

**HISTORIA  
DOLNEGO  
ŚLĄSKA**



Paweł Wieczorek

# Żydzi w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim 1945–1968



IPN WROCŁAW



**Żydzi w Wałbrzychu  
i powiecie wałbrzyskim  
1945–1968**



**Paweł Wieczorek**

# **Żydzi w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim 1945–1968**

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji  
Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi  
Polskiemu we Wrocławiu

Wrocław – Warszawa 2017



Recenzenci

prof. UG dr hab. Grzegorz Berendt

prof. dr hab. Jakub Tyszkiewicz

Projekt graficzny serii

Tomasz Przedpełski

Projekt okładki

Joanna Wagner-Głowińska

Redakcja językowa

Iza Kwiecińska

Korekta

Jolanta Pawlak

Skład i łamanie

Joanna Wagner-Głowińska

Druk i oprawa

ALNUS Sp. z o.o.

ul. Wróblowicka 63, 30-698 Kraków

Copyright © Instytut Pamięci Narodowej

– Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Wydawca

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Publikacja przygotowana przez Oddział IPN – KŚZpNP we Wrocławiu

ul. Sołtysowicka 21a, 51-168 Wrocław

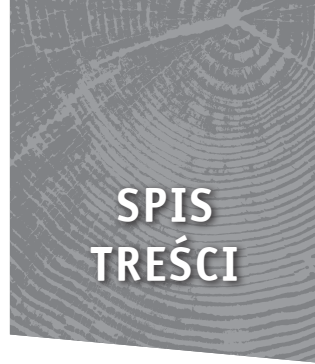
Seria „Historia Dolnego Śląska”

ISBN 978-83-8098-177-5

Zapraszamy:

[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)

[www.ksiegarnia.ipn.gov.pl](http://www.ksiegarnia.ipn.gov.pl)



<b>Wstęp</b>	7
<b>Rozdział 1</b>	
<b>Pierwsze kroki (maj 1945 – czerwiec 1946)</b>	11
Perspektywy, szanse, nadzieje	12
Pierwszy rok	31
Produktywizacja	37
<b>Rozdział 2</b>	
<b>Po pogromie (lipiec 1946 – styczeń 1947)</b>	53
Panika	54
Zwątpienie. Lipiec 1946 – styczeń 1947	59
Fabryki, spółdzielnie, warsztaty	64
<b>Rozdział 3</b>	
<b>Od stabilizacji do emigracji (1947–1950)</b>	75
Nielegalnie i legalnie	76
Współpraca, rywalizacja, likwidacja	94
W drodze do centralizacji	116
Kongregacje	147
W trosce o dzieci i młodzież	154
Od „Renesansu” do „Lewartowskiego”	162
<b>Rozdział 4</b>	
<b>Zawężone pole działania (1950–1955)</b>	167
Stagnacja	168
W epoce „rewolucyjnej czujności”	176
Gospodarka centralnie planowana	205
Życie religijne	220
Młodzież zaangażowana	222
Kultura socjalistyczna	225

## **Rozdział 5**

<b>Pod wpływem przemian (1956–1966)</b>	229
Przystanek (1956–1959)	230
„Sztuczny antysemityzm”	242
Tymczasowość (1960–1966)	257
„Mała stabilizacja”	261
Kolektywnie i indywidualnie	271
Wokół kongregacji	281
„Atmosfera dworca kolejowego”	287
Odpolityczniona kultura	292

## **Rozdział 6**

<b>Ostatni kryzys (1967–1968)</b>	299
Widmo syjonizmu	300
Przymusowa emigracja	315
Zmierzch	319

<b>Zakończenie</b>	331
--------------------	-----

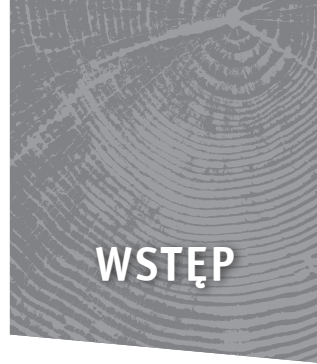
Wykaz skrótów	341
---------------	-----

Wykaz źródeł	345
--------------	-----

Wykaz tabel	355
-------------	-----

Indeks osobowy	357
----------------	-----





Problematyka żydowska zawsze zajmowała szczególne miejsce w polskiej historiografii, co wynikało z wielowiekowej obecności Żydów w Polsce. Nie można opisać dziejów Polski, nie pisząc o polskich Żydach, i tym bardziej nie można podejmować charakterystyki Dolnego Śląska, nie określając wkładu, jaki Żydzi wnieśli w jego rozwój po II wojnie światowej. Właśnie ta ludność w znacznie większym stopniu niż w innych regionach Polski wpłynęła na rozwój życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i po części także politycznego tych ziem.

Wprawdzie powstało wiele publikacji dotyczących historii Żydów w Polsce po 1945 r., ale cezura czasowa większości zamyka się w roku 1950<sup>1</sup>, pozostałe zaś, o ile wykraczają poza tę granicę, koncentrują się na wydarzeniach z lat 1956 lub 1968<sup>2</sup>. Wyjątek stanowią, zasługująca na szczególną uwagę, zbiorowa praca pod redakcją Feliksa Tycha i Moniki Adamczyk-Garbowskiej<sup>3</sup> oraz monografia Grzegorza Berendta<sup>4</sup>. Ponadto warto wymienić także prace: Aliny Całej i Heleny Datner-Śpiewak<sup>5</sup>, Piotra Madajczyka<sup>6</sup>, Eugeniusza Mironowicza<sup>7</sup>, Leszka Olejnika<sup>8</sup> oraz Andrzeja Rykały<sup>9</sup>. Powiększa się

<sup>1</sup> M.in.: J. Adelson, *W Polsce zwanej ludową* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993. Także: G. Berendt, *Żydzi na gdańskim rozdrożu. 1945–1950*, Gdańsk 2000; A. Kopciowski, *Żydzi w Lublinie w latach 1944–1949*, Lublin 1998; A. Cała, *Mniejszość żydowska* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998; W. Jaworski, *Żydzi na Górnym Śląsku w latach 1945–1970*, Sosnowiec 2001; M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 1986; A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.

<sup>2</sup> P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000. Także: P. Osęka, *Syjonści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999; W. Sęczyk, *Marzec '68 w publicystyce PRL. Studium z dziejów propagandy*, Wałbrzych 2009; J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 1991; *idem*, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

<sup>3</sup> *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.

<sup>4</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006.

<sup>5</sup> *Dzieje Żydów w Polsce. 1944–1968: teksty źródłowe*, oprac. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, Warszawa 1997.

<sup>6</sup> P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe w Polsce po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo IPN” 2006, nr 2, s. 37–56; *idem*, *Problemy narodowościowe na ziemiach polskich w latach 1939–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo IPN” 2006, nr 2, s. 57–82.

<sup>7</sup> E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.

<sup>8</sup> L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.

<sup>9</sup> A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007.

także historiografia na temat środowiska dolnośląskich Żydów, ale i w tym przypadku dominują pozycje niewykraczające poza pierwsze lata powojenne, a najważniejszymi są prace Arnolda Goldsztejna oraz Bożeny Szaynok<sup>10</sup>. W późniejszym okresie cenne są opracowania Kazimierza Pudły<sup>11</sup>, Szyi Bronsztejna<sup>12</sup>, Ewy Waszkiewicz<sup>13</sup> i Marcina Szydzisza<sup>14</sup>. Informacje o powojennych dziejach ludności żydowskiej w niektórych dolnośląskich ośrodkach można odnaleźć w artykułach: Ryszarda Beldzikowskiego, Andrzeja Nowaka, Jana Kęsika, Stanisława Jarowickiego, Beaty Hebzdzy-Sołogub i Bożeny Szaynok, Piotra Piluka, Andrzeja Szczepańskiego, Dawida M. Tannenzapfa, Marcina Wolnego, Tamary Włodarczyk, Ignacego Einhorna i Tomasza Jamróga<sup>15</sup>. W pracach wymienionych autorów względy merytoryczne zadecydowały jednak o tym, że jeżeli już o powiecie wałbrzyskim jest mowa, to niejako przy okazji omawiania całego Dolnego Śląska, albo zagadnienie to jest zupełnie pomijane. Ewentualnie, gdy treść dotyczyła

<sup>10</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000. Także: Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, A. Goldszejn, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1968, mps; P. Wieczorek, *Źródła archiwalne do najnowszych dziejów społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1945–1950) w świetle zasobów archiwalnych Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim*, „Sobótka” 2006, nr 3; A. Goldszejn, *Produktywizacja ludności żydowskiej w latach 1945–1948* [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1991.

<sup>11</sup> K. Pudło, *Wybrane problemy z organizacji życia zbiorowego ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1950–1967)* [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1991. Także: *idem*, *Wybrane problemy z procesu przemian w środowisku ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1945–1968)*, „Rocznik Dolnośląski” 1988, t. 11; *idem*, *Zarys życia zbiorowego ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1950–1989)*, „Sprawy Narodowościowe” 1989, z. 1 (4).

<sup>12</sup> S. Bronszejn, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993; *idem*, *Badania ankietowe ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku*, cz. 1, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (dalej „BZiH”) 1963, cz. 1, nr 47–48; 1964, cz. 2, nr 50; *idem*, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, „Sobótka” 1991, nr 2; *idem*, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku – ostatnia fotografia*, *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1991; *idem*, *Wstępne wyniki badania ankietowego ludności żydowskiej Wrocławia*, „Rocznik Wrocławski” 1962, t. 6.

<sup>13</sup> E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania Mojżeszowego na Dolnym Śląsku na tle polityki wyznaniowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1968*, Wrocław 1999.

<sup>14</sup> M. Szydzisz, „Społeczność żydowska na Dolnym Śląsku w latach 1950–1989 w świetle działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce”, Wrocław 2005, mps pracy doktorskiej.

<sup>15</sup> M.in.: R. Beldzikowski, *Zasiedlanie i migracja ludności*, „Kronika Wałbrzyska” 1995, t. 9; *idem*, *Niemcy i Żydzi w wałbrzyskim w latach 1945–1960 (zarys problematyki)*, „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego” 1997; P. Wieczorek, *Żydzi wałbrzyscy po II wojnie światowej*, „BZiH” 2004, nr 211/4; *idem*, *Z dziejów wałbrzyskich Żydów (1945–2005)* [w:] *Współcześni Żydzi – Polska i diaspora. Wybrane zagadnienia*, red. E. Waszkiewicz, Wrocław 2007; *idem*, *Udział Żydów w życiu gospodarczym Wałbrzyska 1945–1968*, „BZiH” 2009, nr 2; A. Nowak, *The Jewish Settlement in Chojnów 1945–1950* [w:] *Jews in Silesia*, red. M. Wodziński, J. Spyra, Kraków 2001; J. Kęsik, *Społeczność żydowska w Pieszcach w latach 1945–1968*, „Sobótka” 1997, nr 1–2; S. Jarowicki, *Żydzi w Dzierżoniowie w latach 1930–1960*, „Rocznik Dzierżoniowski” 1992; B. Hebzda-Sołogub, *Życie kulturalne dzierżoniowskich Żydów w latach 1945–1968* [w:] *Przechować pamięć o przeszłości*, red. B. Hebzda-Sołogub, Dzierżonów 2002; B. Szaynok, *Żydzi w Dzierżoniowie (1945–1950)* [w:] *Dzierżonów – wiek miniony. Materiały pokonferencyjne*, red. S. Ligarski, T. Przerwa, Wrocław 2007; P. Piluk, *Dzieje Żydów w Legnicy*, „Konkrety” 1998, nr 48, 49, 50, 51; *idem*, *Chłód listopadowej nocy*, „Wersja Legnicka” 1999, nr 11; *idem*, *Jeszcze zbiera się minjan...*, „Wersja Legnicka” 2001, nr 2/3; A. Szczepański, *Milczący świadek historii*, „Panorama Legnicka” 2003, nr 30; *idem*, *Mniejszość żydowska w Legnicy w latach 1945–1968*, „Szkice Legnickie” 2007, t. 28; D.M. Tannenzapf, *Kongregacja Wyznania Mojżeszowego w Legnicy. Zarys historyczny*, „Szkice Legnickie” 1994, t. 16; M. Wolny, *Ludność żydowska w Świdnicy w latach 1945–1970*, „Rocznik Świdnicki” 2003, t. 31; T. Włodarczyk, I. Einhorn, T. Jamróg, *Dzieje społeczności żydowskiej w Kłodzku w XIX–XX wieku*, Warszawa 2006.

regionu wałbrzyskiego, był to niewielki fragment wycięty z dziejów Żydów żyjących w tym regionie w pierwszym ćwierćwieczu Polski Ludowej.

Stąd myśl, by niniejsza książka spełniła funkcję studium poświęconego kolejnym etapom istnienia skupiska żydowskiej mniejszości narodowej w powiecie wałbrzyskim, który odgrywał znaczącą rolę na mapie aktywności Żydów zarówno pod względem liczbowym, jak i jakościowym<sup>16</sup>. Cezurę początkową opracowania stanowi koniec rządów niemieckich na terenie powiatu wałbrzyskiego, czy w szerszym kontekście – Dolnego Śląska, i przejście władzy nad tym regionem przez Polaków. Narodziła się wówczas koncepcja utworzenia osiedla żydowskiego na tych ziemiach, traktowanych przez wielu jako „ziemia obiecana”. Żydzi przydali powiatowi wałbrzyskiemu kolorytu, a swą aktywnością dowiedli, że wciąż stanowią naród, który mimo wcześniejszych tragedii i bieżących kłopotów jest zdolny nie tylko do przetrwania. W tym okresie powstawały żydowskie instytucje społeczne, partie polityczne, stowarzyszenia środowiskowe. Jakość życia lokalnego skupiska ulegała jednak ciągłym zmianom. W 1950 r. wraz z likwidacją żydowskich organizacji nastąpił ostateczny kres panującej wcześniej stosunkowo dużej autonomii.

Sprzężenie wydarzeń o charakterze ogólnopolskim z sytuacją w województwie dolnośląskim nie zadecydowało jednak o ostatecznym postawieniu chronologicznej granicy zamykającej narrację tej książki. W tym momencie ani masowa emigracja Żydów do Palestyny przed 1948 r., ani też po powstaniu państwa żydowskiego – do Izraela, ani zmiana polityki ZSRR wobec żydowskiej mniejszości narodowej (w ślad za tym państw z obozu „demokracji ludowej”) nie oznaczały, że z powiatu wałbrzyskiego znikła żydowska społeczność. Na pewno znacznie się zmniejszyła. Miejsce partii i organizacji zajęło Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, nadal funkcjonowała Kongregacja Wyznania Mojżeszowego. Żydzi, którzy postanowili (lub musieli) pozostać – działacze polityczni i społeczni związani wcześniej na przykład z Bundem, Frakcją PPR czy innymi organizacjami żydowskimi – byli nadal aktywni. Oczywiście na tyle, na ile pozwalały na to warunki panujące w państwie.

Dynamiczny pierwotnie rozwój żydowskiej diaspory szedł w parze z wiarą w możliwość normalnego życia w Polsce. Z biegiem czasu jednak w miejsce tych przekonań pojawiło się zwątpienie. Następujące po sobie kolejne wstrząsy polityczne i społeczne (1956, 1967–1968) oraz pogłębiający się kryzys ekonomiczny ostatecznie zmusiły do emigracji większość tych, którzy dotąd na nią się nie decydowali. Pomimo że granicą chronologiczną pracy jest rok 1968, to jej treść wykracza poza tę cezurę, ponieważ pewne procesy uruchomione przez wydarzenia 1968 r. (m.in. emigracja) były kontynuowane w kolejnych latach. Poza tym po tej dacie, choć naprawdę niewielu już Żydów zostało, co poniektórzy „towarzysze” z PZPR wciąż traktowali ich jako realne zagrożenie dla żywotnych interesów państwa, narodu i... swoich. Stąd też datę zamykającą pracę należy traktować jako symboliczną, a nie wyznaczającą faktyczny kres dziejów ludności żydowskiej w powiecie wałbrzyskim.

Badania nad historią ludności żydowskiej obejmują terytorium powiatu wałbrzyskiego. Na tym terenie oprócz Wałbrzycha było jeszcze pięć miast: Biały Kamień,

<sup>16</sup> O historii powiatu wałbrzyskiego m.in.: *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993; *Schlesien – Handbuch der historischen Stätten*, red. H. Weczerka, Stuttgart 1977; S. Czajka, *Przemiany Wałbrzycha*, Wałbrzych 1985; *Wałbrzych. Historia – współczesność – perspektywy*, red. K. Krzyżagórski, Wrocław 1970; „Kronika Wałbrzyska” 1986, red. K. Kowalska, t. 4; „Kronika Wałbrzyska” 1989, red. E. Piątek, t. 6; „Kronika Wałbrzyska” 1996, red. E. Piątek, t. 9; „Kronika Wałbrzyska” 1999, red. M. Malinowski, t. 11; S. Bronsztejn, Z. Hnatiuk, *Ludność Ziemi Wałbrzyskiej 1945–1985*, Wałbrzych 1985.

Boguszów, Mioszów, Szczawno-Zdrój i Sobięcín. Spośród 48 miejscowości leżących w granicach powiatu 19 miało charakter wybitnie przemysłowy, a 20 – robotniczy. Typowo rolniczych miejscowości było zaledwie 9. Niektóre ośrodki w powiecie wałbrzyskim do końca 1946 r. miały inne nazwy. I tak Boguszów nazywał się Boża Góra, Mioszów znany był jako Frydland, Głuszyca była często wymieniana jako Gieszcze Puste, Szczawno-Zdrój zamiennie określano jako Solice Zdrój i Solice Dolne (czyniono tak w celu rozróżnienia części turystyczno-wypoczynkowej od typowo rolniczej; Solice, a następnie Szczawno, to jednolita jednostka administracyjna, którą dopiero w 1954 r. podzielono na dwie odrębne: Szczawno-Zdrój i Szczawienko; Szczawienko zostało włączone do Wałbrzycha), Sobięcín zaś był wówczas nazywany Węglowem (przez wielu mieszkańców w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ośrodek ten był niekiedy nazywany Palestyną; tak jest do dziś, choć zapewne używający tego określenia nie wiedzą, iż podstawą do tego stanowił fakt, że niegdyś mieszkali tam także Żydzi). W niektórych dokumentach archiwalnych używane były nazwy wcześniejsze. W celu ujednoczenia w książce używane są współczesne nazwy.

Zasadnicza część pracy została oparta na dokumentacji wytworzonej przez władze państwowe: powiatowe i miejskie, Urząd Bezpieczeństwa, polskie i żydowskie partie polityczne, organizacje społeczno-kulturalne oraz zakłady pracy. Znaczna ich część znajduje się w archiwach dolnośląskich: Archiwum Państwowym we Wrocławiu oraz jego filii – Archiwum Państwowym w Kamieńcu Żąbkowickim. Poza powyższymi ośrodkami kwerenda została przeprowadzona także w Archiwum Opolskim w Niemodlinie. Istotnym źródłem informacji o społeczności żydowskiej były niewykorzystywane dotąd przez innych badaczy archiwalia wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej. Pokazywały one społeczność żydowską widzianą oczami oficerów UB/SB, przez co pozwalają lepiej zrozumieć i opisać wzajemne relacje między tą mniejszością a władzami kraju. Kolejna partia materiałów wykorzystanych w pracy pochodzi z archiwów warszawskich: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz Archiwum Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów mieszczonego się w siedzibie tej organizacji. Odrębną kategorię źródeł stanowiła żydowska i polska prasa, przede wszystkim gazety regionalne, opisujące obecność Żydów w powiecie wałbrzyskim. Źródła archiwalne zostały wzbogacone przez wywiady i korespondencję z osobami narodowości żydowskiej, które w omawianym w pracy okresie mieszkały i współuczestniczyły w życiu regionu.

Myśl o podjęciu tematu dojrzewała przez wiele lat. Zaczęło się od współpracy z United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie. Kwerendy prowadzone z ramienia tej instytucji w dolnośląskich archiwach utwierdzały mnie w przekonaniu, że wiele materiałów nie zostało dotąd jeszcze odkrytych ani wykorzystanych. Jednak książka nigdy nie zostałaby napisana, a tym bardziej nie przybrałaby takiego kształtu, nie posiadałaby takiej treści i nie opierałaby się na tak bogatych źródłach, gdyby nie pomoc, rady, sugestie i wskazówki, a nade wszystko krytyczne uwagi ze strony życzliwych osób. Szczególne podziękowania składam dr hab. Bożenie Szaynok, dr. hab. Grzegorzowi Berendtowi, dr. Augustowi Grabskiemu, przewodniczącemu ZG TSKŻ Arturowi Hofmannowi i dr. Marcinowi Szydziszowi. Dziękuję serdecznie także wszystkim tym, o których jest ta książka. Pomogli ją pisać, dzieląc się swą przeszłością – wspomnieniami o latach spędzonych na Dolnym Śląsku, w powiecie wałbrzyskim i w Wałbrzychu.



**ROZDZIAŁ  
1**

**Pierwsze kroki  
(maj 1945 – czerwiec 1946)**

## Perspektywy, szanse, nadzieje

Preludium do dziejów dolnośląskich Żydów stanowił wiek XIX. Intelktualne i religijne zmiany, których doświadczyła społeczność żydowska, były konsekwencją emancypacyjnego ruchu żydowskiego oświecenia, ustaw i przywilejów śląskich ministrów, stopniowo równających Żydów wobec prawa, aż po wydany 11 marca 1812 r. przez króla Fryderyka Wilhelma Edykt o stosunkach obywatelskich (powszechnie znany jako edykt emancypacyjny) integrujący ludność żydowską z resztą mieszkańców Królestwa Pruskiego. Podstawą tych decyzji było przekonanie, zgodnie z filozofią państwa oświeconego, iż należy zlikwidować wiekową nietolerancję, usunąć bariery stanowe i religijne hamujące harmonijny rozwój nowego społeczeństwa. Najpoważniejszymi ośrodkami takich przemian były Berlin i Wrocław<sup>1</sup>. Wałbrzych – ze względu na położenie, rozwijający się przemysł i kształtujące się społeczeństwo, z przewagą robotników wielkoprzemysłowych – znajdował się daleko poza wielkimi ośrodkami z nowoczesnym społeczeństwem żydowskim. W pierwszej połowie XIX w. w Wałbrzychu mieszkało kilkudziesięciu Żydów. Byli zdecydowaną mniejszością w stosunku do ludności ewangelickiej. Według spisu z 1853 r. ludność wyznania mojżeszowego stanowiła 1,74 proc. spośród 4244 mieszkańców w ogóle, w 1861 r. zaś – 1,83 proc. (101 w stosunku do 5503 mieszkańców)<sup>2</sup>. W ciągu kilkudziesięciu lat liczba mieszkańców miasta wzrosła wielokrotnie, ale Żydów mieszkało w nim nadal niewiele – w czerwcu 1933 r. jedynie 195 mieszkańców miasta deklarowało przynależność do wyznania mojżeszowego (zaledwie 0,44 proc. z ponad 44 tys.). O obecności ludności żydowskiej w regionie wałbrzyskim nie wspominają źródła z tamtego okresu<sup>3</sup>. W styczniu 1933 r. wraz z przejęciem władzy przez Adolfa Hitlera naziści, także w Wałbrzychu, zaczęli realizować program dyskryminacji ludności żydowskiej. W rezultacie tych działań z miasta zupełnie znikła ludność żydowska. Nieznany jest los niemieckich Żydów mieszkających do 1933 r. w Wałbrzychu. Wiadomo jedynie, iż kilkanaście osób przeżyło wojnę i w drugiej połowie lat czterdziestych powróciło do miasta. Opuścili je wraz z przymusowo wysiedlaną ludnością niemiecką<sup>4</sup>.

Wraz z wyzwaniem terenów państwa polskiego przez Armię Czerwoną spod okupacji niemieckiej następowała instalacja nowego reżimu politycznego kierowanego przez komunistów. Pierwszym ośrodkiem nowej władzy był Lublin, gdzie zaraz po zakończeniu działań wojennych proklamowany został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który ogłosił swój program w Manifeście PKWN. W dokumencie tym znalazły się także słowa: „Żydom po bestialsku tępionym przez okupanta zapewniona zostanie odbudowa ich egzystencji oraz prawne i faktyczne równouprawnienie”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> M. Łagiewski, *Wrocławscy Żydzi, 1850–1944*, Wrocław 1997, s. 7.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Kamieńcu Żąbkowickim (dalej AP KZ), Akta miasta Wałbrzych, 1/7, Synagogen Gemeinde Waldenburg, b.p. Także: AP KZ, 2992–2997, Żydowska gmina wyznaniowa, b.p.; S. Michalkiewicz, *Na przełomie dwóch epok [w:] Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 94–95.

<sup>3</sup> F. Biały, *Okres międzywojenny i II wojny światowej [w:] Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 133, 159–161.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej AP Wr), Wojewódzki Komitet Żydowski (dalej WKŻ), 90, Listy imienne ziomkostw – rejestracja w poszczególnych miastach dolnośląskich 1946–1947, k. 1–104; AP Wr, WKŻ, 95, Protokoły, podania, życiorysy Żydów niemieckich potwierdzane przez PKŻ w Wałbrzychu, b.p.

<sup>5</sup> B. Szaynok, *Problematyka żydowska w PPR i PZPR (1944–1989) [w:] PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 316. Także: Manifest PKWN, Załącznik do Dziennika Ustaw RP, nr 1, 1944, s. 2. Cytat za: A. Grabski, *Działalność Frakcji PPR w CKŻP (jesień 1944 r. – czerwiec 1946 r.)*

Ocalali Żydzi, okaleczeni psychicznie i fizycznie, głodni, chorzy, pozbawieni środków do życia, potrzebowali natychmiastowej pomocy materialnej i medycznej. W celu zaspokajania tych podstawowych potrzeb na początku sierpnia 1944 r. przy Prezydium PKWN powstał samodzielny Referat do spraw Pomocy Ludności Żydowskiej, bezpośrednio podporządkowany przewodniczącemu PKWN Edwardowi Osóbce-Morawskiemu. Pod koniec grudnia tego roku, wraz z przekształceniem PKWN w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, w miejsce tego referatu został powołany Referat do spraw Mniejszości Żydowskiej w Wydziale Narodowościowym przy Departamencie Politycznym Ministerstwa Administracji Publicznej. Wprawdzie intencje wskazywały na przychylny stosunek rządu do spraw ludności żydowskiej, lecz z powodu trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej stanowiło to margines w działalności nowych władz. Niezbędna była instytucja obejmująca wszystkie dziedziny życia ludności żydowskiej, a jednocześnie budząca zaufanie nowych władz, uznana w kraju i za granicą i dzięki swojemu statusowi potrafiąca ściągnąć pomoc od wszystkich, którzy mogli jej udzielić<sup>6</sup>.

Taką instytucją stał się utworzony w Lublinie 4 listopada 1944 r. Tymczasowy Centralny Komitet Żydów w Polsce, przemianowany w lutym 1945 r. na Centralny Komitet Żydów w Polsce. O jego wizerunku politycznym decydowała liczba członków poszczególnych partii żydowskich wchodzących w jej skład. Podobnie przedstawiała się sprawa zarówno w jego Prezydium, jak i w komitetach wojewódzkich oraz powiatowych<sup>7</sup>. Prawie wszystkie partie polityczne skupione w komitetach były kontynuacją tych, które działały w okresie międzywojennym. Wyjątkiem była Frakcja PPR. Ugrupowania odbudowano najpierw na terenach Polski „lubelskiej” i centralnej, by w kolejnych miesiącach 1945 r. budować struktury terenowe w pozostałych regionach Polski. Władze komitetów tworzone były na podstawie tzw. kluczy partyjnych. Zgodnie z tą zasadą najliczniej była reprezentowana Frakcja PPR – 6 członków, i kolejno: Ichud – 4, Bund – 4, Poalej Syjon Prawica – 3, Poalej Syjon Lewica – 3, Haszomer Hacair – 1. Główną rolę, zgodnie z założeniami PPR, odgrywać mieli jej przedstawiciele działający w komitetach jako Frakcja PPR. Rozwój sytuacji oraz liczebność członków partii powodowały, w zależności od regionu, wzmocnienie jednych partii kosztem drugich, natomiast układ sił w komitetach pozostawał niezmienny. Ranga komitetów zależała od liczby Żydów zamieszkałych na danym terenie. Komitetom wojewódzkim podlegały komitety powiatowe, tym z kolei miejskie. W pierwszym półroczu 1946 r., jeszcze przed masową repatriacją obywateli polskich z ZSRR, komuniści, tak jak pozostałe partie skupione w komitetach, zajmowali się przede wszystkim niesieniem pomocy i zapewnianiem podstawowych środków do życia ocalałym Żydom. Polityka była wówczas tylko tłem działalności Komitetów Żydowskich i skupionych w nich partii<sup>8</sup>.

Polska Partia Robotnicza odnosiła się przychylnie do działalności żydowskich organizacji, najprawdopodobniej licząc na poparcie z ich strony. Godząc się na działanie tak wielu partii w tak nielicznej grupie, nie widziała zagrożenia dla swoich interesów politycznych. Pierwsze lata funkcjonowania żydowskich partii politycznych,

[w:] A. Grabski, G. Berendt, *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy po Holocaustcie*, Warszawa 2003, s. 9.

<sup>6</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 425–426.

<sup>7</sup> A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 45, 60, 310. Także: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000, s. 42–44.

<sup>8</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 433–450.

a także organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych czy religijnych, uznać można za okres względnej autonomii. Poza tą częścią sceny politycznej, która podlegała oficjalnej kontroli komunistów, bardzo dynamicznie, oddolnie, rozwijał się ruch syjonistyczny (poddawany zresztą tak samo kontroli, tyle że nieoficjalnej). Liczba zwolenników idei syjonistycznych była proporcjonalnie odwrotna od liczby członków tych partii. Ich szeregi, szczególnie od drugiej połowy 1946 r., systematycznie się kurczyły. Nie był to jednak wynik zmasowanej propagandy komunistów nawołujących do wstępowania do PPR, tylko emigracja. W przeciwieństwie do syjonistów działalność PPR nie czyniła tej partii ani bardziej popularną, ani Frakcji jedyną, a tym bardziej mającą wyłączność na reprezentowanie interesów ludności żydowskiej. Dopiero od połowy 1946 r. rozpoczęto rozbudowę struktur partyjnych, a aktywiści Frakcji z dumą mówili o rosnącym poparciu dla „ich” partii. Jak pokazała bliska przyszłość, wielość żydowskich organizacji stała się dla komunistów największą przeszkodą na drodze do włączania Żydów w ramy „klasy robotniczej”. I to nie dlatego, że struktura społeczeństwa żydowskiego stanowić miała odzwierciedlenie tej z okresu międzywojennego, lecz przede wszystkim ze względu na inne zapatrywania Żydów na własną przyszłość.

W środowisku żydowskim na utrzymaniu w Polsce skupiska żydowskiego najbardziej zależało komunistom żydowskim z Frakcji PPR i socjalistom z Bundu. Z jednej strony podstawę zapatrywań dla tych ugrupowań stanowiły przemiany ustrojowe, z drugiej zaś ich wizja przyszłości Żydów w Polsce będąca przeciwważą dla programów partii syjonistycznych. Stąd też ich działaniami kierowały względy bardzo praktyczne. Choćby ze względu na fakt, że istnienie Frakcji PPR w strukturach Polskiej Partii Robotniczej zależne było od obecności w kraju Żydów. Dlatego też wysiłki Frakcji PPR wkładane w odbudowę życia swojej wspólnoty szły w parze z tworzeniem instytucji kulturalnych, oświatowych, społecznych i gospodarczych. To właśnie Frakcja, która starała się przeciwstawiać wpływowi syjonistów, była kręgosłupem najważniejszej żydowskiej instytucji w powojennej Polsce – CKŻP. Także pozostałe żydowskie partie – syjoniści i Bund – niezależnie od różnic programowych, w pewnej mierze ze względów pragmatycznych a nie ideologicznych, zgodne były bez wyjątku w poparciu dla przemian ustrojowych w powojennej Polsce, dając temu wyraz w kraju i za granicą. Tylko że był to zapewne jedyny punkt wspólny żydowskich organizacji, ponieważ poza pozytywnym stosunkiem do przeobrażeń systemowych więcej je dzieliło, niż łączyło – przede wszystkim pogląd na temat przyszłości Żydów. Programy polityczne syjonistów mówiły jednoznacznie o konieczności budowy państwa żydowskiego w Palestynie, a komunistów z Frakcji i socjalistów z Bundu – w miarę możliwości i obiektywnych warunków – o odbudowie żydowskiej diaspory w Polsce po Zagładzie. Diasporę traktowano jako przedłużenie wielowiekowej obecności w Polsce.

Takie stanowisko Frakcji PPR i Bundu wiązało się z koncepcją władz polskich dotyczącą zasiedlania przez obywateli państwa polskiego ziem zachodnich i północnych, będących dotąd częścią państwa niemieckiego. W maju 1945 r. Plenum KC PPR podjęło uchwałę uznającą zasiedlenie i zagospodarowanie tych terytoriów za pierwszoplanowe zadanie partii i władz państwowych<sup>9</sup>. Miesiąc później Rada Ministrów przyjęła uchwałę „O przedmiocie wzmożenia akcji przesiedleńczej”<sup>10</sup>. W czasie konferencji „wielkiej trójki” w Poczdamie (Józef Stalin, Harry Truman, Winston Churchill; 17 lipca – 2 sierpnia

<sup>9</sup> J.R. Szaflik, *Historia Polski. 1939–1947*, Warszawa 1987, s. 174–175.

<sup>10</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 24.



1945 r.) delegaci Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej podkreślali, iż „włączenie do Polski ziem aż po Odrę i Nysę Łużycką jest uzasadnione historycznie, że zapewnia najkrótszą i najbezpieczniejszą granicę polsko-niemiecką, a także, że stanowi konieczną rekompensatę za utracone ziemie wschodnie i miejsce przyszłego zamieszkania ok. 4 mln Polaków, których zamierzano repatriować z ZSRR”<sup>11</sup>. O tym, że PPR i rząd traktowali priorytetowo sprawę tych terytoriów, świadczyło powołanie pod koniec 1945 r. Ministerstwa Ziem Odzyskanych, na którego czele stanął wicepremier Władysław Gomułka<sup>12</sup>.

Zasiedlanie ziem zachodnich i północnych przez ludność polską rozpoczynało się w bardzo niesprzyjających warunkach. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej kwestionowana była przez mocarstwa zachodnie na odcinku dolnośląskim<sup>13</sup>. Istniała różnica w polskim i czechosłowackim stanowisku wobec granicy południowej, nieuregulowana pozostawała sytuacja prawna w zakresie mienia ponemieckiego. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym zasiedlanie tych terytoriów była utrzymująca się duża liczba mieszkających tu Niemców, gdy tymczasem już w pierwszych miesiącach po zakończenia działań wojennych następował niekontrolowany napływ osadników<sup>14</sup>. Wśród nich byli także Żydzi.

Za przyjazdem i pozostaniem Żydów na terenach włączanych do Polski przemawiały deklaracje i działania komunistów. W ich interesie było utrzymanie skupiska żydowskiego. Takie założenia w pewnym stopniu tłumaczą względnie liberalną politykę PPR wobec żydowskiej mniejszości narodowej, będącą przeciwieństwem polityki sanacyjnej. Oficjalnie głoszono konieczność walki z antysemityzmem, podkreślając, iż jego nosicielami są m.in. organizacje podziemne. Takie działania były jednym z elementów propagandy, a ich celem było stworzenie pozytywnej opinii międzynarodowej na temat zmian ustrojowych zachodzących w Polsce.

Znaczącą rolę odegrał międzynarodowy aspekt odbudowy tego skupiska w Polsce. Z jednej strony Żydom żyjącym w USA i krajach Europy Zachodniej zależało na utrzymywaniu więzi z ocalałą po Holokauście ludnością żydowską, szczególnie w tak ważnym ośrodku, jakim przed 1939 r. była Polska. Z drugiej strony w interesie komunistów polskich leżało, by Żydzi utrzymujący kontakty z organizacjami zagranicznymi wskazywali, że to właśnie oni walczą z antysemityzmem w Polsce i zapewniają ochronę ludności żydowskiej. Stwarzało to rządowi pewną legitymizację w międzynarodowej

<sup>11</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski. 1918–1980*, Londyn 1991, s. 490.

<sup>12</sup> *Dekret o zarządzie Ziem Odzyskanych, listopad 1945* [w:] *Polska w latach 1945–1956. Wybór tekstów źródłowych*, red. Z. Kozik, E. Grzędziński, Warszawa 1987, s. 272–274. Także: H. Szczegóła, *Ziemie Zachodnie i Północne w polityce PZPR w latach 1949–1956* [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. C. Osekowski, Zielona Góra 1999, s. 19–20.

<sup>13</sup> Stanowiska przedstawicieli mocarstw decydujących w Poczdamie o kształcie granic zachodnich państwa polskiego były sprzeczne. Postanowiono oddać „pod administrację polską” byłe terytoria niemieckie, m.in. te leżące na wschód od linii Odra – Nysa Łużycka. Stwierdzono zarazem, że „ostateczne oznaczenie zachodniej granicy Polski należy odroczyć do konferencji pokojowej z Niemcami”. ZSRR, popierając taki układ, uzależniał od siebie władze Polski, zaś mocarstwa zachodnie, uznając tymczasowość linii granicznej Odra – Nysa Łużycka, zostawiły sobie otwarte drzwi na przyszłość. Z jednej strony nie chciały wzmocnić terytorialnie Polski, skazanej na skomunizowanie, a z drugiej przewidywały, w przypadku sporów z ZSRR, poparcie ze strony Niemiec, które mogły w przyszłości upomnieć się o ziemie oddane „pod administrację polską”. Zob. A. Albert, *op. cit.*, s. 491–492.

<sup>14</sup> Ł. Damurski, *Miasta Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, Wrocław 2006, s. 47–48.

opinii społecznej. Widoczny udział społeczności żydowskiej w tworzeniu nowej, powojennej rzeczywistości miał dowodzić porażki ideologii hitlerowskiej.

Innym aspektem powojennego osadnictwa Żydów na Dolnym Śląsku był antysemityzm. Zdawano sobie sprawę, że powrót Żydów do ich przedwojennych siedzib budził nastroje antysemickie. By tego uniknąć, należało osadzać ocalałych Żydów tam, gdzie mogły funkcjonować żydowskie instytucje, gdzie były odpowiednie warunki lokalowe i możliwości zatrudnienia, gdzie nie istniały struktury organizacji podziemnej o obliczu wyraźnie antysemickim. Takie warunki spełniał Dolny Śląsk, region stosunkowo bogaty, którego znaczna część uniknęła zniszczeń wojennych, jakie objęły inne ziemie polskie. Był to region, gdzie nastroje antysemickie były znacznie słabsze<sup>15</sup>. Przynajmniej w początkowym okresie wśród osiedleńców Żydzi nie byli traktowani jak intruzi, którzy przybyli, by odebrać to, co do nich już nie należało. Wynikało to z faktu, że z tymi ziemiami obywatele państwa polskiego nie mieli do 1945 r. nic wspólnego, a co za tym idzie dla wszystkich ziemie te były „nowe”, więc wolne od sporów o dobra sprzed wojny. W pewnym więc sensie więcej nowych przybyszów, Polaków i Żydów, łączyło – wspólny los osadników zaczynających wszystko od nowa – niż dzieliło.

Wiosną 1945 r. jednostki I. Frontu Ukraińskiego zdobyły Dolny Śląsk. Wówczas też wyzwolone zostały obóz Gross-Rosen i ponad sto jego filii rozrzuconych w regionie. W obozach przebywało ok. 15 tys. Żydów z różnych krajów<sup>16</sup>. Część z nich po opuszczeniu obozu 13 maja 1945 r. zarejestrowała się w utworzonym w Dzierżoniowie Komitecie Pomocy Żydom z Obozów Koncentracyjnych. W jego wykazie ujętych zostało 2617 osób<sup>17</sup>. Pod koniec czerwca 1945 r. liczba wzrosła do ok. 6–7 tys. polskich Żydów<sup>18</sup>. Był to początek tworzenia na Dolnym Śląsku żydowskiego osiedla.

Po wyzwoleniu obozów większość byłych więźniów decydowała się w krótkim czasie na powrót do domów. Żydzi polscy także wracali do swych przedwojennych „małych ojczyzn” położonych w Polsce centralnej i wschodniej, przeważnie jednak zastali tam „tylko zgłiszcza i masowe groby osób bliskich”<sup>19</sup>. Miejsca, w których niegdyś żyli, straciły charakter przedwojennych sztetli, stawały się obce i nie można było odnaleźć w nich przedwojennego klimatu. Z wielu relacji z pierwszych lat powojennych można odczytać także, że takie powroty nierzadko wywoływały wśród Polaków wrogie zachowania wobec Żydów<sup>20</sup>. Znamienna była treść sprawozdania CKŻP skierowanego

<sup>15</sup> M. Pisarski, *Na żydowskiej ulicy. Szkic do dziejów żydowskiej frakcji PPR przy CKŻP 1945–1951*, „BŻIH” 1997, nr 2, s. 38–39. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 19–27; *eadem*, *Początki osadnictwa żydowskiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej (maj 1945 – styczeń 1946)*, „BŻIH” 1994–1995, nr 4/94–2/95.

<sup>16</sup> Z literatury poświęconej tematyce obozu koncentracyjnego Gross-Rosen oraz jego filii. Zob. m.in. *Narody Europy w KL Gross-Rosen*, Wałbrzych 2004. Także: A. Konieczny, *KL Gross-Rosen – hitlerowski obóz na Dolnym Śląsku 1940–1945*, Wałbrzych 2007. D. Sula, *Życie kulturalne i religijne więźniów KL Gross-Rosen*, Wałbrzych 2007; *Filie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen – informator*, Wałbrzych 2008; A. Kajzer, *Za drutami śmierci*, Wałbrzych 2008; S. Bronsztejn, *Uwagi o ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po wyzwoleniu*, „BŻIH” 1970, nr 75, s. 32; A. Goldsztejn, *Początki społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, „Plotkies” 2003, nr 13.

<sup>17</sup> AP Wr, WKŻ, 23. Wykaz osób przybyłych z obozów koncentracyjnych, 1945, k. 1–44.

<sup>18</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 26. Także: S. Bronsztejn, *Uwagi o ludności...*, s. 32.

<sup>19</sup> S. Bat, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku*, „Rocznik Wrocławski” 1962, s. 142.

<sup>20</sup> Z literatury poświęconej objawom antysemityzmu w powojennej Polsce, m.in.: K. Kersten, *Polacy – Żydzi – Komunizm. Anatomia półprawd. 1939–1968*, Warszawa 1992; B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Wrocław 1992; *Czy Polacy są antysemitami?*, red. I. Krzemiński, Warszawa 1996; *Dzieje Żydów w Polsce...*; J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie*, Kraków 2008.

w pierwszych dniach stycznia 1946 r. do MAP: „Ludność żydowska nadal się żali na nastroje antysemickie ze strony pewnej części społeczeństwa polskiego. Te mordy i napady bardzo niepokoją ludność żydowską, wzrastają nastroje paniczne i emigracyjne”<sup>21</sup>. W takiej sytuacji wielu wołało powrócić do dolnośląskich ośrodków. Dora Tanenbaum mieszkająca od 1945 r. w Wałbrzychu wspomina: „Najpierw wracali do swych przedwojennych miejscowości [...], tam przeżywali szok, bo się okazywało, że ani krewnych, ani domów nawet nie ma (a jeśli są, to mieszkają w nich obcy Polacy) – więc wyjeżdżali tu, na Ziemię Zachodnie. Tworzyć nowe życie, zaczynać nowy etap życia po koszmarze”<sup>22</sup>. Wśród wielu, którym udało się przeżyć w obozach koncentracyjnych, zrodziła się myśl pozostania na Dolnym Śląsku.

17 czerwca 1945 r. w Dzierżonowie odbyła się pierwsza Konferencja Komitetów Żydowskich. Jej uczestnikami byli przedstawiciele społeczności żydowskiej z Dzierżonowa, Bielawy, Pieszyc, Ludwikowic Kłodzkich, Wałbrzycha i Głuszycy<sup>23</sup>. Powołano wówczas do życia Wojewódzki Komitet Żydowski (WKŻ). Z myślą o wsparciu ze strony Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przygotowano projekt memoriału, w którym postulowano osadzenie na tym terenie 20 tys. ocalałych polskich Żydów. W memoriale tak uzasadniano sens stworzenia na Dolnym Śląsku żydowskiego osiedla: „Żydzi, którzy w powszechnie znany tragiczny i bestialski sposób zostali pozbawieni swych najbliższych, pragną zapomnieć o przeżytej tragedii i rozpocząć nowe, twórcze życie w środowisku ludzi wzajemnie sobie przyjaznych i potrafiących się nawzajem zrozumieć [...]. Nie dziwnym więc jest pęd Żydów do tworzenia jednolitych skupisk o tych samych zainteresowaniach duchowych. Przerzucenie Żydów, pozbawionych w innych dzielnicach produkcyjnej pracy do ośrodka dającego wyzycie się materialne i kulturalne, jest nakazem dobrze zrozumianych interesów kraju i człowieczeństwa”<sup>24</sup>. Obecny na konferencji przedstawiciel Armii Czerwonej kapitan Borosow powiedział wówczas: „Dziwnym narodem jesteście wy, Żydzi. Jestem jednym z tych, którzy oswobadzali Żydów z obozów. Byliście chorzy, [...] głodni, prawie umarli i oto dzisiaj siedzicie tutaj na tej konferencji z rozplamienionymi oczami całkowicie zmienieni, rozmawiacie o szkołach, teatrze, kulturze. [...] Dziwny naród. Taki naród nigdy nie zostanie zgładzony”<sup>25</sup>.

Memoriał przygotowany przez Wojewódzki Komitet Żydów w Dzierżonowie uzyskał poparcie Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP) i został przedstawiony ministrowi administracji publicznej Edwardowi Ochabowi, który również pozytywnie ustosunkował się do tego projektu. Wysłani na Dolny Śląsk przedstawiciele CKŻP wrócili entuzjastycznie nastawieni do projektu osadzenia ludności żydowskiej w tym regionie. W swoim sprawozdaniu pisali: „Teren Dolnego Śląska jest jednym z najpiękniejszych i najbogatszych terenów spośród odzyskanych ziem na Zachodzie. [...] Miasta i osiedla miejskie typu zachodnioeuropejskiego, czyste, schludne, tonące w zieleni w znacznej

<sup>21</sup> A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie [w:] Następstwa zagłady...*, s. 81. Także: A. Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego [w:] Następstwa zagłady...*, s. 66–70.

<sup>22</sup> J. Wiszniewicz, *Życie przecięte. Opowieści pokolenia marca*, Wołowiec 2009, s. 194.

<sup>23</sup> AŻIH, Wydział Produktywizacji CKŻP, 11. Protokół Zjazdu Delegatów KŻ Dolnego Śląska, 17 VII 1945 r., b.p. Także: S. Bronsztejn, *Uwagi o ludności...*, s. 32. Delegatami KŻ z Wałbrzycha byli: E. Wulkan, S. Frenkiel, J. Frenkiel, Ajzenberg, Dobrecki. Zob. B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 29–31.

<sup>24</sup> AŻIH, CKŻP, Wydział Produktywizacji, 11, Memoriał w sprawie osadnictwa Żydów na terenie Dolnego Śląska z 23 VI 1945 r., b.p.

<sup>25</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 30.

części opuszczone przez Niemców. W miastach [...] zupełnie nie naruszonych przez wojnę dużo fabryk. [...] CKŻP, napotykając w swej działalności produktywizacyjnej na trudności mieszkaniowe w związku z przeludnieniem miast w centralnych województwach Polski, zwrócił uwagę na te tereny, które mają wielkie możliwości osiedleńcze. [...] Należy zaznaczyć, że zamieszkali w tych miejscowościach Żydzi czują się zupełnie dobrze, pewnie i nie napotykają na żadne trudności [...] czy przykrości. Stosunki z ludnością Polską układają się na ogół dobrze, a Niemcy, czując, że przyjdzie im opuścić te tereny, patrzą z rezygnacją na wszystko, co ich otacza”<sup>26</sup>.

Akcja zasiedlania Dolnego Śląska była realizowana na mocy porozumienia z 6 lipca 1945 r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i rządem radzieckim. Osoby narodowości polskiej i żydowskiej, posiadające przed 1 września 1939 r. obywatelstwo polskie, miały prawo wyboru przynależności państwowej i miejsca zamieszkania w Polsce lub ZSRR. Akcją miał prowadzić powołany dekretem PKWN z 7 października 1944 r. Państwowy Urząd Repatriacyjny i Urząd Pełnomocnika Rządu do spraw Repatriacji. Centralny Komitet Żydów w Polsce, za zgodą PUR, Urzędu do spraw Repatriacji Obywateli Polskich z ZSRR oraz Generalnego Pełnomocnika Rządu do spraw Repatriacji przejął opiekę nad żydowskimi repatriantami. Opracowano dokładny plan rozmieszczenia repatriantów.

Rejestracją Żydów polskich w ZSRR zajmował się istniejący już Związek Patriotów Polskich (ZPP) i powołany do życia w lipcu 1945 r. Komitet Organizacyjny Żydów Polskich w Moskwie. W miesiącach lipcu i sierpniu 1945 r. na Dolny Śląsk zaczęli przybywać Żydzi z centralnej Polski, więźniowie z obozów koncentracyjnych z Europy Zachodniej, a od września repatrianci z zachodnich republik radzieckich. Z tego miesiąca pochodzą też dane mówiące o 10 tys. Żydów – mieszkańców Dolnego Śląska. Pod koniec tego roku, na naradzie przewodniczących wojewódzkich i okręgowych komitetów żydowskich, stwierdzono, że województwo dolnośląskie zamieszkuje ponad 16 tys. Żydów<sup>27</sup>. Był to okres po kulminacyjnej repatriacji obywateli polskich z zachodnich republik radzieckich, a jeszcze przed rozpoczęciem repatriacji z głębi Związku Radzieckiego.

W pierwszym okresie prawie wszystkie transporty kierowano na Dolny Śląsk. Według planów dotyczących osadnictwa żydowskiego na tych terenach zamierzano osiedlić 30–40 tys. osób. Rzeczywistość zdecydowanie przerosła te plany. Od 8 lutego do 31 lipca 1946 r. w 203 transportach przyjechało do Polski 136 579 Żydów. Na Dolny Śląsk skierowano 124 transporty z 86 563 ludźmi<sup>28</sup>. W lutym przybyło 3 tys., w marcu 5 tys., w kwietniu 22 tys., w maju 9 tys., a w czerwcu 20 tys. Żydów<sup>29</sup>. W sumie osiedliło się wówczas ok. 75 tys. Żydów w 42 miastach (największe skupiska istniały we Wrocławiu, Dzierżonowie, Wałbrzychu). Ogólna liczba Żydów mieszkających na Dolnym

<sup>26</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 22–23.

<sup>27</sup> AAN, MAP, 788, k. 45. Także: AP Wr, WKŻ, 5, k. 35; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 27; S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 11; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 18–19.

<sup>28</sup> AŻIH, Wydział ewidencji i statystyki CKŻP, 398, Wykazy repatriantów skierowanych na Dolny Śląsk, b.p. Także: AŻIH, Wydział ewidencji i statystyki CKŻP, 474, Referat repatriacji. Dane liczbowe o repatriacji 1946 r., Wykaz repatriantów przybyłych z ZSRR na Dolny Śląsk, b.p.; AŻIH, Wydział ewidencji i statystyki CKŻP, 474, Wykaz rozlokowania repatriantów – Żydów na Dolnym Śląsku, b.p.; *ibidem*, 1333–1334, 1523–1525, Kwestionariusze, b.p.

<sup>29</sup> S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 11.

Śląsku w szczytowym okresie osadnictwa żydowskiego sięgała prawie 90 tys.<sup>30</sup> W każdej z miejscowości powstawały komitety żydowskie, przy których tworzone specjalne komisje do spraw repatriacji. Włączone do PUR realizowały najważniejsze stojące przed nimi zadanie – przyjmowały repatriantów, a w dalszym etapie starały się także nieść podstawową pomoc i stworzyć im odpowiednie warunki bytowe<sup>31</sup>.

Na Dolnym Śląsku powstało największe skupisko Żydów w powojennej Polsce, większość z nich jednak stała przed dylematem dotyczącym ich przyszłości, i zapewne wielokrotnie zadawała sobie podstawowe pytanie: pozostać czy opuścić Polskę? Przejycia wojenne, utrata najbliższych, życie w cieniu obozów zagłady, gett i miejsc kaźni były tym czynnikiem, który przemawiał za jak najszybszym opuszczeniem Polski. Żydowski nauczyciel mieszkający po wojnie w Mieroszowie, przygranicznym miasteczku na Dolnym Śląsku, wspominał: „Ziemie te są splamione krwią naszych braci, dlatego my na nich zamieszkiwać i pracować nie możemy”<sup>32</sup>. Wielu spośród przybyłych od początku traktowało ten region jako tymczasowe miejsce pobytu. Mieszkanca Sobięcina wspominała, jak po zakończeniu wojny ocaleni Żydzi docierali do Wałbrzycha: „Ci Żydzi zwykle ze wschodu [...] nie bardzo wiedzieli, co ze sobą zrobić, rozglądali się, orientowali, kto jeszcze został z rodziny, ilu jeszcze krewnych żyje – po czym wyjeżdżali do Ameryki, do Izraela, czasem nawet nie rozpakowywali walizek”<sup>33</sup>. Tak jak wiele argumentów skłaniało do pozostania, przynajmniej tymczasowo, jeszcze więcej przemawiało za opuszczeniem kraju. Dla wielu repatriantów pierwsze zetknięcie z powojenną rzeczywistością wywoływało rozczarowanie i chęć emigracji. „Pomagało” w tym niewywiązywanie się z zadań ze strony instytucji państwowych, problemy finansowe, odzieżowe i żywnościowe. Często dopełnieniem tego była nieprzyjazna postawa władz lokalnych i Polaków wobec zasiedlania tych ziem przez Żydów, przyznawanie im mieszkań i pracy. Duże znaczenie w podjęciu decyzji o emigracji miała chęć połączenia się z żyjącą poza granicami państwa polskiego częścią rodziny, a także, z całą pewnością, działalność partii syjonistycznych. Dla wielu Żydów chęć rozpoczęcia życia na nowo po Zagładzie pokrywała się z realizacją syjonistycznych ideałów

<sup>30</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 52. Także: *eadem*, *Początki osadnictwa...*; K. Pudło, *Zarys życia zbiorowego ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1950–1989)*, „Sprawy Narodowościowe” 1989, z. 1 (4), s. 95. Pudło oceniał liczbę Żydów przebywających na Dolnym Śląsku nieco wyżej, na około 100 tys. Wybrana literatura: *Historia Polski w liczbach*, red. F. Kubiczek, t. 1, Warszawa 2003, s. 365; Y. Litvak, *Polish-Jewish Refugees Repatriated from the Soviet Union At the End of the Second World War and Afterwards* [w:] *Jews in Eastern Poland and the USSR, 1939–1946*, red. N. Davies, A. Polonsky, New York 1991, s. 230, 232, 235; J. Orlicki, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983, s. 167–168, 173–176; S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 8–14; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 11–23; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 26–27, 44–45, 50–52, 54, 91, 99, 101–106, 193–194; *eadem*, *Migracje Żydów polskich w latach 1944–1959* [w:] *Wysiedlania, wypędzenia i ucieczki. 1939–1959. Atlas ziem Polski*, Warszawa 2008, s. 142–153; A. Stankowski, *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945*, Warszawa 2000, s. 107–114; N. Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 61–72.

<sup>31</sup> AAN, SSZ, 476/19, Sprawozdanie z posiedzenia Frakcji PPR przy CKŻP, 7 II 1946 r., k. 1–2. Także: AAN, SSZ, 476/19, Protokół posiedzenia Centralnej Frakcji PPR przy CKŻP z 25 II 1946 r., k. 6–7; A. Skibińska, *Powroty ocalałych...*, s. 39–43, 53–59, 62–64.

<sup>32</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu. „Reszta” za okres od 25 XII 1952 do 25 III 1953 r., k. 82. Także: I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996, s. 56; E. Koźmińska-Frejłak, *Kondycja ocalałych. Adaptacja do rzeczywistości powojennej (1944–1949)* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 153–155; G. Berendt, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 205–207.

<sup>33</sup> J. Wiszniewicz, *Życie przecięte...*, s. 196.

o państwie żydowskim. Główny kierunek emigracji stanowiła wówczas Palestyna, USA i Europa Zachodnia. Wszystkim Żydom w takiej sytuacji łatwiej było przyjąć pogląd syjonistów ujęty w biuletynie partii Haszomer Hacair „Mosty”. W artykule *O narodowym obliczu Żydostwa polskiego* napisano: „Latem 1946 r. wszystkie partie i kierunki polityczne istniejące na ulicy żydowskiej uważały za swój obowiązek stawianie horoskopów o przyszłość Żydostwa polskiego. Każdy czynił to na swój sposób, podciągając fakty pod swój światopogląd i nastawienie polityczne. [...] Walka, która toczy się teraz na ulicy żydowskiej nie jest walką o istnienie. Toczy się ona o ideowe oblicze Żydostwa”<sup>34</sup>.

Już w 1945 r. Frakcja PPR zajęła czytelne stanowisko wobec partii syjonistycznych. Jej przedstawiciele napisali w memoriale do KC PPR, że „nie wolno pozostawić terenu żydowskiego różnym grupom syjonistycznym i bundowskim, i partia [...] musi zająć jasne i niedwuznaczne stanowisko we wszystkich sprawach, jakie życie nasuwa”<sup>35</sup>. Wynikało to z faktu, że w okresie funkcjonowania komitetów komunści żydowscy działający na „ulicy żydowskiej” przyjęli rolę organizacji pośredniczącej w kontaktach PPR ze środowiskiem żydowskim. Od początku jednak Frakcja miała kłopoty z ułożeniem stosunków z pozostałymi partiami działającymi w komitetach żydowskich. Sytuację komunistów żydowskich pogarszał fakt, że w pierwszych miesiącach od zakończenia działań wojennych pozycja ich macierzystej partii w kraju była słaba. Analogicznie więc przedstawiała się sytuacja Frakcji PPR w komitetach, co zmuszało aktywistów do poszukiwania, jeżeli nie porozumienia, to co najmniej kompromisu z innymi ugrupowaniami.

Wraz z napływem repatriantów z ZSRR w pierwszej połowie 1946 r. pomiędzy ugrupowaniami politycznymi w CKŻP i podległymi mu komitetami nasiliły się konflikty. Sposób organizacji żydowskiego życia społecznego był pokrewny koncepcji autonomii narodowo-kulturalnej, za którą w okresie międzywojennym opowiadał się Bund. W latach powojennych stosunek do takich założeń ze strony głównych sił politycznych – syjonistów i komunistów – był odmienny, a podstawowe cele, do jakich siły te chciały wykorzystać komitety, całkowicie inne. Komunści chcieli, aby komitety zatrzymały Żydów w Polsce, syjoniści zaś traktowali tę instytucję jako ośrodek, którego nadrzędnym zadaniem miało być przygotowanie Żydów do emigracji.

Sam syjonizm na pewno nie był ideologią wszystkich Żydów. O popularności tego kierunku decydował w większej mierze program dający szansę opuszczenia Polski, w jakimś stopniu zapowiadający utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, niż zmiany polityczne, w których uczestniczyć miałyby żydowskie społeczeństwo. Decyzja o przystąpieniu do organizacji syjonistycznej nie musiała wynikać z pobudek ideologicznych, ale z faktu, że dla Żydów zdecydowanych opuścić Polskę to syjoniści oferowali najlepsze możliwości realizacji tego celu. Sama decyzja o emigracji nie oznaczała, że cel stanowiła Palestyna. Zwolennikami emigracji często była i zasymilowana inteligencja, i robotnicy,

<sup>34</sup> N. Strachman, *O narodowe oblicze żydostwa polskiego*, „Mosty” 1947, nr 2, s. 3–5.

<sup>35</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 2. Memoriał Frakcji PPR przy CKŻP do KC PPR, 15 V 1945 r. Cyt. za: *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 111–113.

W „Memoriale” była mowa, w pewnym sensie, o „oderwaniu” Frakcji od partii macierzystej. Stwierdzono, że nie otrzymuje żadnych instrukcji ze strony KC PPR, jest „od niego oderwana i zdana zupełnie na własne decyzje w najważniejszych nieraz sprawach”. Problemem była też współpraca przedstawicieli Frakcji z komitetami PPR na terenach poza Warszawą. Kłopoty tego typu występowały także po 1945 r. Choć część spośród nich została uregulowana, np. decyzjami o zasadzie obsadzania prezydiów w poszczególnych Komitetach w oparciu o tzw. „klucz partyjny”, to wiele wskazywało na to, że PPR nie traktowała Frakcji podmiotowo.

i religijni Żydzi. W świadomości żydowskiej grupy narodowościowej powszechna była myśl, że brak własnego terytorium państwowego stanowił źródło nieszczęść<sup>36</sup>.

Ruchy migracyjne polskich Żydów odbywały się w dwóch kierunkach. W pierwszym przypadku szlak wiódł z kresów dawnych terytoriów II Rzeczypospolitej Polskiej, z głębi ZSRR, z Polski centralnej na ziemie zachodnie państwa polskiego. W drugim, Polska nierzadko była traktowana tylko jako przystanek w drodze do krajów Europy Zachodniej, USA lub Palestyny. Władze państwowe od początku dążyły do umożliwienia Żydom odbudowy życia w powojennym państwie, ale deklarowały zarazem, że nie będą stawić im przeszkód, gdy będą chcieli wyemigrować. Wskazują na to m.in. Manifest PKWN z 22 lipca 1944 r.<sup>37</sup> czy treść przemówienia premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, który 21 lipca 1945 r. podczas sesji Krajowej Rady Narodowej w Warszawie powiedział: „Wobec zakończenia wojny, zmniejszenia trudności transportowych, otwarcia polskich portów, nawiązania stosunków dyplomatycznych z całym światem Rząd nie będzie krępował emigracji tych obywateli narodowości żydowskiej, którzy pragną emigrować”<sup>38</sup>. Jego przychylnie stanowisko wobec emigracji Żydów było z jednej strony przyjmowane z entuzjazmem przez syjonistów, z drugiej zaś stanowiło poważny problem dla żydowskich komunistów<sup>39</sup>.

Podczas konferencji delegatów Kół PPR przy Komitetach Żydowskich w powiecie wałbrzyskim 19 maja 1946 r. przewodniczący wałbrzyskiego oddziału powiedział: „W największej części partie syjonistyczne [...] stoją na stanowisku, że Żydzi winni wszyscy wyjechać do Palestyny”<sup>40</sup>. Ten wątek rozwinął inny z dyskutantów, krytykując przy okazji oświadczenie premiera: „Jest to woda na młyn syjonistów i stwarza wśród

<sup>36</sup> J. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy...*, s. 55–56, 59, 81–90. Także: N. Aleksium, *Dokąd dalej?...*, s. 268–270; S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 15; A. Stankowski, *op. cit.*, s. 130–131; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 31–32.

<sup>37</sup> Stanowisko CKŻP wobec masowej emigracji Żydów z Polski zawarte zostało w memorandum do Komisji Anglo-Amerykańskiej do spraw Palestyny. Źródło: „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej”, 11 II 1946 r.

<sup>38</sup> A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2002, s. 37. Także: *O emigracji i Polonii. Rozmowa B. Polak z S. Cenckiewiczem i J. Wróblem*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 3, s. 17–21; J. Eisler, *Fale emigracji żydowskiej z powojennej Polski*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 3, s. 59–61; J. Wróbel, *Żydzi uratowani z „niehumanitarnej ziemi”*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 11, s. 42–51. W grudniu 1945 r., podczas sesji KRN premier przedstawił „nowe stanowisko rządu wobec emigracji żydowskiej. W swoim oświadczeniu ostrzegł przed szkodliwymi skutkami chaotycznej i nielegalnej emigracji”. Także: B. Szaynok, *Migracje Żydów...*, s. 143. W tym też kierunku poszła Frakcja PPR. Podczas I Zjazdu PPR w grudniu 1945 r. „M. Mirski potępił zjawisko nielegalnej emigracji Żydów z Polski jako rezultat nieodpowiedzialnych elementów syjonistycznych, wysyłających Żydów z Polski do angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, gdzie muszą oni żyć w dawnych obozach niemieckich. Dlatego Frakcja jest przeciwna [...] awanturniczej polityce syjonistów skazującej Żydów na bezdomność i zagładę”. Cyt. za: A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 99. Podobne stanowisko Rządu zaprezentował minister Rzymowski podczas spotkania z przedstawicielami Agencji Żydowskiej i Światowego Kongresu Żydów: „Pozostali w Polsce Żydzi po tej potwornej masakrze rodzin i zniszczeniu ich egzystencji czują się tutaj jak na dużym cmentarzu [...] i dlatego mają pęd do łączenia się z pozostałymi członkami rodzin, nie tylko w Palestynie, ale i w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii. Dlatego też dla zrozumienia zarówno tych dążeń żydowskich, jak i tej wyjątkowej psychicznej sytuacji polskiego żydostwa, rząd polski ze swej strony daje pozwolenie i ułatwienie legalnej emigracji tych Żydów, którzy z własnej woli i niezależnie od możliwości pracy w Polsce chcą emigrować z kraju”. Cyt. za: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 87–88.

<sup>39</sup> Mirski na posiedzeniu Frakcji PPR powiedział: „Odnosnie zagadnienia emigracji jesteścieśmy rzeczywwiście w sytuacji dość ciężkiej. Rząd nasz nie może odnosić się do tej kwestii negatywnie [...] my natomiast jako członkowie czynni w społeczeństwie żydowskim krzemyć musimy świadomość naszych obowiązków jako obywateli Polski wobec odbudowującego się kraju i obowiązek pozostawania tutaj”. Cyt. za: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 88.

<sup>40</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół konferencji Kół PPR przy KŻ w pow. wałbrzyskim, która odbyła się 19 V 1946 r. w lokalu Zdemobilizowanych Żołnierzy, k. 42.

(Żydów) psychozę emigracyjną<sup>41</sup>. Z ich punktu widzenia do destabilizacji życia Żydów w Polsce prowadziły nastroje panujące w środowisku żydowskim, a w dalszej konsekwencji nielegalna emigracja.

Niezależnie od oświadczeń przedstawicieli rządu w sprawie możliwości wyjazdu z Polski czy postaw komunistów żydowskich – nastroje emigracyjne na „ulicy żydowskiej” były faktem. Jednym ze środków mającym ograniczyć emigrację Żydów była decyzja o utworzeniu w lutym 1946 r. Wydziału Emigracyjnego przy CKŻP<sup>42</sup>. Inny rodzaj działalności dotyczącej wyjazdów Żydów z Polski prowadziły: uruchomiony w marcu HIAS (Hebrew Sheltering and Immigrant Aid Society) oraz w kwietniu Pal-Amt (Biuro Emigracyjne Agencji Żydowskiej). Wszystkie zajmowały się emigracją, prowadziły biura informacyjno-prawne, pośredniczyły w załatwianiu formalności wizowo-paszportowych, opiekowały się emigrantami i ich rodzinami oraz reprezentowały interesy ludności żydowskiej w sprawach związanych z emigracją wobec władz państwowych i przedstawicielstw konsularnych państw obcych<sup>43</sup>.

Pomimo deklaracji rządowych oraz działań polskich i żydowskich instytucji legalna emigracja objęła tylko niewielką liczbę chętnych do opuszczenia kraju<sup>44</sup>. Powodów można doszukać się w działaniach administracyjnych, kłopotach finansowych oraz w pewnej mierze także stosunkach międzynarodowych: bardzo długi czas zajmowało załatwienie wszystkich formalności, kwoty emigracyjne określane przez kraje, do których Żydzi chcieli się udać, były bardzo wysokie, a ilość wiz przyznawanych polskim Żydom niewielka. Poza tym dużą rolę odgrywała polityka rządu Wielkiej Brytanii, usiłującego zahamować napływ Żydów do Palestyny.

W takiej sytuacji wielu zdeterminowanych Żydów decydowało się na nielegalne przekroczenie granicy Polski. Główną rolę w organizowaniu tego procederu odegrała Koordynacja Syjonistyczna nazywana też Brichah (hebr. ucieczka)<sup>45</sup>. W skład tej nielegalnie działającej organizacji wchodziłi przedstawiciele wszystkich zalegalizowanych partii syjonistycznych, niezalegalizowanego ugrupowania syjonistów-rewizjonistów oraz wysłannicy z Palestyny. Nadrzędnym celem Koordynacji Syjonistycznej było skierowanie wszystkich ocalałych Żydów do Palestyny. Choć początek jej działalności był spontaniczny, szybko przeistoczył się w dobrze zorganizowaną działalność. Państwo polskie

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 43.

<sup>42</sup> Podczas posiedzenia Frakcji PPR w styczniu 1946 r. Mirski zaproponował „zorganizować biura emigracyjne przy komitetach żydowskich w celu umożliwienia Żydom posiadającym krewnych za granicą legalny wyjazd. Żydzi, widząc wysiłki nasze w tym kierunku, nabiorą zaufania do rządu, a syjoniści poniosą klęskę i zniknie całkowicie nielegalna emigracja”. AAN, SSZ, 476/19, Posiedzenie Frakcji PPR przy CKŻP, 3 I 1946 r., k. 2.

<sup>43</sup> A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 82–83. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 88; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 19–20.

<sup>44</sup> A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 97, 219. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 88; A. Stankowski, *op. cit.*, s. 110–113; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 19–20; A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, 82–83.

<sup>45</sup> Bricha – Wydział Emigracyjny przy Koordynacji Syjonistycznej w Polsce; załatwiała wszelkie formalności dla Żydów wyjeżdżających do Palestyny; jednocześnie organizowała i ułatwiała wyjazdy, wykorzystując różne środki; swoją działalnością obejmowała całą Polskę. Centrala mieściła się początkowo w Łodzi, następnie w Warszawie. Na terenie województwa wrocławskiego Bricha prowadziła działalność do 1949 r. AIPN Wr, Organizacje syjonistyczne, 054/887, Zestawienie faktów wrogiej działalności reakcyjnego podziemia i faktów przeciwdziałania organów bezpieczeństwa publicznego w woj. wrocławskim w latach 1945–1960, k. 84. Także: J. Adelson, *op. cit.*, s. 412–413; N. Aleksium, *Dokąd dalej?...*, s. 165–167; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 90; A. Ben-Natan, S. Urban, *Die Bricha – aus dem Terror nach Eretz Israel*, Droste 2005.



zostało podzielone na cztery sektory: region karpacki z Krosnem i Nowym Sączem, północny z centrum w Szczecinie, zachodni z Żarami i Zgorzelcem oraz południowy z Wałbrzychem i Kudową-Zdrojem. W 1945 r. główne punkty przerzutowe znajdowały się na południowo-wschodnich terytoriach państwa polskiego. Wraz z uszczelnieniem tych granic główną rolę w organizowaniu nielegalnej emigracji zaczęły odgrywać Górny i Dolny Śląsk oraz Pomorze Zachodnie. Pod koniec 1945 r. uruchomione zostały dwa dodatkowe punkty zborne, w Katowicach i Wałbrzychu. Z Wałbrzycha szlak prowadził przez Kłodzko i Kudowę do granicy czeskiej, a stamtąd do Pragi<sup>46</sup>. Wówczas liczba nielegalnych emigrantów objęła ponad 50 tys. osób, przede wszystkim Żydów przebywających w kibucach. Sytuacja uległa znacznej komplikacji, gdy ograniczona została nielegalna działalność Brichy, a do państwa masowo zaczęli powracać repatrianci z ZSRR. Wiosną 1946 r. komendant Brichy w Polsce rozważał desperacką inicjatywę przeprowadzenia przez granicę na Dolnym Śląsku 10–15 tys. Żydów. Jeśli władze polskie zdecydowałyby się na użycie wobec nich siły, fakt ten stałby się częścią walki politycznej wobec tzw. kwestii żydowskiej w skali międzynarodowej<sup>47</sup>. W czerwcu 1946 r. znacznie zwiększyła się liczba emigrantów. Wiązało się to z jednorazową akcją przejścia przez czeską granicę ok. 10 tys. osób<sup>48</sup>.

W połowie 1946 r., niezależnie od działalności Bricha i partii syjonistycznych, wszystko wskazywało, że w Polsce pozostanie znaczna społeczność żydowska. W czerwcu 1946 r. na ziemiach polskich znalazła się największa liczba Żydów – ok. 250 tys. osób<sup>49</sup>. Najliczniejsze skupiska istniały na Dolnym Śląsku, gdzie mieszkało ok. 90 tys. Żydów<sup>50</sup>. Jednym z ośrodków skupiających ludność żydowską był Wałbrzych.

## Prowincja

Pod koniec maja 1945 r. władzę nad regionem wałbrzyjskim przejęła grupa operacyjna obwodowego Pełnomocnika Rządu RP. Powiat wałbrzyjski w ówczesnym podziale administracyjnym był obwodem nr 26, natomiast obwód nr 27 stanowiło miasto Wałbrzych, w którym pełnomocnikiem rządu został Eugeniusz Szewczyk. Obwód nr 26 został podzielony na 47 gmin. W 1946 r. zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów przeprowadzono

<sup>46</sup> S. Grajek, *Po wojnie i co dalej. Żydzi w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 2003, s. 56. Także: S. Rudnicki, W. Rozenbaum, *Raport o emigracji Żydów*, „Plotkies” 2010, nr 43.

<sup>47</sup> N. Aleksium, *Dokąd dalej...*, s. 165–166.

<sup>48</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 92.

<sup>49</sup> Józef Adelson podaje, że liczba zarejestrowanych Żydów w komitetach żydowskich wynosiła 1 VII 1946 r. 243 tys. osób. Trzeba jednak zauważyć, że nie oznacza to, że taka była faktyczna liczba Żydów w Polsce. Często występowała bowiem tendencja wśród ludności żydowskiej do rejestrowania się nie w jednym, lecz w kilku komitetach (chodziło o pomoc, jaką tam uzyskiwali) oraz często miały miejsce przypadki, kiedy rejestrowano w komitetach nieżydowskich współmałżonków. Z drugiej strony nie wszystkie osoby pochodzenia żydowskiego na skutek swoich doświadczeń wojennych i powojennych gotowe były się przyznać do swoich korzeni, a za taką deklarację uznawane było zgłoszenie swojego akcesu do KŻ. J. Adelson, *op. cit.*, s. 398. Inny szacunek podawał Mikształ. Uważał on, że około 15 proc. Żydów rejestrowało się powtórnie i tym samym ocenia on liczbę ludności żydowskiej na 216 tys. osób. J. Mikształ, *Osadnictwo Żydów polskich repatriantów z ZSRR na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 161–184.

<sup>50</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 52. Kazimierz Pudło oceniał liczbę Żydów przebywających na Dolnym Śląsku nieco wyżej, na ok. 100 tys. K. Pudło, *Zarys...*, s. 95.

reorganizację administracji państwowej. W miejsce Urzędu Pełnomocnika powstało w obwodzie nr 26 Starostwo Powiatowe, a w obwodzie nr 27 Zarząd Miejski<sup>51</sup>.

Powiat wałbrzyski był wówczas, po Górnym Śląsku, jednym z najbardziej zurbanizowanych w Polsce<sup>52</sup>. O przebiegu zasiedlania decydował także przemysłowy charakter miasta i powiatu. Konsekwencją tego była duża przewaga ludności miejskiej w stosunku do ogółu mieszkańców powiatu<sup>53</sup>. Pierwszymi, którzy na przełomie lat 1945/1946 zostali skierowani na te tereny, byli mieszkańcy wschodnich ziem państwa polskiego. Ze względu na brak wolnych gospodarstw albo zajmowania ich jeszcze przez Niemców bądź też przejętych wcześniej przez polskich osadników z Polski Centralnej ludność ta – w przeważającej części rolnicza – zatrzymywała się w miastach. Ponieważ w zdecydowanej większości nie posiadała odpowiednich kwalifikacji zawodowych, tym samym nie odpowiadała potrzebom powiatu. Władze wałbrzyskie, motywując swoje postępowanie względami gospodarczymi, podjęły samowolną decyzję wstrzymania napływu repatriantów na te tereny. W marcu 1946 r. na konferencji w Ministerstwie Przemysłu stwierdzono, że blisko 80 proc. ludności skierowano do Wałbrzycha niezgodnie z potrzebami miasta, co w konsekwencji opóźniało wymianę niemieckich robotników na polskich. Permanentny brak lokali mieszkalnych zmuszał władze do wykorzystania kilku pobliskich miejscowości na potrzeby Wałbrzycha.

W pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych powiat wałbrzyski był jak tygiel narodowościowy. Mieszkali tam Niemcy i Czesi, Polacy i Żydzi, Grecy oraz przybysze z Jugosławii. Spośród obywateli państwa polskiego pierwszymi byli więźniowie obozów. Waclaw Mrozowski po latach napisał we wspomnieniach: „Wielu spośród Żydów po opuszczeniu obozów bezpośrednio po wojnie osiedliło się w Wałbrzychu. Byli to ludzie wychudnięci, ale za to ubrani znakomicie, zajęli dobre mieszkania wraz z całym dobytkiem”<sup>54</sup>. W tym samym czasie, gdy w mieście osiedlali się Żydzi, w ramach tzw. migracji indywidualnej docierali na te tereny ludzie z Polski Centralnej. Później, w latach 1946–1947 napływać zaczęli repatrianci z ZSRR, reemigranci z Francji, Westfalii i Belgii. W 1946 r. Polacy stanowili zaledwie 14 proc. ludności w powiecie, a 31 proc. w samym Wałbrzychu. Zdecydowaną większość mieszkańców ziemi wałbrzyskiej stanowili wówczas Niemcy<sup>55</sup>. Ruchy ludnościowe w drugiej połowie lat czterdziestych odbywały się w różnych kierunkach.

<sup>51</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 124, Pierwsze sprawozdanie ogólnosytuacyjne z terenu obwodu nr 27, 1945–1950, [sygnowane przez Eugeniusza Szewczyka], k. 12–13.

<sup>52</sup> Ł. Damurski, *Miasta Dolnego Śląska po II wojnie światowej (zasiedlanie, stabilizacja, integracja)*, s. 47, www.dbc.wroc.pl/Content/1350/Damurski.pdf [dostęp 22 VII 2016 r.].

<sup>53</sup> S. Bronsztejn, Z. Hnatiuk, *Ludność ziemi wałbrzyskiej...*, s. 4–5. Do 1950 r. oprócz Wałbrzycha na terenie powiatu było jeszcze 5 miast: Biały Kamień, Sobięcín, Mieroszów, Boguszków i Szczawno-Zdrój. W 1945 r. z wymienionych powyżej 3 miejscowości – Biały Kamień, Sobięcín i Szczawno-Zdrój – otrzymały prawa miejskie. Spośród 48 ośrodków leżących w granicach powiatu 19 miało charakter wybitnie przemysłowy, a 20 pełniło funkcje osiedli robotniczych. Dla samego Wałbrzycha znaczącą rolę odegrały kolejne zmiany administracyjne. W 1951 r. do Wałbrzycha przyłączono cztery niezależne dotąd ośrodki administracyjne: Biały Kamień, Sobięcín oraz wioski Poniatów i Rusinowa.

<sup>54</sup> W. Mrozowski, *Dolnośląskie wspominki*, Katowice 1966, s. 25.

<sup>55</sup> E. Kościak, *Osadnictwo wiejskie i miejskie oraz przemiany demograficzne w powiecie wałbrzyskim w latach 1945–1990* [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 195–199. Także: M. Ruchniewicz, *Lata 1945–1948. Migracje powojenne i nowa struktura narodowościowa. Trudności życia codziennego* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 648–652; E. Kaszuba, *Odbudowa i utrwalanie władzy* [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 444–451, 463–465.

Z jednej strony był to napływ ludności polskiej, z drugiej zaś wysiedlanie Niemców<sup>56</sup>, przesiedlanie Czechów na zasadzie dobrowolności oraz indywidualne wyjazdy cudzoziemców, przeważnie więźniów i robotników przymusowych.

Głębokie zróżnicowanie narodowościowe społeczności na ziemiach przyłączonych do Polski było zjawiskiem powszechnym, jednak stopniowo ulegało zmianie. Powiat wałbrzyski, a szczególnie Wałbrzych, był w tym okresie ewenementem. Gdy w innych dolnośląskich ośrodkach na skutek zachodzących tam zmian pod koniec 1947 r. sytuacja była stabilna, a większość mieszkańców stanowili już Polacy, znaną cechą mieszkańców ziemi wałbrzyskiej był w dalszym ciągu znaczny odsetek mniejszości narodowych. Cechą charakterystyczną ruchu demograficznego w powiecie wałbrzyskim były duża i trwająca dłużej niż na innych terenach Dolnego Śląska i w ogóle na ziemiach zachodnich i północnych płynność ludności oraz większe niż na pozostałych obszarach jej zróżnicowanie, zarówno ze względu na pochodzenie terytorialne, jak i skład narodowościowy. O kształcie społeczeństwa w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim decydowały ruchy migracyjne: repatriacja obywateli polskich z ZSRR, reemigracja z Europy Zachodniej oraz migracje wewnętrzne (m.in. z dawnych województw warszawskiego, poznańskiego i krakowskiego)<sup>57</sup>. Najliczniejszą była grupa repatriantów przybyłych z ZSRR, zaś najbardziej płynną migrantów wewnętrznych, którzy często zmieniali miejsce zamieszkania. Znaczący był także udział ludności autochtonicznej. Zasadniczą część mieszkańców stanowili ci, którzy przybyli w latach 1945–1949, jednak na długo jeszcze cechą charakterystyczną tego regionu był bezustanny ruch migracyjny. Wzrost liczby mieszkańców Wałbrzycha był niewspółmiernie duży w porównaniu z całym powiatem. Złożyły się nań przyrost naturalny, ale nade wszystko ciągły napływ ludności, którą przyciągał niezniszczony i rozwijający się przemysł<sup>58</sup>.

Do czasu zorganizowania placówki PUR akcją osadniczą prowadził w Wałbrzychu Urząd Pełnomocnika Rządu RP, a ściślej działający w jego ramach Wydział Osiedleńczy. 12 lipca 1945 r. powołano Komitet Osiedleńczy, specjalny organ społeczny, którego podstawowym zadaniem było udzielanie pomocy władzom administracyjnym przy organizowaniu transportu, zaopatrzeniu w żywność, zakwaterowaniu, opiece lekarskiej. Komitet opiniował też oraz kontrolował sprawy związane z osadnictwem. Ekipa pracowników PUR przybyła do Wałbrzycha dopiero 26 lipca 1945 r. Od tego momentu

<sup>56</sup> Podstawę prawną wysiedlania ludności niemieckiej stanowiły: uchwały konferencji poczdamskiej z 2 VIII 1945 r., postanowienia Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z 20 XI 1945 r., porozumienie polsko-brytyjskie z 14 II 1946 r. oraz umowa z władzami strefy radzieckiej z 30 X 1945 r. Ocenia się, że ogółem powiat wałbrzyski w latach 1946–1948 opuściło ok. 140 tys. Niemców, z tej liczby nieco ponad 46 tys. stanowiły osoby wysiedlone z miasta Wałbrzycha. Pod koniec 1948 r., po zakończeniu akcji wysiedlenia w powiecie wałbrzyskim pozostało ok. 26 tys. osób narodowości niemieckiej, z czego prawie 10 tys. mieszkało w Wałbrzychu. Niemcy mieszkali przede wszystkim tam, gdzie był rozwinięty przemysł górniczy, w którym chętnie ich zatrudniano. Tylko w ośrodkach typowo rolniczych, takich jak Walim, Stare Bogaczewice, Głuszycza czy Szczawno-Zdrój, już w 1946 r. dominowała liczebnie ludność polska. Por. S. Bronsztejn, Z. Hnatiuk, *Ludność ziemi...*, s. 13–20.

<sup>57</sup> Repatriant – osoba, która 1 IX 1939 r. mieszkała w granicach Polski, a następnie została przymusowo przesiedlona na terytorium innego państwa, skąd powróciła po wojnie do kraju. Przesiedleńca – osoba, która przed wojną mieszkała we wschodnich województwach Polski, a po wojnie znalazła się na jej terenie w wyniku migracji transferowej z zachodnich republik radzieckich. Reemigrant – osoba, która 1 IX 1939 r. przebywała poza granicami państwa polskiego albo udała się na emigrację polityczną w okresie wojny i powróciła po jej zakończeniu do kraju. Migrant wewnętrzny – osoba przybyła na ziemię zachodnie i północne z terenu województw centralnych, gdzie zamieszkiwała w 1945 r. Zob. E. Kościak, *op. cit.*, s. 197.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 203. Także: Z. Hnatiuk, *Ludność Wałbrzycha w okresie XXXV-lecia PRL*, „Kronika Wałbrzyska” 1981, t. II, s. 69–73.

zaczęły narastać spory kompetencyjne między instytucjami zajmującymi się dotąd osadnictwem a PUR<sup>59</sup>. Ich współuczestnikiem był, tyle że z innych powodów i podmiotów, wałbrzyski Powiatowy Komitet Żydowski. W efekcie konflikt pomiędzy Powiatowym Komitetem Żydowskim (PKŻ) a Zarządem Miasta, Starostwem oraz Międzypartyjną Komisją Porozumiewawczą trwał przez wiele miesięcy. We wszystkich pismach słanych przez PKŻ do WKŻ we Wrocławiu, CKŻP, wojewody wrocławskiego i do władz Wałbrzycha Żydzi swe dążenia do czynnego udziału w pracach Komitetu Osiedleńczego, Komisji Kwalifikacyjnej i Komisji Weryfikacyjnej zawsze tłumaczyli w ten sam sposób, używając tych samych argumentów: „Od chwili powstania w Wałbrzychu Komisji Kwalifikacyjnej przy Starostwie Grodzkim, która zajmuje się całokształtem spraw osiedleńczych, Komitet Żydowski w Wałbrzychu czynił starania otrzymania przedstawicielstwa w powyższej Komisji. Komisja Międzypartyjna jednak zawsze zadania nasze odrzucała ze względów rzekomo formalnych. [...] KŻ jest w każdym wypadku instytucją społeczną i jako taka ma bezwzględne prawo do reprezentacji w takiej Komisji, która sprawy osiedla załatwia. Obywatel Starosta oświadczył, iż wprawdzie jest w jego kompetencji przydzielanie przedstawicielstwa w KO, chce jednak, by sprawa została załatwiona na Komisji Międzypartyjnej”<sup>60</sup>.

Problem udziału przedstawiciela Komitetu Żydowskiego w obradach Komitetu Osiedleńczego (a także Komisji Kwalifikacyjnej i Komisji Weryfikacyjnej) rzeczywiście był rozstrzygany przez Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą, tyle że zawsze na niekorzyść Żydów. Sytuacja tego typu powtarzała się cyklicznie jako reakcja władz lokalnych na pisma słane przez Powiatowy Komitet Żydowski do organów państwowych, partii politycznych i organizacji społecznych. Opinia Pełnomocnika Rządu RP na Wałbrzych pozostawała niezmienna. Władzy zwierzchniej tłumaczył, że instrukcje, jak również wytyczne nie przewidują udziału delegata KŻ ani w pracach Komitetu Osiedleńczego, ani w Komisji Kwalifikacyjnej, ani też w Komisji Weryfikacyjnej: „Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza stanęła na stanowisku, że KŻ jako organizacja narodowościowa nie powinna mieć delegata w tych instytucjach, w których bierze udział czynnik społeczny, lecz wyłącznie z ramienia stronnictw politycznych”<sup>61</sup>. Sekretarz KP PPR w Wałbrzychu, Chruściel, dosadniej określił stosunek swojej partii do postulatu Komitetu Żydowskiego o przedstawicielstwo w Komitecie Osiedleńczym. W zasadzie postawił tylko jeden warunek: „Jeżeli KŻ pośle Żydów do kopalni, wówczas będziemy mówić o waszym przedstawicielstwie w Komisji”<sup>62</sup>. Stanowisko Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej potwierdzone przez władze wojewódzkie zadecydowało, że przez pewien jeszcze okres Żydzi nie byli dopuszczani do pracy w odpowiednich komisjach i Komitecie.

<sup>59</sup> E. Kościk, *op. cit.*, s. 194–195.

<sup>60</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/270, Pismo CKŻP do wojewody na Okręg Dolnego Śląska we Wrocławiu, 14 XII 1945 r., k. 4. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/270, KŻ w Wałbrzychu do wojewody na Okręg Dolny Śląsk we Wrocławiu, 29 XI 1945 r., k. 6; AP Wr, UWW WSP, VI/270, KŻ w Wałbrzychu do wojewody wrocławskiego, 13 III 1946 r., k. 20; AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, 1945–1948, k. 111.

<sup>61</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/270, Pismo Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych do Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska – Wydział Osiedleńczy we Wrocławiu, 10 XII 1945 r., k. 5.

<sup>62</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/270, KŻ w Wałbrzychu do wojewody na Okręg Dolny Śląsk we Wrocławiu, 29 XI 1945 r., k. 6.

Ostateczne rozwiązanie problemu dotyczącego akcji osadniczej i wszystkich spraw z nią związanych nastąpiło formalnie 29 marca 1946 r., kiedy to ministrowie ziem odzyskanych i administracji publicznej wydali rozporządzenie w tej sprawie. Utworzone zostały wydziały i referaty osiedleńcze, do których miało należeć prowadzenie akcji osiedleńczej. Od końca marca 1946 r. dotychczasowe zadania Komitetów Osiedleńczych przejęły okręgowe i gminne Komisje Osiedleńcze, jako organy Rad Narodowych odpowiedniego szczebla. Wiązało się to ze zmianami struktur administracji publicznej. O tymczasowym rozwiązaniu sprawy zadecydowała opinia Pełnomocnika Rządu RP we Wrocławiu z 30 marca 1946 r. Stwierdził on, że „do czasu utworzenia Rad Narodowych udział w Komisjach [...] biorą tylko delegaci partii politycznych, ustaleni przez MKP”<sup>63</sup>. Miejska Rada Narodowa (MRN) w Wałbrzychu rozpoczęła prace 4 maja 1946 r. W jej skład prócz przedstawicieli partii politycznych (Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne oraz Bund – jedyna partia żydowska uznana przez wałbrzyskie władze) – weszli także reprezentanci organizacji społecznych, w tym Powiatowego Komitetu Żydów. Komisja Osiedleńcza, w pracach której mogli wziąć udział działacze komitetów żydowskich powstała dopiero 12 maja 1946 r. na trzeciej sesji MRN<sup>64</sup>.

W latach czterdziestych obliczu Wałbrzycha kolorytu nadawała ludność żydowska. Wacław Mrozowski w swych *Dolnośląskich wspominkach* napisał: „Po zajęciu miasta przez wojska radzieckie na ulicach rzadko można było spotkać Polaków lub usłyszeć polską mowę; najczęściej prócz mowy niemieckiej usłyszeć można było mowę żydowską – jidisz”<sup>65</sup>. Po zakończeniu działań wojennych, w pierwszych dniach maja 1945 r., na tereny miasta i powiatu wałbrzyskiego zaczęli przybywać Żydzi. Liczba osób tej narodowości systematycznie, z tygodnia na tydzień, rosła. W połowie czerwca działacze niedawno założonego Komitetu Żydowskiego w Wałbrzychu podawali, że w regionie przebywa ok. 1 tys. Żydów polskich. W pierwszym rządzie ok. 600 osób byli to więźniowie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i jego filii znajdujących się w powiecie wałbrzyskim, a kolejnych 400 – przybysze z obozów niemieckich<sup>66</sup>. Pełnomocnik Rządu RP 4 czerwca 1945 r. w swym pierwszym sprawozdaniu z pracy na terenie powiatu wałbrzyskiego napisał: „Znaczna ilość ludności tak niemieckiej, jak i innych narodowości przechodzi przez miasto Wałbrzych, wracając do swojego miejsca zamieszkania. Osobom tym wydaje się przepustki, zwracając baczną uwagę na charakter tej wędrowki i narodowość. Zaobserwowałem dużą ilość Żydów, którzy w przeważnej części byli w obozach pracy i obecnie albo wracają do kraju, albo też pozostają na miejscu. Polaków znacznie mniej i ci przeważnie pozostają, gdyż są to osoby z Warszawy, które zdają sobie sprawę z niecelowości powrotu do stolicy”<sup>67</sup>.

W kolejnych miesiącach 1945 r. w efekcie migracji indywidualnej na terenie powiatu wałbrzyskiego osiedlali się Żydzi z Polski Centralnej i Górnośląska. W ramach

<sup>63</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/270, Pismo Pełnomocnika Rządu RP we Wrocławiu do CKŻP w Warszawie. 30 III 1946 r., s. 3.

<sup>64</sup> A. Małkiewicz, *Dzieje polityczne [w:] Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 176–177. Także: E. Kościak, *op. cit.*, s. 194–195.

<sup>65</sup> W. Mrozowski, *Dolnośląskie wspominki*, Katowice 1966, s. 25.

<sup>66</sup> AŻIH, CKŻP, 303/I/24, Protokół z utworzenia Komitetu w Wałbrzychu, 13 VI 1945 r., k. 418.

<sup>67</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 124, Pierwsze sprawozdanie ogólnosytuacyjne z terenu obwodu nr 27, 1945–1950, k. 12.

repatriacji zaczęli przybywać polscy Żydzi z dawnych kresów Polski<sup>68</sup>. Na przełomie lat 1945/1946 w mieście i powiecie przebywało nieco ponad 2 tys. Żydów. W ciągu kolejnych miesięcy 1946 r. ich liczba systematycznie wzrastała. Największe nasilenie ruchu ludności żydowskiej miało miejsce w pierwszym półroczu 1946 r., gdy do powiatu przyjeżdżali repatrianci z głębi ZSRR. Napływ znaczącej grupy ludności w tak krótkim czasie powodował różne problemy, np. do małego miasteczka, jakim był Boguszów, na przełomie marca i kwietnia 1946 r. dotarły dwa transporty liczące po 400 Żydów. Jeszcze trudniej było w Wałbrzychu. Co miesiąc do miasta przybywało po kilkuset żydowskich repatriantów. Pod koniec akcji repatriacyjnej w transportach przyjeżdżało już znacznie mniej osób (w czerwcu – 941, w lipcu – 1087). Najwięcej repatriantów przed 1939 r. mieszkało w Wilnie, Lwowie, Borysławiu i Drohobycz<sup>69</sup>.

**Tabela 1. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (lipiec–wrzesień 1945 r.)**

miasto	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień
Głuszycza	–	–	180	–
Mieroszów	–	250	164	–
Szczawno-Zdrój	–	80	–	–
Wałbrzych	100	733	922	–
razem	100	1063	1266	1500

Źródła: AŻIH, Wydział Produktywizacji CKŻP, 9, Sprawozdanie za lipiec 1945 r., b.p. Także: AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki CKŻP, 569, Sprawozdanie za lipiec–sierpień 1945 r. b.p.; AP Wr, WKŻ, 23, Wykaz osób przybyłych z obozów koncentracyjnych zarejestrowanych 13 V 1945 r., b.p.; AP Wr, WKŻ, 1, Protokół z 3 VII 1945 r., k. 4–5; AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie Wydziału Ewidencji, 1 VII 1945 r., k. 4, 10; AP Wr, WKŻ, 40, k. 1–10; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 310, Sprawozdania, wykazy inwentarzy wojennych, 1945. Lista żydowskich żołnierzy (brak danych z miesięcy X, XI, XII 1945 r.), k. 15.

<sup>68</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu. 1945–1950, 16, Sprawy poszczególnych komórek organizacyjnych, 1945, k. 125–129. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu. 1945–1950, 273, Sprawozdania statystyczne, 1946–1947, k. 3–11, 13, 15, 18, 25.

<sup>69</sup> AP Wr, WKŻ, 29, Wykaz repatriantów zarejestrowanych w Wałbrzychu, 1946–1949, k. 1–111, 130–132, 135–136. Także: AP Wr, 1752/1–2, 1753–1758, PUR, 1945–1948, b.p.; AP Wr, WKŻ, 90, Listy imienne ziomkostw – rejestracja w poszczególnych miastach dolnośląskich, 1946–1947, k. 104 (w tym wykazie ujętych zostało również 65 Żydów niemieckich); AP Wr, WKŻ, 93, Ziomkostwa – wykazy wg miejscowości. Litera P–Z, 1947, k. 1–187; AP Wr, WKŻ, 94, Imienny spis zdemobilizowanych żołnierzy zarejestrowanych w kole zdemobilizowanych żołnierzy przy KŻ w Wałbrzychu, k. 16–25; AP Wr, WKŻ, 95, Protokoły, podania, życiorysy Żydów niemieckich potwierdzone przez PKŻ w Wałbrzychu. Wykaz dzieci repatriantów zarejestrowanych w Wałbrzychu (szczątkowy); AP Wr, WKŻ, 95, Związek Inwalidów Wojennych RP, 378–380, Ewidencja członków. Wałbrzych; AP Wr, WKŻ, 348, Sprawozdania – Wałbrzych, 1949–1950, k. 64; AP Wr, WKŻ, 349, Sprawozdania – Wałbrzych, 1949–1950, k. 19; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 310, Sprawozdania, wykazy inwalidów wojennych, 1945 r., b.p.; A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 203–205; AP KZ, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu, 64, Pismo starosty do UWW WSP we Wrocławiu, 3 VII 1947 r., k. 5, 10, 13, 14, 17, 18, 20, 27, 28, 43, 54, 57; AP KZ, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu, 48, Korespondencja z konsulatami, k. 122, 131, 160 i n.; AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 398, Wykazy repatriantów skierowanych na Dolny Śląsk, b.p.; AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 1333, 1334, Nazwiska osób zarejestrowanych w KŻ w Wałbrzychu, b.p.; AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 1523–1525, Kwestionariusze, b.p.

**Tabela 2. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (styczeń–lipiec 1946 r.)<sup>70</sup>**

miasto	styczeń	marzec	maj	czerwiec	lipiec
Biały Kamień	–	–	923	1020	1420
Boguszów	–	–	750	807	950
Gaj	–	–	322	322	522
Głuszycza	186	282	546	714	964
Mieroszów	134	634	732	800	1000
Szczawno-Zdrój	–	–	–	–	–
Wałbrzych	2125	3114	4991	6966	7666
Sobięcin	–	–	674	674	674
razem	2445	4030	8938	11303	13196

Źródła: AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie z 1 VII 1946 r., k. 68. Także: AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 18, 19, 22; AP Wr, WKŻ, 94. Imienny spis zdemobilizowanych żołnierzy zarejestrowanych w kole zdemobilizowanych żołnierzy przy KŻ w Wałbrzychu, s. 16–25; AP Wr, WKŻ, 199, k. 11, 14, 15, 35; AP Wr, KW PPR, 1/V/41, k. 30, 47, 69, 71; AP Wr, UWW WSP, VI/694, k. 50, 98; AP Wr, UWW WSP, VI/699, k. 89, 220, 222, 226; AP Wr, UWW WSP, VI/701, k. 44, 275, 340; AP Wr, UWW WSP, VI/703, k. 8.

Wraz z napływem ludności żydowskiej zwiększały się kłopoty organizacyjne Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Wałbrzychu. Działacze tej organizacji wielokrotnie pisali o trudnościach w realizacji planu osiedlania Żydów w regionie wałbrzyskim<sup>71</sup>. W połowie maja 1946 r. zostało specjalnie zorganizowane spotkanie przedstawicieli wszystkich komitetów działających w powiecie. Obecny na tym posiedzeniu przewodniczący WKŻ Jakub Egit mówił o roli, jaką mają do spełniania komitety, i podkreślił: „Nie naród nam, lecz my narodowi mamy służyć”<sup>72</sup>.

Komitety żydowskie starały się nieść pomoc wszystkim nowo przybyłym i objąć swą działalnością całą ludność żydowską<sup>73</sup>. Często jednak ci, których miały otoczyć opie-

<sup>70</sup> W Białym Kamieniu zarejestrowanych zostało 915 Żydów, w tym 255 dzieci, w Szczawnie-Zdroju – 397, w Boguszowie – 815, w Głuszycy – 455 i w Gaju – 350. W niektórych źródłach oraz opracowaniach z późniejszego okresu można spotkać się z innymi danymi. Np. w *Roczniku statystycznym z 1947 r.* podane zostały liczby ludności żydowskiej mieszkającej w Białym Kamieniu (834 wśród 18 717 wszystkich mieszkańców), Boguszowie (186 z 10 862), Głuszycy (informacje tylko o liczbie Żydów – 501), Mieroszowie (583 z 5 135), Sobięcinie (661 z 12 156) oraz w Wałbrzychu (4891 z 72 976) w 1946 r. Dane te musiały pochodzić najpóźniej z połowy maja tr. Ponieważ w powiecie wałbrzyskim i samym Wałbrzychu, jak w całej Polsce, trwała bez ustanku fluktuacja, tym samym z dnia na dzień zmiana ulegała liczba mieszkańców poszczególnych ośrodków. Zob. *Rocznik statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 25. Także: AŻIH, CKŻP, Wydział Organizacyjny, 34, b.p.; AŻIH, CKŻP, Wydział Organizacyjny, 502, b.p.; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 50–51; A. Goldsztejn, *Powstanie skupiska ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, „Sobótka” 1967, nr 1–2, s. 200.

<sup>71</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od 1 I 1946 do 1 VIII 1946 r., k. 169. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 16, Sprawy poszczególnych komórek organizacyjnych, 1945, k. 125–129; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 273, Sprawozdania statystyczne, 1946–1947, k. 3–11, 13, 15, 18, 25.

<sup>72</sup> AP Wr, WKŻ, 2, Protokoły posiedzeń Zarządu WKŻ, 1946, k. 14.

<sup>73</sup> Ustalenie liczby Żydów, którzy przybyli i osiedlili się w powiecie wałbrzyskim, jest bardzo trudne. Dane statystyczne poszczególnych KŻ są niepełne. Należy je traktować jako szacunkowe. W spisach sporządzanych przez pracowników urzędów państwowych i samorządowych Żydów jako odrębną kategorię narodowościową wyróżniano sporadycznie. Księgi PUR pozwalają ustalić, ilu ludzi, skąd i kiedy przybyło na Dolny Śląsk. Przeważnie narodowość osadników pomijano, a uwzględniano jedynie obywatelstwo. AP Wr, PUR, 1945–1948,

ką, traktowali je jako biura pośrednictwa w znalezieniu pracy, mieszkania, krewnych czy przyjaciół. Przewodniczący wałbrzyskiego Komitetu stwierdził, że Żydzi przychodzą tylko „w sprawie krzesła, mandatów i po lewe zaświadczenia pracy. Co się widzi u Żydów złego, za to wszystko ma być odpowiedzialny Komitet”<sup>74</sup>. Niektórzy rejestrowali się i zostawali w miejscu, do którego przybyli. Inni Komitet traktowali jako „punkt” przejściowy, a gdy się urządzili czy znaleźli pracę, ubywali z ewidencji. Nie odosobnione były przypadki, gdy Żydzi nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca, ruszali w dalszą drogę w poszukiwaniu lepszych warunków. Będąc ciągle w drodze, rejestrowali się w kilku komitetach. Odrębną kategorię stanowili Żydzi uprawiający wolne zawody, inteligencja oraz pracownicy milicji, wojska czy urzędu bezpieczeństwa, nie przyznający się do swej narodowości. Powszechnie uważano, że liczba osób zgłoszonych do rejestracji jest za niska. Działacze komitetów na podstawie znajomości środowiska przypuszczali, że co najmniej 10 proc. ogólnej liczby Żydów przebywało poza ewidencją<sup>75</sup>.

---

1752/1–2, 1753–1758, b.p. W dokumentach tylko sporadycznie wymieniani byli wyznawcy religii mojżeszowej. Pod tym względem władze administracyjne stosowały generalnie podział na dwie grupy wyznaniowe: katolików i ewangelików. W ankietach wypełnianych przez repatriantów nie zawsze zawarte było pytanie dotyczące wyznania. Należy pamiętać, że społeczność żydowska w czasie pobytu w ZSRR ulegała postępującej laicyzacji. Wielu Żydów przybyłych na Dolny Śląsk to ludzie stosunkowo młodzi wiążący się z syjonizmem. AP KZ, ZM w Wałbrzychu. 1945–1950, 124, Pierwsze sprawozdanie ogólnosytuacyjne z terenu obwodu nr 27, k. 12. Także: I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy...*, s. 67. Próba identyfikacji narodowości w oparciu o imię czy nazwisko pozwala jedynie stwierdzić, że Żydzi osiedlili się na Dolnym Śląsku. Nierzadko nazwiska Żydów ulegały spolszczeniu. W czasie wojny często dochodziło do sytuacji, gdy Żydzi zmieniali personalia. Część z nich w latach powojennych pozostawała pod przybranym nazwiskiem, niektórzy zaś korzystali z powojennych przepisów pozwalających na zmianę nazwisk i imion o brzmieniu niepolskim. Ci, którzy skorzystali z takich przepisów, nie musieli wpisywać zmian do ksiąg urodzeń w aktach stanu cywilnego, i tak samo ogłaszać poczynionych zmian w prasie. Akty prawne pozwalające zmienić nazwisko: dekret z 10 XI 1945 r., Dz.U., nr 56, poz. 310, art. 3, pkt. 5 i art. 9, ust. 1 i 2. Drugą regulacją ułatwiającą dokonanie powyższych zmian było rozporządzenie Ministra APIZO z 7 XI 1948 r., Dz.U., nr 60, poz. 473; AP KZ, MRN w Wałbrzychu, 743–752, b.p. Także: AP KZ, MRN w Wałbrzychu, 743–752, Prezydium PRN w Wałbrzychu, 1274, b.p.; AP KZ, MRN w Wałbrzychu, 753, Urząd Miasta i Powiatu w Wałbrzychu. 1973–1975, 1/1/43, b.p.; A. Stankowski, *op. cit.*, s. 104–105; I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy...*, s. 130–135.

<sup>74</sup> AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z posiedzenia WKŻ, 15 V 1946 r., k. 18.

<sup>75</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 399. Miksztal uważał, że około 15 proc. Żydów rejestrowało się powtórnie i tym samym ocenia on liczbę ludności żydowskiej na 216 tys. osób. Zob. J. Miksztal, *Osadnictwo Żydów...*, s. 161–184.



## Pierwszy rok

Od maja 1945 r. żydowskie partie polityczne zaczęły rozwijać swą działalność na terenie Dolnego Śląska. Największymi ośrodkami, które do końca lat czterdziestych skupiały prawie wszystkie partie żydowskie, były miasta Dzierżoniów, Wrocław i Wałbrzych. Działalność polityczna w pomniejszych ośrodkach województwa wrocławskiego zależna była przede wszystkim od żywotności komitetów żydowskich, a żywotność komitetów uzależniona od liczby ludności żydowskiej. Centrum działalności żydowskich partii politycznych w regionie wałbrzyskim stanowiło miasto Wałbrzych.

Na przełomie lat 1945–1946 liczba Żydów, członków PPR, w Wałbrzychu i powiecie w stosunku do liczby mieszkańców była co najmniej skromna. Frakcja PPR liczyła wówczas 130 osób i funkcjonowała tylko w Wałbrzychu. Sytuacja zaczęła ulegać zmianie od drugiego kwartału 1946 r., wraz z osiedlaniem na tych terenach repatriantów z ZSRR. Szeregi Frakcji zaczęły się szybko rozrastać, a wraz z tym systematycznej rozbudowie ulegały struktury organizacyjne. Działacze Frakcji uznawali za najważniejszy cel zwerbowanie do partii jak największej ilości ludzi<sup>76</sup>.

Ilość dokumentacji wytworzonej przez działaczy PPR i Frakcji skłania do wniosku, że wszystkie inne organizacje polityczne na „ulicy żydowskiej” były tylko nikłym cieniem wobec aktywności i wszechobecności żydowskich komunistów. W rzeczywistości jednak już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Wałbrzycha, gdy powstał Komitet Żydowski, skupił przedstawicieli większości żydowskich partii politycznych. W listopadzie 1945 r. rozpoczęła działalność Liga Pracującej Palestyny (jednoczyła partie Poalej Syjon, Haszomer Hacair oraz Hitachdut)<sup>77</sup>, a pod koniec tego roku zalegalizowano działalność Zjednoczenia Syjonistów Demokratów Ichud oraz organizacji młodzieżowej Hechaluc Pionier<sup>78</sup>. W październiku 1946 r. zanotowano istnienie w Wałbrzychu wszystkich legalnych partii. Oprócz Ichudu były to: Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Bund,

<sup>76</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z konferencji delegatów kół PPR przy KŻ w pow. wałbrzyskim, 19 V 1946 r., k. 43. Także: AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 1/XV/65, Sprawozdanie o liczebności komórek partyjnych w Wałbrzychu, 1 III 1946 r., k. 2.

<sup>77</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 304, Działalność Ligi Pracującej Palestyny, k. 2–5, 8, 10. Liga Pracującej Palestyny (LPP) nie wykazała się działalnością w okresie swego istnienia. Na dokumencie z kwietnia 1947 r. urzędnik ZM w Wałbrzychu ręcznie napisał, że 2 IV 1947 r. LPP przestała istnieć, ponieważ wszystkie organizacje skupione w LPP prowadziły samodzielną pracę partyjną. Do zarządu LPP w listopadzie 1945 r. należeli: Wajnbaum (Poalej Syjon Prawica), Fajgenblat (P.S. P) i Korn (Gordonia), Czerwonka (P.S. P) oraz Jakubowicz (Dror). W kwietniu 1946 r.: Liwer, Fajgenbaum, Dobromil (brak informacji o partiach).

<sup>78</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Wykaz oddziałów stowarzyszeń zarejestrowanych, [styczeń 1946], k. 53; Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Zaświadczenie o zalegalizowaniu Hechaluc Pionier, 14 I 1946 r., k. 19, 22, 24, 25, 30, 36, 43, 52; AP Wr, UWW WSP, VI/269, Urząd Pełnomocnika Rządu RP z Legnicy do tegoż w Wałbrzychu, 3 IX 1945 r., k. 13. Hechaluc (Pionier) jednoczyła młodzież działającą w przybudówkach syjonistycznych partii politycznych, takich jak Młodzież Borochowa (związana z Poalej Syjon Lewica), Gordonia (związana z Hitachdut) i Dror (związana z Poalej Syjon Prawica) i autonomiczna, elitarna organizacja młodzieżowa Haszomer Hacair. Kierownikiem oddziału Dror w Wałbrzychu był Emanuel Branerman, Gordonii – Nachum Reznicki. Przewodniczącymi oddziałów Haszomer Hacair byli Tuszman i Cząstkowski, sekretarzami – Mały i Szleziger, a skarbnikami – Baker i Szafrak. Zarząd Hechaluc Pionier (styczeń 1946): Józef Jakubowicz – przewodniczący, Mojżesz Janowski – sekretarz oraz członkowie zarządu: Rubinsztejn, Upin, Zalzhandler. Zmiany zarządu (maj 1946): przewodniczący – Wengrow, wiceprzewodniczący – Reznicki, sekretarz – Gerszonowicz. A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, k. 75, 103–104, 117–118; N. Aleksium, *Dokąd dalej?*...

Poalej Syjon Lewica i Prawica<sup>79</sup>, Mizrachi<sup>80</sup> oraz Socjalistyczna Syjonistyczna Partia Pracy Hitachdut<sup>81</sup>.

Wszystkie z wymienionych partii starały się poszerzyć zasięg swoich wpływów poza Wałbrzych. W pierwszej połowie 1946 r. rozbudowie uległy struktury Poalej Syjon Lewicy<sup>82</sup>, Hitachdut i Ichudu<sup>83</sup>. W Sobięcinie Poalej Syjon Lewica liczyła 30 członków<sup>84</sup>, w Boguszowie natomiast 65. Hitachdut w tym okresie miał 106 członków w Białym Kamieniu<sup>85</sup> i 52 w Sobięcinie<sup>86</sup>. Wiadomo jeszcze, że w tym czasie Ichud założył komórki w Głuszycy, Sobięcinie i Boguszowie<sup>87</sup>. Bund ograniczył swoją działalność do terenów przylegających do Wałbrzycha (brak jakichkolwiek informacji o obecności tej partii w Głuszycy, Boguszowie i Mioszowie). Do organizacji młodzieżowej Cukunft należało 35 osób<sup>88</sup>.

W Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim działały wszystkie żydowskie partie polityczne. Prawo do odbudowy żydowskich instytucji pozwalało Żydom na aktywny udział w życiu politycznym i stanowiło dowód zmian zachodzących w państwie. Jednocześnie wskazywało na zależność od nowej władzy. Różne wizje dotyczące przyszłości Żydów w Polsce były powodem częstych konfliktów między ugrupowaniami politycznymi: w komitetach żydowskich spierali się między sobą komuniści, syjoniści i bundowcy, a poza komitetami równie często dochodziło do konfliktów pomiędzy komunistami żydowskimi a komunistami polskimi z PPR. Pod tym względem Wałbrzych i powiat wałbrzyski na tle kraju nie były wyjątkami.

<sup>79</sup> AP KZ, SP w Wałbrzychu, 66, Poalej Syjon Lewica. Wałbrzych, k. 14 (skład zarządu ujęty w dokumencie: Pomeranc, Sobel, Frydman, Kac, Pozmantier). Także: *Z życia partii. Dolny Śląsk*, „Przełom”, sierpień 1946 r., nr 1, s. 12; *Wielki zlot organizacji młodzieżowych i kolektywów im. Borochowa na Dolnym Śląsku*, „Przełom” 1946, nr 4–5, s. 15.

<sup>80</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 131, Sprawozdanie Referatu Społeczno-Politycznego od chwili objęcia administracji przez władze polskie w 1945 r. do 8 III 1947 r., b.p.

<sup>81</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 126, Partie polityczne i organizacje, 14 X 1946 r., k. 60–61.

<sup>82</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Poalej Syjon, k. 16–18 (skład zarządu Poalej Syjon ujęty w dokumencie: przewodniczący – Rein, sekretarz – Kantor, wiceprzewodniczący – Tuszman, skarbnik – Pozmantier. Członkowie zarządu: Lefszyn, Goldenberg, Skok, Pozner, Balberski, Mieszczkański, Kawka, Zilbersztajn, Trybuch, Portnojew).

<sup>83</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Ichud, k. 21. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, k. 15, 18, 150, 161, 176, 269 (w skład zarządu oddziału Ichudu w Wałbrzychu i powiecie wchodził: ujęty w dokumentacji przewodniczący – Temkin, wiceprzewodniczący – Natan Majerowicz, sekretarz – Glatt. Członkowie zarządu: Frinczer, Syllfen, Wulkan, Tontek, Faber); AP KZ, SP w Wałbrzychu, 68, List do Starostwa Powiatowego od Zjednoczonych Syjonistów Demokratów „Ichud”, 15 III 1947 r., k. 27.

<sup>84</sup> AP KZ, SP w Wałbrzychu, 68, Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon, k. 32. Także: AP KZ, SP w Wałbrzychu, 67, k. 1, 3 (skład zarządu ujęty w dokumentacji: Sztern, Tajchman, Matewa, Grinberg, Gutman, Teper. 1947: Nowominski, Wózek, Sochaczewski, Płockier, Grober, Grosfeld, Fryszytk).

<sup>85</sup> AP KZ, SP w Wałbrzychu, 68, k. 24 (skład zarządu ujęty w dokumencie: Gernud, Kaczyński, Naubauer, Borgman). Także: *W rocznicę śmierci Wielkiego Nauczyciela*, „Przełom” 1947, nr 1–2, s. 16; *Uroczystości zjednoczeniowe w kraju. Biały Kamień*, „Przełom” 1947, nr 10, s. 23; A. Berman, *Istota zjednoczenia*, „Przełom” 1947, nr 10, s. 3.

<sup>86</sup> AP KZ, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu, 68, Hitachdut. Sobięcin, k. 40 (skład zarządu ujęty w dokumencie: Grosfeld, Horowitz, Cwajgman, Kahane, Łajtner, Grober, Sochaczewska, Zalicki).

<sup>87</sup> AP KZ, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu, 68, Ichud, k. 8 (skład zarządu Ichudu w Głuszycy ujęty w dokumencie: Trzaskała, Najsztajn, Ponwodowski, Fleischer, Goldsztajn, Orensztajn, Edelman). Także: G. Jaszkański, *Bund w powojennej Polsce*, „Głos Bundu” 1947, nr 8–9, s. 6; S. Temczyn, *Naprzeciw blaskom jutrzni*, „Głos Bundu” 1947, nr 8–9, s. 16.

<sup>88</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Cukunft. Skład Zarządu, 11 IX 1947 r., k. 15 (skład zarządu Cukunft ujęty w dokumencie: Forszpan – przewodniczący i skarbnik, wiceprzewodniczący – Bursztim, sekretarz – Lederhendler, członkowie: Fajtelbaum, Wajsonik).

Krytycy byli poddawani tak samo żydowscy komuniści, jak i polscy towarzysze działający poza środowiskiem żydowskim. Negatywne oceny nie ominęły tych, którzy mieli to środowisko reprezentować. Za przykład może posłużyć sytuacja I sekretarza KP PPR w Wałbrzychu, Henryka Kupferberga, którego na przełomie czerwca i lipca 1945 r. polscy towarzysze oskarżyli o to, że „więcej myśli o sprawach osobistych niż o pracy partyjnej”. Niezależnie od tego, na ile ten zarzut był uzasadniony, można przypuszczać, że przynajmniej po części wynikał z niechęci niektórych Polaków do Żydów. Kupferberg tak skwitował zarzut: „Nie lubię się obrażać, ale są wypadki, że człowiek za pracę, której poświęcił się, chciałby trochę uznania”. W jego obronie stanął inny polski towarzysz, Kowalczyk, który sprawę tak podsumował: „Dobrych towarzyszy wysuwamy na stanowiska dyrektorów, a jeżeli będzie źle pracował, to ich powiesimy”<sup>89</sup>.

Działacze Frakcji nie pozostawali dłużni polskim aktywistom. Niektórych oskarżali o niewłaściwą (otwartą lub ukrytą) niechęć do ludności żydowskiej. Komitetom powiatowemu i miejskiemu PPR zarzucali brak instrukcji, bezpośredniej kontroli, zdolności do prowadzenia skoordynowanych działań, a przez to jakiegokolwiek współpracy z Frakcją. Takie zarzuty pojawiły się w maju 1946 r. podczas posiedzenia sekretarzy komórek Frakcji PPR działających we wszystkich miejscowościach powiatu wałbrzyskiego. W Miosroszowie kontakt z miejscową organizacją PPR uznano za „nieodpowiedni i niestały”. Sytuację w Głuszycy tamtejszy aktywista określił jako najgorszą ze wszystkich ośrodków powiatu wałbrzyskiego. Powiedział co prawda, że w tym ośrodku „jest dość pokaźna ilość starych członków partii, która nie została dotychczas skupiona w jedną organizacyjną całość” i że „przy pewnym wysiłku uda się tam bez wątpienia zorganizować piękną komórkę, która ożywi działalność Komitetu”, ale też wspominał o kłopotach: „Istnieje specyficzna sytuacja, gdzie nie można nawiązać kontaktu z miejskim Komitetem PPR-u, ponieważ na czele jego stoi człowiek o niepopularnej reputacji, co nasuwa wątpliwości odnośnie jego kwalifikacji, [...] co zostało stwierdzone przez świadków, którzy po sterroryzowaniu cofnęli swe zeznania. Należałoby się zwrócić do KP PPR, ażeby przedsięwziął pewne kroki w stosunku do ww. członka, który nie może przysporzyć sławy naszym partyjnym sztandarom”<sup>90</sup>.

Zdarzały się przypadki, gdy działacze niektórych oddziałów Frakcji przyznawali się do własnej winy<sup>91</sup>. Aktywista z Boguszowa stan Frakcji w tamtejszym ośrodku określił jako stojący na nieodpowiednim poziomie ze względu na brak stałego sekretarza<sup>92</sup>. Przedstawiciel wałbrzyskiej Frakcji, Hersz Głuz, otwarcie przyznawał, że „koło PPR przy PKŻ dotychczas ani razu nie obsłużyło komórek PPR na terenie powiatu” i że „w tym kierunku należy bezwzględnie postarać się o zmianę na lepsze”<sup>93</sup>.

Od 1946 r., wraz ze wzmożonym napływem repatriantów z ZSRR, komuniści żydowscy rozpoczęli rozbudowę Frakcji PPR. W maju tego roku przewodniczący wałbrzyskiego komitetu Hersz Cebula na posiedzeniu aktywistów PPR powiedział: „Na

<sup>89</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 2, Protokoły z posiedzeń plenarnych KP PPR, 1945–1947, k. 10–12. Także: AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 3, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KP PPR, 1946–1947, k. 1.

<sup>90</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KŻ pow. wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 46–47.

<sup>91</sup> AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 4, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KM PPR, 1946–1948, k. 8, 27, 63.

<sup>92</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KŻ pow. wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 46–47.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

ulicy brak wyraźnego zróżniczkowania [pis. org.] klasowego, a panuje tam rozbieżność na wiele partii. [...] Winniśmy budować nasze życie w Polsce i korzystać z praw, jakie nam daje obecna władza. Sekciarze uważają, że wszelka praca z syjonistami jest niemożliwa, ale twierdzenie to jest niesłuszne. My możemy i musimy znaleźć drogę do współpracy z wszystkimi ugrupowaniami na ulicy żydowskiej. Bund stoi na stanowisku budowy nowego życia w Polsce i dlatego powinniśmy z nimi współpracować i tworzyć zacieśnienie stosunków, tak jak to ma miejsce na ulicy polskiej między PPR i PPS<sup>94</sup>. Zwiastunem nadchodzących zmian była riposta przedstawiciela WKŻ Jakuba Wasserstruma. Stwierdził, że praca komitetów jest „w stanie opłakanym” i dowodził, że jedyną alternatywą dla poprawy sytuacji stanie się reorganizacja zarządów w komitetach. Środkiem służącym tym zmianom miało być antagonizowanie środowiska syjonistycznego: „Demaskując syjonistów trzeba dostarczać konkretne fakty, które by wykazały, że ich dalsze istnienie dla sprawy żydowskiej nie ma racji bytu. Są symptomy wyłamywania się Haszomer-Hacair spod wpływu demoralizującej teorii syjonizmu o niebraniu udziału w pracy w kraju. Przez naszą codzienną pracę winniśmy rozbić syjonistów na dwa skrzydła, z których lewe popierałoby nasze zamierzenia<sup>95</sup>”.

Należy jednak pamiętać, że wbrew oczekiwaniom partii macierzystej PPR w tym okresie komuniści żydowscy nie mieli przewagi ani w samym Komitecie Żydowskim, ani też wpływów w żydowskim środowisku. Prawdopodobnie krytyka ze strony Wasserstruma była pochodną sytuacji sprzed kilku tygodni: obchodów Święta Pracy. Wałbrzyscy aktywiści z Frakcji o demonstracji pierwszomajowej napisali, że miała częściowo „charakter syjonistyczny”, a ich szczególnie oburzenie wywoływał fakt, że „w kolumnach niesiono biało-niebieskie sztandary i hasła o treści syjonistycznej<sup>96</sup>”. Winę za niewłaściwy przebieg uroczystości mieli ponosić – z punktu widzenia żydowskich komunistów – syjoniści, ale w praktyce obarczono nią wszystkich Żydów. I chodziło nie tyle o konflikty w żydowskim środowisku, co o formę, treści i entuzjazm prezentowane przez żydowskich demonstrantów.

Goszcząca w tym okresie w Wałbrzychu Zofia Machejkowa z Ministerstwa Informacji i Propagandy, deklarując przychylny stosunek do społeczeństwa żydowskiego, negatywnie oceniała udział Żydów w pierwszomajowym pochodzie: „Stała się rzecz, która źle wpłynęła na nastrój ludności. Żydzi wystąpili tłumnie. [...] Wszyscy ze sztandarami i transparentami w języku polskim i żydowskim. Poza tym nikt inny, tylko Żydzi nieśli transparenty z napisami «Niech żyje tow. Stalin». [...] Nikogo prócz nich nie słychać było wznoszących okrzyki w tej materii<sup>97</sup>”. Przy okazji wyraziła raczej trafną uwagę, że dla postronnych obserwatorów tego typu zachowanie mogło być dowodem istnienia „żydokomuny”. Niezależnie od okoliczności i stanu faktycznego takie uogólnienie dotyczyło wszystkich Żydów. I było dowodem na to, że w społeczeństwie polskim występowała jezeleń nie wrogość, to co najmniej niechęć do Żydów.

W 1946 r. ważnym wydarzeniem politycznym, na którym skupili się polscy i żydowscy komuniści, było referendum. W akcjach propagujących udział ludności

<sup>94</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół konferencji delegatów kół PPR przy KŻ w pow. wałbrzyskim, 19 V 1946 r., k. 42–43.

<sup>95</sup> *Ibidem*, k. 44. Także: AAN, SSZ, 476/26, Informacja o działalności Wojewódzkiej Frakcji PPR, k. 165.

<sup>96</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 199.

<sup>97</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 81–82.

żydowskiej w referendum oprócz Frakcji PPR udokumentowane są działania Poalej Syjon Hitachdutu i Ichudu. Terenem ich działań był Wałbrzych i powiat wałbrzyski. W sprawozdaniach tych partii znajdują się tylko krótkie wzmianki: „aktywnie uczestniczyliśmy w referendum”<sup>98</sup>. Syjoniści chcieli tym sposobem udokumentować swą obecność w Polsce. Referendum było po części środkiem służącym do zbadania nastrojów panujących wśród mieszkańców w powojennej Polsce. Dla Frakcji referendum odegrało podwójną rolę: z jednej strony zostało wykorzystane do sprawdzenia lojalności Żydów wobec nowej władzy, z drugiej zaś było testem na sprawność i zasięg wpływów Frakcji PPR w środowisku żydowskim. Stąd też, mimo że aktywny udział brała większość żydowskich partii, to główną rolę mieli odegrać żydowscy komuniści. Przedstawiciel WKŻ, Samuel Tanenbaum, na spotkaniu z aktywistami Frakcji PPR działającymi w powiecie wałbrzyskim powiedział wprost: „Należy przebić mur obojętności do tej sprawy pewnego odłamu społeczeństwa żydowskiego, które w swej ogólnej negacji nie wyjawia aktywnego zainteresowania sprawą głosowania ludowego”<sup>99</sup>.

Działacze Frakcji PPR współpracowali z Obywatelskim Komitetem Głosowania Ludowego, kierowanym przez polskich komunistów, współtworzyli międzypartyjne komisje porozumiewawcze<sup>100</sup>. Organizowali manifestacje i wiece: w Wałbrzychu, Mieroszowie, Boguszowie, Głuszycy, Sobięcinie, Gaju i Białym Kamieniu, a także zebrania we wszystkich żydowskich organizacjach, spółdzielniach i zakładach pracy, gdzie zatrudnieni byli Żydzi. Prowadzili agitację domową i namawiali ludność do sprawdzania list<sup>101</sup>, rozsyłali odezwy w językach polskim i jidisz<sup>102</sup>, a podczas spotkań propagowali hasło: „Demokracja jest nasza i dlatego musimy głosować 3 X TAK”<sup>103</sup>. Na trzy dni przed referendum wszyscy członkowie Frakcji zostali zwolnieni z pracy, by przekonać tych jeszcze „wątpiących” do udziału w referendum (nazywali je „koniecznością dziejową”<sup>104</sup>): „Dołożyli wszelkich starań, by nie znalazł się jeden Żyd, który nie głosował trzy razy tak”<sup>105</sup>.

Według relacji sporządzanych bezpośrednio w trakcie trwania i sprawozdań zaraz po zakończeniu referendum wszyscy Żydzi z Wałbrzycha i powiatu już do południa

<sup>98</sup> AP KZ, SP w Wałbrzychu. 1945–1950, 67, Sprawozdanie z działalności żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon, 12 III 1947 r., k. 3. Także: AP KZ, SP w Wałbrzychu. 1945–1950, 67, Sprawozdanie z działalności Ichud, 15 III 1947 r., k. 27.

<sup>99</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KŻ pow. wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 47. Także: AAN, SSZ, 476/21, Kilka uwag na temat referendum, k. 1.

<sup>100</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od I I do I VIII 1946 r., k. 170–171.

<sup>101</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Koła PPR przy KŻ w Wałbrzychu za okres od 23 VI do 15 VII 1946 r., k. 51.

<sup>102</sup> AP Wt, WKŻ, 199, Odprawa przewodniczących i sekretarzy wszystkich KŻ na terenie Dolnego Śląska. Wałbrzych, 26 V 1946 r., k. 5. Treści były podobne do głoszonych przez komunistów polskich: „1. Senat musi być zniesiony, gdyż był zawsze ostoją reakcji i wstecznicstwa; 2. Żydowskie masy ludowe były zawsze po stronie wielkich reform społecznych więc i obecnie powiedzą swe tak i zatwierdzą reformę rolną i unarodowienie przemysłu; 3. W sprawie ziem odzyskanych musimy być jednolici, gdyż wszyscy pragniemy słabości militarysty niemieckiego”.

<sup>103</sup> *Ibidem*.

<sup>104</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KŻ pow. wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 47–48.

<sup>105</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 60.

wzięli udział w głosowaniu i trzykrotnie poparli stanowisko władzy (podano liczbę 5744 uprawnionych do głosowania w całym powiecie)<sup>106</sup>. Pisano, że tym samym wykazali „swoją patriotyzm i przywiązanie do Demokratycznego Rządu Ludowego”<sup>107</sup>. W „Trybunie Dolnośląskiej” napisano, że w powiecie wałbrzyskim w głosowaniu ogółem wzięło udział ponad 90 proc. uprawnionych obywateli<sup>108</sup>.

Brak innych źródeł, poza wytworzonymi przez komunistów, ani nie pozwala stwierdzić, na ile wyniki referendum zostały sfalszowane, ani ocenić faktycznej postawy ludności, w tym Żydów, wobec referendum. Wszystko, co działo się w czasie kampanii referendalnej i samo głosowanie, było sukcesem Frakcji PPR. Żydowski komuniści byli na dobrej drodze do osiągnięcia zamierzonego celu: odgrywania dominującej roli w komitetach.

<sup>106</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/701, Działalność PKŻ w Wałbrzychu, k. 257.

<sup>107</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na D. Śląsku za okres od I I do I VIII 1946 r.

<sup>108</sup> Kolejno w Wałbrzychu – 94 proc., w Sobięcinie – 99 proc., w Szczawnie-Zdroju – 95 proc. oraz w Mieroszowie – 90 proc. R. Beldzikowski, *W tyglu społecznych i politycznych przemian* [w:] „Kronika Wałbrzyska”, t. 9, Wałbrzych 1996, s. 141.

## Produktywizacja

Ważne miejsce w działalności żydowskich organizacji w powojennej Polsce zajmowała produktywizacja, mająca doprowadzić do „przeobrażenia struktury społeczno-ekonomicznej ludności żydowskiej, celem dostosowania jej do historycznie determinowanego systemu społeczno-ekonomicznego i politycznego”<sup>109</sup>. Słów tych nie można traktować jako próżne frazesy. W dużej mierze bowiem produktywizacja stanowiła w gruncie rzeczy jedynie uwięczenie lub, w szerszym rozumieniu, kontynuację wieloletniej działalności i dążeń co świątelszych Żydów do zmiany struktury swego narodu. Korzenie tego zjawiska sięgają XIX w. Już wówczas pisano krytycznie o anomaliach struktury zawodowej Żydów polskich, negatywnie oceniając dominację osób utrzymujących się z handlu i niektórych tylko gałęzi rzemiosła. Rzeczywisty problem pojawił się w Polsce międzywojennej w czasie, gdy dla warstwy kupiecko-rzemieślniczej z istotnym udziałem robotników zaczęło po prostu brakować zajęcia. Szczególnie widoczne stało się to w latach trzydziestych, gdy wystąpił poważny kryzys, a jedyną drogą ratunku Żydów przed pauperyzacją postrzegano właśnie w produktywizacji. Na porządku dziennym pojawiły się programy przewarstwowienia Żydów. Ruch syjonistyczny, który stawiał sobie za cel osadnictwo w Palestynie, widział potrzebę przygotowania fachowców i zawodowych kadr dla przyszłego państwa żydowskiego. Podobnie myśleli socjaliści z Bundu, z tą różnicą, że „nowi” ludzie mieli być przeznaczeni nie dla państwa żydowskiego, lecz dla Polski, przez którą przejść miała socjalistyczna rewolucja likwidująca bezużyteczną drobną burżuazję i mieszczaństwo. Nie brak było też głosów ze strony Żydów-filantropów i żydowskich organizacji zagranicznych, uważających za jedyne rozwiązanie wszelkich problemów trapiących Żydów produktywizację. Sytuacja zaistniała w latach trzydziestych nie sprzyjała realizacji programów. Z jednej strony brakowało funduszy, z drugiej zaś większość Żydów, szczególnie młodych, i tak preferowała tradycyjne kierunki zawodowe: handel i niektóre rzemiosła. Zmiany wymusiła II wojna światowa – czas eksterminacji narodu żydowskiego. Zbliżone programy działania partii określanych do 1939 r. mianem lewicowych lub demokratycznych w zmienionej wojną sytuacji pokrywały się po części z polityką rządu. O ile trudno było realizować program produktywizacji wśród ponad 3 mln Żydów w latach trzydziestych, o tyle łatwiej dawało się to przeprowadzić wśród zaledwie 200 tysięcy w drugiej połowie lat czterdziestych, mając ponadto poparcie administracji i aparatu partyjnego<sup>110</sup>.

Od samego początku odbudowy i kształtowania się skupiska żydowskiego myśl o produktywizacji dominowała w postępowaniu wszystkich organizacji zaangażowanych w działalność na rzecz Żydów<sup>111</sup>. Przekonanie o konieczności przekształcenia struktury społeczno-zawodowej przeplatała się z koncepcjami przyszłości Żydów, widzianych czy to jako mniejszość narodowa w Polsce (Bund), która z biegiem czasu ulegnie asymilacji, czy też jako naród w Palestynie, zdolny do budowy własnego państwa (syjoniści). Co prawda nie mówiono o tym w licencjonowanej prasie państwowej, co nie oznacza, że zjawisko to w ogóle nie występowało. Działo się wręcz przeciwnie, na co wskazywała działalność partii syjonistycznych.

<sup>109</sup> A. Goldsztejn, *Produktywizacja ludności...*, s. 121.

<sup>110</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 453–454.

<sup>111</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 66–70, 110–116, 185–187. Także: N. Aleksion, *Dokąd dalej?*..., s. 228–235; A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 173–177, 243–247.

Niezależnie od programów i deklaracji żydowskich organizacji politycznych i społecznych dla zaktywizowania Żydów wymagany był wielki wysiłek. Żydzi w wyniku wojny, Holokaustu, deportacji i repatriacji byli zniszczeni fizycznie i psychicznie, wyczerpani i apatyczni, a gdy do tego dołączyć jeszcze – występujące podobnie jak w okresie międzywojennym – nawyki i uprzedzenia, tradycyjne przywiązanie do pewnych zawodów, niechęć do Żydów ze strony części Polaków łatwiej będzie zrozumieć, jak duża była rozbieżność między planami a możliwością ich realizacji i ostatecznymi efektami. Ważną rolę w produktywizacji odegrał, powołany pod koniec 1944 r., Centralny Komitet Żydów w Polsce. Stworzony w jego strukturach Wydział Produktywizacji składał się z pięciu referatów: przemysłu i szkolnictwa zawodowego, przemysłu drobnego i spółdzielczości, surowców i realizacji produkcji, osadnictwa rolnego oraz repatriantów. Za podstawowe zadania Wydziału uznawano: pomoc Żydom w znalezieniu zatrudnienia, organizowanie spółdzielni, pomoc indywidualnym rzemieślnikom w uzyskaniu warsztatów, kształcenie zawodowe młodzieży i nadanie kwalifikacji Żydom niewykwalifikowanym oraz urządzenie Żydów w rolnictwie<sup>112</sup>. Jakikolwiek były różnice w treściach deklaracji i sposobach ich realizacji, wszystkim przyświecał ten sam cel – produktywizacja ludności żydowskiej. Miała ona prowadzić do zmiany przedwojennej struktury społeczno-ekonomicznej, w której, jak mówiono, dominował element nieproduktywny i stworzenia nowego społeczeństwa żydowskiego.

Niezbędne do realizacji programu produktywizacji były środki finansowe. Z inicjatywy CKŻP powołana została do życia 15 stycznia 1945 r. Kasa dla Spraw Produktywizacji Żydów. Zadaniem jej było udzielanie niskoprocentowych pożyczek organizującym się spółdzielniom i indywidualnym rzemieślnikom. Na podobnych zasadach instytucja ta rozprowadzała także narzędzia i maszyny przesyłane do Polski przez organizacje żydowskie z zagranicy. Kasa odegrała istotną rolę w procesie aktywizacji gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce po wojnie<sup>113</sup>. W latach 1945–1946 stała źródłem finansowania działalności CKŻP stanowiły dotacje państwowe. Przede wszystkim jednak pomoc pochodziła od żydowskich instytucji zagranicznych oraz z American Jewish Joint Distribution Committee (Joint). Od 1947 r. pomoc rządowa została ograniczona do minimum, zaś ciężar utrzymywania żydowskich organizacji przejął Joint<sup>114</sup>. Warto jeszcze dodać, że po pogromie kieleckim rząd – poprzez komisarza do spraw produktywizacji ludności żydowskiej – udzielał pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego. Kasę dla spraw Produktywizacji Żydów przekształcono na Bank Spółdzielczy dla Produktywizacji Żydów. Pomoc finansowa i gospodarcza udzielana była zrzeszonym w Banku. Kapitał Banku składał się z kredytów ze skarbu państwa, udziałów jego członków, dotacji ży-

<sup>112</sup> AP Wr, WKŻ, 199, Sprawozdanie Wydziału Produktywizacji przy WKŻ we Wrocławiu na 1 VI 1946 r., k. 12.

<sup>113</sup> M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 57.

<sup>114</sup> Joint – American Jewish Joint Distribution Committee – żydowska organizacja filantropijna, założona w 1914 r. w USA w celu niesienia pomocy ofiarom I wojny światowej. W Polsce międzywojennej popierała zakładanie organizacji filantropijnych i samopomocowych, wspierając je finansowo. Subwencjonowała emigrację i towarzystwa emigracyjne, rozbudowywała i dofinansowywała kasy pożyczek bezprocentowych, przeprowadzała programy badawcze nad położeniem materialnym ludności żydowskiej w Polsce. Po wojnie uczestniczyła w finansowaniu opieki zdrowotnej i pomocy bytowej dla uratowanych Żydów. W 1950 r. placówki Jointu w Polsce zostały zlikwidowane przez władze pod zarzutem szpiegowstwa. Zalegalizowane zostały ponownie w 1957 r. Po 1967 r., wobec zmiany stosunku rządów komunistycznych do Izraela, działalność Jointu w Polsce i innych krajach bloku radzieckiego została zakazana. W Polsce Joint działa ponownie od 1981 r. Cyt. za: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 136. Także: J. Adelson, *op. cit.*, s. 451–452.



dowskich instytucji społecznych – krajowych i zagranicznych, przede wszystkim Jointu<sup>115</sup>. Członkami Banku były zarówno osoby prawne, jak i fizyczne (m.in. spółdzielnie zrzeszone w Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” i indywidualni rzemieślnicy). W związku z reformą bankowości, przeprowadzoną w kraju w styczniu 1950 r., działalność Banku przejął Bank Rzemiosła i Handlu.

Z pozoru powojenna sytuacja mogła się wydawać idealną do przeprowadzenia od dawna już zakładanych zmian w środowisku żydowskim. W rzeczywistości działania podejmowane w ramach realizacji programu produktywizacji akceptowane były do czasu, gdy pokrywały się z planami komunistów przejmujących w państwie władzę. Z opinią, że powołany do życia Wydział Produktywizacji przy CKŻP „można nazwać żydowskim ministerstwem pracy i przebudowy społecznej”<sup>116</sup>, można się zgodzić o tyle, ile jego samodzielność oraz zakres działania będą postrzegane przez pryzmat sytuacji społeczno-politycznej zaistniałej w Polsce. Wszelkie poczynania CKŻP ulegały wpływom oraz poddawane były kontroli PPR. W celu realizacji polityki tej partii w środowisku żydowskim powołano do życia Frakcję PPR przy CKŻP jako przeciwwagę dla Bundu i partii syjonistycznych. Była to jedyna tego rodzaju delegatura, działająca w środowisku żydowskim na równi z innymi samodzielnymi partiami, ściśle ideologicznie związana z partią macierzystą, a jednocześnie realizująca zadania polityczne wypływające ze specyfiki środowiska. Dzięki środkom administracyjnym i wsparciu ze strony władzy państwowej Frakcja PPR z biegiem czasu zyskiwała coraz większe wpływy, by w końcu od 1948 r. przejąć inicjatywę w kierowaniu życiem ludności żydowskiej.

W latach powojennych Dolny Śląsk był największym skupiskiem ludności żydowskiej w Polsce. Bardzo szybko udało się stworzyć na tym terenie prężny ośrodek administracji, gospodarki i kultury żydowskiej. W Memoriale w sprawie osiedlania się Żydów na obszarze Dolnego Śląska opracowanym 17 czerwca 1945 r. podczas Konferencji Komitetów Żydowskich w Dzierżoniowie, prócz zagadnienia zawartego w tytule, mowa była także o bardzo żywej dla Żydów sprawie – produktywizacji. Autorzy postulowali „ułatwienie Żydom zakładania spółdzielni w miastach i wioskach, dostarczanie surowca dla uruchomienia fabryk, zbyt gotowych produktów, organizowanie kursów i ośrodków szkoleniowych w celu uzyskania przez Żydów nowych kwalifikacji oraz umożliwienie osobom mającym kwalifikacje zajęcie stanowisk w administracji komunalnej i podjęcie pracy w przedsiębiorstwach”<sup>117</sup>.

Trzecim co do wielkości ośrodkiem żydowskim na terenie Dolnego Śląska był Wałbrzych. Miasto to wyszło z wojny niemal bez zniszczeń. Ze względu na czynne kopalnie i zakłady przemysłowe Wałbrzych stanowił dla wojsk radzieckich i władzy ludowej bardzo cenną zdobycz<sup>118</sup>. W procesie zagospodarowywania ziemi wałbrzyskiej brali udział

<sup>115</sup> Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, A. Goldsztejn, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku. 1945–1948*, Wrocław 1968, [mps], s. 73–74; Także: J. Adelson, *op. cit.*, s. 451.

<sup>116</sup> A. Goldsztejn, *Ludność żydowska...*, s. 49.

<sup>117</sup> *Idem*, *Powstanie skupiska...*, s. 194. Także: J. Adelson, *op. cit.*, s. 391; T. Szarota, *Pionierski okres osadnictwa w miastach dolnośląskich*, „Sobótka” 1966, nr 4, s. 650; S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 94.

<sup>118</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu. 1945–1950, 16, Sprawozdania poszczególnych komórek organizacyjnych, 1945, k. 65–66. W sprawozdaniu z działalności Referatu Osiedleńczego w pierwszych miesiącach po przejęciu władzy w Wałbrzychu przez Polaków napisano m.in.: „Pracę swą rozpoczął w bardzo ciężkich warunkach, bo od zapoczątkowania nie tylko samej administracji, lecz również trzeba było otoczyć opieką ten wielki napływ repatriantów i przesiedleńców. Referat Osiedleńczy spełniał przez pierwsze trzy miesiące rolę PUR-u i Punktu Etapowego. Tak zwany Dom Noclegowy dawał pomieszczenie i wyżywienie przeciętnie 500 osobom dziennie.

Żydzi. W pierwszym sprawozdaniu z działalności PKŻ w Wałbrzychu z grudnia 1945 r. napisano: „Więźniowie zmuszeni do pracy w najtrudniejszych warunkach w ciągu kilku lat swego pobytu w obozach koncentracyjnych, zdążyli wykwalifikować się w rozmaitych dziedzinach pracy przemysłowej i mogą dzięki znajomości miejscowych warunków z korzyścią dla państwa być zatrudnieni. Przystępując więc do budowy nowego życia było obowiązkiem każdego obozowicza pracą zadokumentować chęć czynnego udziału w dziele odbudowy nowo odzyskanych terenów”<sup>119</sup>.

Wałbrzych, dzięki panującym warunkom, postrzegany był także przez wielu Żydów jako doskonałe miejsce, w którym będzie można z rozmachem wprowadzić w życie projekty produktywizacji. Tak brzmiało naczelne hasło powołanego w połowie czerwca 1945 r. wałbrzyskiego Komitetu Żydowskiego: „Do pierwszych i najważniejszych zadań komitetu należała i należy dalej produktywizacja ludności żydowskiej”<sup>120</sup>. Nie odbiegali od tego słowa przedstawiciele Powiatowego Komitetu Żydowskiego na Wałbrzych. Uznali oni, że jego statutowym zadaniem jest stworzenie – poprzez produktywizację – „zdrowego osiedla żydowskiego”<sup>121</sup>. Podobne stanowisko prezentowały, stworzone na przełomie lat 1945–1946, wszystkie legalnie działające oddziały żydowskich stronnictw politycznych. Przynajmniej na początku, niezależnie od różnic programowych i konfliktów, do jakich dochodziło na forum Komitetu Żydowskiego, wszystkie partie widziały wymierne korzyści płynące z produktywizacji. Ten wspólny cel – przekształcenie struktury zawodowej Żydów – pozwalał na współpracę przedstawicielom wszystkich żydowskich ugrupowań politycznych. Syjoniści, komuniści i bundowcy, pomimo różnic programowych, opowiadali się za przekwalifikowaniem i zatrudnianiem Żydów w przemyśle wydobywczym i ciężkim, hutnictwie oraz przedsiębiorstwach państwowych i powstrzymanie ich od powracania do przedwojennych zawodów<sup>122</sup>. Różnica w stanowiskach poszczególnych partii polegała tylko na tym, że dla komunistów kopalnie i huty miały być symbolem przemian, jakim ulegało społeczeństwo żydowskie, i postępującej za tym asymilacji, natomiast dla syjonistów – tymczasowym miejscem pracy. Ci ostatni produktywizację traktowali jako środek służący, szczególnie młodemu Żydom, do zdobycia zawodu, który w przyszłości będzie przydatny w Palestynie.

Chociaż produktywizacja była wspólnym celem wszystkich żydowskich partii, to prace nad jej realizacją często prowadziły do konfliktów: pomiędzy ogóln żydowską organizacją, jaką był Komitet Żydowski, a przedstawicielami władzy państwowej lub PPR, ale także pomiędzy samymi członkami Komitetu z różnych partii. Szczególną presję na produktywizację wywierała Frakcja PPR. Podczas spotkania delegatów Frakcji PPR

---

Wkrótce został zorganizowany Komitet Osiedleńczy, który zajął się w głównej mierze nadawaniem osadnikom różnych warsztatów pracy. [...] W ciągu roku wszystkie placówki życia przemysłowego, handlowego i rzemieślniczego, za wyjątkiem małej ilości będących w posiadaniu Czerwonej Armii, są objęte i sprawowane przez administrację polską. [...] Mianowicie: przedsiębiorstw przemysłowych – 62, przedsiębiorstw handlowych – 562, warsztatów rzemieślniczych – 559”.

<sup>119</sup> AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, 1945–1948, k. 108.

<sup>120</sup> B. Chruszcz, *Osadnictwo i przeobrażenia społeczne w Wałbrzychu ze szczególnym uwzględnieniem małżeństw mieszanych w latach 1945–1955*, Opole 1969, („Studia Śląskie”, t. 14), s. 169.

<sup>121</sup> AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, 1945–1948, k. 108. Także: AP Wr, KW PPR, 48, k. 108; AP Wr, WKŻ, 16, Odprawa przewodniczących i sekretarzy wszystkich KŻ na terenie Dolnego Śląska, 20 V 1946 r., k. 5.

<sup>122</sup> AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 17. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 56–57.

działających przy PKŻ 16 maja 1946 r. zwrócił na to uwagę szef wałbrzyskiego KŻ, Ce-buła: „Partie syjonistyczne hamują dotychczasową produktywizację Żydów w przemyśle węglowym”<sup>123</sup>. Przy innej okazji podkreślił, iż sama władza wspomagała syjonistów: „Trudności tego rodzaju w tak istotnej sprawie jak produktywizacja mas żydowskich stanowią wodę na młyn naszych wrogów, którym zależy na sianiu paniki i niewiary w możliwość urządzenia się Żydów w Polsce”<sup>124</sup>.

Polscy i żydowscy komuniści byłych więźniów obozów koncentracyjnych oraz repatriantów z ZSRR potraktowali jako tych, których można wykorzystać przy tworzeniu zrębów pod nowy system w odrodzonej Polsce. Wielu Żydów było chętnych do pracy, a także, przez doświadczenie „wywiezione” z ZSRR, przygotowanych do niej. W przypadku ziemi wałbrzyskiej program produktywizacji można było, przynajmniej w jakimś stopniu, potraktować jako środek mający ułatwić Żydom znalezienie się w nowej sytuacji i dostosowanie do niej (zgodnie z założeniami CKŻP), a niekoniecznie jako metodę zmierzającą do radykalnych zmian charakteru ich struktury społecznej czy zawodowej (zgodnie z założeniami PPR, planującej powiększyć stan liczebny proletariatu polskiego). Henryk Kupferberg, sekretarz KP PPR w Wałbrzychu, tak to określił: „My nie będziemy ludzi oszukiwać i ludzić, obiecać możemy jedynie, że stan ich polepszy się poprzez pracę”<sup>125</sup>. Jak pokazała rzeczywistość, o produktywizacji inaczej mówili i inaczej ją traktowali Żydzi, a odmienne było stanowisko władzy. Produktywizacja miała służyć w większym stopniu nauczaniu nowych zawodów ludzi młodych, którzy wcześniej z pracą niewiele albo w ogóle nie mieli do czynienia, niż przekształceniu struktury zawodowej Żydów starszych. Ci ostatni w wielu przypadkach zajmowali się, zgodnie z tradycją, handlem, rzemiosłem i administrowaniem.

Latem 1945 r. na Dolny Śląsk kierowane były delegacje CKŻP z zadaniem określenia warunków panujących w województwie, możliwości mieszkaniowych i szansy na zatrudnienie. Pierwsza grupa dotarła już na początku lipca. Perspektywy stojące przed Żydami w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim oceniała z umiarem, ale raczej pozytywnie: „Zajmowanie poważnych stanowisk w urzędach przez Żydów ułatwia pracę i możliwy stan życia ludności żydowskiej [...], chętni do pracy mogą znaleźć w Wałbrzychu pręcej i łatwiej zatrudnienie niż gdziekolwiek indziej”<sup>126</sup>. Donosili zarazem, że w pobliskiej Głuszycy sytuacja przedstawia się nieco gorzej: „Ludność żydowska składa się [...] z chorych i rekonwalescentów szpitala oraz około 30 osób zdrowych nie mających dotychczas żadnego zatrudnienia”<sup>127</sup>.

Po raz kolejny wysłannicy CKŻP przybyli na Dolny Śląsk dwa tygodnie później. Ich uwagi na temat warunków panujących w regionie wałbrzyskim nie były tak entuzjastyczne jak poprzedników. Szczególnie negatywnie oceniali sytuację ludności żydowskiej w samym Wałbrzychu. W sprawozdaniu napisali: „Osiadła [...] ludność żydowska w dalszym ciągu napotyka na cały szereg trudności przy urządzeniu się, otrzymywaniu warsztatów pracy, mieszkań i przyjmowaniu pracy w administracji państwowej, w fabrykach, warsztatach i na roli. [...] W Wałbrzychu w administracji państwowej zatrudnieni

<sup>123</sup> R. Beldzikowski, *W tygły społecznych...*, „Kronika Wałbrzyska” 1995, t. 9, s. 133.

<sup>124</sup> AP Wr, A KW PPR, 1/V/41, Pismo Przewodniczącego KŻ w Wałbrzychu do sekretarza WK PPR we Wrocławiu, 8 III 1946 r, k. 124.

<sup>125</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 5, Protokoły z narad i odpraw w KP PPR, 1946–1947, k. 3.

<sup>126</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 21.

<sup>127</sup> *Ibidem*.

są Niemcy, a zgłaszającym się Żydom odmawia się przyjęcia do pracy. Żydzi są pod ciągłym strachem wysiedlenia<sup>128</sup>. Na podstawie przeprowadzonej wizytacji dolnośląskich ośrodków wysłannicy CKŻP w swym raporcie z 25 lipca 1945 r. prosili, by zarządzić niższym władzom traktowanie ludności żydowskiej na równi z wszystkimi obywatelami polskimi, przydzielanie mieszkań poniemieckich, warsztatów, przedsiębiorstw, sklepów, przyjmowanie inteligencji żydowskiej na stanowiska administracji państwowej, udzielanie pomocy w zakładaniu spółdzielni, a przede wszystkim pomoc Komitetom Żydowskim przy prowadzeniu produktywizacji<sup>129</sup>.

W realizacji tych postulatów znaczącą rolę odegrała postawa samych Żydów. Pożądany był także przychylny stosunek do Żydów ze strony miejscowej władzy, współpraca polskich sił politycznych i administracji z Komitetami Żydowskimi, współdziałanie w tworzeniu osadnikom odpowiednich warunków i atmosfery, ułatwiających odnalezienie się w nowym miejscu, wśród nowych sąsiadów, w nowej pracy. Niezbędna była również zgodność stron w rozwiązywaniu wszelkich problemów związanych na początku z rozwojem akcji osadniczej, a w dalszej perspektywie z produktywizacją. Z tym wszystkim zaś były poważne kłopoty.

W początkowym okresie, ze względu na przemysłowy charakter regionu, o udziale Żydów w życiu gospodarczym decydował ich stosunek do pracy w kopalniach, koksowniach i hutach. Sytuacja wydawała się bez wyjścia. Wszystkie organizacje żydowskie zmuszone były pogodzić się z faktem, że jedynym pewnym miejscem zatrudnienia w zagłębiu wałbrzyskim są kopalnie i koksownie. Hersz Głuz (Fracja PPR) z Sobieciną powiedział wprost, że KŻ nie ma ani pieniędzy, ani maszyn, więc zamiast myśleć o spółdzielniach, Żydzi powinni pracować w zakładach państwowych<sup>130</sup>. Przewodniczący PKŻ uważał, że największa trudność leżała w „biernym, o ile nie negatywnym, nastawieniu naszej ludności do zagadnienia pracy fizycznej”<sup>131</sup>. Podobną opinię wydał KŻ w Mioszowie: „Co do tych ludzi trzeba się odnieść z dużą rezerwą, ponieważ do dziś nie okazują skłonności do objęcia produktywnej placówki pracy”<sup>132</sup>. Niechęć Żydów do pracy w zakładach wielkoprzemysłowych, przynajmniej początkowo, wynikała z niedogodnych warunków, co stwierdziła wizytująca w tym samym czasie Wałbrzych delegacja przedstawicieli CKŻP: „Bardzo źle przedstawia się kwestia aprowizacyjna. Pracująca ludność otrzymuje tylko 160 gramów chleba dziennie, co jest jawnie niedostateczne i odstrasza od podjęcia pracy”<sup>133</sup>. Gdy do tego dodać, że Żydzi nie najlepiej czuli się w państwowych zakładach, gdzie zdecydowaną większość stanowili Polacy, łatwiej będzie zrozumieć zdecydowane kroki ze strony władzy, mające doprowadzić do zmiany stanu rzeczy. Istniała poważna szansa wykorzystywania Żydów do pracy w przemyśle. Zwłaszcza tych, którzy w czasie pobytu w Związku Radzieckim zdobyli niezbędną wie-

<sup>128</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/269, Raport delegacji CKŻP, 25 VII 1945 r., k. 11. Także: AP Wr, WKŻ, 1, Protokół z 26 VI 1945 r., k. 4. W tym samym czasie, gdy trwała wizytacja dolnośląskich ośrodków przez wysłanników CKŻP, szef KŻ w Wałbrzychu stwierdził, że przed Żydami są wielkie perspektywy, tylko „należy usunąć niektóre nieodpowiednie czynniki, które dotychczas wodziły rej w mieście, zarówno jeśli chodzi o Żydów, jak i władze miejscowe”. Podobna była opinia przewodniczącego KŻ w Szczawnie-Zdroju.

<sup>129</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/269, Raport delegacji CKŻP, 25 VII 1945 r., s. 11–12.

<sup>130</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół konferencji delegatów kół PPR przy KŻ w pow. wałbrzyskim, 19 V 1946 r., k. 43–44.

<sup>131</sup> AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie Wydziału Produktywizacji, 18 VII 1945 r., k. 4.

<sup>132</sup> *Ibidem*.

<sup>133</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/269, Raport delegacji CKŻ, 25 VII 1945 r., k. 11.

dzę i doświadczenie. Przedstawiciel wałbrzyskiego oddziału partii Poalej Syjon Lewica, Bibel, powiedział otwarcie: „Jeśli chcemy, żeby pracowali górnicy – trzeba im pomagać”<sup>134</sup>. Władza dla osiągnięcia odpowiednich efektów stosowała system motywacyjny: „Nasza praca w kierunku produktywizacji Żydów” – powiedział sekretarz KW PPR we Wrocławiu – „idzie poprzez towarzyszy z KŻ w formie nacisku ekonomicznego, np. przydzielanie mieszkań pracującym”<sup>135</sup>. Prócz tego pomoc KŻ dla pracujących Żydów polegała na dotacjach pieniężnych, odzieżowych i żywnościowych. Przeciętna wartość subwencji wynosiła od 1000 do 1500 zł na osobę<sup>136</sup>.

Próbowano wykorzystać także inne środki mające skłonić Żydów do pracy w kopalniach. Podczas spotkania delegatów kopalń z kierownictwem CKŻP mowa była o tym, że dotychczasową pomoc finansową czy odzieżową należy traktować jako przejściową, ale w zamian wysunięto szereg wniosków o innej, realnej pomocy. Zaproponowano „zakupić kozy, prosiaki i rozdać na własność górnikom obciążonym rodzinami; założenie konsumu–spółdzielni, która by dostarczała artykuły pierwszej potrzeby robotnikom po najniższych cenach wolnorynkowych; założenie fermy, która by dostarczała robotnikom Wałbrzycha warzyw, jaj, masła po cenach kosztem własnym. [...] zorganizować spółdzielnie rzemieślnicze pod zarządem górników, a dochód powinien być podzielony wśród robotników zatrudnionych w górnictwie. [...] zażądać od spółdzielni przy KŻ znacznej zniżki dla górników”<sup>137</sup>. Starania komunistów nie zawsze przynosiły oczekiwane efekty. Kiedy nadarzała się okazja, żydowscy górnicy legalnie lub nielegalnie opuszczali miejsca pracy. Tak się stało w marcu 1946 r., gdy organizacji Dror udało się wyprowadzić za granicę grupę górników z „Victorii” (Sobięcin)<sup>138</sup>.

<sup>134</sup> AP Wr, WKŻ, 2, Protokoły posiedzeń WKŻ, 1946, k. 17.

<sup>135</sup> AP Wr, WKŻ, VI/694, Dane odnośnie liczby i rozmieszczenia ludności żydowskiej na terenie Dolnego Śląska, k. 49.

<sup>136</sup> A. Goldsztejn, *Ludność żydowska...*, s. 80. Także: AAN, SSZ, 476/19, Protokół posiedzenia Centralnej Frakcji PPR przy CKŻP z 23 IV 1946 r., k. 16; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu od 1 III 1946 r. do 1 I 1947 r., k. 53; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na D. Śląsku za okres od 1 I do 1 VIII 1946 r., k. 169; AAN, SSZ, 476/26, Informacja z zebrania Komórki PPR przy WKŻ z udziałem członków miejskiej Komórki, aktywu ZWM i delegatów z terenu, 2 VIII 1946 r., k. 173; AAN, SSZ, 476/21, Udział ludności żydowskiej w Polsce w akcji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, k. 26; *Uroczyste premiowanie w Wałbrzychu*, „Nowe Życie” 1946, nr 21, s. 5.

<sup>137</sup> AŻIH, CKŻP, 303/XII/158, Protokół zebrania delegatów kopalń z udziałem kierownika CKŻP w Warszawie, 30 VI 1947 r., b.p. W zebraniu uczestniczyli m.in.: Kameraz – kierownik CKŻP w Warszawie, Taubman – kierownik Wydziału Produktywizacji w Wałbrzychu, a także: Przednówek, Lajzerowicz, Oberlander, Bigiel, Holzner, Kaufman, Niedźwiecki, Nowomiejski, Rozen, Troppe, Koreman, Dykerman, Lerman. Zebrani bardzo krytycznie odnosili się do niektórych propozycji: „Tow. Oberlander krytykuje wnioski o realnej pomocy dla Żydów, co [...] może wywołać jeszcze większe antagonizmy ze strony górników Polaków. Tow. Troppe [...] krytykuje nieproporcjonalne warunki pracy i płacy robotników spółdzielni a robotników przemysłu węglowego, co jego zdaniem jest najważniejszą przyczyną odpływu robotników z ciężkiego przemysłu. [...] Ob. Taubman jest przeciwny stworzeniu spółdzielni rzemieślniczej dla górników, co [...] byłoby eksploatacją rzemieślników dla dobra górników”.

<sup>138</sup> AAN, SSZ, 476/19, Protokół posiedzenia Centralnej Frakcji PPR przy CKŻP z 23 IV 1946 r., k. 16. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu od 1 III 1946 r. do 1 I 1947 r., k. 53; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na D. Śląsku za okres od 1 I do 1 VIII 1946 r., k. 169; AAN, SSZ, 476/26, Informacja z zebrania Komórki PPR przy WKŻ z udziałem członków miejskiej Komórki, aktywu ZWM i delegatów z terenu, 2 VIII 1946 r., k. 173; AAN, SSZ, 476/21, Udział ludności żydowskiej w Polsce w akcji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, k. 26; *Uroczyste premiowanie w Wałbrzychu*, „Nowe Życie”, 8 XII 1946 r., nr 21, s. 5.

Wałbrzyskim władzom często nie wychodziła współpraca, a tym bardziej pomoc komitetem żydowskim w realizacji programu produktywizacji. Na porządku dziennym były przypadki odmowy przyjęcia do pracy, przydzielania warsztatu czy wydzierżawienia sklepu. Jeżeli przydzielano, to najczęściej tylko na bliżej nieokreślony czas, zazwyczaj bardzo krótki. Świadczą o tym przypadki przejmowania przez Żydów warsztatu, sklepu lub innego miejsca pracy, a potem odebranie przez władzę i przekazanie Polakom. Tak było w grudniu 1945 r.: nominację na prowadzenia rzeźni wraz ze sklepem otrzymał Pustelnik, który w styczniu 1946 r. zawarł umowę z Elbaumem, Rachwergiem, Sztajnbergiem. Wspólnicy pokryli koszty remontu sklepu, rzeźni i chłodni. Problem pojawił w czerwcu 1946 r., gdy Pustelnik dokonał kradzieży pieniędzy współników i opuścił Wałbrzych. Pod koniec czerwca Komisja Kwalifikacyjno-Osiedleńcza odebrała współnikom nominację i przekazała warsztat rzeźniczy i sklep Zawodowemu Związkiowi Kolejarzy. W sprawie ponownego przyznania nominacji poszkodowani zwracali się, bezskutecznie, do Pełnomocnika Rządu RP na Dolny Śląsk, Pełnomocnika Rządu RP w Wałbrzychu, Wojewódzkiego Wydziału Apropowizacji i Handlu, Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, a także Żydowskiego Zrzeszenia Religijnego<sup>139</sup>.

Nader często na tle produktywizacji dochodziło do konfliktów zarówno pomiędzy Polakami i Żydami, jak i organami władzy i Żydami. W rozwiązanie tego typu sporów angażowane były wszystkie instytucje i organa, począwszy od komisarza do spraw produktywizacji ludności żydowskiej, poprzez Żydowskie Zrzeszenie Religijne, Miejską Radę Narodową, komitety miejski i powiatowy PPR, a skończywszy na Milicji Obywatelskiej. Niezależnie od starań strony, do której Żydzi się zwracali, i wyników ich interwencji – często negatywnych – sytuacje konfliktowe cyklicznie się powtarzały<sup>140</sup>. W wielu wypadkach było to konsekwencją traktowania Żydów w sposób sprzeczny z oficjalnymi deklaracjami głoszonymi przez władzę.

Bywało też odwrotnie. Pełnomocnik Rządu RP na Wałbrzych uznawał PKŻ za instytucję społeczną i zapraszał na wszystkie zwołane przez siebie zebrania<sup>141</sup>. To sprzyjało wyrabianiu wśród Żydów przekonania o pełnym dostępie do wszystkich środków potrzebnych do rozwoju na nowych terenach. Ich stanowisko jednoznacznie wyrażał WKŻ: „Żydom należy się pomoc z racji przeżyć wojennych; skoro przeżyli swoje podczas wojny, więc teraz mają prawo do pracy i mieszkań na tych ziemiach”<sup>142</sup>. Napływająca ciągle ludność pogarszała i tak ciężką już sytuację apropowizacyjną, zwłaszcza że nie rozpoczęto jeszcze tak oczekiwanej akcji wysiedlania ludności niemieckiej. Przyjeż-

<sup>139</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 148, Umowa pomiędzy Pustelnikiem Stanisławem a Elbaum Szmulem, Rachwerg Jakubem, Sztajnberg Henrykiem, 2 I 1946 r., k. 72. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 148, UW w Wrocławiu do ZM w Wałbrzychu, k. 79; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 148, Podanie do Wojewódzkiego Wydziału Apropowizacji i Handlu w sprawie przekazania nominacji po Stanisławie Pustelniku, 26 VI 1946 r., k. 80; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 148, Podanie. Do Komisji Osiedleńczej przy WRN we Wrocławiu, 11 VII 1946 r., k. 81; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 148, Żydowskie Zrzeszenie Religijne w Wałbrzychu do Komisji Osiedleńczej przy WRN we Wrocławiu, 14 VII 1946 r., k. 82; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 36, Akta do protokołów posiedzeń Zarządu Miejskiego, 1947, k. 146–148; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 36a Akta do protokołów posiedzeń Zarządu Miejskiego, 1947, b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 38, Protokoły z posiedzeń ZM, 1947 r., k. 65, 201; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 314, Różna korespondencja, 1946 r., b.p.

<sup>140</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/700, Do komisarza rządu ds. produktywizacji Żydów w Polsce, 19 IV 1947 r., k. 236. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/700, Podania o zatrudnienie, k. 220–230, 249–274.

<sup>141</sup> AP Wr, KW PPR. 1945–1948, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, k. 111.

<sup>142</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 73–74.

dżali liczni rzemieślnicy, kupcy, a także kandydaci do objęcia poniemieckich zakładów przemysłowych. Prezydent Wałbrzycha Eugeniusz Szewczyk ocenił, że „przeważającą część osadników myśli jedynie o uzyskaniu fabryczki lub innego interesu, o zapelnieniu własnej kieszeni, natomiast rąk do pracy brak”<sup>143</sup>. Taka opinia nie stanowiła wyjątku<sup>144</sup>.

Na jednym ze spotkań z przedstawicielami komitetów żydowskich wojewoda wyraził swoje zastrzeżenia wobec – z jego punktu widzenia – „zbyt dużych” skupisk ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku. Taki stosunek uzasadniał twierdzeniem: „Otwiera [Żydom] wszystkie placówki, ale tylko dla tych, którzy nie mają rażąco semickiego wyglądu; tłumaczył się, że chodzi o pierwsze ciężkie kroki przy budowie odrodzonej Polski”<sup>145</sup>. Takie zjawisko występowało w Wałbrzychu i powiecie od 1945 r., o czym świadczą powtarzające się skargi komitetów żydowskich i jego podopiecznych: „Zgłosiło się do nas dwóch szoferów z prośbą o pracę. Zatelefonowaliśmy do elektrowni, która oświadczyła, iż natychmiast ludzi przyjmie, posłani szoferzy, mimo iż przed chwilą telefonowano, iż jest praca, takowej nie otrzymali, bo wygląd ich zdradzał pochodzenie”<sup>146</sup>. W Szczawnie-Zdroju wywieszono ogłoszenie o zapotrzebowaniu na ludzi do pracy w MO. Podkreślono, że zgłaszać się mogą tylko Polacy wyznania katolickiego<sup>147</sup>. W Głuszycy szef elektrowni nie oferował Żydom pracy. Przyszedł do Komitetu Żydowskiego i powiedział: „Niech Żydzi zapłacą 10 tys., bo na ulicy świeci się światło”<sup>148</sup>. Wraz z napływem repatriantów Żydzi częściej spotykali się z odmową przyjęcia do pracy. Sytuacja była absurdalna, bowiem równocześnie w regionie wałbrzyskim urządzano oblavy na niepracujących Żydów: „Ze względu na ogólne antysemickie nastawienie, a zwłaszcza pewnego odłamu naszej Milicji, ofiarami tych oblav padają przeważnie Żydzi i to ci, którzy nie pracują z przyczyn od nich niezależnych”<sup>149</sup>.

Pomimo iż sytuacja Żydów była niełatwa, a produktywizację hamowały różne czynniki, to na pewno jej nie wstrzymały. Hersz Cebula w jednym z pierwszych sprawozdań napisał, że reprezentowany przez niego Komitet Żydowski „od pierwszej chwili swego powstania prowadzi prace w kierunku produktywizacji i kieruje swych ludzi na placówki pracy”<sup>150</sup>. Faktycznie, chęć czynnego udziału w życiu gospodarczym można dostrzec wśród ludności żydowskiej od samego początku. Otwierali piekarnie, zakłady handlowe i rzemieślnicze (głównie przejmując, póki jeszcze istniała taka możliwość, nieruchomości po Niemcach), pełnili służbę strażników w fabrykach oddawanych w ręce

<sup>143</sup> A. Małkiewicz, *Dzieje polityczne...*, s. 170.

<sup>144</sup> Bardzo krytyczne uwagi znaleźć można także w wałbrzyskiej prasie: „99 proc. przyjeżdżających [...] domaga się sklepu lub fabryczki i porządnego mieszkania, a do pracy w urzędach i fabrykach brak rąk. Mnożyły się natomiast jak grzyby po deszczu [...] różne knajpy, knajpki i po prostu spelunki [...], stanowiące miejsce spotkań i punkty kontaktowe różnorodnych elementów przestępczych i rabunkowych, złodziejskich i politycznych. Na ziemi wałbrzyskiej szukali miejsca również fabrykanci i pozbawieni majątku obszarnicy”. Zob. H. Dąbrowa, *Oblicze społeczne Ziemi Wałbrzyskiej*, „Wałbrzych” 1947, nr 8, s. 3.

<sup>145</sup> AŻIH, CKŻP, 303/I/24, Protokół z utworzenia Komitetu w Wałbrzychu, 13 VI 1945 r., k. 418. Także: A. Ski-bińska, *Powroty ocalałych...*, s. 48–50.

<sup>146</sup> AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, 1945–1948, k. 111.

<sup>147</sup> AP Wr, WKŻ, 1, Protokół z 3 VII 1945 r., k. 4–5.

<sup>148</sup> AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 19.

<sup>149</sup> AP Wr, KW PPR, 1945–1948, 1/V/41, Koło PPR przy KŻ w Wałbrzychu do Koła PPR przy WKŻ we Wrocławiu, 16 V 1946 r., k. 127. Także: AP Wr, WKŻ, Protokół z 15 V 1946 r., k. 19.

<sup>150</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/270, KŻ w Wałbrzychu do wojewody na Okręg Dolny Śląsk we Wrocławiu, 29 XI 1945 r., k. 6.

polskie, pracowali w administracji oraz innych placówkach. Otwarty został nawet jeden z pierwszych w mieście, gabinet dentystyczny. Przewodniczący Powiatowego Komitetu Żydowskiego Hersz Cebula pod koniec grudnia 1945 r. w sprawozdaniu z dotychczasowej działalności Komitetu z dumą przedstawił postawę Żydówek: „Mimo iż miejska komunikacja tramwajowa znajdowała się jeszcze w rękach rosyjskich, Komitet Żydowski poczynił starania zatrudnienia Żydówek w charakterze tramwajarek, co też w zupełności się udało. Tramwajarki żydowskie to pierwsze polskie pracowniczki w tramwajach i pierwsze osoby, które polskie słowo wniosły tam, gdzie dotychczas język niemiecki panował niepodzielnie. Tramwajarki te nie miały żadnej stołówki i nie otrzymywały żadnego wynagrodzenia, jednak pracowały, znając swoją pionierską rolę”<sup>151</sup>. W okresie zniw wałbrzyski Komitet Żydowski zorganizował brygady żniwiarskie. Liczba zgłoszonych do brygad ludzi osiągnęła liczbę 200 osób, jednak, jak tłumaczył przewodniczący wałbrzyskiego Komitetu, ze względu na negatywny stosunek władz radzieckich do udziału Polaków w akcji żniwnej brygad żydowskich nie wykorzystano<sup>152</sup>.

W czerwcu 1945 r. w samym Wałbrzychu pracowało ok. 100 Żydów, w tym m.in. na posadach państwowych, w służbach mundurowych, w warsztatach dla Armii Radzieckiej oraz dla polskiej władzy, w firmach prywatnych, w Komitecie Żydowskim i administracji oraz w warsztatach rzemieślniczych. Jako pierwszy uruchomiony został warsztat krawiecki<sup>153</sup>. Miesiąc później spośród Żydów zarejestrowanych w Komitecie Żydowskim zatrudnionych było już 228 osób. Zdecydowaną większość stanowili pracownicy instytucji samorządowych i państwowych, pozostali zaś prowadzili działalność samodzielnie. Pod koniec tego roku liczba pracujących wzrosła trzykrotnie. Najwięcej osób zatrudnionych było w instytucjach samorządowych i państwowych, rzemiośle, przemyśle, handlu. Dodatkowo, co zadziwiająco ze względu na przemysłowy charakter miasta, kilkunastu Żydów pracowało w rolnictwie. W drugiej połowie 1945 r., proporcjonalnie do wzrostu liczby zarejestrowanych Żydów, prawie jedna trzecia pracowała<sup>154</sup>.

Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w powiecie. W większości miejscowości (poza typowo górniczymi osiedlami, jak Biały Kamień i Sobięcín) nie było zakładów zdolnych wchłonąć specjalistów czy rzemieślników ani nawet umożliwić im pracę na stanowisku pomocnika. Tak było na przykład w Mieroszowie, gdzie w lipcu 1945 r. na ponad 130 osób czynnych zawodowo zatrudnienie miało 30, zaś pozostali skazani byli

<sup>151</sup> AP Wr, A KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, k. 108.

<sup>152</sup> *Ibidem*. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 31–32.

<sup>153</sup> AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie Wydziału Produktywizacji w Wałbrzychu, 18 VII 1945 r., k. 4, 7. Także: AP Wr, WKŻ, 1, Protokół z 3 VII 1945 r., k. 4; AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/1/24, Protokół o utworzeniu Komitetu w Wałbrzychu, 13 VI 1945 r., k. 24. W sprawozdaniu Wydziału Produktywizacji z 17 VII 1945 r. podano stan zatrudnienia Żydów. Na posadach państwowych pracowało 5 osób, w służbach mundurowych 10 (w tym 6 osób w UB i 4 w MO), w warsztatach dla Armii Radzieckiej 15, w warsztatach dla polskiej władzy 7, w firmach prywatnych 21, w KŻ i administracji miejskiej 27, a w warsztatach rzemieślniczych 15. Podano również, że dotąd ponad czterdziestu podań Żydów o pracę nie rozpatrzono pozytywnie.

<sup>154</sup> AP Wr, A KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, k. 108–109. Dane z sierpnia są bardzo ogólne. Podano jedynie, że w sierpniu 1945 r. w instytucjach samorządowych i państwowych pracowało 190 Żydów, a samodzielną działalność prowadziło 38. Nieco lepiej opisany został stan zatrudnienia z grudnia 1945 r. W instytucjach samorządowych i państwowych pracowało 207 osób, rzemiosłem zajmowało się 200, w przemyśle 111, handlu 66, rolnictwie 12, a innym zajęciem (bez określenia jakim) parało się 30 Żydów. W stosunku do obywateli polskich mieszkających w Wałbrzychu (Polacy i Żydzi) pracujący Żydzi stanowili ok. 4 proc., zaś wobec wszystkich mieszkańców miasta (Polacy, Żydzi, Niemcy) – 1 proc. W stosunku do Żydów przebywających pod koniec 1945 r. na Dolnym Śląsku w Wałbrzychu pracowało 3,8 proc.



wyłącznie na pomoc Komitetu, który jedyne rozwiązanie widział w przekwalifikowaniu Żydów na rolników – 20 Żydom przydzielono gospodarstwa rolne w okolicach Mieroszowa<sup>155</sup>. Taką sytuację wykorzystywali syjoniści, by wysłać Żydów do kibuców<sup>156</sup>. Dla wielu Żydów, szczególnie młodych, praca w kibucach była wtedy jedyną alternatywą. Działacze Frakcji PPR i sam Komitet traktowali te ośrodki sceptycznie, uznając je za przedłużenie partii syjonistycznych.

Spośród działań podejmowanych przez ludność żydowską w ramach produktywizacji na szczególną uwagę zasługuje ruch spółdzielczy. Działania w tym kierunku zostały zapoczątkowane przez CKŻP. Wkrótce potem, od lutego 1946 r., inicjatywę przejęła Centrala Spółdzielni Wytwórczych i Konsumpcyjnych „Solidarność”<sup>157</sup>. Rozwój ruchu spółdzielczego w Wałbrzychu i, w nieco mniejszym stopniu, w powiecie wałbrzyskim następował wraz z tworzeniem zwartego skupiska żydowskiego. Wprawdzie krótko, ale stanowiły wizytówkę tego środowiska i były ich najbardziej reprezentatywnym wkładem w rozwój regionu.

Żydzi od samego początku podejmowali próby zakładania spółdzielni pracy. Pierwsi czynili to więźniowie obozów koncentracyjnych, zdemobilizowani żołnierze, partyzanci, potem dołączyli repatrianci z ZSRR, stanowiący najliczniejszą grupę pracowników.

<sup>155</sup> AP Wr, WKŻ, 1, Sprawozdanie z 26 VI 1945 r., k. 4. Także: AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie Wydziału Produktywizacji 18 VII 1945 r., k. 4; AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie, 18 VII 1945 r., k. 8; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 7, Statystyka dotycząca produktywizacji, 14 VIII 1945 r., b.p. W okresie sprawozdawczym w Mieroszowie bez pracy pozostawało 100 osób: 50 elektryków i 50 metalowców.

<sup>156</sup> Kibuc – wspólnota rolnicza w Izraelu, ideologicznie związana z lewicą ruchu syjonistycznego; kibuc wyróżnia wspólna własność ziemi i środków produkcji, kolektywna organizacja pracy oraz brak pieniężnego wynagrodzenia; po II wojnie światowej kibuce zakładane w Polsce miały charakter spółdzielni produkcyjnych lub rolniczych szkolących młodzież w zawodach fizycznych i przygotowujących do osadnictwa w Palestynie; dla ocalonych z Zagłady kibuce pełniły funkcję zastępczego domu rodzinnego. Zob. A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 154–155.

<sup>157</sup> Inicjatywę organizowania spółdzielni pracy po wojnie podjął CKŻP. Wytyczne wynikające z postanowień na zebraniach plenarnych i posiedzeniach Prezydium CKŻP oraz powołanie służb terenowych KŻ do spraw produktywizacji w pełni przyczyniły się do zapoczątkowania procesu zatrudniania Żydów również przez organizowanie zakładów pracy na zasadach spółdzielczych. W Warszawie odbyła się 21 II 1946 r. narada przedstawicieli niektórych spółdzielni pracy dla omówienia celowości powołania do życia centralnej organizacji spółdzielczej. Uczestnicy narady zaakceptowali ideę powołania centrali dla koordynowania działalności istniejących spółdzielni i organizowania dalszych zakładów pracy w celu zatrudnienia repatriantów przybywających w tym czasie z ZSRR. Ustalono także nazwę centrali: Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”. Celem Centrali stała się gospodarcza obsługa spółdzielni zrzeszających osoby podopieczne CKŻP, a powołanych do życia dla zarobkowego zatrudnienia tych osób lub dostarczenia im mieszkań i przedmiotów powszechnego użytku. Z pierwszego statutu CWS „Solidarność” wynika, że główne zadanie Centrali w tym czasie miało polegać na uczestniczeniu w realizacji programu CKŻP w dziedzinie zatrudnienia ludności żydowskiej. Uzupełnienia tego statutu dokonano 8–9 IV 1947 r. Dotyczyły one powołania organów samorządu terenowego, rozszerzenia kompetencji Rady Nadzorczej Centrali oraz zasad i trybu wyboru delegatów na walne zgromadzenie członków Centrali. Kolejne zmiany, zarówno w statucie, jak i w zakresie kompetencji Centrali wobec zrzeszonych w niej spółdzielni, wprowadzono w lipcu 1948 r. Odbyło się to w czasie prac porządkujących organizację całej spółdzielczości w kraju. Centrala Spółdzielni Wytwórczych i Konsumpcyjnych „Solidarność” została wówczas przekształcona w Centralę Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”. W takim kształcie organizacyjnym Centrala działała do końca 1949 r., kiedy to nastąpiło jej połączenie z Centralą Spółdzielni Pracy. Równocześnie z powołaniem Centrali w nowej formie organizacyjnej 1 VII 1948 r. Statuty Centrali obowiązujące do tego czasu dopuszczały przynależność do niej wszystkich spółdzielni zorganizowanych w środowisku żydowskim, tzn. spółdzielni o wielokierunkowym charakterze działania. Obok więc spółdzielni pracy i usługowych mogły należeć do Centrali także spółdzielnie pomocnicze samodzielnych rzemieślników, spółdzielnie typu handlowego trudniące się zaopatrzeniem w surowce i materiały, wspólnego użytkowania maszyn oraz spożywców i mieszkaniowe. M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 59–61. Także: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 311; J. Adelson, *op. cit.*, s. 456; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 68–69.

Z jednej strony spółdzielnie były dla wielu mocnym punktem oparcia – oprócz miejsca pracy traktowane były jako drugi dom, w którym stale przebywali w swoim środowisku, wśród przyjaciół i znajomych, gdzie bez ograniczeń zachowywali swoje obyczaje. Jeżeli już musieli, to znacznie wolniej przystosowywali się do rzeczywistości, przedstawiając się na nowy tryb życia z jego dyscypliną i obowiązkami. Z drugiej strony stać się miały ośrodkami, w których zmianom zaczęły ulegać ich mentalność. Z tym jednak był poważny problem. Trudno było bowiem zmienić u Żydów dotychczasowy tryb pracy, skoro w spółdzielniach pracowali w masie, stając się automatycznie izolowaną grupą, na którą „inni” z zewnątrz nie mogli wywierać wpływu. Być może ginęły stare stereotypy drobnego handlarza żydowskiego, żyjącego z powietrza i lewych interesów, ale pojawiały się nowe uogólnienia i uprzedzenia.

Początki ruchu spółdzielczego były trudne i wymagały od inicjatorów wielkiej wytrwałości. Wszystko, począwszy od zdobycia zaświadczenia od Związku Rewizyjnego funkcjonującego przy Zarządzie Miasta o celowości działalności spółdzielczej, poprzez starania o odpowiednie lokale, a skończywszy na założeniu spółdzielni, dostarczaniu sprzętu produkcyjnego i narzędzi, produkcji i sprzedaży towaru, trwało długo. Żydowskie chęci i entuzjazm znacznie ustępowały postawie władzy. Stąd w pierwszych miesiącach 1945 r. i później nie wszystkie żydowskie inicjatywy były finalizowane otwarciem spółdzielni. Okres przygotowawczy mający prowadzić do realizacji planu – uruchomienia nowego miejsca pracy – często się wydłużał. Problem tkwił w fakcie, że ludzie, którzy podjęli trud organizowania tego typu warsztatów, musieli natychmiast zarabiać na życie. Zwłoka w uruchamianiu stanowisk pracy kończyła się w wielu wypadkach rezygnacją z dalszych poczynań<sup>158</sup>.

Pierwszą spółdzielnią w Wałbrzychu była Spółdzielnia im. Ludwika Waryńskiego. W przyszłości miała się stać najbardziej rozwiniętą, najsprawniejszą i zatrudniającą najwięcej osób. Nim jednak do tego doszło, Żydzi musieli przejść całą drogę biurokratyczną usłaną podaniami: „W dniu 18 października 1945 r. zwróciliśmy się do Obywatela Pełnomocnika z prośbą przydzielenia nam urzędzenia warsztatów krawieckich [...] celem otwarcia kolektywnych warsztatów pracy”<sup>159</sup>. Pełnomocnik oddał tę sprawę do Tymczasowego Zarządu Państwowego, ten zaś uznał, że tylko Centrala w Świdnicy jest upoważniona do wydawania urzędzeń. Centrala zgodę wyraziła, uzależniając ją zarazem od formalnej zgody pełnomocnika. Pełnomocnik, choć przychylnie odnosił się do sprawy, przekazał ją Komisji Kwalifikacyjnej, a ta „nie wiedząc o co chodzi, zatwierdziła tylko jeden warsztat. W efekcie sprawa ta musi ponownie być na Komisji Kwalifikacyjnej załatwiona. Dzisiaj jest już grudzień, 20 kwalifikowanych krawców czeka na pracę, czeka i nie ma z czego żyć, a nasze podanie przecież formalnie załatwione, wędruje z jednego urzędu do drugiego”<sup>160</sup>. Dopiero od grudnia 1945 r. do stycznia 1946 r. udało się doprowadzić sprawę do końca i spółdzielnia zaczęła działać. Początkowo składała się z dwóch cechów: krawieckiego i szewskiego, w których zatrudnienie znalazło na początku 12 osób. Wkrótce potem założono dwa kolejne cechy: czapkarski i kamaszniczy. Zatrudnionych było w sumie ponad dwudziestu żydowskich rzemieślników<sup>161</sup>.

<sup>158</sup> M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 52.

<sup>159</sup> AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, k. 110.

<sup>160</sup> *Ibidem*.

<sup>161</sup> AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 222, Karta rejestracyjna. 1946 r., b.p. Założycielami spółdzielni byli: Chaim Feldhandler, Marek Dynbert i Leon Szuter.

Większość problemów wynikała bardziej z postawy władz lokalnych wobec Żydów niż obiektywnych przeszkód stojących na drodze w rozwoju spółdzielczości. Mający decydujący głos w sprawie szukali rozmaitych sposobów na opóźnienie, odmiennie tłumacząc i argumentując swoją odmowę. Tak było w wypadku drugiej spółdzielni, której sprawę bardzo skrupulatnie rozpatrywała Komisja Kwalifikacyjna. Wnioskodawcy pisali: „W dniu 10 listopada 1945 r. zwróciliśmy się do Komisji Kwalifikacyjnej z prośbą o przydzielenie dwóch piekarń dla byłych wojskowych, którzy zamierzają otworzyć oddział piekarski w naszych warsztatach rzemieślniczych. [...] Komisja nie załatwiła tego podania, a nawet je odrzuciła, z powodu użycia słowa „cech”, co w języku rosyjskim oznacza oddział rzemieślniczy. [...] Widzimy w tym wypadku niewolę [pisownia oryginalna – P.W.] Komisji, która nie patrząc na zasadniczą treść pisma, opiera się na słowach”<sup>162</sup>. Otwarcie spółdzielni piekarskiej „Zdemobilizowanych Żołnierzy” przeciągnęło się do pierwszego kwartału 1946 r.

Przeszkodą w konstruktywnych działaniach był nie tylko brak przychylności ze strony władzy w sprawie żydowskiego ruchu spółdzielczego. Równie często dochodziło do sporów z dowództwem wojsk radzieckich, które zajmowały w Wałbrzychu znaczącą pozycję. Aż do 1948 r. Armia Radziecka użytkowała niektóre przedsiębiorstwa, wykorzystując pracę najtańszej wtedy siły roboczej zatrudnionej w tych warsztatach – Niemców<sup>163</sup>. Administracja wobec tych problemów zawsze była bierna, więc Powiatowy Komitet Żydowski musiał szukać pomocy w PPR. Na przykład w marcu 1946 r. Hersz Cebula napisał do sekretarza KW PPR: „W swoim czasie Komisja Kwalifikacyjno-Osiedleńcza przydzieliła dla naszej spółdzielni kilka warsztatów znajdujących się po dzień dzisiejszy w rękach Niemców. Przy wprowadzaniu naszych robotników do tych warsztatów oświadczyli ci Niemcy, że pracują dla wojskowych władz sowieckich. Nasi robotnicy zarządzali tedy zaświadczenia. [...] Niemcy zamiast przedłożyć zaświadczenie, wezwali kilku wojskowych sowieckich, którzy mimo że nie mogli wylegitymować się żadnymi odpowiednimi dokumentami, nie pozwolili naszym robotnikom objąć warsztatów. Udaliśmy się do sowieckiego komendanta miasta Wałbrzych. [...] Po upływie kilku dni oświadczył nam, że załatwienie tej sprawy nie leży w jego mocy. Nasi robotnicy, którzy znają stosunki panujące w przedmiotowych warsztatach, oświadczają kategorycznie, że Niemcy pracują tylko dla osób prywatnych i nie wykonują robót dla władz sowieckich. Natomiast nasi robotnicy [...] wyrażają gotowość pracować i dla władz sowieckich”<sup>164</sup>. Nie był to jedyny, pierwszy czy ostatni, protest Komitetu. Zasady były takie jak w sporach z Polakami, z tą różnicą, że „droga” pism

<sup>162</sup> *Ibidem*. Także: APKZ, MRN w Wałbrzychu, 1945–1950, 52, Korespondencja dotycząca działań Komitetów. 1946, b.p.

<sup>163</sup> Latem 1945 r. garnizon radziecki liczył 15 tys. żołnierzy. Komendantem miasta był początkowo mjr Pachomow, którego wkrótce zastąpił – do 1948 r., gdy wojsko radzieckie opuściło miasto – wybitny dowódca radziecki gen. Batow. Po licznych sporach strony polskiej z lokalnymi władzami radzieckimi 28 V 1945 r. komendant Pachomow uroczyście przekazał władzę pełnomocnikom rządu polskiego. Formalne przejście Wałbrzycha od Armii Czerwonej zapoczątkowało dopiero proces rzeczywistego obejmowania miasta przez Polaków. 11 VII 1945 r. władze radzieckie przekazały Polakom kopalnię węgla, koksownię, elektrownię i inne przedsiębiorstwa państwowe. Faktyczny proces przekazywania zakładów pracy dobiegł końca w 1948 r. Zob. A. Małkiewicz, *Dzieje polityczne...*, s. 162–167.

<sup>164</sup> AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Pismo KŻ w Wałbrzychu do Sekretarza KW PPR we Wrocławiu, 8 III 1946 r., k. 124.

była nieco dłuższa o stanowiska radzieckich wojskowych. Efekty były różne, przeważnie jednak niekorzystne dla Żydów<sup>165</sup>.

W 1946 r. PKŻ oraz władze miasta i powiatu stanęły przed jeszcze jednym, bardzo poważnym problemem – napływem obywateli polskich z ZSRR. Kierowanie większej liczby robotników żydowskich do fabryk państwowych napotykało trudności, głównie ze względu na brak wśród nich wykwalifikowanych pracowników – znaczny odsetek stanowili robotnicy i rzemieślnicy w branżach: odzieżowej, obuwniczej i skórzaney. Wówczas, tak samo jak w późniejszych latach, w regionie wałbrzyskim największe było zapotrzebowanie na mężczyzn gotowych podjąć pracę w kopalniach, koksowniach lub hutach. Większość repatriantów nie posiadała takich kwalifikacji. Nawet jeżeli udawało się dla części Żydów znaleźć zatrudnienie w przemyśle wydobywczym, to i tak podejmowane były intensywne działania w kierunku uruchamiania indywidualnych warsztatów rzemieślniczych czy spółdzielni pracy.

Wielu z tych, którzy na dłużej pozostali w wielkoprzemysłowych zakładach pracy, należało do PPR. Stąd zapewne wałbrzyscy komuniści o komórkach Frakcji PPR w Białym Kamieniu i Sobiecinie mówili, że opierają się „na zdrowym trzonie, tj. na robotnikach przemysłu węglowego”<sup>166</sup>. Po czerwcowym referendum w 1946 r. stwierdzili, że świadomość społeczna i polityczna żydowskich robotników wzrosła już na tyle, by do Komitetu nie przychodzili oni „tylko po pieniądze i przydziały”, lecz stali się świadomymi członkami klasy robotniczej, którzy chcą współpracować w „dziele budowy demokratycznego świata”<sup>167</sup>. W podobnym tonie potraktowali wałbrzyskich członków Frakcji towarzysze z Wrocławia, pisząc: „W naszych szeregach skupiliśmy najlepszy i najbardziej postępowy element żydowskiego świata pracy”<sup>168</sup>. W drugiej połowie 1946 r. uczestniczyli we wszystkich akcjach propagowanych inicjowanych przez komunistów: żydowscy górnicy zadeklarowali dostawę 300 t węgla, a hutnicy 200 m kw. szkła do żydowskich sierocińców, pracownicy ze Spółdzielni im. Botwina zobowiązali się uszyć plecaki szkolne dla najlepszych uczniów ze szkoły żydowskiej, a ze Spółdzielni im. Waryńskiego – ubiory dla dzieci ze szkół i półinternatów<sup>169</sup>. Ci ostatni dodatkowo regularnie pomagali chłopom w żniwach<sup>170</sup>. Dla komunistów był to dowód „dojrzałości” żydowskich towarzyszy. Dla Żydów spoza partii – realizacja planów produkcyjnych.

W pierwszym kwartale 1946 r. w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim zatrudnionych było 750 Żydów (ok. 27 proc. ze wszystkim mieszkających w tym czasie w regionie), z tego w przemyśle wydobywczym i hutnictwie 211, a w innych przedsiębiorstwach

<sup>165</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Pismo w sprawie spółdzielni „Metalowiec”, 9 III 1946 r., k. 125–125a. Także: AP Wr, KW PPR, 48, Pismo w sprawie przedzielenia lokalu dla spółdzielni, k. 126, AP Wr, KW PPR, 48, Pismo Koła PPR przy KŻ w Wałbrzychu do Koła PPR przy WKŻ we Wrocławiu, 16 V 1946 r., k. 127–128; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 128, Odmowna decyzja MRN akcji produktywizacji przy ŻZR w Wałbrzychu, 26 VI 1946 r., k. 49; AP Wr, KW PPR, 48, Podanie o zezwolenie na otwarcie punktu produktywizacji przy ŻZR, 2 VI 1946 r., k. 50–51.

<sup>166</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KŻ pow. wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 47.

<sup>167</sup> *Ibidem*, k. 54.

<sup>168</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 213.

<sup>169</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od 1 V 1946 do 1 I 1947 r., k. 55.

<sup>170</sup> *Spółdzielcy żydowscy pomagają chłopom przy żniwach*, „Mosty” 1949, nr 28, s. 3.

państwowych 149. Wielu, bo aż 200, pracowało w instytucjach społecznych. Najslabiej były rozwinięte spółdzielczość, rzemiosło, włókiennictwo i handel. W przemyśle ciężkim pracowało tylko 12 Żydów<sup>171</sup>. W kolejnych miesiącach tego roku, wraz z napływem repatriantów, liczba pracujących Żydów zaczęła dynamicznie rosnąć. Pod koniec drugiego kwartału w samym Wałbrzychu zatrudnionych było 1367 osób narodowości żydowskiej, z czego w przemyśle ciężkim, wydobywczym i hutniczym – 463 osoby, w przedsiębiorstwach państwowych – 373, w spółdzielniach – 205, w rzemiosle, handlu i wolnych zawodach – 326<sup>172</sup>. W lipcu stan zatrudnienia Żydów w Wałbrzychu i powiecie osiągnął najwyższy poziom.

**Tabela 3. Stan zatrudnienia Żydów w powiecie wałbrzyskim (lipiec 1946 r.)**

miejsce	zajęcie przemysł ciężki	przemysł wydobywczy	przemysł włókienniczy	przedsiębiorstwa państwowe	spółdzielnie	rolnictwo	inne zajęcia	razem
Wałbrzych		464*		449	220	3	685	1821
Boguszów		37		20	48		41	146
Szczawno	22	21	2	53			47	145
Sobięcin	10	120		23	25		14	192
Mieroszów	5		92	71	21	98	113	400
B. Kamień		100		69	48		76	293
Głuszycza			84	106			30	220
Gaj				50			57	107
Razem	37	742	178	841	362	101	1063	3324

\* Prawdopodobnie Żydzi zatrudnieni w przemyśle ciężkim i wydobywczym w Wałbrzychu zostali ujęci w rubryce „przemysł wydobywczy”; w spisie z kolejnych miesięcy pracujący w przemyśle ciężkim i wydobywczym byli umieszczani w odrębnych rubrykach.

Źródła: AŻIH, CKŻP, Wydział Produktywizacji, 155, Żydzi zatrudnieni w pow. wałbrzyskim na dzień 10 VII 1946 r. b.p. Także: AŻIH, CKŻP, Wydział Produktywizacji, 148, b.p.; AŻIH, CKŻP, Wydział Produktywizacji, 157, b.p.

Ten wzrost zatrudnienia był pozorny, bowiem, jak relacjonowały komitety, wraz z repatriacją przybywało także wiele osób niezdolnych do pracy. W samym Wałbrzychu w czerwcu 1946 r. spośród wszystkich zarejestrowanych aż 1086 nie mogło pracować, w lipcu było ich już 3305, a w sierpniu 4222. Wśród niezdolnych do pracy wymienione

<sup>171</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 56.

<sup>172</sup> AP Wr, WKŻ, 199, Sprawozdanie Wydziału Produktywizacji przy WKŻ we Wrocławiu na 1 VI 1946 r., k. 12. Także: AP Wr, WKŻ, 199, Wykaz zatrudnionych Żydów na Dolnym Śląsku na dzień 1 VI 1946 r., k. 14–15.

zostały dzieci, inwalidzi, starcy<sup>173</sup>. O ile ośrodki graniczące z Wałbrzychem (Sobięcin, Biały Kamień i Boguszów) posiadały zakłady wielkoprzemysłowe (kopalnie, koksownie i huty) umożliwiające Żydom przekwalifikowanie i znalezienie w nich zatrudnienia, o tyle pozostałe cierpiały na notoryczny brak jakichkolwiek miejsc pracy. Dochodził do tego problem z komunikacją tych ośrodków z Wałbrzychem<sup>174</sup>. W Mieroszowie i Głuszycy, gdzie część z osiadłej tam ludności pochodziła bezpośrednio z Łodzi lub regionu łódzkiego, starano się, zresztą bez powodzenia, otworzyć spółdzielnie włókiennicze. W uruchomionych już wcześniej zakładach tego typu pierwszeństwo zatrudnienia mieli Polacy. Środkiem zastępczym w Mieroszowie pozostawało rolnictwo. Komitetowi z tego miasteczka udało się nie tylko osadzić w gospodarstwach rolnych część z zarejestrowanych osób, ale także „przejąć” młodzież z kibuców<sup>175</sup>. W połowie 1946 r. w Boguszowie najwięcej było krawców (90), szewców (20), buchalterów (20), mechaników (11), szoferów (10) i malarzy (10). Spośród nich tylko 50 miało zatrudnienie w zawodzie, zaś 231 poszukiwało zajęcia. Prawie 100 osób pracowało wówczas w kibucach<sup>176</sup>. W Gaju zatrudnionych było 74 Żydów, a 164 pozostawało bez pracy<sup>177</sup>. W górniczo-koksowniczym Sobięcinie z 283 fachowców zgodnie z kwalifikacjami pracowało tylko 85. Ponad 20 osób pracowało w przedsiębiorstwach państwowych, drugie tyle prowadziło własną działalność, a tylko 4 rzemieślników posiadało warsztaty<sup>178</sup>.

Pomimo powtarzających się kłopotów organizacyjnych i niekiedy wrogiego stosunku władz lokalnych działalność gospodarcza i proces produktywizacji Żydów były w ciągłym rozwoju. Dla wielu możliwość zamieszkania i podjęcia pracy były argumentem przemawiającym za pozostaniem na dłużej w Polsce, na Dolnym Śląsku, na ziemi wałbrzyskiej. Do 4 lipca 1946 r.

<sup>173</sup> AP Wr, WKŻ, 199, Wykaz zatrudnionych Żydów na Dolnym Śląsku na 1 VI 1946 r., k. 14. Także: AP Wr, WKŻ, 199, Stan zatrudnienia Żydów w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, [lipiec–grudzień 1946 r.], k. 35.

<sup>174</sup> AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie, 14 VII 1945 r., k. 1. Także: AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 19.

<sup>175</sup> AP Wr, WKŻ, 201, Sprawozdania Komitetów lit. F–L, 1946–1948, k. 1–11, 13–18.

<sup>176</sup> AP Wr, WKŻ, 200, Sprawozdania Komitetów lit. A–D, 1946–1948, k. 47–53.

<sup>177</sup> AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 22.

<sup>178</sup> AP Wr, WKŻ, 202, Sprawozdania Komitetów lit. N–S, 1946–1948, k. 34–36, 43–47.



**ROZDZIAŁ  
2**

**Po pogromie  
(lipiec 1946 – styczeń 1947)**

## Panika

Do lipca 1946 r. sytuacja na ziemiach dolnośląskich była korzystna, a wielu Żydów wiązało swą przyszłość z Polską. Sytuacja uległa diametralnej zmianie 4 lipca 1946 r. na skutek pogromu kieleckiego, zbrodni, która wywołała panikę wśród większości Żydów<sup>1</sup>. Dla syjonistów ten bestialski mord był dowodem, że jedyną alternatywę stanowi emigracja, a w dalszej perspektywie budowa własnego państwa w Palestynie. Dla Frakcji PPR był wskazówką, że dotychczasowe przekonanie o zasadności utrzymania w Polsce skupiska żydowskiego było iluzoryczne. Dla polskich komunistów był oznaką słabości ich dotychczasowej polityki, w tym niezdolności zapanowania nad polskim społeczeństwem, z jego głęboko zakorzenionymi objawami antyżydowskich fobii.

Każda ze stron musiała zająć stanowisko wobec zaistniałej sytuacji i na nowo ocenić szansę na przyszłość Żydów w Polsce. Najlepiej klimat tego okresu oddawał artykuł *Poglądy na perspektywy osiedla żydowskiego A.* Rozemana: „W WKŻ ścierają się dwa poglądy [...] Jeden jest reprezentowany przez PPR i Bund, który głosi, że być może duża część Żydów stąd wyjedzie, ale osiedle żydowskie mniej lub więcej liczne pozostanie; [...] Istnienie osiedla żydowskiego leży nie tylko w interesie osiedlonych tu Żydów, ale również w interesie żydostwa światowego i obozu polskiej demokracji. Partie syjonistyczne zaś reprezentują pogląd, że być może rok, dwa lata, może tu istnieć osiedle. Kwestia żydowska, jako taka, może być jednak rozstrzygnięta tylko przez państwo żydowskie w Palestynie”<sup>2</sup>.

W propagandzie Frakcji PPR pogrom kielecki został umieszczony w optyce nie tylko żydowskiej, ale szerszej, łamiącej barierę podziału między społecznością żydowską i nieżydowską. Takie wyjście stawiało polskich Żydów nie w roli bezbronnej grupy wystawionej na polski antysemityzm, ale bronionej przez dominujący w Polsce obóz polityczny. Jednak potępienie antysemityzmu przez polskich komunistów, surowe kary dla sprawców pogromu kieleckiego i powołanie zbrojnej żydowskiej samoobrony ani nie uspokajały, ani nie zmieniały nastrojów paniki, jakie opanowały ludność żydowską po pogromie<sup>3</sup>. Taki klimat ogarnął także środowisko samej Frakcji. Wielu dotychczasowych aktywistów bardzo poważnie zastanawiało się nad sensem dalszej działalności Frakcji i rozważało opuszczenie kraju. Jakub Wassersztrum na spotkaniu z delegatami Frakcji PPR tak określił zaistniałą sytuację: „Kielce zupełnie zdezorientowały niektórych towarzyszy, którzy uważają, że słusznym byłoby pomóc w emigracji”<sup>4</sup>.

Choć komuniści – rząd i PPR – natychmiast zareagowali na tragedię i zadeklarowali walkę z tym odłamek społeczeństwa, które wrogo odnosiło się do obecności żydowskiej mniejszości w Polsce, to i tak musieli na nowo otworzyć się wobec sprawy tych Żydów, którzy pragnęli emigrować. Z jednej więc strony na forum CKŻP ścierały się obozy przeciwników (Frakcja PPR i Bund) i zwolenników (syjoniści) masowej emigracji. Z drugiej zaś, niezależnie od CKŻP, syjoniści prowadzili rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych

<sup>1</sup> B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach...* Także: A. Żbikowski, *op. cit.*, s. 71–94.

<sup>2</sup> A. Rozenman, *Poglądy na perspektywy osiedla żydowskiego*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 3.

<sup>3</sup> A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 183, 186.

<sup>4</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od 1 I 1946 do 1 VIII 1946 r., k. 171.



i Ministerstwa Obrony Narodowej w sprawie emigracji. W efekcie uzgodniono, że półlegalna emigracja będzie prowadzona przez tereny dolnośląskie<sup>5</sup>.

Najważniejszą rolę w całej operacji odegrała nielegalna organizacja Bricha. Najwięcej Żydów przejechało przez tereny Dolnego Śląska. Szlaki wiodły do baz mieszczących się w Kudowie i Mieroszowie<sup>6</sup>. Grajek (działacz Poalej Syjon Lewica, członek CKŻP)<sup>7</sup> tak o tym napisał: „Tłumy ludzi zgłaszały się do punktów Bricha na granicy. [...] Punkty zbiorne Bricha dla opuszczających Polskę zostały znacznie poszerzone, szczególnie na Dolnym Śląsku. Członkowie kibuców przygotowali miejsca dla napływających z wszystkich zakątków Polski”<sup>8</sup>. Pierwszy transport ruszył 30 lipca 1946 r. Jesienią ruch emigracyjny znacznie osłabł. 22 lutego 1947 r. cofnięto ułatwienia w przekraczaniu granicy.

Z Wałbrzyska ciężarówki przewoziły ludzi do Mieroszowa, z Kłodzka do Kudowy. Na miejscu spędzano noc, a następnego dnia przekraczano granicę Czechosłowacji. Wyjeżdżających identyfikowano na podstawie dokumentów wystawionych przez partie syjonistyczne. Pracownicy UB sprawdzali, czy wśród wyjeżdżających nie ma osób innej narodowości lub przeciwników nowego systemu władzy i czy nie wywożą dewiz<sup>9</sup>. W ciągu trzech miesięcy ok. 70 tys. Żydów opuściło Polskę, korzystając z dolnośląskich przejść granicznych. W sprawozdaniu Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu napisano: „W związku z otwarciem granicy w początkach sierpnia, obóz syjonistyczny na terenie Dolnego Śląska podnosi panikę wśród społeczeństwa żydowskiego. W rezultacie agitacji wyjazdowej syjonistów mieliśmy wpływ ludności żydowskiej, elementów nastawionych na wyjazd z Polski”<sup>10</sup>. Połowę emigrantów stanowili Żydzi dolnośląscy<sup>11</sup>. Cały proces był jak efekt domina. Przybysze z Polski centralnej i wschodniej namawiali do wyjazdu znajomych Żydów dolnośląskich, ci zaś swych krewnych, sąsiadów, znajomych.

Nastrój paniki po pogromie ogarnął Żydów w całym kraju, także na Dolnym Śląsku, w regionie dotychczas wolnym od antysemitycznych zjawisk i zagrożenia dla bytu ludności żydowskiej<sup>12</sup>. Oceny atmosfery, jaka zapanowała w regionie, były bardzo podobne. W tydzień po pogromie kieleckim przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego wizytujący wałbrzyski oddział stwierdził: „W dziale organizacyjnym daje się zauważyć poddanie się ze strony aparatu nastrojom depresji i paniki, wywołanej ostatnimi

<sup>5</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 86–100. Także: N. Aleksion, *Dokąd dalej?...*, s. 167–175; *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 15–22; K. Kersten, *Polacy, Żydzi...*, s. 89–142.

<sup>6</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 411–412. Także: N. Aleksion, *Dokąd dalej?...*, s. 269; *Fragment pamiętnika szefa Wydziału Ewidencji Personalnej Wojsk Ochrony Pogranicza M. Rudawskiego [w:] Stosunki polsko-izraelskie (1945–1967). Wybór dokumentów*, red. S. Rudnicki, M. Silber, Warszawa 2009, s. 92–93; M. Rudawski, *Mój obcy kraj*, Warszawa 1996, s. 180, 181, 192, 193, 195–197.

<sup>7</sup> A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 181.

<sup>8</sup> S. Grajek, *op. cit.*, s. 99.

<sup>9</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 412. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 95–96.

<sup>10</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres 1 VIII – 1 XI 1946 r., k. 175.

<sup>11</sup> *Ibidem*. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 98–99.

<sup>12</sup> Kilka dni po pogromie kieleckim historyk Witold Kula nisał, że „sytuacja panująca obecnie w Polsce jest dla Żydów nie do zniesienia: Jechalem niedawno pociągiem. [...] Obok mnie jechała jakaś rodzina żydowska. Doprawdy nie przesadzę, jeżeli powiem, że nie było piętnastu minut, w ciągu których nie słyszałbym z tej czy tamtej strony pod ich adresem jakichś przycinków, dowcipków, uwag, monitów, udawanego żargonu czy zdyktowania... Patrzyłem na nich, gdy wysiadali na stacji w Wałbrzychu. Widziałem jak mężczyzna wyprostował się i powoli przeciągnął ręką po czole”. W. Kula, *Nasza w tym rola (Głos pesymisty) [w:] Przeciw antysemityzmowi. 1936–2009*, red. A. Michnik, Kraków 2010, s. 145.

wypadkami”<sup>13</sup>. W Boguszwowie podczas spotkania z rodzicami usłyszał, że zbędna jest szkoła dla żydowskich dzieci, bowiem wszyscy i tak planują wyjechać w najbliższym czasie<sup>14</sup>. Bardzo powszechna w żydowskim środowisku była opinia: „Dla Żydów nie ma miejsca w Polsce”<sup>15</sup>.

Podobnie oceniały sytuację władze administracyjne. Pod koniec lipca w sprawozdaniu z Referatu Osiedleńczego przy Zarządzie Miasta w Wałbrzychu napisano: „W ostatnich czasach dało się zauważyć na terenie miasta przewarstwowanie ludności żydowskiej. Przejawia się to w ten sposób, iż nominanci, którym powierzono prowadzenie lokali handlowych odstępują swe prawa za pewną opłatą, a sami opuszczają teren miasta Wałbrzycha”<sup>16</sup>. Autor wymienił co prawda tylko „nominantów”, ale w rzeczywistości ruch objął znacznie liczniejszą grupę Żydów, o czym świadczy opinia Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu: „Po kieleckim pogromie przy silnej propagandzie niektórych partii żydowskich zapanowała na ulicy żydowskiej panika wyjazdowa i Żydzi zaczęli masowo wyjeżdżać za granicę. Jeśli chodzi o Wałbrzych, to wyjazdowi sprzyjała okoliczność, że Wałbrzych leży zaledwie kilkanaście kilometrów od granicy i wskutek tego w Wałbrzychu urządzony został przez partie syjonistyczne punkt tranzytowy dla wyjeżdżających nawet z innych miejscowości Polski”<sup>17</sup>.

Wyniki sporów, do jakich dochodziło wówczas w PKŻ pomiędzy syjonistami a komunistami, były z góry przesądzone. Zasadnicza różnica polegała na tym, że ci pierwsi wykorzystywali wyjątkową okazję, by dotychczasowe plany obracać w czyn, a tym drugim pozostawało tylko protestować. Podczas posiedzeń syjoniści mówili, że mają niewiele wspólnego z „dziką emigracją” i na przemian deklarowali współpracę z Frakcją PPR i przeciwdziałanie masowemu wyjazdowi Żydów. Komuniści wiedzieli, że polskie władze nie podejmą zdecydowanych działań wobec emigracji. Mogli jedynie zachęcać do emigracji legalnej, przedstawić Żydom możliwości urządzenia się w Polsce, a przy okazji o wszelkie zło oskarżać przeciwnika: „Tłumaczenie i teoria, że Rząd i Partia chcą, aby ludność żydowska wyjechała, jest fałszywa. [...] Pomimo pięknych deklaracji kierownictwa ruchu syjonistycznego, którzy się przelekli tej paniki wytworzonej w ostatnich dniach, faktycznie w terenie organizują i wzmacniają ten katastrofalny stan”<sup>18</sup>.

Komuniści z Frakcji tak charakteryzowali swoje działania: „Fracja nasza rozpoczęła wówczas silną akcję zmierzającą do zwalczenia tej ogólnej paniki i wyjazdowego pędu, przestrzegając rzesze żydowskie przed zgubnymi skutkami wyjazdu na nędzę i poniewierkę do obozów niemieckich. Dzień w dzień organizowaliśmy zebrania, na których uświadamialiśmy Żydów, że demokratyczny rząd polski w żaden sposób nie dopuści

<sup>13</sup> AŻIH, CKŻP, 303/IV/76, Sprawozdanie Tanenbauma Samuela, instruktora wojewódzkiego, z delegacji służbowej do Wałbrzycha, która odbyła się w dniach 12 VII 1946 do 16 VII 1946 r., b.p.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół zebrania 130 PPR-owców i sympatyków przy PKŻP w Wałbrzychu, 11 VII 1946 r., k. 50.

<sup>16</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 16, Do sprawozdania z 27 VII 1946 r. Z Referatu Osiedleńczego do Wydziału Ogólno-Organizacyjnego Zarządu Miasta Wałbrzycha, 29 VII 1946 r., k. 67. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 16, Sprawozdanie miesięczne Wydziału Administracyjnego – Referat Osiedleńczy, 27 VIII 1946 r., k. 70.

<sup>17</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od 1 V 1946 do 1 I 1947 r., k. 52–53.

<sup>18</sup> AAN, SSZ, 476/26, Informacja z zebrania komórki PPR przy WKŻ, z udziałem członków miejskiej komórki, aktywu ZWM i delegatów z terenu, 2 VIII 1946 r., k. 173.

więcej do powtórzenia się wypadków kieleckich, że rząd polski dołoży wszelkich starań, by Żydzi mogli w Polsce spokojnie żyć i pracować, i czuć się tutaj nie jak w obcym kraju, lecz jak w kraju swoim, gdzie każdy Żyd jest pełnoprawnym obywatelem. Ponadto zwracaliśmy uwagę na beznadziejność i bezcelowość wyjazdu za granicę. Uświadamialiśmy wszystkich, że za granicą nie czeka ich możliwość natychmiastowego wyjazdu do Palestyny czy Ameryki, lecz każdy dostaje się do obozu, gdzie beznadziejnie wyczekuje się jakiegoś bożego zmiłowania, a tymczasem żyje się z łaski UNRRA w najgorszych warunkach, gdzie szerzy się nędza i głód<sup>19</sup>.

Działacze Frakcji PPR byli przekonani, że granica została otwarta wyłącznie po to, by „uniknąć w dalszym ciągu demoralizacji straży pogranicznej i korupcji, ułatwić spekulantom, elementom psychicznie na wyjazd nastawionym”<sup>20</sup>. W praktyce powszechnemu nastrojowi uległa także część członków Frakcji PPR<sup>21</sup>. Po pogromie kieleckim bardzo wyraźnie można było wyczuć nastrój panujący w tym środowisku w powiecie wałbrzyskim. Jeden z aktywistów, Pakuła, otwarcie zapytał: „Bardzo znaczna część społeczeństwa polskiego jest przesiąknięta jadem antysemityzmu. Jeśli tak, czy nie powinniśmy raczej stać na czele ruchu syjonistycznego?”<sup>22</sup>. Tego typu głos nie stanowił wyjątku w wystąpieniach wałbrzyskich działaczy. Choć kolejny z działaczy, Zonenszajn, potępił swego przedmówcę, nazwał człowiekiem o słabym charakterze, dodając przy okazji, że „idąc po linii najmniejszego oporu, może stoczyć się do przepaści zdrady”<sup>23</sup>, to jednak w rzeczywistości wielu takich jak Pakuła bardzo poważnie zastanawiało się nad sensem dalszej działalności w ogóle, a Frakcji szczególnie<sup>24</sup>.

W celu zdyscyplinowania szeregów partyjnych aktywiści Frakcji PPR w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim nawoływali do „zaostżenia rewolucyjnej czujności i wzmocnienia dyscypliny”<sup>25</sup>. Równocześnie podjęta została szeroko zakrojona kampania zmierzająca do powstrzymania „paniki emigracyjnej” wśród mieszkańców regionu. Konferencje partyjne i wiece z ludnością żydowską przy udziale dolnośląskich działaczy Frakcji PPR, między innymi Wassersztruma, Egita, a także gości z USA, Pejsach Nowika i Ruwen Zalcmana, odbyły się w Wałbrzychu, Boguszowie, Sobięcinie, Szczawnie-Zdroju, Głuszycy oraz Mioszowie. Na spotkania zapraszani byli także przedstawiciele organizacji syjonistycznych. We wszystkich uczestniczyło w sumie ok. 3 tys. Żydów<sup>26</sup>.

W praktyce jednak antyemigracyjna propaganda forsowana przez Frakcję PPR nie przemawiała do większości Żydów. Powiat wałbrzyski w okresie od lipca 1946 do lutego

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 53. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ na okres od I VIII do I XI 1946 r., k. 175; AAN, SSZ, 476/19, Zebranie Frakcji Centralnej, 7 X 1946 r., k. 21.

<sup>20</sup> AAN, SSZ, 476/26, Informacja z zebrania Komórki PPR przy WKŻ z udziałem członków Miejskiej Komórki, aktywu ZWM i delegatów z terenu, 2 VIII 1946 r., k. 173.

<sup>21</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od I V 1946 do I I 1947 r., k. 52–53.

<sup>22</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół zebrania PPR-owców i sympatyków przy PKŻ w Wałbrzychu, 11 VII 1946 r., k. 50.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od I I 1946 do I VIII 1946 r., k. 171.

<sup>25</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół zebrania 130 PPR-owców i sympatyków przy PKŻ w Wałbrzychu, 11 VII 1946 r., k. 50.

<sup>26</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od I I 1946 do I VIII 1946 r., k. 171–172.

1947 r. pełnił rolę przystanku w drodze do punktu granicznego w Mieroszowie. Tam zorganizowane zostały domy noclegowe, stołówki, opieka i pomoc medyczna. Szczególną rolę w działalności Koordynacji Syjonistycznej i organizowaniu emigracji odegrały kibuce i niektóre spółdzielnie<sup>27</sup>. Nadzór nad ich funkcjonowaniem oraz przebiegiem emigracji sprawowali aktywiści organizacji młodzieżowych oraz partii syjonistycznych, których wyjazd z Polski został celowo powstrzymywany<sup>28</sup>. W tym okresie w powiecie było kilkanaście takich ośrodków. Tylko przez wałbrzyskie przewinęło się kilkaset osób. O ciągłych zmianach świadczą wykazy osób przebywających w kibucach<sup>29</sup>.

W ciągu niespełna pięciu miesięcy powiat wałbrzyski opuściło ok. 4 tys. Żydów. Pod koniec grudnia 1946 r. odnotowano, że w regionie pozostało ich ponad 10 tys.<sup>30</sup> Wraz z nasileniem ruchu emigracyjnego postępowała migracja wewnętrzna. Żydzi opuszczali małe ośrodki i przenosili się do większych. Zlikwidowano Komitety działające dotąd w Szczawnie-Zdroju, Gaju i Jarze. Przetrwaly te skupiska, gdzie przebywało najwięcej Żydów. Z Boguszowa, Głuszycy i Mieroszowa napływali do Wałbrzycha ci, którzy przynajmniej tymczasowo porzucili zamiar wyemigrowania. Od sierpnia do grudnia 1946 r. w Komitecie Żydowskim rejestrowało się od 300 do 400 osób miesięcznie<sup>31</sup>. W październiku i listopadzie 1946 r. prawie tysiąc Żydów ujętych zostało w Wydziale Meldunkowym jako nowi mieszkańcy Wałbrzycha<sup>32</sup>. Jeszcze w styczniu 1947 r. zameldowanych zostało ponad czterystu Żydów<sup>33</sup>. Takie postępowanie wymusiły wpięć ograniczenia dotychczasowych możliwości emigracyjnych, a od lutego 1947 r. zamknięcie granicy<sup>34</sup>. Zaczynał się nowy okres żydowskiej diaspory. Żydzi musieli pozostać w kraju na dłużej.

<sup>27</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydz. V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IV 1953 do 25 V 1953 r., k. 85.

<sup>28</sup> S. Grajek, *op. cit.*, s. 54, 113–114.

<sup>29</sup> Dane zawarte w dokumentacji archiwalnej są cząstkowe i nie pozwalają określić dokładnej liczby osób, które przewinęły się przez kibuce mieszczące się w mieście i powiecie wałbrzyskim. Wykaz członków poszczególnych kibuców: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 123, k. 19, 23, 25, 26, 36, 38, 53. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 128, k. 44.

<sup>30</sup> AP Wr, WKŻ, 94, Imienny spis zdemobilizowanych żołnierzy zarejestrowanych w kole zdemobilizowanych żołnierzy przy KŻ w Wałbrzychu, k. 16–25; AP Wr, WKŻ, 199, k. 11, 14, 15, 35; AP Wr, KW PPR, 1/V/41, k. 30, 47, 69, 71; AP Wr, UWW WSP, VI/694, k. 50, 98; AP Wr, UWW WSP, VI/699, k. 89, 220, 222, 226; AP Wr, UWW WSP, VI/701, k. 44, 275, 340; AP Wr, UWW WSP, VI/703, k. 8; AP Wr, UWW WSP, VI/699, k. 89. 1 X 1946 r. w powiecie wałbrzyskim zarejestrowanych było 8225 Żydów. W kolejnych miesiącach ich liczba regularnie rosła: 1 XI 1946 – 8809; 1 XII 1946 – 9236; 31 XII 1946 – 9549. Dodatkowo na początku listopada 1946 r. podano, że wśród 8809 Żydów mężczyzn było 4891, a kobiet – 3918.

<sup>31</sup> AP Wr, WKŻ, 29, Wykaz repatriantów zarejestrowanych w Wałbrzychu, 1946–1949, k. 1–111, 130–132, 135–136. Także: AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 398, Wykazy repatriantów skierowanych na Dolny Śląsk, b.p.; AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 1333, 1334, Nazwiska osób zarejestrowanych w KŻ w Wałbrzychu, b.p.; AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 1523–1525, Kwestionariusze, b.p.

<sup>32</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 16, Sprawy poszczególnych komórek organizacyjnych, 1945 r., k. 125–129; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 273, Sprawozdania statystyczne, 1946–1947, k. 3–11, 13, 15, 18, 25; AP Wr, WKŻ, 29, Wykaz repatriantów zarejestrowanych w Wałbrzychu, 1946–1949, k. 1–111, 130–132, 135–136.

<sup>33</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 26, Sprawozdawczość, 1947 r., k. 9, 16, 44, 48, 55, 61, 68, 71, 74, 77. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 273, Sprawozdania statystyczne, 1946–1947, k. 49, 50, 220, 221, 237.

<sup>34</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 101.

## Zwątpienie. Lipiec 1946 – styczeń 1947

Pogrom w Kielcach zmusił PPR do zmiany taktyki wobec wszystkich żydowskich partii politycznych i podejścia do spraw ludności żydowskiej. W praktyce jednak inaczej prezentowane było oficjalne stanowisko KC PPR, a inaczej wyglądała rzeczywistość na prowincji<sup>35</sup>. W kilka dni po pogromie kieleckim doszło do otwartego konfliktu pomiędzy wałbrzyskim KP PPR a Frakcją. W pewnym sensie było to wyrazem stosunku komunistów polskich do żydowskich. Świadczyć o tym może sposób, w jaki potraktowano inicjatywę tych ostatnich zorganizowania wiecu protestacyjnego. Wiec miał być reakcją całego społeczeństwa, nie tylko żydowskiego, na pogrom kielecki. Pierwotny termin akcji protestacyjnej wyznaczono, zresztą za zgodą KM PPR i w porozumieniu z PPS, na 15 lipca. Jednak na dzień przed tym terminem sekretarz KM zmienił zdanie. Zażądał odwołania akcji, uzasadniając, że tego dnia miasto będzie świętować kolejną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Taka postawa wywołała wzburzenie w środowisku żydowskim. Mówiono wówczas, że „Kielce zupełnie zdeorganizowały”<sup>36</sup> pracę, a działacze Frakcji tak podsumowali stanowisko partii macierzystej: „Tego rodzaju odwołanie [...] uważamy za lekceważenie ważności sprawy i niedocenianie powagi sytuacji”<sup>37</sup>. Za to w miesiąc po tragedii kieleckiej przedstawiciele KM PPR nie tylko wyrazili zgodę na zorganizowanie takiej akcji dla robotników żydowskich przez Bund, ale wzięli w niej udział. Przemawiający w imieniu PPR przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Wiktor Mikulski, zapewniał wówczas Żydów: „Całe zdrowo myślące społeczeństwo polskie, proletariat i chłopstwo polskie bronić będzie was i waszego życia. Nie zważajcie na żadne próby prowokacji antysemitów, wywołane przez ciemne elementy reakcyjne”<sup>38</sup>. Dla potwierdzenia stanowczej postawy polskich towarzyszy partyjnych wobec jakiegokolwiek zagrożenia zapowiedział usunięcie „elementów szkodliwych i niepotrzebnych, spekulantów i szabrowników”, by na ich miejsce sprowadzić „naszych braci-robotników”<sup>39</sup>. W nieco łagodniejszym tonie przemawiał Atanowski z PPS: „Niech żyje proletariat żydowski. Niech żyje jedność robotnicza. Niech żyje Polska Demokratyczna”<sup>40</sup>. Prawdopodobnie polscy towarzysze wierzyli w swoje słowa, ale Żydzi już niekoniecznie, skoro Altman z WKŻ tak je podsumował: „Wszystkie partie występują przeciw panice, ale nie wszystkie przeciwdziałają jej”<sup>41</sup>. I nie chodziło mu wyłącznie o syjonistów.

Co prawda w wystąpieniach działaczy Frakcji nadal była mowa o współpracy z innymi partiami żydowskimi, jednak należy je potraktować jedynie jako deklaracje

<sup>35</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Uchwała Rady Ministrów z 25 VII 1946 r. w przedmiocie powołania Komisarza Rządu dla spraw produktywizacji ludności żydowskiej w Polsce, [Odpis], k. 101.

<sup>36</sup> AAN, SSZ, 476/26, Informacja o działalności Wojewódzkiej Komórki PPR, 17 VII 1946 r., k. 165.

<sup>37</sup> AAN, SSZ, 476/26, Rezolucja powzięta 13 VII 1946 r. na zebraniu Koła PPR przy KŻ w Wałbrzychu, k. 49. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół zebrania 130 PPR-owców i sympatyków przy PKŻP w Wałbrzychu 11 VII 1946 r., k. 50; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Koła PPR przy KŻ w Wałbrzychu za okres od 23 VI do 15 VII 1946 r., k. 51; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od 1 I do 1 VIII 1946 r., k. 171–172.

<sup>38</sup> AP Wr, KW PZPR. Bund, 1947, 79/6, Protokół zebrania robotników żydowskich miasta Wałbrzycha, 6 VIII 1946 r., k. 171. Także: *Wiec robotników-Żydów w Wałbrzychu*, „Trybuna Dolnośląska”, 10 VIII 1946.

<sup>39</sup> AP Wr, KW PZPR. Bund, 1947, 79/6, Protokół zebrania robotników żydowskich miasta Wałbrzycha, 6 VIII 1946 r., k. 171.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

bez pokrycia. W praktyce bowiem komuniści żydowscy już wcześniej rozpoczęli walkę i z Bundem, i z syjonistami<sup>42</sup>. W pewnym sensie była to odpowiedź na działania tych ostatnich, nakłaniających ludność żydowską do masowej emigracji. Powrócił też problem klucza partyjnego. Otwarcie zaczęto mówić nie tylko o samej reorganizacji, ale podkreślano konieczność posiadania przez Frakcję zdecydowanej większości w Komitetach<sup>43</sup>.

W drugiej połowie 1946 r. prace żydowskich komunistów, mające doprowadzić do umocnienia ich pozycji w środowisku żydowskim, pokrywały się z kolejną ogólnopolską kampanią – wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Frakcja za najważniejsze uważała m.in.: „Zjednoczenie całej ludności żydowskiej wokół Bloku Stronictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, spotęgowanie roli komitetów, jako organów realizujących jedność narodową ludności żydowskiej, przełamanie tkwiącej w pewnej części ludności żydowskiej bojaźni i nastrojów indyferencji lub bierności politycznej, uaktywnienie kół PPR, ściśle zespolenie pracy żydowskiego aktywu PPR z całym aktywem i kierowniczymi ciałami naszej partii – jako bezwzględny warunek dla normalizacji stosunków”<sup>44</sup>. Działacze z Frakcji brali aktywny udział w pracach Żydowskiego Obywatelskiego Komitetu Wyborczego, działali w tzw. trójkach partyjnych i brygadach wyborczych. Podobnie jak w kampanii przed referendum, organizowali masówki, w których uczestniczyli Żydzi. Na przykład po wiecu protestacyjnym będącym reakcją na przemówienie Byrensa w Stuttgarcie napisano: „Żydzi stoją na stanowisku nietykalności obecnych granic zachodnich, i że są zainteresowani tym, by Ziemie Odzyskane pozostały na zawsze ziemią polskimi, i by na tych ziemiach mógł się również rozwijać i wyżywać naród żydowski”<sup>45</sup>.

Bardzo pozytywnie oceniano protesty przeciwko wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Palestynie<sup>46</sup>. W podobnej atmosferze odbywały się zainicjowane przez Frakcję PPR spotkania z gośćmi z USA i Palestyny, którzy odczytywali referaty, m.in.: *Demokracja ludowa i sprawa żydowska, Konferencja pokojowa w Paryżu w obliczu sytuacji międzynarodowej, Perspektywy osiedla żydowskiego w Polsce wobec zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu w Polsce i 22-go Kongresu Syjonistycznego*<sup>47</sup>. Kilkanaście dni przed wyborami w Wałbrzychu wystąpił Zachariasz z referatem *Obecna sytuacja polityczna*

<sup>42</sup> W pierwszych miesiącach 1946 r. niektórzy działacze Frakcji działający w CKŻP uważali, że należy położyć kres współpracy z syjonistami i „przejsz do ofensywy” w komitetach. (Zelicki). Wówczas Frakcja jednak była zbyt słaba, więc uznano, że taktyka tego ugrupowania „nie może być sztywna”, a najlepszym środkiem będzie „gra” na różnicach programowych syjonistów (Zachariasz). AAN, SSZ, 476/19, Protokół posiedzenia Centralnej Frakcji PPR przy CKŻP z 25 II 1946 r., k. 7. Podczas posiedzenia Frakcji PPR przy CKŻP mowa była o niedopuszczalnej sytuacji w Wałbrzychu. Wynikało to, jak tłumaczono, z przewagi Bundu i syjonistów podczas zjazdu kooperatywy powiatu wałbrzyskiego. AAN, SSZ, 476/22, Zebranie Frakcji Centralnej, 7 X 1946 r., k. 21–23.

<sup>43</sup> AAN, SSZ, 467/26, Informacja o działalności wojewódzkiej komórki PPR, 17 VII 1946 r., k. 165. Także: AAN, SSZ, 476/22, Zebranie Frakcji Centralnej, 7 X 1946 r., k. 21–23.

<sup>44</sup> AAN, SSZ, 476/21, Udział ludności żydowskiej w Polsce w akcji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, k. 1.

<sup>45</sup> AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od I V 1946 do I I 1947 r., k. 55.

<sup>46</sup> AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 60.

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 59.

i zadania partii w akcji wyborczej<sup>48</sup>. W przeddzień wyborów Komitet Żydowski brał udział w „manifestacji społeczeństwa na cześć bawiącego w Wałbrzychu Marszałka Roli-Żymierskiego. Ludność żydowska manifestowała z różnymi aktualnymi transparentami w języku żydowskim i polskim. Pochód ten wywołał bardzo dodatnie wrażenie<sup>49</sup>. Uczestniczyło w nim około 3 tys. Żydów z Wałbrzycha i powiatu wałbrzyskiego<sup>50</sup>. Komuniści byli przekonani, że tym sposobem udało im się odciągnąć przynajmniej część z dotychczasowych zwolenników syjonizmu.

Propaganda prowadzona przez komunistów wskazuje, że podczas kampanii wyborczej ani Bund, ani syjoniści nie odegrali znaczącej roli. Choć nie z taką siłą, jaką dzięki związkowi z PPR posiadała Frakcja, pozostałe żydowskie partie czynnie uczestniczyły w kampanii i agitowały po „stronie bloku stronnictw rządowych”<sup>51</sup>. Z jednej strony był to zapewne pragmatyzm, z drugiej natomiast świadomość, że aktywność Frakcji stanowi zagrożenie dla ich bytu na scenie politycznej. Bund wydał odezwę *Do załóg pracujących w Wałbrzychu i powiecie w sprawie przemówienia Byrnesa*, a na manifestację przygotował transparenty z hasłami: „Wara imperialistom międzynarodowym od naszych granic piastowskich”, „Nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku są gwarancją międzynarodowego pokoju”, „Niech żyje sojusz narodu polskiego z potężnym Związkiem Radzieckim”<sup>52</sup>. Z ramienia Bundu na kilka dni przed wyborami w Wałbrzychu gościł redaktor „Robotnika” Grzegorz Jaszuński<sup>53</sup>.

Komuniści pozytywnie oceniali tylko dwie partie syjonistyczne (Haszomer Hacair i Ichud), natomiast bardzo krytycznie mówili o działaczach Bundu. Była to zapewne reakcja ze strony Frakcji na samodzielność tego ugrupowania. Donoszono, że Bund okazywał najmniej aktywności, posyłał niewielu agitatorów i wykazywał minimalne zainteresowanie: „Szczególnie negatywny stosunek do jedności w akcji wyborczej wykazała ta partia jeszcze w okresie przedwyborczym. Mimo uchwały międzypartyjnej komisji o jednolitym postępowaniu i zakazie wydawania odrębnej literatury wyborczej, Bund wydał i kolportował oddzielną ulotkę wyborczą. Na manifestacji w Wałbrzychu, gdzie ludność żydowska tego miasta razem, bez różnicy przynależności partyjnej defilowała w ogólnym pochodzie, członkowie Bundu wycofali się z ogólnej kolumny, nakładając przygotowane wcześniej opaski z napisem Bund i uformowali na końcu pochodu oddzielną grupę”<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 180. Także: *Marszałek Rola-Żymierski w Wałbrzychu*, „Wałbrzych” 1947, nr 2, s. 1–2.

<sup>49</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/701, Działalność PKŻP w Wałbrzychu, 18 I 1947 r., k. 356.

<sup>50</sup> *Ibidem*. Także: AAN, SSZ, 476/26, Telefoniczne sprawozdanie z akcji wyborczej i wyniki wyborów wśród społeczeństwa żydowskiego na Dolnym Śląsku, k. 184; AAN, SSZ, 476/21, Kilka uwag na temat referendum, k. 30.

<sup>51</sup> AP KZ, SP w Wałbrzychu, 1945–1950, 67, Sprawozdanie z działalności żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon, 12 III 1947 r., k. 3; AP KZ, SP w Wałbrzychu, 1945–1950, Sprawozdanie z działalności Ichud, 15 III 1947 r., k. 27.

<sup>52</sup> AP Wr, KW PZPR, Bund, 79/4, Odezwa do załóg pracujących w Wałbrzychu i powiecie w sprawie przemówienia Byrnesa, k. 33–34; *Przeciw wystąpieniu Byrnesa. Wałbrzych*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 1.

<sup>53</sup> R. Beldzikowski, *W tygły społecznych...*, s. 143, 169.

<sup>54</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 181. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/701, Działalność PKŻP w Wałbrzychu, k. 257. Przychylnie potraktowane zostały także żydowskie oddziały ORMÓ. W ich szeregach było 146 żydowskich uczestników akcji.

**Tabela 4. Akcje przedwyborcze przeprowadzone przez Frakcję PPR i udział ludności żydowskiej z regionu wałbrzyskiego (1946–1947)**

miasto	uprawnieni do głosowania	wiece i zebrania	osoby na wiecach	agitacja domowa	agitatorzy
Wałbrzych	4000	4	1600	600	205
B. Kamień	700	5	420	700	100
Sobięcin	400	3	600	550	30
Głuszyca	230	3	160	225	30
Mieroszów	403	2	300	403	30
Boguszów	151	2	150	151	12
razem	5884	19	3230	2629	402

Źródła: AAN, SSZ, 476/26, Wykaz akcji przedwyborczej na Dolnym Śląsku, k. 183; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 180; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 60.

**Tabela 5. Zestawienie udziału Żydów regionu wałbrzyskiego w kampanii przedwyborczej Frakcji PPR (1946–1947)**

region	uprawnieni	wiece i zebrania	osoby na wiecach	agitacja domowa	agitatorzy
Dolny Śląsk	25549	174	18865	22159	2852
Wałbrzych i powiat	5884 (23 proc.)	19 (10 proc.)	3230 (17 proc.)	2629 (12 proc.)	402 (14 proc.)

Źródła: AAN, SSZ, 476/26, Wykaz akcji przedwyborczej na Dolnym Śląsku, k. 183; AP Wr, UWW WSP, VI/701, Działalność PKŻP w Wałbrzychu, k. 257.

W dniu wyborów w samym Wałbrzychu zgłosiło się do Komitetu Żydowskiego 205 agitatorów. Zostali podzieleni na brygady i rozesłani do 11 żydowskich punktów agitacyjnych. W telefonicznych raportach z regionu wałbrzyskiego donoszono, że do godziny trzynastej w Boguszowie i Szczawnie-Zdroju, a o czternastej w Wałbrzychu i pozostałych miejscowościach wszyscy Żydzi uprawnieni do udziału w głosowaniu już oddali swój głos na listę Bloku Demokratycznego. W Wałbrzychu i podwałbrzyskich osiedlach robotniczych (Sobięcin i Biały Kamień) nie obyło się bez demonstracyjnych wystąpień. Przy akompaniamencie orkiestr żydowscy robotnicy „wraz z polskimi kolegami oddali swoje głosy”, a pacjenci z sanatorium w Sokołowsku z przygotowanymi wcześniej „transparentami i hasłami” byli dowożeni do punktu wyborczego w Mieroszowie<sup>55</sup>.

<sup>55</sup> AAN, SSZ, 476/26, Telefoniczne sprawozdanie z akcji wyborczej i wyniki wyborów wśród społeczeństwa żydowskiego na Dolnym Śląsku, k. 184, 186, 189–193. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/701, Działalność PKŻP w Wałbrzychu, k. 257 [w tym źródle jest mowa o 400 agitatorach]; *Na straży...*, „Wałbrzych” 1947, nr 2, s. 3; Jałowski, *W osiedlu górniczym. Korespondencja z Białego Kamienia*, „Nowe Życie” 1947, nr 2, s. 3; *Ludność żydowska jednomyślnie wypowiedziała się za Demokracją. Miasto górnicze defiluje przed Marszałkiem Polski*, „Nowe Życie” 1947, nr 3, s. 1; *Wybory w terenie: Sobięcin, Biały Kamień*, „Nowe Życie” 1947, nr 3, s. 4.



Przed wyborami wałbrzyscy działacze Frakcji wyrażali opinię, że sytuacja Żydów jest stabilna i daje im możliwość normalnego funkcjonowania oraz aktywnego udziału w „ogólnych sprawach całego narodu polskiego”<sup>56</sup>. Wybory, w których wzięli udział, miały potwierdzać to zdanie. Jakub Wassersztrum w sprawozdaniu z okresu kampanii wyborczej stwierdził wprost: „Żydzi zrozumieli, że ich los jest ściśle związany z losem demokracji, że w zwycięstwie demokracji widzą oni rękojmię lepszej przyszłości, rękojmię utrwalenia ich swobód i całkowitego równouprawnienia obywatelskiego”<sup>57</sup>. Niezależnie od tego, na ile subiektywne były poglądy komunistów, niewątpliwym ich sukcesem stał się wzrost liczby członków Frakcji PPR<sup>58</sup>. Poza tym komuniści uważali, że jednym z najważniejszych ich osiągnięć był zdecydowany wzrost autorytetu Komitetu Żydowskiego, z Frakcją na czele, i samej PPR na ulicy żydowskiej<sup>59</sup>. Dowodem przejścia wpływów w komitetach żydowskich miały stać się kolejne obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim oraz Święto Pracy.

<sup>56</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od 1 V 1946 do 1 I 1947 r., k. 54.

<sup>57</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 181.

<sup>58</sup> AAN, SSZ, 476/21, Udział ludności żydowskiej w Polsce w akcji wyborczej do sejmiku ustawodawczego, k. 30, 32. W czasie kampanii wyborczej na Dolnym Śląsku odnotowano, że do PPR wstąpiło ponad 2 tys. Żydów. W tym też czasie dolnośląskim aktywistom z Frakcji udało się zebrać największą w całej Polsce kwotę pieniędzy – ponad 700 tys. – na fundusz wyborczy PPR.

<sup>59</sup> AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 198.

## Fabryki, spółdzielnie, warsztaty

Pomimo sukcesów w zakresie produktywizacji osiągniętych na przełomie lat 1945/1946 sprawę nadal traktowano jako proces niezakończony i wymagający dalszych działań. Dotychczasowy udział Żydów w życiu gospodarczym uległ załamaniu po pogromie kieleckim. Na skutek tej tragedii doszło do masowej emigracji Żydów z Polski. Ci, którzy zdecydowali się pozostać w regionie wałbrzyskim, opuszczali kopalnie, koksownie i huty i powracali do przedwojennych zawodów. Wielu zakładało warsztaty rzemieślnicze, przenosiło się do żydowskich spółdzielni lub mniejszych zakładów, gdzie pracowali Żydzi i Polacy. Zmianie uległ klimat, w jakim prowadzona była produktywizacja. Po pogromie kieleckim PPR została zmuszona do nowego otwarcia na „sprawy żydowskie”. Spośród żydowskich ugrupowań politycznych Frakcja PPR i w mniejszym stopniu Bund pozostawały na stanowisku, że nadal należy prowadzić proletaryzację Żydów: „Jeżeli chcemy robotników żydowskich w kopalniach, hutach i ciężkim przemyśle, to musimy im pomóc przetrwać ciężki okres ekonomiczny. To jest jedyna droga do zachowania proletariatu naszego w przemyśle ciężkim i górnictwie. [...] Za odpływ z górnictwa poważną rolę ponosi nasza partia”<sup>60</sup>. Choć przynajmniej po części komuniści czuli się odpowiedzialni za załamanie prac, których zwieńczeniem miał się stać nowy typ Żyda – górnika czy hutnika – to w znalezieniu wyjścia z sytuacji pomogli im początkowo sami Żydzi. Wielu opuszczało mniejsze miasteczka (Mioszów, Głuszycę, Boguszów) i w ramach migracji wewnętrznej osiedlało się w większych ośrodkach skupiających ludność tej narodowości. Wielu z nich przybyło do Wałbrzycha, aby przejąć stanowiska pracy porzucone przez swych pobratymców.

Produktywizacja nie ograniczała się jednak do propagowanej przez żydowskich komunistów idei proletaryzacji Żydów. Problemy wykraczały zdecydowanie poza cele wyznaczone przez Frakcję PPR. Z jednej strony wynikały ze złej organizacji pracy Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Wałbrzychu, a z drugiej z ciągłej niechęci władzy wobec Żydów. O tych kłopotach świadczą krytyczne słowa Tanenbauma, który z ramienia CKŻP w dniach 12–16 lipca 1946 r. wizytował powiat wałbrzyski. W sprawozdaniu napisał: „W dziale Produktywizacji na terenie miasta i powiatu Wałbrzycha daje się zauważyć trudności w urządzeniu pracy. Dowodem tego są [...] skierowania do pracy przez Wydział Kadr Ministerstwa Przemysłu delegatury na Dolny Śląsk, [...] które choć niezłatwione [...] przez przedsiębiorstwa, nie zostały zwrócone do punktu werbunkowego, mimo że przyjęcie do pracy z takim skierowaniem jest obowiązkowe. Tego rodzaju połowiczne załatwienie sprawy daje możliwość reakcyjnie nastawionym elementom na placówkach [...] bezkarnego kontynuowania antyżydowskiego ustosunkowania się ich do chętnych do pracy repatriantów Żydów. Lekceważenie doprowadzenia każdej sprawy [...] do końca nie rozwiązuje podstawowej zasady sproduktywizowania mas żydowskich”<sup>61</sup>.

O tym, przed jak wielkim problemem stały wszystkie organizacje zajmujące się sprawą produktywizacji, świadczy stan zatrudnienia ludności żydowskiej w miesiąc po

<sup>60</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 197. Także: I. Dawidowicz, *Pracujący Wałbrzych*, „Nowe Życie” 1947, nr 7, s. 4; J. Lasocki, *Dwulecie Komitetu Żydowskiego w Wałbrzychu*, „Wałbrzych” 1947, nr 23, s. 2; J. Dajczgewand, B. Tyszkiewicz, *Ziemia przeznaczona*, „Plotkies” 2005, nr 24.

<sup>61</sup> AŻIH, CKŻP, 303/IV/76, Sprawozdanie Tanenbauma Samuela z delegacji służbowej do Wałbrzycha, 17 VII 1946 r., b.p.

pogromie kieleckim. Wtedy pracujący Żydzi stanowili prawie jedną piątą (19,8 proc.) wszystkich mieszkających wówczas w Wałbrzychu. Jeszcze lepiej przedstawiała się sytuacja w powiecie – w poszczególnych ośrodkach zatrudnionych było w sumie 1455 osób, co dawało wręcz imponujący wynik, gdy ponad jedna czwarta (26,3 proc.) miała możliwość czynnego udziału w życiu gospodarczym. W regionie wałbrzyskim (miasto i powiat) razem pracowało wówczas 2963 (22,5 proc.) Żydów. Poziom zatrudnienia w mieście (51 proc.) i powiecie (49 proc.) była niemal równy<sup>62</sup>. Nieco gorzej przedstawiał się stan zatrudnienia ludności żydowskiej w stosunku do wszystkich obywateli polskich (ok. 3,5 proc.) i wszystkich mieszkańców (ok. 2 proc.), co wynikało z przyrostu ludności polskiej i stopniowego odpływu ludności niemieckiej. W stosunku do liczby Żydów zamieszkujących w tym okresie Dolny Śląsk (ok. 90 tys.) liczba pracujących na terenach wałbrzyskich była niewielka (ok. 3,3 proc.)<sup>63</sup>. Tylko że wówczas liczba zatrudnionych Żydów w ogóle uległa skurczeniu o ponad 10 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca.

**Tabela 6. Stan zatrudnienia Żydów w powiecie wałbrzyskim (sierpień 1946 r.)**

miejsce	zajęcie	przemysł ciężki	przemysł wydobywczy	przemysł włókienniczy	przedsiębiorstwa państwowe	spółdzielnie	rolnictwo	inne zajęcia	razem
Wałbrzych		118	261	46	511	220	–	352	1508
Boguszów		–	37	–	22	48	–	1	108
Szczawno-Zdrój		24	26	2	55	–	–	49	156
Sobięcin		5	129	–	23	25	–	21	203
Mieroszów		5	–	92	71	–	98	136	402
Biały Kamień		17	92	–	65	48	–	87	309
Głuszycza		–	–	84	106	–	–	30	220
Gaj		–	22	–	11	–	–	24	57
razem		169	567	224	864	341	98	700	2963

Źródła: AP Wr, WKŻ, Stan zatrudnienia Żydów na Dolnym Śląsku według gałęzi przemysłu na dzień 1 VIII 1946 r., k. 93; AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 1/V/41, Sprawozdanie komisarza rządu ds. produktywizacji za okres 10–25 VIII 1946 r., k. 3, 8.

<sup>62</sup> AP Wr, WKŻ, 199, Stan zatrudnienia Żydów w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, [lipiec–grudzień 1946 r.], k. 35; AP Wr, UWW WSP, VI/699, Dane o Żydach zarejestrowanych w PKŻ w Wałbrzychu oraz o Żydach pracujących w mieście i powiecie, 17 X 1946 r., k. 220; AP Wr, UWW WSP, VI/699, Liczba Żydów zarejestrowanych i zatrudnionych w mieście Wałbrzychu, 15 X 1946 r., k. 222. W październiku tr. w Wałbrzychu pracowało 1544 osoby. Wśród nich w przemyśle ciężkim, wydobywczym i hutniczym pracowało 557 osób, w przedsiębiorstwach państwowych – 132, w spółdzielniach – 126, w rzemiośle, handlu i wolnych zawodach – 137 i w instytucjach społecznych – 592. Stan zatrudnienia Żydów w Wałbrzychu w poszczególnych miesiącach 1946 r.: czerwiec – 1367, lipiec – 1771, sierpień – 1814, wrzesień – 1403, październik – 1544, listopad – 1689, grudzień – 1616.

<sup>63</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻ za okres 1 VIII do 1 XI 1946 r., k. 175 (w sierpniu 1946 r. na Dolnym Śląsku pracowało 13 434, zaś w październiku – 11 552 Żydów. W stosunku do wszystkich Żydów przebywających wówczas na terenie województwa wrocławskiego było to ok. 14 proc.), k. 175. Także: AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 152, Sprawozdania z Wydziału Produktywizacji. Komitet Wojewódzki Wrocław, 1947 r., k. 5, 19, 21, 85, 180.

Nieznane są nazwy większości przedsiębiorstw, w których pracowali Żydzi, brakuje też informacji o stanowiskach, jakie zajmowali. Najpoważniejszy problem stanowi określenie liczby Żydów pracujących w administracji publicznej. Znane są tylko cząstkowe dane o stanowiskach zajmowanych przez nich w żydowskich instytucjach społecznych, ośrodkach produktywizacji, szkołach i internatach<sup>64</sup>. Przez cały okres ich funkcjonowania następowała ciągła wymiana personelu<sup>65</sup>.

Część Żydów nie rejestrowała się w Komitetach. Nie oznacza to, że nie pracowali. W obawie przed otwartą niechęcią ze strony Polaków woleli nie ujawnić swego pochodzenia. Inni, zajmujący stanowiska publiczne, pracujący w służbach mundurowych lub w aparacie partyjnym PPR, celowo mogli tego unikać. Zapewne byli też ludzie nieutrzymujący kontaktów ze środowiskiem żydowskim i chcący się zasymilować<sup>66</sup>.

Nie zmienia to faktu, iż najważniejszą rolę odgrywały – zatrudniające największą liczbę pracowników żydowskich – kopalnie, koksownie, huty i inne przedsiębiorstwa państwowe. W kolejnych miesiącach tego roku ponad stu wałbrzyskich Żydów pracowało w kopalni „Bolesław Chrobry”. Podobnie przedstawiał się stan ich zatrudnienia w kopalni „Biały Kamień” oraz koksowni „Victoria”<sup>67</sup>. W tych zakładach pracowali również mieszkańcy Sobięcina, Białego Kamienia oraz Boguszowa. Z ostatniej miejscowości tylko kilka osób dojeżdżało do „Victorii”. Prawie stu górników pracowało na miejscu w kopalni barytu, kilku z Jedliny-Zdroju w kopalni „Thorez”, sąsiadującej z tą miejscowością<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> AP Wr, WKŻ, 199, Tablica Porównawcza ilości pracowników KŻ na Dolnym Śląsku, faktycznie zatrudnionych w stosunku do ilości przewidzianej etatami wg stanu na 1 VII 1946 r., k. 33. Na przykład w lipcu 1946 r. w PKŻ w Wałbrzychu zatrudnionych było 34 pracowników umysłowych i 9 pracowników fizycznych.

<sup>65</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 123, Organizacje żydowskie, 1945–1947, k. 18, 21, 28, 40–43. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 128, ŻKW, 1946 r., k. 6; AP Wr, UWW WSP, VI/694, Sprawozdanie z działalności Biura Komisarza Wojewódzkiego, 1946–1947, k. 21, 27; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 128, Dane odnośnie liczby i rozmieszczenia ludności żydowskiej na terenie Dolnego Śląska, k. 50; AP Wr, UWW WSP, VI/699, Żydowska szkoła powszechna w Wałbrzychu, [październik 1946 r.], s. 262; AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Pólinternaty szkolne i przedszkolne, k. 35–36. W Oddziale Organizacji Hehaluc-Pionier Hashomer-Hacair w skład Zarządu wchodziło 9 osób, w Hehaluc-Pionier Dror 7 osób, w Hehaluc-Pionier Gordonia 3 osoby. Komitet Miejskowy Hehaluc-Pionier liczył sobie 5 osób. Taki sam pięcioosobowy skład Zarządu miała Mizrachi. Tylko w ciągu dwóch kwartałów 1946 r. zmianom podlegały składy zarządów w Haszomer Hacair, Dror i Gordonii. To samo zjawisko zachodziło wśród personelu poszczególnych ośrodków oraz przebywającej w nich młodzieży. Podobnie działo się w istniejących pólinternatach. Personel wałbrzyskiego ośrodka opiekuńczego pólinternatu przedszkolnego podlegał ciągłej, następującej z miesiąca na miesiąc fluktacji: we wrześniu 1946 r. zatrudnionych było 10 osób, w październiku – 15, listopadzie – 15, a w grudniu – 10. W 1947 r. liczba personelu w tym ośrodku, choć mniejsza już, także wahała się: w lutym – 13, kwietniu – 9. Równie duże skoki można zaobserwować w składzie personelu pólinternatu szkolnego: we wrześniu 1946 r. pracowało w nim 10 osób, w październiku – 18, listopadzie i grudniu – 10 osób. W 1947 r. w lutym – 19, a w kwietniu – 12.

<sup>66</sup> Por. I. Hurwic-Nowakowska, *op. cit.*, s. 93–139.

<sup>67</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/699, Dane o Żydach zarejestrowanych w PKŻ w Wałbrzychu oraz o Żydach pracujących w mieście i powiecie, 17 X 1946 r., k. 220. Np. w październiku 1946 r. spośród 517 wałbrzyskich Żydów zatrudnionych w przemyśle wydobywczym w kopalni „Bolesław Chrobry” pracowało 108, w kopalni „Biały Kamień” 131, a w kopalni i koksowni „Victoria” 120 Żydów.

<sup>68</sup> AP Wr, WKŻ, 202, Sprawozdania Komitetów lit. N–S, 1946–1948, k. 43–45; Także: AP Wr, WKŻ, 200, Sprawozdania Komitetów lit. A–D, 1946–1948, k. 49–53; AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 18; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, Bund, 79/6, Protokół zebrania robotników żydowskich miasta Wałbrzycha, 6 VIII 1946 r., k. 173; AP Wr, UWW WSP, VI/696, Sprawozdanie opisowe z działalności PKŻ w Wałbrzychu za październik 1946 r., k. 61–62; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 56; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 178; AP KZ, Kopalnia Węgla Kamiennego Victoria w Wałbrzychu, 13/1–13/2900. Akta osobowe.

Komuniści z dumą mówili o tych osiągnięciach i jednym tchem wymieniali nazwiska żydowskich górników: „W wielu wypadkach Żydzi swoją wydajną pracą służą za wzór i przykład innym. Np. górnicy Majer, Szmulowicz w Wałbrzychu wypełniają normy wydajności na 160 proc. [...] Ceramicy Widawski i Wajcer wypełniają normy na 170 proc. Pracując razem z polskimi robotnikami, wielu Żydów swoją sumienną pracą zyskuje uznanie załóg, które ich samorzutnie wybierają do Rad Zakładowych. Robotnicy Zajerfajt Kiwa i Sz wajber Moszek z kopalni Victoria, rębacze Grindman Mates i Grindman Idel z kopalni Bolesław Chrobry, hutnik Rozenbaum Benjamin są członkami Rad Zakładowych”<sup>69</sup>. W podobnym zresztą tonie wyrażali się syjoniści. W biuletynie prasowym *Ichudu* napisano: „Właśnie w Wałbrzychu [...] przyszedł na świat nowy, przodujący oddział żydowskiej klasy robotniczej – górnicy. Po raz pierwszy ujrzała ziemia polska górnika–Żyda, wydobywającego w pocie czoła czarne złoto tak niezbędne dla odradzającej się gospodarki narodowej. Okazało się, że Żydzi w warunkach prawdziwego równouprawnienia, owiani szlachetnym duchem budowy i odbudowy Ludowej Polski, potrafią pracować nie gorzej od swoich towarzyszy Aryjczyków. Któż na kopalni Biały Kamień nie zna imienia Langa. Kto nie słyszał o tym starym wilku kopalnianym [...] Herman, a Niedźwiedzki, a Wajntramb, górnik z pięcioletnim stażem, który daje 200 proc. normy”<sup>70</sup>.

W drugiej połowie 1946 r. sytuacja pod względem organizacyjnym uległa zmianie – z korzyścią dla Żydów. Władze państwowe, by zapanować nad sytuacją zaistniałą po pogromie kieleckim, powołały 25 lipca 1946 r. Biuro Komisarza ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej (BK ds. PLŻ). Ta państwowa instytucja podlegała bezpośrednio Prezydium Rady Ministrów, działając, za pośrednictwem terenowych placówek przy urzędach wojewódzkich, w dużych skupiskach ludności żydowskiej<sup>71</sup>. Na Dolnym Śląsku BK ds. PLŻ składało się z dwóch odrębnych oddziałów: wrocławskiego oraz terenowego. Najdłużej funkcjonowało w ośrodkach zamieszkiwanych przez największą liczbę Żydów (Wrocław, Dzierżonów, Wałbrzych, Legnica), pozostałe zaś likwidowano „w związku z wykonaniem w zasadzie powierzonej im pracy, i których istnienie dalsze nie było uwarunkowane koniecznością”<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻna Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 178; Także: AP Wr, KW PPR, 48, Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej, k. 102–103.

<sup>70</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 110.

<sup>71</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Odpis uchwały Rady Ministrów z 25 VII 1946 r. w przedmiocie powołania komisarza rządu do spraw produktywizacji ludności żydowskiej w Polsce, k. 101. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/699, Delegat powiatowy do UWW – Wydział Inspekcji, 27 III 1947 r., k. 292; AP Wr, UWW WSP, VI/702, k. 3. Uchwała Prezydium Rady Ministrów mówiła: „Do zadań Komisarza Rządu do spraw produktywizacji ludności żydowskiej w Polsce należy współdziałanie oraz ustalanie zarządzeń w porozumieniu z właściwymi Ministrami, po zasięgnięciu opinii żydowskich organizacji społecznych w następujących sprawach: zatrudnianiu Żydów w przemyśle, rolnictwie i handlu, według uzdolnienia fachowego i posiadanej wiedzy oraz umieszczanie w tych gałęziach, celem przekwalifikowania; zakładania, wyposażania technicznego i kredytowania gospodarstw rolnych, hodowlanych, rzemieślniczo-wytwórczych, robotniczych i spożywczych typu spółdzielczego, jak również indywidualnego, celem zatrudnienia bezrobotnych spośród ludności żydowskiej; regulowanie osiedlania i przesiedlania Żydów wyzutych z mienia i pozbawionych warsztatu pracy, oraz w sprawach emigracji i imigracji; opieka nad matką, dzieckiem i osobami niezdolnymi do pracy spośród ludności żydowskiej, jak również nadzoru nad działalnością żydowskich instytucji dobroczynnych; w sprawach administracyjnych, kulturalnych i propagandowych w zakresie unormowania tychże w duchu zbliżenia i współzycia polsko-żydowskiego”.

<sup>72</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/694, Sprawozdanie z działalności Biura Komisarza Wojewódzkiego ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej na Województwo Wrocławskie w okresie od 10 VIII 1946 do 30 VI 1947 r. włącznie, k. 4–7.

W Wałbrzychu komisarz miał wszelkie warunki pozwalające sprawdzić możliwość realizacji stojących przed nim zadań: „Uruchomiona w Wałbrzychu Delegatura Powiatowa Komisarza ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej obejmuje swym zasięgiem miasto i powiat wałbrzyski. Została powołana do życia dla produktywizacji Żydów, obywateli polskich, [...] jak również dla racjonalnego włączenia tych obywateli do twórczej pracy dla odbudowy kraju”<sup>73</sup>. Za naczelne zadania stojące przed komisarzem w Wałbrzychu uznano „odbywanie stałych odpraw referentów powiatowych, kierowanie listowne poleceń wykonania określonych prac oraz przez inspekcję placówek w terenie. Raz w miesiącu odbywano normalne odprawy referentów powiatowych, a w zależności od potrzeby zwoływano w różnych okresach odprawy nadzwyczajne. Omawiano: stan organizacyjny, dotychczasową działalność referentów oraz ustalano plan pracy na najbliższy okres. Prócz tego udzielano referentom instrukcji, wskazań, pouczeń i nastawień do pracy”<sup>74</sup>. Pracownikami Biura Komisarza ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim byli, zatrudnieni w charakterze referentów na miasto Wałbrzych i powiat wałbrzyski, Aron Waka (1 października 1946 – 1 grudnia 1946 r.), Adam Filemberg (10 października 1946 – 31 grudnia 1946 r.) oraz Stefan Rutkowski (od 20 listopada 1947 r. do czasu reorganizacji)<sup>75</sup>. Od chwili rozpoczęcia działalności pracownicy Biura Komisarza przekonali się, jak znaczna jest różnica pomiędzy projektem a jego realizacją. Problemy, na jakie napotkali, wynikały z akcji osadniczej, przemysłowego charakteru miasta oraz stosunku władz administracyjnych i partyjnych do „sprawy żydowskiej”. W sprawozdaniu pokontrolnym z uznaniem napisano o osiągnięciach i wynikach pracy komisarza w Wałbrzychu<sup>76</sup>.

W przeciwieństwie do reszty kraju w drugiej połowie 1946 r. na Dolnym Śląsku Żydów nie ubywało. Ich liczba tymczasowo wzrastała, co wynikało z faktu, że region ten przez wielu traktowany był jako jeden z przystanków w drodze do obozów w Europie Zachodniej i dalej do Palestyny. W Wałbrzychu i powiecie dochodziło wtedy do ciągłej fluktuacji. Wsiedlani byli Niemcy (w tym dotychczasowi pracownicy kopalń) i równocześnie osiedlali się Polacy i Żydzi (w większości nieposiadający kwalifikacji do pracy w tych zakładach). Zapotrzebowanie na górników spodziewano się częściowo rozwiązać po przybyciu fachowców z Francji, Westfalii i Belgii. Stefan Rutkowski napisał wówczas do swego zwierzchnika komisarza wojewódzkiego we Wrocławiu: „Dla chcących się obecnie osiedlić Żydów warunki są o tyle trudne, iż w związku z przewidzianym dalszym osiedlaniem górników z Francji wszystkie lokale są zarezerwowane”<sup>77</sup>. W rzeczywistości nie był to jedyny problem, z którym zetknął się komisarz.

Dla Żydów chcących pozostać w Wałbrzychu i włączyć się do życia gospodarczego, jak i dla komisarza, który miał im w tym pomóc, z jeszcze większym nasileniem zaczęły się ujawniać problemy znane z bliskiej przeszłości. Wskazują na to liczne prośby, podania i protesty ślone do Biura Komisarza, Komitetu Żydowskiego

<sup>73</sup> *Produktywizacja ludności żydowskiej*, „Wałbrzych” 1947, nr 13, s. 6.

<sup>74</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/694, Sprawozdanie z działalności Biura Komisarza Wojewódzkiego ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej na Województwo Wrocławskie w okresie od 10 VIII 1946 do 30 VI 1947 r. włącznie, k. 9–12.

<sup>75</sup> *Ibidem*.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/700, Pismo Delegatury Powiatowej do Komisarza Wojewódzkiego, 12 III 1947 r., s. 248. Także: E. Kościak, *op. cit.*, s. 196.

i Miejskiej Rady Narodowej<sup>78</sup>. Nadal dochodziło do sytuacji uniemożliwiających samodzielną pracę żydowskim rzemieślnikom. Nieco inaczej widział sprawę komisarz, który w listopadzie 1946 r. stwierdził: „O roli i znaczeniu Biura Komisarza świadczy fakt, że prawie wszystkie organizacje żydowskie, jak też ludzie poszczególni zwrócili się do nas celem usunięcia wszystkich trudności, jakie napotykają na drodze ich do pracy i życia codziennego. [...] Przeprowadziliśmy interwencje, jak np. sprawa otrzymania kart rzemieślniczych, nominacji, zameldowania, skierowania do pracy. [...] W rezultacie naszej interwencji wszyscy [...] otrzymują karty rzemieślnicze bez składania egzaminu”<sup>79</sup>.

Sprawozdaniu komisarza przeczy zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Departamentu Przemysłu Miejskowego z 10 grudnia 1946 r., skierowane do Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu: „W sprawie utraconych dyplomów i świadectw rzemieślników-repatriantów z ZSRR [...] należy weryfikować je. [...] Fakt posiadania uprawnień lub kwalifikacji winien być udowodniony dokumentami lub zeznaniami co najmniej dwóch wiarygodnych świadków. [...] O ile repatriant nie może udowodnić faktu posiadania lub weryfikacji – należy go poddać egzaminowi”<sup>80</sup>. Wartość osiągnięć komisarza dodatkowo umniejszyły wyniki wizytacji powiatu wałbrzyskiego, przeprowadzone pod koniec 1946 r. przez kierownika Referatu Spółdzielczego przy Biurze Komisarza Wojewódzkiego: „Sprawy rzemieślnicze są w błędnym kole. Rzemieślnikom nie wydaje się nominacji na mieszkania dlatego, że nie mają kart rzemieślniczych, karty rzemieślniczej nie otrzymują znowu z braku nominacji na mieszkania. Referat w tej sprawie dotychczas nic nie zrobił”<sup>81</sup>. Dopiero w marcu 1947 r. sprawy żydowskich rzemieślników wydawały się poprawiać. Od Żydów nadal wymagany był dowód posiadania kwalifikacji (najczęściej z powodu utraty dokumentów załatwiany poprzez odpowiednie egzaminy, zajmujące zresztą petentowi bardzo dużo czasu), przydział lokalu na mieszkanie i warsztat oraz poświadczenie obywatelstwa. Może się to wydawać ciągłym powracaniem do „błędnego koła”, jednak ważne stało się to, że strony zaangażowane w tego typu spory wspólnie uzgodniły zasady decydujące o przyznawaniu (lub nie) karty rzemieślniczej i zezwolenia na wykonywanie zawodu we własnych przedsiębiorstwach: „Prezydent powiadomił podległe mu wydziały, by we wszystkich

<sup>78</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 382, Pismo z 24 III 1947 r., k. 37. Wśród dokumentacji z tamtego okresu natknąć się można na pisma kierowane do komisarza ds. produktywizacji, KŻ i MRN: „Jestem krawcem, mieszkańcem miasta Wałbrzycha. Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia zmuszony jestem do prowadzenia pracowni krawieckiej w mieszkaniu prywatnym, przy bocznej, mało uczęszczanej ulicy. W związku z tym frekwencja klientów jest minimalna. Na prawo prowadzenia pracowni krawieckiej posiadam nominację oraz kartę rzemieślniczą. Jestem repatriantem ze wschodu i w minionej wojnie prócz ciężko zapracowanego dobytku straciłem najbliższą rodzinę. Obecnie jestem w podeszłym wieku, lecz nie chcę być balastem dla społeczeństwa i pragnę pracą własnych rąk zarobić na swoje utrzymanie, a także mieć możliwość kształcenia swego syna, studenta Politechniki. W Wałbrzychu przy pl. Wolności 5 znajduje się [...] mały zupełnie lokalik, który po przeprowadzeniu remontu nadawałby się na warsztat krawiecki, którego w tej okolicy brak. [...] Zwracam się z prośbą o przydzielenie mnie tego lokaliku. [...] Jestem aktywnym członkiem związku rzemieślników włókienniczych i sądzę, że jako uczciwy rzemieślnik powinienem mieć zapewnioną rację bytu”.

<sup>79</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/697, Sprawozdanie z działalności powiatowego Biura Komisarza RP ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Wałbrzychu za listopad 1946 r., k. 13.

<sup>80</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/702, Odpis. Pismo Ministerstwa Przemysłu, Departamentu Przemysłu Miejskowego do Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu, 10 XII 1946 r., k. 48.

<sup>81</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/697, Sprawozdanie z podróży służbowej kierownika Referatu Spółdzielczego Biura Komisarza ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej, ob. Fiederspiel Zygmunt do powiatu wałbrzyskiego, 20 XII 1946 r., k. 12.

sprawach rzemieślników żydowskich do podań o zezwolenie lub lokale dołączone były moje [Komisarza – przyp. aut.] wnioski i opinie. Ja ze swej strony przyrzekłem prezydentowi, iż opinie moje wydawał będę po osobistym zapoznaniu się ze sprawą, by nie dopuścić do nadużyć<sup>82</sup>.

Pomimo problemów od drugiej połowy 1946 r. najszybciej zaczęły się rozwijać takie dziedziny jak: rzemiosło i handel. Ponadto posiadający wolne zawody prowadzili indywidualnie praktyki. Od czerwca do października liczba osób prowadzących samodzielną działalność wzrosła o 45 proc. (z 326 do 592)<sup>83</sup>. Najłatwiej było mieszkańcom Wałbrzycha. Spośród 164 przyznanych w tym roku warsztatów zdecydowaną większość otrzymali Żydzi – 109. Polacy w przeważającej mierze ubiegali się o pomieszczenia sklepowe, warsztaty ślusarskie, stolarskie, szklarskie lub samochodowe. Natomiast Żydzi otworzyli najwięcej warsztatów krawieckich i szewskich<sup>84</sup>. Lokale, przede wszystkim sklepy, otrzymali również żydowscy inwalidzi wojenni<sup>85</sup>.

Ważne miejsce w produktywizacji ludności żydowskiej zajmowała spółdzielczość. Na skutek pogromu w Kielcach w kraju zaczęły zachodzić poważne zmiany w charakterze ruchu spółdzielczego. Załogi niektórych żydowskich spółdzielni zostały zdekompletowane, część stanęła przed widmem likwidacji. Na Dolnym Śląsku sytuacja przedstawiała się nieco lepiej, gdyż wielu Żydów z Polski centralnej i wschodniej przenosiło się na te tereny. Oni też w drugiej połowie 1946 r. przyczynili się do normalnego funkcjonowania spółdzielni. W Wałbrzychu istniało ich dziewięć. Pracowało w nich ponad dwieście osób. Najwięcej było zatrudnionych w spółdzielni transportowej „Autotrans” (50) i szewsko-krawieckiej im. L. Waryńskiego (45). O wiele gorzej przedstawiała się sytuacja w powiecie. Tylko kilku Żydów mieszkających w ośrodkach bezpośrednio

<sup>82</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/700, Pismo Delegatury Powiatowej do Komisarza Wojewódzkiego, 12 III 1947 r., k. 248. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/703, Korespondencja w sprawach organizacyjnych i różnych, 1946–1947, k. 130. Pomimo napotykaných ciągłych trudności działalność komisarza przyniosła wiele pożytku ludności żydowskiej, głównie w sferze bezpieczeństwa i ujednolicenia stosunku administracji terenowej. Latem 1947 r. uznano, że wobec spadku napięcia spowodowanego pogromem kieleckim i normalizacji życia ludności żydowskiej komisariat jest niepotrzebny. Jego kompetencje w ograniczonym zakresie przejęły wydziały spraw wewnętrznych urzędów wojewódzkich.

<sup>83</sup> AP Wr, WKŻ, 199, Stan zatrudnienia wg gałęzi przemysłu na dzień 1 VI 1946 r., k. 15. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/699, Dane o Żydach zarejestrowanych w PKŻ w Wałbrzychu oraz o Żydach pracujących w mieście i powiecie, 17 X 1946 r., k. 220; AP Wr, UWW WSP, VI/699, Liczba Żydów zarejestrowanych i zatrudnionych w mieście Wałbrzychu, 15 X 1946 r., k. 222.

<sup>84</sup> AP KZ, ZM i MRN w Wałbrzychu, 1945–1950, 194, Przydziały warsztatów rzemieślniczych, 1946 r., k. 1–466. Także: AP KZ, ZM i MRN w Wałbrzychu, 1945–1950, 195, k. 1–390; AP KZ, ZM i MRN w Wałbrzychu, 1945–1950, 196, k. 1–411; AP KZ, ZM i MRN w Wałbrzychu, 1945–1950, 197, k. 1–347. Warsztaty lub punkty usługowo-handlowe: krawieckie (52), szewskie, cholewkarskie, kamasznicze, pantoflarskie (13), zegarmistrzowskie (8) i fryzjerskie (5); malarze-lakiernicy (2), kuśnierze (2), kupcy (3). Inne zawody lub zajęcia, w których Żydzi występowali pojedynczo: stoisko do czyszczenia butów, pracownia gorseciarska, pracownia bieliźniarska, pracownia modniarska, produkcja kwasów owocowych, szkoła tańców, jubiler, fotograf, optyk, piekarz, stolarz, kapelusznik. Pięciu osobom oprócz warsztatu przyznano dodatkowo pomieszczenia na sklep: zegarmistrzowie 2, jubiler 1, krawiec 1 („Krawiec Elegant”), kapelusznik 1 („Salon Mód”). Poza tym technicy żydowscy otworzyli zakłady: radiotechniczny – 2, elektromechaniczny – 1, ślusarsko-elektrotechniczny – 1 oraz biuro elektrotechniczne i kreślarskie – 1. Wśród Żydów byli również producenci mydła (3) i lodów (3), a nawet esencji i olejków (1).

<sup>85</sup> AP KZ, SP w Wałbrzychu, 1945–1950, 77/1, Sprawy opieki nad inwalidami wojennymi, 1946 r., k. 11–24, 42–89. Żydowskim inwalidom przyznano oprócz sklepów (14) warsztaty (13) oraz zakłady przemysłowe (1) i transportowy (1). Inwalidzi Polscy w większości wypadków zabiegali o przyznanie gospodarstwa rolnego, warsztatu ślusarskiego, stolarskiego lub samochodowego.



graniczących z Wałbrzychem pracowało w wałbrzyskich lub w założonych na miejscu spółdzielniach<sup>86</sup>.

Niezależnie od tempa i poziomu rozwoju żydowskiej spółdzielczości na ziemi wałbrzyskiej od połowy 1946 r. występować zaczęło jeszcze jedno zagrożenie – realizacja zapowiadanej już w grudniu 1945 r. przez Hilarego Minca „bitwy o handel i spółdzielczość”. Utrzymanie gospodarki na dotychczasowych zasadach – w oparciu o strukturę mieszaną: państwowo-spółdzielczo-prywatną – było dla PPR dobrą taktyką w okresie walki o pełnię władzy. Po wyborach w styczniu 1947 r. możliwe było wprowadzenie zasadniczych zmian. Szeroko rozpropagowane „uspołecznienie” miało w praktyce prowadzić do centralizacji i pełnej kontroli życia gospodarczego. Minc tak uzasadniał działania rządu i PPR wobec ruchu spółdzielczego: „Spółdzielczość [...] jest w zasadzie formą zrzeszenia drobnych wytwórców, na bazie której rozgrywa się walka o to, czy będzie to forma związana z sektorem państwowym i poddana kontroli państwowej, czy też forma wyłamania się spod kontroli państwowej”<sup>87</sup>. Opisywane przemiany zachodziły w trakcie realizacji planu trzyletniego. Jego założenia nakreślono w uchwale KRN z 21 września 1946 r., a ustawę określającą zadania planu uchwalił Sejm 2 lipca 1947 r. Spółdzielczość została włączona do „gospodarki publicznej”. Przewidywano dla niej zadania „zaspokajania potrzeb gospodarki według hierarchii [...] ustalonej w planie”<sup>88</sup>. Mowa o tym była także w uchwale KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej. Podkreślano, że spółdzielczość żydowska musi włączyć się do „ogólnej akcji uzdrowienia spółdzielczości i do zwalczania drożyzny”<sup>89</sup>.

<sup>86</sup> AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie, 18 VII 1945 r., k. 41. Także: AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 18; AP Wr, WKŻ, 199, Spis spółdzielni pracy zorganizowanych na terenie Dolnego Śląska przez KŻ ze szczególnym uwzględnieniem kategorii spółdzielni i liczby członków spółdzielni. Stan na 20 V 1946 r., k. 1; AP Wr, WKŻ, Sprawozdanie Referatu Spółdzielczego, 21 V 1946 r., k. 17; AP Wr, WKŻ, 5, Działalność WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od czerwca 1945 do kwietnia 1946 r., k. 41; AP Wr, WKŻ, 5, Wydział Młodzieżowy. Wrzesień 1947, k. 151; AP Wr, WKŻ, 201, Sprawozdania Komitetów lit. F–L, 1946–1948, k. 1–9; AP Wr, WKŻ, KW PZPR. Bund, 79/6, Protokół z 8 V 1946 r., k. 138; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 7, Sprawozdania Wydziału Produktywizacji w Komitecie we Wrocławiu i komitetach dolnośląskich, 1946 r., b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 10, Spółdzielnie w Wałbrzychu i powiecie, b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 84, Wykaz spółdzielni i sprawozdania, 1946 r., b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 84, Wykaz spółdzielni i sprawozdania, 1946 r., b.p. W Wałbrzychu istniały spółdzielnie pracy: transportowa „Autotrans” (50), szewsko-krawiecka im. L. Waryńskiego (45), ślusarsko-mechaniczna „Metalowiec” (30; nadano jej później imię K. Świerczewskiego), trykotarsko-włókiennicza „Tricot” (25; późniejsza nazwa – im. G. Dua), rzeźniczo-masarska „Zgoda” (25), piekarska „Zdemobilizowanych Żołnierzy” (15), skórzano-galanteryjna „Torekcarz” (15; późniejsza nazwa – im. N. Botwina), cukiernicza „Nowa Era” (12) i szczecińsko-galanteryjna „Szczecina” (12). Oprócz wymienianych w oficjalnych sprawozdaniach na pewno istniała jeszcze, założona przez Bund, spółdzielnia krawiecka „Iglą” (10) (pierwotnie miała się nazywać „Pobudka”) oraz spółdzielnia włókiennicza „Kościszukowiec”. W powiecie ruch spółdzielczy był słaby. W Białym Kamieniu działały dwie spółdzielnie zatrudniające w sumie 40 osób (szewska im. 22 Lipca i malarska) oraz w Sobiecinie (15; krawiecka). W pozostałych ośrodkach ani w latach czterdziestych, ani późniejszych ruch spółdzielczy się tak nie rozwijał jak w Wałbrzychu, mimo że mieszkało w nich bardzo wielu specjalistów w takich dziedzinach jak choćby włókiennictwo (do tych miast dopiero w latach sześćdziesiątych zawiąły punkty usługowe Spółdzielni im. Botwina oraz im. Waryńskiego). W tych ośrodkach było po jednej spółdzielnia. W Boguszowie (40) i Głuszycy (10; „Wyzwolenie”) istniały spółdzielnie krawieckie zaś w Mieroszowie szewska (20; „Praca”).

<sup>87</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 324–325. Także: A. Albert, *op. cit.*, s. 593–594.

<sup>88</sup> Ustawa z 2 VII 1947 r. o Planie odbudowy gospodarczej, Dz.U. z 1947 nr 53 poz. 285, [isap.sejm.gov.pl](http://isap.sejm.gov.pl) [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>89</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Uchwała sekretariatu KW PPR we Wrocławiu. Załącznik do uchwały KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej, k. 103.

W Wałbrzychu pół roku wcześniej niż w całym kraju zaczęła się „bitwa o handel”, która przyniosła upaństwowienie znacznej części handlu i usług. Wskazuje na to postępowanie władzy wałbrzyskiej. Pod koniec 1946 r. Miejska Rada Narodowa podjęła kilka spektakularnych akcji – w interesie społeczeństwa. W październiku 1946 r. postanowiono obniżyć ceny detaliczne towarów, uważając, że są one zawyżone przez kupców. Po początkowym sukcesie w kolejnych miesiącach akcja przyniosła najpierw dotkliwy brak towarów, a potem tym szybszy wzrost cen<sup>90</sup>. Zgodnie z tymi założeniami MRN zaplanowała zabrać się także za spółdzielczość. Żydowskich spółdzielni było w Wałbrzychu najwięcej. Pośrednikiem we wdrażaniu programu był komisarz ds. produktywizacji ludności żydowskiej. Preludium jego działań w tym kierunku stanowiła pierwsza narada z kierownikami wszystkich żydowskich spółdzielni, która odbyła się 3 grudnia 1946 r. Jej celem było omówienie sprawy zjednoczenia małych spółdzielni jednej branży, obniżenie kosztów produkcji, a przede wszystkim zmniejszenie cen artykułów. Postanowiono te sprawy omówić na wspólnym posiedzeniu wszystkich spółdzielni celem ich „zjednoczenia i nadania im oblicza o charakterze spółdzielni w naszym systemie gospodarczym”<sup>91</sup>. Na skutek takich działań doszło do absurdalnej sytuacji. Gdy kilka miesięcy wcześniej artykuły wyprodukowane w spółdzielniach były stosunkowo tanie, to po wprowadzeniu w życie akcji „tanich zakupów” ceny tych samych produktów okazały się, według władzy lokalnej, zbyt wysokie. Ujednolicenie, zjednoczenie czy centralizacja spółdzielni żydowskich tej samej branży zapewne miałyby, z punktu widzenia komunistów, sens. Tylko że wówczas w Wałbrzychu nie było ani trzech, ani nawet dwóch spółdzielni tej samej branży. W powiecie funkcjonowały cztery spółdzielnie, ale ze względu na niewielką w sumie liczbę zatrudnionych nie stanowiły zagrożenia dla produkcji zakładów państwowych. Pod koniec grudnia 1946 r. komisarz nie szczędził zarzutów i jeszcze dosadniej tłumaczył kierownikom rolę, jaką mają do spełnienia żydowskie ośrodki pracy i zatrudnieni w nich ludzie: „Trzyletni plan odbudowy gospodarczej określa rolę i miejsce spółdzielczości i spółdzielnie muszą podporządkować swoją pracę i przyłączyć się do tego planu. [...] Spółdzielnie w Wałbrzychu robią wrażenie spółek, a charakter pracy i mała ilość członków wpływają na działalność spółdzielni. Są też pewne fałszywe tendencje ujawniające się w chęci dużych zarobków. Nie zmierzamy w tej chwili do socjalistycznych spółdzielni, ale muszą one nosić charakter społeczny”<sup>92</sup>.

Syjonіści i Bund propagowały ideę „im więcej spółdzielni tym lepiej”, zaś komuniści: „im gospodarczo zdrowsze, silniejsze tym lepiej”<sup>93</sup>. Tymczasem plany zjednoczeniowe zakończyły się fiaskiem. Częściowo Żydzi bali się utraty swojej autonomii, częściowo zaś do zjednoczenia nie doszło, bo spółdzielnie lepiej prosperujące nie chciały łączyć się ze słabszymi. Prawdą jest, jak wówczas pisano, że „charakter pracy i mała ilość członków

<sup>90</sup> A. Małkiewicz, *Dzieje polityczne...*, s. 177.

<sup>91</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/697, Sprawozdanie z działalności powiatowego Biura Komisarza RP ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Wałbrzychu za listopad 1946 r., k. 13. Także: J. Matłaszek, *Nerw Dolnego Śląska*, „Wałbrzych”, 2 II 1947 r., nr 3, s. 1–2.

<sup>92</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/697, Protokół z narady kierowników spółdzielni, 23 XII 1946 r., k. 17. Także: AAN, SSZ, 476/19, Zebranie Frakcji Centralnej, 7 X 1946 r., k. 21–23.

<sup>93</sup> AAN, SSZ, 476/22, Informacja o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce i działalność PPR, k. 2, 9.

świadczyły o poziomie rozwojowym spółdzielni<sup>94</sup>. Problem jednak tkwił w tym, że niektóre miały wysoki poziom techniczny (wspomagane przez CKŻP, Organizację Rozwoju Twórczości i Joint) i znakomicie spełniały swą rolę jako producent uzupełniający permanentny „brak wszystkiego” na rynku. Ich artykuły cieszyły się dużym uznaniem ze strony nabywców. Rzeczywisty problem tkwił gdzie indziej – w notorycznym braku surowców. Spełnienie tego warunku pozwoliłoby zwiększyć zatrudnienie, a przez to produkcję.

Bliska przyszłość pokazała, że likwidacja samodzielności żydowskich spółdzielni i podporządkowanie ich jednemu Centralnemu Zarządowi (do czego doszło pod koniec 1949 r., gdy Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” połączyła się z Centralą Spółdzielczości Pracy) prowadziły bardziej do wstrzymania niż rozwoju ruchu spółdzielczego. Centralizacja była jedynie dopełnieniem ich losu. Już wcześniej ośrodki spółdzielcze były na rozdrożu, bo podlegały dwóm równorzędnym instancjom. Z jednej strony były związane z Wydziałem Produktywizacji, z drugiej zależne od powołanej do życia w pierwszym kwartale 1946 r. Centrali Gospodarczej (CG) „Solidarność”, która przejęła wszystkie funkcje mające ożywić gospodarkę spółdzielni, zajmowała się zaopatrywaniem w sprzęt i materiały produkcyjne oraz zbytem wytworzonych artykułów. Nie dość, że dostawy towaru i odbiór produkcji były nieregularne, to jeszcze do tego doszedł anormalny podział zysków pomiędzy spółdzielnie a CG „Solidarność”. Sobelman ze Spółdzielni im. Botwina podczas narady pepeerowców działających w ruchu spółdzielczym, powiedział wprost: „W CGS istnieje system kupiecki. CGS kalkuluje z punktu widzenia jej zysków. Spółdzielnie pracujące dla CGS nie mają zysków, a czasem nawet stratę<sup>95</sup>. Bo faktycznie sytuacja była dziwna, spółdzielnie, dzięki którym powstała CG „Solidarność”, miały od niej dochody znacznie niższe. Ponadto, gdy dołączy się wysokie koszty na administrację, brak dobrej organizacji, szukanie dochodu w transakcjach handlowych ze szkodą dla producentów, to nie sposób się dziwić słabości ruchu spółdzielczego. Do tego dochodziła niewielka liczba zatrudnionych, co pośrednio wynikało z działań Centrali<sup>96</sup>.”

<sup>94</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/697, Sprawozdanie z działalności Delegata Powiatowego, Komisarza Wojewódzkiego ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej, [marzec 1947], k. 47. Także: *Ludność Żydowska tworzą pracę na Dolnym Śląsku*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, R. 4, nr 189, s. 3.

<sup>95</sup> AAN, SSZ, 476/23, Protokół Narady Krajowej PPR-owców działających na terenie żydowskiej spółdzielczości, Wrocław 13–14 XII 1947 r., k. 19.

<sup>96</sup> *Ibidem*, k. 6, 10, 13, 21.





**ROZDZIAŁ  
3**

**Od stabilizacji do emigracji  
(1947–1950)**

## Nielegalnie i legalnie

Umocnienie pozycji PPR po wyborach pozwalało komunistom żydowskim na nowo podjąć starania o odbudowę żydowskiego skupiska w Polsce, a wraz z tym na umocnienie swojej pozycji w CKŻP i podległych mu komitetach. W styczniowym sprawozdaniu Frakcji PPR, tuż po wyborach, tak to zostało ujęte: „Ludność żydowska przekonała się, że jedynie słuszną była koncepcja PPR, która w najcięższym okresie popogromowej paniki głosiła, że w oparciu i przy pomocy demokracji polskiej, a w pierwszym rządzie klasy robotniczej, Żydzi polscy zdołają odbudować swoje życie społeczne, kulturalne i narodowe na ziemiach Polski Ludowej. [...] Ludność żydowska darzy pełnym zaufaniem bohaterską Polską Partię Robotniczą i jej działaczy w środowisku żydowskim. Są oni trzonem Komitetów Żydowskich i niezłomnie prowadzą ludność żydowską po jedynie słusznej drodze twórczej, produktywnej pracy i odbudowy kultury narodowej”<sup>1</sup>. Działacze Frakcji PPR mogli też pozwolić sobie teraz na zdecydowanie antyemigracyjną postawę, bo szła ona w parze ze zmianą stanowiska rządu (pod wpływem nacisków dyplomatycznych Wielkiej Brytanii) i przejściem z aprobującego na wyraźnie nieprzychylny emigracji. Wraz z zamknięciem granic Stefan Grajek stwierdził, że według komunistów z Frakcji PPR „przyszedł kres wahaniom być, czy nie być”<sup>2</sup>. Syjoniści zostali postawieni przed faktem dokonanym.

Normalizacja życia nie oznaczała, jakoby Żydzi porzucili myśl o emigracji. Starania o wyjazd czynili syjoniści oraz ludzie spoza organizacji syjonistycznych. Ponieważ granice zostały zamknięte, pozostawało im albo podjąć ryzyko i spróbować opuścić Polskę nielegalnie (korzystając z pomocy Brichy, partii syjonistycznych lub organizacji religijnych), albo legalnie (poprzez Wydziały Emigracyjne Komitetów Żydowskich, HIAS i Pal-Amt). W tym drugim przypadku realizacja planu była ograniczona – ze względu na problemy administracyjne i finansowe<sup>3</sup>.

Sprawa emigracji Żydów była bezpośrednio związana z kwestią Palestyny. Działania PPR i rządu polskiego były pochodną polityki ZSRR. W konsekwencji wystąpić musiała więc zbieżność stanowisk na forum ONZ w sprawie Palestyny. Na początku 1947 r. z aprobatą przyjęto decyzję Wielkiej Brytanii o przekazaniu ONZ mandatu w Palestynie. W maju tr. partia i rząd bardzo przychylnie odniosły się do stanowiska ambasadora

<sup>1</sup> AAN, SSZ, 476/21, Udział ludności żydowskiej w Polsce w akcji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. (Sprawozdanie Frakcji PPR w CKŻ w Polsce), k. 26. Bardzo podobne w treści jest sprawozdanie Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu: „Zwycięstwo Demokracji w wyborach i polityczna stabilizacja warunków w kraju, jako rezultat zwycięstwa – nie mogły nie wpłynąć na stabilizację naszego osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku, mimo systematycznego propagowania ze strony syjonistów idei exodusu z Polski. W Polsce nie jest to jedyna przyczyna stabilizacji naszego osiedla. Niemalą rolę w tej dziedzinie odegrał fakt ten, iż wiadomości przychodzące z obozów Niemiec i Austrii są po prostu zastraszające i kompromitujące tych, którzy je organizowali. Zupełna bezperspektywność jakichkolwiek możliwości wyjazdu za granicę zmusiła również Żydów do tworzenia swego bytu na miejscu. Stabilizacja osiedla dolnośląskiego jest bardzo głęboka. Nastąpił pełny przełom w psychice mas, dotychczas nastawionej na wyjazd z Polski. Dużą rolę w tej dziedzinie dokonała nasza uswiadamiąca praca, zanik antysemityzmu w jego zoologicznej formie oraz zamknięcie granic dla nielegalnych emigrantów”<sup>2</sup>. AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 194–195. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V 1947 do 1 X 1947 r., k. 206; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 220.

<sup>2</sup> S. Grajek, *op. cit.*, s. 140.

<sup>3</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 100–101.

ZSRR przy ONZ, popierającego ideę utworzenia państwa żydowskiego, a w listopadzie do decyzji ONZ o podziale Palestyny. Taką postawę Żydzi potraktowali z dużym entuzjazmem, a szczególnie syjoniści, dla których było to równoznaczne z poparciem dla idei budowy państwa Izrael. Nieco inaczej zareagowali działacze Frakcji PPR. Dla nich podział Palestyny, a w dalszej perspektywie powstanie państwa Izrael mogły być początkiem końca żydowskiej diaspory w Polsce, a tym bardziej Frakcji. W pewnym sensie rzeczywistość wymusiła na nich zaprezentowanie nieco innego stanowiska niż zdecydowana większość Żydów. Głosili więc, że „uchwała ONZ jest wielkim zwycięstwem obozu demokracji ludowej z ZSRR na czele”<sup>4</sup>, by umniejszyć tym samym rolę syjonistów.

Pośrednio o emigracji, a bezpośrednio o związanej z nią sprawie Palestyny mówiła uchwała KC PPR z października 1947 r. „Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej”: „PPR popierając stanowisko rządu polskiego w sprawie podziału Palestyny na państwo arabskie i żydowskie, traktuje ten postulat jako krok na drodze wyzwolenia Palestyny spod okupacji imperialistów”<sup>5</sup>. Akceptacja ze strony KC PPR „kwestii Palestyny” nie oznaczała, że PPR, a za nią Frakcja, godziły się na masową emigrację Żydów: „Współpracując z demokratycznymi ugrupowaniami syjonistycznymi, musimy nadal zwalczać ich negatywny stosunek do zagadnienia trwałości osiedla żydowskiego w Polsce, każda próba wywołania sztucznego ruchu, dążąca do wyprowadzenia Żydów z Polski, powinna być zwalczana. Natomiast należy pomóc materialnie i moralnie legalnie emigrującym z Polski za granicę i dbać o utrzymanie ich więzi łączności z Polską Demokratyczną”<sup>6</sup>. Przedstawiciel KC PPR, a zarazem CKŻP, Gerszon Dua-Bogen podczas narady FPPR w połowie grudnia 1947 r. potwierdził stanowisko PPR, mówiąc przy okazji, że partia jest przeciwna „wywoływaniu psychozy emigracyjnej”, natomiast zgadza się na legalną emigrację, bo ta „nie może naruszać podstawy żydowskiego osiedla w Polsce”<sup>7</sup>.

Pokrewne takiemu traktowaniu syjonistów były praktyczne działania ze strony Frakcji PPR. Na przełomie 1947/1948 wszystkie żydowskie partie organizowały manifestacje ludności żydowskiej. Szczególnie szeroki zasięg miała akcja „Fundusz Pomocy Walczącej Palestynie” (Gijus) prowadzona pod egidą CKŻP. Przewodniczący CKŻP, dr Adolf Berman, podkreślał znaczenie tych działań: „Akcja pomocy Palestynie będzie egzaminem politycznym CKŻP i nie wolno nam się skompromitować”<sup>8</sup>. Wzywano Żydów do pomocy walczącemu jiszuwowi i urządzano zbiórki publiczne. Okoliczności zmusiły Frakcję PPR

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 146. Także: B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle*, Warszawa 2007, s. 79–80, 105–109.

<sup>5</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 144. Także: AP Wr, KW PPR, 48, Uchwała Sekretariatu KW PPR. Załącznik do uchwały Sekretariatu KC PPR „Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej”, k. 102–105; AP Wr, KW PPR, 48, Okólnik dotyczący realizacji uchwały KC PPR z października 1947 r. „O pracy i zadaniach PPR wśród ludności żydowskiej”, k. 106–107.

<sup>6</sup> *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 129–130. Stanowisko zaprezentowane przez Gerszona Dua-Bogen, było powtórzeniem tego, co wcześniej umieszczono w projekcie uchwały, a potem w uchwale KC PPR w październiku 1947 r.

<sup>7</sup> AAN, SSZ, 476/23, Protokół narady krajowej PPR-owców działających na terenie żydowskiej spółdzielczości, która odbyła się we Wrocławiu w dniach 13 i 14 XII 1947 r., k. 4–5.

<sup>8</sup> Nie obyło się bez nieporozumień, jakie wystąpiły na Dolnym Śląsku. Obecny na tym posiedzeniu Grajek podawał, że WKŻ we Wrocławiu zamiast rozwijać akcję na rzecz walczącej Palestyny zajmuje się zbiórką pieniędzy na teatr żydowski we Wrocławiu. Zachariasz uznał wówczas, że WKŻ we Wrocławiu powinien „natychmiast wycofać się z fałszywego stanowiska w sprawie odroczenia akcji na rzecz walczącej Palestyny. Miesiąc od 15 II do 15 III poświęcony jest tej akcji w całym kraju i Dolny Śląsk nie może być wyjątkiem”. AŻIH, CKŻP, 303/IX, Protokół posiedzenia Prezydium z 16 II 1948 r., k. 108.

zarówno do poparcia akcji gijusowej<sup>9</sup>, jak i do aktywnego w niej udziału. Jednym z powodów była świadomość, że zasięg akcji był na tyle powszechny, iż większość Żydów udział w niej traktowała jako narodowy obowiązek. Niechęć lub bierność groziła działaczom Frakcji utratą wpływów w środowisku żydowskim i marginalizacją. Komuniści żydowscy w sprawozdaniu z tego okresu z dumą napisali: „Nasza solidarność z antyimperialistyczną Palestyną wyraziła się nie tylko w wiecowych deklaracjach. [...] Znalazła ona swój wyraz w akcji na rzecz walczącej Palestyny. Na wszystkich placówkach pracy PPR-owcy byli tymi, którzy pierwsi podjęli akcję zbiórkową i należycie nią pokierowali”<sup>10</sup>.

Równoległe ze zbieraniem funduszy rozwijana była akcja Hagana<sup>11</sup>. W Bolkowie, dolnośląskim miasteczku położonym ok. 25 km od Wałbrzycha, założony został obóz szkoleniowy<sup>12</sup>. Celem była rekrutacja przede wszystkim młodych ludzi, którzy po krótkim przeszkoleniu wojskowym byli legalnie wysyłani do Palestyny/Izraela, by służyć w żydowskiej armii. Z powodu liberalnej kontroli ochotników część z nich traktowała wyjazd jako łatwiejszą formę emigracji, i to niekoniecznie do Palestyny/Izraela<sup>13</sup>. Przez obóz przewinęło się w sumie ok. 7 tys. ochotników. W październiku 1948 r. najliczniejszą grupę stanowili syjoniści (2500), zaś z Frakcji i Bundu było nieco ponad trzydziestu Żydów<sup>14</sup>.

Taki skład sił politycznych w obozie szkoleniowym w Bolkowie był dowodem dużych rozbieżności w programach syjonistów i komunistów. Najważniejsze wydarzenie w dziejach narodu żydowskiego – proklamowanie 14 maja 1948 r. niepodległości państwa Izrael – tylko potwierdziło, jak wielką przepaść dzieliła te dwa obozy polityczne. Dla syjonistów było to zwińczeniem dotychczasowych starań, więc prowadzili wśród Żydów wzmoczoną agitację za poparciem dla Izraela i nakłaniali do emigracji. Komuniści zmierzali w przeciwnym kierunku. Oddzielali związek syjonistów z powstaniem państwa żydowskiego, a na wiecach mówili o konieczności „istnienia osiedla żydowskiego, osiedla zdrowego w Polsce”<sup>15</sup>,

<sup>9</sup> W swoim artykule Głuchowski wyjaśnia, że określenie Gius oznacza w języku hebrajskim mobilizację. L. Głuchowski, A. Polonsky, *1968: Forty Years After*, Polin: Studies in Polish Jewry, vol. 21. Za: „Plotkies” nr 38). Także: J. Orlicki, *Szkice z dziejów...*, s. 203.

<sup>10</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻP za okres I X 1947 – I V 1948 r., k. 224. Także: *Delegacja walczącej młodzieży państwa Izrael w Wałbrzychu*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 3 IX 1948.

<sup>11</sup> Zachariasz podczas posiedzenia Prezydium CKŻP podał, że akcja Hagana w Wałbrzychu rozpoczęła się 3 II 1948 r. Organizatorem była Zjednoczona Partia Poalej Syjon. AŻIH, CKŻP. Prezydium. 1948, 303/IX, Protokół posiedzenia Prezydium z 16 II 1948 r., k. 108. Faktycznie, najważniejszą rolę odegrali syjoniści, nie można jednak zapomnieć, że siedziba komisji gijusowej mieściła się w budynku PKŻ w Wałbrzychu. W PKŻ, tak samo jak w KŻ, przewagę wówczas mieli przedstawiciele Frakcji PPR. W początkowym okresie na pewno wspierali akcję gijusową. Świadczy o tym także autokrytyka, jakiej poddali się wałbrzyscy komuniści pod koniec 1948 r.

<sup>12</sup> AAN, SSZ, 476/21, Notatka o obozie szkoleniowym Hagany w Bolkowie (pow. jaworski, woj. wrocławskie), k. 42–44. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 164–166; P. Wieczorek, *Obóz szkoleniowy Hagany w Bolkowie na Dolnym Śląsku*, „Plotkies” 2008, nr 38; *List posła I. Barzilaja (Warszawa) do ministra spraw zagranicznych M. Szertoka (Tel Awiw) o stosunku Polski do Izraela i spraw emigracji, 1 XI 1948 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 158; R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku*, Warszawa 1993, s. 303; A. Grabski, *Lewica przeciwko Izraelowi. Studia o żydowskim lewicowym antysyjonizmie*, Warszawa 2008, s. 36–38.

<sup>13</sup> A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 262.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od I V do 15 XI 1948 r., k. 238.



i podkreślali: „Kampania syjonistyczna nie odbiła się prawie że żadnym echem wśród mas pracujących”<sup>16</sup>.

W rzeczywistości kwestią czasu pozostawała zgoda rządu i partii na emigrację Żydów. Pomogły w tym zmiany na arenie międzynarodowej, kiedy ZSRR porzucił dotychczasową politykę poparcia Izraela, a w państwach bloku wschodniego w procesach politycznych pojawił się wątek syjonistyczny. W Polsce oznaką przemian była sierpniowa uchwała KC PPR O odchyleniu pravicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii i coraz bardziej widoczne tendencje zmierzające do ujednoczenia wszystkich dziedzin życia. Istnienie zorganizowanej mniejszości posiadającej własne organizacje, partie, odrębne życie kulturalne nie odpowiadało polskim komunistom z PPR. Wielu z nich z mieszanymi uczuciami traktowało obecność Żydów w PPR, tak samo z dużym dystansem Frakcję PPR.

Z jednej strony żydowscy komuniści musieli toczyć walkę z syjonistami o zachowanie „zdrowego osiedla”, a z drugiej szukać środków, które pozwolą tę walkę zakończyć sukcesem. Na przełomie lat 1948/1949 wpływy syjonistów zostały ograniczone drogą administracyjną. Ich rola w komitetach żydowskich spadła do minimum. Nie oznaczało to, że przestali się liczyć na scenie politycznej. O ich aktywności poza oficjalną sceną polityczną świadczy opinia Szymona Zachariasza z połowy 1949 r.: „W ostatnim czasie propagują (syjoniści) na zebraniach oraz w swojej prasie w języku polskim i żydowskim hasło samostanowienia włącznie z oderwaniem się Żydów od krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. [...] Głoszą oni, że Izrael jest ojczyzną wszystkich Żydów. [...] Organizują w dalszym ciągu zamknięte kolektywy (kibuce), szkoły syjonistyczne, w których wychowuje się dzieci i młodzież w duchu nacjonalistycznym i przygotowuje się do opuszczenia Polski Ludowej. Wykorzystują oni nastroje wojenne oraz istniejące jeszcze tendencje antysemitki, głosząc, że Żydom w Polsce grozi zagłada przez asymilację lub przez wymordowanie ich przez Polaków w trzeciej wojnie światowej, propagują natychmiastowy wyjazd Żydów z Polski. [...] Utrzymywane przez nich i przez nikogo niekontrolowane kolektywy młodzieżowe (kibuce) znajdują się przeważnie na punktach pogranicznych. Nikt nie wie, co tam się dzieje i jaki tam jest element. Wiadomo natomiast, że współpracownicy ambasady państwa Izrael odwiedzają często te kibuce. Wiadomo również, że znajdują się tam specjaliści wysłannicy – obywatele państwa Izrael. W ostatnim czasie powiększyła się liczba Żydów, którzy przekraczają nielegalnie zieloną granicę, ta akcja jest organizowana przez syjonistów”<sup>17</sup>. Dla Frakcji jedyną alternatywą mogło stać się... zniknięcie syjonistów.

Pomysły żydowskich komunistów, w parze z naciskami syjonistów, na przełomie lat 1948–1949, przekonały zespół PZPR przy CKŻP, że najlepszym ograniczeniem wpływów syjonistów będzie umożliwienie im emigracji. W konsekwencji polskie władze zdecydowały się ponownie zezwolić na wychodźstwo Żydom. 5 września 1949 r. w dzienniku „Rzeczpospolita” ukazał się komunikat, który informował o możliwości emigracji do Izraela<sup>18</sup>. Miał on charakter lakoniczny. Nie umieszczono informacji, jakie

<sup>16</sup> *Ibidem*. Także: A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 120–121. Tego typu stanowisko poparcia dla akcji Hagana składała większość Żydów, lecz nie wszyscy jako równorzędny cel traktowali odbudowę „socjalistycznej Polski”, jak zadeklarowali np. kombatancki, członkowie Związku Uczestników Walki z Faszyzmem.

<sup>17</sup> AAN, SSZ, 476/21, Notatka informacyjna, 28 VI 1949 r., k. 78–79.

<sup>18</sup> 2 IX 1949 r. na pierwszej stronie gazety „Dos Naje Lebn” zamieszczono komunikat Ministerstwa Administracji Publicznej o decyzji dotyczącej emigracji do Izraela. Tej samej treści komunikat został opublikowany

grupy ludności mogły się ubiegać o pozwolenie na emigrację. Spowodowało to, że na wyjazd do Izraela zapisywali się wszyscy Żydzi, którzy chcieli Polskę opuścić.

Tłem dla proponowanego zakresu emigracji była szersza koncepcja dotycząca ludności żydowskiej w Polsce<sup>19</sup>. Zakładała ona upaństwowienie żydowskich instytucji prowadzonych przez CKŻP i zakaz działalności Jointu, czyli pozbycie się niezależnych od państwa źródeł finansowania. Celem zmiany było wtopienie ludności żydowskiej i jej instytucji w komunistyczny system. Grupom niemieszczącym się w tym schemacie planowano zezwolić na emigrację<sup>20</sup>. Z jednej strony starano się wywołać „ferment wśród syjonistycznych mas dołowych, wśród pracującej ludności”<sup>21</sup>, by nie dopuścić do ich wyjazdu. Z drugiej zakładano, że emigrację należy umożliwić „całemu centralnemu i średniemu aktywowi partyjnemu wszystkich partii syjonistycznych oraz tym, którzy chcą opuścić budującą się socjalistyczną Polskę, a mianowicie prywatnej inicjatywie, starcom, inwalidom, rabinom oraz religijnym Żydom (ortodoksom)”<sup>22</sup>. W następnych miesiącach takie propozycje legły u podstaw działań władz w stosunku do żydowskiej mniejszości narodowej. PZPR przystąpiła do likwidacji instytucjonalnego separatyzmu ludności żydowskiej w Polsce<sup>23</sup>. Jednocześnie starano się wszelkimi metodami powstrzymać od wyjazdu żydowskich robotników i inteligencję pracującą, utrzymać skupisko żydowskiej ludności pracującej w Polsce i włączyć ją w „proces budowy socjalistycznej”<sup>24</sup>. Propaganda stała się głównym środkiem do walki z „odchyleniami pravicowymi, nacjonalizmem żydowskim i emigracjonizmem”<sup>25</sup>. Nasilenie, z jakim PZPR prowadziła walkę z „psychozą emigracyjną”, skłania do wniosku, że w tym czasie istniała jeszcze inna psychoza – antyemigracyjna.

Początkowo komunikat MAP o możliwości opuszczenia państwa polskiego przez obywateli narodowości żydowskiej został potraktowany przychylnie przez znaczną część żydowskich komunistów. Uznawano, że w stosunku do tych, którzy zgłaszają organizacji partyjnej swój zamiar wyjazdu, należy „stosować normalny tryb załatwiania spraw paszportowych, zaś przy wyjeździe towarzysze ci złożą dokumentację partyjną i zleci się im

5 IX 1949 r. w „Rzeczpospolitej”. „Rzeczpospolita”, 5 IX 1949. O wiele obszerniejsze były nota i komentarz redakcji umieszczone pod koniec września 1949 r. w dzienniku „Dos Naje Lebn”. „Dos Naje Lebn”, 29 IX 1949 r.

<sup>19</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/VI/115, Dla pełnego zorientowania się i zrozumienia stanowiska Partii w sprawach związanych z ułatwieniem wyjazdu z Polski do Izraela na stały pobyt i zrzeczenie się obywatelstwa polskiego pewnej części ludności żydowskiej, 28 XII 1949 r. [ściśle tajne], k. 69–73. Także: *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 206–207; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, W związku z przedsięwziętymi krokami przez czynniki rządowe w kierunku ułatwienia wyjazdu Żydom na stały pobyt do Izraela. Komunikat wewnętrznego Ministerstwa Administracji Publicznej z 2 IX 1949 r., [ściśle tajne], k. 3–4; AAN, SSZ, 476/21, Projekt uchwały sekretariatu KC PZPR, [styczeń 1950 r.], [dokument sygnowany przez Zachariasza], k. 126–127; *Telegram posła Barzilaja (Warszawa) do wicedyrektora Departamentu Europy Wschodniej MSZ M. Waltera (Tel Awiw) z komunikatem MAP o trybie składania dokumentów na wyjazd do Izraela. 4 IX 1949 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 228; *Fragment Komunikatu MAP (Warszawa) o wyjazdach do Izraela i położeniu Żydów w PRL, 22 XI 1949 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 252.

<sup>20</sup> B. Szaynok, *Z historia...*, s. 183.

<sup>21</sup> AAN, SSZ, 476/21, Informacje Zespołu PZPR CKŻP, 25 IV 1949 r., k. 76.

<sup>22</sup> AAN, SSZ, 476/21, Notatka informacyjna, 28 VI 1949 r., [dokument sygnowany przez Zachariasza], k. 80.

<sup>23</sup> A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 319.

<sup>24</sup> AAN, SSZ, 476/21, Projekt. Do KW, KM, KP, KD PZPR, k. 139.

<sup>25</sup> AAN, SSZ, 476/21, Projekt uchwały sekretariatu KC PZPR, [styczeń 1950 r.], k. 136–137.

wstępowanie do Komunistycznej Partii Izraela<sup>26</sup>. Wraz z nasilaniem się tendencji emigracyjnych wśród wszystkich, nie tylko syjonistów czy Żydów religijnych, ale również członków PZPR, stosunek partii do tych ostatnich uległ „uszywnieniu”. Ci, którzy zgłosili się na wyjazd do Izraela i nie zawiadomili o tym organizacji partyjnej, byli z partii wykluczani. Ta sama kara spotykała już zarejestrowanych, którzy nie zrezygnowali z wyjazdu.

Szeregowi działacze Frakcji PPR/PZPR widzieli autentyczną potrzebę Żydów, niezależną od syjonistycznych starań, wyjazdu do własnego państwa. Z drugiej jednak strony dla wielu żydowskich komunistów nadrzędna była ideologia. Według niej imperialistyczny Izrael nie mógł stanowić alternatywy dla komunistycznej Polski. Podobnie jak w poprzednich latach masowa emigracja Żydów stawiała pod znakiem zapytania działalność komunistów żydowskich. Wobec zmniejszającej się liczby Żydów malało także ich znaczenie jako reprezentantów tej grupy narodowej<sup>27</sup>. Wzmógł się ruch ludności żydowskiej, który musiał wzbudzić niepokój wśród działaczy partyjnych. Kierownik Wydziału Organizacyjnego KW we Wrocławiu pod koniec grudnia 1949 r. napisał: „Ułatwienia wyjazdu obliczone są głównie na wyjazd z Polski syjonistów, klerykałów i inicjatywy prywatnej. Elementy te w swym charakterze nacjonalistyczne – są organicznie niezgodne, nie chcą i nie mogą włączyć się w ogólny nurt budowy socjalistycznej Polski. [...] Jednocześnie podkreślamy z naciskiem konieczności bezwzględnego przestrzegania i wykonywania uchwał KC od powstrzymania wyjazdu robotników i inteligencji pracującej. Jesteśmy zainteresowani w tym, aby robotnicy fabryk i spółdzielni, pracujący w państwowych i samorządowych instytucjach, specjaliści, inżynierowie, technicy, lekarze, artyści i pisarze pozostali w Polsce. [...] Dotychczasowy przebieg rejestracji na wyjazd w komitetach żydowskich wskazuje na wzmogłą działalność syjonistów zupełnie niedostateczne przeciwstawianie się naszym towarzyszom<sup>28</sup>”.

Na przełomie lat 1949/1950, wraz z likwidacją partii i organizacji żydowskich, zachodził proces przejmowania „spraw żydowskich” przez polskich aktywistów. W sekretariacie KC PZPR uznano, że skoro żydowscy towarzysze nie potrafili zahamować nastrojów paniki wśród społeczeństwa żydowskiego ani wyjaśnić, że w interesie Polski Ludowej jest powstrzymanie wyjazdów do Izraela robotników i inteligencji pracującej, to tę sprawę należy włączyć do ogólnej propagandy. Przedstawiciele podległych KC PZPR jednostek mieli za zadanie uświadamiać Żydom w miejscach pracy, jakie znaczenie ma ich obecność dla procesu budownictwa Polski Ludowej<sup>29</sup>.

Według szacunków organizacji syjonistycznych o wyjazd starało się ok. 40 tys. polskich Żydów. Wyjazdy odbywały się na podstawie „dokumentu podróży”, który

<sup>26</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VI/115, Pismo KW PZPR we Wrocławiu do KP (KM) PZPR. Sygnowane przez M. Pastora, 28 XII 1949 r., k. 66–68, 72–73; *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 207, 208.

<sup>27</sup> B. Szaynok, *Z historią...*, s. 193–194.

<sup>28</sup> Dokument został wysłany pod koniec grudnia 1949 r. z KW PZPR do komitetów powiatowych i miejskich. AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/VI/115, k. 72. Problem ten został ujęty przez Zachariasza: „W wyniku nieprzebiegającej w środkach propagandy nacjonalizmu żydowskiego, wytworzył się wśród ludności żydowskiej sztucznie podsycany pęd do opuszczenia granic kraju, pęd, który ogarnął poważną ilość robotników żydowskich z fabryk i spółdzielni, pracującej inteligencji żydowskiej, lekarzy, inżynierów, techników, pisarzy, aktorów, plastyków, nauczycieli i innych, sięgając nawet do słabszych jednostek spośród członków PZPR”. AAN, SSZ, 476/21, Projekt uchwały sekretariatu KC PZPR, [styczeń 1950 r.], k. 126; Także: AAN, SSZ, 476/22, Notatka informacyjna do KC PZPR, 20 XII 1949 r., [dokument sygnowany przez J. Łazębnika], k. 150, 152; *List przywódcy Frakcji PZPR do KC PZPR z krytyką polityki emigracyjnej rządu polskiego. 3 I 1950 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 268–272.

<sup>29</sup> AAN, SSZ, 476/21, Do pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR. 9 I 1950 r., [dokument sygnowany przez A. Alstera], k. 125.

uprawniał do jednokrotnego przekroczenia granicy polskiej bez prawa powrotu. Emigrant tracił obywatelstwo. Ostatecznie akcją wydawania dokumentów wyjazdowych zakończono pod koniec 1950 r., choć w wyjątkowych wypadkach sprawy indywidualne rozstrzygano także później<sup>30</sup>. ZG TSKŻ zalecał władzom wojewódzkim organizacji przeprowadzenie pracy agitacyjnej wśród robotników żydowskich zarejestrowanych na wyjazd do Izraela. Praca ta miała przekonać zarejestrowanych do rezygnacji z wyjazdu. Według szacunków Komitetu Wojewódzkiego na tej liście znajdowało się jeszcze ok. 3 tys. Żydów z Dolnego Śląska<sup>31</sup>. Akcja agitacyjna na Dolnym Śląsku, realizowana z dużym rozmachem przez przedstawicieli TSKŻ i PZPR, prowadziła niekiedy do podpisania deklaracji o rezygnacji ze starań o emigrację. Ok. 1/3 dotychczas zapisanych poddała się presji. W wyniku tej fali wychodźstwa Polskę opuściło ponad 28 tys. osób<sup>32</sup>, w tym z samego Dolnego Śląska wyjechało ok. 20 tys. Żydów<sup>33</sup>.

Informacje o Żydach w poszczególnych ośrodkach powiatu wałbrzyskiego docierały do WKŻ we Wrocławiu sporadycznie. Sam WKŻ miał zresztą do nich poważne wątpliwości i uznawał je za nieścisłe. Na początku 1947 r. wałbrzyski komitet podawał liczbę 9 tys. Żydów mieszkających w mieście, zaś WKŻ podważał wiarygodność tych danych, uznając, że odpowiadają one stanowi z okresu masowej emigracji: „Z liczby tej dużo wyjechało za granicę, tak że faktycznie miasto liczy ok. 6 tys. ludności żydowskiej. Co do powiatu (wałbrzyskiego) brak dokładnych danych statystycznych”<sup>34</sup>. Dopiero nowa rejestracja Żydów przeprowadzona przez Wydział Ewidencji przy WKŻ w okresie tzw. akcji macowej (od 16 marca do 15 kwietnia 1947 r.) pozwoliła precyzyjnie określić liczbę ludności żydowskiej w sześciu ośrodkach w powiecie wałbrzyskim.

W sprawozdaniu za luty 1947 r. zwracano uwagę, że „wyczuwa się wśród ludności, zamieszkującej zwłaszcza powiaty północne, dążność do przeniesienia się na tereny południowe, do większych skupisk”<sup>35</sup>. Kolejne miesiące potwierdzały tę opinię. W wałbrzyskim Komitecie Żydowskim i niezależnie od tego w Wydziale Meldunkowym co miesiąc rejestrowało się od kilkudziesięciu do ponad stu osób<sup>36</sup>. Pod koniec 1947 r. powiat

<sup>30</sup> W wyniku tej emigracji do Izraela przybyło prawie 28 tys. Żydów z Polski. Por. A. Stankowski, *op. cit.*, s. 115–116.

<sup>31</sup> M. Szydzisz, *Spoleczność żydowska...*, s. 130.

<sup>32</sup> A. Stankowski podaje polskie i izraelskie szacunki, polskie zamykają się cyfrą 28 tys. a izraelskie są o tysiąc wyższe. A. Stankowski, *op. cit.*, s. 117.

<sup>33</sup> Archiwum TSKŻ w Warszawie, Protokoły TSKŻ, 1951, 8/13, Protokół posiedzenia plenarnego ZG TSKŻ, 29–30 IX 1951 r., b.p. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 194; Notatka podsumowująca emigrację, wraz z zestawieniem liczbowym emigracji. Październik 1950 r. [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 317–319.

<sup>34</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/696, Sprawozdanie z podróży służbowej do powiatu Wałbrzych kierownika referatu spółdzielczego Biura Komisarza ds. Produkttywizacji Ludności Żydowskiej na woj. wrocławskie w dniach 18–22 II 1947 r., k. 134. B. Szaynok podaje, że w listopadzie i grudniu 1946 r. w Wałbrzychu przebywało 10200 Żydów, natomiast w kolejnych miesiącach: styczniu i lutym 1947 r. Brak informacji o liczbie Żydów przebywających w innych ośrodkach w pow. wałbrzyskim skłania do wnioskowania, że dane przypisywane bezpośrednio Wałbrzychowi obejmowały również pozostałe miasta. B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 103.

<sup>35</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/694, Dane odnośnie liczby i rozmieszczenia ludności żydowskiej na terenie Dolnego Śląska, [luty 1947 r.], k. 49.

<sup>36</sup> AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 654, Lista zarejestrowanych Żydów w Wałbrzychu w czasie akcji marcowej od 16 III 1947 do 15 IV 1947 r., b.p. Także: AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 1333, 1334, Nazwiska osób zarejestrowanych w KŻ w Wałbrzychu, b.p.; AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 1523–1525, Kwestionariusze, b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 26, Sprawozdawczość, 1947 r., k. 9, 16, 44, 48, 55, 61, 68, 71, 74, 77; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 273, Sprawozdania statystyczne, 1946–1947,

wałbrzyski był drugim pod względem liczebności skupiskiem ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku<sup>37</sup>. Wskazuje na to liczba ludności żydowskiej mieszkającej w powiecie wałbrzyskim na początku 1948 r.

**Tabela 7. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (kwiecień 1947 r.)<sup>38</sup>**

miasto	mężczyźni	kobiety	razem
Wałbrzych	2609	2224	4833
Biały Kamień	447	389	834
Sobięcin	298	357	655
Mioszów	314	269	583
Głuszyca	350	227	577
Boguszów	95	91	186
razem	4112	3556	7668

Źródła: APWr, UWW WSP, VI/694, k. 96–98; APWr, UWW WSP, VI/697, k. 75; AŻIH, Wydział Ewidencji i Statystyki, 398, 654, 1333, 1334, 1523–1525, bp.

**Tabela 8. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (luty 1948 r.)<sup>39</sup>**

miasto	mężczyźni	kobiety	razem
Wałbrzych	3115	3629	6744
Biały Kamień	504	424	938
Sobięcin	326	348	674
Mioszów	377	248	625
Głuszyca	185	175	360
Boguszów	61	60	121
razem	4568	4894	9462

Źródła: AP Wr, WKŻ, 16, Protokoły i sprawozdania KŻ w Wałbrzychu, 1948 r., k. 49; AP Wr, WKŻ, 29, Wykaz repatriantów zarejestrowanych w Wałbrzychu, 1946–1949, k. 119–129, 133–134; AP Wr, WKŻ, 6, k. 15; AŻIH. CKŻP, Wydział Ewidencji i Statystyki, 562.

k. 49, 50, 220, 221, 237; AP Wr, WKŻ, 29, Wykaz repatriantów zarejestrowanych w Wałbrzychu, 1946–1949, k. 112–118, 130–132, 135–136.

<sup>37</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V 1947 r. do 1 X 1947 r., k. 206.

<sup>38</sup> W tym okresie, uwzględniając fakt, że rejestracja nie została jeszcze zakończona, oceniano, że liczba Żydów na Dolnym Śląsku wynosi około 50–52 tys. W maju tr. podawano, że w Wałbrzychu mieszka 4985 Żydów, w Białym Kamieniu – 847, a w Sobięcinie – 750. O tym, że ludność żydowska jest w ciągłym ruchu, świadczyły zmieniające się dane liczbowe.

<sup>39</sup> Liczba ludności żydowskiej w powiecie wałbrzyskim, tak jak w minionych latach, również w 1948 r. ulegała częstym zmianom. W październiku 1948 r., wg informacji WKŻ, w Wałbrzychu przebywało o ponad 200 osób mniej niż w lutym 1948 r.: 1 X 1948 r. ogółem 6579, w tym 3598 mężczyzn oraz 2981 kobiet; 6 X 1948 r. ogółem 6540, w tym 3577 mężczyzn oraz 2963 kobiety. Dane dotyczące Sobięcina wskazują, że w latach 1946–1948 stan ludności żydowskiej w tym ośrodku nie ulegał znaczącym zmianom. Tak jak w lipcu 1946 r. przebywało tam 674 Żydów, taką samą liczbę podano w lutym 1948 r. W rok później natomiast liczba ta uległa zmniejszeniu do 626 osób. Z wykazów wynika dodatkowo, że w kwietniu 1948 r. w PKŻ w Wałbrzychu zarejestrowanych zostało 460, a w lipcu 52 Żydów.

Lata 1947–1948 to okres pewnej stabilizacji skupiska żydowskiego. Poprawiły się warunki bytowe, możliwości zatrudnienia, a przede wszystkim bezpieczeństwo. Nie było to równoznaczne z zanikiem tendencji emigracyjnych. Sytuacja międzynarodowa w parze z przemianami zachodzącymi w Polsce doprowadziły jedynie do ich tymczasowego powstrzymania. Tych, którzy pozostali (z własnej woli lub pod wpływem okoliczności, na które nie mieli wpływu) wałbrzyscy komuniści z Frakcji PPR starali się przekonać (z ich punktu widzenia, dyktowanego raczej własnymi poglądami niż faktycznymi potrzebami Żydów) o słuszności takiej decyzji. Wówczas sporadycznie dochodziło do powrotów Żydów, którzy wcześniej wyemigrowali<sup>40</sup>. W tych okolicznościach komuniści wykorzystywali każdą okazję, by dawać przykład takich ludzi. Tak było w przypadku Fryderyki i Abrahama Grassów, którzy w maju 1947 r. skierowali do komisarza ds. produktywizacji pismo: „My niżej wymienieni reemigranci po kilkunastu latach z Palestyny zwracamy się do ob. Komisarza o urządzenie nas przy produktywnej pracy. Jak również zwracamy się z prośbą o przydzielenie nam odpowiedniego mieszkania. Sądzymy, że prośby nasze znajdują u ob. Komisarza pełne zrozumienie i że jako idealisci i ludzie pracy znajdziemy odpowiednią pracę”<sup>41</sup>. Jakub Fischbein, sekretarz Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu, mówił o powrocie Żydów z obozów DP (Displaced Persons) w Europie: „Wraz z ogólną stabilizacją w krajach zaczęła się również stabilizacja na ulicy żydowskiej. Żydzi przestali wyjeżdżać i zaczęli już myśleć o tym, że tu w Polsce należy znaleźć sobie stałą siedzibę i że jednak tu w Polsce Żydom będzie najlepiej. Wpłynęła na to także ta okoliczność, że nadchodziły listy od tych, którzy już wyjechali za granicę, w których ci odradzali pozostałym wyjazd, a nawet zaczęli Żydzi wracać z zagranicy wobec strasznie ciężkich warunków tam panujących”<sup>42</sup>. Był to bardziej chwyt propagandowy niż pogląd „ulicy żydowskiej”, ale i tak komuniści w powszechny obieg wprowadzali pogląd o normalizacji: „Ze sprawozdań wyraźnie się odczuwało stabilizację osiedla w powiecie wałbrzyskim”<sup>43</sup>.

Bliska przyszłość pokazała tymczasowość „stabilizacji”, a kolejna fala emigracji była tylko kwestią czasu. Nawet najbardziej wierzący w przyszłość i trwałość dolnośląskiego skupiska uświadamiali sobie, że dla większości Żydów Wałbrzych był tylko przystankiem. Życie społeczności żydowskiej przebiegało równoległe na dwóch poziomach. Pierwszy był właśnie tym przystankiem. W jego ramach Żydzi akceptowali, przynajmniej oficjalnie, zachodzące w państwie przemiany i wtapiali się w rzeczywistość. Ten drugi poziom mieścił się w strefie przygranicznej. Utrudnienia administracyjne, problemy prawne i finansowe nie powstrzymały Żydów od myśli o opuszczeniu kraju. Powiat wałbrzyski miał wiele atutów sprzyjających emigracji drogą nielegalną. Małe przygraniczne miasteczka, Miosroszów

<sup>40</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do czerwca 1947 r., k. 194. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 220.

<sup>41</sup> AP Wr, UWW WSP, 700, Do Komisarza Rządu ds. Produktywizacji Żydów w Polsce. Wałbrzych, 19 V 1947 r., k. 236.

<sup>42</sup> AP Wr, UWW WSP, 700, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od 1 V 1946 do 1 I 1947 r., k. 54. AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 194–195. Także dalsze sprawozdania z lat 1947–1948: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V 1947 do 1 X 1947 r., k. 206; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 220.

<sup>43</sup> *Plenum PKŻ w Wałbrzychu*, „Nowe Życie” 1947, nr 1 (10), s. 8.

i Głuszycza, położone na górzystych, zalesionych terenach spełniały warunki sprzyjające organizowaniu nielegalnej emigracji (jak również przemytowi). Granicę można było dosłownie traktować jako zieloną<sup>44</sup>. Tak działo się w latach 1947–1949 po wielkiej fali emigracyjnej po pogromie kieleckim, a przed ogłoszeniem komunikatu MAP o prawie wyboru opcji na Izrael i możliwości legalnego wyjazdu.

Być może kłopoty organizacyjne albo oportunistyczny zmuszały władze samorządowe do informowania władz zwierzchnich o tym tylko, że ludzie bezustannie przemieszczali się przez ziemię wałbrzyską. Szczególną uwagę zwracano na żywotność i ruchliwość Żydów. O nielegalnym przekraczaniu granicy w sprawozdaniach mowy już nie było. Jednak świadectwem tego, że Żydzi opuszczali państwo polskie, tyle że przez zieloną granicę, była korespondencja prowadzona w sprawie emigrantów z ambasadami i konsulacjami polskimi w Europie. Dyplomaci tych placówek prosili o potwierdzenie obywatelstwa lub danych personalnych tych właśnie osób. Z podobnymi postulatami zwracały się również zagraniczne ośrodki dyplomatyczne w Polsce. Takie miasta jak: Wałbrzych, Mieroszów, Głuszycza czy Boguszów wymieniane były jako ostatnie miejsca zamieszkania. W sentencji była mowa także o tym, że sprawdzana osoba nielegalnie przekroczyła granicę państwa polskiego. I cytowano wypowiedź wielu osób o podobnie brzmiącej treści: „Z Polski wyjechałem nielegalnie z zamiarem udania się do Palestyny”<sup>45</sup>. Niektórzy opuszczali kraj wraz z wysiedlanymi Niemcami. Jako obywatele Niemiec udawali się do Berlina<sup>46</sup>.

Znacznie bogatszą wiedzę o ruchach przygranicznych w tym okresie miał Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Choć o „zielonej granicy” pisano sporadycznie i zapewniano, że w powiecie wałbrzyskim nie ma punktów przerzutowych, to jednocześnie wskazywano istnienie grupy, która „trudni się załatwianiem wszelkich formalności dla tych, którzy starają się drogą nielegalną przejść granicę”<sup>47</sup>. Mimo że rola Brichy zmalała, a „inicjatywę” przejmowali „cywile”, to i tak ci z działaczy Brichy, którzy pozostali w kraju, nadal angażowali się w organizowanie przejść przez zieloną granicę. Wykorzystywali siatkę współpracowników do przeprowadzania jednorazowo od kilku do kilkunastu osób. Pod tym zarzutem w latach 1948–1949 aresztowano kilku mieszkańców Wałbrzycha związanych z Brichą. Na 10 miesięcy więzienia został skazany Leonid Dojsel. Pozostali (Mordchaim Godman, Aba Poźniak oraz Henryk i Jakub Jakubowicz) uniknęli kary. Niektórzy

<sup>44</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, PUBP w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału V WUBP, Wrocław, 27 VII 1949 r., k. 269. Także: AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Naczelnik Wydziału V WUBP we Wrocławiu do Kierownika Departamentu V, II Samodzielnej Sekcji kpt. Libermana przy MBP w Warszawie, k. 273; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Pismo do zastępcy Szefa WUBP we Wrocławiu, 4 XI 1953 r., k. 96; AP KZ, Prokuratura Sądu Okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/1/05, Repertorium W, 1948 r., k. 128; AP KZ, Prokuratura Sądu Okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/13/05, Repertorium Ds., 1946 r., k. 40; AP KZ, Sąd Okręgowy w Świdnicy, 1945–1950, 1/1139, Akta w sprawie Maksa Schnajmana, k. 1–34; AP KZ, Sąd Grodzki w Kłodzku, 1945–1950, 323, Sprawa Józefa Cukiermana, b.p.

<sup>45</sup> AP KW, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 48, Korespondencja z konsulatami, 1948 r., k. 122, 131, 160 i dalsze.

<sup>46</sup> W tezkach, prócz korespondencji, znajdują się również informacje o rejestrze w PUR, o zmianie nazwiska, życiorysy, zeznania świadków potwierdzających dane osobowe sprawdzanych ludzi, a nawet zeznania podatkowe i sprawdzanie, czy emigrant nie zalegał z podatkami. AP KW, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 101, Korespondencja z konsulatami, 1948 r.; AP KW, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, ZM w Boguszowie, 250, k. 47, 98; G. Berendt, *Życie od nowa...*, s. 206.

<sup>47</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawie 3 XII 1948 r., k. 23.

z nich wyemigrowali, tyle że drogą legalną. Bracia Jakubowicz jeszcze w 1948 r. wyjechali do Monachium. Dojśel osiem lat później udał się do Izraela<sup>48</sup>.

Pod koniec lat czterdziestych PUBP ujawnił istnienie kanału w okolicach Mieroszowa. Służył do nielegalnego przeprowadzania Żydów za granicę. Oprócz tego teren miał być wykorzystywany, jak twierdzili pracownicy PUBP, do „przerzutu agentów obcego wywiadu, przemytników, kryminalistów i przestępców politycznych”<sup>49</sup>. Jednym z organizatorów ruchu emigracyjnego miał być wychowawca z kibucu w tym mieście (po 1950 r. przeniósł się do Wałbrzycha i został księgowym w spółdzielni „Karton”), tylko że czynił to dla swoich podopiecznych – żydowskiej młodzieży, a nie agentów obcych wywiadów<sup>50</sup>. Tereny przygraniczne były zresztą wykorzystywane „kompleksowo” – dodatkowo zajmowano się sprowadzaniem towarów i handlem walutą. O ile nielegalna emigracja i przemysł były faktem, o tyle wątki agenturalno-polityczne raczej efektem aż nadto swobodnej interpretacji takich działań przez służby specjalne. Organizatorzy nielegalnej emigracji – tak samo Żydzi, jak i Polacy – oskarżani byli o „krecią propagandę”. Podejrzewano, że pod ich wpływem nawet niektórzy mieszkający w pobliżu członkowie PZPR zamierzali opuścić Polskę. Tak było w przypadku aktywistów z Mieroszowa i Sokołowska. W sprawozdaniu PUBP z przełomu lat 1949–1950 napisano: „Ob. Watmacher niedawno oburzał się, jeżeli słyszał o wyjeździe, lecz obecnie postanowił wyjechać z całą rodziną. [...] Gorączkowo przygotowuje się do wyjazdu dr Laudsberger, w tym celu zakupił różne naczynia aluminiowe i elektryczne. Tak samo bębni o wyjeździe ob. Panski”<sup>51</sup>. Dopiero w 1949 r., gdy grupa „obsługująca” tereny przygraniczne została rozbita, okazało się, że w jej działalność było zaangażowanych ok. 40 osób. Grupą kierowali Jakub Frydland i Henryk Wasserman<sup>52</sup>.

Zachwianie dotychczasowej równowagi – trwania żydowskiej diaspory, gdy nielegalnie kraj opuszczały jednostki – nadeszło wraz ze zmianami sytuacji na arenie międzynarodowej: decyzją ONZ w sprawie Palestyny podjętą pod koniec 1947 r. i proklamowaniem państwa Izrael w maju 1948 r. Granica została wówczas nieco uchylona. Wielu młodych Żydów z Wałbrzycha udało się na obóz szkoleniowy Hagany do Bolkowa, by potem wyjechać do Palestyny/Izraela<sup>53</sup>. Chętni składali podanie o paszport. Od Komitetu

<sup>48</sup> AIPN Wr, Wspomnienia Henryka Kola, 054/271, Akcja Bricha, k. 48. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawie 3 XII 1948 r., k. 24.

<sup>49</sup> W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych pod obserwacją było kilku wałbrzyskich Żydów, których podejrzewano o udział w „przerzucaniu” rodaków przez „zieloną granicę” w latach 1949–1950. Badano ich ewentualne powiązania z osobami, które podjęły współpracę z agencjami wywiadowczymi państw NATO. Por. G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 75.

<sup>50</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 III 1953 do 25 IV 1953 r., k. 83.

<sup>51</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Zagadnienie żydowskie, k. 64. W 1953 r. ujawniono Polaka, mieszkańca Mieroszowa, który w latach 1945–1948 pośredniczył w organizowaniu nielegalnego przekraczania granicy. AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1952 do 25 III 1953 r., k. 82.

<sup>52</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Zestawienie faktów wrogiej działalności reakcyjnego podziemia i faktów przeciwdziałania organów bezpieczeństwa publicznego w województwie wrocławskim w latach 1945–1960, 054/887, Kanał przerzutowy kryptonim „Warta”, k. 90, 99. W latach czterdziestych Mieroszów był nazywany zamiennie Frydlandem. Stąd zapewne takie nazwisko jednego z kierowników grupy przerzutowo-przemysłowej.

<sup>53</sup> „ob. Wulkan interpeluje w sprawie niezadowolenia na urządzenie wieczoru pożegnane w Bursie dwóm bursantom, którzy wyjechali do Hagany. Uważa tego rodzaju postępowanie za niewłaściwe”. AP Wr, WKZ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKZ w Wałbrzychu, 28 V 1948 r., k. 38.



Żydowskiego otrzymywali zaświadczenie potwierdzające narodowość i obywatelstwo polskie. Najważniejszy jednak był dokument Komisji Gijusowej o zdolności do służby wojskowej. Wydawała go specjalnie powołana komisja lekarska, mieszcząca się w Komitecie Żydowskim w Wałbrzychu<sup>54</sup>. W jej skład wchodził przedstawiciel partii syjonistycznych oraz Frakcji PPR. Badania prowadził lekarz z wałbrzyskiego ośrodka TOZ, dr Konrad Szpilman<sup>55</sup>. Instruktorami, którzy prowadzili szkolenia w Bolkowie, byli między innymi Moniek Jarkowski (po zlikwidowaniu obozu zamieszkał w Mieroszowie)<sup>56</sup> i Hersz Beck (żołnierz Hagany, który przybył z Palestyny; po zlikwidowaniu obozu przez kilka miesięcy mieszkał w Wałbrzychu i nawet pracował w jednej z wałbrzyskich spółdzielni; w połowie 1950 r. powrócił do Izraela)<sup>57</sup>.

Kilka osób zrezygnowało ze służby w Haganie. Tak było w przypadku Grynblata, członka partii Poalej Syjon. Przeszedł szkolenie w Bolkowie, ale ostatecznie z emigracji zrezygnował i pozostał w Wałbrzychu<sup>58</sup>. Podobnie postąpił Filkielman, związany z Ichudem<sup>59</sup>. Z ramienia tej partii na szkolenie został skierowany także P.B. (w dokumentach UB tylko inicjały – przyp. autora). Kilka dni przed zakończeniem kursu i wyjazdem do Izraela poprosił o urlop. Prawdopodobnie celowo opóźnił swój powrót, ponieważ gdy kierownik obozu zaproponował mu, by do Katowic dojechał taksówką i tam dołączył do grupy, ten zabrał swoje rzeczy i wyjechał, tylko że do Wałbrzycha<sup>60</sup>. Takie przypadki należały do wyjątków. Większość z tych, którzy przeszli szkolenia w Bolkowie, pragnęła uczestniczyć w budowie państwa Izrael. Albo po prostu opuścić Polskę.

Takiej sytuacji starali się przeciwstawić żydowscy komuniści. Na kilka dni przed proklamacją niepodległości Izraela Jakub Fischbein, przewodniczący PKŻ, a zarazem członek PPR, umieścił w wałbrzyskiej gazecie apel do ludności żydowskiej: „Wiemy, że im silniejsza będzie nasza ojczyzna, ludowa demokratyczna Polska i wszystkie państwa demokratyczne ze Związkiem Radzieckim na czele – tym pewniejszy jest los naszych braci w Palestynie, tym pewniejsza realizacja uchwały ONZ o utworzeniu suwerennego

<sup>54</sup> AIPN Wr, Wspomnienia Henryka Kola, 054/271, Akcja Bricha, k. 43–47. Także: AIPN Wr, Sąd, 054/619, k. 1–10; AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻP w Wałbrzychu za marzec 1948 r., k. 21.

<sup>55</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 I 1952 do 25 II 1952 r., k. 52. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 I 1952 do 25 II 1952 r., k. 52; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1951 do 25 III 1952 r., k. 69–70.

<sup>56</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 VI 1953 do 25 VII 1953 r., k. 236.

<sup>57</sup> Hersz Beck przybył z Izraela. Służył w Haganie. Krótko mieszkał w Wałbrzychu, potem w Bolkowie; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” i „Likwidacja” za okres od 25 III 1953 do 25 IV 1953 r., k. 232.

<sup>58</sup> Grynblat przybył do Wałbrzycha w 1945 r. w ramach repatriacji. Przez kilka tygodni pracował w wałbrzyskim UB. W okresie wielkiej emigracji po pogromie w Kielcach nielegalnie uciekł do Niemiec. Po kilku miesiącach powrócił do Wałbrzycha. W 1950 r. zmienił nazwisko. W latach pięćdziesiątych pracował w Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Węglowego, był też członkiem PZPR. AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP w Wałbrzychu po linii obiektu „Reszta” za okres od 25 IV 1952 do 25 V 1952 r., k. 72.

<sup>59</sup> Filkielman po szkoleniu w Bolkowie osiedlił się w Wałbrzychu i pracował jako szklarz w Spółdzielni „Metalowiec”. AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1951 do 25 III 1952 r., k. 212.

<sup>60</sup> W dokumencie umieszczono tylko inicjały. *Ibidem*, k. 80.

państwa żydowskiego w Palestynie<sup>61</sup>. Tydzień później, gdy powstanie państwa Izrael było faktem dokonany, na okolicznościowym spotkaniu członków PKŻ w Wałbrzychu, Fischbein starał się potwierdzić, a wręcz umocnić swą dotychczasową opinię na temat przyszłości polskich Żydów. Tak przekonywał słuchaczy: „Zwiążemy jak największy wysiłek dla żydowskiego jiszuwu i wzmocnienia żydowskiego jiszuwu w Polsce”<sup>62</sup>. Z jednej strony nie wziął pod uwagę faktu, że powstanie państwa Izrael wielu polskim Żydom zmieniło ich sytuację mentalną i egzystencjalną. Ewentualną ucieczkę do Palestyny zastąpiła chęć życia we własnej ojczyźnie. Z drugiej zaś nie przewidywał, że wkrótce usztywnieniu ulegnie stosunek ZSRR do Izraela. PKŻ w Wałbrzychu, a w nim przede wszystkim Frakcja PPR, gdy dobiegała końca akcja Hagana<sup>63</sup>, starał się wykazać w innych dziedzinach. Komuniści żydowscy wychodzili z założenia, że inne działania – akcja teatralna, kolonie TOZ, Keren Hajesot<sup>64</sup> – utrwały w środowisku żydowskim przekonanie o trwałości i sensie istnienia skupiska żydowskiego w Polsce.

Od pierwszych miesięcy 1948 r. coraz wyraźniej widać było rysy na polu współpracy komunistów z syjonistami w PKŻ. Przesilenie dotychczasowego układu nastąpiło pod koniec tego roku, gdy okazało się, że partia macierzysta Frakcji PPR przechodziła kolejny etap w drodze do całkowitego przejścia władzy. Tego samego dnia, gdy nastąpiło oficjalne zjednoczenie PPR i PPS, Fischbein na specjalnym posiedzeniu PKŻ, zorganizowanym z tej okazji, powiedział: „Życie w Polsce weszło w nowy etap – przejścia od ludowej demokracji do socjalizmu. [...] W ostatnim okresie zauważa się zjawisko ucieczki z kraju. Kto są ci ludzie, którzy z Polski chcą uciekać i dlaczego? Jest to element bezwzględnie obcy, ludzie uciekający przed socjalizmem. Rozumie się, że do tych ludzi nie należy zaliczać tych, którzy wyjeżdżają do Izraela włączyć się do walki o suwerenne państwo żydowskie”<sup>65</sup>.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami Frakcja PPR przyjęła taktykę wzorowaną na przykładzie PPR, która odgrywała dominującą rolę na polskiej scenie politycznej. Na „ulicy żydowskiej” przeciwnikiem Frakcji PPR byli syjoniści, a przedmiotem sporów, jak zawsze, przyszłość społeczności żydowskiej w Polsce. Do standardów w postępowaniu Frakcji należała krytyczna ocena własnej pracy. Na grudniowym posiedzeniu PKŻ Hersz Głuz w imieniu Frakcji PPR powiedział: „Walka klasowa najlepiej uwidoczniła się w kilku poczynaniach ostatniego okresu. I tak w Komisji Gijusowej, która nie była pod wpływem PKŻ – działo się źle, albowiem za pośrednictwem tej Komisji wyjeżdżali z Polski robotnicy, nic wspólnego z wojną w Izraelu nie mający, i którzy chcieli jedynie uciec z Polski”<sup>66</sup>. Nie zabrakło głosów ze strony organizacji syjonistycznych. Członek Poalej Syjon, Liwzyc, stwierdził, że także syjoniści krytycznie patrzyli „na poczynania Komisji Gijusowej”<sup>67</sup>. Przedstawiciel Ichudu, Garbarz, tak podsumował jej pracę: „Komisja Gijusowa była wielkim błędem. [...] Życie żydowskie w Wałbrzychu obumarło”<sup>68</sup>. Na ile wypowiedzi

<sup>61</sup> J. Fischbein, *Każdy Żyd do produktywnej pracy. Oto hasło żydowskiego Komitetu w Wałbrzychu*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, 10 V 1948.

<sup>62</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia plenum PKŻ w Wałbrzychu, 22 V 1948 r., k. 36.

<sup>63</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 11 V 1948 r., k. 31.

<sup>64</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 21 VI 1948 r., k. 45.

<sup>65</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 4 XII 1948 r., k. 60.

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 63.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 64.

syjonistów były głosem „ulicy żydowskiej”, a na ile środkiem służącym załagodzeniu konfliktu w PKŻ, pokazała bliska przyszłość. Pochodną sporów międzypartyjnych i zachodzących w kraju zmian stała się na nowo „panika emigracyjna”.

Zainteresowani wyjazdem byli nie tylko syjoniści, których aktywiści z Frakcji PPR chcieli się pozbyć, ale także – a może przede wszystkim – Żydzi będący tzw. „elementem produktywnym”: inteligencja pracująca i robotnicy. Niepokój komunistów pracujących w środowisku żydowskim był chyba uzasadniony, gdy dotarły do nich informacje o tym, że Wałbrzych zamierzali opuścić żydowscy lekarze: „Wyjazd lekarzy może spowodować dezorganizację na odcinku służby zdrowia”<sup>69</sup>. Podobnie reagowali na wieść o planowanych wyjazdach żydowskiej „klasy robotniczej”, na przykład górników. Było to szczególnie bolesne dla Frakcji, bowiem wyjazd żydowskich robotników powodował, że działalność Frakcji traciła rację bytu – sami komuniści przyznawali, że trudno być partią robotniczą bez robotników. Tylko że wśród zwolenników emigracji nie brakowało również członków PZPR. Powodów doszukiwano się nie tylko w „syjonistycznej propagandzie”, ale przede wszystkim w wydarzeniach w kraju i za granicą. Tłumaczono, że szczególne niepokoje nastąpiły na skutek powołania radzieckiego dowódcy wojskowego, marszałka Konstantego Rokossowskiego na stanowisko ministra obrony narodowej<sup>70</sup> oraz pokazowego procesu skazania na śmierć i stracenia żydowskiego komunisty Łászló Rajka na Węgrzech<sup>71</sup>. W pierwszym przypadku dla wszystkich – Żydów, tak samo jak Polaków – był to powód do niepokoju i dowód zależności Polski od ZSRR. W drugim – szczególnie dla Żydów – było to tyleż uzasadnienie niepokoju, co dowód na to, jakie mogą być dla nich skutki w najbliższej przyszłości. Zachowania i wypowiedzi niektórych Polaków utwierdzały Żydów, członków PZPR i tych bezpartyjnych, w niepewności co do ich przyszłych losów. Podczas dyskusji poświęconej procesowi Łászló Rajka jeden z polskich działaczy partyjnych, pracownik sądu, powiedział: „Wróg klasowy działa. Ponieważ jest brak czujności klasowej, dlatego było trudne uderzenie w tych sabotażystów, tych właśnie małych Rajków. [...] Chcę stwierdzić w imieniu sądu, że na terenie powiatu wałbrzyskiego małych Rajków wytipimy”<sup>72</sup>.

Obawy działaczy Frakcji PPR/PZPR były tak samo zasadne, jak nadzieje Żydów na perspektywę opuszczenia Polski. W tym też kontekście ci pierwsi podejmowali starania o wstrzymanie przed wyjazdem tych drugich. Powszechnie stosowanymi metodami były publiczne wystąpienia i oświadczenia słane przez niedoszłych emigrantów do partii syjonistycznych i komitetów żydowskich. Ci sami, którzy wcześniej rejestrowali się na

<sup>69</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 4 z posiedzenia zespołu PZPR–WKŻP, które odbyło się 19 II 1949 r., k. 364. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 178.

<sup>70</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z trzeciej narady aktywistów PZPR działających na odcinku żydowskim, i aktywistów PZPR – Żydów, zorganizowane przez MK PZPR w Wałbrzychu 9 XI 1949 r., k. 161–162.

<sup>71</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VI/47, Ocena kampanii wewnętrzpartyjnej w związku z procesem Rajka, 21 X 1949 r., k. 336. Także: AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VI/47, Sprawozdania z przeprowadzonej kampanii, 28 X 1949 r., k. 338–343; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VI/47, Telefonogram, 13 X 1949 r., k. 344; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/63, Wytyczne KC, sprawozdania, oceny i inne dokumenty KW i KP dotyczące procesu Doboszyńskiego, procesu Rajka, procesu dywersyjno-spiegowskiego grupy w Wojsku Polskim, 1949, k. 13–39.

<sup>72</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 16, Plenum KP PZPR – protokoły z plenarnych posiedzeń KP PZPR z załącznikami, 1948–1952, k. 21–33. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 74/VI/47, Ocena kampanii wewnętrzpartyjnej w związku z procesem Rajka, 21 X 1949 r., k. 329–337. Pisano wówczas: „Towarzysze wrócili do samokrytycznej analizy swojej pracy. Czujność w szeregach naszej partii wzrosła. [...] Nowa rewolucyjna fala aktywności wstąpiła w nasze szeregi, a szczególnie w organizacjach kopalnianych, organizacjach o wyraznym charakterze proletariackim”.

wyjazd, rzekali się tego, występowali z szeregów partii syjonistycznej, krytykowali „imperializm państwa Izrael”, a przyszłość swoją widzieli w Polsce. „Szczerze” wypowiedzi były wykorzystywane podczas zebrań w Komitecie Żydowskim, w spółdzielniach, szkole, komitetach rodzicielskich, ośrodku TOZ, na masówkach, wiecach oraz akademiach. Ten środek służył uświadamianiu słuchaczom, że tylko w państwie polskim istnieją warunki pozwalające Żydom na normalne funkcjonowanie i rozwój. Wałbrzyski górnik Henryk Ankiel w zawiadomieniu skierowanym do Poalej Syjon napisał: „Haniebna akcja, rozpętana przez Was dokoła komunikatu Ministerstwa Administracji Publicznej o wyjeździe do państwa Izrael otworzyła mi oczy na Waszą istotną rolę. [...] Oświadczam Wam kategorycznie, iż do Izraela wyjechać nie zamierzam. Nie chcę spotkać się tam z takimi obrońcami klasy robotniczej, jakimi Wy jesteście. Nie chcę porzucać pracy i mieszkania w Polsce demokratycznej i wyjeżdżać na niepewne jutro do kraju, w którym rządzą Wasi towarzysze na spółkę z rabinami”<sup>73</sup>. Podobnie jak Ankiel krytycznie oceniali sytuację polscy działacze POP PZPR na Pogórze (dzielnica Wałbrzycha – przyp. autora). W sprawozdaniu z października 1949 r. stwierdzili, że „reakcja” syjonistyczna podsuwa „nieuświadomionym fałszywy komentarz oświadczenia rządu w sprawie wyjazdu Żydów do Palestyny; twierdzą, że oznacza to zbliżanie się katastrofy wojennej”<sup>74</sup>.

Wielokrotnie wcześniej zwracano uwagę na złe przygotowanie działaczy żydowskich do pracy na „ulicy żydowskiej”. W walce z syjonistami prowadzili akcje propagandowe zakrojone na szeroką skalę. W praktyce jednak ich inicjatywa miała albo niewielki zasięg, albo po prostu nie przemawiała do tych, którzy podjęli decyzję o wyjeździe. W ramach krytycznej samooceny stwierdzono więc, że „aktyw był za mało czujny i za mało aktywny, więc i środki były mało wystarczające”<sup>75</sup>. Ten „brak czujności” zapewne powodował (z perspektywy polskich komunistów), że gdy zdarzały się przypadki rezygnacji z prawa do wyjazdu niektórych Żydów, to działacze Frakcji PZPR i tak nie wiedzieli ani „co zrobić z takimi, co są dobrymi obywatelami, zapisali się do Państwa Izrael, ale wycofali swoje podania i wykazują się w pracy zawodowej”<sup>76</sup>, ani jak ten fakt wykorzystać w propagandzie antyemigracyjnej.

Szukano także innych rozwiązań, które realizować miały specjalnie powołane grupy agitacyjne. Poszczególnym ekipom przypisano do obsługi dzielnice Wałbrzycha i zakłady pracy (szczególnie kopalnie i huty) oraz ośrodki w powiecie (wymienione zostały

<sup>73</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 476/26, Do Żydowskiej Syjonistyczno-Socjalistycznej Partii Robotniczej w Wałbrzychu, Zawiadomienie od Henryka Ankiera, robotnika, 9 XI 1949 r., k. 67. Znacznie obszerniejszy list o podobnym charakterze: AAN, SSZ, 476/26, Odchodzę od was. List S. Mącznika do Poalej Syjon, 1949 r., k. 64–66. Także: *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 209–211. Bożena Szaynok podaje, że deklaracja zrzeczenia się przez Żydów prawa do emigracji brzmiała: „Chciałem w swoim czasie wyjechać do Izraela, gdyż myślałem, że Izrael będzie pamiętał o pomocy jakiej w swoim czasie udzielił mu Związek Radziecki w powstaniu państwa i że będzie w obozie pokoju, ale ponieważ Izrael znajduje się w bloku zachodnim, chce pozostać w Polsce, która jest ojczyzną każdego Żyda”. B. Szaynok, *Sprawa Arie Lerner – nieznan fragment walki z syjonizmem w pierwszej połowie lat 50 [w:] Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej do 1989 roku*, Toruń 2002, s. 267.

<sup>74</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VI/47, Ocena kampanii wewnątrzpartyjnej w związku z procesem Rajka, 21 X 1949 r., k. 336.

<sup>75</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z trzeciej narady aktywistów PZPR działających na odcinku żydowskim i aktywistów PZPR – Żydów, zorganizowana przez MK PZPR w Wałbrzychu, 9 XI 1949 r., k. 161. O propagandzie antyemigracyjnej także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności zespołu PZPR przy WKZ we Wrocławiu za okres od 15 I 1949 do 20 IV 1949 r., k. 270.

<sup>76</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół nr 13 z posiedzenia KM PZPR W Wałbrzychu z 2 IV 1952 r., k. 2.

między innymi Sobięcín, Biały Kamień, Szczawno-Zdrój). Podstawę działań stanowiły indywidualne spotkania, podczas których agitatorzy starali się odwiedzać wszystkich zapísanych na wyjazd. Z wolna inicjatywę „antyemigracyjną” zaczęli przejmować polscy aktywiści partyjni. To oni organizowali masówki, na których „gościnnie” występowali Żydzi po powrocie z Izraela. Mieli powstrzymać „panikę emigracyjną”. Starano się wywierać wpływ także na tych Żydów, którzy byli zasymilowani. Tłumaczono, że jeżeli zmienia „swoój negatywny stosunek do kultury żydowskiej i problemów żydowskich, to na pewno powstrzymają część swoich ziomków przed wyjazdem”<sup>77</sup>.

Obawy kierownictwa wałbrzyskich KM i KP PZPR, że szeregi partyjne opuszczą żydowscy towarzysze, były uzasadnione, skoro na listopadowym posiedzeniu KP PZPR w 1949 r. mowa była o tym, że wśród zarejestrowanych na wyjazd członków partii na Dolnym Śląsku na Wałbrzych „przypada 50 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych”. Miało to być dowodem, że do partii przedostały się „tzw. elementy przypadkowe”<sup>78</sup>. We wszelkich zakładach pracy, spółdzielniach i instytucjach dochodziło do masowych skreśleń dotychczasowych członków PZPR za „pozytywne poglądy do ustroju kapitalistycznego, obcoklasowość i wyjazd do Izraela”<sup>79</sup>. Tak też działo się we wszystkich komitetach żydowskich. POP uchwały odebranie legitymacji partyjnej i tym samym wykluczenie z partii tych, którzy decydują się opuścić Polskę. W Białym Kamieniu tak to tłumaczono: „W chwili obecnej członek naszej partii myśli o budowie zrębów socjalizmu w naszym kraju, a nie myśli przechodzić do obozu imperializmu międzynarodowego”<sup>80</sup>.

W okresie nasilającego się ruchu emigracyjnego aparat bezpieczeństwa obserwował sytuację w środowisku żydowskim. Zgodnie z instrukcją Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego skierowaną do PUBP w Wałbrzychu zainteresowaniem operacyjnym mieli zostać objęci nie tylko Żydzi, ale również Polacy podejrzewani o sprzyjanie syjonistom. PUBP sprawdzał działalność partii syjonistycznych, Bundu i żydowskich instytucji, badał nastroje panujące wśród ludności żydowskiej i polskiej, ujawniał osoby, które miały szerzyć „szepitaną propagandę” i wychwalać rząd Izraela, ustalał i rozpracowywał kontakty Żydów z urzędami i urzędnikami państwowymi, poselstwem „syjonistycznym” oraz „z zagranicą”<sup>81</sup>. Zakładanym sprawom nadawano różne nazwy, m.in. „Reszta”, „Bund”, „Likwidacja”<sup>82</sup>. Wszystkie posiadały wspólny mianownik: potrzebę walki z sy-

<sup>77</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół z trzeciej narady aktywistów PZPR działających na odcinku żydowskim i aktywistów PZPR – Żydów, zorganizowana przez MK PZPR w Wałbrzychu, 9 XI 1949 r., k. 162.

<sup>78</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z trzeciej narady aktywistów PZPR działających na odcinku żydowskim i aktywistów PZPR – Żydów, zorganizowanej przez MK PZPR w Wałbrzychu w dniu 9 XI 1949 r., k. 161–162. Bronsztejn stwierdza, że stan ludności żydowskiej w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim pozostawał od 1948 r. aż do drugiej połowy lat pięćdziesiątych nienaruszony. Teza ta upada po skonfrontowaniu z danymi wytworzonymi w tym okresie przez KM PZPR oraz TSKŻ. S. Bronsztejn, Z. Hnatiuk, *Ludność ziemi...*, s. 23.

<sup>79</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 184, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 1950 r., s. 212, 232, 251. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół nr 13 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu z 2 IV 1952 r., k. 2; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 210, KM PZPR w Wałbrzychu protokoły z posiedzeń egzekutywy, k. 233–235; AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, k. 151–153, 162; AIPN Wr, Sprawozdania, 1951 r., 053/256, k. 107.

<sup>80</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 255, Komitety PZPR – Biały Kamień, Sobięcín, Solice-Zdrój. Protokoły z zebrań i posiedzeń KM PZPR, 1948–1950, k. 38.

<sup>81</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 053/338, Sprawozdania miesięczne PUBP w Wałbrzychu do szefa WUBP we Wrocławiu, 1 I 1952 – 31 I 1952 r., k. 228.

<sup>82</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Do szefa PUB w Wałbrzychu. Instrukcja dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim [październik 1949 r.], k. 53. Także: AIPN Wr, Żydowskie

jonistami, propagandą i paniką emigracyjną. Powszechnie stosowanym środkiem miał się stać werbunek „agentury krótkofalowej”: „Wiemy, że w/w agentura wyjedzie do Izraela lecz wykorzystujemy go aż do wyjazdu. W tym celu umawiamy się z werbowanym, że wyjedzie na przykład za pół roku a tymczasem będzie z nami współpracował. Grożąc przy tym, że w przeciwnym wypadku w ogóle nie wyjedzie. Należy przy tym uważać, ażeby nie zdekonspirować metody naszej pracy”<sup>83</sup>. Żydzi ubiegający się o paszport i planujący opuścić kraj, byli wzywani i przesłuchiwani w siedzibie PUBP<sup>84</sup>. Do werbunku wykorzystywano materiały kompromitujące „natury politycznej czy też materialnej”<sup>85</sup>, szczególnie wobec tych, którzy byli członkami partii syjonistycznych lub Kongregacji, i planowali w najbliższym czasie emigrować. Próbowano werbować również osoby określane jako „nie wyrobione politycznie”. Jakub Wolf nie należał do żadnej partii politycznej, aczkolwiek podejrzewano go o bardzo bliski związek z syjonistami. Miał uczestniczyć w organizowaniu nielegalnej emigracji. Wkrótce po aresztowaniu został zwolniony. Wyjaśniono, że do werbunku „na razie nie nadaje się z powodu fanatycznego wstrętu do wydawania swoich znajomych”<sup>86</sup>. Zdarzały się także przypadki działań „na uczuciach patriotycznych”. Do współpracy starano się wciągnąć tych, którzy z własnej, nieprzymuszonej woli postanowili pozostać w Polsce. Tak było w przypadku byłego członka Ichudu, który uciekł z obozu szkoleniowego w Bolkowie i zamieszkał w Wałbrzychu<sup>87</sup>.

Niezależnie od starań komunistów o utrzymanie żydowskiego skupiska, przeciwnicy tej koncepcji nie ulegli naciskom i wybrali opcję na Izrael. W samym Wałbrzychu we wrześniu 1949 r. aż 1200 osób zdecydowało się opuścić Polskę. Dwa miesiące później w powiecie wałbrzyskim zarejestrowanych do wyjazdu było już ok. 3 tys. Żydów, w tym dziewięciu lekarzy oraz ponad pięciuset pracowników inicjatywy prywatnej. Wśród nich chęć wyjazdu zadeklarowało kilkudziesięciu członków PZPR<sup>88</sup>. Niektóre z ośrodków, takie jak Sobiecin i Biały Kamień, nie były wymieniane w sprawozdaniach KP i KM PZPR<sup>89</sup>. W Mioszowie nie odnotowano zmian. W Głuszycy nastąpił wzrost liczby Żydów

---

organizacje syjonistyczne i Kongregacja, k. 123, 302, 288–293, 372; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, k. 87–95, 273–365, 289–292.

<sup>83</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Instrukcja do Szefa PUBP w Wałbrzychu, 1 X 1949 r., k. 260. O planowanym werbunku do służb specjalnych: B. Szaynok, *Walka z syjonizmem w Polsce (1948–1950)* [w:] *Komunizm: ideologia – system – ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 261; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 60–64.

<sup>84</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, k. 152–153, 162.

<sup>85</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Pismo na temat Agudy, 25 V 1949 r., k. 302.

<sup>86</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, k. 81.

<sup>87</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1952 do 25 III 1953 r., k. 225.

<sup>88</sup> R. Beldzikowski, *Zasiedlanie i migracja ludności* [w:] „Kronika Wałbrzyska”, t. IX, Wałbrzych 1996, s. 52. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Służba Zdrowia w Wałbrzychu – protokoły z posiedzeń egzekutywy POP, 1950–1965, k. 18.

<sup>89</sup> Stankowski za rok 1949 podaje tylko dane o Wałbrzychu (5500), Sobiecinie (626) i Białym Kamieniu (733), za to pomija inne ośrodki zamieszkiwane w latach czterdziestych przez Żydów. A. Stankowski, *op. cit.*, s. 114. Sobiecin, podobnie jak Biały Kamień, w 1951 r. został włączony do Wałbrzyska. Co prawda już pod koniec lat czterdziestych niektórzy z działaczy PZPR traktowali te miejscowości jak osiedla wałbrzyskie, ale oficjalnie były to odrębne jednostki. Stankowski korzystał ze źródła: AAN, KC PZPR, 237/XVIII/22, Wydział Kultury, Sekretariat Kulturalno-Oświatowy TSKŻ 1949–1951. Być może sprawozdanie zostało sporządzone w 1951 r., ale dane pochodziły z 1949 r. O wiele bardziej wiarygodne są dane pochodzące z WKŻ/TSKŻ, choćby ze względu na to, że ich autorzy wywodzili się z tego środowiska. Por. korespondencja z E. Grochowską-Danenberg oraz B. Frydman, mieszkankami Sobiecina. Także wywiad J. Wiszniewicz z Dorą Tanenbaum. J. Wiszniewicz, *op. cit.*, s. 194–198.

w porównaniu z 1948 r., za to w tak małym ośrodku jak Boguszów środowisko znacznie się skurczyło. Chociaż dane o samym Wałbrzychu wskazują na wzrost liczby Żydów, to w rzeczywistości uległa ona zmniejszeniu w stosunku do wszystkich mieszkańców miasta<sup>90</sup>, które nabierało wówczas coraz bardziej polskiego charakteru, bo najwięcej przyjeżdżało Polaków i to właśnie oni stanowili najliczniejszą grupę mieszkańców.

**Tabela 9. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (pierwsza połowa 1949 r.)**

miasto	mężczyźni	kobiety	razem
Boguszów	41	36	77
Głuszyca	201	202	403
Mieroszów	377	248	625
Wałbrzych	3903	3305	7208
razem	4522	3791	8313

Źródło: AŻIH, Wydział Ewidencji i statystyki CKŻP, 297, Liczba ludności żydowskiej za II kwartał 1949, b.p.

Na Dolnym Śląsku, podobnie jak w innych regionach w Polsce, trwała migracja wewnętrzna. Żydzi z małych miast przenosili się do dużych skupisk. Było to nie tylko naturalne zjawisko, ale też zaplanowana przez WKŻ akcja. Przewodniczący WKŻ we Wrocławiu, Egit, w kwietniu 1949 r. stwierdził: „Stoi przed nami zadanie przesiedlenia ludności żydowskiej z małych miasteczek [...] do większych, w których istnieją możliwości pełnego wyżycia narodowego”<sup>91</sup>. Opuszczanie mniejszych ośrodków w powiecie wałbrzyskim przez ludność żydowską doprowadziło do tymczasowego powstrzymania procesu kurczenia się skupiska żydowskiego w samym Wałbrzychu<sup>92</sup>. Takie tendencje spowodowały, że miasto to stało się już nie tylko największym, ale jedynym takim skupiskiem w regionie wałbrzyskim i jednym z większych na Dolnym Śląsku.

<sup>90</sup> Obliczenia zostały wykonane po zestawieniu danych statystycznych z pierwszej połowy 1948 r. (Wałbrzych, Sobiecin, Biały Kamień) oraz drugiej połowy 1949 r.

<sup>91</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...* s. 193. Także: E. Waszkiewicz, *op. cit.*, s. 22–23; K. Pudło, *Wybrane problemy z procesu...*, s. 226.

<sup>92</sup> W materiałach z lat 1946–1949 dostrzec można różnice liczbowe pomiędzy mężczyznami a kobietami. Wówczas w samym Wałbrzychu dziesięcioprocentową przewagę mieli mężczyźni. Podobne różnice występowały w poszczególnych ośrodkach powiatu wałbrzyskiego. Wyjątek stanowił Mieroszów, gdzie w latach 1948–1949 mężczyźni mieli aż dwudziestoprocentową przewagę nad kobietami. Większość stanowili Żydzi w wieku produkcyjnym, w tym zdecydowaną przewagę mieli urodzeni w początku dwudziestego stulecia. Z kolei osoby liczące powyżej 65 lat stanowiły zaledwie 5 proc. z ogólnej liczby Żydów. Tak niski procent ludności w takim wieku wynikał z naturalnej umieralności, ale nade wszystko ze strat powstałych w wyniku II wojny światowej. AŻIH, Wydział Ewidencji i statystyki CKŻP, 297, Liczba ludności żydowskiej za II kwartał 1949 r., b.p. Także: AP Wr, WKŻ, 16, Protokoły i sprawozdania KŻ w Wałbrzychu, 1948 r., k. 49; AP Wr, WKŻ, 29, Wykaz repatriantów zarejestrowanych w Wałbrzychu, 1946–1949, k. 119–129, 133–134; AP Wr, WKŻ, 6, Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim, k. 15; AP Wr, WKŻ 90, Listy imienne ziomkostw – rejestracja w poszczególnych miastach dolnośląskich, 1946–1947, k. 1–104; AP Wr, WKŻ, 185, Sprawozdania statystyczne. Opisowe wykazy imienne dzieci w półinternacie, przedszkolu i żłobkach. KŻ Wałbrzych, 1946–1948, k. 27, 55, 76; AP Wr, UWW WSP, VI/694, k. 96–98; E. Kościak, *op. cit.*, s. 197–200.

## Współpraca, rywalizacja, likwidacja

Działalność żydowskich partii politycznych była organicznie zależna od PPR, a konsekwencją tego związku były zmiany zachodzące w latach 1947–1949 w układzie sił politycznych. Warunki dyktowali komuniści. Począwszy od taktyki stosowanej pod hasłem: „Od jedności narodowej na bazie demokratycznej”<sup>93</sup>, gdy Frakcja PPR musiała współpracować z wszystkimi partiami żydowskimi, a skończywszy na „zaostreniu czujności”, kiedy komuniści żydowscy rozpoczęli walkę „z nacjonalizmem żydowskim i jego nosicielami” oraz z „ekspozyturą zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych”<sup>94</sup>. Te działania oznaczały początek końca dla pozostałych żydowskich ugrupowań<sup>95</sup>.

To, co dla prawie wszystkich partii żydowskich mogło być zwiastunem końca, dla Frakcji PPR oznaczało powolny, ale systematyczny wzrost znaczenia na „ulicy żydowskiej”. Tak jak w całej Polsce, na terenie powiatu wałbrzyskiego od połowy 1946 r. najszybciej rosła w siłę Frakcja PPR. W kolejnych miesiącach liczba członków wzrastała. Już w sierpniu tr. do partii należało 350 Żydów<sup>96</sup> (było to ponad 25 proc. z ok. 1300 Żydów – członków PPR na terenie województwa wrocławskiego)<sup>97</sup>, a pod koniec

<sup>93</sup> W 1947 r. napisano, że Frakcja PPR „stojąc na stanowisku jedności narodowej wśród Żydów na bazie demokratycznej, współpracujemy w Komitetach z każdą partią z oddzielną i ze wszystkimi razem, nie wiążąc się i nie zawierając umów z żadną partią. [...] Nasza taktyka uwarunkowana jest dążeniem do współpracy wszystkich ugrupowań robotniczych i postępowo mieszczańskich, biorąc za podstawę to, co wszystkich łączy z wyeliminowaniem tego, co dzieli”. Komuniści żydowscy uważali istnienie tak wielu partii żydowskich za anomalię. Tłumaczyli, że ani struktura socjalna, ani podstawa ekonomiczna nie stanowią ku temu podstaw. Priorytetem w działalności Frakcji miały być zmiany. Przejście od tymczasowości i prowizoryczności do restrukturyzacji komitetów. Choć oficjalnie mowa była o współpracy z syjonistami, to w praktyce nadrzędnym celem komunistów było przejęcie pełnej władzy nad komitetami, a tym samym poddanie kontroli całego społeczeństwa żydowskiego. AAN, SSZ, 476/22, Informacja o sytuacji żydowskiej w Polsce i działalność PPR, 1947 r., k. 8–9. Pod koniec 1949 r. o taktyce w stosunku do syjonistów działacze Frakcji mówili przy każdej okazji. Np. podczas Krajowej Narady PPR we Wrocławiu, która poświęcona była rozwojowi żydowskiej spółdzielczości. Zmiany w postępowaniu Frakcji wobec syjonistów zwiastowała wypowiedź Smolara: „Nasza partia zajęła się pracą wśród społeczeństwa żydowskiego dzięki woli mas żydowskich do życia i tworzenia. Wola jednak musi być regulowana i kierowana. W łonie polskiego osiedla toczy się walka klasowa, której forma jest specyficzna”. AAN, SSZ, 476/23, Protokół Narady Krajowej PPR-owców działających na terenie żydowskiej spółdzielczości. Wrocław, 13–14 XII 1947 r., k. 14.

<sup>94</sup> Od 1948 r., wraz ze zmianami na scenie politycznej w Polsce, takie działania objęły także środowisko żydowskie. Oficjalnie proces ten nastąpił pod pretekstem niedociągnięć w działaniach PPR, autokrytyki i walki z „odchyleńcami prawniczymi”. W rzeczywistości było to następstwo zmian, jakie zaszły w polityce ZSRR wobec państwa Izrael. Wszystkie działania wiodły do ostatecznego celu, jakim stała się likwidacja wszystkich żydowskich partii. AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 48, Uchwała sekretariatu KW PPR we Wrocławiu. Załącznik do uchwały sekretariatu KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej, k. 102–105. Także: AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 48, Do Komitetów Powiatowych PPR. Okólnik o realizacji uchwały KC PPR z października 1947 r. O pracy i zadaniach wśród ludności żydowskiej, k. 106–107; AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 48, Rezolucja Narady Krajowej działaczy PPR wśród ludności żydowskiej, 1948 r., k. 114–123; AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 74/VI/115, Do I Sekretarza Komitetu Powiatowego (Miejskiego) PZPR, 28 XII 1949 r., k. 69–73; AAN, SSZ, 476/22, Do KC PZPR. Informacje o Plenum CKŻP, 20 XI 1949 r., k. 150–151.

<sup>95</sup> AAN, SSZ, 476/21, Informacje Zespołu PZPR CKŻP, 25 IV 1949 r., k. 73–77. Także: AAN, SSZ, 476/21, Notatka informacyjna. Podpisana przez Szymona Zachariasza, 28 VI 1949 r., k. 78–81; AAN, SSZ, 476/21, Do I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, 9 I 1950 r., k. 125. Pismo sygnowane przez Alstera; AAN, SSZ, 476/21, Projekt. Do KW, KM, KP i KD PZPR, k. 129; AAN, SSZ, 476/21, Notatka służbowa w sprawie prasy żydowskiej w Polsce, 1 II 1950 r., k. 130–132. Pismo sygnowane przez Zachariasza.

<sup>96</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od 1 V 1946 do 1 I 1947 r., k. 53–54.

<sup>97</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od 1 I do 1 VIII 1946 r., k. 172.



tr. liczba ta uległa podwojeniu. W samym Wałbrzychu prawie czterysta, a w powiecie wałbrzyskim ponad trzysta osób było w szeregach PPR<sup>98</sup> (w stosunku do wszystkich Żydów – członków PPR na Dolnym Śląsku było to prawie 21 proc.)<sup>99</sup>.

**Tabela 10. Członkowie Frakcji PPR w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, 1946 r.**

miasto	czerwiec 1946	lipiec 1946	pracujący w KŻ
Wałbrzych	–	77	15
Biały Kamień	30	40	5
Boguszów	30	33	4
Mieroszów	40	40	3
Gaj	15	15	3
Głuszyca	–	26	2
Szczawno Zdrój	30	34	5
Sobiećcin	30	40	5
razem	175	295	42

Źródła: AAN, SSZ, 476/26, Protokół zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KŻ powiatu wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 46–48; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Koła PPR przy Komitecie Żydowskim w Wałbrzychu za okres od 23 VI do 15 VII 1946 r., k. 52.

Od 1947 r. żydowscy komuniści działający na ziemi wałbrzyskiej zakładali, że w ciągu kolejnych miesięcy, do maja tr., uda im się zwiększyć liczbę członków PPR do tysiąca<sup>100</sup>, jednak do końca istnienia Frakcji PPR (od 1949 r. Zespół PZPR przy KŻ) liczba towarzyszy tego ugrupowania w Wałbrzychu i powiecie nie przekroczyła ośmiuset osób. Tłumaczono, że wahania i załamania niektórych Żydów wynikały ze słabego uświadamiania ideologicznego, a „lekarstwem” na to miała stać się wzmocniona dyscyplina partyjna oraz praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków<sup>101</sup>. W tym celu organizowane były specjalne spotkania z żydowskimi komunistami z Polski i z innych państw. I tak na przykład w 1947 r. wizytę złożył sekretarz Frakcji PPR, a zarazem członek prezydium CKŻP, Szymon Zachariasz, który nawoływał do „pogłębienia i uświadomienia naszych towarzyszy”<sup>102</sup>. Temu też służyć miała złożona rok później wizyta Samuela Mikunisa, generalnego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii z Palestyny, która zgromadziła na rynku aż 2500 Żydów (warto dodać, że tego samego dnia wiec Zjednoczonej Partii Poalej Syjon zgromadził „tylko” kilkuset słuchaczy)<sup>103</sup>. Odczyt referatu przez przedstawiciela Komunistycznej Partii USA, Sandlera, wywoływał wśród

<sup>98</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy Wojewódzkim KŻ na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 178–179.

<sup>99</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres I VIII do I XI 1946 r., k. 176.

<sup>100</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 60.

<sup>101</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie działalności frakcji PPR przy WKŻ za okres I VIII do I XI 1946 r., k. 177.

<sup>102</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do I VI 1947 r., k. 200. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od I V do I X 1947 r., k. 216.

<sup>103</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od I X 1947 do I V 1948 r., k. 226–227.

sluchaczy – jak podawali żydowscy aktywiści – wielki entuzjazm („piętnował podżegaczy wojennych, szczególnie z własnej żydowskiej łączki”<sup>104</sup>). Podobnie miało być podczas masowych manifestacji, na przykład tej z 11 kwietnia 1948 r., gdy wizytę w Wałbrzychu złożył wicepremier, minister Ziem Odzyskanych, Władysław Gomułka<sup>105</sup>.

W rzeczywistości wizyty żydowskich i polskich działaczy partyjnych wiele nie zmieniły, a na pewno nie pomogły w rozbudowie szeregów Frakcji. Udział tak wielu Żydów w spotkaniach nie oznaczał, że słuchacze identyfikowali się z ideologią komunistyczną albo programem politycznym partii. Bardziej „uświadomieni” żydowscy działacze Frakcji PPR przyznawali, że wielu Żydów nie było jeszcze zdolnych wyzbyć się „naleciałości nacjonalistycznych, które pojawiły się na tle sentymentu do tworzącego się państwa Izrael”<sup>106</sup>. Ich obecność interpretowali bardziej jako dowód lojalności niż demonstrowanie uczucia wobec partii. W praktyce bowiem splot wydarzeń w Polsce oraz na arenie międzynarodowej, i po prostu zwątpienie w racje programowe, bardziej oddalały, niż zbliżały Żydów do PPR/PZPR.

Nie zmienia to faktu, że we wszystkich miejscowościach powiatu niektórzy Żydzi należeli do PPR<sup>107</sup>. Funkcjonowali na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej. W większości byli zwykłymi członkami, ale też działali w sekretariacie czy egzekutywie partii. W skład KM PPR w Szczawnie-Zdroju wchodził Henryk Grynberg, w egzekutywie KM PPR w Boguszowie był Leon Kahane<sup>108</sup>, a członkiem KM PPR w Wałbrzychu m.in. Hersz Cebula (wówczas przewodniczący Komitetu Żydowskiego)<sup>109</sup>. Pepeerowcy byli szczególnie aktywni w spółdzielniach pracy, gdzie zakładali POP i pełnili w nich funkcje sekretarzy, m.in. w Spółdzielni im. Botwina, Spółdzielni im. Waryńskiego czy też Spółdzielni im. Dua<sup>110</sup>. Zaproponowali nawet, by wszyscy pracownicy spółdzielni zostali

<sup>104</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 265, Sprawozdanie za luty 1949 r. z działalności KD PZPR Wałbrzych-Śródmieście, k. 81.

<sup>105</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻ w Wałbrzychu za kwiecień 1948 r., k. 27.

<sup>106</sup> *Ibidem*.

<sup>107</sup> Jedynym źródłem informacji są dokumenty wytwarzane przez Frakcję PPR, działającą przy PKŻ oraz WKŻ. Nawet pobieżne przejrzanie dokumentacji wytworzonej przez PPR pozwala stwierdzić, że dane są niepełne. Pochodzące z marca 1947 r. wykazy członków PPR nie zawierają informacji o narodowości czy pochodzeniu. W zestawieniu ilości członków PPR w miejscowościach powiatu wałbrzyskiego można odróżnić członków wyłącznie sugerując się nazwiskiem i imieniem. Miosroszów i gmina miosroszowska: 160 członków PPR, w tym 34 Żydów. Szczawnio-Zdrój: 153 osób, w tym 15 Żydów; Głuszycza: 70 osób, w tym 8 Żydów; Sobiecin: 120 osób, w tym 23 Żydów; Boguszów: 71 osób, w tym 17 Żydów. AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 24, Wykaz członków PPR, 1947 r., k. 12, 14, 17, 23–25, 27, 30, 32, 34.

<sup>108</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 24, Wykaz członków PPR, 1947 r., k. 2, 7.

<sup>109</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 29/V/2, Materiały I Sekretarza. Sprawozdania opisowe KM PPR. Protokoły z narad i odpraw aktywu, 1946–1948, k. 1–2. Także: AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 12, Blankiet sprawozdawczy, 16 XI 1945 r., k. 1–19.

<sup>110</sup> Przykładowo w Spółdzielni im. Botwina liczba członków PPR wzrosła od 25 osób w czerwcu 1947 r. do 34 w lipcu kolejnego roku. Życie w spółdzielni ulegało dalszemu upolitycznieniu. W 1950 r. do POP należało 46 pracowników, Koła ZMP – 21, Ligi Kobiet – 40, TPPER – 187 oraz ŻTKiS – 82. W spółdzielni im. Waryńskiego w czerwcu 1946 r. 18 osób należało do Frakcji PPR. Niektóre ze spółdzielni były zakładane przez ludzi związanych z Bundem (Spółdzielnia „Igła”, później przemianowana na Spółdzielnię im. Dua) lub z Ichudem (Spółdzielnia „Zgoda”). AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 12, k. 7. Także: AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1945–1948, k. 135–140; AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokół z zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KŻ pow. wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 47; AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/II/1, k. 19; AP Wr, Bund, 79/6, k. 138; AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu, 15, Protokół Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Pracy im. N. Botwina w Wałbrzychu, 27 V 1950 r., k. 9. Sekretarzami POP byli: w wałbrzyskim KŻ – Itkies Hersz (kupiec), w Spółdzielni im. Waryńskiego – Feldhler (krawiec). Operman (z zawodu

członkami PPR<sup>111</sup>. Komórki PPR zakładane były w większości żydowskich instytucji i organizacji. W TOZ i ORT członkami było co najmniej kilkanaście osób<sup>112</sup>, spośród pracowników PKŻ – siedemnaście, a w Kole Zdemobilizowanych Żołnierzy na liczbę ok. 300 członków komórkę PPR tworzyło 10 proc.<sup>113</sup> Członkami PPR byli Żydzi w zakładach pracy (huty, koksownie i kopalnie)<sup>114</sup> i instytucjach, w których większość zatrudnionych stanowili Polacy (na przykład w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Wałbrzychu do PPR należało ośmiu, a w wałbrzyskim więzieniu czterech Żydów)<sup>115</sup>. W Szpitalu im. D. Guzika do koła PPR należało ok. 80 proc. pracowników (donoszono, że „praca pod względem politycznym jest na niezłym poziomie”, a jego dyrektor, bezpartyjny dr Szpilman, jest „lojalny do obecnego ustroju”<sup>116</sup>). We wszystkich ośrodkach miejskich zakładane były autonomiczne wobec polskich Komitetów PPR koła Frakcji PPR. W 1946 r. w Wałbrzychu sekretarzem był Richter, w Białym Kamieniu – Majerowicz, Szczawienku – Luba Grunbaum, Sobiecinie – Frida Kessel, Mieroszowie – Eichel, Głuszycy – Tenenbaum, Boguszowie – Kuczyński oraz w Gaju – Semelson. W latach czterdziestych w publicznym odbiorze bardziej znani byli inni powiatowi i miejscy działacze partyjni: Henryk Kupferberg (założyciel oddziału PPR i sekretarz KP PPR do 14 kwietnia 1946 r.), Abram Markusfeld i Jakub Fischbein (obaj z zawodu byli nauczycielami), lekarz Adam Kelberg oraz Jan Abramczyk<sup>117</sup>.

piekarski oraz Markusfeld (z zawodu nauczyciel) byli sekretarzami w Spółdzielni Zdemobilizowanych Żołnierzy, na stacji kolejowej PKP Podgórze był nim Dawid Cyterman (zawiodowca), w Sądzie – Berklaui (prokurator), w fabryce mydła – Kronensztal (urzędnik), w Spółdzielni Torebkarzy – Michał Gruszka (ślusarz), w fabryce „Kalkomania” – Ginzburg (urzędnik), w spółdzielniach „Metalowiec” – Bajzer (robotnik), „Autotrans” – Ringler (robotnik), w Związku Rzemieślników i Drobnych Kupców – Szerman, a w TOZ – Zofia Asz. Wśród aktywistów wyróżniali się w PUBP – Wosz (wydział śledczy), w szkołach zawodowych – Kleiner (inżynier), w KZ – Richter (przewodniczący Spółdzielni Pracy), w Fabryce Porcelany „Krzysztof” – Samuel Kelner, w roszarni Inu – Szmul Corndorf, wśród młodzieży Goldberg (przewodniczący ZWM), a w Spółdzielni Szewsko-Krawieckiej Szuster (szewc) i Feldchandler (krawiec). AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 12, Spis sekretarzy komórek partyjnych, 4 IV 1947 r., k. 92–125; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 471, Służba Zdrowia w Wałbrzychu – protokoły z zebrań POP, 1949–1972, k. 1–4; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Służba Zdrowia w Wałbrzychu – protokoły z posiedzeń egzekutywy POP, 1950–1965, k. 5, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 36, 37, 41, 47, 49, 50.

<sup>111</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 3, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KP PPR, 1946–1947, k. 8.

<sup>112</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1945–1948, k. 95–96. Także: AP Wr, KM PPR Wałbrzych, 612, k. 2, 201–203, 285a; AP Wr, KM PPR Wałbrzych, 613; AP Wr, KKP PZPR w Wałbrzychu, 471, Służba Zdrowia w Wałbrzychu – protokoły z zebrań POP, 1949–1972, k. 2, 4; AP Wr, KKP PZPR w Wałbrzychu, 472, Protokół z egzekutywy POP przy Szpitalu Miejskim, 11 XI 1950 r., k. 17.

<sup>113</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 29/VI/9, Referat Organizacyjny. Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1946–1948, k. 36–40. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół z zebrania sekretarzy partyjnych PPR przy KZ pow. wałbrzyskiego, 9 VI 1946 r., k. 47; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 60.

<sup>114</sup> AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/6, Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1946–1948, k. 224. Także: AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 24, Wykazy członków PPR, 1947 r., k. 16; AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/7, Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1945–1948, k. 5, 52.

<sup>115</sup> AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1945–1948, k. 40, 48, 40, 78. Także: AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokół z 31 zebrania Koła PPR przy MUBP w Wałbrzychu, 18 V 1946 r., k. 40, 48, 58, 69, 70; AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokół z 40. zebrania przy MUBP Wałbrzych, 2 X 1946 r., k. 66–67.

<sup>116</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę, 2 XII 1948 r., k. 22.

<sup>117</sup> AAN, SSZ, 476/21, Działacze Frakcji PPR w powiecie wałbrzyskim, k. 52. Także: AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 651, Wykazy, życiorysy, charakterystyka proponowanych kandydatów PPR i PPS do władz PZPR w Świdnicy, Trzebnicy, Wałbrzychu KP i KM, 1948, k. 357, 365, 431, 437, 443, 449, 464, 471, 476, 480; AP

Na przełomie 1946/1947 r. liczba członków PPR w powiecie wałbrzyskim uległa podwojeniu, do partii należało już 700 Żydów. W kolejnych miesiącach 1947 r., gdy sytuacja w Polsce była bardziej stabilna, coraz mniej Żydów wstępowało do PPR. W marcu tr. w samym Wałbrzychu do partii należało 450 osób, a w pozostałych ośrodkach w powiecie – 312. Informowano wyższe instancje partyjne, że spośród wszystkich członków Frakcji PPR w regionie aż 2/3 to ludzie zatrudnieni w przemyśle. Najwięcej pracowało w zakładach wielkoprzemysłowych i spółdzielniach<sup>118</sup>. W latach 1947–1948 ok. 10 proc. członków PPR stanowili Żydzi<sup>119</sup>. Brak danych z kolejnych lat nie pozwala stwierdzić, jakim zmianom uległo środowisko członków PPR/PZPR narodowości żydowskiej.

Od drugiej połowy 1946 r. zmianie uległo położenie ugrupowań syjonistycznych. Okres ich dynamicznego rozwoju w powiecie wałbrzyskim ustał po pogromie kieleckim. Z jednej strony było to konsekwencją masowej emigracji, z drugiej zaś migracji wewnętrznej ludności żydowskiej do większych ośrodków. Na przykład w marcu 1947 r. napisano, że w Boguszowie poza KŻ i TOZ żadne inne organizacje żydowskie już nie istniały, bo dotychczasowi działacze wyjechali w niewiadomym kierunku (przy okazji Zarząd Miejski w Boguszowie skierował skargę na wszystkie żydowskie organizacje: „Organizacje zdewastowały przydzielone im lokale i roztrwoniły znajdujące się w tych lokalach poniemieckie mienie ruchome”<sup>120</sup>). W jakimś stopniu starali się wykorzystać zaistniałą sytuację komuniści, któ-

W r. KP PPR w Wałbrzychu, 2, Protokoły z posiedzeń plenarnych KP PPR, 1945–1947, k. 1, 10–12; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 3, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KP PPR, 1946–1947, k. 1, 8, 53; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 5, Protokoły z narad i odpraw w KP PPR, 1946–1947, k. 3, 5; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 9, Podania i życiorysy członków partii o zezwolenie na posiadanie broni, 1946–1948, k. 25–29; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 18, Powiatowe ankiety sprawozdawcze o liczebności i stanie organizacyjnym komórek partyjnych, 1946–1947, k. 1–32; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 19, Plany pracy, protokoły z zebrań, sprawozdania Komitetu Miejskiego oraz Kół w Białym Kamieniu, 1945–1948, k. 64–70; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 20, Protokoły z zebrań, sprawozdania KM PPR w Boguszowie i KG w Głuszycy, 1946–1948, b.p.; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 22, Protokoły z zebrań, sprawozdania, ankiety KM PPR w Sobięcinie i KG PPR w Szczawienku, 1945–1948, k. 1, 9, 17–19, 108–126; AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 23, Protokoły z zebrań, sprawozdania, ankiety KMiKG PPR: w Solicach-Zdroju, Starych Bogaczowicach, Gorcach, Mieroszowie, Pełcznicy, 1945–1948, b.p.; AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 152, 1947–1948, k. 266; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 162, Protokoły z miejskich konferencji sprawozdawczo-wyborczych, 1949–1950, k. 58, 60, 63–68, 151; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 236, KM PZPR w Wałbrzychu – protokoły z narad aktywu, 1949–1955, k. 3, 12, 53; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 255, Komitety PZPR – Biały Kamień, Sobięcín, Solice-Zdrój. Protokoły z zebrań i posiedzeń KM PZPR, 1948–1950, k. 38, 57–59, 67–68, 72–73, 108; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 471, Sprawozdanie miesięczne koła PZPR przy szpitalu TOZ w Wałbrzychu za luty 1949, k. 1; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Sprawozdanie z działalności Organizacji Oddziałowej PZPR im. Nowotki za okres od stycznia 1949 do stycznia 1950 r., k. 36, 37, 41; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 509, Korespondencja dotycząca ewidencji członków partii, 1949 r., k. 3, 29, 91, 103, 120; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/I/3, Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, 18–19 VI 1949 r. Listy gratulacyjne, listy obecności, k. 84–85; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/I/4, Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, 18–19 VI 1949 r. Mandaty delegatów, k. 226–227, 253, 259, 270; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/I/5, Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, 18–19 VI 1949 r. Kwestionariusze delegatów, k. 17, 71, 91; R. Beldzikowski, *W tygłu społecznym...*, s. 137, 167; A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 80, 185.

<sup>118</sup> AAN, SSZ, 476/26, k. 213. Kolejno wyliczono, że w kopalniach, hutach i koksowniach pracowało 39 proc. członków Frakcji, w spółdzielniach – 29 proc., w instytucjach społecznych – 13 proc., w sektorze prywatnym – 9 proc. i 10 proc. w innych przedsiębiorstwach.

<sup>119</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 150, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego KP PPR w Wałbrzychu za wrzesień 1948 r., k. 83. W 1948 r. do PPR w Wałbrzychu i na terenie powiatu należało 6911 osób, w tym 1592 kobiety, robotników – 5338, inteligencji – 1047, chłopów – 440, rzemieślników – 73 i kupców – 13. W sumie w regionie wałbrzyskim istniało 276 kół PPR. Do 1948 r. liczba członków Frakcji nie uległa zbyt dużym zmianom.

<sup>120</sup> AP KZ, ZM w Boguszowie, 259, Pismo w sprawie organizacji żydowskich, 16 III 1947 r., k. 7 (przewodniczącym KŻ w Boguszowie był Beniamin Tytelman), k. 7. Także: AP KZ, ZM w Boguszowie, 259, Spis organizacji

rzy stwierdzili, że skoro znaczna część aktywistów syjonistycznych wyjechała, to osłabieniu uległa pozycja partii syjonistycznych w komitetach żydowskich<sup>121</sup>. W 1947 r. było to raczej życzenie niż fakt dokonany. W pierwszej połowie tego roku co prawda Frakcja miała już zdecydowaną przewagę nad poszczególnymi partiami i skupiała w swych szeregach ponad 45 proc. wszystkich współuczestniczących w życiu politycznym, ale i tak pozostałe 55 proc. byli to członkowie organizacji i partii syjonistycznych oraz Bundu<sup>122</sup>.

**Tabela 11. Członkowie partii żydowskich i organizacji młodzieżowych w powiecie wałbrzyskim, 1947 r.**

partia/organizacja	członkowie
Ichud	120
Mizrachi	70
Hechaluc Pionier	100
Haszomer Hacair	52
Dror	23
Gordonia	123
Hitachdut	52
Poalej Syjon Lewica	112
Poalej Syjon Prawica	92
Liga Pracy w Palestynie	154
Bund	150
Cukunft	35
Frakcja PPR	762
razem	1845

Źródła: APKZ, ZM w Wałbrzychu, 131, Sprawozdanie Referatu Społeczno-Politycznego od chwili objęcia administracji przez władze polskie w 1945 r. do 8 III 1947 r., k. 32; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy Powiatowym Komitecie Żydowskim w Wałbrzychu w okresie od maja 1946 r. do końca marca 1947 r., k. 60; APWr, UWW WSP, VI/210, Partie polityczne w Wałbrzychu, k. 16–18, 21–23; AP Wr, UWW WSP, VI/210, Sprawozdanie Związków i Kongregacji Żydowskich, [maj 1947 r.], k. 65–66; AP Wr, Bund, 79/4, Członkowie Bundu, k. 314–315; AP Wr, Bund, 79/6, Członkowie Bundu, k. 12, 38, 175, 175; AP Wr, Bund, 79/8, Członkowie Bundu, k. 283–289.

i partii 10 III 1947 r., k. 12 (w okresie gdy w Boguszkowie funkcjonował Oddział Zjednoczenie Syjonistów Demokratów Ichud, sekretarzem partii był Wolf Belfer a przewodniczącym Mojżesz Najmann); AP KZ, ZM w Boguszkowie, 259, Wykaz organizacji w Boguszkowie, 14 IX 1947 r. k. 14 (inny skład Zarządu KŻ w Boguszkowie: M. Rosengrat – przewodniczący, Leon Kahane – sekretarz, Mordka Szer – członek Zarządu); AP KZ, ZM w Boguszkowie, 258, Wykaz organizacji żydowskich działających na tutejszym terenie, 20 III 1948 r., k. 12, 12a (Sekretarzem Poalej Syjon był wówczas Mieczysław Rozengatt; Przewodniczącym KŻ pozostawał B. Tytelman).

<sup>121</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 1 V 1948 do 15 XI 1948 r., k. 240.

<sup>122</sup> W dokumentach Bundu można znaleźć informacje o 87 członkach tej partii wyłącznie z Wałbrzycha (46 członków) oraz pobliskich ośrodków: Białego Kamienia (13), Gaja (9), Szczawna-Zdroju (2) oraz Sobięcina (17). Brak danych z pozostałych miast powiatu. AP Wr, Bund, 79/4, Członkowie Bundu, k. 314–315; Także: AP Wr, Bund, 79/6, Członkowie Bundu, k. 12, 38, 175, 175; AP Wr, Bund, 79/8, Członkowie Bundu, k. 283–289. Pełniejsze są informacje Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu (por. tabela 11).

Mnogość partii żydowskich w ogóle, a syjonistycznych w szczególności, wskazuje na bardzo duże zainteresowanie ludności żydowskiej życiem politycznym. Nieco ponad 1/4 ludności żydowskiej należała do różnych partii i organizacji<sup>123</sup>. Wyrażna zmiana w układzie sił politycznych na „ulicy żydowskiej” nastąpiła w 1948 r. Przede wszystkim dlatego, że zmniejszeniu uległa liczba członków większości żydowskich partii politycznych. W ciągu roku „znikło” ponad 70 proc. działaczy i członków partii syjonistycznych i Bundu.

**Tabela 12. Członkowie partii żydowskich w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, 1948 r.**

partia	członkowie
Ichud	80
Hitachdut	50
Poalej Syjon Zjednoczeni	120
Bund	99
Haszomer Hacair	20
razem	290

Źródła: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej, 3 XII 1948 r., k. 21–23; AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Ichud, k. 21; AP Wr, UWW WSP, VI/70, Sprawozdanie kwartalne Prezydenta Miasta Wałbrzycha za 4 kwartał 1948 r., k. 68; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/V/48, Sprawozdania i notatki dot. spraw narodowości żydowskiej oraz wykazy i opinie członków Bundu przekazywane przez powiatowe instancje partyjne, 1949–1950, k. 59–62.

O ponad połowę w stosunku do poprzedniego roku zmniejszyła się liczba członków poszczególnych ugrupowań politycznych wobec całkowitej liczby mieszkańców Wałbrzycha i powiatu wałbrzyskiego. Do Frakcji PPR należało ok. 8 proc.<sup>124</sup>, a do pozostałych – Bundu i partii syjonistycznych – tylko 3 proc. Żydów. Radykalnej zmianie uległ także układ sił politycznych w środowisku żydowskim. W 1948 r. komuniści stanowili już prawie 2/3 wszystkich aktywnych żydowskich działaczy. Ich siłę w środowisku żydowskim potwierdza wykaz delegatów na zjazd żydowskich komitetów (na 214 obecnych delegatów aż 158 związanych było z PZPR)<sup>125</sup>.

Wszystkie partie syjonistyczne deklarowały poparcie dla przemian ustrojowych w Polsce. Świadczył o tym ich udział w referendum czy w wyborach do Sejmu. Ta aktywność nie była dla nich przeszkodą w realizowaniu swojej misji: przygotowaniu Żydów do emigracji i budowy państwa Izrael. W tym kierunku odbywały się szkolenia młodzieży. Oprócz kursów rzemieślniczych, przysposabiania do „pionierskiej pracy w Palestynie” organizowano kursy języka żydowskiego i hebrajskiego, pogadanki o ruchu socjalistycznym w Europie i Palestynie, pogadanki i lekcje z różnych dziedzin wiedzy, a także

<sup>123</sup> W wykazie pominięta została Liga Pracującej Palestyny. Jej członkowie byli zarazem członkami innych organizacji: Poalej Syjon Lewica, Haszomer Hacair, Hitachdut oraz Hechaluc Pionier.

<sup>124</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 150, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego KP PPR w Wałbrzychu za wrzesień 1948 r., k. 83.

<sup>125</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I 1949 do 20 IV 1949 r., k. 268–269.

aktualne tematy polityczne<sup>126</sup>. Syjoniści, podobnie jak komuniści, organizowali spotkania z gośćmi zza granicy i z kraju, na przykład odczyty Barzylaja (*Palestyna w walce i odbudowie*), dr. Adolfa Bermana (*Na progu nowej epoki*), inż. Miszy Gildenmana (*Za Honor Naszego Narodu*)<sup>127</sup>. Po latach córka działaczki Poalej Syjon Lewicy z Sobieciną, Ela Grochowska, tak napisała o aktywności politycznej swojej matki: „Rozpoczęła swoją działalność, nie patrząc na trudności ekonomiczne. Wieczorami znikwała z domu. Zawsze miała tajemnicze spotkania. [...] Z grupą innych działaczy założyła Gar-Kuchnię [...] w byłej piekarni p. Pietruszki. Wieczorami stołówka zamieniała się w klub. Pewnego dnia ogłoszono, że ma przybyć gość z Palestyny, Zerubawel. Pamiętam, było wielkie podniecenie, każdy pragnął usłyszeć tego gościa. Sala była przepelniona. [...] Bardzo długo przemawiał. Każdy ze słuchaczy chciał się czegoś dowiedzieć. To posiedzenie było aż do późnej nocy”<sup>128</sup>. Grochowska podkreśliła, że jednym z najważniejszych zadań jej matki było nakłanianie ludności żydowskiej do wyjazdu do Palestyny<sup>129</sup>.

Najgorsze było położenie Bundu. W deklaracji programowej tej partii była mowa o tym, że staje „do odbudowy wspólnego domu, któremu na imię Polska Ludowa, Polska Demokratyczna, Polska Niepodległa”<sup>130</sup>. Problem tkwił w tym, że Bund znalazł się pomiędzy syjonistami, którzy planowali opuścić Polskę, a komunistami, stawiającymi na ujednoczenie społeczeństwa i ruchów politycznych w kraju. Stanowisko tej partii było odmienne: opowiadała się zarówno za pozostaniem w Polsce, jak i za utrzymaniem autonomii przez żydowską mniejszość narodową. Na pewno nie mieściło się to w wyobrażeniach Astmana, członka Koła PPR w Związku Zdemobilizowanych Żołnierzy, który powiedział: „Dążenie do jedności klasy robotniczej leży w jej naturze rozwoju i urzeczywistnienia socjalizmu. Kto nie może siebie poświęcić dla dobra zjednoczenia Partii, nie może się znaleźć w jej szeregach”<sup>131</sup>. Niezależnie jednak od zmian w działaniach PPR Bund nie pozostawał bierny. Miał do prowadzenia działalności politycznej (i w dużej mierze społecznej) bogate zaplecze: oprócz lokalu partyjnego posiadał czytelnię i klub, prowadził kuchnię „Gospoda Robotnicza” oraz bursę dla młodzieży. Współuczestniczył w założeniu Spółdzielni Pracy „Iga” (pierwotnie nazwana Spółdzielnią Pracy „Pobudka”, od 1948 r. przemianowana na Sp. Pracy im. Dua). Wraz ze swą organizacją młodzieżową, Jugent Bund Cukunft, był aktywny w regionie wałbrzyskim<sup>132</sup>.

<sup>126</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Wykaz oddziałów stowarzyszeń zarejestrowanych, [styczeń 1946 r.], k. 53. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Sprawozdanie z działalności organizacji Hechaluc Pionier w Wałbrzychu, k. 53–55, 60, 76, 82; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 138, Pismo Poalej Syjon do Starosty, 14 X 1948 r., k. 21; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 138, Pismo Ichud do ZM, 12 II 1948 r., k. 130; AP KZ, SP w Wałbrzychu, 67, Sprawozdania żydowskich partii politycznych, k. 3, 4, 27.

<sup>127</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 138, k. 21, 130. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, k. 35; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 35, Podania o zgodę na zorganizowanie odczytów, k. 19.

<sup>128</sup> List Eli Grochowskiej z 15 XI 2005 r. (w posiadaniu autora). Także: *Zerubawel przemawia w Wałbrzychu*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, 29 IV 1948.

<sup>129</sup> List Eli Grochowskiej z 15 XI 2005 r.

<sup>130</sup> AP Wr, Bund, 1947, 79/6, Deklaracja Bundu – poparcie przemian w Polsce, 12 V 1946 r., k. 91.

<sup>131</sup> AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/9, Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1946–1948, k. 37a.

<sup>132</sup> AP Wr, Bund, 1947, 79/4, (Zaproszenia), k. 56, 117, 125, 199. Także: AP Wr, Bund, 1947, 79/6, k. 120, 138, 153; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Wykaz bundowców zamieszkałych na terenie Wałbrzycha, k. 12–14. Do końca istnienia oddziału Bundu w Wałbrzychu i pow. wałbrzyskim jego przewodniczącym był Trajber, początkowo sekretarzem był Fierde, potem Pipek i Białykamień. Członkowie Zarządu: Grabarz, Pipek.

Na terenie Wałbrzycha i pobliskich osiedli (Sobiećin i Biały Kamień) odnotowano istnienie dwóch organizacji żydowskich o charakterze religijnym, zalegalizowaną partię Mizrachi oraz niezarejestrowaną przez MAP – Aguda-Israel<sup>133</sup>. Żadna, w przeciwieństwie do innych dolnośląskich ośrodków, nie posiadała przedstawiciela w Komitecie Żydowskim, stąd też nie odgrywała znaczącej roli w życiu politycznym. Obie partie były związane z Żydowskim Zrzeszeniem Religijnym. Brały udział w prowadzeniu nauki języka hebrajskiego, w założeniu szkoły religijnej w Wałbrzychu oraz ośrodka produktywizacji młodzieży. Mizrachi w swym programie postulowała lojalność wobec państwa polskiego, choć, podobnie jak Aguda i partie syjonistyczne, opowiadała się za emigracją Żydów.

Członkowie Frakcji PPR nie ograniczali się do działań w spółdzielniach czy zakładach pracy, w których zatrudnieni byli Żydzi. Starali się objąć wpływami jak największe rzesze Żydów. Środkiem potrzebnym do realizacji takich starań stało się coś, co – niezależnie od poglądów politycznych czy zapatrywań na temat przyszłości – bardziej łączyło, niż dzieliło środowisko żydowskie. Takim środkiem stała się bliska historia: pamięć o tragedii narodu żydowskiego i heroizmie tych, którzy odważyli się przeciwstawić wojskom hitlerowskim. Żydowscy komuniści byli w tym wspierani przez polskich towarzyszy.

Czwarta rocznica powstania w getcie warszawskim w 1947 r. była próbą sił w Komitecie Żydowskim. W całym kraju polscy komuniści starali się „upolitycznić” symbol bohaterstwa Żydów, a zarazem doprowadzić do jego uniwersalizacji. Tak też działo się na Dolnym Śląsku. W Wojewódzkim Komitecie Żydowskim we Wrocławiu stworzono Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą z zadaniem zorganizowania akademii we wszystkich dolnośląskich miejscowościach<sup>134</sup>. Komitety Żydowskie nazywano wówczas przedłużeniem „Antyfaszystowskich Komitetów do Walki z hitlerowskim okupantem w gettach”<sup>135</sup>. W organizowaniu uroczystości wzięły udział wszystkie polskie partie polityczne działające w ramach Komitetu Porozumiewawczego Polskich Stronnictw Demokratycznych powołanego z inicjatywy PPR.

Sprawozdania i relacje przedstawicieli Frakcji PPR przy WKŻ wskazują na kłopoty, jakie mieli komuniści chcący zapanować nad środowiskiem żydowskim. Z oburzeniem stwierdzali, że w niektórych miejscowościach syjoniści nadawali obchodom charakter partyjny i dochodziło do sytuacji, gdy wbrew umowie międzypartyjnej „kończyli akademię partyjnym hymnem, a referent przedstawił bohaterstwo syjonistycznych organizacji”<sup>136</sup>. W wałbrzyskiej prasie w dzień po rocznicy umieszczono tylko

<sup>133</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Spis osób – członków klerikalnej partii Aguda-Israel, 7 XI 1949 r., k. 372. Także: AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Pismo na temat Agudy, 25 V 1949 r., k. 302; AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Raport specjalny, 20 XII 1949 r., k. 365–366; AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Charakterystyka członków Zarządu Agudy, k. 203, 288–292, 304. Przewodniczącym Mizrachi w Wałbrzychu był Kalman Engelstein, członkami Zarządu: Józef Seeman, Samuel Reiter. W skład Zarządu Agudy wchodził: przewodniczący – Mordka Majerowicz, Multstein (Malestein), Błachowski, Sobol, Reich, Reiter.

<sup>134</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 198.

<sup>135</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Do Komitetów Powiatowych PPR. Okólnik. Dotyczy realizacji uchwały KC PPR z października 1947 r. O pracy i zadaniach PPR wśród ludności żydowskiej, k. 106–107.

<sup>136</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 czerwca 1947 r., k. 198.



krótką wzmiankę o powstaniu i rocznicowych uroczystościach<sup>137</sup>. Dopiero tydzień później znalazło się miejsce na obszerną relację, z tą różnicą, że już odpowiednio podbudowaną ideologicznie. Przedstawiciele PPR potraktowali obchody jako dobrą okazję do przedstawienia związków zachodzących pomiędzy Polakami i Żydami, jak też pomiędzy tymi ostatnimi a nowym ustrojem<sup>138</sup>. Z rytuałem, w odpowiedniej kolejności wymieniano najważniejszych uczestników akademii: przedstawiciele władzy, partii politycznych oraz Armii Radzieckiej. Wypowiedzi wszystkich prelegentów były do siebie podobne i nawiązywały do nowego systemu politycznego. Za przykład może posłużyć wypowiedź przewodniczącego MRN, Wiktora Mikulskiego, który powiedział: „Żydostwo polskie na przestrzeni dziejów wykazało, iż dobro Polski było jego dobrem. Tam, gdzie walczone o Polskę niezależną i demokratyczną, Żydzi polscy kroczyli ramię w ramię z polskim światem pracy”<sup>139</sup>. Akademia odbyła się w „odświętnie udekorowanej sali” w siedzibie wałbrzyskiego oddziału TPPR. Na marginesie dodano, że również PKŻ zorganizował uroczystość w żydowskim teatrze „Renesans” i że uczestniczyło w niej ok. 2 tys. osób<sup>140</sup>.

Nieco lepiej w 1947 r. wyszła żydowskim komunistom na Dolnym Śląsku „jedność akcji” pierwszomajowej<sup>141</sup>. W demonstracjach wzięło udział ok. 20 tys. Żydów, z czego na powiat wałbrzyski przypadło prawie 4 tys. (w samym Wałbrzychu ok. 3 tys. i kolejno w Mieroszowie – 300, Głuszycy – 300, w Boguszowie – 120). W sprawozdaniu napisano, że organizacją obchodów w tym roku nie zajmowała się już tylko PPR, ale tak zwane „masy partyjne”. Podkreślono również, że „demonstracja społeczeństwa żydowskiego miała charakter peerowski”<sup>142</sup>.

Od jesieni 1947 r. zmianom zaczęło ulegać stanowisko PPR wobec pozostałych żydowskich partii. Pośrednio wiązało się to z wydarzeniami na arenie międzynarodowej<sup>143</sup>. Zgodnie z uchwałami KC PPR sekretariat KW PPR we Wrocławiu polecił podległym sobie oddziałom Frakcji „wzmocnić i zacieśnić współpracę z postępowymi elementami” Bundu, Zjednoczonej Poalej Syjon, Haszomer Hacair, Ichud, Hitachdut, natomiast dla zachowania „równowagi” walczyć z „elementami antyjednolifrontowymi, antyradzieckimi i reakcyjnymi”. Czyli tymi samymi ugrupowaniami, które starały się zachować autonomiczną dotąd pozycję w Komitecie Żydowskim. Poza tym działania Frakcji miały prowadzić do pogłębiania „uczucia sympatii całego społeczeństwa żydowskiego do polityki rządu radzieckiego, państw demokracji ludowej i wszystkich kół postępowych

<sup>137</sup> *Cześć bohaterom getta*, „Wałbrzych” 1947, nr 13, s. 1 (dopiero w kolejnym numerze znalazło się miejsce do obszernej relacji, z tą różnicą, że już odpowiednio podbudowanej ideologicznie). Także: *Hold bohaterom Getta*, „Nowe Życie” 1947, nr 9, s. 1–2.

<sup>138</sup> *Cześć bohaterom getta – Akademia Stronnictw Demokratycznych w Wałbrzychu*, „Wałbrzych” 1947, nr 14, s. 4.

<sup>139</sup> *Hold bohaterom Getta*, „Nowe Życie” 1947, nr 10, s. 2.

<sup>140</sup> *Ibidem*.

<sup>141</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 czerwca 1947 r., k. 199.

<sup>142</sup> *Ibidem*. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/697, Działalność PKŻP w Wałbrzychu, [czerwiec 1947 r.], k. 72.

<sup>143</sup> Spośród najważniejszych wydarzeń na arenie międzynarodowej wymienić należy: 1. Wystąpienie ministra rządu ZSRR Andrieja Gromyki 14 V 1947 r. na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych: propozycja utworzenia w Palestynie dwunarodowego państwa zapewniającego Żydom i Arabom równorzędne prawa; w przypadku konfliktów – podział Palestyny na dwa państwa narodowe. 2. Uchwalona 29 XI 1947 r. rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 181 zakładała rozwiązanie konfliktu izraelsko-arabskiego poprzez utworzenie dwóch państw w Palestynie: żydowskiego i arabskiego. A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 210–220.

na świecie<sup>144</sup>. W praktyce więc „likwidacja szkodliwej dwutorowości”, zbliżenie PPR do pracy komitetów, a jednocześnie zbliżenie komitetów do pracy PPR można potraktować jako początek w drodze do ujednoczenia i podporządkowania władzy środowiska żydowskiego i związanych z nim organizacji<sup>145</sup>.

Członek zarządu WKŻ we Wrocławiu, Jakub Wassersztrum, zmiany organizacyjne w działaniach Frakcji PPR określił jako „zupełne wlanie się” komórek Frakcji w strukturę PPR. Frakcja miała być odtąd traktowana jako organiczna część Komitetów PPR, a jej działacze stali się nieetatowymi instruktorami Miejskich i Powiatowych Komitetów Partii<sup>146</sup>. Takie na pewno były założenia i wola wielu żydowskich komunistów, jednak w praktyce ich realizacja, jak sami przyznawali, pozostawiała dużo do życzenia. Zwracano więc uwagę na niedociągnięcia „w kierunku wychowania ideowo-politycznego” i „brak ciągłości” w kontaktach z poszczególnymi kołami partyjnymi w powiecie wałbrzyskim<sup>147</sup>. Pracę części działaczy określano jako niewłaściwą: „Wielu naszych towarzyszy będących na odpowiedzialnych stanowiskach w różnych placówkach społecznych i gospodarczych, zasklepiają się w swoim codziennym praktycyzmie, niedoceniając, a niejednokrotnie lekceważąc partyjną pracę<sup>148</sup>. W tego typu autokrytyce mowa była bezpośrednio o błędach popełnianych przez żydowskich komunistów w „partyjnej pracy” i w pewnej mierze o ich oddalaniu się od „mas żydowskich”. Do „zupełnego wlania się” komórek Frakcji w strukturę partii macierzystej potrzeba było znacznie więcej czasu. Wprawdzie oskarżano przede wszystkim członków Frakcji, nie zabrakło jednak zarzutów wobec polskich towarzyszy. Sporadycznie więc i polscy komuniści przyznawali, że to z ich winy dochodziło do incydentów w Komitetach Żydowskich, obsadzaniu stanowisk „nieodpowiednimi ludźmi” czy też organizowaniu przez syjonistów imprez i zebrań bez wiedzy i zgody KP PPR oraz PKŻ w Wałbrzychu<sup>149</sup>.

Rok później doszło do kolejnej zmiany zasad funkcjonowania Frakcji PPR i jej współpracy z KP i KM PPR. W myśl uchwały KC PPR z października 1947 r. do komitetów PPR włączono żydowskiego aktywistę, który z ramienia partii miał kierować „całą pracą partyjną wśród społeczeństwa żydowskiego<sup>150</sup>. Dolnośląscy komuniści uznali to za „kres wersji szerzonej przez przeciwników o rzekomych, polskiej i żydowskiej, partiach” oraz ostateczną likwidację „separatystycznych stosunków organizacyjnych<sup>151</sup>. Komitety Żydowskie planowano włączyć do budżetów miejskich. Oznaką jedności środowiska żydowskiego miała stać się zainicjowana przez Frakcję Konferencja Radnych

<sup>144</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Uchwała sekretariatu KW PPR we Wrocławiu (załącznik do uchwały sekretariatu KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej, k. 102–105. Także: AP Wr, KW PPR, 48, Do Komitetów Powiatowych PPR. Okólnik. Dotyczy realizacji uchwały KC PPR z października 1947 O pracy i zadaniach PPR wśród ludności żydowskiej, k. 106–107.

<sup>145</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Uchwała sekretariatu KW PPR we Wrocławiu (załącznik do uchwały sekretariatu KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej, k. 102–105.

<sup>146</sup> Zmiany organizacyjne objęły Wałbrzych, Wrocław i Dzierżoniów. AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od I V do I X 1947 r., k. 214.

<sup>147</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 61.

<sup>148</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od I V do I X 1947 r., k. 214.

<sup>149</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 143.

<sup>150</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od I X 1947 do I V 1948 r., k. 223.

<sup>151</sup> *Ibidem*.

Żydowskich we Wrocławiu<sup>152</sup>, udział w Wystawie Ziem Odzyskanych czy Międzynarodowym Kongresie Intelktualistów<sup>153</sup>, jednak i PKŻ, i działająca w nim Frakcja PPR do końca swego istnienia napotykały na co najmniej obojętność, jeżeli nie otwartą niechęć do „spraw żydowskich” ze strony KP i KM PPR.

Do połowy maja 1948 r. komunistom mogło się wydawać, że opanowali środowisko żydowskie. Pośrednio świadczyły o tym ich działania zmierzające do uniwersalizacji piątej rocznicy powstania w getcie, jak też „ujednoczenia” udziału Żydów w pierwszomajowych pochodach. Komuniści dążyli do „zawłaszczenia” wydarzeń sprzed pięciu lat, i traktowali je jako wydarzenie „organicznie” związane z historią PPR. Jeszcze rok wcześniej przyznawali, że byli jedną z sił „uczestniczących” w powstaniu, „nieśli” pomoc powstańcom i byli „współorganizatorami” powstania. Od tego roku mowa już była o „eklektycznym oświeceniu zagadnienia sił napędowych żydowskiego ruchu oporu przeciw hitleryzmowi” i „niedocenianiu roli kierowniczej PPR – jako inicjatora i głównej siły w powstaniach zbrojnych w gettach”<sup>154</sup>. Wszystkich, którzy nie mieścili się w ramach wyznaczonych przez PPR, uznawano za „oportunistów i nacjonalistów dostosowujących się w swej pracy do drobnomieszczańskiej ideologii”<sup>155</sup>. Przy okazji komuniści starali się pomniejszyć rolę, jaką powstanie w getcie odgrywało w świadomości zbiorowej społeczeństwa żydowskiego.

Przedstawiciele Frakcji PPR przy WKŻ uznali, że obchody piątej rocznicy powstania w getcie były ich ideologicznym sukcesem. W sprawozdaniu z tego okresu donosili, że w uroczystościach uczestniczyły razem „społeczeństwo żydowskie wspólnie ze społeczeństwem polskim”, a akademie żydowsko-polskie były „świętem całego społeczeństwa polskiego na Dolnym Śląsku”<sup>156</sup>. W praktyce jednak na prowincji mieli jeszcze problemy z opanowaniem „ruchów syjonistycznych”, a świadczą o tym relacje, między innymi właśnie z Wałbrzycha. Uroczystość zorganizowaną w siedzibie teatru „Renesans” surowej ocenie poddał nawet przedstawiciel Ichudu, uznając, że wbrew uchwałam PKŻ akademie „ku czci Bohaterów Getta [...] zamieniła się na pewnego rodzaju wiec polityczny, w którym każdy przedstawiciel partii starał się swój program partyjny przedstawić. [...] Jedyne Bund nie dostał głosu i żaden z jego przedstawicieli na akademii nie przemawiał”<sup>157</sup>. W wałbrzyskiej prasie zabrakło miejsca na wzmiankę zarówno o powstaniu, jak i o obchodach<sup>158</sup>. Za to bardzo obszernie pisano o Zlocie Żydowskich Przodowników

<sup>152</sup> *Ibidem*, k. 224.

<sup>153</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 1 V 1948 do 15 XI 1948 r., k. 238–239. Także: *Trzech uczestników Kongresu Intelktualistów bawiło w Wałbrzychu*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 5 IX 1948.

<sup>154</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Rezolucja Narady Krajowej działaczy PPR wśród ludności pracującej żydowskiej, k. 116 i dalsze.

<sup>155</sup> *Ibidem*.

<sup>156</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 224.

<sup>157</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu z 11 V 1948 r., k. 32.

<sup>158</sup> *Zlot Żydów – przodowników pracy na Dolnym Śląsku*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 24 IV 1948. Także: *Na I Zjazd Żydów – przodowników pracy*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 26 IV 1948; *Walczyliśmy o gospodarczy rozkwit Polski Ludowej – hasłem I Zlotu Żydów – Przodowników Pracy na Dolnym Śląsku*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 27 IV 1948; *Żydzi pomagają nam w odbudowie Dolnego Śląska. Przed Zlotem Żydów – przodowników pracy*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, 21 IV 1948.

Pracy, który odbył się we Wrocławiu bezpośrednio po uroczystościach<sup>159</sup>. Sami autorzy pomysłu przyznawali: „Złot został zorganizowany przez nas [Frację PPR] świadomie w tym okresie”<sup>160</sup>.

W podobnym tonie Frakcja PPR relacjonowała przebieg demonstracji pierwszomajowych. Autor sprawozdania stwierdził, że uroczystości odbyły się „na ogół” według wskazówek Komitetu Majowego („nigdzie nie było biało-niebieskich flag”<sup>161</sup>), a co najważniejsze, zmianie uległ stosunek Polaków do Żydów: „Atmosfera wokół kolumny żydowskiej ze strony społeczeństwa polskiego była bardzo przychylna i wyrażała się w przyjaznych okrzykach”<sup>162</sup>. Na Dolnym Śląsku w pochodach wzięło udział ok. 20 tys. Żydów, w tym w samym Wałbrzychu ok. 1500 Żydów. W Wałbrzychu jednak, wbrew woli komunistów, sytuacja była odmienna, a stwierdzenie „na ogół” na pewno nie obejmowało miasta.

Wskazują na to spory pomiędzy Fracją PPR a Poalej Syjon, Haszomer Hacair, Ichud oraz Hitachdut, do jakich wielokrotnie dochodziło zarówno przed, jak i w trakcie uroczystości pierwszomajowych. Komuniści starali się wymusić na syjonistach, by w pochodzie nie reprezentowali swojej partii, ale zakład pracy. Poza tym sporną kwestią było wykorzystanie biało-niebieskiej flagi. W ostateczności określono zasady współdziałania wszystkich żydowskich partii politycznych. Nad ich przestrzeganiem miała czuwać powołana w tym celu Komisja Porozumiewawcza<sup>163</sup>.

Chociaż syjoniści oficjalnie przyjęli stawiane im warunki, to w praktyce pierwszego maja i tak „złamali dyscyplinę”. Działacze Poalej Syjon oskarżono o wyciąganie robotników z miejsc pracy, a Haszomer Hacair o demonstracyjny marsz „pod chorągwią biało-niebieską”<sup>164</sup>. Aktywiści obu stron – syjoniści i komuniści – nie ograniczyli się zresztą do wymiany poglądów. Podczas pochodu, gdy nikomu już nie wystarczały silne argumenty, pozostało im zastosować wobec siebie argument siły. Komuniści próbowali wyrwać biało-niebieską chorągiew, syjoniści zaś znieważali członka Prezydium PKŻ<sup>165</sup>. Po uroczystościach przedstawiciel Ichudu starał się załagodzić konflikt, tłumacząc postawę syjonistów rozwojem sytuacji na arenie międzynarodowej: „Dzisiaj chorągiew biało-niebieska przestała być chorągwią partyjną, a jest już prawie że chorągwią państwową, i nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby partia [...] manifestowała pod tą chorągwią, zwłaszcza że w dniu 1 Maja, które to święto jest świętem ogólnym”<sup>166</sup>. Tak samo czynił sekretarz Poalej Syjon, twierdząc, że robotnicy żydowscy są w drodze do konsolida-

<sup>159</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻ w Wałbrzychu za kwiecień 1948 r., k. 27. Także: AAN, SSZ, 476/21, Notatka informacyjna o pierwszym zlocie żydowskich robotników – przodowników pracy na Dolnym Śląsku, 27 IV 1948 r., k. 61–62.

<sup>160</sup> B. Szaynok, *Konteksty polityczne obchodów powstania w Getcie Warszawskim w latach 40. i w pierwszej połowie lat 50.*, [www.jewish.org.pl/polskie/materialy/sesja\\_historyczna/konteksty\\_polityczne.html](http://www.jewish.org.pl/polskie/materialy/sesja_historyczna/konteksty_polityczne.html) [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>161</sup> Niebiesko-biały sztandar po raz pierwszy pojawił się na I Kongresie Syjonistycznym w Bazylei w 1897 r. Pół wieku później niebiesko-biały sztandar z gwiazdą Dawida został ustanowiony flagą Izraela przez Tymczasową Radę Państwa 28 X 1948 r.

<sup>162</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od 1 X 1947 do 1 X 1948 r., k. 226.

<sup>163</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻ w Wałbrzychu za kwiecień 1948 r., k. 28.

<sup>164</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu z 11 V 1948 r., k. 32–35.

<sup>165</sup> *Ibidem*.

<sup>166</sup> *Ibidem*.

cji w swoim środowisku, a dopiero potem zjednoczą się z robotnikami polskimi. Nie wpłynęło to na zmianę stanowiska komunistów. Syjonistów potępiono, tych zaś, którzy bezpośrednio uczestniczyli w zajściach, wyrzucono z pracy<sup>167</sup>.

Kwestia przyszłego państwa żydowskiego pojawiła się także w różnych akcjach podejmowanych na terenie Dolnego Śląska. Na przełomie lat 1947/1948 Żydzi z Wałbrzycha i pobliskich ośrodków z zapałem włączyli się do akcji gijusowej. Szczególne nasilenie akcji proizraelskich nastąpiło w pierwszych miesiącach 1948 r. W teatrze „Renesans” organizowano imprezy kulturalne, odczyty i spektakle, z których dochód przeznaczano na pomoc Żydom w Palestynie. W pracach uczestniczył Komitet Żydowski. Niezależnie od tego w działaniach tych brały udział wszystkie żydowskie partie, większość spółdzielni oraz organizacje młodzieżowe. Najbardziej aktywne były organizacje syjonistyczne<sup>168</sup>.

Wydarzenia z pierwszych dni maja 1948 r. były zwiastunem kolejnych zmian w życiu ludności żydowskiej. Dwa tygodnie później 14 maja 1948 r. proklamowano niepodległość Izraela. Najlepiej klimat tych dni oddaje artykuł korespondenta „Opinii”, który tak przedstawił reakcję młodzieży partii Ichud na tę wiadomość: „W tym dniu ludność Wałbrzycha ze zdziwieniem obserwowała chłopców w skautowych mundurach, gorączkowo sprzedających nadzwyczajne wydanie «Opinii». Pierwszy raz w dziejach naszego gniazda odbyło się coś, co nie zamykało się w planach, punktach. Czterdzieści pięć młodych prawdziwych żydowskich serc spontanicznie manifestowało swoją radość”<sup>169</sup>. Powstanie Izraela zmusiło Frakcję PPR do przewartościowania dotychczasowego programu, choćby dlatego, że nie miała do zaoferowania niczego lepszego tym wszystkim, dla których zrealizowanie idei niezawisłej ojczyzny było celem samym w sobie, a kwestie ideologii czy systemu politycznego były jedynie pochodną ich działalności. Stąd też komuniści żydowscy musieli się pogodzić ze zwycięstwem syjonistów i szukać środków, które pozwoliłyby zachować dotychczasową pozycję wśród Żydów. Przewodniczący PKŻ w Wałbrzychu, Jakub Fischbein, podczas przemówienia na specjalnie zorganizowanym posiedzeniu z okazji proklamowania państwa Izrael nawiązywał i do roli

<sup>167</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu z 20 V 1948 r., k. 32–35, 39. Także: AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu z 11 V 1948 r.; *Żydzi wałbrzyscy w sprawie Palestyny*, „Wałbrzych” 1947, nr 9, s. 6.

<sup>168</sup> M.in.: „21 lutego zorganizowano w «Renesansie» miting w sprawie akcji niesienia pomocy Walczącemu Jiszuwowi w Palestynie. Ok. 1000 zebranych uczestniczyło w demonstracji. Miting przeszedł pod znakiem solidarności całego żydowskiego osiedla w Wałbrzychu z Walczącym Jiszuwem w Palestynie”. AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 31 I 1948 r., k. 9; „Prezydium (PKŻ) przyjmuje uchwałę, iż z oszczędności przy wydatkach Bursy kwotę 20 tys. przeznacza się na akcję Pomocy Walczącemu Jiszuwowi w Palestynie, zgodnie z prośbą samorządu Bursy”. AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 15 III 1948 r., k. 18. Przykłady referatów odczytywanych w teatrze „Renesans”: zorganizowany przez Ichud 12 II 1948 r. – Gildenman *Za honor naszego narodu*; zorganizowany przez Frakcję PPR 12 II 1948 r. – Zalcman *Położenie Żydów w Ameryce*; zorganizowany przez Poalej Syjon i Haszomer Hacair 16 II 1948 r. – Baruch *Ostatnie wydarzenia w Palestynie*; zorganizowany przez Bund 17 II 1948 r. – Kasznir *Palestyna a kwestia żydowska*. Wszystkie spośród wymienionych spotkań spotkały się z dużym poparciem. Obecnych było zawsze ponad 500 słuchaczy. AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 318, Zezwolenia dla teatru, korespondencja 1948 r., k. 129, 131–135. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1/4, Sprawozdanie za I I 1947 – 31 XII 1947 r., k. 33; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 138, Sprawy żydowskie, 1948–1949, k. 21, 30, 130; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 154, Rejestracja artystów, sprawozdania Teatru Miejskiego, sprawozdania teatrów amatorskich, 1947 r., k. 12–15, 42, 45, 50, 53; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 158, Sprawy kulturalno-oświatowe, 1947 r., k. 94–95, 109.

<sup>169</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 157. Także: *Zerubawel przemawia w Wałbrzychu*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, 29 IV 1948; *Tow. Mikunis – generalny sekretarz Komunistycznej Partii Palestyny gości w Wałbrzychu*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 6 V 1948.

Związku Radzieckiego, i klasy robotniczej, celowo pomijając syjonistów: „O niezawisłości narodu decyduje klasa robotnicza. [...] My jesteśmy w Palestynie organiczną częścią antyimperialistycznego – a więc demokratycznego – bloku!”. Podkreślał, iż najważniejszymi zadaniami, przed jakim stanął PKŻ, są zarówno pomoc w tworzeniu państwa Izrael, i jak największy wysiłek przy „wzmacnianiu” żydowskiego osiedla w Polsce<sup>170</sup>. Część z osób obecnych na tym posiedzeniu potraktowała wypowiedź J. Fischbeina bardziej jako życzeniowo-roszczeniową i daleką od rzeczywistości. Działacz Poalej Syjon, Józef Tuszman, bardzo krótko ją skwitował: „Państwa nie otrzymuje się w podarunku. Praca konstruktywna, istniejąca w Palestynie już 70 lat, zadecydowała o otrzymaniu Państwa”, a Abram Wajnbaum z Bundu dodał: „W Palestynie został stworzony nowy typ Żyda: robotnika, bojownika o swą wolność, który nie będzie potrzebował się wstydzić całego świata”<sup>171</sup>.

Frakcja PPR starała się przekonać Żydów do pozostania w Polsce i wykorzystania szans, jakie oferował im system polityczny. Dowodem na to miało być powstanie symboli obecności Żydów w Polsce: budowa teatru żydowskiego oraz pomnika bohaterów powstania w getcie warszawskim w Warszawie. Akcje zbierania funduszy na te cele wykorzystywano do atakowania syjonistów. Pod koniec 1948 r. działacze Frakcji na Dolnym Śląsku stwierdzili, że dotychczasowe działania po raz kolejny wskazały, kto jest „wrogiem klasowym” („żydowscy kupcy i fabrykanci”), a kto prawdziwym, żydowskim patriotą („robotnicy, biedni rzemieślnicy oraz drobni kupcy”). Tym pierwszym zarzucano, że odmówili datków „pod płaszczykiem [...] nie swej miłości do Palestyny lecz nienawiści do Polski Ludowej”<sup>172</sup> oraz „szeptaną propagandę” i głoszenie opinii: „Każdy grosz wydatkowany na rzecz teatru to grosz wyrzucony, gdyż Żydów i tak w Polsce nie będzie, a teatr będzie upaństwowiony i Żydzi nic nie będą mieli”<sup>173</sup>. Wbrew opiniom aktywistów z Frakcji PPR w grudniu 1948 r. wałbrzyscy Żydzi (w tym kupcy) ofiarowali dosyć pokaźną kwotę (2,5 mln zł) na teatr i pomnik<sup>174</sup>.

Latem 1948 r. kolejne zmiany w funkcjonowaniu Frakcji PPR prowadzić miały do rozbudowy jej zaplecza. Komuniści żydowscy, wzorując się na działaniach partii macierzystej – PPR, dążyli do połączenia z Bundem, jedyną partią, poza Frakcją, opowiadającą się za utrzymaniem skupiska żydowskiego w Polsce. Pretekstem do tego stała się likwidacja Wydziału Kultury przy PKŻ i przeniesienie jego dotychczasowej działalności do Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki (ŻTKiS). Ta instytucja była pod pełną kontrolą Frakcji PPR<sup>175</sup>. Stanowiło to zapowiedź poważnych zmian w życiu politycznym na „ulicy żydowskiej”, a równocześnie początek drogi wiodącej do konsolidacji partii żydowskich: Bundu i Frakcji PPR. Od pierwszych miesięcy 1948 r. organizowano wspólne narady. Komuniści żądali od bundowców dokonania należytej rewizji dotychczasowej

<sup>170</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia plenum PKŻP w Wałbrzychu z 22 V 1948 r. w lokalu PKŻ, k. 37.

<sup>171</sup> *Ibidem*. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Wykaz członków partii Poalej Syjon, k. 16.

<sup>172</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 1 V 1948 do 15 XI 1948 r., k. 238.

<sup>173</sup> *Ibidem*, k. 238. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 217.

<sup>174</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę w dniu 3 XII 1948 r., k. 24. Także: A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 113.

<sup>175</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół Prezydium PKŻ w Wałbrzychu z 31 I 1948 r., k. 2. W styczniu 1948 r. Fischbein wysunął propozycję połączenia orkiestry Bundu z orkiestrą ŻTKiS.

działalności oraz „marksistowskiej krytyki ich partyjnej przeszłości”<sup>176</sup>. W drugiej połowie tego roku, po uchwałach sierpniowych KC PPR, Frakcji w Wałbrzychu udało się tylko częściowo zrealizować plany związane z Bundem („instytucje, spółdzielnie, biblioteki zostały połączone z ogólnymi naszymi instytucjami”), bowiem nadal – jak to ujęto w sprawozdaniu z tego okresu – Bund nie wykazywał zdolności w kierunku „rewizji ideologicznego bagażu”<sup>177</sup>. Mowa też była o tym, że pomimo licznych prób nie udało się, poza nielicznymi działaczami Ichudu, nawiązać współpracy z lewicowymi partiami syjonistycznymi. Za to z powodzeniem Frakcja PPR niosła pomoc wszystkim żydowskim instytucjom w akcji „oczyszczania szeregów partyjnych”<sup>178</sup>. Kluczem do zrozumienia taktyki komunistów była bezdyskusyjna akceptacja zmian na polskiej scenie politycznej. Jednoznacznie stwierdzono, że odąd jedyną alternatywą musi być wzmoczona czujność „na odcinku walki z nacjonalizmem żydowskim” oraz przejście do „ofensywy antysyjonistycznej”<sup>179</sup>. Kierownik sekcji w PUBP prowadzący sprawy mniejszości narodowościowych pod koniec grudnia 1948 r. ocenił udział PKŻ w tych działaniach: „Walka klasowa [...] nie daje przewidzianych rezultatów i nie przejawia się w formie ostrej, chociaż niektóre czynniki [...] pracują nad tym zagadnieniem, a przeważnie KŻ, gdzie przez towarzyszy partyjnych przeprowadza się zebrania wśród wszystkich warstw społecznych, lecz są dotychczas bardzo małe rezultaty. [...] Najbardziej aktywnie nad problemem zaostrożonej walki klasowej pracuje koło PPR”<sup>180</sup>.

Ofensywę rozpoczęto z rozmachem na przełomie lat 1948/1949<sup>181</sup>. Wcześniej jednak, po sukcesach odniesionych w referendum i wyborach do sejmu, gdy umocowanie partii komunistycznej w kraju stało się faktem, nieoficjalnej kontroli poddane zostały wszystkie partie żydowskie. Takie czynności podjęto na przełomie lat 1947/1948. Początkowo miały służyć osłabieniu pozycji tych ugrupowań, a w przyszłości – ich likwidacji. Sprawdzano stosunek do „demokracji ludowej”, poszukiwano wszelkich objawów „szkodliwej i wrogiej działalności”, a nade wszystko starano się zwerbować niektórych członków do współpracy. Organizacje syjonistyczne podzielono na dwie grupy, zakładając, że Poalej Syjon Prawica oraz Haszomer Hacair są przychylnie demokracji ludowej, zaś pozostałe – Ichud, Poalej Syjon Lewica, Hitachdut, rewizjoniści i Kongregacja Wyznania Mojżeszowego – są ugrupowaniami proamerykańskimi. Zalecano, by przy ich rozpracowaniu wykorzystać „członków grupy pierwszej przeciwko drugiej i na odwrót”<sup>182</sup>.

<sup>176</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 225.

<sup>177</sup> *Ibidem*, k. 240–241.

<sup>178</sup> *Ibidem*.

<sup>179</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 74/VI/115, Ścisłe tajne. Pismo do I Sekretarza Komitetu Powiatowego/Miejskiego PZPR, 28 XII 1949 r., k. 69–70.

<sup>180</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej, 3 XII 1948 r., k. 23–24.

<sup>181</sup> Wraz ze zmianą polityki ZSRR wobec Izraela i ludności żydowskiej w ZSRR zbieżne działania podejmowały państwa satelickie. W instrukcjach kierowanych do UB w Wałbrzychu odwoływano się do „procesu Rajka i towarzyszy” i do zainicjowanej przez Malenkowa sprawy Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego. AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Do szefa PUBP w Wałbrzychu. Instrukcja dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim, 26 IX 1949 r., k. 61–62. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół z trzeciej z kolei narady aktywistów PZPR na odcinku żydowskim i aktywistów PZPR – Żydów, zorganizowana przez MK PZPR w Wałbrzychu 9 XI 1949 r. z udziałem tow. Egita i Intratora (Wrocław), k. 167.

<sup>182</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Linia mniejszościowa, 1947 r., k. 9–10; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Zaprowadzenie sprawy na obiekt Ogóln żydowski Związek Robotniczy „Bund” – „Cukunfi” w Wałbrzychu, k. 2.

W ocenach wałbrzyskiego UBP, wskazujących zresztą na skrajną ignorancję funkcjonariuszy, żydowskie partie były nieliczne. Pod koniec 1948 r., co stwierdzono w sprawozdaniu, nie prowadziły prawie żadnej działalności (Ichud, Haszomer Hacair, Hitachdut) albo prowadziły działalność zakonspirowaną (Bund). Jeśli funkcjonowały, to ich działalność nie dawała żadnych wyników (Zjednoczona Poalej Syjon). Bund i Ichud uznano za jawnie wrogo ustosunkowane do „etapowego przechodzenia z ustroju demokracji ludowej do socjalizmu”, a Hitachdut za organizację prawicową. Tylko Poalej Syjon mieściła się w ramach wyznaczonych przez polskich komunistów, lecz i ona miała poważną wadę, bo choć lewicowa, to stwierdzono, że jak pozostałe partie była po prostu bierna<sup>183</sup>. Celem działań dyktowanych przez władzę miała być, jak tłumaczono w instrukcjach, ochrona legalnych partii żydowskich od „elementów antypaństwowych” oraz „walka z antydemokratycznymi i antypaństwowymi elementami”<sup>184</sup>. Kompletowano spisy aktywistów i członków wszystkich partii<sup>185</sup>, sprawdzano ich kontakty w kraju i poza granicami, formy działalności, miejsca pracy i zajmowane stanowiska. W charakterystyce wyróżniano sympatię wobec Izraela, „spiskowców”, „agentów obcego wywiadu”<sup>186</sup> i „trockistów”<sup>187</sup>. Członków Ichudu – Józefa Frinczera i Leona Nochberga – nazywano „wrogami rzeczywistości” i „wiernymi sługami odłamu prawicowego”<sup>188</sup>. Podobnie potraktowani zostali Józef Tuszman i Lazar Portnow z Poalej Syjon, którym zarzucano, że są „oficjalnymi wrogami ustroju Polski Ludowej i Związku Radzieckiego”<sup>189</sup>. Działacze Agudy (Hersza Tauba i Mordechaja Majerowicza) i Mizrachi (Kalmana Engelsteina) uważano za „bardzo skrytych”. W tym określeniu mieściło się podejrzenie, że propagują „żydowski faszyzm”<sup>190</sup>. Pod wspólnym mianownikiem umieszczono ludzi związanych z takimi partiami jak: Bund, Aguda, Mizrachi, Ichud, Haszomer Hacair i Poalej Syjon. W przypadku oddziałów Ichudu i Zjednoczonej Poalej Syjon wynikać to miało z faktu posiadania w szeregach ludzi szczególnie wrogo ustosunkowanych do nowego ustroju i ogólnie do państwa polskiego. To zaś tłumaczono jako konsekwencję nieformalnych związków: partie korzystały z pomieszczeń w tym samym budynku, w którym swe siedziby mieli „czarnogieldziarze” – członkowie Mizrachi i Agudy<sup>191</sup>.

<sup>183</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej, 3 XII 1948 r., k. 21–22.

<sup>184</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Do szefa PUBP w Wałbrzychu. Instrukcja dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim, 26 IX 1949 r., k. 59. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół z trzeciej z kolei narady aktywistów PZPR na odcinku żydowskim i aktywistów PZPR – Żydów, zorganizowana przez MK PZPR w Wałbrzychu 9 XI 1949 r. z udziałem tow. Egita i Intratora (Wrocław), k. 167.

<sup>185</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Raport specjalny, 20 XII 1949 r., k. 365–366.

<sup>186</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/75, Do szefa PUBP w Wałbrzychu. Instrukcja dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim, 26 IX 1949 r., k. 61–62.

<sup>187</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/75, Pismo do szefa PUBP w Wałbrzychu, 1 X 1949 r., k. 3–4.

<sup>188</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Tajne pismo z 19 V 1949 r., k. 121, 123, 161; AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, k. 121, 123, 161.

<sup>189</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/75, Członkowie Poalej Syjon, k. 16–18.

<sup>190</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, k. 288, 293, 302, 372. Także: AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej, 3 XII 1948 r., k. 23.

<sup>191</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/75, Tajne pismo z 19 V 1949 r., k. 288.



Poza walką polityczną toczoną pomiędzy żydowskimi partiami ich przedstawiciele (w zdecydowanej większości należący do PPR) uczestniczyli w pracach Miejskich Rad Narodowych. Radni nie pochodzili z wyboru, lecz mianowani byli przez poszczególne partie i organizacje. Stąd często dochodziło do zmian kadrowych. W większości przypadków radnymi byli przedstawiciele PPR. W latach 1946–1949 radnymi w Wałbrzychu byli: Henryk Kupferberg (mistrz stolarski, wykształcenie średnie, członek PPR), Wilhelm Freund (adwokat, wyższe, PKŻ, PPR), Herbert Goldberg (urzędnik, średnie, PPR), Henryk Ajzenberg (urzędnik, średnie, PPR), Majer Bobrow (krawiec, niższe, PPR), Lejzor Fuks (krawiec, niższe, PPR), Jakub Fischbein (nauczyciel, średnie, PKŻ, PPR), Mojżesz Alman (nauczyciel, średnie, Bund), Jakub Nissenbaum (urzędnik, średnie, PPS) oraz Egon Wulkan (urzędnik, średnie, PKŻ, bezpartyjny). W Białym Kamieniu radnym został Abram Jałowski (górnik, niższe, KŻ, PPR), w Sobieńcinie – Hersz Głuz (stolarz, niższe, KŻ, PPR), w Mieroszowie – Henryk Zelechower (urzędnik, niższe, KŻ, PPR), w Głuszycy – Lejzor Langnas (kupiec, średnie, bezpartyjny), w Boguszowie – Leon Kahane (rzemieślnik, średnie, KŻ, PPR), a w Gorcach – Senthleben (górnik, niższe, PPR). Pod koniec lat czterdziestych liczba żydowskich radnych uległa zmniejszeniu, co było skutkiem redukcji składów Rad Narodowych. W ośrodkach miejskich powiatu wałbrzyskiego nie było już żydowskich radnych. Jedynie w Wałbrzychu radnymi pozostali Jakub Fischbein oraz Jakub Nissenbaum<sup>192</sup>.

Chociaż Komitety Żydowskie i partie polityczne działały do 1950 r., to faktyczny kres tej pozornej autonomii nastąpił pod koniec 1948 r. Było to konsekwencją zmian, jakie nastąpiły w Polsce. Pełne podporządkowanie, a następnie likwidacja instytucji żydowskich była następstwem realizowanego przez PPR programu, prowadzącego do upodobnienia państwa polskiego do ZSRR. Symbolem tych zmian w środowisku żydowskim w Wałbrzychu było posiedzenie PKŻ, które odbyło się w pierwszych dniach grudnia 1948 r. To ostatnia próba sił komunistów z syjonistami, a zarazem ostateczne zwycięstwo tych pierwszych. Klimat tamtych czasów najlepiej oddaje wystąpienie Głuz<sup>193</sup> z Frakcji PPR, który powiedział: „Ostatnie sierpniowe plenum PPR obowiązuje również nas do czegoś. W chwili, gdy w Radach Narodowych następują zmiany w składzie osobowym, również i my nie powinniśmy być wyjątkiem. Uchwalone wytyczne pracy w KŻ [...] mówią o wyeliminowaniu obcych elementów z Komitetów. O współpracy partii w Komitecie decyduje obecnie charakter tej partii, a nie jak dawniej PPR współpracował ze wszystkimi partiami. PPR robi różnice między organizacjami syjonistycznymi i nie zgodzi się na wroga klasowego w Komitetach Żydowskich. Praca ob. Fischbeina to praca PPR i wszystko co on robi, to w interesie PPR. [...] Dotychczas przedstawiciel żydowskiego PPR był przedstawicielem społeczeństwa żydowskiego. Dzisiaj ob. Fischbein występuje jako pepeerowiec, a więc nie Fischbein tylko PPR [...] musi mieć wpływ

<sup>192</sup> W dokumentach WRN znajduje się informacja, że Egon Wulkan był bezpartyjny. Zaprzeczają temu wykazy członków partii żydowskich. Wulkan jest w nich wymieniany jako członek Ichudu. AP Wr, WRN we Wrocławiu. 1946–1950, 1322, Wykazy członków Rad Narodowych. Powiat Wałbrzych, 1947–1948, k. 3, 4, 5, 8–10, 12, 17–18, 19–21, 22–24, 25. Także: AP Wr, WRN we Wrocławiu. 1946–1950, 1323, Wykazy członków Rady Narodowej miasta Wałbrzych, 1947–1948, k. 2–4, 6–8, 9–11, 13, 15, 19.

<sup>193</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 138, Skład Zarządu grodzkiego oddziału Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Wałbrzychu, k. 194.

na wszystko, co dzieje się na ulicy żydowskiej, ani jedna placówka nie może być bez wpływu zasadniczego PPR”<sup>194</sup>.

Syjonisci po wystąpieniu Głuzą podjęli jeszcze walkę o swój byt. Majerowicz z Ichudu podkreślał, że w szeregach jego organizacji dochodzi do eliminacji ludzi „nieodpowiednich, którzy ze syjonizmem nic wspólnego nie mają”. Egon Wulkan zwrócił uwagę, że PKŻ z Fischbeinem na czele „nie grzeszy zbytnią dyscypliną pracy”. Abram Jałowski z Frakcji PPR uznał za najważniejsze „przełamać psychikę poszczególnego Żyda” i „nastawić go do walki klasowej”, a sam PKŻ „uwolnić od elementów aklasowych”, jednak wiadomym się stało, że to już był koniec sporów. Fischbein zaproponował, by poddać pod głosowanie gotowe uchwały. Ich skutkiem była redukcja składu PKŻ<sup>195</sup>. Na dwa dni przed końcem roku przewodniczący zobowiązał członków Prezydium, by „w każdy odcinek pracy PKŻ włożył treść i ideologię walki klasowej”<sup>196</sup>. Członkowie Frakcji potraktowali to zapewne jako otwarcie nowego rozdziału w działalności politycznej. I raczej nie przewidywali w nim miejsca dla syjonistów.

Wraz z unifikacją polskich partii politycznych (PPR i PPS), po samorozwiązaniu Bundu i przyjęciu części dawnych bundowców do PZPR, następowała dalsza centralizacja instytucji żydowskich<sup>197</sup>. W styczniu 1949 r. Zespół PZPR przy WKŻ dokonał podziału pracy pomiędzy aktywistów partyjnych w powiatach województwa dolnośląskiego. Powiat wałbrzyski został podporządkowany Jakubowi Egitowi, którego obowiązkiem było, w porozumieniu i pod nadzorem KP PZPR, kontrolowanie wszystkich żydowskich organizacji. W tym też czasie przeprowadzono rekonstrukcję Komitetów Żydowskich. Jej podstawę stanowiło „wciągnięcie w ich skład przedstawicieli robotników fabryk i spółdzielni oraz instytucji żydowskich”<sup>198</sup>, co w praktyce oznaczało ostateczne odsunięcie przedstawicieli innych partii żydowskich, poza Frakcją PZPR, ze składu komitetów<sup>199</sup>. Wyrazem tych zmian stał się zjazd żydowskich komitetów i instytucji społecznych we Wrocławiu, który zorganizowano w pierwszych dniach kwietnia 1949 r. Na zebraniach przedjazdowych komuniści w swoich wystąpieniach „połączyli aktualne zagadnienia terenu z naczelnym

<sup>194</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia plenum PKŻ w Polsce w Wałbrzychu z 4 XII 1948 r., k. 62–63. Także: AP Wr, KW PPR, 48, Rezolucja Narady Krajowej działaczy PPR wśród ludności pracującej żydowskiej, k. 114–123.

<sup>195</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia plenum PKŻ w Wałbrzychu z 4 XII 1948 r., k. 64–65.

<sup>196</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia plenum PKŻ w Wałbrzychu z 29 XII 1948 r., k. 65.

<sup>197</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR przy WKŻ z 6 VI 1949 r., k. 248. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 1 z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻ we Wrocławiu z 20 I 1949 r., k. 256; AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 2 z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻ we Wrocławiu z 24 I 1949 r., k. 259; AP Wr, KW PZPR, 74/V/48, Sprawozdania i notatki dot. spraw narodowości żydowskiej oraz wykazy i opinie członków „Bundu” przekazywane przez powiatowe instancje partyjne, 1949–1950, k. 59–62; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 172–174.

<sup>198</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I do 20 IV 1949 r., k. 267. Także: *Obrady plenum Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, 9 II 1949.

<sup>199</sup> Na Dolnym Śląsku w wyborach do KŻ uczestniczyło ponad 30 tys. Żydów. Delegatami na zjazd wojewódzki we Wrocławiu byli: przodownicy z fabryk – 50, ze spółdzielni – 41, komitetów – 69, działacze kulturalno-oświatowych – 15, chłopów – 3, nauczycieli i wychowawców – 10, kombatantów – 4, TOZ – 4, ORT – 5, rzemieślników – 5, młodzieży z harcerstwa – 9. Partyjny skład: PZPR – 158, bezpartyjni – 17, syjonisci – 42; AAN, SSZ, 476/21, Informacje Zespołu PZPR CKŻP, 25 IV 1949 r., k. 73–74.

hasłem walki o pokój”<sup>200</sup>. Działacze wałbrzyscy hasło walki o pokój potraktowali dosłownie. Gdy doszło do sporu z syjonistami, po prośbie przekrzyknęli swoich przeciwników. Spośród delegatów na konferencję aż 80 proc. stanowili członkowie PZPR<sup>201</sup>. Po Zjeździe komuniści napisali: „Nowy Komitet o rozszerzonej bazie społecznej [...] stał się bardziej operatywny, a wpływy naszej partii wzrosły. Wpływ syjonistów został zmniejszony do minimum. Zadanie polityczne, jakie było przed nami postawione, zostało wykonane”<sup>202</sup>. Rozpoczęto akcję „przejmowania” członków innych partii, szczególnie Poalej Syjon<sup>203</sup>. Oficjalne stanowisko członków Zespołu PZPR przy CKŻP było bardzo czytelne: „Nie chodzi nam o to, aby [syjoniści – przyp. autora] stali się członkami PZPR, chodzi nam o to, aby [...] ferment w szeregach syjonistycznych ułatwił nam w przyszłości – w perspektywie – zlikwidowanie ruchu syjonistycznego w kraju”<sup>204</sup>.

Od 1949 r. komuniści przejęli pełną kontrolę nad wszystkimi uroczystościami, w których uczestniczyli Żydzi, przede wszystkim nad organizacją obchodów powstania w getcie warszawskim. Krajowe obchody piątej rocznicy powstania zostały poddane surowej krytyce. Główną winą za niedociągnięcia obarczono syjonistów. Dopiero o szóstej rocznicy powstania Szymon Zachariasz napisał z dumą, że akademie poświęcone rocznicy powstania w getcie warszawskim zostały zorganizowane „z naszej inicjatywy, miały w tym roku przebieg szczególnie uroczysty i imponujący. Cechą charakterystyczną tegorocznych akademii było to, że mówcami byli wyłącznie nasi towarzysze”<sup>205</sup>. Pamięć o powstaniu uległa uniwersalizacji, a bohaterstwo Żydów zaczęło być dobrem wspólnym, Polaków i Żydów. Podobny miał być przebieg, zgodnie z ogólnymi dyrektywami PZPR, uroczystości pierwszomajowych: „W tym roku święta pierwszomajowego nie będziemy obchodzili w oddzielnych grupach i odpowiednie instrukcje zostały wysłane przez KW PZPR w teren. Wszystkie instytucje będą demonstrowały według swego miejsca pracy i według dzielnicy”<sup>206</sup>.

Tym sposobem dobiegał końca okres funkcjonowania tak wielu organizacji, tak nielicznej żydowskiej społeczności. Do 1949 r. najważniejszą instytucją był Centralny

<sup>200</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I do 20 IV 1949 r., k. 268.

<sup>201</sup> *Ibidem*. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 170–172.

<sup>202</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I do 20 IV 1949 r., k. 269. Rozszerzenie „bazy społecznej” objęło wszystkie organizacje. Zofia Asz, sekretarz POP w Szpitalu Miejskim nr 1 (wcześniej szpital TOZ), odczytała uchwałę o uregulowaniu składu socjalnego POP. Zgodnie z tymi zasadami nowymi członkami komórki POP mogli stać się w 10 proc. przedstawiciele inteligencji, pozostali zaś musieli należeć do „świata pracy”. AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Protokół z egzekutywy POP przy Szpitalu Miejskim, 11 XI 1950 r., b.p.

<sup>203</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR przy WKŻ z 6 VI 1949 r., k. 247.

<sup>204</sup> AAN, SSZ, 476/21, Informacje Zespołu PZPR CKŻP, 25 IV 1949 r., k. 76. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR przy WKŻ z 6 VI 1949 r., k. 248; AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 1 z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻP we Wrocławiu z 20 I 1949 r., k. 256; AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 2 z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻP we Wrocławiu z 24 I 1949 r., k. 259.

<sup>205</sup> B. Szaynok, *Konteksty...*, s. 8. Po uroczystościach komuniści nie omieszkali po raz kolejny poddać krytyce syjonistów. Na majowym posiedzeniu plenarnym CKŻP mowa była o „bundowsko-syjonistyczno-trochistowskiej hecy antypolskiej i antyradzieckiej” oraz o ocenie roli PPR jako siły napędowej powstania. AAN, SSZ, 476/22, Do KC PZPR. Wydział organizacyjny. Informacje o przebiegu plenum CKŻP, k. 12. Także: AAN, SSZ, 476/22, Do KC PZPR Wydział Organizacyjny na ręce tow. Alstera. Informacja o przebiegu Plenum CKŻP, 18 V 1949 r., k. 95; AAN, SSZ, 476/21, k. 77.

<sup>206</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I do 20 IV 1949 r., k. 272.

Komitet Żydów w Polsce i podległe mu oddziały. W komitetach mieściły się wszystkie zalegalizowane partie żydowskie. Z punktu widzenia PPR odpowiednią pozycję miała jednak w nim zajmować Frakcja PPR. Z różnymi efektami Frakcja odgrywała podwójną rolę: reprezentowała interesy partii macierzystej na „ulicy żydowskiej” i w pewnym sensie pełniła funkcję egzekutora jej zamysłów, a zarazem by móc to czynić, tak samo musiała dbać, na miarę swoich możliwości, o interesy komitetów i zarejestrowanych w nich Żydów. Myśl o likwidacji żydowskich partii politycznych zaczęła dojrzewać od chwili, gdy współpraca z nimi przestała przynosić komunistom wymierne korzyści – poparcie ich poczynić w kraju (referendum, wybory) oraz na forum międzynarodowym (przychylny stosunek do ZSRR). Z perspektywy ideologicznej żydowskich komunistów utrzymanie oddzielnych organizacji było wyrazem zbędnego separatyzmu w sytuacji, gdy nowy system przynosił, w ich odczuciu, zrównanie obywateli bez względu na pochodzenie, pełną możliwość udziału Żydów i zaspokojenie ich potrzeb w polskich organizacjach społecznych. Likwidacja oddzielnych organizacji miała również charakter racjonalizatorski, uwalniała bowiem od żmudnej dodatkowej pracy prowadzonej w imię jedności diaspory, gdy na dodatek okazywała się mało efektywna.

Po konsolidacji z Bundem przystąpiono do eliminowania wpływów partii syjonistycznych w środowisku żydowskim, by potem, po przejęciu pełnej władzy przez komunistów doprowadzić do ich likwidacji. Na przełomie lat 1949/1950, gdy 1/3 Żydów dolnośląskich, w tym z Wałbrzycha, wybrała opcję emigracji do państwa Izrael, a ze sceny politycznej zaczęły znikać wszystkie żydowskie partie i organizacje, wydawać się mogło, że wówczas ulegną dewaluacji mit o wszechobecnych Żydach i stereotyp Żyda komunisty. Stało się jednak inaczej. Pod koniec maja 1949 r. w Głuszycy wywiadowcy MO w miejscach publicznych zaleźli plakaty z odręcznie pisanymi tekstami o antyradzieckiej treści. Kilka dni później funkcjonariusze UB aresztowali dwie uczennice z internatu miejscowej szkoły. Zaraz potem I sekretarz KP PZPR, Jan Abramczyk (aktywista PPR/PZPR pochodzenia żydowskiego), przybył do spółdzielni w Jedlinie-Zdroju „celem uzdrowienia sytuacji”. Interwencja sekretarza – z kontekstu opisu wynikało, że arogancka – miała umocnić wpływy zakładowej POP. Dzień później w pobliżu zakładu pojawił się plakat: „I Sekretarz jest głupi. Komuniści pijcie wódkę, bo czas wasz bliski. Bezpartyjni pijcie mleko, bo już Anders niedaleko. Precz z komuną i Żydami! Śmierć Stalinowi!”<sup>207</sup>.

„Reakcyjne”, antyradzieckie wystąpienia często łączyły się z antyżydowskimi. Tylko w lipcu 1949 r. takie zachowania odnotowano na przykład w Wałbrzychu: nietrzeźwy przodownik pracy (wznosił okrzyki: „My pracujemy dla Żydów”) i kapitan Wojska Polskiego. Pod koniec tego miesiąca w mieście rozpowszechniana była pogłoska o porwaniu dziecka. W tym ostatnim przypadku szybka interwencja MO i UB nie dopuściła do antyżydowskich wystąpień<sup>208</sup>. W Białym Kamieniu w czasie wyborów do egzekutywy trzech żydowskich kandydatów zostało skreślonych: „Winą tego jest POP, która dopuściła do wtargnięcia nacjonalizmu i jak stwierdzono, wśród członków POP istnieje antysemityzm”<sup>209</sup>. W Mieroszowie w okresie wyjazdów rodzin żydowskich na dworcu kolejowym ludzie dopytywali się, czyje to bagaże: „Ob. Mazur odpowiedział, że żydow-

<sup>207</sup> R. Beldzikowski, *W tygłu społecznych...*, s. 171.

<sup>208</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Sprawozdanie opisowe z działalności KD PZPR Śródmieście za lipiec 1949 r., k. 153

<sup>209</sup> B. Szaynok, *Konteksty...*, s. 180.

skie, i że prawdziwy Polak nie ma tyle szczęścia, aby mógł wyjechać za granicę i zabrać ze sobą tyle bagażu, lecz nie ma się co dziwić, bo to dzisiaj Żyd w Polsce rządzi i Żyd również sądzi, i Żydzi mogą robić, co im się podoba”<sup>210</sup>.

Takie stanowiska tak różnych przedstawicieli grup społecznych bez wątpienia świadczyły o utrwalaniu uproszczonego wizerunku Żydów. Ich samych zaś – Żydów, którzy postanowili w kraju pozostać – tak jak całe społeczeństwo polskie czekał okres nowych doświadczeń.

---

<sup>210</sup> *Ibidem.*

## W drodze do centralizacji

Do jednego z najważniejszych zadań PKŻ w Wałbrzychu należała produktywizacja ludności żydowskiej. Szczególną rolę odgrywał ruch spółdzielczy. Niektóre spółdzielnie uległy rozbudowie, niektóre zniknęły, a ściślej mówiąc, zostały połączone z innymi. Szczególnie wyróżniały się spółdzielnie: im. L. Waryńskiego, im. Botwina, im. Dua, „Metalowiec”, „Przełom” oraz „Autotrans”. Poszerzany był także zakres produkcji i świadczonych usług, np. „Metalowiec” stał się w dużej mierze podwykonawcą robót związanych z przemysłem ciężkim i górniczym. Oprócz tego zajmował się także ślusarstwem i radiotechniką. „Przełom” przestał być spółdzielnią mydlarską, a zaczął funkcjonować jako spółdzielnia chemiczna w ogóle. Z kolei Spółdzielnia im. Waryńskiego, która pierwotnie funkcjonowała z czterema warsztatami<sup>211</sup>, od 1947 r. zaczęła zajmować się już wyłącznie krawiectwem. Za to z roku na rok rosła w tym zakładzie liczba zatrudnionych (w 1946 ok. 50, 1947 – prawie 100, a rok później ponad 200). Podobnie rozwijała się spółdzielnia „Autotrans”. W większości tego typu zakładów, szczególnie tych rozbudowanych, zmianie uległ system pracy. Z czynności wykonywanych dotąd indywidualnie, gdy rzemieślników łączyło tylko wspólne pomieszczenie i narzędzia, a dzieliła praca i podział zysków, zaczęto przechodzić do bardziej złożonej formy. Powstawały brygady zmuszające do podziału pracy i ograniczające samodzielność, wprowadzono mechanizację i produkcję taśmową wymagającą dyscypliny. W 1947 r. we wszystkich spółdzielniach w powiecie i Wałbrzychu pracowało ok. 350 osób, rok później ich liczba wzrosła do ponad 400<sup>212</sup>. Żydów pracujących w powiecie wałbrzyskim, spółdzielców, było ok. 15 proc.<sup>213</sup> Od drugiej połowy 1946 r. wzrósł poziom zatrudnienia Żydów w innych dziedzinach gospodarki. Prawie 1/3, to jest ponad pół tysiąca, pracowała w zakładach wielkoprzemysłowych, w tym w kopalniach „Chrobry”, „Mieszko” i „Biały Kamień”, koksowni „Victoria”, hucie „Karol”, Dolnośląskim

<sup>211</sup> AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 222, Karta rejestracyjna, 1946 r., b.p.

<sup>212</sup> AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, sprawozdania, protokoły, opisy spółdzielni, 110, Wykaz spółdzielni zrzeszonych w CSW „Solidarność” na Dolnym Śląsku, 1948 r., b.p. Także: AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, sprawozdania, protokoły, opisy spółdzielni, 83, Wykaz spółdzielni i sprawozdania, 1946–1947, Korespondencja z Wrocławia i Komitetów Dolnego Śląska, 1945–1948, b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, sprawozdania, protokoły, opisy spółdzielni, 49, Zarządzenia, okólniki, instrukcje władz związku, protokoły rad oddziału wrocławskiego, 1948–1950, b.p.; AP Wr, SCW „Solidarność”, 1, k. 5, 20, 167; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, sprawozdania, protokoły, opisy spółdzielni, 3, Sprawozdania instruktorów i Komisji Rewizyjnej, protokoły Komisji Weryfikacyjnej, 1948–1950, k. 174–456; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 56–57; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, sprawozdania, protokoły, opisy spółdzielni, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od 1 V 1948 do 15 XI 1948 r., k. 239; *Ludność Żydowska tworząca pracuje na Dolnym Śląsku*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 10 VII 1948, s. 3; J. Lasocki, *Dwulecie Komitetu Żydowskiego w Wałbrzychu*, „Wałbrzych”, 29 VI 1947; A. Goldsztejn, *Produktywizacja ludności żydowskiej w latach 1945–1948* [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1991, s. 89, s. 89; J. Adelson, *op. cit.*, s. 128, 135.

<sup>213</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 208. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 220–221. W styczniu 1947 r. funkcjonowały 74 spółdzielnie zatrudniające 1371 osób, w październiku tr. spółdzielni było już 100, a liczba zatrudnionych uległa podwojeniu (2753). W maju 1948 r. działały już 103 spółdzielnie, ale za to pracowało w nich 3239 osób.

Zjednoczeniu Węglowym, Państwowej Hucie Szkła oraz w Zjednoczeniu Energetycznym. W zdecydowanej większości byli to pracownicy fizyczni<sup>214</sup>.

O ile jednak ruchy migracyjne pozytywnie wpłynęły na stan zatrudnienia Żydów w Wałbrzychu, o tyle bardziej ucierpiała prowincja. W 1947 r. odnotowano, że w powiecie było niewielu Żydów wykonujących niektóre usługi oraz zajmujących się rzemiosłem. Ci ostatni nie odgrywali znaczącej roli już w żadnej dziedzinie. Pozostało tylko kilku krawców, szewców, fryzjerów i jeden zegarmistrz. Niektóre zawody zniknęły (m.in. kuśnierze i cholewkarze). Większość z warsztatów przejęli Polacy, więc miasteczka z wolna stawały się jeszcze bardziej „polskie”. W 1947 r. w wałbrzyskim tygodniku napisano, że „przegrupowania i przewarstwowania socjalne” wśród Żydów stały się faktem dokonany. Uzasadniano, że szczególnie ci, „co lata wojny przeżyli w ZSRR, [...] zdobyli tam nowe zawody i rzemiosła, i stali się produktywnym elementem; w warunkach nowej rzeczywistości fakt ten miał wielkie znaczenie; intensywna praca Wydziału Produktywizacji przy Komitecie Żydowskim szła w kierunku zatrudnienia Żydów w przemyśle państwowym i administracji publicznej”<sup>215</sup>. W połowie tego roku w powiecie wałbrzyskim zatrudnionych było 2566 Żydów (najwięcej w Wałbrzychu – 1723 osoby; w pozostałych ośrodkach w powiecie – 843), bez pracy pozostawało ok. 500 Żydów. Prawie połowę (1257) stanowili pracownicy ośrodków częściowo niezależnych od państwa (spółdzielnie, instytucje społeczne, rzemieślnicy, kupcy i wolne zawody), a 1/3 robotnicy zakładów wielkoprzemysłowych (877). Komuniści nie zaliczali do pracujących, choć w sprawozdaniach wymieniali, młodzież szkoloną i pracującą w ramach ORT (ok. 100) oraz w kibucach (ok. 150). Z młodzieży zarejestrowanej w KŻ część pracowała w spółdzielniach, fabrykach i kopalniach (Wałbrzych, Sobięcín, Biały Kamień)<sup>216</sup>

W Wałbrzychu Żydom udało się zachować przynajmniej część rynku usługowego (ok. 180 małych zakładów i warsztatów rzemieślniczych na ogólną liczbę ponad 620)<sup>217</sup>.

<sup>214</sup> AŻIH, CKŻP, Produktywizacja, 166, Wykaz zatrudnionych pracowników w górnictwie, przemyśle ciężkim itp. oraz materiały odnośnie produktywizacji, 1947 r., b.p. Także: AŻIH, CKŻP, Produktywizacja, 167, Zestawienie. Liczba zatrudnionych Żydów w Polsce wg wojewódzkich gałęzi przemysłu na okres 21 VIII 1947 r. oraz różne materiały odnośnie produktywizacji, 1947 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, Produktywizacja, 163–164, Dane statystyczne dotyczące zatrudnienia ludności żydowskiej w Polsce, b.p. Np. pod koniec kwietnia 1947 r. w przemyśle węglowym pracowało 511 Żydów, większość jako pracownicy fizyczni. Pod ziemią pracowało 60, na powierzchni 280, w koksowniach 88, a jako urzędnicy 83. W Zjednoczeniu Energetycznym pracowało 139 Żydów, z czego 115 byli to pracownicy fizyczni, a tylko 24 – umysłowi.

<sup>215</sup> J. Lasocki, *Dwulecie Komitetu Żydowskiego w Wałbrzychu*, „Wałbrzych” 1947 r., nr 23, s. 2.

<sup>216</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 57. Także: AAN, SSZ, 476/22, Informacja o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce i działalność PPR, k. 141; AAN, SSZ, 476/22, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 196; AAN, SSZ, 476/22, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 207; AP Wr, WKŻ, 5, Wydział Młodzieżowy, 1947 r., k. 151; AP Wr, UWW WSP, VI/696, Sprawozdanie z podróży służbowej do pow. Wałbrzych kierownika referatu spółdzielczego Biura Komisarza ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej na woj. wrocławskie w dniach 18–22 II 1947 r., k. 134–136; AP Wr, UWW WSP, VI/701, Liczba zatrudnionych z końcem marca 1947 r., k. 303; Z. Mosingiewicz, *Pani Higgins o Żydach na Dolnym Śląsku*, „Wałbrzych”, 23 III 1947 r., nr 9, s. 5; *O wystawie*, „Nowe Życie”, 1 I 1947 r., nr 1, s. 8.

<sup>217</sup> *Dolnośląski informator gospodarczy*, red. I. Wieczorkówna, Wrocław 1947, s. 179, 185–187, 194, 199, 240, 242–245, 247, 509–519. Także: AP Wr, WKŻ, 203, Sprawozdania Komitetów lit. W–Z, 1946–1948, k. 74; AP Wr, Rada Adwokacka we Wrocławiu, 13, Protokoły posiedzeń Rady Adwokackiej za 1946 r., k. 13, 39. Spośród wałbrzyskich adwokatów wymienieni zostali: Bronisław Gottlieb, Izrael Jonas Libera, Wilhelm Freund, Natan Temkin. AP KZ, ZM i MRN, 1945–1950, k. 194–197. Przydziały warsztatów rzemieślniczych, 1946 r.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 24, Wykazy imienne kredytobiorców,

Zajmowali się również handlem, na co wskazują kredyty udzielane żydowskim firmom przez banki oraz pomoc ze strony CG „Solidarność”. W powiecie i Wałbrzychu w branżach spożywczo-kolonialnej i tekstylno-galanteryjnej przedsiębiorstwa żydowskie kontrolowały 1/4 rynku<sup>218</sup>.

Mimo iż ustalenie liczby Żydów pracujących w 1948 r. w regionie wałbrzyskim jest trudne – w tym roku zlikwidowany został Wydział Produktywizacji przy PKŻ<sup>219</sup> – to coraz wyraźniej widać było postęp w realizacji planowanego przez komunistów upaństwowienia wszystkich dziedzin gospodarczych. Upaństwowienie i centralizacja nie objęła wtedy jeszcze żydowskiej spółdzielczości, choć CSW „Solidarność” i podległe

---

1946–1947, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 25, Wykazy imienne kredytobiorców, 1947–1949, b.p.; AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu, 1946–1950, 15, Akta Spółdzielni Pracy Szewsko-Galanteryjnej im. Botwina w Wałbrzychu, 1949–1950, k. 21. Najwięcej było producentów lodów, wód gazowanych, słodyczy i mydła, kuśnierzy oraz złotników. W pozostałych dziedzinach przewagę mieli Polacy. Najwięcej Żydów pracowało w zawodach krawców, szewców, malarzy i zegarmistrzów, potem metalowców, elektrotechników i fryzjerów oraz stolarzy. Były też zawody, w których Żydzi realizowali się w pojedynkę, m.in. jako szklarz, ślusarz, ślusarz-mechanik, inżynier-architekt, a nawet... hodowca ptaków. Oprócz tego Żydzi szczególnie wyróżniali się w dwóch specjalizacjach: medycznej i prawniczej. W powiecie pracowało 7, a w Wałbrzychu 21 lekarzy oraz 3 dentystów. Poza tym na prowincji było 2 adwokatów, w mieście zaś 4.

<sup>218</sup> *Dolnośląski informator...*, s. 520–525. Także: AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 24, Wykazy imienne kredytobiorców, 1946–1947, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 25, b.p. Wykazy imienne kredytobiorców, 1947–1949; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 52, Akta kredytowe „Apteki pod opatrnością” w Sobiecinie, 1949 r., b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 75, Akta kredytowe Pomocniczej Spółdzielni Członków Cechu Rzemiosła Skórzanego w Wałbrzychu, 1947–1949; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 84, Akta kredytowe – Dom Handlowy M. Bauer i Sp. 1947–1949, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 85, Akta kredytowe Domu Handlowego J. Besser, 1946 r., b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 86, Akta kredytowe Domu Handlowego I. Toder i Sp. 1949 r., b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 111, Akta kredytowe „Galanteria–Konfekcja–Tekstylna” I. Szor i Sp., 1948–1949, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 1946–1949, 112, Akta kredytowe, D. Sommer i Sp., 1948–1950, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółek Zarobkowych, 1, Dane dotyczące działalności oddziału Banku w Wałbrzychu, 1946–1948, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółek Zarobkowych, 50, Akta kredytowe „Orion” (ul. Mickiewicza 23) – wytwórnia cukrów w Wałbrzychu, 1947–1949, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółek Zarobkowych, 56, Artykuły Spożywcze – Mordechaj Wąjs (Słowackiego 15a), 1947–1948, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółek Zarobkowych, 67, Wytwórnia Lodów „Europejska” i owocarnia w Wałbrzychu, 1948–1949, b.p.; AP KZ, Bank Związku Spółek Zarobkowych, 50, Akta kredytowe Pomocniczej Spółdzielni Członków Cechu Rzemiosł Skórzanych w Wałbrzychu, 1947–1948, b.p.; AP KZ, Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Wałbrzychu, 1946–1950, 20, Formularze spisowe dla Warsztatu Drukarskiego, 1946–1950, b.p.; AP KZ, Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Wałbrzychu, 1946–1950, k. 23, 24, 30, 33, 34, 35, 37–41, 46, 49, 55–57, 64–65, 70, 78–79, 117, 121, 125. Wykazy sklepów, warsztatów i zakładów przekazywanych mieszkańcom Wałbrzycha i powiatu wałbrzyskiego; AP KZ, Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Wałbrzychu, 1946–1950, 119, Formularze spisowe dla sklepów spożywczych położonych na terenie Wałbrzycha, 1946–1950, b.p.; AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu, 1946–1950, 15, Akta Spółdzielni Pracy Szewsko-Galanteryjnej im. Botwina w Wałbrzychu, 1949–1950, k. 21; AP KZ, Sąd Okręgowy w Świdnicy, 1945–1950, 1/1074, Akta w sprawie wędliniarskiej spółdzielni pracy i użytkowników „Rekord” w Białym Kamieniu, 1948–1949, k. 1–37; AP KZ, Sąd Okręgowy w Świdnicy, 1945–1950, 1/1075, Akta w sprawie spółdzielni szewsko-cholewkarskiej im. Jana Kilińskiego w Wałbrzychu o wpis do rejestru, 1948–1950, k. 1–68. Z kredyty korzystać mogły tylko spółki handlowe albo rozwinięte przedsiębiorstwa, jak np. spółdzielnie. Stąd dane należy traktować jako szacunkowe. Prawdopodobnie część z Żydów prowadzących działalność handlową samodzielnie nie została ujęta w wykazach. Niezależnie jednak od tego należy przypuszczać, że ponad 2/3 rynku usługowego opanowali Polacy.

<sup>219</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 220. Także: AAN, SSZ, 476/19, Posiedzenie frakcji przy CKŻP z 25 VIII 1946 r. k. 20. O konieczności zlikwidowania wydziałów produktywizacji już w 1946 r. mówił Zachariasz.



jej spółdzielnie pracy musiały realizować wprowadzane w życie akty prawne tak jak polski Centralny Związek Spółdzielczy (CZS) (w ustawach była mowa m.in. o łączeniu małych spółdzielni o jednakowym profilu produkcji, działających na jednym terenie, szkoleniu aktywu kierowniczego spółdzielni, pracach nad wprowadzeniem jednolitego systemu płac i cenników za usługi)<sup>220</sup>. Władze CZS uznawały wówczas łączenie spółdzielni żydowskich z polskimi za przedwczesne. Wychodziły z założenia, że spółdzielnie żydowskie zrzeszone w CSW „Solidarność” działają w specyficznych warunkach, w środowisku, które podatne jest często na nastroje graniczące z paniką. Spółdzielnie te korzystały ze znacznej pomocy finansowej oraz w postaci surowców ze strony żydowskich instytucji z zagranicy, z której nie należało rezygnować<sup>221</sup>.

Od 1948 r. zmianom zaczął ulegać stosunek komunistów do programu produktywizacji, a ściślej, do sposobów jego realizacji. Został jeszcze bardziej upolityczniony. Coraz częściej w wystąpieniach członków Frakcji PPR mowa była o konieczności zwalczania „partyjnych spółdzielni i kibuców”, włączeniu „spółdzielczości żydowskiej do ogólnej akcji uzdrawiania spółdzielczości” i rugowaniu „spekulacyjnej inicjatywy prywatnej w rzemiośle i w drobnym przemyśle”. Przede wszystkim jednak podkreślano konieczność przejmowania kontroli nad wszystkimi ośrodkami pracy i w ostateczności ich upaństwowienie. Podstawę takiego postępowania stanowiły, z punktu widzenia komunistów, „rozrost spółdzielni żydowskich, związanych z tradycyjnymi żydowskimi zawodami” i niedobór produkujących na rzecz przemysłu wydobywczego i ciężkiego (ten warunek spełniała tylko Spółdzielnia Pracy „Metalowiec”). Najważniejszy był jednak podkład ideologiczny: walka z „kapitalistycznymi elementami wśród ludności żydowskiej, eksploatującymi siłę najemną, oszukującymi Skarb Państwa, przenikającymi również do spółdzielni wytwórczych z antyspołecznymi zamiarami” i „nawykami drobnomieszczańskimi”, które „utrudniają pogodzenie się z ustrojem Polski Ludowej, kroczącej ku socjalizmowi”<sup>222</sup>. Przebywający w grudniu 1947 r. na Dolnym Śląsku Smolar nazwał rzecz po imieniu: „PPR zajęła się pracą wśród społeczeństwa żydowskiego dzięki woli mas żydowskich do życia i tworzenia – wola jednak musi być regulowana i kierowana”<sup>223</sup>.

Większość danych z tego okresu należy traktować jako szacunkowe. Od 1948 r. takie ośrodki górnicze jak: Biały Kamień i Sobięcín uważane były przez PKŻ za odrębne jednostki administracyjne (dzielnicami Wałbrzycha zaczęły być od 1951 r.), ale nie pracujący tam Żydzi. Tamtejszą żydowską „klasę robotniczą” uznawano za wałbrzyską. W pozostałych ośrodkach (Boguszów, Głuszycy, Mieroszów) liczba ludności żydowskiej systematycznie malała, tym samym zanikał jej udział w życiu gospodarczym<sup>224</sup>. W ciągu

<sup>220</sup> Dz.U. z 1948 r., nr 30, poz. 199, 200, 201, isap.sejm.gov.pl [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>221</sup> M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 63–64.

<sup>222</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Uchwała Kom. Woj. PPR we Wrocławiu. Załącznik do uchwały sekretariatu KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej, k. 102–103. Także: AP Wr, KW PPR, 48, Do Komitetów Miejskich PPR. Okólnik o realizacji uchwały KC PPR z października 1947 r. O pracy i zadaniach PPR wśród ludności żydowskiej, k. 106; AP Wr, KW PPR, 48, Rezolucja Narady Krajowej działaczy PPR wśród ludności pracującej żydowskiej, k. 114–122.

<sup>223</sup> AAN, SSZ, 476/23, Protokół Narady Krajowej pepeerowców działających na terenie żydowskiej spółdzielczości, 13–14 XII 1947 r., k. 14.

<sup>224</sup> AP Wr, SCW „Solidarność”, 1, k. 20, 167. Zarządzenia, okólniki, instrukcje władz związku, protokoły rad oddziału wrocławskiego, 1948–1950. Także: AP Wr, SCW „Solidarność”, 3, Sprawozdania instruktorów i Komisji Rewizyjnej, protokoły Komisji Weryfikacyjnej, 1948–1950, k. 180–181; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja,

kilkunastu miesięcy stan zatrudnienia ludności żydowskiej w wałbrzyskim centrum przemysłu wydobywczego i w pobliskich miejscowościach uległ zmniejszeniu z 1906 w lutym (ok. 20 proc. w stosunku do Żydów mieszkających w mieście i powiecie) do 1626 (ok. 17 proc.) w grudniu 1948 r. Zmniejszył się również stan zatrudnienia Żydów w stosunku do wszystkich mieszkańców Wałbrzycha (ok. 2 proc.) oraz powiatu (ok. 1 proc.), jak również ludności żydowskiej zamieszkałej na Dolnym Śląsku (ok. 4 proc.), jak i pracującej (ok. 15 proc.)<sup>225</sup>.

Pod wpływem przemian w życiu gospodarczym Żydzi zostali zmuszeni do zmiany „preferencji” zawodowych. Wzrosła liczba zatrudnionych w kopalniach, hutach i innych przedsiębiorstwach państwowych (z 656 w lutym do 765 w grudniu 1948 r.) i proporcjonalnie do tego zmniejszała się liczba rzemieślników, osób zajmujących się handlem i pracujących w spółdzielniach (z 896 w lutym do 655 w grudniu 1948 r.). Przy okazji we wszystkich organizacjach i instytucjach społecznych prowadzono masową redukcję etatów<sup>226</sup>. Dla komunistów było to jednak tylko częściowe spełnienie dotychczasowych planów. Jak sami przyznawali, należy podnieść poziom produktywizacji, bo dotąd Żydzi w większości wypadków byli zatrudnieni „przy pracach pomocniczych, z dala od bezpośredniej produkcji”<sup>227</sup>. Aktywna była żydowska młodzież. Większość pracowała w państwowych zakładach pracy oraz państwowych lub samorządowych urzędach (155, w tym 40 w kopalniach), pozostali w kibucach (65) i warsztatach prywatnych (19)<sup>228</sup>. Żydowscy rzemieślnicy i drobni kupcy z regionu wałbrzyskiego – jak donosili pracownicy PUBP władzom zwierzchnim pod koniec lat czterdziestych – „nie zamierzają zlikwidować przedsiębiorstwa” i tylko „bogatsi opuszczają region”. Założony przez nich Związek Rzemieślników i Drobnych Kupców został potraktowany jako ośrodek wspierający przemiany zachodzące w państwie polskim i włączony do „walki klasowej”<sup>229</sup>.

Doniesienia o przeobrażeniach następujących w strukturze zawodowej Żydów przekładały się na obraz ich samodzielnej działalności. Tylko że na przełomie lat 1948/1949 liczba warsztatów w mieście i powiecie w ogóle zmalała, a żydowscy rzemieślnicy mieli przewagę już tylko w tradycyjnych zawodach: krawieckim i szewskim (ok. 65 proc.), w pozostałych zaś dominowali Polacy. Przynajmniej część warsztatów była wykorzystywana przez więcej niż jedną osobę, stąd ich liczba (456) nie pokrywa

110, Wykaz spółdzielni zrzeszonych w CSW „Solidarność” na Dolnym Śląsku, 1948 r., b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, Sprawozdania Wydziału Produktywizacji w Komitecie we Wrocławiu i Komitetach dolnośląskich, 1946 r., b.p.

<sup>225</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Wydział Produktywizacji, 9 II 1948 r., k. 8, 51, 75. Także: AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 155, Sprawozdania Wydziałów Produktywizacji. Preliminarze, wykazy spółdzielni. Dane statystyczne, b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 158, Korespondencja w sprawie produktywizacji i zatrudnienia w fabrykach i spółdzielniach, 1948 r., b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 160–161, Sprawozdania z terenowych wydziałów produktywizacji oraz wykazy osób zatrudnionych w spółdzielniach, 1945–1949, b.p.; AŻIH, CKŻP. Produktywizacja, 165, Dane statystyczne. Ludność pracująca zawodowo wg działów, rodzaju zatrudnienia, 1948 r., b.p.

<sup>226</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Wykaz pracowników PKŻ w Wałbrzychu oraz podległych temuż instytucji za styczeń 1948 r., k. 5–7.

<sup>227</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 221.

<sup>228</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Wydział Młodzieżowy, k. 77.

<sup>229</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 053/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę 3 XII 1948 r., k. 24. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 57; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1–4, Sprawozdania z działalności ZM Wałbrzycha, 1946–1948.

się z liczbą rzemieślników. Dzięki temu, że polscy rzemieślnicy porzucali swe warsztaty i podejmowali pracę w zakładach państwowych, Żydom udało się jeżeli nie „odzyskać”, to przynajmniej utrzymać dotychczasową pozycję na rynku usługowym (ok. 33 proc.)<sup>230</sup>. Wówczas już tylko kwestią czasu było, kiedy zostaną zmuszeni do oddania ostatniego pola państwu. Konkurencyjne stawały się punkty usługowe tych samych spółdzielni, do których wcześniej zdołali się przenieść inni rzemieślnicy. Los samych spółdzielni był już w zasadzie przesądzony. Nazwane przez przewodniczącego PKŻ w Wałbrzychu Fischbeina „poważnym faktorem decydującym o obliczu nie tylko żydowskiego społeczeństwa”<sup>231</sup>, faktycznie zamieniały się w „fabryki” (np. w Spółdzielni im. L. Waryńskiego pracowało tylko ok. 240 osób)<sup>232</sup>. Zmieniały również swoje oblicze, gdy w ramach „głębszego zbliżenia Polaków i Żydów” zaczęto zatrudniać w nich Polaków. Poza tym do rad nadzorczych „weszły elementy pozytywne”, czyli towarzysze z aparatu PPR/PZPR<sup>233</sup>. Tłumaczono, że to wszystko daje gwarancję dalszego rozwoju ośrodków pracy, a przy okazji „krzepnie przyjaźń polskich i żydowskich mas pracujących”<sup>234</sup>. Czymś wyjątkowym wówczas było założenie, z inicjatywy dyrektora szkoły hebrajskiej Tumana oraz syjonistów Dreznera, Szpringiera oraz Webera, Spółki Wydawniczej „Amikam”. Zdołano opublikować m.in. skróconą wersję *Historii Żydów Dubnowa i Wojnę żydowską* Feuchtwangera. Gdy państwo zajęło się likwidowaniem prywatnych przedsiębiorstw, Drezner próbował, bezskutecznie, w miejsce spółki założyć spółdzielnię wydawniczą<sup>235</sup>.

W 1949 r. w Wałbrzychu istniały 52 spółdzielnie. Spośród nich, biorąc pod uwagę oddziały poszczególnych spółdzielni, aż 14 założyli przed 1949 r. Żydzi. Wśród nich wyróżniały się m.in. „Zgoda” – z czterema oddziałami, „Metalowiec” i „Botwin” posiadające po dwa oddziały. Wzrosła też liczba zatrudnionych, przede wszystkim w takich spółdzielniach jak im. Waryńskiego, im. Botwina, im. Dua, „Metalowiec” i „Autotrans”. Z dumą wówczas pisano: „Wałbrzych to miasto warsztatów i ludzi pracy, miasto twórczego wysiłku. Nieprzypadkowo stał się siedliskiem szeregu żydowskich spółdzielni pracy, które w zgodnym rytmie pracowitego życia wałbrzyskiego spełniają swą doniosłą rolę tworzenia nowych wartości materialnych i duchowych. Przy każdej niemal ulicy mieści się żydowska spółdzielnia...”<sup>236</sup>. Spółdzielnie rozwijały się także w powiecie,

<sup>230</sup> AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu, 15, Wykaz sklepów, zakładów i warsztatów, k. 60–64. Także: AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Charakterystyka M. Majerowicza, k. 154.

<sup>231</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół z posiedzenia plenum PKŻ w Wałbrzychu, 4 XII 1948 r., k. 59.

<sup>232</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od 1 V 1948 do 15 XI 1948 r., k. 239. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 201.

<sup>233</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 2 z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻP z 24 I 1949 r., k. 257.

<sup>234</sup> AP Wr, KP PPR w Wałbrzychu, 29/V/1, Sprawozdanie, 1 IV 1948 r., k. 29. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności zespołu PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I 1949 do 20 IV br., k. 267.

<sup>235</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 053/75, Sprawozdanie po linii Sekcji 3 Wyzd. V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IX do 25 X 1953 r., k. 93–94. Także: AP KZ, Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Wałbrzychu, 1946–1950, 20, Formularze spisowe dla Warsztatu Drukarskiego, 1946–1950, b.p.; W. Koc, *O drukarce, która stała się drukarnią*, „Gazeta Robotnicza”, 3 IV 1958.

<sup>236</sup> S. Nowak, *Wałbrzych – miasto ludzi pracy*, „Solidarność” 1948, nr 7–8, s. 42–43. Także: N. Mich, *Wybory nowych władz w wałbrzyskiej spółdzielni „Remont”*, „Solidarność” 1949, nr 17–18, s. 32–33; *Spółdzielnia chemiczna „Przełom” w Wałbrzychu rozwija się pomyślnie*, „Solidarność” 1949, nr 21, s. 26; M. Piaseczny, *Spółdzielnia im. Botwina w Wałbrzychu*, „Solidarność” 1949, nr 21, s. 30; APWr, SCW Solidarność, 1, Zarządzenia, okólniki, instrukcje władz związku, protokoły rad oddziału wrocławskiego. 1948–1950, k. 5, 20, 167.

w najbliższych ośrodkach – Białym Kamieniu i Sobiecinie<sup>237</sup>. Jednak w tym samym czasie w mieście dynamicznie rozwijały się także polskie spółdzielnie. Ze względu na przemysłowy charakter miasta zdecydowana większość podlegała kopalniom, koksowniom, Zjednoczeniu Energetycznemu oraz Dolnośląskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Te spółdzielnie prowadziły wielokierunkową działalność, począwszy od piekarni, poprzez rzeźnie, aż po spółdzielnie krawieckie czy fryzjerskie<sup>238</sup>. I stanowiły poważną konkurencję dla spółdzielni żydowskich.

Pod koniec lat czterdziestych zmianom zaczynał ulegać charakter spółdzielni określanych dotąd jako „żydowskie”. W Spółdzielni im. Botwina połowę pracowników stanowili Żydzi, a połowę Polacy<sup>239</sup>. Podobnie było w Spółdzielni im. L. Waryńskiego, gdzie wraz z Żydami pracowali Polacy i Grecy<sup>240</sup>. Ponieważ społeczeństwo było bardzo mobilne, stąd następowała w nich ciągła fluktuacja. W grudniu 1948 r. w Spółdzielni im. Botwina zatrudnionych było 178 pracowników, z czego 156 było pracownikami fizycznymi, a 22 – umysłowymi<sup>241</sup>. Rok później w tym samym miesiącu pracowało już 231 osób. W tym 160 przepracowało w zakładzie 12 miesięcy, 45 osób – 11 miesięcy, 26 osób – 10 miesięcy, 61 osób – od 4 do 9 miesięcy oraz aż 93 – od 1 do 3 miesięcy.

O tym, że zbliżał się kres nawet pozornej niezależności żydowskich spółdzielni i zaczęły one nabierać „państwowego” i coraz bardziej polskiego charakteru, świadczył incydent w Spółdzielni im. Waryńskiego. W maju 1949 r. podczas uroczystości wręczenia Czerwonego Sztandaru – przechodniej nagrody za najlepsze wyniki we współzawodnictwie – odczytano listę wyróżnionych przodowników pracy. Nie wymieniono ani jednego Polaka: „Akademia, na którą przybyły władze nadrzędne z Warszawy z tow. Zachariaszem, przedstawicielem KC na czele, była nienależycie przygotowana. Szczególnie rażąco był błąd polityczny popełniony przez kierownictwo Spółdzielni, który polegał

AP Wr, SCW „Solidarność”, 1, Sprawozdania instruktorów i Komisji Rewizyjnej, protokoły Komisji Weryfikacyjnej, 1948–1950, k. 5, 20, 167; AP Wr, SCW „Solidarność”, 3, Sprawozdania miesięczne GUS. Spółdzielnie produkcyjne i stan zatrudnienia, 1949 r., k. 174–456.

<sup>237</sup> *Spółdzielcze Zakłady Krawieckie powstaną w Sobiecinie i Białym Kamieniu*, „Słowo Polskie” (wcześniej: „Wałbrzyskie Słowo Polskie”), 25 VI 1949.

<sup>238</sup> *Największe spółdzielnie spożywcze w Wałbrzychu*, „Trybuna Dolnośląska”, 29 VIII 1946.

<sup>239</sup> AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu. Akta Spółdzielni Pracy Szewsko-Galanteryjnej im. Botwina w Wałbrzychu, 1949–1950, 15, Wykaz zatrudnionych w Spółdzielni Pracy im. N. Botwina na otrzymanie zaliczki na konto poborów na luty 1950 r., k. 60–64. Także: AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu. Akta Spółdzielni Pracy Szewsko-Galanteryjnej im. Botwina w Wałbrzychu, 1949–1950, Wykaz zarobków pracowników w Spółdzielni, grudzień 1949 r., k. 95–103; AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu. Akta Spółdzielni Pracy Szewsko-Galanteryjnej im. Botwina w Wałbrzychu, 1949–1950, Protokół Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Pracy Szewsko-Skórzano-Galanteryjnej i Tapicerskiej im. N. Botwina w Wałbrzychu, 27 V 1950 r., k. 9.

<sup>240</sup> AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/6 (1), Sprawozdania i protokoły z posiedzeń Rady Spółdzielni, 1949–1953, b.p. Także: AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/6 (1), Sprawozdania i protokoły z posiedzeń Rady Spółdzielni, 1949–1953, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 60, Rejestry pracowników, 1948–1951, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 61, Rejestry członków spółdzielni, 1952–1972, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 62, Rejestry pracowników. Księgi, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 63, Rejestry pracowników. Księgi, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 79, Wykaz pracowników rzemieślniczych spółdzielni pracy. Stan na 31 XII 1950 r., b.p.

<sup>241</sup> AP KZ, Bank Rzemiosła i Handlu w Wałbrzychu. Akta Spółdzielni Pracy Szewsko-Galanteryjnej im. Botwina w Wałbrzychu. 1949–1950, 15, Stan zatrudnienia, grudzień 1948 r., k. 23.

na omińnięciu w liście premiovanych przodowników pracowników nieżydowskich. Na naszą i tow. Zachariasza interwencję twierdził tow. Bier, który widocznie nie był przy układaniu listy, że są tacy. Gdy już popełniono błąd, zażądano, by tow. Osińska z miejsca skorygowała błąd. Niestety odmówiła. Dopiero po zakończeniu części oficjalnej na interwencje tow. Zachariasza odczytano zmienioną listę<sup>242</sup>. W celu wyjaśnienia tej sytuacji do Wałbrzycha przybyli przedstawiciele Frakcji PZPR przy WKŻ we Wrocławiu, Jakub Wassersztrum i Intrator. Stwierdzili jednoznacznie, że był to błąd polityczny i wyraz nacjonalizmu żydowskiego: „Żydzi myślą w ten sposób – myśmy tu budowali, tworzyli i spółdzielnia jest nasza”<sup>243</sup>. Podobne wydarzenie miało miejsce w Mieroszowie<sup>244</sup>.

Udział spółdzielni i ich pracowników we współzawodnictwie był pochodną propagandy. Przy okazji walki, w której udział brali Żydzi – o sukcesy produkcyjne, o większą wydajność, kolejne wyróżnienia i nagrody i o przodownictwo w miejscu pracy – zmianie miał ulec wizerunek Żyda. W propagandzie sukcesu tak go ujęto: „W nowej Polsce wyrósł nowy typ Żyda: przodownika pracy i organizatora współzawodnictwa pracy, twórcy i budowniczego spółdzielni, aktywnego współuczestnika budownictwa kulturalnego. Jest to nowy typ Żyda – Żyda nierozzerwalnie związanego wszystkimi węzłami serca i duszy z rzeczywistością polską, tkwiącego w niej głęboko wszystkimi korzeniami i włączonego całkowicie i organicznie do ogólnego procesu odbudowy kraju i jego rozwojowi ku socjalizmowi”<sup>245</sup>. Najbardziej zaangażowanych w tworzeniu „władzy ludowej” robotników awansowano, niezależnie od rzeczywistych umiejętności, na stanowiska kierownicze<sup>246</sup>. Już w pierwszych latach po wojnie, podczas tworzenia żydowskich spółdzielni pracy wiadomo było, że większość kierowników nie miała teoretycznego przygotowania do kierowania większymi zespołami ludzi i do zarządzania dużym przedsiębiorstwem. Wyniki wielokrotnie dokonywanych kontroli stwierdzały wiele uchybień w spółdzielniach, zwłaszcza w gospodarce finansowej i organizacji pracy<sup>247</sup>.

Spółdzielnie w początkowym okresie swego istnienia posiadały dużą autonomię. Dopiero po przejęciu pełni władzy przez PPR/PZPR partia mogła z rozmachem realizować plan „podniesienia poziomu sił wytwórczych, rugowania elementów kapitalistycznych oraz dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne”<sup>248</sup>. I otwartego ingerowania w sprawy spółdzielni.

Głos Wassersztruma w związku z incydentem w wałbrzyskiej Spółdzielni im. L. Waryńskiego był właśnie „głosem partii” i świadczył o tym, że w życie żydowskiego ruchu spółdzielczego wkroczyła i próbuje nim kierować PZPR. W tym samym czasie, gdy partia toczyła boje z „żydowskim nacjonalizmem” u „Waryńskiego”, wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej (KKP) PZPR z Wrocławia zaleciła przeprowadzić wybory do zarządu Spółdzielni im. N. Botwina w Wałbrzychu. Argumenty KKP PZPR za zmianą dotychczasowego zarządu były słabo uzasadnione. Ograniczały się w zasadzie

<sup>242</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Sprawozdanie za maj 1949 z działalności KD Wałbrzych-Śródmieście, I VI 1949 r., k. 116. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR przy WKŻ z 6 VI 1949 r., k. 248.

<sup>243</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 10 z posiedzenia zespołu PZPR przy WKŻ z 6 VI 1949 r., k. 248.

<sup>244</sup> *Ibidem*.

<sup>245</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 186.

<sup>246</sup> A. Albert, *op. cit.*, s. 596.

<sup>247</sup> M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 58.

<sup>248</sup> A. Albert, *op. cit.*, s. 652.

do zarzutu prowadzenia niewłaściwej polityki oszczędnościowej, a jej objawami miały być „fałszywy lokalny patriotyzm” i niezdolność „właściwego zrozumienia i właściwego stosunku do pracy i własności socjalistycznej”<sup>249</sup>. Prawdziwe kłopoty pojawiły się kilka tygodni później, gdy okazało się, że przedstawiciele PZPR (działacze POP w Spółdzielni) nie potrafili przygotować żydowskich pracowników do wyboru właściwego – „zapropionowanego” przez KM PZPR w Wałbrzychu – zarządu. Nie był to zresztą jedyny problem. Okazało się bowiem, że niektórzy żydowscy towarzysze z POP PZPR to „jednostki cieszące się tanią popularnością”, którzy bez wiedzy i zgody partii stworzyli nową listę kandydatów i doprowadzili do wyboru nowego zarządu, tyle że w jego skład weszli dotychczasowi członkowie<sup>250</sup>. Taki „nietakt” ze strony żydowskich aktywistów potraktowano jako lekcję wychowawczą. Na kolejnym posiedzeniu Komitetu Dzielnicowego PZPR stwierdzono: „Musi to być nauką dla nas i zdobyte doświadczenie winniśmy wykorzystać w przyszłości przy organizowaniu wyborów w innych spółdzielniach”<sup>251</sup>.

Na przełomie lat 1949/1950 we wszystkich spółdzielniach – „pomimo” konfliktów czy raczej ich „skutkiem” – tworzyła się nowa kadra kierownicza. W 1950 r. w wałbrzyskiej prasie z podziwem pisano o tym, że na czele Spółdzielni im. Botwina stanął torebkarz Leon Kahane: „Wysunął się na to stanowisko dzięki rzetelnej pracy. Wykazał się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi. Kierownikiem technicznym [...] jest były robotnik działu pantofli rannych, ob. Klamra. Opanował tajniki całej produkcji Spółdzielni jak nikt dotychczas. Warsztat szewski – kierownikiem robotnik Suchanecki, brakarzem jest były robotnik Berger, kierownikiem warsztatu torebkarskiego – były robotnik ob. Szlajen, kasjerem [...] były robotnik Hajdenrach”<sup>252</sup>. W gazecie nie ma co prawda o tym mowy, ale w dokumentach archiwalnych można znaleźć wzmiankę, że wszyscy członkowie nowego zarządu należeli do PZPR<sup>253</sup>. Może to stanowić wskazówkę, że chętni do zajmowania jakichkolwiek stanowisk musieli należeć do partii, a ponadto być wobec niej dyspozycyjni. Tylko że oddzielne dotąd struktury gospodarcze ludności żydowskiej – spółdzielnie pracy – stawały się coraz bardziej polskie<sup>254</sup>.

## Kibuce i ORT

Produktywizacja jako symbol zmian zachodzących w społeczeństwie żydowskim nie ograniczała się wyłącznie do szukania miejsca zatrudnienia dla Żydów, w miarę

<sup>249</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Protokół nr 18 z posiedzenia KD Wałbrzych-Śródmieście, 21 V 1949 r., k. 30.

<sup>250</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Protokół z posiedzenia KD PZPR Wałbrzych-Śródmieście z 21 VI 1949 r., k. 30–31.

<sup>251</sup> *Ibidem*. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Protokół z odprawy instruktorów nieetatowych przy KD PZPR Wałbrzych-Śródmieście, która odbyła się 5 XII 1949 r., k. 146. Informacja o planowanym szkoleniu i przygotowaniu żydowskich robotników do walki z bumelantami.

<sup>252</sup> *Zaczęło się od jednej maszyny a dziś w Spółdzielni im. Botwina pracuje już 200 osób*, „Słowo Wałbrzyskie”, 3 X 1950.

<sup>253</sup> APKW, MRN w Wałbrzychu, 2/322, Spis Komisji MRN. Wykaz członków Komisji, 1951 r., k. 2, 14, 18, 20, 21. Także: APKW, MRN w Wałbrzychu, 348, Klub Radnych PZPR przy MRN, 1951–1954, k. 9.

<sup>254</sup> Zamknięcie autonomicznego ruchu spółdzielczego nastąpiło 10 XII 1949 r. W Warszawie odbył się Nadzwyczajny Zjazd Delegatów CSW „Solidarność”. Miał on charakter raczej formalny. Chodziło o realizację decyzji podjętej na poprzednim Walnym Zgromadzeniu w marcu 1949 r. w sprawie połączenia dwóch central zrzeszających spółdzielnie. Nazajutrz, 11 XII 1949 r. odbył się wspólny zjazd delegatów obu central, na którym zapadła decyzja o ich połączeniu i nadaniu nazwy Związek Spółdzielni Pracy. M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 63–65, 73, 77, 85–86.

możliwości we wszystkich gałęziach przemysłu państwowego, spółdzielniach czy administracji, ale także do pomocy przy zakładaniu indywidualnych warsztatów osobom posiadającym wymagane kwalifikacje. Największy wpływ na życie gospodarcze Żydów w Polsce wywierały organizacje podporządkowane pośrednio (jak Centralny Komitet Żydów w Polsce) lub bezpośrednio (jak Biuro Komisarza do spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej) siłom rządzącym. Nie można jednak pomijać roli, jaką przy produktywizacji odgrywały poszczególne żydowskie partie polityczne oraz organizacje społeczne. Ich działalność polegała głównie na zakładaniu ośrodków szkoleniowych i kibuców przeznaczonych dla ludzi młodych. Kładziono w nich nacisk na wyuczenie młodych Żydów zawodów. Po części chodziło o to, by mogli wykorzystać je do czynnego udziału w życiu gospodarczym w Polsce, po części zaś (zgodnie z programami partii syjonistycznych) były przydatne młodym, którzy, jak pokazała bliska przyszłość, występować mieli w roli pionierów przy tworzeniu gospodarki narodowej najpierw w Palestynie, a następnie w Izraelu.

Wszystkie partie syjonistyczne działające w Polsce po 1945 r. bardzo duży nacisk kładły na produktywizację. Do statutowych celów Żydowskiej Syjonistyczno-Socjalistycznej Partii Robotniczej Hitachdut należało m.in.: „zespolenie pracującej w Polsce ludności żydowskiej mającej poglądy syjonistyczno-socjalistyczne, produktywizacja oraz szerzenie idei spółdzielczej i wychowania gospodarczego wśród najszerzych rzesz żydowskich zamieszkujących w Polsce. Organizowanie i utrzymywanie dla żydowskich robotników spółdzielni przemysłowych, warsztatów pracy oraz środków produktywizacji młodzieży, a w szczególności ośrodków robotniczych. Doskonalenie rzemieślników oraz organizowanie tychże w spółdzielniach. [...] Krzewienie oświaty wśród ludności żydowskiej pracującej w Polsce przez utrzymywanie kursów, w szczególności języka hebrajskiego i żydowskiego, szkół zawodowych, uniwersytetów ludowych, świetlic, bibliotek i czytelni, i utrzymywanie więzi kulturalnej z robotnikami palestyńskimi”<sup>255</sup>. Podobnie Zjednoczona Żydowska Partia Robotnicza Poalej Syjon Lewica deklarowała czynny udział w: „odbudowie zniszczonego przez faszyzm życia żydowskiego w Polsce, w akcji zmierzającej do dalszej produktywizacji ludności żydowskiej i rozwoju kultury narodowej”<sup>256</sup>.

W działaniach zmierzających do produktywizacji ludności żydowskiej szczególnie wyróżniały się dwie organizacje: Hechaluc i ORT. Hechaluc był organizacją funkcjonującą w Polsce przed 1939 r. Po wojnie wznowił swoją działalność 5 XI 1945 r., jednocząc cztery młodzieżowe organizacje partii żydowskich, w których ideologia syjonistyczna przeplatała się z socjalizmem lub komunizmem (wyjątek stanowiła mieszczańska partia Hitachdut, w ideologii której dominował syjonizm). Organizacje młodzieżowe, które znalazły się pod skrzydłami Hechaluc, to: Haszomer Hacair (wywodząca się z Haszomer Hacair), Dror (z Poalej Syjon Prawica), Gordonia (z Hitachdut) i Młodzież Borochowa (z Poalej Syjon Lewica). Budżet Hechaluc składał się głównie z pomocy Jointu<sup>257</sup>. Informacje na temat kibuców w powiecie wałbrzyskim są szczątkowe. Krótkie wzmianki o ich funkcjonowaniu pochodzą jedynie z roku 1946 i 1949. Należy jednak przypuszczać, że wszędzie tam, gdzie działały partie syjonistyczne, tworzone były ośrodki pełniące po części rolę szkoleniowych, po części produktywizacyjnych dla żydowskiej młodzieży.

<sup>255</sup> N. Aleksium, *Dokąd dalej?...*, s. 231–235.

<sup>256</sup> *Ibidem*. Także: J. Adelson, *op. cit.*, s. 441–442.

<sup>257</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 439–442.

Jak wykazują zachowane dokumenty, istnienie kibuców w ośrodkach przygranicznych miało na celu przygotowanie młodzieży do opuszczenia Polski<sup>258</sup>.

Działający w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim Hechaluc zajmował się zakładaniem kolektywów młodzieży robotniczej. Niekiedy napotykał na przeszkody w realizacji swoich statutowych zadań. Tak było np. w połowie 1946 r. Kierownik Wydziału Społeczno-Politycznego w wałbrzyskim Starostwie odmówił przyznania kolejnego lokalu, podejrzewając, że Hechaluc zamierza stworzyć nową żydowską organizację zrzeszającą zdemobilizowanych żołnierzy. W odpowiedzi na takie zarzuty Hechaluc skierował pismo do Pełnomocnika Rządu RP w Wałbrzychu, wyjaśniając: „1. Nie jest prawdą jakoby organizacja Hechaluc Pionier przystąpiła do organizowania zdemobilizowanych żołnierzy w odrębny Związek. [...]; 2. Nie jest prawdą, jakoby w celu założenia domniemanego Związku organizacja nasza złożyła podanie do Starostwa, natomiast prawdą jest, że złożyła podanie z prośbą o przydzielenie lokalu na punkt produktywizacji dla zdemobilizowanych żołnierzy – przychylnie zaopiniowane przez wszystkie instancje kompetentne; 3. [...] zaszło nieporozumienie co do utożsamiania domniemanego Związku Żołnierzy z punktem produktywizacji – w postaci kolektywu robotniczego, który przewidziany jest w naszym statucie”<sup>259</sup>.

W 1946 r. istniało na terenie Wałbrzycha sześć kibuców, w których pracowało 122 młodych Żydów. W zdecydowanej większości byli to ludzie w wieku od 16 do 22 roku życia, przybyli w ramach migracji wewnętrznej z Łodzi i Warszawy i przede wszystkim w wyniku repatriacji z ZSRR. Oprócz wymienionych powyżej ośrodków związanych z Hechaluc Pionier w Wałbrzychu istniał także założony przez panią religijną Mizrachi Punkt Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej. W 1946 r. skupiał 36 osób i był w tym czasie najliczniejszym spośród wszystkich kibuców. Dror posiadał trzy kibuce (34 osoby), Haszomer Hacair dwa (28 osób), a Gordonia jeden (24 osoby)<sup>260</sup>.

<sup>258</sup> AP Wr, WKŻ, 1, Protokół z 13 X 1945 r., k. 32. Także: AP KZ, SP w Wałbrzychu, 68, Zjednoczenie Syjonistów Demokratów Ichud oddział w Sobiecinie do Starosty Powiatowego w Wałbrzychu, 9 IV 1946 r., k. 3; AP KZ, SP w Wałbrzychu, 66, Żydowskie Zrzeszenie Religijne w Bożej Górze do Starosty w Wałbrzychu, 28 V 1946 r., k. 6; AP KZ, ZM w Boguszowie, 259, ZM w Boguszowie do Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu, 16 III 1947 r., k. 7; AAN, SSZ, 476/21, Notatka informacyjna, 28 VI 1949 r., k. 78–79; AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Kibuc „Ichud” w Wałbrzychu, k. 9.

<sup>259</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Pismo Hechaluc Pionier, Ośrodek Produktywizacji w Wałbrzychu do Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych, 22 III 1946 r., k. 60.

<sup>260</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Wykaz osób zatrudnionych w ośrodku Produktywizacji przy Hechaluc Pionier Dror w Wałbrzychu, 18 V 1946 r., k. 19. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Pismo Hechaluc Pionier Gordonia, Ośrodek Produktywizacji Młodzieży w Wałbrzychu do Pełnomocnika Rządu na miasto Wałbrzych – Wydział Polityczny, 29 IV 1946 r., k. 23; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Wykaz osób zatrudnionych w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier Gordonia w Wałbrzychu, [maj 1946 r.], k. 25; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Warsztaty podległe Ośrodkowi Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier Gordonia w Wałbrzychu, [maj 1946 r.], k. 26; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Zarząd Ośrodka Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier Haszomer Hacair w Wałbrzychu, [luty 1946 r.], k. 30; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Wykaz osób zatrudnionych w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier Haszomer Hacair w Wałbrzychu, [maj 1946 r.], k. 38; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Zarząd Organizacji Hechaluc Pionier Dror w Wałbrzychu, 14 I 1946 r., k. 43; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Zarząd Organizacji Hechaluc Pionier Dror w Wałbrzychu, 20 V 1946 r., k. 52; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Wykaz osób zatrudnionych w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier Dror w Wałbrzychu, [sierpień 1946 r.], k. 53; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Wykaz osób zatrudnionych w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier Dror w Wałbrzychu, k. 54; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, 128, Wykaz osób zatrudnionych w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Mizrachi w Wałbrzychu, 7 IV 1946 r., k. 36, 44 [w nagłówku dokumentu umieszczona jest nazwa Punkt Produktywizacji Organizacji Syjonistycznej



W tym też roku próbę założenia ośrodka produktywizacji młodzieży żydowskiej podejmowało Żydowskie Zrzeszenie Religijne (ŻZR). W oparciu o pismo Komitetu Organizacyjnego Żydowskiego Zrzeszenia Religijnego ośrodek taki miał służyć „obok produktywizacji równocześnie wychowaniu religijnemu i życiu zgodnie z tradycją żydowską”<sup>261</sup>. Przedstawiciele wałbrzyskiego ŻZR w piśmie do Pełnomocnika Rządu napisali: „Upraszamy [...] o zezwolenie na utworzenie punktu produktywizacji przy naszym Żydowskim Zrzeszeniu Religijnym w Wałbrzychu. Ze względu na wielkie znaczenie, jakie ma produktywizacja dla mas wracających do Polski repatriantów w dziele odbudowy kraju, jesteśmy pewni że ob. Pełnomocnik Rządu zechce przyczynić się i pomóc nam do rychłego wprowadzenia w czyn tego tak ważnego działu. Wciągając młodzież żydowską do pracy produktywnej, unikniemy przykrego zjawiska, że młodzież wałęsając się bez pracy, zajmuje się handlem ulicznym, a nieraz spekulacją”<sup>262</sup>.

Do zrealizowania planu przez ŻZR w Wałbrzychu nie doszło. Tym razem przyczyną nie była niechęć ze strony administracji polskiej, ale stanowisko Komitetu Żydowskiego w Wałbrzychu: „Decyzję oparto na oświadczeniu Żydowskiego Komitetu w Wałbrzychu, przedstawiciele którego – ob. Cebula i mec. Freund – oświadczyli, że tylko Komitet jest upoważniony do prowadzenia akcji produktywizacji mas wracających do Polski i w interesie Żydów jest scentralizowanie tej akcji w ramach Komitetu”<sup>263</sup>.

W 1947 r. w żydowskim życiu politycznym, szczególnie wśród partii syjonistycznych, zachodziły poważne zmiany. 17 lipca tr. doszło do połączenia prawego skrzydła Poalej Syjon Prawica z Hitachdut, a trzy miesiące później, 19 października, lewego skrzydła Poalej Syjon Prawica z Poalej Syjon Lewica w partię Zjednoczony Poalej Syjon. Te przemiany wpłynęły jednocześnie na ruchy młodzieżowe – nastąpiła ich konsolidacja<sup>264</sup>. W tym czasie liczba kibuców w Wałbrzychu uległa zmniejszeniu, za to wielokrotnie (do ponad 300 osób) wzrosła liczba ich pracowników. Wszystkie organizacje młodzieżowe prowadziły punkty produktywizacyjne, ale już tylko w dwóch miastach: Wałbrzychu (Dror, Haszomer Hacair, Gordonia, Hechaluc Pionier) i Mieroszowie (Dror i Hechaluc Pionier). Mieroszowski ośrodek Dror był typowo rolniczy, pracująca w nim młodzież miała do dyspozycji 30 ha ziemi, bydło oraz sprzęt rolniczy<sup>265</sup>.

Od samego początku spośród wszystkich organizacji działających w Polsce i zjednoczonych w Hechaluc pod względem liczby członków przodowała Gordonia (za nią Dror, Haszomer Hacair, Młodzież Borochova)<sup>266</sup>. W Wałbrzychu sytuacja wyglądała nieco inaczej, bowiem zarówno w 1946 r., jak i w 1947 r. liczba członków Gordonii była najmniejsza. Działalność Hechaluc koncentrowała się na pracy z młodzieżą w zakładanych w tym celu ośrodkach. Niezależnie od liczby członków i zasięgu działalności

---

Ichud; wszyscy wymienieni w składzie Zarządu znajdują się na liście Zarządu i członków Punktu Produktywizacji Mizrachy w Wałbrzychu przy ul. Niepodległości 170, z datą wcześniejszą – 1 IV 1946 r.; najprawdopodobniej sporządzającemu pismo do Pełnomocnika Rządu RP, Wydział Społeczno-Polityczny, pomyliły się nazwy organizacji].

<sup>261</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Komitet Organizacyjny Żydowskich Zrzeszeń Religijnych w Warszawie, k. 51.

<sup>262</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, Żydowskie Zrzeszenie Religijne w Wałbrzychu do Pełnomocnika Rządu RP na Wałbrzych, 2 VI 1946 r., k. 50.

<sup>263</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, Prezydium MRN w Wałbrzychu do Starosty Grodzkiego w miejscu. Odmowne przyjęcie podania ŻZR, 26 VI 1946 r., k. 49.

<sup>264</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 441–442.

<sup>265</sup> A. Rykała, *op. cit.*, s. 100, 109, 113, 122. Także: A. Goldsztejn, *Ludność żydowska...*, s. 118.

<sup>266</sup> J. Adelson, *op. cit.*, s. 448.

poszczególnych organizacji można przypuszczać, że dla większości bliskie były słowa zawarte w sierpniowym wydaniu miesięcznika Polej Syjon Lewica „Przełom”. Napisano wówczas: „W kolektywach młodzież znajduje dom, socjalistyczną rodzinę i otrzymuje wychowanie w duchu proletariacko-marksistowskim”<sup>267</sup>.

Układy sił pomiędzy partiami, którym podlegały młodzieżowe ośrodki szkoleniowe, czy różnice w liczbie członków nie były tak ważne jak stosunek do nich Frakcji PPR. Partyjne programy syjonistów zmierzały do przygotowania młodzieży do życia w Palestynie. Fakt ten wpłynął na nieprzychylny kibucom opinie żydowskich komunistów. Na tym tle dochodziło do konfliktów. Jak ironicznie wyraził się Szymon Zachariasz, „Kibuc w Palestynie – wspólnota rolnicza. W Polsce – domy, w których się mieszka, je i pije oraz mówi o pracy. Członkowie kibuców czekają na rychły wyjazd z Polski”<sup>268</sup>. W praktyce niewiele mógł zmienić charakter ideowy (komunistyczny czy socjalistyczny) partii syjonistycznych, skoro w 1948 r. stwierdzono: „Ośrodki tworzone przez syjonistów nie są ośrodkami produktywnego zatrudnienia, a raczej ośrodkami nauki zawodu, względnie przekwalifikowania. Najważniejszym celem istnienia kibuców nie jest produktywizacja, a cele wychowawczo-syjonistyczne. Próby nakłaniania kibuców do realnej produktywizacji zawiodły”<sup>269</sup>.

Siła przyciągania młodzieży do kibuców zaczynała słabnąć w 1948 r. W połowie tego roku istniały jeszcze gniazda wszystkich organizacji młodzieżowych, lecz ośrodki prowadzone były już tylko przez Hechaluc Pionier (w Wałbrzychu było w nim skupionych 29 osób, z czego 18 stanowili chłopcy, a 11 dziewczęta; w Mieroszowie nieco więcej, bo aż 42 osoby, w tym 24 chłopców i 18 dziewcząt) oraz Dror-Borochoch-Jugent (Wałbrzych – 28, w tym 18 chłopców i 11 dziewcząt; Mieroszów – 42, w tym 24 chłopców i 18 dziewcząt)<sup>270</sup>. Pod koniec sierpnia została zawieszona działalność młodzieżowej organizacji żydowskiej Hechaluc Pionier działającej na terenie powiatu wałbrzyskiego<sup>271</sup>.

Rok później podjęto próbę reaktywacji Hechaluc Pionier w Wałbrzychu. 1 marca 1949 r. założono Ośrodek Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier – „Zjednoczenie Chalucowej Młodzieży Poalej Syjon Dror-Borochoch-Jugent”. Stanowił on, jak tłumaczono, „kolektyw, w którym część stanowi młodzież ucząca się, a pozostali zajmują się pracą. [...] grupa pracująca zatrudniona jest przy ślusarstwie, krawiectwie i pracy dorywczej”<sup>272</sup>. W skład zarządu wchodziło 5 osób, organizacja liczyła 35 członków<sup>273</sup>. Jednak w roku 1949 położenie Hechaluc Pionier w Wałbrzychu uległo diametralnej zmianie. Zapewne pod wpływem obowiązującej w całym kraju zasady konsolidacji, centralizacji lub likwidacji „zbędnych” organizacji, taki sam los musiał spotkać Hechaluc Pionier „Zjednoczenie Chalucowej Młodzieży Poalej Syjon Dror-Borochoch-Jugent”. Trzeba było znaleźć odpowiedni pretekst, a potem już tylko zastosować administracyjne środki.

<sup>267</sup> *Z życia partii. Dolny Śląsk*, „Przełom” 1946, nr 1, s. 12.

<sup>268</sup> AAN, SSZ, 476/21, Gdy się siedzi na dwóch stołkach, k. 64.

<sup>269</sup> A. Adelson, *op. cit.*, s. 461–462.

<sup>270</sup> A. Rykała, *op. cit.*, s. 105, 106, 109, 112, 122.

<sup>271</sup> AP Wr, UWW WSP, 1947–1950, VI/70, Sprawozdania sytuacyjne z miasta Wałbrzycha, s. 126.

<sup>272</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 123, Wykaz osób zatrudnionych w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier – „Zjednoczona Chalucowa Młodzież Poalej Syjon. Dror-Borochoch-Jugent” w Wałbrzychu, 1 III 1949 r., k. 76.

<sup>273</sup> *Ibidem*.

Na początku września władze miasta uznawały jeszcze Hechaluc za legalnie działającą organizację<sup>274</sup>. I akceptowały założony kilka miesięcy wcześniej ośrodek, który zresztą mieścił się w tym samym budynku, który od trzech lat, za zgodą Pełnomocnika RP, był przez Hechaluc użytkowany. W tym samym czasie na miejsce została wysłana komisja, która po wizytacji stwierdziła: „Stan sanitarny budynku przedstawia się niżej krytyki: ściany brudne, pajęczyny, podłoga nie umyta, szyby powybijane, drzwi połamane i bez zamknięć, wszędzie zapach starzyzny i stęchlizny. [...] Instalacja wodna i elektryczna uszkodzone. Podwórze brudne, śmieci niewywożone od kilku miesięcy. [...] Inspektor szkolny stwierdza, iż powyższa organizacja młodzieżowa nie jest zalegalizowana [...] i w ogóle o istnieniu takowej nie wie. [...] Zauważa, że w salach jadalnych, mieszkalnych i w świetlicy nie ma żadnych godeł ani portretów dostojników Państwa. [...] Przedstawiciel Referatu Kwaterunkowego stwierdza, iż organizacja nie posiada przydziału na ten lokal i nielegalnie go zajmuje. [...] Biorąc powyższe pod uwagę postanowiono: złożyć doniesienie do Referatu Karno-Administracyjnego za brak porządków sanitarnych oraz zlikwidować działalność organizacji jako niezalegalizowanej<sup>275</sup>. Niezależnie od tego, na ile opinia komisji była subiektywna, jej ostatni postulat został zrealizowany. Podstawę stanowiło rozporządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej. Wszystkie żydowskie organizacje młodzieżowe, tak jak wałbrzyska „Zjednoczona Chalucowa Młodzież Poalej Syjon. Dror-Borochow-Jugent”, uległy likwidacji pod koniec 1949 r.<sup>276</sup>

Na nieco mniejsze problemy i krytykę ze strony władzy natrafiło Towarzystwo Propagowania Pracy wśród Żydów (ORT)<sup>277</sup>. Działo się tak dzięki temu, że swoją działalność rozszerzyło także na ludność polską. Oprócz tego, poprzez współpracę, związane było z wydziałami młodzieżowymi przy Komitecie Żydowskim w terenie<sup>278</sup>. ORT zajęło się przede wszystkim organizowaniem od podstaw szkół zawodowych, wychodząc z założenia, że „kwestia szkolenia zawodowego młodzieży żydowskiej nigdy nie była tak aktualna i piekająca jak dziś po wojnie, gdy radykalnie zmienił się ustrój i struktura gospodarcza społeczeństwa<sup>279</sup>. Początkowo programy kursów przystosowano do szybkiego nauczania zawodu, kładąc nacisk na zajęcia praktyczne, a pomijając niemal zupełnie przedmioty ogólne. Prawie cały wysiłek inwestycyjny ORT przejęła na siebie szwajcarska centrala organizacji. Korzystano także z pomocy KŻ.

W pierwszej połowie 1946 r. rozpoczął działalność wałbrzyski oddział ORT. Pracownicy tej organizacji za podstawę działalności uznali szkolenie młodzieży zgodnie z potrzebami miejscowego przemysłu. W porozumieniu z Wydziałem Młodzieżowym Komitetu Żydowskiego ORT przejęło istniejącą już szkołę zawodową<sup>280</sup>, a zaraz potem zorganizowało dwa kursy: roczny kurs elektrotechniczny oraz trzymiesięczny kurs maszynopisania i stenografii. W pierwszym udział wzięło 17 uczniów. Zajęcia teoretyczne prowadzili inżynierowie, natomiast praktyczne odbywały się pod okiem wykwa-

<sup>274</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/211, Pismo Prezydenta Miasta Wałbrzycha do UWW WSP we Wrocławiu, 6 IX 1949 r., k. 68.

<sup>275</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/211, Odpis protokołu komisji w sprawie młodzieżowej organizacji żydowskiej Hechaluc Pionier w Wałbrzychu, 6 IX 1949 r., k. 86–87.

<sup>276</sup> A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 238–239.

<sup>277</sup> *Ibidem*, s. 239.

<sup>278</sup> *I Walny Zjazd Delegatów „ORT”-u w Polsce*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 4.

<sup>279</sup> Klajner, *Szkolenie zawodowe w Wałbrzychu*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 6.

<sup>280</sup> *Ibidem*. Także: R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *op. cit.*, s. 309.

likowanych fachowców w warsztacie odremontowanym samodzielnie przez uczniów i przystosowanym do użytku. W drugim szkoleniu uczestniczyło 17, a od września 27 kursantów. Na zajęciach zorganizowanych w pierwszej połowie tego roku przez wałbrzyski oddział ORT szkoliły się 44 osoby. Rozwój następował bardzo szybko, bo już pod koniec tego roku szkoła ORT liczyła 54 uczniów, a w kursach uczestniczyło 69 słuchaczy<sup>281</sup>. Duże udogodnienie dla uczniów stanowiła bezpłatna bursa z całodziennym utrzymaniem. Mieściła się w tym samym budynku co szkoła i utrzymywana była przez Komitet Żydowski. Z kursów i bursy mogła korzystać młodzież w wieku od 18 do 25 lat<sup>282</sup>.

W miarę zaspokajania zapotrzebowania spółdzielni i zakładów pracy na wykwalifikowanych robotników, czy też urzędów na pracowników biurowych, wydłużono czas nauki, przekształcając kursy 3–6-miesięczne na roczne i dwuletnie. W Wałbrzychu już wcześniej został zorganizowany roczny kurs elektromechaniczny, zaś w 1947 r. znacznie, bo dwukrotnie, wzrosła liczba kursów, a tym samym także uczniów. Zaczęto też szkolić w innych zawodach. Już wcześniej kierownictwo ORT w Wałbrzychu myślało o uruchomieniu 6-miesięcznego kursu radiotechnicznego. Plan przewidywał, że po półrocznej nauce absolwenci będą mogli przystąpić do samodzielnego wykonania remontu urządzeń odbiorczych i obsługi urządzeń radiowych, jednak kłopoty organizacyjne i finansowe pozwoliły na uruchomienie takiego kursu dopiero rok później<sup>283</sup>. W 1947 r. prowadzone były cztery kursy: elektrotechniczny (20 uczniów), radiotechniczny (33), damskiego kroju i szycia (20) oraz męskiego i damskiego kroju i szycia (50). W tych ostatnich uczestniczyły przede wszystkim kobiety, ale także skierowani przez Spółdzielnię im. Dua inwalidzi wojenni, mający po ukończeniu podjąć w niej pracę<sup>284</sup>. Przez kursy ORT przeszły tego roku 123 osoby, co wskazuje, że liczba kursantów wzrosła prawie trzykrotnie. Spośród nich część korzystała z bursy<sup>285</sup>. Mimo pomyślnego rozwoju takiej formy szkolenia i postępu zawodowego młodzieży, przedstawiciele ORT i Jointu stwierdzili poważne niedociągnięcia w funkcjonowaniu wałbrzyskiej bursy. Płk Marian Muszkat (ORT) po wizycie w Wałbrzychu stwierdził: „Bursanci uciekają. Niedostateczne

<sup>281</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 56. Także: AP KZ, Sprawozdania z działalności ZM Wałbrzych, 1946–1948, 1/4, Stowarzyszenie Rzemieślników i Drobnych Kupców Żydowskich, k. 59.

<sup>282</sup> Brandszteter, *Z działalności T-wa „ORT” w Wałbrzychu*, „Nowe Życie” 1946, nr 5, s. 4. Także: AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności kół ZWM w środowisku żydowskim, k. 58.

<sup>283</sup> AŻIH, CKŻP, 303/1/8, Sprawozdanie z działalności kół ZWM w środowisku żydowskim, k. 35. Także: Brandszteter, *Z działalności T-wa „ORT” w Wałbrzychu*, „Nowe Życie” 1946, nr 5, s. 4; Jotel, *O stan pełnego zatrudnienia w Wałbrzychu*, „Nowe Życie”, 27 III 1947 r., nr 7, s. 4; J. Adelson, *op. cit.*, s. 458–459.

<sup>284</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 509, Korespondencja dotycząca ewidencji członków partii, 1949 r., k. 33. Także: AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 4, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KM PPR, 1946–1948, k. 63. Praca w spółdzielni przynosiła wówczas dosyć wysokie zarobki. Stąd zapewne dochodziło niekiedy do sporów o stanowisko. Tak się stało w przypadku Michała Fiszera, który został wysłany na taki kurs przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej. Kierownik Spółdzielni im. Dua wyrzucił go, a na jego miejsce przyjął znajomych. Zdarzały się też przypadki, gdy inwalidom wypłacano wynagrodzenie dopiero po interwencji KM PPR.

<sup>285</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 56. Także: AŻIH, CKŻP, Wydział Produktywizacji, 61, Kursy i kursanci poniżej 25 roku życia w Wałbrzychu, [październik 1947 r.], b.p. Dynamiczny rozwój ośrodków szkoleniowych pod egidą ORT występował w skali ogólnokrajowej. Pomimo trudności liczba placówek ORT ciągle wzrastała od 20 z 473 uczniami jesienią 1946 r. do 40 z 1483 uczniami jesienią 1947 r. AAN, SSZ, 476/23, Memoriał, 7 XII 1948 r., k. 59–62.

odżywianie, zły stan higieniczny. Stwierdzono nawet fakty niedożywienia i związanej z tym katastrofalnej niedowagi”<sup>286</sup>.

Rok później sytuacja młodzieży w bursie zapewne uległa poprawie, skoro nie ma o tym wzmianki ani w relacjach ORT, ani w sprawozdaniach PKŻ. Za to przemianom zaczęły ulegać programy nauczania i formy kształcenia młodzieży. Prowadzone dotąd zajęcia – niezbędne do egzaminu czeladniczego – rozszerzono o przedmioty ogólne. W ten sposób w 1948 r. dotychczasowe kursy elektro- i radiotechniczne w Wałbrzychu przekształciły się w dwuletnie szkoły zawodowe z warsztatami (po dwa przy każdej ze szkół), w których nauki pobierało 80 uczniów. Prócz tego prowadzone były jeszcze kursy: kroju i szycia (z 28 uczniami) oraz ślusarsko-szoferski (25). W tym też roku zorganizowany został jeszcze jeden kurs dla siostr i pielęgniarek, z którego korzystało 35 uczennic. Wśród kursantów znaleźli się także inwalidzi wojenni, przygotowywani do pracy w Spółdzielni im. Dua. W sumie z kursów i nauki w szkołach zawodowych korzystało 165 osób<sup>287</sup>. Na wszystkich kursach, za wyjątkiem krawieckiego, ponad 40 proc. słuchaczy stanowili Polacy<sup>288</sup>. W kolejnym, 1949 r., rozwój szkolnictwa zawodowego pod patronatem ORT uległ dalszej rozbudowie. Na trzech kursach zorganizowano po dwie klasy zawodowe: kierunek radiotechniczny (kl. I – 16 osób, kl. II – 9 osób), elektrotechniczny (kl. I – 15 osób; kl. II – 11 osób) oraz kroju i szycia (kl. I – 25 osób; kl. II – 20 osób). Oprócz tego otwarte zostały dwuletnia szkoła szofera-mechanika (26 osób) oraz kurs radiotechniczny (7 osób)<sup>289</sup>. Systematycznie też zwiększała się liczba specjalistów – nauczycieli prowadzących z ramienia ORT wpierw kursy, a następnie szkoły zawodowe: 12 osób prowadziło zajęcia w 1946 r., 14 osób w 1947 r., 15 osób w 1948 r., aż do 25 osób w 1949 r.<sup>290</sup> Pod koniec lat czterdziestych pisano o konkretnych przedsięwzięciach, np. o tym, gdy „młodzież wałbrzyskiego Komitetu Żydowskiego ze szkoły ORT przepracowała jeden dzień tj. 15 listopada 1948 r. na kopalni Mieszko” lub o „elektryfikacji wsi polskiej przez uczniów ORT w Wałbrzychu”<sup>291</sup>.

Polityka zmian prowadzona przez działaczy PZPR dotknęła także środowisko ORT. Na zjeździe ORT w czerwcu 1949 r. władze organizacji zostały zdominowane przez członków PZPR. Rok później, 8 października 1950 r., Rada Naczelna ORT podjęła uchwałę

<sup>286</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/I/8, Protokół 78 posiedzenia Prezydium CKŻP w dniu 25 IX 1947, k. 29–30.

<sup>287</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/694, Bursy w Wałbrzychu, [styczeń 1947 r.], s. 45, 47. Także: AP KZ, MRN w Wałbrzychu, 40, Sprawozdania z działalności towarzystw i Związków, 1948 r., b.p.

<sup>288</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/74, Sprawozdanie Kierownika Sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii mniejszościowej na odprawę w dniu 3 XII 1948 r., k. 22. Także: *100 inwalidów wojennych znajdzie pracę w nowej spółdzielni*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 6 V 1948; *Inwalidzi Peperowscy założyli spółdzielnię. Z zasławków zakupiono maszyny*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 17 VII 1948.

<sup>289</sup> AŻIH, ORT, 8, Sprawozdania miesięczne i spisy podstawowe szkół zawodowych. ORT, oddział Legnica, Wałbrzych, 1949 r., b.p. Także: AŻIH, ORT, 6, Sprawozdania personalne. Wykazy uczniów, legitymacje tymczasowe, potwierdzenie zgłoszenia do pracy i inne zaświadczenia. Wałbrzych, 1949 r., b.p.; AŻIH, ORT, 7, Protokoły z posiedzeń samorządu szkolnego kursów prowadzonych przez oddział ORT. Wrocław, Wałbrzych, 1948–1949, b.p.

<sup>290</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 255, Komitety PZPR – Biały Kamień, Sobiecin, Solice-Zdrój. Protokoły z zebrań i posiedzeń KM PZPR, 1948–1950, k. 58. Także: AŻIH, ORT, 4, Lista plac pracowników ORT oddział Wałbrzych, 1946–1950, b.p.

<sup>291</sup> AŻIH, CKŻP. Wydział Organizacyjny, 109, Sprawozdanie WKŻ z maja 1949 r., b.p. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/211, Wykaz organizacji żydowskich oraz organizacji żydowskich młodzieżowych istniejących na terenie miasta Wałbrzycha, 6 IX 1949 r., k. 68; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 186. Znana jest liczba osób zatrudnionych w wałbrzyskim oddziale ORT jedynie z 1949 r. W zarządzie pracowało wówczas 7 osób.

o zakończeniu działalności. Majątek (pasywa i aktywa) przejął CKŻP. Wszystkie placówki związane dotąd z ORT zostały upaństwowione, a zarząd zmuszono do opuszczenia kraju<sup>292</sup>.

## Śłużba zdrowia

Zorganizowanie opieki medycznej nad Żydami ocalonymi z Zagłady stanowiło jeden z najpoważniejszych problemów, zarówno dla CKŻP, wszystkich odradzających się organizacji żydowskich, jak również władzy państwowej. Przez wszystkich reaktywacja działalności Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (TOZ), działającego w Polsce od 1921 r.<sup>293</sup>, traktowana była jako alternatywa wobec kłopotów organizacyjnych, finansowych i kadrowych występujących w Polsce po zakończeniu wojny.

Oficjalnie uznaje się, że TOZ wznowiło swą działalność w marcu 1946 r., jednak już wcześniej, w drugiej połowie 1945 r. członkowie dopiero co tworzonych na Dolnym Śląsku komitetów żydowskich uznawali, że do najważniejszych zadań należy wszechstronna opieka lekarska nad ocalałymi dziećmi i byłymi więźniami obozów koncentracyjnych. Pierwsze placówki TOZ na Dolnym Śląsku powstały w powiecie wałbrzyskim. Przedstawiciele WKŻ w lipcu 1945 r. w piśmie skierowanym do CKŻP napisali: „Najbardziej palącym zagadnieniem, absorbującym Wydział Zdrowia, jest kwestia szpitalna w Gierczach Pustych [Głuszycza – przyp. autora], które posiadają w tej chwili chorych na dur brzuszny i plamisty, gruźlicę i szereg innych chorób, związanych z uprzednim pobytom w obozach koncentracyjnych”<sup>294</sup>. Pierwszym ośrodkiem w Głuszycy był prowizoryczny szpital dla najmłodszych podopiecznych TOZ, założony w pierwszych dniach po wyzwoleniu Dolnego Śląska. Nieco później, w pierwszych miesiącach 1946 r., w budynku przejętym przez Komitet Żydowski po domu dziecka otwarto prewentorium dla 100 dzieci zagrożonych gruźlicą. Pracowali w nim m.in. dr Cytron, mgr Ehrlich i mgr Kahanowa<sup>295</sup>. Kolejnym ośrodkiem leczniczym stało się sanatorium przeciwgruźlicze w Sokołowsku w pobliżu Wałbrzycha, przeznaczone dla 160 chorych<sup>296</sup>. W pierwszych miesiącach od zakończenia działań wojennych byli tam wysyłani Żydzi z Wałbrzycha, Głuszycy i Mieroszowa, jednak w sierpniu władze polskie przekazały sanatorium do użytku władzom radzieckim. Dopiero pod koniec 1945 r. Żydzi mogli korzystać

<sup>292</sup> ATSKŻ, Protokoły, 1950, 8/12, Protokół posiedzenia CKŻP, 13 X 1950 r., b.p. Także: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 239.

<sup>293</sup> A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 352–353.

<sup>294</sup> AP Wr, WKŻ, 5, Pismo WKŻ na Dolnym Śląsku w Rychbachu do Centralnego Komitetu Żydów Polskich w Warszawie z 14 VII 1945 r., k. 2. Także: M. Schnebaum, *Stan zdrowotny dzieci żydowskich na terenie miasta i powiatu Wałbrzych* [w:] *Towarzystwo Ochrony Zdrowia „TOZ” Oddz. Wojew. na D. Śląsku w Dzierżoniowie. Rok naszej pracy 1946 – marzec 1947*, Wrocław 1947, s. 39. Dr M. Schnebaum wymienił jeszcze jedną chorobę, niespotykaną w okresie międzywojennym w Polsce – malarię.

<sup>295</sup> AŻIH, TOZ, 324/1111, Wałbrzych. Oddział TOZ. Korespondencja dotycząca dzieci objętych opieką TOZ. Indeks osób, 1947–1949, b.p. Także: AŻIH, TOZ, 324/1114, TOZ w Wałbrzychu. Wykaz imienny dzieci, 1948 r., b.p.

<sup>296</sup> AŻIH, TOZ, 324/1211, TOZ w Wałbrzychu, k. 6, 22. Także: AŻIH, TOZ, 324/7, Spis oddziałów i zakładów TOZ na Dolnym Śląsku na dzień 30 VI 1946 r., k. 3; AP KZ, ZM w Boguszowie, 259, Wykaz organizacji, 14 XI 1947 r., k. 21; AP KZ, ZM w Boguszowie, 258, Pismo Zarządu Miejskiego w Boguszowie do Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu, 20 III 1948 r., k. 12–12a; *Jar – sanatorium „TOZ” dla płucnochorych*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 3; Dr Sapiro, *Sanatorium w Jarze* [w:] *Towarzystwo Ochrony Zdrowia...*, s. 61.

z sanatorium. Kierował nim dr Sapiro<sup>297</sup>. Początkowo było dzierżawione, od 1947 r. zostało przejęte przez TOZ od Zarządu Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich.

Inicjator i współtwórca oddziałów TOZ-u na Dolnym Śląsku, dr Bayer, tak o tym napisał: „W miarę jak napływały pociągi z repatriantami do poszczególnych miejscowości, w wagonach nieraz, lub na dworcach, w domach repatriantów, lub w synagodze, przeznaczonej na tymczasowe schronisko, tworzyło się wszędzie komitety TOZ-u, wybierane na masowych zebraniach i natychmiast przystępowano do pracy. Z nowoprzybyłych wyławiało się lekarzy, pielęgniarki i felczerów, tworzyło się kadry działaczy TOZ-owych”<sup>298</sup>.

Na przełomie lat 1945–1946 w Wałbrzychu założonych zostało dziewięć ambulatoriów, w których ordynowali lekarze wszystkich specjalności. Funkcjonowały Poradnia dla Matki i Dziecka (jej kierownikiem był dr Maurycy Schnebaum)<sup>299</sup>, Poradnia Przeciwgruźlicza, gabinety dentystyczne oraz laboratoria chemiczno-bakteriologiczne<sup>300</sup>. W pierwszej połowie 1946 r. na Dolnym Śląsku ośrodki TOZ funkcjonowały w 23 miejscowościach, w tym: w Białym Kamieniu, Boguszowie<sup>301</sup>, Szczawnie-Zdroju, Wałbrzychu<sup>302</sup>, Sobięcinie i Mioszowie<sup>303</sup>. TOZ objęło opieką lekarską i higieniczną domy dziecka, żłobki, internaty, szkoły i kibuce<sup>304</sup>. Jedną z form działania było dożywianie

<sup>297</sup> AP Wr, WKŻ, 1, Sprawozdanie z Frydlandu, 26 VI 1945 r., k. 4. Także: AP Wr, WKŻ, 1, Protokół z 29 VII 1945 r., k. 10; AP Wr, WKŻ, 1, Protokół z 8 VIII 1945 r., k. 18.

<sup>298</sup> J.H. Bayer, *Rok TOZ'u na Dolnym Śląsku* [w:] *Towarzystwo Ochrony Zdrowia...*, s. 178. Także: *Plenum PKŻ w Wałbrzychu*, „Nowe Życie” 1947, nr 1, s. 8; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 222, Sprawy organizacyjne – ewidencja lekarzy, 1945, k. 137; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 229, Instrukcje, wykazy lekarzy, 1945–1946; k. 75. Por. I. Einhorn, *Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w latach 1921–1950*, Toruń 2008; E. Koźmińska-Frejłak, *Kondycja ocalałych...*, s. 123–156.

<sup>299</sup> M. Schnebaum, *op. cit.*, s. 39.

<sup>300</sup> AŻIH, TOZ, 324/1197, TOZ w Wałbrzychu, k. 57. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/697, Ambulatoria w Wałbrzychu, s. 97.

<sup>301</sup> Oddział TOZ powstał w Boguszowie 1 V 1946 r. i liczył 76 członków. Zarząd i obsługa składały się z 4 osób. AŻIH, TOZ, 324/747, Wykazy imienne członków zarządów oddziałów TOZ na Dolnym Śląsku, k. 2. Także: TOZ w Wałbrzychu, 324/785, TOZ w Wałbrzychu, b.p.; AŻIH, TOZ, 324/786, k. 16–21; AP Wr, WKŻ, 2, Protokół z 15 V 1946 r., k. 18, 19, 22.

<sup>302</sup> W 1946 r. w poszczególnych ośrodkach TOZ zajmowano się poradami i leczeniem. Np. w czerwcu z usług wałbrzyskiego oddziału skorzystało około 2200 osób, w Boguszowie – 132, Sobięcinie – 58, w Białym Kamieniu – 45, w Szczawnie-Zdroju – 86. W kolejnych miesiącach liczba pacjentów rosła. W Wałbrzychu zawsze ponad 2500 osób miesięcznie. AŻIH, TOZ, 324/1103, TOZ w Wałbrzychu, 1946 r., b.p. Także: AŻIH, TOZ, 324/720, TOZ w Wałbrzychu, 1946 r., k. 7, 9, 42, 61, 79, 83, 96, 113, 127–128, 170–171. W 1947 r. wałbrzyski oddział TOZ opiekował się miesięcznie od 1000 do 2200 osobami. Od kwietnia tr. brak danych o ilości osób korzystających z oddziału TOZ w Sobięcinie. Mogło to wynikać z faktu, że mniejsze jednostki ulegały likwidacji. AŻIH, TOZ, 324/1104, TOZ w Wałbrzychu, 1947 r., b.p. Także: AŻIH, TOZ, 324/738, Oddział Wojewódzki TOZ. Korespondencja z oddziałem w Wałbrzychu dotycząca osób objętych opieką. Indeks osób, b.p.; AŻIH, TOZ, 324/1122, TOZ w Wałbrzychu, b.p.; AŻIH, TOZ, 324/1246, Wrocław. Oddział TOZ. Korespondencja z oddziałem w Wałbrzychu dotycząca osób objętych opieką. Indeks osób, 1948–1949, b.p.; AŻIH, TOZ, 1123–1124, 1126–1135, 1142, 1154, 1155, Wałbrzych. Oddział TOZ. Korespondencja dotycząca osób objętych opieką TOZ. Indeks osób, 1946–1949, b.p.; AŻIH, TOZ, k. 1150–1153, 1156–1158, Wałbrzych. Oddział TOZ. Kolonie, 1949 r., b.p.

<sup>303</sup> W Wałbrzychu w 1946 r. zatrudnionych w oddziale TOZ było 16 osób, w tym 13 lekarzy, 2 felczerów, 2 pielęgniarki, 2 osoby w administracji. W rok później już 20 pracowników: 12 lekarzy, 1 laborant, 4 pielęgniarki, 1 sekretarz, 1 buchalter, 1 sprzątaczką. AŻIH, TOZ, 324/1143, TOZ w Wałbrzychu, k. 5, 23.

<sup>304</sup> AŻIH, TOZ, 324/1108, TOZ w Wałbrzychu, 1946 r., Kontrola kibuców w październiku 1946 r.: Ichud, Poalej Syjon Lewica, Haszomer Hacair, Haawcit, Mizrach. k. 1–6. Także: Kontrola kibucu Borochowa w listopadzie

i organizowanie kuchni, które powstały m.in. w Białym Kamieniu i Mieroszowie<sup>305</sup>. W styczniu 1947 r. na Dolnym Śląsku było już 36 placówek TOZ, w tym 33 oddziały oraz 3 zakłady zamknięte.

W styczniu 1947 r. w Dzierżonowie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie TOZ w sprawie organizacji szpitala na Dolnym Śląsku. Uzasadniano wówczas: „Wśród przybywających był duży odsetek chorych, starców, niedołączonych, a wszyscy wyczerpani wojną i wielotygodniową podróżą, w trudnych warunkach. Trzeba ich było rozmieścić po szpitalach, pomóc doraźnie lekami, opatrunkiem, a często przy tym przełamać opór bądź niechęć domorosłych dygnitarzy i kacyków”<sup>306</sup>. Jedną z koncepcji zakładała, że szpital powinien powstać w Wałbrzychu. Przedstawiciel wałbrzyskiego oddziału TOZ tłumaczył wtedy, że w powiecie wałbrzyskim jest wielu Żydów, a Spółka Bracka zajmująca się lecznictwem w mieście, traktuje Żydów z niechęcią<sup>307</sup>. Pomysł założenia szpitala w Wałbrzychu zbiegł się z działaniami zmierzającymi do skonsolidowania funkcjonujących dotąd w mieście ambulatoriów. Okazję ku temu stanowiło przejście w tym roku kompleksu budynków zajmowanych dotychczas przez wojska radzieckie.

Od początku wiadomo było, że TOZ nie będzie w stanie samodzielnie sprostać w finansowaniu realizacji planów. Choć działacze wałbrzyskiego TOZ od początku 1947 r. gromadzili pieniądze na szpital, to w praktyce ciężar finansowania całego przedsięwzięcia wzięła na siebie organizacja Joint<sup>308</sup>. Część działaczy TOZ sugerowała, że koszty utrzymania szpitala powinny ponosić władze państwowe. Z drugiej strony uznawali, że zakładanie szpitala żydowskiego jest niepotrzebne, a chorzy Żydzi powinni być leczeni w publicznych szpitalach i sanatoriach<sup>309</sup>.

Ostatecznie szpital TOZ im. Dawida Guzika w Wałbrzychu zaczął działać od połowy 1948 r.<sup>310</sup> Mógł przyjąć 150 pacjentów. Znajdowały się w nim oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i położniczo-ginekologiczny. Urządzony został według najnowszych wymogów medycyny, był bogato wyposażony w sprzęt<sup>311</sup>. Przy szpitalu utworzono poliklinikę

1946 r.; AŻIH, TOZ, 324/1116, TOZ w Wałbrzychu, 1946 r., b.p. Opieka nad dziećmi, skierowania do sanatoriów, na kolonie, inne działania: AŻIH, TOZ, 324/1119, k. 1123–1124, 1126–1135, 1142, 1150–1158.

<sup>305</sup> I. Einhorn, *op. cit.*, s. 179. Także: AP Wr, WKŻ, 185, Sprawozdanie za rok 1947, k. 136 (m.in. o kontroli przedszkolnego półinternatu).

<sup>306</sup> J.H. Bayer, *op. cit.*, s. 3–4.

<sup>307</sup> AŻIH, TOZ, 324/17, Posiedzenie nadzwyczajne w sprawie organizacji szpitala TOZ-u z 12 I 1947 r., k. 1–2.

<sup>308</sup> AŻIH, TOZ, 324/1115, TOZ w Wałbrzychu, 1946, b.p.

<sup>309</sup> AŻIH, TOZ, 324/584, Sprawozdanie z Konferencji Wojewódzkiej, która odbyła się w dniach 26 i 27 VII 1947 r. w gmachu żłobka TOZ w Dzierżonowie, k. 43–44. Cyt. za: I. Einhorn, *op. cit.*, s. 189. Przy tej okazji warto też wspomnieć o planowanej reorganizacji TOZ w ogóle. W dniach 16–17 VII 1947 r. w Dzierżonowie odbyła się Konferencja Wojewódzka TOZ. Zamierzano dokonać reorganizacji towarzystwa w celu uzyskania środków na jego działalność i poprawę bytu pracowników. Planowano skoncentrować się na profilaktyce, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, i lecznictwie przede wszystkim chorób społecznych – gruźlicy i chorób wenerycznych. Ograniczeniu miało ulec lecznictwo ambulatoryjne. Działania TOZ miały odąd polegać na uświadamianiu społeczeństwu, że prawo do korzystania mają tylko biedni podopieczni opieki społecznej, na redukcji aparatu administracyjnego oraz rozszerzeniu pracy profilaktycznej.

<sup>310</sup> Leon Szykier został ordynatorem oddziału chorób wewnętrznych, a Henryk Kerner – ordynatorem oddziału ginekologiczno-położniczego. AŻIH, TOZ, 324/1159, TOZ w Wałbrzychu, 1948 r., b.p. Także: *Uroczyste otwarcie szpitala TOZ-u w Wałbrzychu*, „Mosty” 1948, nr 87, s. 8.

<sup>311</sup> I. Einhorn, *op. cit.*, s. 189–190.



oraz żłobek dla 80 dzieci<sup>312</sup>. Dyrektorem szpitala został zdemobilizowany płk Wojska Polskiego, dr Konrad Szpilman<sup>313</sup>.

W krótkim okresie jego funkcjonowania, od lipca 1948 do października 1949 r., w szpitalu zatrudnionych było 115 osób<sup>314</sup>. Część pracowników TOZ stanowili Polacy, głównie jako personel pomocniczy: salowe, praczki, sprzątaczkę, pomoce kuchenne. W oparciu o wykaz akt personalnych można stwierdzić, że w kadrze wykwalifikowanej zdecydowanie więcej było osób narodowości żydowskiej. Byli to lekarze, farmaceuci, położne, pielęgniarki oraz administracja<sup>315</sup>. Działacze wałbrzyskiej Frakcji PPR już w 1947 r. zaproponowali oddziałowi ORT otwarcie dla kobiet specjalnego kursu pielęgniarstwa<sup>316</sup>, lecz projekt ten udało się zrealizować dopiero w 1948 r. Wówczas to przy szpitalu otwarty został sześciomiesięczny kurs dla pielęgniarzek<sup>317</sup>.

W szpitalu im. D. Guzika zdecydowaną większość pacjentów stanowili Polacy<sup>318</sup>. W 1949 r. w sprawozdaniu z działalności tego ośrodka napisano, że jest otwarty dla wszystkich: „Statystyka obłożenia łóżek w naszym szpitalu w Wałbrzychu wykazuje 28 proc. Żydów i 72 proc. nie Żydów. Ta statystyka jest wymownym dowodem, że nie tworzymy separatyzmu, jak niektórym ludziom nieświadomym naszych celów zdawać się może. Instytucje nasze nigdy nie były zamknięte ani nawet przymknięte, stoją zawsze otworem dla wszystkich ludzi pracy, którzy na naszą pomoc zasługują bez różnicy wyznania i narodowości”<sup>319</sup>.

<sup>312</sup> W żłobku w 1948 r. przebywało 26 dzieci, a w 1949 – 57. AŻIH, TOZ, 324/1165, TOZ w Wałbrzychu, 1948 r., b.p.

<sup>313</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę w dniu 3 XII 1948 r., k. 22.

<sup>314</sup> We wrześniu 1948 r. w szpitalu zatrudnione były 84 osoby, w październiku – 76, w grudniu – 103. AŻIH, TOZ, 324/1163, TOZ w Wałbrzychu, 1948 r., k. 3–4, 6–7, 9. Także: AŻIH, TOZ, 324/1141, Wałbrzych. Oddział TOZ. Akta personalne pracowników TOZ (ankiety, odpisy dokumentów, korespondencja). Indeks osób, 1946–1949, b.p.; AP KZ, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Wałbrzychu, 1945–1950, 19, Protokół zdawczo-odbiorczy z przejścia Szpitala TOZ w Wałbrzychu, 1948–1949, k. 62–69, 73–75, 93–94.

<sup>315</sup> Personel medyczny zatrudniony w Szpitalu im. D. Guzika, m.in.: Zofia Arnold, Hersz Dąbek, Farber Mojżesz Wolf, Glatt Sara, Kaufemann Sulemit, Krause Paulina, Miltan Izaak, Moldaner Hania (Estreicher Helena), Przysowski Izrael, Szpilman, Schnebaum Maurycy, Werter Adela. Brak danych statystycznych personelu medycznego zatrudnionego w pozostałych ośrodkach w powiecie wałbrzyskim nie pozwala dokonać zestawienia liczby zatrudnionych Żydów w stosunku do Polaków. AP KZ, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Wałbrzychu 1945–1950, 19, Wykaz Żydów zatrudnionych w oddziale TOZ w Wałbrzychu, k. 62–69, 73–75, 93–94. Także: AP KZ, Protokoły z posiedzeń PMRN w Wałbrzychu, 1951, 2/1, k. 112, 118, 166–170; AP KZ, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1952, 2/5, k. 138; AP KZ, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1956, 2/39, k. 1; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, k. 73; AP Wr, UWV WSP, VI/211, s. 68; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Protokół z odbytego posiedzenia egzekutywy POP Centralnego Ośrodka Zdrowia nr 1, 23 VIII 1953 r., k. 49; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Protokół z odbytego posiedzenia egzekutywy POP Centralnego Ośrodka Zdrowia nr 1, 5 IX 1953 r., k. 50; AŻIH, TOZ, 324/404, Odpisy dyplomów szkół wyższych i zawodowych, zaświadczenia o posiadanym wykształceniu personelu medycznego TOZ. Indeks osób, 1947 r., k. 27–42.

<sup>316</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdania z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 57.

<sup>317</sup> AŻIH, TOZ, 324/1163, TOZ w Wałbrzychu 1948 r., k. 2, 8.

<sup>318</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej, 2 XII 1948 r., k. 22. Także: AŻIH, TOZ, 324/1105–324/1106, TOZ w Wałbrzychu, 1948 r., b.p.; AŻIH, TOZ, 324/1107, TOZ w Wałbrzychu, 1949 r., b.p. Od 1948 r. liczba pacjentów malała; z ambulatorium i poradni korzystało miesięcznie ok. 1000 osób. W rok później liczba osób zmalała do ok. 650 miesięcznie.

<sup>319</sup> J. Kassie, *Rok działalności szpitala TOZ-u w Wałbrzychu*, „Mosty–Nasze Słowo” 1949, nr 7, s. 8. Także: AŻIH, TOZ, 324/1161, TOZ w Wałbrzychu, 1948 r., b.p. Np. we wrześniu 1948 r. ok. 30 proc. leczonych w TOZ to Żydzi, w tym ok. 5 proc. Żydów należało do TOZ w stosunku do ogólnej liczby chorych i leczonych.

W tym samym czasie, gdy otwierano w Wałbrzychu szpital, w Sokołowsku rozpoczęła działalność inna placówka TOZ, Sanatorium Pracy, działająca przy istniejącym już ośrodku. Inicjatywa ta polegała na zatrudnianiu w sprzyjających warunkach klimatycznych chorych cierpiących na przewlekłą chorobę płuc niewymagającą żadnego aktywnego leczenia. Rekonwalescenci zatrudniani byli w placówce aż do całkowitego wyleczenia i przywrócenia pełnej zdolności do pracy poprzez stopniowe zwiększanie obciążenia pracą. Liczba godzin pracy była określana indywidualnie dla każdego chorego. Chorzy pracowali w dwóch działach: krawiecko-bielżniarskim i skórzano-galanteryjnym<sup>320</sup>.

Pod koniec lat czterdziestych upolitycznieniu ulegać zaczęły sprawy służby zdrowia. Najlepszym tego świadectwem była wypowiedź Marka Bittera, członka Zespołu PZPR przy CKŻP. W maju 1949 r. na posiedzeniu WKŻ we Wrocławiu oświadczył, że ośrodki TOZ są likwidowane, bo opieka otwarta to „niezdrowe zjawisko”, straciła rację bytu, jest czynnikiem demoralizującym młodzież, która powinna się usamodzielić. Na zakończenie dodał jeszcze: „Musimy przygotować nasze instytucje do tego, aby mogły one być przejęte przez państwo, dlatego też musimy w pracy, w naszych instytucjach kierować się kryteriami przyjętymi przez państwo”<sup>321</sup>. Zgodnie z takimi „kryteriami” postąpił przewodniczący PKŻ, Jakub Fischbein, który wpieryw został kuratorem szpitala TOZ im. D. Guzika, a następnie przystąpił do jego upaństwowienia<sup>322</sup>.

Taki sam los spotkał inne placówki. Wiadomo, że w 1949 r. poza oddziałem wałbrzyskim istniał jeszcze oddział TOZ w Głuszyca, o pozostałych zaś nie ma już żadnej wzmianki<sup>323</sup>. Szpital im. D. Guzika działał formalnie do 21 września 1949 r. Potem przez kolejnych kilka miesięcy funkcjonował jako Szpital Miejski „TOZ”, a od stycznia 1950 r. jako Szpital Miejski nr 1<sup>324</sup>.

## Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Milicja Obywatelska

W latach powojennych w Wałbrzychu Żydzi znaleźli zatrudnienie w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego (od 1948 r. MUBP został zmieniony na Miejski

<sup>320</sup> I. Einhorn, *op. cit.*, s. 190.

<sup>321</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>322</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół z posiedzenia plenum PKŻ w Wałbrzychu, 4 XII 1948 r., k. 58–62.

<sup>323</sup> AŻIH, TOZ, 324/1169, Spis pododdziałów Wojewódzkiego Oddziału TOZ-u na Dolnym Śląsku, k. 9. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół nr 4 z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻP, które odbyło się 19 II 1949 r., k. 265.

<sup>324</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 471, Sprawozdanie miesięczne koła PZPR przy szpitalu TOZ w Wałbrzychu za luty 1949, k. 1. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 471, Sprawozdanie miesięczne koła PZPR przy szpitalu TOZ w Wałbrzychu za marzec 1949, k. 2; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 471, Sprawozdanie z zebrania egzekutywy, 30 IV 1949 r., k. 3; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 471, Sprawozdanie miesięczne koła PZPR przy szpitalu TOZ w Wałbrzychu za kwiecień 1949 r., k. 4; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Protokół z zebrania egzekutywy koła PZPR przy Szpitalu TOZ, 13 VI 1949 r., k. 5; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Sprawozdanie opisowe Koła PZPR przy Szpitalu TOZ za wrzesień 1949 r., k. 12; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy Szpitalu Miejskim z 7 X 1950 r., k. 13; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Plan pracy na listopad 1949 r., k. 16; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Protokół z egzekutywy POP przy Szpitalu Miejskim, 11 XI 1950 r., k. 17; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Sprawozdanie opisowe POP przy Szpitalu Miejskim TOZ w Wałbrzychu za listopad 1949 r., k. 18; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Sprawozdanie opisowe POP przy Szpitalu Miejskim TOZ za grudzień 1949 r., k. 20; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji ku czci 70-lecia urodzin tow. Józefa Stalina. Szpital TOZ, 7 I 1950 r., k. 47.

i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego<sup>325</sup>) oraz w Milicji Obywatelskiej<sup>326</sup>. W czerwcu 1945 r., jak donoszono w pierwszym sprawozdaniu, wraz z kilkuosobową grupą ludzi skierowanych przez KW PPR we Wrocławiu z zadaniem utworzenia UB, do pracy w Urzędzie przystąpiło także kilku ocalałych Żydów, którzy powrócili z pobliskiego obozu w Mieroszowie<sup>327</sup>. Miesiąc później w UB pracowało sześciu, a w MO czterech Żydów<sup>328</sup>.

W przeciągu kilku lat przez wałbrzyskie jednostki UB i MO przewinęło się niespełna trzydziestu Żydów<sup>329</sup>. Najwięcej w drugiej połowie lat czterdziestych<sup>330</sup>. Ich praca, poza wyjątkami, trwała stosunkowo krótko. Jak w przypadku Szmula Sztajna z Referatu do Walki z Bandytyzmem przy UB – niecałe pół roku. Zginął w 1946 r. podczas służby. Inny z pracowników, Majer Fray, po kilkunastu miesiącach pracy na własny wniosek został zwolniony i wyjechał do Izraela. Tak jak on uczyniło jeszcze kilka osób. Tylko trzech pracowników przeniesiono do innych miast w Polsce. Dla jednego z nich była to zapewne forma awansu zawodowego – Wiktor Morgulis otrzymał stanowisko naczelnika więzienia w Elblągu<sup>331</sup>.

Najwięcej jednak było zwolnień dyscyplinarnych. Tylko w drugiej połowie lat czterdziestych pracę w UB i MO straciło ośmiu Żydów. Przeważnie, jak twierdzono w uzasadnieniu, należało ich wywalić, bo do pracy w UB lub MO nie nadawali się: byli niezdiscyplinowani, miały miejsce także przypadki „nadużycia władzy”, a nawet przekupstwa. Wydaleni mieli potem poważne kłopoty ze znalezieniem innego zajęcia, a ich bliscy – tak jak oni sami – z opuszczeniem Polski. Choć okres służby był przeważnie tylko krótkim epizodem w ich życiu, to jeszcze długo po odejściu musieli o tym pamiętać, a ściślej mówiąc – przypomniano im o tym. Tak było w przypadku Hofmana wyrzuconego z UB i PPR za niewłaściwą postawę polityczną i „antyradziecką propagandę”. Partia i władza utrudniały mu potem powrót do przedwojennego zawodu szewca<sup>332</sup>.

Żydzi pracujący w powiecie wałbrzyskim w UB i MO byli przeważnie ludźmi młodymi, ich wiek nie przekraczał trzydziestego roku życia. W większości zajmowali niższe

<sup>325</sup> AIPN Wr, 053/3336, Imienne wykazy byłych funkcjonariuszy SB i MO narodowości żydowskiej w województwie wrocławskim, 12 XII 1987 r., k. 492.

<sup>326</sup> *Ibidem*. Także: AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, k. 58–60, 66–67.

<sup>327</sup> AIPN Wr, 054/887, Zestawienie faktów wrogiej działalności reakcyjnego podziemia i faktów przeciwdziałania organów Bezpieczeństwa Publicznego w woj. wrocławskim za lata 1945–1960, k. 23.

<sup>328</sup> AP Wr, WKŻ, 5, Sprawozdanie Wydziału Produktywizacji w Wałbrzychu, 17 VII 1945 r., k. 7.

<sup>329</sup> Żydzi stanowili nikłą część pracujących w wałbrzyskich strukturach UB i MO. W miesiące ich udział nie przekraczał 2 proc., zaś w powiecie niespełna 0,5 proc. w stosunku do wszystkich zatrudnionych. Inaczej przedstawiała się sytuacja we Wrocławiu. Tam prawie jedną piątą pracujących w WUBP stanowili Żydzi; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 63, 64, 73, 492–493, 532. Także: R. Beldzikowski, *Agentura w Wałbrzychu w latach 1945–1989. Zarys tajnej historii osób i zdarzeń*, „Kronika Wałbrzyska” 1999, t. XI, s. 215; A. Paczkowski, *Żydzi w UB. Próba weryfikacji stereotypu*, „Plotkies” 2004 r., nr 18.

<sup>330</sup> AIPN Wr, 053/3336, Imienne wykazy byłych funkcjonariuszy SB i MO narodowości żydowskiej w woj. wrocławskim, 12 XII 1987 r., k. 2–30. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 29/VI/9, Sprawozdania kół PPR. 1946–1948, k. 3; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokół z 31 zebrania Koła PPR przy MUBP w Wałbrzychu, 18 V 1946 r., k. 40, 48, 58, 69, 70; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 29/VI/10, Protokół z 40. zebrania przy MUBP Wałbrzych, 2 X 1946 r., k. 66–67; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 492–493, 512, 517, 532.

<sup>331</sup> AIPN Wr, 053/3336, Imienne wykazy byłych funkcjonariuszy SB i MO narodowości żydowskiej w woj. wrocławskim, 12 XII 1987 r., k. 2, 15, 17–22, 24, 29, 30.

<sup>332</sup> *Ibidem*. Także: Nieautoryzowany wywiad z synem Henryka Hofmana, Arturem Hofmanem.

stanowiska, począwszy od księgowego, specjalisty od daktyloskopii, szyfranta, poprzez wartownika, gońca i stenotypistkę, aż po referenta do obsługi stołówki. Niewielu pracowało dłużej, a jeśli już, to zajmowali kierownicze stanowiska. Borys (Leon) Abramowicz był przez kilka miesięcy w 1945 r. zastępcą szefa MUBP (służbę porzucił w 1948 r.). Podobnie Władysław Werfel, początkowo pracował jako zastępca (1948–1950), a następnie szef UB (1951–1953). Wiktor Morgulis został naczelnikiem jednego z wydziałów a Henryk Hofman kierownikiem sekcji w Urzędzie Bezpieczeństwa (służbę rozpoczęła i zakończył w tym samym roku 1947). Prawdopodobnie ostatnim Żydem w MUBP w Wałbrzychu był referent Majcher Latosi, który został zwolniony na początku 1954 r. O ile kariera zawodowa Żydów w aparacie służb bezpieczeństwa była, poza wyjątkami, stosunkowo krótka, o tyle w milicji przynajmniej kilku udało się pracować dłużej, bo do końca lat pięćdziesiątych, i odejść na własne życzenie. Tak uczynili: Leon Mechles, Antoni Meler i Edward Zonenberg. Najdłużej pozostawała na stanowisku Mira Herzig. Przez kilkanaście lat była kierownikiem Izby Dziecka przy komendzie MO i dopiero w 1961 r. odeszła na wniosek komisji lekarskiej<sup>333</sup>.

Niewielka liczba Żydów w wałbrzyskim UBP nie przeszkadzała w prowadzeniu czynności operacyjnych wobec ludności żydowskiej. Największe nasilenie tego typu działań miało miejsce na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Nadawano im kryptonimy: „Starcy” i „Starożytni” (Związek Wyznania Mojżeszowego, Ichudu, Mizrach i Agudy – lata 1946–1948)<sup>334</sup>, „Likwidacja” (syjonistyczne partie żydowskie – od 1949), „Reszta” (byli członkowie Bundu i partii syjonistycznych – od 1949)<sup>335</sup>, „Zdrowie” (wałbrzyscy lekarze narodowości żydowskiej związani z TOZ i innymi ośrodkami zdrowia w Wałbrzychu – lata 1951–1953)<sup>336</sup>, „Zacofani” (Żydzi zamierzający emigrować do Izraela – od 1949), „Biedni” (oskarżani o handel walutą i złotem, eufemistycznie nazywani też „czarnogieldziarzami” – od 1949)<sup>337</sup>. Wszystkie sprawy prowadzone były przez oficerów polskich, którzy posiadali siatkę tajnych współpracowników (m.in. o pseudonimach: „Grunwald”, „x10”, „Mewa”, „Żywiec”, „Maj”, „Janek”, „Bursztyn”, „Wowa”, „Artur”, „Malinowski”)<sup>338</sup>. Część została wciągnięta do współpracy na podstawie kompromitujących materiałów, niektórzy jednak z własnej woli, na zasadzie lojalności wobec państwa polskiego zdecydowali się podjąć takie działania<sup>339</sup>. W większości przypadków byli to Żydzi pracujący w wałbrzyskich spółdzielniach, m.in.: im. Waryńskiego, im. Botwina, im. Świerczewskiego, a także działacze Związku Wyznania Mojżeszowego, a potem Kongregacji, i tak samo Komitetu Żydowskiego, a potem TSKŻ. Nie otrzymywali żadnych honorariów<sup>340</sup>. Bez względu na zaangażowanie we współpracę

<sup>333</sup> AIPN Wr, 053/3336, k. 2, 15, 17–22, 24, 29, 30, 32, 35–37, 39.

<sup>334</sup> AIPN Wr, 032/393, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, k. 123, 302, 288–293, 372.

<sup>335</sup> AIPN Wr, 032/75, Sprawy żydowskie, k. 87–95.

<sup>336</sup> AIPN Wr, 053/338, Sprawozdania miesięczne PUBP w Wałbrzychu do szefa WUBP we Wrocławiu, 1 I 1952 – 31 I 1952, b.p. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/1, Lekarze w wałbrzyskich ośrodkach zdrowia od 1 V 1951 r., k. 166–170; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/5, Sprawozdania z Oddziału Kadry i Szkoleń w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za rok 1952, k. 138.

<sup>337</sup> AIPN Wr, 053/256, k. 107. Także: AIPN Wr, 032/393, k. 273, 289–292, 365.

<sup>338</sup> AIPN Wr, 032/75, Sprawy żydowskie, k. 43–45, 48–49, 66–70.

<sup>339</sup> AIPN Wr, 053/689, Sprawozdania, 1955 r., k. 294.

<sup>340</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Sprawy żydowskie, k. 250. Jednym z przykładów może być sytuacja TW „Grunwalda”. Podczas spotkania z oficerem UB Kluzem „Grunwald” poprosił o pomoc w załatwieniu wyjazdu za granicę swojej znajomej. W zakończeniu notatki ze spotkania A. Kluz napisał: „W sprawach załatwienia wyjazdu

i wagę składanych doniesień w okresie konfliktów społeczno-politycznych w Polsce byli tak samo represjonowani jak Żydzi, którzy z SB/UB nie współpracowali<sup>341</sup>.

## Współzawodnictwo

Cechą charakterystyczną socjalistycznej gospodarki stało się zainicjowane w 1947 r. współzawodnictwo. Zgodnie z duchem czasu w powiecie wałbrzyskim, tak jak w całym kraju, coraz większą rolę zaczęła odgrywać moda na „stachanowców”<sup>342</sup>. Niezależnie od miejsca zatrudnienia – czy była to kopalnia, koksownia, huta, czy też spółdzielnia pracy – współzawodnictwo obejmować miało wszystkich i wszędzie. Z niemałą dumą pisano wówczas o Żydach, którzy „pracują pół tysiąca metrów pod ziemią, gruntując swoim wysiłkiem zwycięstwo demokracji ludowej; [...] w ostatnim Zjeździe Żydowskich Przodowników Pracy we Wrocławiu brało udział osiemdziesięciu [przodowników] z Wałbrzycha [...] wyrabiających ponad 180 proc. normy”<sup>343</sup>. Na każdym zebraniu uczestnicy podnosili poprzeczkę. Żydzi z „Chrobrego” starali się nie ustępować polskim towarzyszom. Goldszejn w imieniu górników i dozoru technicznego zobowiązał się podnieść wydajność dzienną o 20 ton i wezwał 10 oddziałów do współzawodnictwa. Z kolei Rotholc, przewodniczący ZMP, w imieniu młodzieży powiedział, że ta gremialnie weźmie udział we współzawodnictwie, lecz zażądał, aby całą młodzież zgrupowano na jednej ścianie. Obriender zaś zaapelował do wszystkich organizacji i instytucji społecznych, aby przed niedzielami i innymi dniami świątecznymi nie organizowały zabaw, te bowiem niweczą starania o wzmocnienie dyscypliny i powodują absencję<sup>344</sup>.

Wszechobecna propaganda odwracała uwagę od przyziemnych spraw i codziennych problemów górników. Po lekturze serii artykułów na cześć „stachanowców”, którzy przekraczają kolejną normę, bardzo przewrotnym może się wydać list aktywu górniczego wałbrzyskich kopalni: „Biały Kamień”, „Bolesław Chrobry”, „Mieszko”, i „Wiktorio”, skierowany w 1948 r. do Prezydium CKŻP. Działacze napisali w nim: „Ostatnio

---

Anny Hofmann prosiłbym o decyzję tow. Naczelnika. Moim zdaniem TW nie otrzymuje od nas żadnego wynagrodzenia i pomoc w tej sprawie z naszej strony z pewnością zmobilizowałaby go do intensywniejszej współpracy”.

<sup>341</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. SB KM MO Wałbrzych, 1 IV 1958 r., k. 5. Także: AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Wyciąg wykazu imiennego ZKWM, k. 113; AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Komenda MO w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128–129; AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 255.

<sup>342</sup> Stachanowiec – przodownik pracy; od nazwiska Aleksieja Stachanowa, górnik, który na swojej zmianie w 1935 r. wyfodrował 102 t węgla (obowiązująca wówczas norma wynosiła 7 t na zmianie); radziecka propaganda uczyniła z niego pierwszego bohatera „socjalistycznego współzawodnictwa pracy”. Cyt. za: R. Zasuń, *Biznes bez Lenina*, „Gazeta Wyborcza”, 17 VII 2011 [www.wyborcza.biz]. W PRL wzorem przodownika pracy był Wincenty Pstrowski, górnik, rębacz dołowy.

<sup>343</sup> AAN, SSZ, 476/21, Notatka informacyjna o pierwszym zlocie żydowskich robotników – przodowników pracy na Dolnym Śląsku, 27 IV 1948 r., k. 60–62. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 225–226; I. Dawidowicz, *Pracujący Wałbrzych*, „Nowe Życie” 1947, nr 7, s. 4; J. Fischbein, „Każdy Żyd do produktywnej pracy” – oto hasło Żydowskiego Komitetu w Wałbrzychu, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, 10 V 1948; *Przodujący brygadier*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 3.

<sup>344</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 23/IX/2, Protokoły z narad wytwórczych w kopalniach węgla, 1947–1948, k. 4. Także: *Złot Żydów – przodowników pracy na Dolnym Śląsku*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 24 IV 1948; *Na 1 Zjazd Żydów – przodowników pracy*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 25 IV 1948; *Walczy my o gospodarczy rozkwit Polski ludowej – hasłem 1 Zlotu Żydów – Przodowników Pracy na Dolnym Śląsku*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 27 IV 1948; *Żydzi pomagają nam w odbudowie Dolnego Śląska. Przed zlotem Żydów – przodowników pracy*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, 21 IV 1948; *Żydowscy przodownicy pracy*, „Przełom” 1948, nr 18, s. 16.

mamy do zanotowania szereg faktów opuszczania pracy przez Żydów robotników w kopalniach. Przyczyny opuszczania pracy tłumaczą tym, że większa część Żydów pracuje przy robotach nie akordowych, której zarobki nie przekraczają 6 tys. zł. Dotychczasowa pomoc KŻ [...] będąca ogromnym poparciem dla robotników żydowskich [...] została ostatnio zupełnie zniesiona. Zwracamy się do Was z wnioskiem konstruktywnej, niezbędnej pomocy dla górników. [...] Jesteśmy przekonani, że jeżeli nasza prośba będzie uwzględniona, to wtedy robotnicy nie będą opuszczać miejsca pracy, będą mieli możliwość przetrwania czasu, aż do poprawienia się zarobków w kopalniach<sup>345</sup>.

W rozwijaniu akcji współzawodnictwa czynny udział brał PKŻ w Wałbrzychu. Przy współpracy z komitetami z Sobięcina i Białego Kamienia głoszą: „Wałbrzych jako miasto pracy musi być odpowiednio reprezentowany<sup>346</sup>. Na łamach prasy można znaleźć bardzo dużo notatek, w których wymieniane były nazwiska wałbrzyjskich Żydów–przodowników, i to nie tylko z kopalń, ale także żydowskich spółdzielni. Wymieniona wcześniej norma 180 proc., jak można przeczytać w prasie, była traktowana jako standard, skoro często jest mowa także o Żydach, którzy wyrabiają zdecydowanie więcej. Znakomity obraz włączania Żydów w proces współzawodnictwa stanowiły relacje ze Spółdzielni Pracy im. Botwina w Wałbrzychu: „Tow. Ajzerner w imieniu brygady zobowiązuje się wykonać 180 proc. normy i wzywa tow. Wajmana. Tow. Helfgot zobowiązał się wykonać 150 proc. normy. Tow. Sztajnberg zobowiązał się wykonać 200 proc. normy. Tow. Berger zobowiązał się wykonać 170 proc. i wzywa tow. Furera. Towarzysze Borfsman i Krankerwarter zobowiązali się wykonać po 8 par obuwia w swoim procesie. Ob. Złoto zobowiązał się wykonać 125 proc., a towarzysze Rozen i Gruszka po 125 proc. normy. Tow. Szagrin w imieniu brygady tapicerów zobowiązał się wykonać 150 proc. normy do dnia Kongresu. Tow. Sobelman zobowiązuje się w imieniu Zarządu dostarczyć wszystkie potrzebne surowce do wykonania powziętych zobowiązań przedkongresowych<sup>347</sup>.

Tego rodzaju informacje o współzawodnictwie odnoszą się zresztą nie tylko do robotników, ale także samej spółdzielni, o której napisano w tamtym czasie: „Zaczęło się od zobowiązań 1-wszo majowych w 1949. Załoga Spółdzielni to przecież robotnicy-zapaleńcy. Święto ludu pracującego chcieliby uczcić jak najlepiej. Zobowiązanie było duże. [...] Jak zwiększyć wydajność pracy, jak zwiększyć produkcję? [...] I gdy widać, że grozi niedotrzymanie zobowiązań, załoga garnie się do współzawodnictwa, ustala nowe rekordy, podwaja wydajność pracy. Plan na rok 1949 [...] zostaje wykonany z nadwyżką [...] i pod koniec 1949 załoga zaciąga Wartę Stalinowską. [...] To już 220 proc. planu. Tak będziemy pracowali w przyszłym roku – postanawia załoga. [...] Nowi ludzie potrafili pokierować bojową załogą tak, by utrzymać nowy styl, zapoczątkowany zobowiązaniami 1-wszo majowymi. Tempo produkcji w zakładach stale wzrasta. Kilkudziesięciu robotników Spółdzielni osiąga we współzawodnictwie długofalowym 150–180 proc. normy<sup>348</sup>. Ten typ socjalistycznej konkurencji wynoszony był poza spółdzielnie. W 1949 r. umowy

<sup>345</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Kopia pisma górników skierowanego do Prezydium CKŻP, k. 43. Także: AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻP w Wałbrzychu, 21 VI 1948 r., k. 44–45.

<sup>346</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Polsce w Wałbrzychu z 15 III 1948 r., k. 16.

<sup>347</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Sprawozdanie za maj 1949 z działalności KD Wałbrzych-Śródmieście, 1 VI 1949 r., k. 122.

<sup>348</sup> *Zaczęło się od jednej maszyny a dziś w Spółdzielni im. Botwina pracuje już 200 osób*, „Słowo Wałbrzyskie”, 3 X 1950.

dotyczące współzawodnictwa zawarte zostały np. pomiędzy spółdzielniami obuwniczo-galanteryjnymi im. Botwina w Wałbrzychu i Dobrobyt w Legnicy<sup>349</sup>. Dochodziło także do współzawodnictwa na skalę międzynarodową albo, ściślej na skalę państw socjalistycznych: „List załogi Sp. Krawieckiej im. Waryńskiego w Wałbrzychu do odzieżowców w Gorki. [...] Załoga zebrana na otwartej naradzie roboczej dla skontrolowania wykonania zobowiązań podjętych dla uczczenia 33. rocznicy Rewolucji Październikowej [...] wystosowała list do załóg Państwowej Fabryki Konfekcyjnej w Gorki [...] wzywając do współzawodnictwa”<sup>350</sup>.

Uczestniczące we współzawodnictwie spółdzielnie dzieliły się doświadczeniami. Organizowano pokazowe posiedzenia rad nadzorczych w wytypowanych spółdzielniach, na które zapraszano przedstawicieli słabiej rozwijających się ośrodków. Spółdzielnię Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu w drugiej połowie lat czterdziestych traktowano jako wzorową. Przebiegowi posiedzeń wielokrotnie przysłuchiwali się przedstawiciele innych spółdzielni z województwa wrocławskiego<sup>351</sup>. Szczególnie nobilitujące i podnoszące prestiż spółdzielni było zdobycie przez spółdzielnię Sztandaru Przechodniego, nadawanego przez Główną Komisję Współzawodnictwa Pracy w CSW Solidarność. Wałbrzyska Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego zdobyła go trzykrotnie: w 1948, 1949 oraz 1956 r. za, jak ogłoszono w oficjalnym komunikacie, najlepsze wyniki pracy, osiągnięcie wysokiego poziomu jakości wyrobów oraz uruchomienie kilku punktów usługowych. W 1949 r. dyplomy uznania otrzymały także inne wałbrzyskie spółdzielnie<sup>352</sup>.

### Nielegalna działalność

Jeszcze w grudniu 1945 r. minister przemysłu Hilary Minc zapowiadał „bitwę o handel i spółdzielczość”<sup>353</sup>. Ponownie wrócił do tego hasła na plenum KC PPR w kwietniu 1947 r. Stwierdził, że „najwyższą, a zarazem jedyną formą skutecznego uspołecznienia współczesnych środków produkcji jest upaństwowienie”<sup>354</sup>. Rozwój spółdzielczości i samorządu pracowniczego jako podstawy własności uznał za „obce i szkodliwe dla socjalistycznych przemian”<sup>355</sup>. Kilka tygodni później, 2 VI 1947 r., Sejm uchwalił trzy ustawy: o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, o oby-

<sup>349</sup> M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 121.

<sup>350</sup> *List załogi Spółdzielni Krawieckiej im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu do odzieżowców w Gorki*, „Słowo Wałbrzyskie”, 2 XI 1950. Także: A. Kwaterko, *W spółdzielni im. Waryńskiego w Wałbrzychu*, „Solidarność” 1949, nr 21, s. 17–21.

<sup>351</sup> S. Feldblum, *Krawiecka Spółdzielnia im. L. Waryńskiego. Jak powstała i pracuje*, „Solidarność” 1948, nr 1–2, s. 25–26. Także: M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 124.

<sup>352</sup> AON, *Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996*, 217, Księga honorowa do proporca przechodniego WZSP Wrocław dla Przewodzącej Spółdzielni w województwie w grupie spółdzielni odzieżowych, 1956 r., b.p. Także: AAN, SSZ, 476/23, *Komunikaty o współzawodnictwie*, 1948 r., k. 43; AAN, SSZ, 476/26, *Protokół nr 10 z posiedzenia zespołu PZPR przy WKZ z 6 VI 1949 r.*, k. 248; *Zakład rośnie jak „na drożdżach”. 70 płaszczy dziennie wykonuje jedna brygada w Spółdzielni Krawieckiej im. Waryńskiego*, „Słowo Polskie”, 25 VI 1949; *Zdobyli sztandar po raz drugi. Pogotowia i punkty nicowania odzieży otwiera Sp. Waryńskiego w Wałbrzychu*, „Słowo Polskie”, 8 IX 1949; *Uroczysta akademii. Dumny meldunek wałbrzyskiej Spółdzielni im. Waryńskiego*, „Słowo Polskie”, 6 XII 1949; *Wręczenie Sztandaru Przechodniego spółdzielni im. Waryńskiego w Wałbrzychu*, „Solidarność” 1949, nr 17–18, s. 27; A. Kwaterko, *op. cit.*, s. 17–21; M. Grynberg, *Żydowska spółdzielczość...*, s. 125, 130.

<sup>353</sup> A. Albert, *op. cit.*, s. 594.

<sup>354</sup> *Ibidem*.

<sup>355</sup> *Ibidem*.

watelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych oraz o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i budowlanych<sup>356</sup>. Było w zasadzie formalne usankcjonowanie dotychczasowych praktyk, bowiem komuniści wraz z instalowaniem nowego systemu politycznego w Polsce podejmowali konkretne działania zmierzające do ograniczenia i wyeliminowania sektora prywatnego. Rada Ministrów dekretem z 16 listopada 1945 r. powołała Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Formalnie celem Komisji miało być ściganie przestępczości gospodarczej, w praktyce zaś stała się organem represji wobec prywatnej własności, zwłaszcza prywatnego rzemiosła i handlu. Tak więc na długo przed „bitwą o handel” władza na dobrą sprawę wypowiedziała wojnę wszelkiego typu inicjatywie będącej poza jej kontrolą.

W konsekwencji wojny poważny problem stanowiła zła sytuacja rynkowa, wynikająca z niedostatku artykułów rolno-spożywczych i przemysłowych dóbr pierwszej potrzeby. Zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym dominowały przedsiębiorstwa prywatne. Naturalne prawa rynku wywoływały wzrost cen, który podsyciała spekulacja towarami deficytowymi. Granica między normalną działalnością handlową a manipulacją była bardzo płynna<sup>357</sup>. Komuniści dowodzili, iż przyczyną wzrostu cen jest naturalna skłonność przedsiębiorstw prywatnych do spekulacji, a nie brak równowagi na rynku. Prywatnych kupców obciążono podatkami, które przy ostrej kontroli cen oznaczały zanik zysku. System ten uderzał przede wszystkim w handlowców rzetelnych, nieśrubujących pokątnie cen. W czerwcu 1947 r. wprowadzono ustawę o koncesjonowaniu. Zezwolenia na prowadzenie działalności handlowej wydawano odtąd po wyegzekwowaniu wszystkich wysokich podatków i opłat<sup>358</sup>.

W praktyce konsekwencją takiej sytuacji był rozwój i rozgałęzienie podziemia gospodarczego, przejawiającego się tak w spekulacji, szabrownictwie, jak i defraudacji mienia w zakładach. Tym zjawiskom sprzyjała koniunktura i niewystarczające zaopatrzenie, spotęgowane masowym wykupywaniem towarów przez repatriowaną ludność niemiecką na terenie tzw. Ziemi Odzyskanych. W tym okresie spora część inicjatywy prywatnej zajmowała się jedynie procederem odkupywania i odsprzedawania towarów poniemieckich. Powszechnym zjawiskiem występującym także w Wałbrzychu był nielegalny handel uliczny, określany często jako „handel łańcuszkowy”, „naręczny” lub „dziłki”. Przedmiotami obrotu były: odzież, obuwie, artykuły żywnościowe, wódka, tytoń, wyroby ze złota i obca waluta. W propagandzie rozpowszechniano opinie, że działaniami wymierzonymi przeciwko państwu zajmowali się różni awanturnicy<sup>359</sup>.

Władze wałbrzyskie starały się ten proceder ukrócić. Powołano do tego celu grupę operacyjną złożoną z funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, Biura Ochrony Skarbu i „czynnika społecznego”, ponadto w czasie nasilenia ulicznego handlu wysyłano w teren patrole milicyjne. W prasie można znaleźć tytuły sugerujące, że Wałbrzych, tak jak cały Dolny Śląsk, opanowany zostały przez świat przestępczy, cinkciarzy, malwersantów, hochsztaplerów i złodziei, a krótkie notatki wskazywały, że ścigani byli wszyscy parający się działaniami sprzecznymi

<sup>356</sup> <http://isap.sejm.gov.pl/VolumeServlet?type=wdu&rok=1947&numer=043> [dostęp: 27 XII 2016 r.]; Dz.U. 1947, nr 43, poz. 218, Dz.U. 1947, nr 43, poz. 219, Dz.U. 1947, nr 43, poz. 220.

<sup>357</sup> A. Albert, *op. cit.*, s. 597.

<sup>358</sup> *Ibidem*.

<sup>359</sup> S. Czajka, *Walka o ład i bezpieczeństwo na ziemi wałbrzyskiej w okresie utrwalania władzy ludowej*, „Kronika Wałbrzyska” 1983, s. 31–33.



z obowiązującymi przepisami. Znaleźć też można informacje dotyczące postępowania w sprawach, w których podejrzanymi i oskarżonymi byli Żydzi. I tak na początku 1947 r. w tygodniku „Wałbrzych” odnotowano na przykład, że Salomon Paserski, Markus Weis, Chaja Werner zajmowali się paserstwem. Josko Miefliksamer i Joel Fuzara handlowali sfalszowanymi przydziałami mieszkania<sup>360</sup>. Podobnie było w przypadku Maksa Schnajmana i Zygmunta Elbogena, którzy wyrabiali „nowe” dokumenty tożsamości<sup>361</sup>. W kolejnych miesiącach tego roku wielokrotnie jeszcze pisano o wykroczeniach i przestępstwach Żydów. Rzemieślnik Jakub Szałtyrd kupił i używał do zelowania butów skradzione przez nieznaną sprawców pasy transmisyjne<sup>362</sup>, a Moniek Rzetelny i Mendel Knebel „stosowali sztuczny tłok, oczyszczając w nim kieszenie nazbyt ciekawskich”<sup>363</sup>. Niekiedy nawet tak rzadko spotykana w Wałbrzychu odmiana prywatnej inicjatywy – założenie i prowadzenie domu publicznego – była ścigana z urzędu i podawana do publicznej wiadomości. Tak było w przypadku Rapaporta<sup>364</sup>. Bardzo często pod presją byli ci, którzy handlowali obcą walutą<sup>365</sup>. Jednak zdecydowaną przewagę w notatkach informacyjnych, niezależnie od zajmowanego stanowiska i ciężaru dokonanego przestępstwa lub wykroczenia, mieli Polacy. „Sławę” zyskali polscy pracownicy Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego, którzy regularnie fałszowali i sprzedawali zezwolenia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych na wywóz przedmiotów z Dolnego Śląska. Patrole MO i ORMÓ na wałbrzyskich dworcach kolejowych często ujawniały pasażerów z takimi zaświadczeniami. Pisano wówczas: „Szabrownikom zawdzięczamy, że w centralnych województwach Wałbrzych nie jest *terra incognita*”<sup>366</sup>.

W sierpniu 1946 r. została w Wałbrzychu powołana do życia delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Celem jej działalności było wykrywanie i ściganie przestępstw o charakterze gospodarczym godzących w interesy życia gospodarczego lub społecznego państwa, a zwłaszcza ściganie takich wykroczeń jak przywłaszczenie cudzego mienia, grabież mienia publicznego lub

<sup>360</sup> *Nie kupować na czarnym rynku*, „Wałbrzych” 1947, nr 2, s. 8. Także: *Z działalności Komisji Specjalnej*, „Wałbrzych” 1947, nr 13, s. 7; *W walce ze spekulacją*, „Wałbrzych” 1947, nr 19, s. 2; *Precz ze spekulacją*, „Wałbrzych” 1947, nr 20, s. 3; *Nie możemy pozwolić na luksus pasożytnictwa*, „Pionier”, 28 V 1946 r., s. 4; *Kronika*, „Wałbrzych” 1947, nr 4, s. 8; *Kronika*, „Wałbrzych” 1947, nr 5, s. 8.

<sup>361</sup> AP KZ, Sąd Okręgowy w Świdnicy, 1945–1950, 1/1139, Akta w sprawie Maksa Schnajmana, k. 1–34.

<sup>362</sup> *Orzeczenia Komisji Specjalnej*, „Wałbrzych” 1947, nr 21, s. 6.

<sup>363</sup> *Kramikarze*, „Wałbrzych” 1947, nr 2, s. 8.

<sup>364</sup> *Dom publiczny*, „Wałbrzych” 1947, nr 8, s. 5.

<sup>365</sup> AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/1/05, Repertorium W, 1948 r., k. 8, 18, 32, 66, 70, 72, 90, 92–94, 98, 104, 108, 110, 114, 116, 118, 120, 152, 154, 160, 166, 168, 170, 172, 182, 188, 190, 200, 204, 206. Także: AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/6/05, Wykaz aresztowanych, Ap, 1945, 1946, 1947 r., k. 8, 18, 22, 25–27; AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/11/05, Repertorium Ds., 1947 r., k. 8, 106, 160, 216, 290, 376; AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/13/05, Repertorium Ds., 1946 r.; k. 4, 22, 26, 28, 32, 40, 50, 58, 60; AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/14/05, Repertorium Ds., 1946, 1947 r., k. 138, 174, 178; AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/22/05, Repertorium Ds., 1945 r., k. 27; AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/1146, Akta w sprawie Jakuba Ingberga i innych, k. 1–61; AP KZ, Prokuratura sądu okręgowego w Świdnicy, 1945–1950, 1/1164, Akta w sprawie Mojżesza Klajmery, k. 1–4 (w tezkach powyżej tzw. „sprawy „walutowe”): Leona Kleinberta, Maksa Steina, Mordko Drzewo, Izraela Przytyckiego, Dory Strassberg, Dawida Gruszki, Mojżesza Ajzenberga, Chaskela Spiegelmana, Izraela Rotha, Maksa Hippe, Adama Mydlarza, Icka Holbanda, Michała Szejmmana, Józefa Kleinsacha, Kiwy Kajmana, Judki Igle, Michała Fedelmana, Izaka Sterlinga; także inne wykroczenia lub przestępstwa).

<sup>366</sup> S. Czajka, *Walka o ład...*, s. 33.

będącego pod zarządem publicznym, korupcja, łapownictwo, spekulacja i tzw. szabrownictwa. Zgodnie z przepisami delegatura była organem ścigania przestępczości, śledczym i orzekającym<sup>367</sup>. Większość z prowadzonych przez nią postępowań stanowiły drobne wykroczenia typu: nieujawnianie cen na towarach<sup>368</sup>, zawyżanie cen towarów<sup>369</sup>, ukrywanie towarów, oszukiwanie na wadze<sup>370</sup>, spekulacja, nielegalny handel walutą, szabrownictwo, a nawet wstręt do pracy<sup>371</sup>. Kierownik sekcji mniejszościowej przy PUBP o działalność gospodarczą, tyle że niezgodną z prawem, posądzał niektórych syjonistów. W 1948 r. w grudniowym sprawozdaniu określili ich jako tych, którzy wyłącznie narzekają na „wysokość wymiaru podatkowego i karanie ich przez Komisję Specjalną”<sup>372</sup>. Chociaż Żydzi nierzadko występowali w roli głównej w sprawach związanych z nieprawidłowościami na rynku lokalnym – o czym świadczą informacje wytwarzane przez delegaturę Komisji Specjalnej, PUBP, wyroki sądów powszechnych czy krótkie notatki prasowe – nie oznaczało to, że działania władzy wałbrzyskiej i podległych im służb były antysemityczne czy skierowane szczególnie przeciwko Żydom. Karani byli wszyscy, Żydzi tak samo jak Polacy. Tylko że ci ostatni mieli dużą przewagę – jako karzący i jako karani.

Wykrycie przestępstw następowało w wyniku działań Społecznych Komisji Kontroli Cen oraz Powiatowych Komisji Kontroli Handlu i Usług. Niekiedy „wsparcia”

<sup>367</sup> Delegatura wałbrzyska Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym obejmowała powiaty: Wałbrzych, Kamienna Góra, Bystrzyca Kłodzka i Ząbkowice Śląskie oraz przejściowo powiaty Dzierżoniów i Świdnica. Akta zespołu zawierają wiele cennego i ciekawego materiału obrazującego kształtowanie się życia gospodarczego i społecznego na Dolnym Śląsku. Towarzyszyła temu przestępczość gospodarstwa. Akta Komisji obrazują sposoby walki z przestępczością gospodarczą, których celem była głoszona powszechnie stabilizacja gospodarstwa. Sprawozdania miesięczne z działalności Delegatury zawierają zestawienia ilościowe przeprowadzonych spraw, dane o przestępczości masowej, przemysłnictwie i walce ze spekulacją. W materiałach znajduje się też odbicie działalności prewencyjnej w tym zakresie. Duża część materiałów wypisana jest ręcznie. W wielu przypadkach, gdy imię i nazwisko osoby, której dotyczy sprawa w aktach, jest polsko brzmiąca, a osoba ta znajduje się w wykazie, to jej pochodzenie żydowskie zostało ustalone na podstawie imion i nazwisk rodziców. Zgodnie z tym są to osoby pochodzenia żydowskiego. Z przeprowadzonej w zespole kwerendy wynika natomiast, iż Żydzi działali stosunkowo licznie i aktywnie w pionie handlu i usług w swych skupiskach osiedlenia. W 1950 r. delegatura wałbrzyska Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym została zlikwidowana w ramach reorganizacji delegatur, a jej zadania przejęła delegatura wrocławska. Od sierpnia 1950 r. Komisja stała się organem władzy sądowej i orzekała w sprawach gospodarczych i spekulacyjnych, w których przepisy przewidywały karę do 2 lat więzienia i do miliona zł grzywny. Na mocy dekretu z 23 XII 1954 r. o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Komisja z dniem 1 I 1955 r. zakończyła swą działalność.

<sup>368</sup> AP Wr, Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Wałbrzychu, 64, Sprawa Mojżesza Hanera, k. 67–68. Także: AP Wr, Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Wałbrzychu, 65, Sprawa Abrahama Lewintera, k. 25–26.

<sup>369</sup> AP Wr, Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Wałbrzychu, 66, Sprawa Girszona Frydena, k. 125–126.

<sup>370</sup> AP Wr, Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Wałbrzychu, 65, Sprawa Altera Orensztajna, k. 61–64.

<sup>371</sup> Inne przykłady: wadliwe wykonawstwo w branży usługowej, błędy i zaniedbania w prowadzeniu księgowości, szabrownictwo, nielegalne zbieranie plonów z pola, nadużycie władzy, dewastacja gospodarstw rolnych, nadużycia dewizowe, włóczęgostwo, ukrywanie obrotów handlowych, wywóz mebli, nielegalne garbowanie skór, nielegalny handel skórami, posiadanie dwóch mieszkań, sprzedaż towarów złej jakości, nieprawidłowy rozdział towarów, przywłaszczanie artykułów żywnościowych, brak ksiąg buchalteryjnych, fałszowanie mleka, lichwa, odmowy sprzedaży towaru, brak wagi do pieczywa, nielegalny ubój, sprzedaż nieostemplowanego mięsa, brak rachunków na zakupione towary, pędzenie samogonu, odtłuszczania śmietany i nielegalny handel mięsem. S. Czajka, *Walka o ład...*, s. 35.

<sup>372</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Kierownika Sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę w dniu 3 XII 1948 r., k. 21.

Komisjom udzielali, doręczając donos, konkurenci albo niezadowoleni klienci. Po skierowaniu sprawy przez organy kontroli do Komisji Specjalnej składany był z urzędu wniosek o ukaranie grzywną tego, który dopuścił się wykroczenia. Osoby, w stosunku do których toczyło się postępowanie w sprawie kończącej się skazaniem na grzywnę, nie były wcześniej aresztowane. Wiele osób skazywanych było na grzywnę wielokrotnie (tak było w przypadku Anny Cytryn, Ożjasza Rapaporta, Hersz Maja, Karola Halperna). Można przyjąć jedynie szacunkowo, iż ilość spraw prowadzonych wobec Żydów lub ludności pochodzenia żydowskiego nie przekraczała 3 proc.<sup>373</sup> Nic też nie wskazuje, by orzecznictwo Komisji Specjalnej w Wałbrzychu miało jakiegokolwiek podłoże narodowościowe i było inne od wyroków orzekanych wobec osób pochodzenia polskiego, w stosunku do których toczyło się postępowanie.

Od 1950 r. wraz z zakończeniem „bitwy o handel” tylko sporadycznie odnotowywano nadużycia ze strony wałbrzyskich Żydów. Niektórych nazywano „czarnogieldziarzami” lub „wałuciarzami”, podejrzewając ich o posiadanie i handel obcymi walutami, złotem i zegarkami. Jak wskazują dokumenty sporządzone w tym czasie w PUBP „po linii żydowskiej” (sprawy: „Biedni” i „Reszta”), zarzuty odnosiły się przede wszystkim do lat czterdziestych. Winiono każdego, od prezesa Spółdzielni im. Dwa po przewodniczącego Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, ale przede wszystkim tych, którzy nie pracowali, a w przeszłości byli związani z partiami syjonistycznymi albo Mizrach i Agudą<sup>374</sup>.

<sup>373</sup> AP Wr, Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Wałbrzychu, 57, Wykaz aresztowanych, 1946–1950, k. 1, 7, 10, 11, 14, 16. Także: AP Wr, Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Wałbrzychu, 58, k. 7, 8, 11–12, 13, 14, 18, 20, 26; 59, k. 3; 60, k. 2; 61, Księga obozowa, 1949–1950, k. 2, 4, 8, 9, 15, 19, 24, 26, 28, 29; 64, Wnioski i postanowienia skazujące na grzywnę, 1946–1950, k. 67–68; 65, k. 61–64; 66, k. 13–19, 29–30, 63–64, 67–68, 103–104, 125–129; 67, k. 36–39, 44–45, 52–53, 60–61, 95–96; 68, k. 9–10, 14–15, 25–27, 39–40, 66–67, 70–71, 75–76, 83–85, 183–186; 69, k. 9–10, 63–64, 70–72, 101–102, 115–116, 119–120, 125–126, 129–134, 137–144, 195–196; 70, k. 16–17, 121–122, 129–132, 135–138, 147–148, 162–163, 170–171; 71, k. 1–2, 7–8, 11–12, 17–18, 31–32, 35–38, 48–53, 63–64, 87–91; 72, k. 1–2, 4–5, 14–15, 54–55, 65–66, 113–115; 73, k. 6–7, 16–17, 20–21, 26–27, 36–37, 141–144; 74, k. 82–83, 94–96, 102–103, 113–114, 125–126, 131–132, 135–138, 141–147; 75, k. 76–77, 102–106, 129–130, 146–147; 76, k. 15–18, 25–26, 35–38, 53–54, 61–62, 69–70, 102–103, 110–111, 121–122; 77, k. 21–22, 25–26, 33–36, 43–44, 94–95, 118–119, 125–126, 151–152, 161–162, 165–168; 78, k. 3–4, 58–59, 61–62, 67–68, 87–88, 105–108, 138–139; 79, k. 1–5, 21–22, 78–79, 88–89, 104–105, 109–110, 141–142; 83, k. 95–96, 99–102, 143–144, 153–154; 84, k. 17–18, 88–90, 122–123, 173–174; 85, k. 40–45, 48–49, 67–75, 82–85, 88–89, 102–103, 110–113, 136–137, 169–170, 173–174, 179–180; 86, k. 34–35, 61–62, 75–76, 164–165; 87, k. 21–22, 35–36, 39–42, 73–76, 113–114, 127–128, 135–136, 153–154; 88, k. 46–47, 121–122, 129–130, 149–150, 165–166, 191–192; 89, k. 61–62; 90, k. 17–18, 34–35, 112–113; 91, k. 1–2, 105–108; 165, Akta sprawy przeciwko Mordko Grinsztajnowi, 1947–1948, k. 1–37; 166, Akta w sprawie przeciwko Mordko Grinsztajn, [1948], k. 1–21; 176, Akta w sprawie przeciwko Mojżeszowi Hanerowi, 1948 r., k. 1–24; 183, Sprawa przeciwko Róży Frydel, 1948 r. 1–36; 199, Akta w sprawie przeciwko Izydorowi Lichtenbergowi, 1948 r., k. 1–20; 205, Sprawa przeciwko Judy Storek, 1948 r., k. 1–8; 206, Akta sprawy przeciwko Emilowi Rozenkek, 1948–1949, k. 1–12

<sup>374</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Charakterystyka członków Zarządu „Agudy”: Mulsteina Szmula, Sobola Hermana, Reicha Bera, Reitera Samuela, k. 289–292. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., k. 45; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1951 do 25 III 1952 r., k. 69–70; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP Wałbrzych po linii obiektu „Reszta” za okres od 25 IV 1952 do 25 V 1952 r., k. 72; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1952 do 25 III 1953 r., k. 81; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP Wałbrzych po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IV 1953 do 25 V 1953 r., k. 85; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP Wałbrzych po zagadnieniu syjonistycznym od 25 VI do 25 VII 1953 r., k. 90; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP Wałbrzych po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IX do 25 X 1953 r., k. 93–94; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Pismo do zastępcy Szefa WUBP we Wrocławiu, 4 XI

Przy MRN działała jeszcze Komisja do Walki ze Spekulacją, która stwierdziła kilka przypadków podnoszenia cen artykułów, niewłaściwego ważenia towaru lub sprzedaż cenniejszych artykułów tylko znajomym<sup>375</sup>. W połowie lat pięćdziesiątych zanotowano na przykład, że Szaja Rauf handluje górniczymi talonami<sup>376</sup>. Najgłośniejsza w tym okresie była sprawa głównego księgowego w MHD, Fuksa, który krył manka pięciu kierowników (Polaków) sklepów podlegających MHD<sup>377</sup>. W walce z nieprawidłowościami na rynku walczyli ormowcy, między innymi Natan Samelson z „Higieny” czy Mieczysław Glicensztajn z „Przełomu”<sup>378</sup>. „Podziemie” zapewne istniało, tylko było lepiej ukryte. Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, wraz z postępującą „liberalizacją” życia w kraju, w prasie podjęto temat problemów występujących w handlu, jednak autorom zabrakło miejsca na znalezienie odpowiedzi na pytanie: gdzie tkwiły jego przyczyny. Z ich punktu widzenia winni byli ludzie, a nie socjalistyczny system<sup>379</sup>.

---

1953 r., k. 97; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Ref. III Sek. V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 XII 1953 do 25 I 1954 r., k. 106; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 1482, t. 6, k. 198; AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 2, Doniesienie, 9 X 1964 r., k. 3.

<sup>375</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/433, Sprawozdania z działalności Komisji do Walki ze Spekulacją przy PMRN w Wałbrzychu, 1954–1955, k. 4–8, 24, 40. Także: G-i, *Reflektorem po sklepach wałbrzyskich. Omyłki wcale nie przypadkowe*, „Gazeta Robotnicza”, 23 II 1956; B.M., *Sytuacja nakazuje samoobronę. 260 nadużyć w handlu stwierdzono w okresie 8 miesięcy*, „Gazeta Robotnicza”, 2 IX 1959.

<sup>376</sup> *Niepoprawny spekulant*, „Gazeta Robotnicza”, 5 XII 1955.

<sup>377</sup> *Pobłażanie złodziejom zaprowadziło głównego księgowego MHD na ławę oskarżonych*, „Gazeta Robotnicza”, 3 I 1956.

<sup>378</sup> G-i, *8 lat na straży naszego mienia i bezpieczeństwa*, „Gazeta Robotnicza”, 17 II 1954.

<sup>379</sup> I. Kwaśnik, W. Siuda, *O podziemiu gospodarczym opowieść prawdziwa, której myśl przewodnią stanowią trzy słowa: oczyszczamy nasze podwórko*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 25, s. 3. Także: *Nie tolerować nie bagatelizować przestępczości gospodarczej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 38, s. 1.

## Kongregacje

Wraz z zakończeniem działań wojennych ocalała ludność żydowska zaczęła dążyć do odtworzenia namiastki życia religijnego w skupiskach ocalonych z Zagłady<sup>380</sup>. Kongregacje Wyznania Mojżeszowego (do połowy sierpnia 1946 r. jako Żydowskie Zrzeszenia Religijne) odwoływały się do przedwojennych wzorców. Były spontanicznie tworzone w tych miejscowościach, które skupiały Żydów. W drugiej połowie lat czterdziestych napotykały na drodze swej działalności poważne problemy z odzyskaniem przedwojennego mienia albo przyznaniem przez władzę nowych obiektów do użytku. Rabinów odgrywających w Kongregacji jednocześnie rolę administratora (byli zobowiązani nadzorować synagogę, szkołę religijną, kosztowną kuchnię i łaźnię rytualną) i duchowego ojca wszystkich wiernych zatwierdzało Ministerstwo Administracji Publicznej.

W drugiej połowie 1945 r. działania zmierzające do rozbudowy Kongregacji podejmowały żydowskie środowiska w Wałbrzychu i w pobliskich ośrodkach. Co ciekawe, pierwszym inicjatorem był dopiero co utworzony Komitet Żydowski. Już w lipcu 1945 r. do Pełnomocnika Rządu RP w Wałbrzychu skierował prośbę o wyrażenie zgody na założenie przy Komitecie Sekcji Religijnej, utworzenie domu modlitw, „pielęgnowanie kultu religii i tradycji” oraz „chowanie zmarłych według obrządków religijnych”<sup>381</sup>. Prawdopodobnie była to pierwsza, jak pokazują dokumenty, zakończona niepowodzeniem próba włączenia religijnych Żydów do współdziałania z ogóln żydowską organizacją, jaką był Komitet Żydowski.

Kongregacje Wyznania Mojżeszowego (KWM) działały na podstawie tymczasowego okólnika Ministerstwa Administracji Publicznej z 6 lutego 1945 r.<sup>382</sup> Na przełomie 1945 i 1946 r. na ziemi wałbrzyskiej pojawiły się żydowskie partie religijne – Mizrahi i Aguda – a religijnych Żydów reprezentowała KWM<sup>383</sup>. Oficjalnie Kongregacja rozpoczęła swoją działalność w Wałbrzychu 3 stycznia 1946 r., kiedy to została zalegalizowana przez prezydenta miasta<sup>384</sup>, jednak już wcześniej prowadziła działalność religijną<sup>385</sup>. W maju 1946 r. w Kongregacji zatrudnionych było 31 osób. Przewodniczącym był Salo

<sup>380</sup> A. Grabski, A. Stankowski, *Życie religijne społeczności żydowskiej [w:] Następstwa zagłady...*, s. 215–217. Także: E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 80–97.

<sup>381</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, KŻ w Wałbrzychu do Pełnomocnika Rządu RP, Wydz. Kultury i Oświaty w Wałbrzychu, 24 VII 1945 r., k. 41. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, KŻ w Wałbrzychu do Pełnomocnika Rządu RP, Wydz. Kultury i Oświaty w Wałbrzychu, 2 VIII 1945 r., k. 43. W skład Sekcji Religijnej mieli wchodzić: Moszkowicz Lajb, Rosenwasser Mosze, Kryman Kalman, Jakubowicz Rachmil, Orzeł Fajwel, Kanak Josef, Dawidowicz Icek, Mulsztajn Szmul, Kromolowski Szmul, Lewkowicz Abram, Eisenberg Dawid.

<sup>382</sup> AAN, Urząd do spraw Wyznań, 131/504, O tymczasowym uregulowaniu spraw wyznaniowych ludności żydowskiej. Okólnik nr 3 z 6 II 1945 r., k. 1–3. Także: E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 97; R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *op. cit.*, s. 306–307; A. Grabski, *Współczesne życie religijne Żydów w Polsce [w:]* A. Grabski, M. Pisarski, A. Stankowski, *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, Warszawa 2000, s. 143–202.

<sup>383</sup> AP Wr, KM PPR w Wałbrzychu. Referat organizacyjny, 29/VI/9, Protokoły, sprawozdania kół PPR, 1946–1948, k. 37a.

<sup>384</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, ŻKW do WSP przy ZM w Wałbrzychu, 20 VIII 1946 r., k. 37. Także: B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 42.

<sup>385</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Pismo Salomona Rauchwergera do Starosty Powiatowego w Wałbrzychu, 19 I 1948 r., k. 33.

Rauchwerger, sekretarzem Mozes Ajzenberg, a rabinem Mojżesz Halbersberg. Funkcjonowały: Dom Modłów, bractwo pogrzebowe „Ostatnia Posługa” oraz stołówka<sup>386</sup>.

W pierwszej połowie tego roku, wraz z napływem repatriantów, zrzeszenia religijne zakładano w innych miastach na terenie powiatu wałbrzyskiego. W Mieroszowie przewodniczącym Kongregacji założonej 15 marca 1946 r. został Mordko Rubin. W Szczawnie-Zdroju, Boguszowie i Głuszyca zrzeszenia religijne utworzone zostały w maju 1946 r. W pierwszym ośrodku przewodniczącym był Szlezingier, a rabinem Chaim Konner, w drugim funkcję przewodniczącego pełnił Mordka Szer, zaś o ośrodku w Głuszyca nie wiadomo niczego poza tym, że istniał. Żydzi mieszkający w Sobiecinie oraz Białym Kamieniu związani byli z Żydowskim Zrzeszeniem Religijnym w Szczawnie-Zdroju i Wałbrzychu. Wszystkie zrzeszenia musiały zgłosić swoje istnienie w Referacie Społeczno-Politycznym w starostwie<sup>387</sup>.

Kongregacje Wyznania Mojżeszowego nie prowadziły spisów wiernych, wychodząc z założenia, że wszyscy wierzący Żydzi do niej należą. Na wielkość Kongregacji wskazuje liczba członków zarządu. Zgodnie z rozporządzeniem MAP w ośrodkach, gdzie liczba wiernych nie przekraczała 100, w Zarządzie było 5 osób, a tam, gdzie członków było ponad 100, Zarząd składał się z 11 członków<sup>388</sup>. Tak było w Wałbrzychu. Poza tym o wielkości wałbrzyskiej Kongregacji świadczyła także liczba rabinów, którzy z urzędu wchodziłi w skład zarządu Kongregacji. Na przełomie lat 1946 i 1947 w powiecie wałbrzyskim było czterech rabinów. Spośród nich trzech: Elkun Zoberman, Mojżesz Halbersberg, Chaskiel Grubner sprawowało swą funkcję w Wałbrzychu, zaś Chaim Kanner w Szczawnie-Zdroju. Wałbrzyscy rabini oraz rzezak składali regularnie wizyty i prowadzili obrzędy religijne w pozostałych ośrodkach powiatu wałbrzyskiego. Wszyscy przed uzyskaniem zgody na bycie rabinem ze strony Ministerstwa Ziem Odzyskanych oraz Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu poddawani byli weryfikacji. Podstawowym warunkiem, jaki musieli spełniać kandydaci, była biegła znajomość języka polskiego w mowie i piśmie<sup>389</sup>.

Małe Kongregacje na specjalne okazje sprowadzały rabinów z większych miast, na co dzień jednak modły były przez nie organizowane we własnym zakresie. Tak działo się do końca 1946 r. Potem jednak życie religijne na prowincji praktycznie zamarło.

<sup>386</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Lista pracowników zatrudnionych w Żydowskim Zrzeszeniu Religijnym, 10 V 1946 r., k. 6. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, 126, Odpis wykazu partii politycznych, organizacji społecznych i organizacji żydowskich w Wałbrzychu, 14 X 1946 r., k. 60.

<sup>387</sup> E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 91, 93, 95–96. Także: AP KZ, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu, 66, Pismo Żydowskiego Zrzeszenia Religijnego w Bożej Górze do Starosty w Wałbrzychu, 28 V 1946 r., k. 6–7; AP KZ, ZM w Boguszowie, 259, ZM w Boguszowie do SP w Wałbrzychu, 16 III 1947 r., k. 7; AP KZ, ZM w Boguszowie, 259, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Wałbrzychu, 5, Protokoły oraz sprawozdania, 1945 r., b.p.; AP Wr, UWW, WSP, VI/270, Pismo Wojewody Wrocławskiego do MZO, Departamentu Administracji Publicznej, 26 XI 1946 r., k. 60; AP Wr, UWW, WSP, VI/270, Zatwierdzenie rabinów we Wrocławiu, Solicach-Zdroju i Kłodzku, k. 61; AP Wr, UWW, WSP, VI/270, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu do UWW WSP we Wrocławiu, k. 66; AP Wr, UWW, WSP, VI/270, ŻKW w Wałbrzychu do Starosty Powiatowego – Referat Polityczny w Wałbrzychu, 15 XI 1946 r., k. 67–68; AP Wr, UWW, WSP, VI/270, VI/690, Pismo UWW WSP do Chaima Kanner, 31 V 1947 r., k. 10.

<sup>388</sup> E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 95–96.

<sup>389</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/690, Pismo UWW WSP do Chaima Kanner, 31 V 1947 r., k. 10. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/690, Sprawa zatwierdzenia rabina, k. 11–15; UWW WSP, VI/690, Pismo MZO do Wojewody Wrocławskiego, 6 VI 1947 r., k. 16; AP Wr, UWW WSP, VI/690, Sprawa zatwierdzenia rabinów – korespondencja z komisariatem MO, k. 17–23.

W pierwszym kwartale 1947 r. z Boguszowa donoszono, że Kongregacja, choć zarejestrowana, nie prowadzi już żadnej działalności, bowiem wszyscy członkowie zarządu opuścili miasto<sup>390</sup>. Podobna była sytuacja w pozostałych miasteczkach, poza Szczawnem-Zdrojem, które sąsiadowało bezpośrednio z Wałbrzychem. Do wałbrzyskiego starostwa nie docierały już w tym okresie żadne informacje na temat kongregacji zarejestrowanych w powiecie. Mieszkający w nich dotąd Żydzi albo opuścili państwo polskie, albo przenieśli się do większych miast.

W drugiej połowie lat czterdziestych powszechna była opinia, iż na skutek przeżyć wojennych lub lat spędzonych w ZSRR znaczna liczba Żydów porzuciła wyznanie swoich przodków, należała do grupy niepraktykujących lub uległa laicyzacji. Jednak w okresie, gdy na ziemiach dolnośląskich przybierały kolejne fale repatriantów i rozrastała się tutejsza diaspora, komisarz ds. produktywizacji ludności żydowskiej w połowie stycznia 1947 r. uznał, że „żydowskie kongregacje wyznaniowe wywierają znaczny wpływ na ludność żydowską”<sup>391</sup>. Postępująca sowietyzacja państwa polskiego przyczyniła się do systematycznego kurczenia skupisk żydowskich. Tym samym pod koniec 1948 r. kierownik sekcji mniejszościowej w wałbrzyskim UB stwierdził, że liczba członków „organizacji klerykałno-religijnej” jest znikoma: „Na naszym terenie ludność żydowska jest w ogromnej większości bezwyznaniowa”<sup>392</sup>.

Kongregacje zajmowały się przede wszystkim spełnianiem posług religijnych. Najliczniejszą, a przez to najbardziej żywotną, była kongregacja wałbrzyska. Prowadziła wszystkie obrzędy religijne, nadzór nad cmentarzem i ostatnią posługą dla osób zmarłych, szkołę religijną, w której językiem wykładowym był język hebrajski. Dużą uwagę przywiązywała do działalności charytatywnej oraz opieki społecznej, szczególnie nad dzieckiem. Poza tym funkcjonowały: kuchnia dla ubogich, domy modlitwy (w samym Wałbrzychu w 1947 r. cztery, w 1948 r. trzy; poza tym w 1947 r. po jednym w Szczawnie-Zdroju, Mioszowie, Głuszycy i Boguszowie), rabinat oraz łaźnia żydowska<sup>393</sup>. Do instytucji rządowych i samorządowych Kongregacja kierowała pismami z prośbami o zwalnianie pracowników z zakładów pracy, a oficerów i żołnierzy szeregowych ze służby w okresie żydowskich świąt religijnych<sup>394</sup>.

Niektóre z kongregacji starały się włączyć swoich członków, przede wszystkim młodzież, w proces produktywizacji. Kongregacja w Boguszowie planowała założyć punkt produktywizacji dla młodych dziewcząt<sup>395</sup>. Podobny cel poświęcał działaczom

<sup>390</sup> AP KZ, ZM w Boguszowie, 259, ZM w Boguszowie do SP w Wałbrzychu, 16 III 1947 r., k. 7. Także: AP KZ, ZM w Boguszowie, 258, Wykaz organizacji żydowskich działających w Boguszowie, 20 III 1948 r., k. 12–13.

<sup>391</sup> AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Sprawozdanie Komisarza Wojewódzkiego dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej na woj. wrocławskie, 15 I 1947 r., k. 46.

<sup>392</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę w dniu 2 XII 1948 r., k. 22.

<sup>393</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 19, ŻKW do ZM w Wałbrzychu, 10 IX 1947 r., k. 21. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 19, ŻKW do ZM, Referat Administracyjno-Polityczny, 23 IV 1947 r., k. 35; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 19, Protokół inspekcji biura Zarządu ŻKW w Wałbrzychu, 14 V 1948 r., k. 12–15; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 93.

<sup>394</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 36a, ZM w Wałbrzychu do ŻKW w Wałbrzychu, 20 IX 1947 r., k. 53. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 36a, ŻKW w Wałbrzychu do ZM w Wałbrzychu, 10 IX 1947 r., k. 54; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 36a, Odpis rozkazu MON nr 124, 20 VIII 1947 r., k. 55; AP Wr, UWW WSP, VI/691, Karta zastępcza, 16 X 1948 r., k. 6.

<sup>395</sup> AP KZ, SP w Wałbrzychu, 66, ŻZR w Bożej Górze do Starosty w Wałbrzychu, 28 V 1946 r., k. 6–7.

wałbrzyskim, którzy tłumaczyli przedstawicielom władzy: „Ze względu na wielkie znaczenie, jakie ma produktywizacja dla mas wracających do Polski repatriantów w dziele odbudowy kraju, jesteście pewni, że ob. Pełnomocnik zechce przyczynić się i pomóc nam do rychłego wprowadzenia w czyn tego tak ważnego działu. Wciągając młodzież żydowską do pracy unikniemy przykrego zjawiska, że młodzież, wałęsając się bez pracy, zajmuje się handlem ulicznym, a nieraz spekulacją”<sup>396</sup>. Obie próby zakończyły się niepowodzeniem. Przewodniczący PKŻ w Wałbrzychu, Cebula, stwierdził, że wyłącznie Komitet jest reprezentantem ludności żydowskiej, więc tylko on „jest upoważniony do prowadzenia akcji produktywizacji mas wracających do Polski, i w interesie Żydów jest scentralizowanie tej akcji w ramach Komitetu”<sup>397</sup>. Żadna ze stron w tych sporach nie podjęła działań, które by doprowadziły do jakiegoś porozumienia. Kongregacji zapewne zależało, poza deklarowanymi argumentami, na samodzielności i niezależności oraz ukazaniu władzom aktywnego udziału w przemianach zachodzących w państwie. Ta ostatnia postawa była bliska Komitetowi, tylko że po drodze chciał objąć wpływami całe środowisko żydowskie – także Kongregację. Konflikty w środowisku żydowskim były na rękę władzom miasta i powiatu. Pozwalały bowiem na bliżej nieokreślony czas odkładać „sprawy żydowskie”, a dokładnie do chwili, aż wszystkie organizacje żydowskie ulegną konsolidacji.

Do końca 1949 r. kongregacje działały na podstawie tymczasowego okólnika z 6 lutego 1945 r., nie miały osobowości prawnej i nie były traktowane jako prawny sukcesor przedwojennych gmin<sup>398</sup>. Wbrew więc podejrzewaniom żydowskich komunistów, że kongregacje to ośrodki majątne<sup>399</sup>, o możliwościach prowadzenia przez nie działalności decydowały opłaty pobierane za śluby, pogrzeby, obrzezania, kuchnie koszerne, jatki, mykwy i szkoły, przede wszystkim jednak datki American Joint Distribution Committee, subwencje ze strony Komitetu Organizacyjnego Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych w Warszawie oraz, w znacznie mniejszym stopniu, składki wiernych<sup>400</sup>. W pierwszym kwartale 1948 r. MAP, m.in. po stwierdzeniu pewnych niedociągnięć w prowadzeniu kongregacji w Wałbrzychu i Wrocławiu, zleciło przeprowadzenie kontroli na terenie całego kraju. W konsekwencji wojewoda wrocławski wydał starostom powiatowym polecenie przeprowadzenia lustracji wszystkich kongregacji działających na terenie Dolnego Śląska. Chociaż za powód podawano niejasności finansowe kongregacji, to celem lustracji było również zbadanie ich działalności politycznej oraz wpływów żydowskich partii (Ichudu, Mizrachi i Agudy), których członkowie byli w zarządach. Inspekcja przeprowadzona w wałbrzyskiej kongregacji ujawniła pewne problemy finansowe, wynikające z braku jakiegokolwiek dokumentacji budżetowej, i nakazała ich opracowanie<sup>401</sup>. Przy okazji jednak donosiła: „Odnośnie działalności politycznej człon-

<sup>396</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Żydowskie Zrzeszenie Religijne do Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych, 2 VI 1946 r., k. 50–51.

<sup>397</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Pismo MRN w Wałbrzychu do Starosty Grodzkiego w miejscu, 26 VI 1946 r., k. 49.

<sup>398</sup> E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 97. Także: AAN, UdsW, 131/504, O tymczasowym uregulowaniu spraw wyznaniowych ludności żydowskiej. Okólnik nr 3 z 6 II 1945 r., k. 1–3; R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *op. cit.*, s. 306–307; A. Grabski, *Współczesne życie religijne Żydów w Polsce* [w:] A. Grabski, M. Pisarski, A. Stankowski, *op. cit.*, s. 143–202.

<sup>399</sup> AAN, SSZ, 476/19, Protokół z posiedzenia Centralnej Frakcji PPR, 3 I 1946 r., k. 2–3.

<sup>400</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 65.

<sup>401</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Protokół inspekcji Biura Zarządu ŻKW w Wałbrzychu, 14 V 1948 r., k. 12–15.



ków Zarządu Kongregacji nie stwierdzono żadnych odchyień. Obecny przewodniczący Kongregacji ob. Majerowicz daje rękojmię należytego prowadzenia Kongregacji współpracując z innymi organizacjami i partiami politycznymi<sup>402</sup>.

Opinia o właściwej postawie politycznej Mordechaja Majerowicza była pochodną zmian, jakie zaszły na początku 1948 r. w wałbrzyskiej kongregacji. Wcześniej, do połowy stycznia tr., jej przewodniczącym był Salomon Rauchwerger, a naczelnym rabinem Mojżesz Halbersberg<sup>403</sup>. Niezadowolony z pracy przewodniczącego oraz zarządu kongregacji stało się dla kolegium rabinackiego podstawą do podjęcia decyzji o jego rozwiązaniu. Wałbrzyski rabinat po konsultacjach i naradach z zarządem, domami modłów i rozpatrzeniu sprawy przez polubowny sąd rabinacki powołał nowego przewodniczącego i zarząd. W tej sprawie wizytę w Wałbrzychu złożył rabin płk dr Dawid Kahane, który jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego ŻKW i w jego imieniu zaakceptował decyzję rabinatu o reorganizacji i ukonstytuowaniu się nowego zarządu ŻKW. Takie stanowisko drogą korespondencyjną zajęła też Tymczasowa Naczelna Rada Religijna i tak samo wizytujący miasto przedstawiciel MAP, który w raporcie informował: „Ani Prezydent m. Wałbrzycha, ani szef Urzędu Bezpieczeństwa nie zgłosili żadnych zastrzeżeń odnośnie osoby ob. Majerowicza<sup>404</sup>”.

Problem jednak pozostał, co częściowo wynikało z braku jednolitych przepisów prawnych stanowiących o powoływaniu i odwoływaniu zarządów kongregacji oraz wpływie na takie decyzje ze strony władzy administracyjnej (na podstawie okólnika z 1945 r. kongregacje były zdecentralizowane i posiadały dużą autonomię)<sup>405</sup>. Poprzedni zarząd, a precyzyjniej jego przewodniczący i naczelny rabin, nie zamierzał poddać się decyzji wałbrzyskiego rabinatu. Salomon Rauchwerger wyłącznie siebie uznawał za prawnie urzędującego przewodniczącego, zwrócił się więc do starosty z prośbą o „wydanie zarządzeń celem utrzymania porządku<sup>406</sup>”. Starosta prośbę zignorował, a miesiąc później zatwierdził nowy zarząd (tak wcześniej uczynił płk dr Dawid Kahane)<sup>407</sup>. W przeciwieństwie do starosty prezydent Wałbrzycha nie tylko uznał Mordechaja Majerowicza za przewodniczącego kongregacji, a Elkuna Zobermana za naczelnego rabina<sup>408</sup>, lecz byłemu naczelnemu rabinowi Mojżeszowi Halbersbergowi nakazał zwrócić pieczęcie i dokumentację Kongregacji, a w wypadku odmowy groził sankcjami prawnymi i zastosowaniem środków przymusu<sup>409</sup>.

<sup>402</sup> AP KZ, ŻKW – wyniki lustracji, 26 VI 1948 r., k. 8. Także: AP KZ, 63, Sprawy kłesk żywiołowych, współdziałanie z UB, sprawy MO, rehabilitacja, sprawy narodowościowe, 1948 r., k. 76.

<sup>403</sup> AP KZ, ŻKW w Wałbrzychu do Zarządu Miasta, Referat Administracyjno-Polityczny, 23 IV 1947 r., k. 34.

<sup>404</sup> E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 96.

<sup>405</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/691, Pismo UWW we Wrocławiu do MZO w sprawie braku wytycznych o powoływaniu Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych, 23 I 1948 r., k. 2.

<sup>406</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Pismo Salomona Rauchwergera do Starosty Powiatowego w Wałbrzychu, 19 I 1948 r., k. 33.

<sup>407</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/691, Pismo UWW do Starostwa Powiatowego, 18 II 1948 r., k. 3. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 123, Wykaz osób zatrudnionych w ŻKW w Wałbrzychu, 15 I 1948 r., k. 46–47.

<sup>408</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 1945–1950, 123, Prezydent m. Wałbrzycha do M. Majerowicza, k. 4. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Charakterystyka M. Majerowicza, [styczeń 1948 r.], k. 28; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Prezydent Miasta Wałbrzycha do UWW WSP we Wrocławiu, 18 II 1948 r., k. 27; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Ministerstwo Ziem Odzyskanych do Zobermana Elkuna, 27 II 1948 r., k. 23; AP KZ, UWW WSP do ZM w Wałbrzychu. Zatwierdzenie rabina Zobermana Elkuna z Wałbrzycha, 8 III 1948 r., k. 23.

<sup>409</sup> AP KZ, UWW WSP do ZM w Wałbrzychu, Prezydent m. Wałbrzycha do Halbersbergera Mojżesza, 23 I 1948 r., k. 25.

Oficjalnie nikt nie wskazywał na związek napięć w wałbrzyskiej kongregacji z życiem politycznym, można jednak przypuszczać, że w pewnym stopniu była to walka o wpływ w Kongregacji pomiędzy przedstawicielami partii religijnych oraz o oddziaływanie na Kongregację ze strony Komitetu Żydowskiego. Poprzedni zarząd był zdominowany przez Agudę. W nowym przewodniczący Mordechaj Majerowicz należał do Ichudu, a pozostali byli członkami jedynej działającej legalnie partii religijnej Mizrachi lub pozostawali bezpartyjni<sup>410</sup>. Tyle z oficjalnych relacji. Natomiast w rzeczywistości we wszystkich sporach było dużo gry pozorów, która zakończyła się tylko przetasowaniami wewnątrz kongregacji. Wielu z wymienianych jako bezpartyjni było nie tylko w zarządzie, ale tak jak wcześniej – w Agudzie. Na przykład Salomon Rauchwerger czy Berek Reich<sup>411</sup>.

Wraz z umacnianiem się pozycji PPR komitety żydowskie i odgrywająca w nich coraz większą rolę Frakcja PPR ponowiły próbę zbliżenia z kongregacjami<sup>412</sup>. W latach 1947–1948, w marcu i kwietniu okazji ku temu dawały wspólnie prowadzone akcje rozdawania macy na Pesach<sup>413</sup>. W międzyczasie nasileniu zaczęły ulegać tendencje „zjednoczeniowe”, szczególnie po uchwale KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej z października 1947 r. KW PPR we Wrocławiu skierował wówczas do wszystkich ośrodków skupiających ludność żydowską odpowiednie wytyczne: „Biorąc pod uwagę dość poważne wpływy kongregacji religijnych i nurtujące w nich wpływy reakcyjne, sekretariat KW PPR poleca PPR-owcom w Komitetach Żydowskich wpłynąć na przyłączenie się tych kongregacji do Komitetów Żydowskich i jednocześnie zwalczać wszelkie tendencje do nasycenia życia kongregacji działalnością polityczną”<sup>414</sup>. W czerwcu 1948 r. połączenie kongregacji z komitetami żydowskimi stało się faktem dokonany, ale stosunek komunistów do Żydów religijnych nie uległ zmianie. Traktowani byli jako ci, którzy odgrywają znaczącą rolę w życiu politycznym i negatywnie wpływają na środowisko żydowskie<sup>415</sup>.

Takie postępowanie dolnośląskich komunistów żydowskich było pochodną zakrojonego na szeroką skalę planu poddania ścisłej kontroli wszystkich, w tym religijnych, organizacji. Znaczący udział w tych działaniach odgrywał PUBP. Wszyscy członkowie zarządu wałbrzyskiej kongregacji zostali poddani inwigilacji. Nie ominęła ona nawet tych osób, które kilka miesięcy wcześniej zostały przez władzę zaakceptowane i pozytywnie ocenione. Pod koniec 1949 r. w ich mieszkaniach, w tym samym czasie przeprowadzono rewizje. Skonfiskowano listy, notatki, prasę, książki, a nawet modlitewniki<sup>416</sup>.

<sup>410</sup> AP KZ, ŻKW – lustracja, 26 VI 1948 r., k. 8.

<sup>411</sup> AP KZ, ŻKW do Zarządu Miasta, Ref. Społeczno-Polityczny, 15 I 1948 r., k. 46–47. Także: AP KZ, ŻKW – lustracja, 26 VI 1948 r., k. 8; AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Charakterystyka Zarządu „Agudy”, k. 21, 151, 269, 273, 288–292.

<sup>412</sup> L. Olejnik, *op. cit.*, s. 36. Także: E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 49–53.

<sup>413</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻ w Wałbrzychu za kwiecień 1948, k. 27–28. Także: AP Wr, WKŻ, 16, Protokół z posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu z 11 V 1948 r., k. 30.

<sup>414</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Uchwała sekretariatu KW PPR we Wrocławiu. Załącznik do uchwały sekretariatu KC PPR Praca i zadania PPR wśród ludności żydowskiej, k. 103. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, WUBP we Wrocławiu do szefa PUBP w Wałbrzychu, 1 X 1949 r., k. 59–60, Ściśle tajne; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Linia mniejszościowa, k. 10–11.

<sup>415</sup> AP Wr, KW PPR, 1/V/41, Rezolucja Narady Krajowej działaczy PPR wśród ludności pracującej żydowskiej, k. 118.

<sup>416</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Linia mniejszościowa, k. 9. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Plan przeprowadzenia rewizji u członków organizacji klerikalnej „Agudas” w Wałbrzychu, 12 XII 1949 r., k. 123; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Raport specjalny, 20 XII 1949 r., k. 365–366.

Wszystkie działania, jak tłumaczono, miały służyć ochronie kongregacji, jak również walce z „antydemokratycznymi i antypaństwowymi elementami działającymi wśród Żydów”<sup>417</sup>.

Dopełnienie problemów, na jakie dotąd natrafiała Kongregacja, nastąpiło w sierpniu 1949 r., kiedy na Ogólnokrajowym Zjeździe Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych doszło do połączenia wszystkich kongregacji funkcjonujących w Polsce. Ich miejsce zajął powołany do życia Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego (ZRWM). Potraktowany przez władzę jako nowa organizacja, ZRWM został podporządkowany znowelizowanemu dekretovi z 5 sierpnia 1949 r. Prawo o stowarzyszeniach. ZRWM i lokalne kongregacje działały jako stowarzyszenia zarejestrowane na podstawie własnego statutu, nie posiadały osobowości prawnej i nie zostały uznane za sukcesora prawnego przedwojennych gmin żydowskich<sup>418</sup>.

Polityka lokalnej administracji – od 1950 r. Wydziału ds. Wyznań przy Prezydium WRN we Wrocławiu – wobec dolnośląskich kongregacji stawała się coraz bardziej restrykcyjna. Zmniejszano przydziały bydła, drobiazgowo koncesjonowano dobra potrzebne do funkcjonowania kongregacji, przedmioty kultu religijnego nakazywano sprowadzać jedynie z krajów obozu socjalistycznego, żądano także prowadzenia bardzo drobiazgowej sprawozdawczości. Likwidacja 1 stycznia 1950 r. działającej w Polsce organizacji American Jewish Joint Distribution Committee skutecznie podważyła materialne podstawy działalności Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego. Sytuację pogarszało załamanie organizacyjne. Polskę opuszczali rabini, członkowie zarządów i pracownicy kongregacji. W takich warunkach władzom stosunkowo łatwo przychodziło poddać ścisłej kontroli kongregacje, a szczególnie wiernych wyznania mojżeszowego. Związek stanął bowiem przed groźbą samolikwidacji. Wyjazdy z lat 1949–1951 wydatnie osłabiły wszystkie jego struktury organizacyjne i zmniejszyły liczbę wiernych. Zasadnicze posunięcia Urzędu do Spraw Wyznań zmierzały wówczas do likwidacji „nieefektywnych” kongregacji. Źródło dochodów stanowiły wówczas symboliczne składki członków oraz „dotacje” reglamentowane ze środków Jointu, znajdujących się na zablokowanym koncie, którego jedynym dysponentem był Urząd do Spraw Wyznań<sup>419</sup>.

<sup>417</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, 032/75, WUBP we Wrocławiu do szefa PUBP w Wałbrzychu. Instrukcja dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim, 1 X 1949 r., k. 56, 58. Także: A. Namysło, *Instrukcja MBP dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim z 1946 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo IPN” 2006, nr 2, s. 341–358.

<sup>418</sup> AAN, UdsW, 131/504, MAP do Komitetu Organizacyjnego ŻKWwP, 16 XI 1949 r., k. 22. Także: AAN, UdsW, 131/504, Statut ZRWM w Rzeczypospolitej w Polsce, 1949 r., k. 23–31; A. Grabski, *Działalność...*, s. 46, 260; K. Urban, *Wyznanie mojżeszowe w Polsce. 1945–1961 (zarys działalności)*, Kraków 2006, (*Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie*, nr 706), s. 65–66; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 52–54, 154–155; *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 237–238; A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 164–165; A. Grabski, A. Stankowski, *op. cit.*, s. 219–220.

<sup>419</sup> K. Urban, *op. cit.*, s. 68–69.

## W trosce o dzieci i młodzież

Główną rolę w organizowaniu opieki nad dziećmi i młodzieżą odegrał Komitet Żydowski. Jak stwierdził przewodniczący wałbrzyskiego Komitetu, Hersz Cebula: „Czyni się wszystko, by uzupełnić brak powstały przez 6 lat wojny”<sup>420</sup>. Pomimo braku nauczycieli oraz miejsca, które nadawałoby się do nauczania, w pierwszych dniach lipca 1945 r. Wydział Kultury przy Komitecie Żydowskim rozpoczął rejestrację młodzieży podległej obowiązkowi nauki, otworzył dla młodzieży specjalną świetlicę. Pod koniec tego miesiąca w Wałbrzychu zorganizowano namiastkę szkoły, w której poprowadzono pierwsze zajęcia dla żydowskich dzieci. Zaczęło się od referatu *Zarys historii języka żydowskiego* oraz legendy I.L. Pereca *Trzy podarunki*. Odtąd w siedzibie Komitetu Żydowskiego dwa razy w tygodniu prowadzone były lekcje języków: hebrajskiego i żydowskiego oraz zajęcia z przedmiotów ogólnokształcących. Analogiczne działania podjął Komitet Żydowski w Mieroszowie<sup>421</sup>. Szkoła żydowska w Wałbrzychu, tak jak inne ośrodki nauczania na Dolnym Śląsku, uległa rozbudowie wraz z napływem repatriantów z ZSRR. Językiem wykładowym był język żydowski, poza tym uwzględniono język hebrajski i Palestynografię. Podstawę nauczania stanowił program państwowych szkół powszechnych<sup>422</sup>. Poza edukacją Komitet Żydowski oraz inne organizacje żydowskie starały się także rozpowszechniać wśród młodzieży kulturę fizyczną. W mieście funkcjonowały Żydowski Robotniczy Klub Sportowy oraz Klub Sportowy Bar Kochba, posiadający sekcje: piłki nożnej, boks i ping ponga<sup>423</sup>.

Od kwietnia 1946 r. Społeczna Żydowska Szkoła Powszechna im. I.L. Pereca funkcjonowała tylko w Wałbrzychu (w 1946 r. – 11 sal lekcyjnych, od 1947 r. – 15). Pod koniec 1946 r. filie tej szkoły założono w Sobiecinie i Białym Kamieniu (w każdej z filii do dyspozycji były po dwie sale lekcyjne). Starania o otwarcie na miejscu żydowskiej szkoły podjął również Komitet Żydowski w Gaju; ponieważ jednak nie udało się zebrać wystarczającej liczby dzieci (osiem dziewczynek i ośmiu chłopców), budynek szkolny przekazano na rzecz szkoły powszechnej<sup>424</sup>.

W Wałbrzychu i pobliskich ośrodkach w połowie 1946 r. nauczanie niespełna pięćdziesięciu uczniów prowadziło tylko dwóch nauczycieli. Bardzo szybko jednak wzrosła

<sup>420</sup> AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 1/V/41, Sprawozdanie z działalności KŻ w Wałbrzychu, 1945 r., k. 109.

<sup>421</sup> AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/I/24, Sprawozdanie z działalności Wydziału Kultury w terenie, 1 IX 1945 r., k. 318; AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/I/24, Sprawozdanie z działalności Wydziału Kultury w terenie, 15 VIII 1945 r., k. 332; H. Datner-Śpiewak, *Szkoły CKŻWP w latach 1944–1949*, „Biuletyn ŻIH” 1994, nr 1–3, s. 106.

<sup>422</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/696, k. 15. Także: R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *op. cit.*, s. 307–310; G. Berendt, *Życie od nowa...*, s. 208–211; H. Datner-Śpiewak, *Dziecko żydowskie (1944–1968)* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 245–281.

<sup>423</sup> W Zarządzie Klubu Sportowego przy PKŻ w Wałbrzychu byli: Salomon Sapiro – przewodniczący, Henek Nachtigall – sekretarz, Mendel Mildstein, Sewek Rybak, Leon Grunbaum, Ignacy Wermuth, Jakub Liberman – członkowie. AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 304, Zaświadczenie, 15 IV 1946 r., k. 6. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 304, Pismo do Pełnomocnika Rządu RP – Wydział Społeczno-Polityczny w Wałbrzychu, 24 IV 1946 r., k. 7; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 304, Zebranie zdemobilizowanych żołnierzy i młodzieży żydowskiej – założenie Klubu Sportowego Bar Kochba, k. 35–42; AP Wr, UWW WSP, VI/696, Sprawozdanie opisowe z działalności PKŻ w Wałbrzychu za październik 1946 r., k. 65.

<sup>424</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 139, Ewidencja jednostek kultury w Wałbrzychu, 1945 r., b.p. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 143, Korespondencja, sprawy szkolnictwa, 1946 r., b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 153, Zarządzenia, okólniki, preliminarz, sprawa Teatru Miejskiego, 1946–1948, k. 45; AŻIH, WO, 1519, Gaj – Żydowska Szkoła Powszechna. Sprawozdania statystyczne, plan pracy, 20 VII 1946 r., k. 2.

liczba dzieci uczęszczających do szkoły macierzystej i oddziałów. Na początku roku szkolnego 1946/1947 było ich 104, w pierwszym półroczu klasyfikacji poddano 164 uczniów, natomiast pod koniec drugiego semestru w szkolnych dziennikach było zapisanych już 326 dzieci. Jeszcze tylko raz, w sierpniu 1948 r., liczba uczniów sięgnęła prawie 300, lecz poza tym przypadkiem (w latach 1947–1949), utrzymywała się na zbliżonym poziomie, nieco ponad 200.

W 1946 r. w szkole istniało sześć klas nauczania (kl. 1–6), a od 1947 r. osiem (kl. 1–8). Niektórzy uczniowie byli sierotami lub półsierotami. Wielu z nich korzystało z pomocy organizowanej przez Komitet Żydowski. Ponad 80 proc. dzieci przybyło z ZSRR. Pomiędzy dziewczętami i chłopcami utrzymywał się stan równowagi, niekiedy tylko z niewielką przewagą dziewcząt<sup>425</sup>. Wraz z rozwojem szkoły wzrosła liczba osób wchodzących w skład grona pedagogicznego. Kierowniczką szkoły była Hanna Krawiec<sup>426</sup>. Spośród wszystkich przedmiotów najwięcej godzin przeznaczonych było na nauczanie języka żydowskiego (56), języka polskiego (32) oraz historii Polski (32)<sup>427</sup>.

W Wałbrzychu oprócz szkoły żydowskiej związanej z Komitetem Żydowskim w 1948 r. uruchomiona została, przez Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki, szkoła muzyczna. Przy niej działała również szkoła umuzykalniająca dla dorosłych. Obie placówki zostały oficjalnie zatwierdzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Program nauczania został oparty na programie ministerialnym. W szkole działały klasy: fortepianowa, akordeonowa, skrzypcowa i wokalna. Uzupełnieniem nauki były

<sup>425</sup> AŻIH, WO, 1514, Społeczna Żydowska Szkoła Podstawowa im. I.L. Pereca (Publiczna Szkoła nr 11 z żydowskim językiem nauczania im. Pereca). Protokoły powizytacyjne, sprawozdania opisowe i statystyczne, 1946–1949, k. 11, 13, 14. Także: AŻIH, WO, 1516, Społeczna Żydowska Szkoła Podstawowa im. I.L. Pereca (Publiczna Szkoła nr 11 z żydowskim językiem nauczania im. Pereca). Wykazy imienne uczniów, 1946 r., k. 2; AŻIH, WO, 1517, Społeczna Żydowska Szkoła Podstawowa im. I.L. Pereca (Publiczna Szkoła nr 11 z żydowskim językiem nauczania im. Pereca). Wykazy imienne pracowników, korespondencja w sprawach personalnych, 1947–1949, k. 1, 3, 5; AŻIH, WO, 1518, Społeczna Żydowska Szkoła Podstawowa im. I.L. Pereca (Publiczna Szkoła nr 11 z żydowskim językiem nauczania im. Pereca). Akta finansowe – preliminarze budżetowe, korespondencja, 1946–1947, k. 7; AŻIH, WO, 1062, Ciecchocinek – kolonie letnie. Karty kwalifikacyjne dzieci kierowanych na kolonie przez PKŻ i TOZ w Wałbrzychu, b.p.; AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie PKŻ w Wałbrzychu za luty 1948 r., k. 10; AŻIH, WO, Sprawozdanie PKŻ w Wałbrzychu za kwiecień 1948 r., k. 29; AŻIH, WO, 77, Protokół Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 28 V 1948 r., k. 38; AŻIH, WO, 77, Protokół posiedzenia plenum PKŻ w Wałbrzychu z 4 XII 1948 r., k. 58; AŻIH, WO, 185, Sprawozdania statystyczne opisowe wykazy imienne dzieci w półinternacie, przedszkolu i żłobkach KŻ, Wałbrzych, 1946–1948, k. 55, 71, 99–105; AP Wr, UWW WSP, VI/696, Sprawozdanie opisowe z działalności PKŻ w Wałbrzychu za październik 1946 r., k. 64; AP Wr, UWW WSP, VI/699, Żydowska szkoła powszechna, 1946 r., k. 262; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 52, Ruch ludności żydowskiej. Sprawozdania i korespondencja, 1948–1949, b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 230, Sprawozdanie z działalności, wykaz personelu, 1947 r., k. 31; AP KZ, MRN w Wałbrzychu, 685, Sprawozdania statystyczne – różne wykazy i zestawienia, 2 I 1949 – 31 XII 1949 r., k. 72; AAN, SZZ, 476/22, Sprawa upaństwowienia placówek opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez CKŻP, 4 III 1950 r., k. 158; AAN, SZZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu za czas od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 58, 65; H. Datner-Śpiewak, *Szkoły CKŻWP...*, s. 106, 108.

<sup>426</sup> W szkole im. I.L. Pereca nauczycielami byli: Edward Tolczyński, Aron Herman, Bela Konopko-Kalechozłajm, Mira Kaczergińska-Segal, Joel Walfisz, Bejszta Edelman, Genia Kac (Biały Kamień), Klara Adler, Brachta Elbaum, Lejb Ferszenberg, Hendla Rozenfeld (Sobięcin), Baruch Kupersztejm (Kupferstein), Izrael Murzan, Anszel Wilf, Bronisława Lichten (Elbaum), Wiktor Szenkelbach. AŻIH, WO, 1517, Społeczna Żydowska Szkoła Podstawowa im. I.L. Pereca (Publiczna Szkoła nr 11 z żydowskim językiem nauczania im. Pereca). Wykazy imienne pracowników, korespondencja w sprawach personalnych, 1947–1949, k. 1, 6–7. Także: AP Wr, WKŻ, 16, Wykaz pracowników PKZ w Wałbrzychu oraz podległych temuż instytucji za styczeń 1948 r., k. 7.

<sup>427</sup> Kolejne przedmioty nauczania: śpiew – 14, wychowanie fizyczne – 8, fizyka – 5, historia Żydów – 8, język angielski – 5, język hebrajski – 16. AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻ w Wałbrzychu za kwiecień 1948 r., k. 29.

wykłady z następujących przedmiotów: gimnastyka rytmiczna, solfeż, słuchanie muzyki. W 1949 r. szkoła liczyła 97 uczniów<sup>428</sup>.

Szkolnictwem zajmowały się również Hechaluc Pionier oraz Kongregacja Wyznania Mojżeszowego. Mimo, iż żadna z tych organizacji nie otrzymała zgody kuratora Wrocławskiego Okręgu Szkolnego, to i tak na Dolnym Śląsku, między innymi w Wałbrzychu, w latach 1946–1949 działały szkoły syjonistyczne (hebrajskie) oraz religijne<sup>429</sup>. Do szkoły hebrajskiej uczęszczało od kilkunastu do nieco ponad stu uczniów z kilku wałbrzyskich ośrodków Hechaluc Pionier<sup>430</sup>. Wraz z likwidacją Hechaluc Pionier w 1949 r. hebrajska szkoła<sup>431</sup> zakończyła swą działalność. Szkołę religijną założyli w 1946 r. przedstawiciele Kongregacji oraz żydowskich partii religijnych – Mizrachi i Agudy, jednak w porównaniu ze szkołą żydowską i hebrajską, niewiele dzieci do niej uczęszczało. Znacznie popularniejsze były kursy języka hebrajskiego, prowadzone przez nauczycieli zatrudnionych w Kongregacji<sup>432</sup>. Pod koniec 1948 r. PUBP w Wałbrzychu podzielił dzieci w wieku szkolnym na dwie grupy. Jedną stanowiły dzieci „górników i innych robotników”, uczące się „na bardzo dobrym i zdrowym poziomie” w szkole żydowskiej, zaś drugą „dzieci mieszczańskie i żydowskiej inteligencji”, uczące się w „hebrajskiej i polskich szkołach”<sup>433</sup>. O szkole religijnej wówczas już nie było mowy<sup>434</sup>.

Od samego początku Frakcja PPR dążyła do upaństwowienia szkół podległych Komitetom Żydowskim, chcąc przez to uzyskać prawa na równi ze szkołami państwowymi<sup>435</sup>. Przeciwni temu byli syjoniści, więc gdy w Wałbrzychu pojawiły się dwie szkoły – żydowska i hebrajska – pomiędzy Komitetem a syjonistami dochodziło do sporów. Sami żydowscy komuniści przyznawali: „Każda partia buduje swoje szkolnictwo. [...] Antagonizmy między partiami prowadzą do pewnego zdziczenia i do wciągania

<sup>428</sup> „Mosty”, 17 V 1948.

<sup>429</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 123.

<sup>430</sup> Szkoła była bardzo rodzinna – nauczycielami byli: Lejb Muzik, Chasia Muzik, Wiktor Muzik, Drajsła Muzik oraz Bronia Lingiel. AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Spis nauczycieli i pracowników szkoły hebrajskiej w Wałbrzychu, 20 V 1946 r., k. 37.

<sup>431</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/211, Pismo Prezydenta Miasta Wałbrzycha do UWW WSP we Wrocławiu, 6 IX 1949 r., k. 68. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/211, Odpis protokołu komisji w sprawie młodzieżowej organizacji żydowskiej Hechaluc Pionier w Wałbrzychu, 6 IX 1949 r., k. 86–87; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 123, Wykaz osób zatrudnionych w Ośrodku Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej Hechaluc Pionier – „Zjednoczona Chalucowa Młodzież Poalej Syjon. Dror-Borochoch-Jugent” w Wałbrzychu, 1 III 1949 r., k. 76.

<sup>432</sup> W latach 1946–1948 kierownikiem szkoły religijnej byli kolejno Abram Szlezinger, Leopold Hafter, Fejga Herbst oraz Józef Zellner, zaś nauczycielami Michał Chmara, Aron Silber, Salomea Adler, Dina Lew, Symcha Garfinkel. AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Lista pracowników zatrudnionych w Żydowskim Zrzeszeniu Religijnym, 10 V 1946 r., k. 6–7. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Spis osób zatrudnionych w ŻKW w Wałbrzychu, 23 IV 1947 r., k. 34–35; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 128, Pismo ŻKW w Wałbrzychu do ZM – Referat Społeczno-Polityczny w Wałbrzychu, 15 I 1948 r., k. 46.

<sup>433</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę w dniu 2 XII 1948 r., k. 22.

<sup>434</sup> Bożena Szaynok podaje, że w roku szkolnym 1947–1948 w szkole żydowskiej uczyło się ok. 200 dzieci, w hebrajskiej – 117 i religijnej tyle samo (117). Należy jednak przypuszczać, że te ostatnie dane są nieprawdziwe, a ściślej, wynikają z błędu popełnionego przez urzędnika wrocławskiego KOS. Żadne ze źródeł, za wyjątkiem wykorzystanego przez Szaynok (AP Wr, PWRN, KOS, 77), nie zawiera informacji o tak dużej liczbie żydowskich dzieci w wałbrzyskiej szkole religijnej. B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 126.

<sup>435</sup> AAN, SSZ, 476/19, Zebranie Frakcji Centralnej, 7 X 1946 r., k. 24–25. Także: AP Wr, UWW WSP, VI/696, k. 46.

nawet dzieci do walk politycznych<sup>436</sup>. WKŻ we Wrocławiu potępiał funkcjonowanie dwóch szkół w jednym ośrodku, Jakub Egit (przewodniczący WKŻ) stworzenie szkoły hebrajskiej określił jako działanie sprzeczne z interesami ludności żydowskiej i antynarodowe, a wrocławski kurator opowiadał się za połączeniem szkół<sup>437</sup>. Tylko że Frakcja PPR przez lata była bezsilna, bowiem nie posiadała odpowiednio przygotowanych kadr do pracy z dziećmi i młodzieżą szkolną (w 1947 r. na Dolnym Śląsku spośród 146 nauczycieli 47 należało do PPR albo było sympatykami partii<sup>438</sup>), a początkowo, zajęta umacnianiem swej pozycji w Komitecie, także czasu („teren został przez nas zaniedbany, co się nam obecnie silnie daje we znaki<sup>439</sup>). Taka sytuacja uzasadniała więc postępowanie żydowskich komunistów na Dolnym Śląsku, szczególnie gdy partia macierzysta przejęła władzę: „Apelujemy do naszych władz partyjnych, by zorganizowały jednoroczny kurs celem wykształcenia nowych nauczycieli pepeerowców zdolnych nadać szkole żydowskiej w warunkach Polski Ludowej nowe demokratyczne oblicze<sup>440</sup>.

Tak naprawdę jednak koniec samodzielności żydowskiego szkolnictwa i oddanie pod nadzór instytucjom państwowym stanowiły początek jego... polonizacji. Do końca 1947 r. aktywiści z Frakcji mogli pozwolić sobie jeszcze na głoszenie idei o wychowywaniu młodzieży w duchu narodowym w formie i socjalistycznym w treści („drogą podniesienia znajomości języka żydowskiego, historii Żydów i żydowskiej kultury<sup>441</sup>). Kilka miesięcy później miejsca wystarczyło już wyłącznie na program „nacechowany duchem patriotyzmu polskiego, który by przyspieszył całkowite związanie dzieci z obecną rzeczywistością polską i wpoiłby im miłość dla Związku Radzieckiego i krajów ludowo-demokratycznych<sup>442</sup>. Chociaż taki podkład ideologiczny jednoznacznie wskazywał, w jakim kierunku podążać zaczęły żydowskie szkoły, to niewiele pomógł żydowskim komunistom. Szkoły upaństwowiono, jednak wciąż brakowało w nich odpowiednio wykształconych kadr. Wielu nauczycieli nie znało języka żydowskiego ani hebrajskiego. Zakładano, że najlepszym rozwiązaniem będzie wprowadzenie języka polskiego jako języka wykładowego<sup>443</sup>. Upaństwowienie szkół żydowskich, zapoczątkowane w roku szkolnym 1948/1949, działacze Frakcji potraktowali jako jeden z największych sukcesów politycznych: „Szkolnictwo nasze wchodzi na wyższy szczebel rozwoju. [...] Naszym zadaniem jest wyjaśnić masom żydowskim, że upaństwowienie naszego szkolnictwa jest podstawą dalszego rozwoju kultury żydowskiej w ramach Polski Ludowej<sup>444</sup>.

<sup>436</sup> AAN, SSZ, 476/22, Informacja o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce i działalności PPR, k. 9–10.

<sup>437</sup> AP Wr, WKŻ, 5, k. 106.

<sup>438</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Organizacji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku za okres od 1 I do 1 VIII 1946 r., k. 170. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 VIII do 1 XI 1946 r., k. 176; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 211.

<sup>439</sup> AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności kół ZMW w środowisku żydowskim, k. 60.

<sup>440</sup> AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 211.

<sup>441</sup> AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 222.

<sup>442</sup> AAN, SSZ, 476/21, Informacje zespołu PZPR CKŻP, 25 IV 1949 r., k. 77. Także: L. Olejnik, *op. cit.*, s. 57.

<sup>443</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR-WKŻP, 3 II 1949 r., k. 281. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR przy WKŻ, 6 VI 1949 r., k. 247.

<sup>444</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od 1 V 1948 do 15 XI 1948 r., k. 240. Także: AAN, SSZ, 476/19, Protokół z posiedzenia frakcji, 16 XI 1948 r., k. 100.

W parze z nauczaniem wszystkie żydowskie instytucje starały się roztoczyć opiekę nad młodzieżą. W Komitecie Żydowskim początkowo zajmował się tym Wydział Opieki, a potem Wydział Młodzieżowy. Podobne działania, niezależnie od Komitetu, podejmowały także inne organizacje żydowskie. W celu ich skoordynowania powołana została specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele Haszomer Hacair, Dror, Cukunft, Gordonii, Młodzieży Borochowa oraz Związek Walki Młodych (ZWM). Podobnie jak w wypadku żydowskich partii politycznych między żydowskimi „młodzieżówkami” dochodziło do konfliktów. By temu zapobiec, w maju 1946 r. odbyła się specjalna konferencja z udziałem działaczy wszystkich organizacji młodzieżowych. W wydanej rezolucji napisano: „Istniejąca do dnia dzisiejszego sytuacja, a mianowicie brak porozumienia między organizacjami dalej istnieć nie może. Rozumiemy, że w obecnej chwili młodzież żydowska, która po straszliwej w historii wojnie, pozostała w nieznaczej ilości, musi się połączyć dla zaspokojenia jej naturalnych dążeń i potrzeb. Uważając, że najpoważniejszymi zadaniami stojącymi przed młodzieżą jest produktywizacja jej, postanawiamy ściśle współpracować na tym polu. [...] Stwierdzamy, że kultura żydowska była zawsze ogniwem łączącym naszą młodzież, wyrażamy wspólną chęć do współpracy na polu kulturalnym, krzewienia kultury i języka żydowskiego. [...] Rozumiejac ważność współpracy między organizacjami młodzieżowymi, będziemy dążyli wszystkimi siłami do zacieśnienia łączących nas więzów, biorąc udział we wszystkich akcjach Rządu Jedności Narodowej. [...] Dążymy do podniesienia fizycznego stanu naszej młodzieży przez rozwinięcie pracy sportowej”<sup>445</sup>.

We wszystkich ośrodkach istniały placówki opiekuńcze: półinternaty przedszkolne w Wałbrzychu (kierowniczką była Helena Szenberg), Sobiecinie (Zofia Koc), Białym Kamieniu (Stella Milsztein), Mieroszowie (Maria Celina Dolecka), Boguszowie (Dzida Sztyleyman) oraz Półinternat Szkolny im. J. Korczaka z grupą przedszkolną w Wałbrzychu (Abram Garbarski). Cechą charakterystyczną wszystkich placówek była ciągła rotacja wśród dzieci i personelu. W drugiej połowie 1946 r. wałbrzyski półinternat szkolny co miesiąc opuszczała 1/5 wychowanków, zaś ich miejsca zajmowała 1/4 nowych podopiecznych. W pozostałych półinternatach w powiecie wałbrzyskim działało się podobnie, tylko na nieco mniejszą skalę. Od 1947 r. sytuacja uległa pewnej stabilizacji. Proporcjonalnie do kurczenia się skupisk żydowskich w Mieroszowie, Głuszycy i Boguszowie, rosło zapotrzebowanie na nowe miejsca dla dzieci w Wałbrzychu<sup>446</sup>.

<sup>445</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 72–73.

<sup>446</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Wykaz pracowników PKZ w Wałbrzychu oraz podległych temuż instytucji za styczeń 1948 r., k. 6–7. Także: AP Wr, WKŻ, 150, Sprawozdania statystyczne i opisowe, wykazy imienne dzieci w półinternatach, przedszkolach i żłobkach KŻ Biały Kamień, 1946–1948, k. 73; AP Wr, WKŻ, 185, Sprawozdania statystyczne opisowe wykazy imienne dzieci w półinternacie, przedszkolu i żłobkach KŻ. Wałbrzych, 1946–1948, k. 11–12, 21–22, 24, 26–32, 48, 53, 55, 68, 70–72, 75, 76, 99–105, 135–137, 171; AP Wr, KW PPR we Wrocławiu, 1/V/41, Półinternaty przedszkolne, k. 35, 36, 88, 96; AP Wr, UWW WSP, VI/694, Sprawozdania z działalności Biura Komisarza Wojewódzkiego, 1946–1947, k. 21, 27, 50; AP Wr, UWW WSP, VI/696, Sprawozdanie opisowe z działalności PKŻ w Wałbrzychu za październik 1946 r., k. 64; AP Wr, UWW WSP, VI/699, Ruch ludności żydowskiej, 1946 r., k. 246; AP Wr, UWW WSP, VI/700, Wykaz ośrodków żydowskich w Wałbrzychu, 1946 r., k. 177; AP KZ, PPRN w Wałbrzychu, 1228, Półinternaty przedszkolne w Sobiecinie, Mieroszowie, Boguszowie, Białym Kamieniu, k. 17–19, 41; AP KZ, PPRN w Wałbrzychu, 1229, Półinternaty i świetlice w Białym Kamieniu, Mieroszowie, Sobiecinie, Boguszowie, k. 29, 33, 43, 49; AŻIH, WO, 1512, Wałbrzych. PKŻ w Wałbrzychu. Korespondencja w sprawach organizacyjnych, 1946–1948, b.p.; AŻIH, WO, 1513, PKŻ w Wałbrzychu. Wykazy imienne dzieci objętych opieką, 1946 r., k. 1–14; AŻIH, WO, 1515, Społeczna Żydowska Szkoła Podstawowa im. I.L. Pereca (Publiczna Szkoła nr 11 z żydowskim językiem nauczania im. Pereca). Korespondencja w sprawach organizacyjnych, 1946–1947, k. 1, 3–4; AŻIH, WO, 1522, Półinternat szkolny im. Korczaka. Korespondencja w sprawach organizacyjnych, 1947–1948, k. 2, 7; AŻIH, WO, 1523,



Szczególne starania o żydowską młodzież podejmowała przybudówka PPR, Związek Walki Młodych, który miał być alternatywą wobec organizacji syjonistycznych<sup>447</sup>. Mimo to jednak do końca 1946 r. działania te kończyły się niepowodzeniem. Przewodniczący ZWM tłumaczył, że „nastroje antysemityczne niestety jeszcze głęboko tkwią wśród członków organizacji”, więc za przedwczesne uznał „zorganizowanie ZWM na terenie żydowskim”<sup>448</sup>. W szeregach ZWM w samym Wałbrzychu było 70 młodych Żydów. Dopiero kilka miesięcy później, po wyborach, odnotowano, że liczba ta wzrosła do 160 osób. Mimo że po wyborach do egzekutywy KP PPR przydzielono „towarzysza do obsługi młodzieży”, liczba członków ZWM uległa redukcji (na terenie województwa wrocławskiego w ciągu kilku miesięcy 1947 r. liczba młodzieży żydowskiej w ZWM zmniejszyła się z 800 do nieco ponad 600)<sup>449</sup>. Przyczyn doszukiwano się w złej pracy wychowawców, którzy nie dostosowali się do „nowych wymogów” i używali przeżytych metod pracy, „odrywając się w ten sposób od mas młodzieżowych”<sup>450</sup>.

Ważnym ośrodkiem skupiającym żydowską młodzież była sieć burs. Komuniści traktowali je jako znakomite miejsce do pracy ideologiczno-wychowawczej i otwarcie mówili, że stworzone zostały jako przeciwwaga wobec „syjonistycznych kibuców”. Stwierdzali, że wpływy partii syjonistycznych na żydowską młodzież niosą za sobą rozwój nacjonalizmu, między innymi przez „stworzenie beztroskiego otoczenia w kibucach”. Znaczną część bursantów stanowił tzw. „element syjonistyczny”, a związani ze ZWM nieco ponad połowę<sup>451</sup>. Chociaż na przełomie lat 1947/1948 starano się nadal rozwijać pracę ideologiczno-wychowawczą, to udział Żydów w ZWM nigdy już nie osiągnął poziomu z 1947 r.<sup>452</sup>. Dopiero pod koniec 1948 r. donoszono, że w bursie w Wałbrzychu zdecydowaną przewagę mają członkowie Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), którzy „uczą się i wychowują w duchu dzisiejszej rzeczywistości”<sup>453</sup>.

Od 1948 r. w związku z „konsolidacją młodzieży polskiej” – jak wówczas określano dążenie do poddania ścisłej kontroli partyjnej wszystkie ruchy społeczne – uznano, że najważniejszym zadaniem Frakcji PPR jest „zorganizować całą młodzież żydowską w szeregach ZMP, aby brała czynny udział w socjalistycznej przebudowie Polski”<sup>454</sup>. Temu

Pólinternat szkolny im. Korczaka. Wykazy imienne wychowanków, 1948 r., b.p.; AŻIH, WO, 1524, Pólinternat szkolny i przedszkole im. J. Korczaka. Wykazy imienne wychowanków, 1948–1950, k. 1–3, 5–9, 10.

<sup>447</sup> AAN, SSZ, 476/19, Sprawozdanie zebrania frakcji PPR przy CKŻP, 16 IV 1946 r., k. 14.

<sup>448</sup> AŻIH, Wydział Młodzieżowy CKŻP, 8, List Tymana do CKŻP, b.p.

<sup>449</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od maja 1946 do końca marca 1947 r., k. 60–61. Także: AAN, SSZ, 476/19, Sprawozdanie z zebrania Frakcji PPR przy CKŻP 15 IV 1946 r., k. 14–15.

<sup>450</sup> AAN, SSZ, 476/19, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od I V do I X 1947 r., k. 213.

<sup>451</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od I X 1947 do I V 1948 r., k. 222.

<sup>452</sup> W pierwszej połowie 1948 r. w woj. wrocławskim do ZWM należało 609 młodocianych Żydów. W dokumentacji archiwalnej nie udało się odnaleźć informacji o zetwemowcach w Wałbrzychu; *ibidem*.

<sup>453</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii sekcji mniejszościowej na odprawę 3 XII 1948 r., k. 22; Także: AAN, SSZ, 476/21, Sprawozdanie z działalności Kół ZMW w środowisku żydowskim, k. 77.

<sup>454</sup> AP Wr, KW PPR, 48, Rezolucja Narady Krajowej działaczy PPR wśród ludności pracującej żydowskiej, k. 121. Także: AAN, SSZ, 476/21, Protokół posiedzenia Frakcji z 16 XI 1948 r., k. 100. Na tym posiedzeniu H. Smolar stwierdził, że w kierownictwie harcerstwa żydowskiego panuje chroniczny kryzys i brak należytej współpracy z ZHP.

miało służyć połączenie ogóln żydowskiej organizacji harcerskiej ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. W okresie „burzliwego rozwoju” na terenie województwa wrocławskiego do Związku Harcerstwa Żydowskiego (ZHŻ) należało 630 żydowskich harcerzy, w tym w samym Wałbrzychu 100<sup>455</sup>. Od drugiej połowy 1947 r. rozwój żydowskiego harcerstwa, tak jak w wypadku ZWM, znacznie osłabł. Aktywiści z Frakcji PPR mówili wtedy, że powodem była „niejasność programowa”, więc w celu naprawienia dotychczasowych błędów należy dokonać „przevekslowania” harcerza żydowskiego z organizacji podległej Komitetowi Żydowskiemu na organizację odrębną<sup>456</sup>. Środkiem służącym ponownemu ożywieniu miało stać się umasowienie ZHŻ (tak samo ZWM) wśród żydowskiej młodzieży<sup>457</sup>.

W podobny sposób traktowano dzieci i młodzież w wieku szkolnym korzystającą z półinternatów przedszkolnych i szkolnych. Bez wątplenia ośrodki podległe kontroli Komitetu zapewniały dzieciom odpowiednie warunki, ale oprócz tego służyły jako miejsce do tworzenia nowego obywatela i przygotowania go do życia w nowej Polsce. Komuniści dążyli do obsadzenia w tych ośrodkach wszystkich stanowisk osobami z odpowiednimi „kwalifikacjami”, czyli z właściwym przygotowaniem ideologicznym<sup>458</sup>. O sposobie wychowywania dzieci tak pisała w 1947 r. kierowniczką półinternatu przedszkolnego w Sobiecinie: „W lutym obchodziliśmy dzień Czerwonej Armii. Sale ozdobione są różnymi rodzajami broni, czerwonymi gwiazdkami, chorągiewkami, portretami wodzów i fotomontażami. [...] Bardzo uroczysto obchodzimy Międzynarodowe Święto Pracy 1 Maja. Sale udekorowane są czerwonymi chorągiewkami, pięcioramiennymi gwiazdkami, transparentami obrazkowymi. Na przedniej ścianie dużej sali widnieje Portret Generalissimusa Stalina. [...] W listopadzie bardzo uroczysto obchodzimy święto rewolucji październikowej”<sup>459</sup>. Takie praktyki obowiązywały także w innych placówkach, na funkcjonowanie których wpływ miał Komitet, np. w szkole im. Perea w Wałbrzychu. Regularnie odbywały się tam uroczystości rocznicowe, m.in. 1 Maja, rewolucji październikowej, powstania PPR czy też akademie leninowskie<sup>460</sup>.

<sup>455</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 199.

<sup>456</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 233.

<sup>457</sup> W połowie 1947 r. do ZHŻ na terenie woj. wrocławskiego należało ok. 700 młodych Żydów. Rok później, w tym samym okresie było już prawie 900 harcerzy. Działających w 18 dolnośląskich miejscowościach, w tym w Wałbrzychu. Na początku 1949 r. liczba ta wzrosła do 1050, a w maju tego roku – 1130. AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Woj. Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 199. Także: AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 214; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 222; AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻ we Wrocławiu z 24 I 1949 r., k. 263; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I 1949 do 20 IV br., k. 271.

<sup>458</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 211.

<sup>459</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Przedszkolny półinternat. Sprawozdanie za 1947 r., k. 135. Także: AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻ w Wałbrzychu za luty 1948 r., k. 8; AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie PKŻ w Wałbrzychu za luty 1948 r., k. 10; AP Wr, WKŻ, 150, Sprawozdania statystyczne i opisowe, wykazy imienne dzieci w półinternatach, przedszkolach i żłobkach KŻ Biały Kamień, 1946–1948, k. 73; AP Wr, UWW WSP, VI/694, Zajęcia mieszkańców bursy wałbrzyskiej, [październik 1947 r.], k. 138.

<sup>460</sup> AŻIH, WO, 303/XI/1513–303/XI/1524. Także: AAN, SSZ, 476/22, Sprawa: upaństwowienia placówek opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez CKŻP, 4 III 1950 r., k. 158; AAN, SSZ, 476/22, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR – WKŻ we Wrocławiu z 24 I 1949 r., k. 263; AAN, SSZ, 476/22, Sprawozdanie z działalności PZPR przy WKŻP we Wrocławiu za okres od 15 I 1949 do 20 IV br., k. 271.

W latach 1946–1947 komuniści mieli problemy z opanowaniem wszystkich ośrodków skupiających młodzież w wieku szkolnym, jak np. z legalnie działającą szkołą hebrajską czy ośrodkami Hechaluc Pionier. Mimo iż pod koniec 1947 r. w sprawozdaniu WKŻ napisano, że syjonistom nie zawsze udawała się „rozbijacka robota”, to na pewno powodzenia komunistów ominęły Wałbrzych<sup>461</sup>. Dopiero w kolejnym roku szkolnym 1948/1949 zmiany personalne pozwoliły komunistom z dumą napisać: „Na czele szkół dwóch największych żydowskich ośrodków robotniczych – Wałbrzycha i Bielawy – staną PPR-owcy. W ten sposób wpływy syjonistyczne na młodzież szkolną ograniczymy do minimum”<sup>462</sup>.

---

<sup>461</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 217.

<sup>462</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻP za okres od 1 X 1947 do 1 V 1948 r., k. 222.

## Od „Renesansu” do „Lewartowskiego”

Najważniejszym ośrodkiem, który w powiecie wałbrzyskim zajmował się prezentowaniem kultury żydowskiej, był utworzony kilka tygodni po zakończeniu działań wojennych Wydział Kultury przy Komitecie Żydowskim. Pierwszy wieczór literacki w Wałbrzychu zorganizowano 17 lipca 1945 r. Wystąpili na nim mgr Silfen, skrzypek Mandelbaum oraz humorysta Oleszewski. Na początku sierpnia działalność kulturalną zaczął rozwijać Komitet Żydowski w Mieroszowie. Zorganizowano wówczas występy artystyczne Marii Rosenbaum, Einhorna oraz Dobreckiego<sup>463</sup>.

Jednak faktyczny, z rozmachem, rozwój życia kulturalnego żydowskiej diaspory w regionie wałbrzyskim zaczął się z chwilą, gdy Komitet Żydowski w Wałbrzychu otrzymał na ten cel budynek przy ul. Lewartowskiego. Powstały w nim teatr „Renesans”, który od pierwszych miesięcy 1946 r. był najważniejszym ośrodkiem skupiającym ludność żydowską Wałbrzycha i pobliskich miejscowości. Wkład w działalność kulturalną wśród ludności żydowskiej wniosło jeszcze, założone pod koniec 1946 r., Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki, jako instytucja, oraz personalnie Fryderyka Lieberman-Cohensius powołana 18 czerwca 1945 r. przez Pełnomocnika Rządu RP Szewczyka początkowo na stanowisko kierownika Referatu Kultury w ZM, a następnie naczelnika Wydziału Kultury i Oświaty w MRN.

Fryderyka Lieberman-Cohensius, przed wojną doktorantka germanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykazała się ogromną aktywnością i stworzyła podwaliny życia kulturalnego dla wszystkich mieszkańców Wałbrzycha i powiatu<sup>464</sup>. Wraz z Ignacym Potockim oraz Wojciechem Dzieduszycykiem zorganizowali w Dusznikach Festiwal Chopinowski. Założyła pierwszą na Dolnym Śląsku polską gazetę („Dziennik Polski”), która zaczęła wychodzić, gdy w Wałbrzychu nie było nawet tysiąca Polaków<sup>465</sup>. Mając do dyspozycji 14 polskich książek przypadkowo zebranych wśród pierwszych polskich mieszkańców miasta, założyła pierwszą bibliotekę publiczną<sup>466</sup>, a na jej kierownika powołała poetę Mariana Jachimowicza, przyjaciela Bruno Schulza. Mając dobre kontakty z artystami, z prof. Eugeniuszem Geppertem zorganizowała pierwszą na Dolnym Śląsku wystawę polskiego malarstwa, na występy ściągnęła Ludwika Solskiego, założyła szkołę muzyczną. W imieniu władz polskich i radzieckich prowadziła rozmowy z Gerhartem Hauptmannem, którego znała jeszcze sprzed wojny i o którym napisała wówczas książkę. Współtworzyła środowisko literackie i bazę dla niego w postaci tygodnika „Wałbrzych”, z nestorem polskich fotografików, Janem Bułhakiem, ustalała program fotografowania Wałbrzycha. Była pierwszą autorką, która po wojnie pisała o zamku Książ, kiedy nie

<sup>463</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/I/24, Sprawozdanie z działalności Wydziałów Kultury w terenie, 1 IX 1945 r., k. 318. Także: AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/I/24, Sprawozdanie z działalności Wydziałów Kultury w terenie, 15 VIII 1945 r., k. 332–333.

<sup>464</sup> M. Malinowski, P. Wieczorek, *Zanim ucichł różnojęzyczny gwar. Akuszerowie polskiego Wałbrzycha*, „Dziś” 2003, nr 3, s. 68–69. Także: Zaświadczenie Pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych o mianowaniu Fryderyki Lieberman kierownikiem Wydziału Kultury i Sztuki, 30 VI 1945 r. [w posiadaniu autora].

<sup>465</sup> *Zasłużona działaczka oświatowa opuszcza Wałbrzych*, „Trybuna Dolnośląska”, 31 VII 1947.

<sup>466</sup> W lipcu 1947 r. na wniosek Samodzielnego Oddziału Inspektora Miejskiego ZM postanowił skierować do Komisji Dyscyplinarnej sprawę o pociągnięcie do odpowiedzialności Fryderykę Liebermanową, naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury oraz bibliotekarkę za nienależyte zorganizowanie zabezpieczenia biblioteki. Biblioteka Miejska dwukrotnie padła ofiarą kradzieży ok. 660 książek. AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 38, Protokoły z posiedzeń Zarządu Miasta, 1947 r., k. 230.

nosił jeszcze tej nazwy<sup>467</sup>. Szybko awansowała do Wrocławia, gdzie współorganizowała Kongres Intelktualistów<sup>468</sup>. Na początku 1949 r. wyemigrowała do Izraela<sup>469</sup>.

Teatr „Renesans” był wykorzystywany przez PKŻ oraz organizacje polityczne działające w Komitecie. W pewnym sensie pełnił więc rolę otwartej sceny politycznej, na której przemawiali lokalni działacze, z odczytami występowali goście z kraju i zagranicy. Organizowano w nim specjalne uroczystości okolicznościowe, z których większość, w tym także rocznice powstania w getcie warszawskim, miały charakter polityczny i propagandowy<sup>470</sup>. Ale nade wszystko teatr spełniał rolę centrum kultury i sztuki żydowskiej. Scena teatru gościła zawodowe i amatorskie zespoły teatralne. Organizowano odczyty, wieczory literackie, wieczory pieśni i poezji, olimpiadę kultury żydowskiej i inne imprezy<sup>471</sup>. Regularnie, po kilka razy w miesiącu, na deskach „Renesansu” występował Żydowski Teatr z Wrocławia (w sprawozdaniach Wydziału Kultury i Oświaty przy ZM w Wałbrzychu pisano również Dolnośląski Teatr Żydowski) i z taką samą częstotliwością amatorski teatr żydowski, założony w połowie 1947 r. przez wałbrzyski oddział Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki (ŻTKiS). Spektakle wałbrzyskiego zespołu były teoretycznie gościnnymi, w praktyce jednak, dzięki porozumieniu ŻTKiS z PKŻ, posiadał w „Renesansie” bibliotekę repertuarową, rekwizyty, dekoracje i kostiumy. Tam też sporadycznie odbywały się próby: „Zespół, jakkolwiek amatorski, ma wśród swego grona kilku dawnych aktorów, a ponadto zdolny młody narybek. Odczuwa się brak reżysera” – napisano w sprawozdaniu z posiedzenia prezydium PKŻ. „Należałoby choć na

<sup>467</sup> Przykłady artykułów i wzmianek prasowych o udziale Fryderyki Lieberman-Cohensius w rozwoju kultury w Wałbrzychu i regionie wałbrzyskim: *Będziemy mieli Miejskie Muzeum*, „Dziennik Zachodni”, 4 XII 1946. Także: *O czystość tonów i ulic w Wałbrzychu będą dbały specjalne komisje*, „Pionier”, 4 VIII 1946; *Wystawa artystów-plastyków w Wałbrzychu*, „Dziennik Zachodni”, 19 XII 1946; *Dziennikarze anglo-sascy w Wałbrzychu*, „Pionier”, 2 VIII 1946; *Trzy imprezy kulturalne w Wałbrzychu*, „Dziennik Zachodni”, 25 XI 1946; *Odznaczeni Krzyżem Zasług*, „Słowo Polskie”, 11 XII 1946; *Pierwszy teatr kukielkowy na D. Śląsku powstał w Wałbrzychu*, „Dziennik Zachodni”, 19 I 1946; F. Lieberman, *Działalność Wydziału Kultury i Sztuki*, „Jednodniówka” 1946, maj.

<sup>468</sup> Pismo UWW WKiS do Prezydenta m. Wałbrzycha, 4 VII 1947 r. [w posiadaniu autora]. Także: Poświadczenie obywatelstwa Fryderyki Lieberman, 6 X 1947 r. [w posiadaniu autora]; Pismo UWW WKiS do F. Lieberman, Naczelnika Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki w Wałbrzychu, 1 VIII 1947 r. [w posiadaniu autora]; Zaświadczenie UWW Wydział Osobowy o pracy Fryderyki Lieberman, 31 V 1948 r. [w posiadaniu autora].

<sup>469</sup> 27 V 1997 r. za wkład w życie miasta Lieberman-Cohensius została Honorową Obywatelką Wałbrzycha. Pismo Przewodniczącego Rady Miasta do Fryderyki Cohensius, 30 IV 1997 r. [w posiadaniu autora]. Także: Pismo Wiceprezydenta Miasta Wałbrzycha do Fryderyki Cohensius, 22 IV 1997 r. [w posiadaniu autora].

<sup>470</sup> Zob. rozdział 3.

<sup>471</sup> Większość z dokumentów wytwarzanych przez Wydział Kultury i Oświaty była sygnowana przez naczelnika tego wydziału, Fryderykę Lieberman-Cohensius. AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 144, Sprawozdania Zarządu Miejskiego w Wałbrzychu, 1946 r., b.p. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 24, Sprawozdania z poszczególnych Referatów, 1946–1947, k. 8; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 146, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Wałbrzychu, 1946 r., b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 149, Życiorysy i adresy artystów i plastyków, 1946–1947, b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 151, Sprawy wydziału oświatowego, 1946–1947, b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 158, Sprawy kulturalno-oświatowe, 1947 r., b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 164, Sprawy kulturalno-oświatowe, 1947 r., b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 165, Dział kultury, 1947 r., b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 166, Sprawozdania bibliotek, odczytów, zarządzeń, 1947 r., b.p.; AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 318, Zezwolenia dla teatru, korespondencja, 1948 r., b.p.; AP KZ, ZM i MRN w Wałbrzychu, 1–4, Sprawozdanie za 1 I 1947 – 31 XII 1947 r., k. 33; AP Wr, UWW WSP, VI/701, Urządzane imprezy, 1946–1947, k. 76, 94, 293, 305–306, 350; AP Wr, WKZ, 16, Sprawozdanie opisowe PKŻ w Wałbrzychu za grudzień 1948 r., k. 74; R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *op. cit.*, s. 310–317.

kilka miesięcy zaangażować płatną siłę fachową, ażeby zespół wyszkoliła, jednak brak funduszków uniemożliwia<sup>472</sup>.

Założenie w Wałbrzychu przez ŻTKiS koła dramatycznego miało w pewnym sensie potwierdzać słuszność opinii przewodniczącego WKŻ we Wrocławiu, Egita, który na początku 1947 r. stwierdził: „Na Dolnym Śląsku znajduje się gros żydostwa polskiego, znajduje się większość żydowskich instytucji. Żydzi pracują razem z Polakami na kopalniach, fabrykach, instytucjach państwowych. Koniecznością jest, żeby do nich docierało słowo narodowe, słowo kultury żydowskiej. Któż lepiej jak teatr może to wypełnić<sup>473</sup>. Poza tym była to kontynuacja działań podjętych przez Komitet Żydowski w Wałbrzychu w 1945 r., kiedy to w siedzibie Komitetu założony został amatorski zespół teatralny<sup>474</sup>. Ponieważ jego działalność była znikoma, PKŻ z zadowoleniem przyjął fakt stworzenia koła dramatycznego w ŻTKiS.

Miasto nie miało wówczas takiego szczęścia do teatru. Co prawda już w 1945 r. działały w nim, oprócz żydowskiego teatru amatorskiego, Teatr Miejski im. A. Fredry oraz Miejski Teatr Dziecięcy, ale żaden z nich nie był tak popularny jak „Renesans”. Szczególnie poszkodowany był Teatr Miejski, założony z inicjatywy Fryderyki Lieberman-Cohensius. Ze względu na lokalizację (położony na pograniczu miasta w dzielnicy Podgórze) od początku cierpiał na bardzo słabą frekwencję. Niewiele pomogło organizowanie spektakli w siedzibie Miejskiego Teatru Dziecięcego (potem Teatr Lalki i Aktora). W sprawozdaniach Wydziału Kultury i Oświaty pisano, że „zainteresowanie ludności miasta Wałbrzycha teatrem osłabło, a szereg niepowodzeń kasowych różnych imprez objazdowych spowodowało omijanie Wałbrzycha przez bardziej wartościowe zespoły<sup>475</sup>.

Samo ŻTKiS początkowo było traktowane przez społeczeństwo żydowskie z dużym dystansem. Potrzeby kulturalne zaspokajał Wydział Kultury i Propagandy przy Komitecie Żydowskim, a niekiedy uzupełniały te działania, niezależnie od Komitetu, żydowskie partie. Jednak wraz z kurczeniem się żydowskiej diaspory ŻTKiS zaczęło odgrywać pierwszorzędą rolę, a jego aktywność stawała się świadectwem coraz większego ideologicznego nacisku agendy partii rządzącej – KM i KP PZPR – na środowisko żydowskie. Towarzystwo miało prezentować właściwe ujęcie kultury – socjalistyczne i postępowe<sup>476</sup>. Na siłę tego związku wskazują także dążenia działaczy ŻTKiS do nawiązania bliskiej współpracy z Komisją Kulturalno-Oświatową przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych, a przede wszystkim, odgrywania istotnej roli w środowisku polskiej „klasy robotniczej”. W tym ostatnim przypadku pojawiły się jednak poważne problemy, pomimo poparcia, jakiego udzielili polscy towarzysze. Dowodem na to była reakcja polskiej publiczności po występie żydowskiego zespołu: „Było wielkie

<sup>472</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 31 I 1948 r., k. 2.

<sup>473</sup> AŻIH, CKŻP, 61, Protokół posiedzenia Prezydium WKŻ we Wrocławiu, 1 II 1947 r., b.p. Także: AŻIH, ŻTKiS, 12, Korespondencja, b.p. Oddziały ŻTKiS mieściły się, oprócz tego że w Wałbrzychu, także w Sobieńcinie, Białym Kamieniu oraz Głuszycy; J. Nalewajko-Kulikow, M. Ruta, *Kultura Jidysz po II wojnie światowej* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 288–292.

<sup>474</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/696, Sprawozdanie opisowe z działalności PKŻ w Wałbrzychu za październik 1946 r., k. 62–63.

<sup>475</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 154, k. 6. Także: AP KZ, ZM – Wydział Oświaty i Kultury. Sprawozdanie od 1 V 1946 do 30 IV 1947 r., k. 3, 12–15, 42, 45, 50, 53.

<sup>476</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, k. 119.

rozgoryczenie wśród widzów z powodu nieznamomości jidysz języka. W przyszłości podobne wypadki KKO będzie rozpatrywać ściślej<sup>477</sup>.

Wszyscy członkowie Zarządu ŻTKiS byli członkami PPR/PZPR, przewodniczącym wałbrzyskiego oddziału był Abram Brum, jego zastępcą Hersz Głuz, sekretarzem Henryk Grynfeld, a skarbnikiem Jakub Jakubowicz. Poza tym członkami prezydium byli: Gabriel Zandberg i Izrael Miller, zaś honorowym sekretarzem Towarzystwa Zygmunt Byeński<sup>478</sup>. Na wzrost roli Towarzystwa początkowo wskazywały zapowiedzi nawiązania bliskiej współpracy z PKŻ, a potem po prostu przejmowanie wpływów w środowisku żydowskim. Zaczęło się w 1948 r. od styczniowej „propozycji” przewodniczącego Fischbeina, by wszyscy członkowie PKŻ oraz przedstawiciele partii politycznych i innych instytucji żydowskich stali się kolektywnymi członkami ŻTKiS. Wówczas też doszło do połączenia orkiestry Bundu z orkiestrą tworzoną przez ŻTKiS. Początkowo w jej skład wchodziły 22 osoby<sup>479</sup>. Kilka miesięcy później ten sam los spotkał bibliotekę. W związku z likwidacją funkcjonującego dotąd w Komitecie Żydowskim Wydziału Kultury i Propagandy prasa i książki były wysyłane już tylko na adres ŻTKiS<sup>480</sup>. Z ponad 1000 książek (połowę stanowiły żydowskie, a połowę polskie) korzystało około 200 czytelników. Poza tym w Towarzystwie istniał jeszcze kącik szachowy, a w planach było założenie koła inteligencji oraz chóru<sup>481</sup>.

ŻTKiS służyło wszystkim Żydom, ale jego aktywistom szczególnie zależało na wciągnięciu w szeregi organizacji żydowskiej młodzieży, stąd opowiadali się za przeniesieniem istniejącej w PKŻ Komisji Młodzieżowej do ŻTKiS<sup>482</sup>. Wcześniej jednak, pomimo starań i częściowo zrealizowanych przez ŻTKiS planów, pod koniec tego roku przewodniczący PKŻ w Wałbrzychu Fischbein stwierdził, że prezydium Towarzystwa zaniedbało swą pracę w środowisku żydowskim: „Dotychczasowa kontrola wyszłygnęła się. Trzeba założyć specjalną księgę z uwagami, zleceniami”<sup>483</sup>. Odtąd przedstawiciele prezydium PKŻ mieli za zadanie kontrolować wszystkie działające w mieście i powiecie instytucje żydowskie<sup>484</sup>.

W związku z mającym nastąpić upaństwowieniem żydowskiego teatru w 1950 r. działacze wałbrzyskiego PKŻ zaczęli ubiegać się o przejęcie dzierżawionego dotychczas gmachu teatru „Renesans”. Argumentem uzasadniającym te roszczenia miał być

<sup>477</sup> AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 779, Protokoły z posiedzeń Prezydium, Plenum i różnych komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1949–1950, k. 4, 5.

<sup>478</sup> AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 138, Skład Zarządu Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki, oddział w Wałbrzychu, k. 7, 30. Także: AP KZ, ZM w Wałbrzychu, 138, Pismo ŻTKiS – Zarząd Grodzki w Wałbrzychu do ZM w Wałbrzychu, 23 V 1949 r., k. 1; AP Wr, WKŻ, 16, Sprawozdanie PKŻ w Wałbrzychu za luty 1948, 25 III 1948 r., k. 10; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/1/5, Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, 18–19 VI 1949 r. Kwestionariusze delegatów, k. 91 (Gabriel Zandberg był wiceprzewodniczącym Zarządu ZMP we Wrocławiu).

<sup>479</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 31 I 1948 r., k. 1–2

<sup>480</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 21 VI 1948 r., k. 45.

<sup>481</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia Prezydium PKŻ w Wałbrzychu, 31 I 1948 r., k. 2.

<sup>482</sup> ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń od 1 IX 1950 do 29 XII 1950 r., 8/12, Protokół plenarnego posiedzenia CKŻP, 10 III 1950 r., b.p.

<sup>483</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Protokół posiedzenia plenum PKŻ w Wałbrzychu, 4 XII 1948 r., k. 58.

<sup>484</sup> *Ibidem*. Odtąd ŻTKiS miał kontrolować Głuz, Bursę – Wulkan, przedszkole im. J. Korczaka – Białykamień, szkołę im. Perea i półinternaty – Jałowski, TOZ i ORT – Fischbein, organizacje skautowe – Freund i teatr „Renesans” – Posmentjer.

gruntowny remont budynku na przełomie lat 1949/1950. PKŻ zwracał się w związku z tym do PMRN z propozycją partycypacji w kosztach remontu, ale zabiegi skończyły się niepowodzeniem. PKŻ musiał więc liczyć wyłącznie na środki własne. Pomogły w tym zbiórki pieniędzy wśród żydowskiej ludności, prace wykonywane przez samych zainteresowanych i słowa Smolara: „Musimy mieć gmach do pracy kulturalnej. [...] Niech robią remont, a środki się znajdą”<sup>485</sup>. Wyremontowany budynek, przemianowany na Dom Kultury im. Lewartowskiego, oddano do użytku w 1950 r.<sup>486</sup>. I był to w zasadzie początek końca żydowskiego ośrodka kulturalnego. Choć PKŻ/TSKŻ występował jako jego główny użytkownik i administrator, to w praktyce służył on potrzebom zarówno ludności żydowskiej, jak i wszystkim mieszkańcom Wałbrzycha i pobliskich ośrodków<sup>487</sup>. Ze względów oczywistych musiał pełnić taką funkcję – był jednym z dwóch istniejących wówczas w mieście i powiecie domów kultury<sup>488</sup>.

<sup>485</sup> AŻIH, CKŻP. Wydział budowlany, 303/X/19, Posiedzenie Prezydium CKŻP, 10 VI 1949 r., b.p.

<sup>486</sup> Gris, *Nowootwarty Dom Kultury ŻTK w Wałbrzychu placówką socjalistycznej Sztuki i literatury*, „Gazeta Robotnicza”, 12 VII 1950. Także: ATSKŻ, ZG TSKŻP, Protokoły posiedzeń od 1 IX 1950 do 29 XII 1950 r. 8/12, Protokół plenarnego posiedzenia CKŻP z 10 III 1950 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/4, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 238; „Niderszlezje” 1950, nr 10–11; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 248.

<sup>487</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Pismo Zespołu partyjnego PZPR przy TSKŻ w Wałbrzychu do I sekretarza KM PZPR w Wałbrzychu. 13 XII 1955 r. b.p.

<sup>488</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/344, Sprawozdania z działalności PMRN, 1953 r., k. 49.





**ROZDZIAŁ**  
**4**

**Zawężone pole działania  
(1950–1955)**

## Stagnacja

Pod koniec lat czterdziestych przeobrażenia polityczne doprowadziły do zmiany sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. Oficjalny komunikat o zamknięciu granic pod koniec grudnia 1950 r. zamykał jeden z rozdziałów dziejów ludności żydowskiej w Polsce. Nie było to równoznaczne z końcem istnienia żydowskiej społeczności i tak samo migracji tej ludności. Na początku 1951 r. liczbę Żydów w Polsce ocenia się na ok. 67 tys. Na Dolnym Śląsku mieszkało ich nieco ponad 30 tys.<sup>1</sup> Stabilizacja czy raczej stagnacja, jaka objęła środowisko żydowskie w Polsce, była bardzo pozorna.

Podłożem niepokojów i tendencji emigracyjnych wśród polskich Żydów była polityka prowadzona w Związku Radzieckim wobec tamtejszych Żydów. Siłą rzeczy dotyczyły to także państw bloku radzieckiego. Proces pokazowy Rudolfa Slanskiego w Czechosłowacji czy oskarżenia i aresztowania lekarzy żydowskich w ZSRR fatalnie wpływały na nastroje w środowisku żydowskim w Polsce<sup>2</sup>. Receptą, czy raczej narzędziem do walki z wytworzonym klimatem, miało być TSKŻ, traktowane przez władze PZPR jako „pas transmisyjny” do środowiska żydowskiego<sup>3</sup>. Wówczas, gdy na nowo podejmowało ono starania o opuszczenie Polski, działacze partyjni, tak samo Żydzi, jak i Polacy, starali się wykorzystywać ten ośrodek do propagowania antyemigracyjnych haseł, jako oficjalnego stanowiska partii i władzy. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych prowadzenie takich działań było ułatwione, bowiem całe społeczeństwo, w tym żydowskie środowisko, było pod kontrolą – oficjalną ze strony partii i administracji i nieoficjalną ze strony organów bezpieczeństwa publicznego.

Wstrzymanie rejestracji emigracyjnej nie osłabiło woli wyjazdu osób, których podania rozpatrzono negatywnie. Masowo składały one odwołania. Rozpatrywała je specjalna komisja, w skład której wchodziłi przedstawiciele Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Biura Paszportów Zagranicznych MBP oraz TSKŻ<sup>4</sup>. Komisja kwalifikowała na wyjazd przede wszystkim: rozdzielone rodziny, starców i chorych niemających w Polsce opieki, ludzi nieuleczalnie chorych, obcych klasowo, spekulantów, kupców, byłych syjonistów, pracowników kongregacji żydowskich i przestępców<sup>5</sup>. W latach 1951–1954 około 2 tys. Żydów rocznie ubiegało się o zezwolenie na opuszczenie Polski i wyjazd na

<sup>1</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 194. Także: A. Stankowski, *op. cit.*, s. 116–117; *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 174; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 33; A. Cała, *Po doświadczeniach Holocaustu*, [www.jewishinstitute.org.pl](http://www.jewishinstitute.org.pl) [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>2</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 40, k. 84. Także: AAN, KC PZPR. Wydział Organizacyjny, 237/VII/1510, Protokół z rozszerzonego plenum KM PZPR, 29 XI 1949 r., k. 56; B. Szaynok, *Z historią...*, s. 163–165; J. Rapoport, *Sprawa lekarzy kremlofskich*, Warszawa 1990; B. Szaynok, *Walka z syjonizmem w Polsce (1948–1953)* [w:] *Komunizm. Ideologia, System, Ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 252–258; W. Zawistowska, *Sprawa lekarzy kremlofskich*, „Folks-Sztyme” 1990, nr 23, s. 1, 8; O. Figes, *Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji*, Warszawa 2008, s. 418–425, 430–442; *Szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych S. Wierblowskiego do konsula Z. Wolniaka i wicekonsula M. Drewniaka o możliwej reakcji na proces Slanskiego*, 24 XI 1952 r. [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 388–389; *Szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych S. Wierblowskiego do konsula Z. Wolniaka i wicekonsula M. Drewniaka o przemówieniu B. Bieruta na sesji sejmowej o walce z syjonizmem*, 26 XI 1952 r. [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 389; F. Tych, „Marzec '68”. *Geneza, przebieg i skutki kampanii antysemitycznej lat 1967/68* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 396.

<sup>3</sup> AŻIH, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375.

<sup>4</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 62–63.

<sup>5</sup> A. Stankowski, *op. cit.*, s. 118.

stałe do Izraela<sup>6</sup>. W 1955 r. na blisko 2500 wniosków zawierających prośbę o zgodę na emigrację pozytywnie rozpatrzono 251 podań<sup>7</sup>. W październiku 1955 r. sekretariat KC PZPR zgodził się w szerszym zakresie wydawać zezwolenia na wyjazd. Otrzymywać je mieli ludzie samotni, starzy, niezdolni do pracy, a posiadających w Izraelu rodziny gotowe zapewnić im utrzymanie oraz ci, których cała najbliższa rodzina mieszkała za granicą<sup>8</sup>. Sami Żydzi, którzy dotąd bezskutecznie starali się o wyjazd, zaczęli podejmować aktywniejsze kroki w tej sprawie. Oznaczało to, że nie na wiele zdały się dotychczasowe starania TSKŻ mające powstrzymać ludność żydowską przed kolejną falą emigracyjną. Przemiany zachodzące w powiecie wałbrzyskim stanowią znakomity tego przykład.

Na skutek emigracji w latach 1949–1950 powiat wałbrzyski opuściło ok. 3 tys. Żydów<sup>9</sup>. Wstrzymanie ruchu emigracyjnego pozwoliło utrzymać przez okres kolejnych pięciu lat znaczącą grupę społeczności żydowskiej w regionie wałbrzyskim. Największym ośrodkiem żydowskim był Wałbrzych (w 1951 r. do Wałbrzycha włączone zostały Sobięcin i Biały Kamień). W pozostałych ośrodkach w Głuszycy, Mieroszowie i Boguszowie liczba Żydów systematycznie malała. Sporadycznie w relacjach wałbrzyskiego oddziału TSKŻ była mowa o „okolicznych małych miasteczkach, w których żyje ludność żydowska”<sup>10</sup>. Jeszcze rzadziej o liczbie ludności żydowskiej informowały wałbrzyskie KP i KM PZPR. Na przełomie lat 1951/1952 liczba Żydów wahała się od ok. 3 tys. (TSKŻ) do ok. 5 tys. (PZPR)<sup>11</sup>.

Zamknięcie granic nie było równoznaczne z utratą wiary i nadziei wielu wałbrzyskich Żydów na realną szansę opuszczenia Polski. Niektórzy czynili to nielegalnie. W 1951 r. PUBP wspólnie z sekcją WOP, w oparciu o anonimowy donos, prowadziły śledztwo przeciw wałbrzyskiemu taksówkarzowi Henrykowi Gubiewskiemu i Wolfowi Hendelmanowi (w kręgu podejrzeń umieszczono również żydowskiego lekarza, dr. Maurycego Schnebauma<sup>12</sup>). „Rozszyfrowanie i udokumentowanie” ich działalności stanowiło realizację planu tzw. zabezpieczenia granicy<sup>13</sup>. Dwa lata później donoszono o kilkunastoosobowej grupie „waluciarzy” (Bernard Koch, Adolf Eizen, Finel Szorf,

<sup>6</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, V/51, Informacje dotyczące emigracji do Izraela, k. 323. Także: A. Stankowski, *op. cit.*, k. 120–121.

<sup>7</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, V/51, Informacje dotyczące emigracji do Izraela, k. 323. W innym dokumencie sporządzonym przez urzędników MSW w 1968 r. mowa była o 192 pozytywnych decyzjach wydanych w 1955 r.: AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, XI/568, Wyjazdy emigracyjne do Izraela, k. 5.

<sup>8</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 132. Także: G. Berendt, *Polacy i Żydzi w roku 1956 oczami Samuela Majzelsa*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 11, s. 93–96; *Telegram charge d'affaires M. Awidana do Departamentu Europy Wschodniej MSZ o zgodzie Polski na emigrację, 15 VII 1956 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 441.

<sup>9</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 25.

<sup>10</sup> ATSKŻ w Warszawie, Protokoły z lat 1950–1956. Także: AP Wr, PWRN, IX/87, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od 1 I 1961 do 15 X 1961 r., k. 119.

<sup>11</sup> AP Wr, KW PZPR, 74/IV/76, k. 227. Także: M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 25.

<sup>12</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Analiza materiałów wraz z planem operatywnych przedsięwzięć po środowisku organizacji syjonistycznych, 26 I 1953 r., k. 74.

<sup>13</sup> O Gubiewskim pisano: „Sam fikcyjnie jest zatrudniony w wytwórni wód gazowanych w Wałbrzychu, lecz faktycznie nie pracuje nigdzie. Posiada w Wałbrzychu własną taksówkę nr 19, na którą zatrudnia najemnych szoferów i często ich zmienia. Prowadzi wykwintny tryb życia”. AIPN Wr, 053/338, Sprawozdania miesięczne PUBP w Wałbrzychu do szefa WUBP we Wrocławiu, Sprawozdanie za okres od 1 I 1952 – 31 I 1952 r., k. 9. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 XII 1951 do 25 I 1952 r., k. 51; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Pismo do zastępcy szefa UBP we Wrocławiu od kierownika sekcji V w PUBP w Wałbrzychu, 4 XI 1953 r. Zagadnienie granicy, k. 97.

Leon Graupen, Szymon Fiszer, Jakub Etenberg, Jakub Wolf), którzy organizowali „przerzuty” do Czechosłowacji (część z nich trafiła do więzienia, pozostali wyjechali do Łodzi w 1953 r.)<sup>14</sup>.

Sledztwa prowadzono także zarówno wobec pojedynczych osób – organizatorów nielegalnej emigracji, jak i ludzi, którzy z usług tych pierwszych korzystali. W połowie 1951 r. w sprawozdaniu PUBP w Wałbrzychu pisano o regularnych przyjazdach na Dolny Śląsk mieszkańca Szczecina (w latach czterdziestych mieszkał w Wałbrzychu, gdzie był właścicielem zakładu zegarmistrzowskiego). Podejrzewano go o nakłanianie Żydów do wyjazdu i bezpośredni udział w organizowaniu „przerzutów”: „Wymieniony zajmuje się przerzutom nielegalnych osób za granicę, jak to już miało miejsce dwa miesiące temu, że z Wałbrzycha wyjechało nielegalnie dwóch figurantów”<sup>15</sup>. W raportach pisano niekiedy o Żydach, którym udało się nielegalnie opuścić powiat wałbrzyski<sup>16</sup>. Spośród nich wymieniono m.in. dr. Izaaka Pinusa, który pracował w wałbrzyskim TOZ („Zbiegł nielegalnie w roku 1951 do Niemiec Zachodnich, a obecnie ma przebywać w Palestynie”<sup>17</sup>) czy też Jakuba Babata, członka Kongregacji Wyznania Mojżeszowego („Nawiązał kontakt z kanałem przerzutowym granicznym w okolicach Szczecina i zbiegł do Szwecji”<sup>18</sup>).

Wyraźnymi oznakami aktywności Żydów wskazujących na chęć opuszczenia Polski były m.in.: systematyczne wizyty w izraelskim poselstwie w Warszawie, zapisywanie się na wyjazd w TSKŻ, kierowanie podań o paszport do MBP czy utrzymywanie kontaktów z krewnymi zamieszkującymi w Izraelu i w innych państwach<sup>19</sup>. Na niegasnące zainteresowanie emigracją wskazują też raporty pracowników PUBP z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Osoby zajmujące się tzw. „odcinkiem żydowskim” wielokrotnie o tym wspominały. Miejscami, gdzie najczęściej rozmawiano o emigracji, czy też, jak to ujmował PUBP, rozpowszechniano pogłoski na ten temat były, poza TSKŻ, wałbrzyskie spółdzielnie pracy. Z jednej z nich, donoszono, „członkowie organizacji syjonistycznych w czasie godzin pracy grupowo pisali podania na ponowny wyjazd do Izraela. Podania były redagowane przez byłego członka organizacji syjonistycznej [Zygmunt Felczer – przyp. aut.], który w czasie godzin pracy wyszedł na miasto po zakup kopert i znaczków pocztowych dla tych, którzy pisali podania na wyjazd”<sup>20</sup>. W środowisku żydowskim

<sup>14</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Do zastępcy szefa WUBP we Wrocławiu, 4 XI 1953 r., k. 96–98.

<sup>15</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii „Bund” za okres od 25 VII 1951 do 25 VIII 1951 r., k. 44–45.

<sup>16</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu za okres od 25 I 1953 do 25 II 1953 r. s. 79. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Sekcji 3 Wydz. V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IX 1953 do 25 X 1953 r., k. 93.

<sup>17</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” i „Likwidacja” za okres od 25 III 1953 do 25 IV 1953 r., k. 87. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” od 25 X 1951 do 25 XI 1951 r., k. 67; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Analiza materiałów wraz z planem operatywnych przedsięwzięć po środowisku organizacji syjonistycznych, 26 I 1953 r., k. 74.

<sup>18</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IV 1953 do 25 VII 1953 r., k. 90. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii zagadnienia syjonistycznego Sekcji 3 Wydz. V za okres od 25 IX 1953 do 25 XII 1953 r., k. 102.

<sup>19</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP Wałbrzych po linii obiektu „Reszta” za okres od 25 IV 1952 do 25 V 1952 r., k. 72.

<sup>20</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 I 1952 do 25 II 1952 r., k. 52. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres

często pojawiały się plotki dotyczące możliwości emigracji. W 1951 r. popularny był pogląd, że rządy polski i izraelski uzgodniły, iż w przeciągu kilku najbliższych miesięcy Polskę ma opuścić 3 tys. Żydów<sup>21</sup>. Inna wersja mówiła, że w najbliższym czasie z Polski wyjadą wszyscy Żydzi<sup>22</sup>.

Wielokrotnie mówiono, że „właśnie teraz” w Izraelu powołane zostanie specjalne Biuro Emigracyjne, rozpatrujące jeszcze raz podania tych wszystkich, którym dotychczas nie udało się opuścić Polski. Zdarzało się, że krótka wzmianka, zasłyszana wiadomość czy czyjaś opinia wywoływały poruszenie w środowisku żydowskim. Wówczas pojawiały się kolejne nadzieje. Żydzi prowadzili gorące dyskusje na temat wyjazdu i ponownie ruszali do ambasady Izraela. Na jednym ze spotkań w TSKŻ pracownik Spółdzielni „Karton” z nutą sarkazmu stwierdził: „Ostatnio wiele Żydów z Wałbrzycha pisze do MBP w sprawie wyjazdu do Izraela. To ma nastąpić w niedługim czasie, że żydy [pis. oryg.] będą mogli wyjeżdżać do Palestyny”<sup>23</sup>.

Bardzo żywe były reakcje ludności żydowskiej na każdą decyzję aparatu władzy dotyczącą zasad funkcjonowania społeczeństwa w Polsce. Tak stało się po uchwaleniu 8 stycznia 1951 r. ustawy o obywatelstwie polskim i 22 października 1951 r. po wydaniu dekretu o dowodach osobistych. W nowo wprowadzonych dowodach osobistych nie było rubryki „narodowość”, natomiast znajdowała się w ankiecie, którą musiał wypełnić każdy obywatel przed otrzymaniem dowodu osobistego<sup>24</sup>. Powtarzano wtedy opinię, że ci spośród Żydów, którzy zapisywali się na wyjazd do Izraela, będą mieli ograniczone prawo do poruszania się po kraju<sup>25</sup>. Odnotowana przez informatora UB wypowiedź Abrama Zielonyłasa, pracownika wałbrzyskiej Spółdzielni im. Waryńskiego, o tym, że „czynni starania o przywrócenie paszportu i z powrotem chce [...] wyjechać”, bo „ma dosyć

---

od 25 XII 1951 do 25 III 1952 r., k. 213; AIPN Wr, Sprawozdania, 1951, 053/256, Mniejszości narodowe, 3 IX 1951 r., k. 107.

<sup>21</sup> AIPN Wr, Sprawozdania miesięczne PUBP w Wałbrzychu do szefa WUBP we Wrocławiu, 053/338, Sprawozdanie za okres 1 XII 1951 – 30 I 1952 r. Obiekt „Bund”, k. 147.

<sup>22</sup> AIPN Wr, Sprawozdania, 1951, 053/256, Mniejszości narodowe, 3 IX 1951 r., k. 107. Także: *Notatka zastępcy naczelnika Samodzielnego Wydziału Wschodniego MSZ Skuratowicza z rozmowy ministra spraw zagranicznych S. Skrzyszewskiego z posłem A. Kubowym, m.in. o nagabywaniu obywateli polskich przez Poselstwo Izraelskie w Warszawie, 7 VII 1952 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 377–379; *List zastępcy dyrektora Departamentu Europy Wschodniej MSZ D. Sattara do I sekretarza poselstwa H. Pylaum o działaniach w sprawie kontynuowania emigracji. 21 X 1952 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 386–387.

<sup>23</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Ref. III Sekcji V UBP Wałbrzych po zagadnieniu syjonistycznym za okres od 25 I 1954 do 25 II 1954 r., s. 110.

<sup>24</sup> W świetle tej uchwały obywatelami Polski były te osoby, które posiadały obywatelstwo polskie na podstawie dotychczasowych przepisów, przybyły do Polski Ludowej jako repatrianci lub uzyskały potwierdzenie swej polskiej narodowości na podstawie ustawy z 28 IV 1946 r. o obywatelstwie państwa polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych. Z kolei dekret z 22 X 1951 r. nakazywał wszystkim obywatelom po ukończeniu 18 roku życia posiadać dowód osobisty. Osoby, których tożsamość lub obywatelstwo nie zostały stwierdzone w sposób niebudzący żadnych wątpliwości, miały obowiązek posiadania tymczasowego zaświadczenia tożsamości. Dowody osobiste i tymczasowe zaświadczenia tożsamości były jedyne dokumentami stwierdzającymi tożsamość osób, stanowiły jedyną podstawę do zameldowania i wymeldowania. Uchylenie się od obowiązku posiadania tych dokumentów było zagrożone karą aresztu do dwóch lat lub grzywny do 10 tys. albo obu karami razem. Por. Z. Romanow, *Przebieg paszportyzacji ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1951–1953* [w:] *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, Zielona Góra 1999, s. 229–241.

<sup>25</sup> AIPN Wr, 053/338, Sprawozdania miesięczne PUBP w Wałbrzychu do szefa WUBP we Wrocławiu, Sprawozdanie za okres 1 XII 1951 – 30 I 1952 r. Obiekt „Bund”, k. 147. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 XII 1951 do 25 I 1952 r., k. 51.

stosunków panujących w Polsce<sup>26</sup>, stanowiła w pewnym sensie pogląd większości Żydów w mieście. Taka reakcja była zapewne wynikiem postępującej w Polsce sowietyzacji, zaś jej pochodną zmiana „kursu” władzy wobec żydowskiej mniejszości narodowej<sup>27</sup>.

Działacze partyjni wałbrzyskiego oddziału TSKŻ nie pozostawali bierni wobec nastrojów panujących w środowisku żydowskim. W okresie przedwyborczym, w sierpniu 1952 r. podczas wspólnej narady aktywu partyjnego przedstawiciel ZG TSKŻ, J. Łazebnik powiedział wprost, że jeżeli członkowie partii nie dotrą do Żydów chcących opuścić Polskę i nie nakłonią ich do zmiany planów, to nie spełnią swego obowiązku. W ofensywie antyemigracyjnej przypomniano o wysiłkach i ofiarach partii czynionych na rzecz społeczeństwa żydowskiego w czasie wojny i po wojnie. Tego typu działania socjotechniczne miały być wspierane przykładami osób, które z emigracji zrezygnowały, i okazywały wielką wdzięczność partii za to, że „nie dopuściła do tak fatalnego błędu”, jakim byłby ich wyjazd. Przy okazji starano się także ukazywać fatalną sytuację panującą w Izraelu. Od agitatorów wymagano, by „na placach i w kolejkach nie puszczać płazem żadnych argumentów ze stanowiska nacjonalistycznego, wrogiego; trzeba pójść w akcji wyborczej do takich warstw społeczeństwa, które są od nas oderwane<sup>28</sup>”. Najlepiej cel przedwyborczej agitacji przedstawił przewodniczący KM PZPR w Wałbrzychu, G. Zandberg, mówiąc: „Jeśli potrafimy przekonująco przemawiać tym samym językiem do robotnika Polaka, jak do robotnika żydowskiego, że nasza Polska Ludowa stoi twarzą w obozie pokoju, zrozumie on tak samo, jak robotnik polski. Ale tą propagandą nie potrafimy ostatecznie go przekonać, że on właśnie powinien pozostać w Polsce, odrzucić sentyment do Izraela i zamiast tego, słuchać nasz wieczorny dziennik radiowy nadawany z Warszawy. Niestety nie zdołaliśmy sobie dotychczas zdać sprawy z ważności tego zagadnienia. Sekretarze POP, nie będąc nastawieni w tym kierunku, dość często nie zwracali uwagi na fakty, że do tych POP, które oni reprezentują, należą członkowie narodowości żydowskiej, którzy zapisywali się na wyjazd do Izraela<sup>29</sup>”.

Takie stanowisko miało, poza politycznym, jeszcze jedno uzasadnienie. Przemiany w kraju stanowiły poważny problem dla TSKŻ. Działacze tej instytucji musieli się zmierzyć z problemem antysemityzmu i emigracji. I choć publicznie o tym nie mówili, świadomi byli, że sens istnienia TSKŻ jest organicznie związany z obecnością Żydów w kraju. Tym bardziej, że już wcześniej wielu wałbrzyskich Żydów tłumaczyło, że ani nie muszą, ani nie chcą, ani nie mają czasu wstępować do TSKŻ, na ogół jednak nie mogą, bowiem już „są zarejestrowani na wyjazd<sup>30</sup>”. Za największe zagrożenia dla jedności żydowskiej diaspory w Wałbrzychu uznawano postawę inteligencji. Działacze PZPR/TSKŻ w Wałbrzychu przyznali, że tylko raz, podczas kampanii wyborczej do Sejmu w 1952 r., przedstawiciele tej grupy wypowiedzieli się „z entuzjazmem i patriotycznym

<sup>26</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., k. 45.

<sup>27</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP Wałbrzych po linii obiektu „Reszta” za okres od 25 IV 1952 do 25 V 1952 r., k. 72.

<sup>28</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR w Wałbrzychu 16 VIII 1952 r., b.p.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z akcji werbowania i przerejestracji członków TSKŻ w Wałbrzychu, b.p. Także: AŻIH, CKZP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 7 IV 1952 r., k. 2.

przywiązaniem do Polski Ludowej<sup>31</sup>. Poza tym jednak z ubolewaniem przyznawali: „Dużo jest do zdziałania wśród tej części społeczeństwa żydowskiego, znajdującego się pod wpływem nacjonalizmu żydowskiego, co potwierdza fakt, że 95 proc. z nich zarejestrowanych jest na wyjazd do Izraela”<sup>32</sup>.

Szczególną rolę w „rozpracowywaniu” środowiska żydowskiego odgrywał PUBP w Wałbrzychu. Jego pracownicy źródeł niepokojów i tendencji emigracyjnych doszukiwali się w bliskiej przeszłości. Zarzuty obejmowały osoby związane dotąd z działalnością społeczną czy polityczną, a także ludzi będących poza układami. I tak w pierwszych miesiącach 1952 r. intrygantami winnymi wrogiej postawy Żydów wobec zaistniałej rzeczywistości stawali się ludzie, którzy jeszcze w latach czterdziestych uważani byli za „właściwych” towarzyszy i obywateli. W kolejnej dekadzie byli już wrogami. Oskarżano ich m.in. o udział w organizowaniu legalnej lub nielegalnej emigracji. Tak działo się w przypadku Egona Wulkana, który był w zarządzie PKŻ. Zarzucano mu wydalanie z Komitetu członków Frakcji PPR i obsadzanie tych stanowisk syjonistami w celu „ułatwienia im wyjazdu do Izraela”<sup>33</sup>. Rodzinę Anny i Abrama Dreznerów podejrzewano o inspirowanie znajomych do ucieczki za granicę i utrzymywanie kontaktów z ludźmi, którzy drogą legalną lub nielegalną udali się do Izraela. Jednym z najbliższych znajomych Dreznerów w latach 1949–1950 był Hersz Beck. Choć Polskę opuścił legalnie kilka lat wcześniej, to w 1953 r. prowadzący sprawę „po linii syjonistycznej” zadawali pytanie: „Po co Beck zjawił się w Polsce, chyba nie po to, by [...] przerabiać mydło w «Przełomie» i mówić o pogodzie u Dreznerów wieczorami?”<sup>34</sup>.

O ile takie informacje o „syjonistach”, nawet te „zasłyszane” i ubarwione przez agenta lub oficera PUBP, można potraktować jako insynuacje, o tyle w 1953 r. sytuacja uległa znacznej komplikacji. Antyemigracyjne działania ze strony państwa polskiego przeplatały się bowiem z całkiem realną propagandą antyżydowską prowadzoną w tym czasie w ZSRR (sprawa Rudolfa Słanskiego oraz tzw. spisek lekarzy kremlowskich<sup>35</sup>). Podczas dyskusji w wałbrzyskim oddziale TSKŻ „problem” żydowskich komunistów wywoływał niepokój u wielu słuchaczy. Na przełomie 1952/1953 w dokumentacji wałbrzyskiego PUBP występować zaczęła grupa lekarzy–syjonistów. W pierwszych miesiącach 1953 r. pracownicy UB założyli „sprawę rozpoznania środowiska i ustalenia form wrogiej działalności w środowisku syjonistycznym”, nadając jej kryptonim „Reszta”<sup>36</sup>. Wraz z postępowaniem w rozpracowywaniu środowiska żydowskiego dokonano podziału na

<sup>31</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 379.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., s. 44. Wulkan był także członkiem Ichudu. W drugiej połowie lat czterdziestych kilkakrotnie bardzo pozytywnie określano jego postawę i oddziaływanie na społeczność żydowską.

<sup>34</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta”, „Likwidacja” za okres od 25 III 1953 do 25 VI 1953 r., k. 87–88.

<sup>35</sup> Prowokacja polityczna w ZSRR wymierzona w żydowskich lekarzy pracujących na Kremlu. Zostali oskarżeni o zamiar uśmiercenia wielu radzieckich dygnitarzy. „Spisek lekarzy” miał szerszy kontekst polityczny, propaganda radziecka dopatrywała się rzekomego „międzynarodowego spisku syjonistycznego”, który miał obejmować kraje komunistyczne znajdujące się w orbicie wpływów ZSRR. Por. J. Rapoport, *op. cit.*

<sup>36</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawa pod kryptonimem „Reszta”, 3 VII 1953 r., s. 53.

pomniejsze grupy. W okresie, gdy rozwijała się nagonka na „lekarzy kremlowskich”, sprawie środowiska lekarzy narodowości żydowskiej nadano kryptonim „Zdrowie”<sup>37</sup>.

Podejrzenia o wrogą działalność wałbrzyskich lekarzy potwierdzały, z punktu widzenia PUBP, kontakty z poselstwem Izraela w Warszawie, korespondencję z najbliższymi w Izraelu, a nawet wzajemne odwiedzanie się podejrzanych i słuchanie audycji radiowych (określanych eufemistycznie „szczerkami imperialistycznymi”)<sup>38</sup>. Oskarżano ich o wrogość wobec „otaczającej rzeczywistości i Związku Radzieckiego”<sup>39</sup>, a przede wszystkim o rozsiewanie „szepianej propagandy” emigracyjnej. Miało to wskazywać na chęć opuszczenia Polski<sup>40</sup>. Prowadzący sprawę pod kryptonimem „Zdrowie” nazwał to środowisko „zamkniętą kastą”. Stwierdził przy okazji, że nie wiadomo, czy chęć wyjazdu lekarzy ma podłoże ideowe, czy też czysto materialne<sup>41</sup>, ale na pewno syjonistyczne, czyli „sprzeczne z interesami Polski”<sup>42</sup>. Wałbrzyscy lekarze narodowości żydowskiej (m.in. Streicher, Schnebaum, Szpilman, Wiksel, Werner, Wilton, Gleichgewicht) byli wielokrotnie niepokojeni przez UB. Szczególne zagrożenie czuli ci, którzy wcześniej zapisywali się na wyjazd do Izraela. W większości przypadków odmówiono im prawa wyjazdu. Jeden z nich, dr Schnebaum, stwierdził, że choć Żydzi z Polski nie mają gdzie uciekać, to i tak czekają ich sankcje za to, że chcieli wyjechać<sup>43</sup>. Dr Streicher, ordynator jednego z wałbrzyskich szpitali, powiedział: „Obecnie bardzo trudno zorientować się co do posunięć Rządu odnośnie Żydów, bo z jednej strony ludzie otrzymują zezwolenia na wyjazd do Izraela, z drugiej w prasie polskiej są ostre artykuły przeciwko Izraelowi”<sup>44</sup>. Chociaż wkrótce problem „lekarzy kremlowskich” został zamknięty, a służby bezpieczeństwa wstrzymały akcję skierowaną przeciwko żydowskim lekarzom w Wałbrzychu, to obawy o przyszłość Żydów na pewno nie zniknęły.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych działacze aparatu partyjnego nie byli w stanie stwierdzić, ilu Żydów opuściło powiat wałbrzyski<sup>45</sup>, nie ulegało jednak wątpliwości, że sama migracja miała miejsce<sup>46</sup>. Na pewno trwał proces przenoszenia się Żydów do większych ośrodków. Występowanie ruchów migracyjnych w latach 1954–1955 sygnalizowali przedstawiciele TSKŻ z Wałbrzycha. Informowano, że tylko w 1954 r.

<sup>37</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Referatu III Sekcji V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 XII 1953 do 25 I 1954 r., k. 106. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Imienny wykaz lekarzy prowadzących wrogą działalność, k. 73.

<sup>38</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Pismo do zastępcy szefa UBP we Wrocławiu od kierownika Sekcji 5 w PUBP w Wałbrzychu, 4 XI 1953 r., k. 97.

<sup>39</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Analiza materiałów wraz z planem operatywnych przedsięwzięć po środowisku organizacji syjonistycznych, 26 I 1953 r., k. 73

<sup>40</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Ref. III Sekcji 5 UBP Wałbrzych po zagadnieniu syjonistycznym za okres od 25 IV do 25 V 1954 r., k. 117.

<sup>41</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Referatu III Sekcji V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IV do 25 V 1954 r., k. 77. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu za okres od 25 I 1953 do 25 II 1953 r., k. 77.

<sup>42</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Analiza materiałów wraz z planem operatywnych przedsięwzięć po środowisku organizacji syjonistycznych, 26 I 1953 r., k. 74.

<sup>43</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu za okres od 25 I 1953 do 25 II 1953 r., k. 77.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> AP Wr, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Wałbrzychu, 10 VIII 1955 r., k. 59.

<sup>46</sup> AP Wr, UWW WSP, VI/71, Sprawozdanie sytuacyjne z powiatu wałbrzyskiego, k. 14.



miasto opuściło pięćdziesięciu Żydów<sup>47</sup>. W bardzo lakonicznych sprawozdaniach PUBP ograniczano się do informacji o wyjazdach „elementu syjonistycznego z naszego terenu”<sup>48</sup>. KM PZPR stwierdził zaś otwarcie: „Nie mamy rozeznania, jeśli chodzi o ilość opuszczających nasz teren”<sup>49</sup>. Szacunkowe dane z 1955 r. mówią o ok. 2 tys. Żydów, nie precyzując, czy pod uwagę jest brany cały powiat wałbrzyski, czy tylko Wałbrzych. Pewna jest jedynie liczba członków TSKŻ – w tym roku do Towarzystwa należało nieco ponad tysiąc osób<sup>50</sup>.

Być może te nieprecyzyjne informacje i chwiejność środowiska żydowskiego skłoniły Władysława Góreckiego, sekretarza KM PZPR, do podjęcia konkretnych kroków w celu wpłynięcia na nastroje panujące w środowisku żydowskim: „Niedocieranie do nich stanowi grunt do podchwytywania tych ludzi przez element nacjonalistyczny, który w naszym mieście występuje w takich czy innych formach. Nasz oddział TSKŻ zamknął się w samym sobie, przyjmuje się takich ludzi, którzy nie mają zastrzeżeń, którzy chcą współpracować, lecz na terenie naszego miasta jest pewna część ludzi, co do których mamy pewne zastrzeżenia, np. taki, który zapisał się do Izraela, których odsunęliśmy od PZPR – miejsce ich winno być w TSKŻ, gdyż tam należy wychować ich na pełnowartościowych ludzi”<sup>51</sup>. Uznał, że należy zasięgiem pracy politycznej, wychowawczej i kulturalnej objąć wszystkich tych, którzy dotąd nie zostali wciągnięci w czynny udział w życiu społecznym. Było to swego rodzaju nowe otwarcie na sprawy żydowskiej mniejszości narodowej. W praktyce jednak już wkrótce okazało się, że takie propozycje nie pokrywają się z planami ludzi, których miały objąć. Zadecydowały o tym przełomowe wydarzenia w 1956 r.

<sup>47</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 96.

<sup>48</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V PUBP w Wałbrzychu po linii obiektu „Reszta” za okres od 25 IV 1952 do 25 V 1952 r., k. 77.

<sup>49</sup> AP Wr, KP PZPR Wałbrzych, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Wałbrzychu, 10 VIII 1955 r., k. 59.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 72. Także: AP Wr, KP PZPR Wałbrzych, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 84.

<sup>51</sup> AP Wr, KP PZPR Wałbrzych, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Wałbrzychu, 10 VIII 1955 r., k. 62.

## W epoce „rewolucyjnej czujności”

Likwidacja żydowskich partii politycznych i organizacji społecznych, przejęcie przez państwo żydowskich spółdzielni, instytucji wychowawczych, kulturalnych, zakładów opiekuńczych, tak samo jak zakończenie działalności TOZ, ORT i Banku Produktywizacji Żydów stanowiły zamknięcie jednego, a zarazem otwarcie kolejnego etapu w życiu społeczeństwa żydowskiego w powojennej Polsce. Na miejsce dotychczasowego CKŻP oraz ŻTKS w październiku 1950 r. powołane zostało TSKŻ<sup>52</sup>. Statut Towarzystwa został opracowany w myśl ówczesnie panujących zasad, czyli na podstawie wytycznych Komisji Organizacji Społecznych przy KC PZPR<sup>53</sup>. Choć mowa w nim o wszechstronnej działalności Towarzystwa, ze wskazaniem na inicjowanie i pomoc w realizowaniu wszystkich przejawów żydowskiej aktywności, to podstawę jego funkcjonowania, szczególnie w pierwszych latach, stanowiła polityka. Centralne, wojewódzkie i lokalne władze Towarzystwa starały się wiernie wypełniać wolę partii. Działające na wszystkich szczeblach i we wszystkich oddziałach TSKŻ zespoły partyjne konsultowały swoje posunięcia z przedstawicielami władz partyjnych. Centralizacja widoczna w Towarzystwie powodowała, że największe znaczenie miały uzgodnienia ZG TSKŻ z sekretariatem KC PZPR. Tym samym Sekretariat w praktyce koordynował czy wręcz kreował politykę Towarzystwa.

<sup>52</sup> ATSKŻ, Protokoły CKŻP. 1950, 8/12, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP, 10 X 1950 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły CKŻP. 1950, 8/12, Protokół posiedzenia członków – założycieli TSKŻ, 29 X 1950 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły CKŻP. 1950, 8/12, Protokół z posiedzenia Komisji Mandatowej na Konferencji Krajowej Delegatów Żydowskich Organizacji Społecznych, 29 XI 1950 r., b.p.; J. Tyszkiewicz, *Lata 1949–1955. Polityka władz wobec mniejszości narodowych* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrześniński, Wrocław 2006, s. 690–691; *Sprawozdanie rady poselstwa A. Uchmaniego dla Departamentu Europy Wschodniej MSZ o transportach do Izraela i likwidacji partii syjonistycznych. 8 I 1950 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 273–275; *Sprawozdanie rady poselstwa A. Uchmaniego dla Departamentu Europy Wschodniej MSZ o zaprzestaniu działalności żydowskich partii politycznych i reperkusjach emigracji. 6 II 1950 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 288–292. Wspólna deklaracja kombatanatów polskich i żydowskich z Wałbrzycha z kwietnia 1949 zob. A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 206–207. (Aneksy 13 i 15: połączenie związków kombatanckich, w tym żydowskich, w jednolitą organizację – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację); A. Grabski, *Lewica przeciwko Izraelowi. Studia o żydowskim lewicowym antysyjonizmie*, Warszawa 2008, s. 50–57; A. Skibińska, *Powroty ocalałych...*, s. 58–59, 61–62; M. Szydłisz, *Spolecność żydowska na Dolnym Śląsku w latach 1950–1989 w świetle działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Wrocław 2005, s. 54. Projekt uchwały Biura Organizacyjnego KC w sprawie połączenia żydowskich organizacji społecznych w Polsce (W uzasadnieniu napisano: „Nie ma usprawiedliwienia dla istnienia dwóch organizacji CKŻP i Żydowskiego Towarzystwa Kultury, tym bardziej, że równoległe ich istnienie prowadzi ze względu na ich identyczne zadania pod względem społeczno-politycznym, do dwutorowości i do dublowania pracy w praktyce oraz do rozproszenia kadr. Stąd konieczność znalezienia nowych, odpowiednich form organizacyjnych dla wykonania zadań Partii i Rządu wśród pracującej ludności żydowskiej”).

<sup>53</sup> Podległość i zależność TSKŻ od partii rządzącej najlepiej obrazuje treść paragrafu 5 Statutu. Mowa tam o najważniejszych celach Towarzystwa: „a) wszechstronny rozwój działalności Frontu Narodowego wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej, włączenie jej do budownictwa socjalistycznego w Polsce, i do ogólnej walki narodu polskiego o pokój i budowę socjalizmu. Organizowanie produkcyjnej, kulturalnej i społecznej aktywności ludności żydowskiej, wzmocnienie wśród niej uczuć patriotycznych. Popularyzowanie w środowisku żydowskim potężnej siły światowego obozu pokoju, przodującej roli ZSRR i krajów Demokracji Ludowej w walce o pokój i demokrację; b) zaspokajanie potrzeb kulturalnych ludności żydowskiej przez krzewienie kultury żydowskiej narodowej w formie socjalistycznej treści; c) zacieśnienie więzów braterskiej współpracy z pracującą ludnością polską [...] oraz zapoznanie społeczeństwa polskiego z osiągnięciami postępowej kultury żydowskiej”. ATSKŻ, Statuty TSKŻ, Statut TSKŻ uchwalony 29 X 1950 r. wraz ze zmianami w dniu 22 III 1953 r., b.p.

Wpływy PZPR na TSKŻ służyły realizacji jeszcze jednego planu – stworzenia społeczeństwa o jednolitej świadomości narodowej. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych propagowano internacjonalizm. Podkreślanie odmienności między grupami etnicznymi traktowano jako przejaw „burżuazyjnego nacjonalizmu”. „Narodem” był ogół obywateli budujących Polskę Ludową, natomiast patriotyzm miał się przejawiać w zaangażowaniu w to dzieło. W uchwale z grudnia 1951 r. pisano o „jednolitej pod względem narodowym” Polsce jako jednej ze zdobyczy nowego reżimu. Kilkaset tysięcy obywateli państwa polskiego (m.in. Niemców i Żydów) musiało tożsamość narodową zastąpić tożsamością klasową<sup>54</sup>.

Przykładem koncesjonowanej działalności, poddanej ścisłej kontroli ze strony organów władzy i będącej pod jej przemożnym wpływem, był oddział TSKŻ w Wałbrzychu. Zarejestrowane w 1951 r., od początku pełniło, zgodnie z założeniami PZPR, rolę ośrodka zrzeszającego ludność żydowską, a zarazem pośrednika w kontaktach PZPR z ludnością żydowską<sup>55</sup>. Szczególnie wyraźnie było widać ten związek w pierwszych latach funkcjonowania TSKŻ. Wystąpienia aktywistów, relacje z posiedzeń plenarnych oraz poszczególnych wydziałów, tak samo jak spotkania z przedstawicielami ZG TSKŻ czy treści miesięcznych sprawozdań, były wręcz przesiąknięte tym samym językiem, jakim posługiwali się działacze partii rządzącej – PZPR. Zgodnie z obowiązującą nowomową w sprawozdaniach z pierwszych lat we wstępie kolejno wymieniano: konieczność wzmocnienia „czujności rewolucyjnej”, zwalczanie „sabotażystów i dywersantów” i likwidowanie „niedobitków reakcji”, pogłębianie i solidarność z „międzynarodowym obozem antyimperialistycznym”, a przede wszystkim „przyjaźń i braterstwo z czołową siłą frontu walki o pokój i postęp – Związkiem Radzieckim”<sup>56</sup>. Niewiele było różnic w tekstach tworzonych w tym okresie przez TSKŻ od tych, które w powszechny obieg wprowadzali działacze PZPR i partyjna prasa. Wszystkich bez wyjątku – polskich i żydowskich komunistów – obowiązywały te same zadania: umacnianie jedności „moralno-politycznej [...] pod przewodnictwem klasy robotniczej, pod kierownictwem naszej partii, pod wodzą towarzysza Bieruta”, podnoszenie na wyższy poziom pracy przez „upolitycznienie jej” i wprowadzanie „pracy ideologicznej do wszystkich przybudówek”. Prócz tego żydowscy aktywiści mieli

<sup>54</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 48.

<sup>55</sup> AP KZ, Rejestr stowarzyszeń zwykłych oraz oddziałów, 1949–1978, 1/1/44, TSKŻ w Polsce, oddział w Wałbrzychu, k. 206. Także: AP KZ, Rejestr stowarzyszeń zwykłych oraz oddziałów, 1949–1978, 1/111, Legalizacja oddziałów stowarzyszeń zarejestrowanych, 1951–1971, TSKŻ w Polsce. Wałbrzych, k. 2–3; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1950–1953, 8/12–8/15, b.p.. Członkami Zarządu wałbrzyskiego oddziału TSKŻ w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych byli m.in.: Jakub Jakubowicz, Leon Kahane, Aron Herman, Stefan Izbicki, Henryk Grynfeld, Jakub Kaufman, Dora Tanenbaum i Henryk Widawski. Spośród nich do Zarządu Głównego TSKŻ należeli: Jakub Kaufman, Dora Tanenbaum. W latach 1951–1968 w zarządzie TSKŻ w Wałbrzychu byli Jakub Jakubowicz i Henryk Grynfeld. Zamiennie pełnili funkcje: przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, sekretarza.

<sup>56</sup> AŻIH, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 374. Podobne działania były podejmowane wobec mieszkających w powiecie Niemców. Zapowiadano ich weryfikację, znalezienie antyfaszystów: „Z tych trzeba sobie stworzyć naszą transmisję do Niemców”. Za konieczność uznawano ich uświadamianie polityczne, typowanie kandydatów do Rad Narodowych, wyróżnianie przodowników pracy. AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 184, Protokół nr 30/50 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu z 2 VIII 1950 r., k. 54; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 40, Projekt uchwały egzekutywy KP PZPR z 20 IX 1950 r., O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie, k. 237; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 236, Protokół z narady agitatorów przy KM PZPR w Wałbrzychu, 26 II 1952 r., k. 94.

dotatkowo zając się zwalczaniem „pozostałości nacjonalizmu żydowskiego” i demaskowaniem „szkodniczej roli światowego syjonizmu”<sup>57</sup>.

Nadrzędnym zadaniem było wpajanie „patriotyzmu do PRL”<sup>58</sup>, a w parze z nim „budzenie patriotycznej nienawiści do wrogów Polski i pokoju”<sup>59</sup>. Często podkreślano przywiązanie Żydów do „naszej ziemi ojczyznej – Polski” i wiązano z walką „o pokój” i „o socjalizm”<sup>60</sup>. Celem TSKŻ było włączenie ludności żydowskiej do „zbudowania socjalizmu w Polsce”, umocnienie „więzi z ludnością polską” i zapoznanie jej z „kulturą polską oraz odwrotnie”<sup>61</sup>. W kwietniu 1952 r. egzekutywa KM PZPR w Wałbrzychu, dyskutując o metodach pracy „po linii żydowskiej”, uznała, że należy przede wszystkim włączyć szerszy aktyw Polaków w umacnianiu związku „pomiędzy tą a tą stroną”<sup>62</sup>. Towarzysze żydowscy poszli o krok dalej w budowaniu zaufania. Podobnie jak polscy komuniści uznawali, że należy włączyć „żydowskie masy” w proces „scementowania moralno-politycznej jedności całego narodu polskiego”<sup>63</sup>. Jednak w ich optyce Żydzi, oraz osoby pochodzenia żydowskiego, byli „częścią składową narodu polskiego”<sup>64</sup>. TSKŻ miało za zadanie dotrzeć „do każdego Żyda w Polsce, aby był oddanym patriotą naszego narodu”<sup>65</sup>. Oprócz takich deklaracji w relacjach z tego okresu odnaleźć można również bardziej uniwersalne koncepcje zgodne z punktem widzenia polskich towarzyszy z PZPR – praca „polityczno-wychowawcza” mająca służyć udziałowi Żydów w budowie i umacnianiu nowego systemu politycznego w państwie polskim<sup>66</sup>. Wałbrzyscy komuniści, polscy i żydowscy, oficjalnie mówili, że TSKŻ miało za zadanie pełnić rolę „pasa transmisyjnego” łączącego PZPR z ludnością żydowską. Niektórzy mówili wprost, że ma być przedłużeniem partii w tym środowisku<sup>67</sup>.

Od dawna z realizacją tych założeń działacze TSKŻ mieli poważne problemy. W okresie tworzenia wałbrzyskiego oddziału TSKŻ w jego skład wchodził przede wszystkim dotychczasowi członkowie ŻTKiS – początkowo TSKŻ liczyło niespełna 300 osób

<sup>57</sup> AŻIH, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1951, 8/13, Protokół rozszerzonego plenum ZG TSKŻ, 2 VI 1951 r., b.p.

<sup>58</sup> ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1951, 8/13, Protokół posiedzenia plenarnego ZG TSKŻ. 29–30 IX 1951 r., b.p. Także: *Antysemityzm – bronią wroga. Działalność Ligi do Walki z rasizmem*, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, 16 IX 1948.

<sup>59</sup> AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 374, 376.

<sup>60</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 67.

<sup>61</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu z 10 VIII 1955 r., k. 64.

<sup>62</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, 190, Protokół nr 13 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 3.

<sup>63</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 25.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 15. Także: AŻIH, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 25.

<sup>66</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu z 10 VII 1955 r., k. 62.

<sup>67</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół. Plenum TSKŻ w Wałbrzychu, 28 X 1954 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 370.

wobec około 5 tys. Żydów zamieszkujących w powiecie wałbrzyskim<sup>68</sup>. Po trosze było to konsekwencją fali emigracji. Przede wszystkim jednak na rozwój sytuacji wpłynęła zmiana polityki komunistów polskich wobec ludności żydowskiej. Można również przypuszczać, że znaczącą rolę odegrał stosunek ludności do otaczającej ich rzeczywistości. Pod koniec lat czterdziestych organizacje żydowskie były albo łączone z organizacjami podległymi PZPR, albo likwidowane. Członkowie tych pierwszych automatycznie byli włączani do przybudówek PZPR, drudzy natomiast mieli powody, by z coraz większym dystansem traktować warunki wytwarzane przez komunistów, więc nie kwapili się włączać do pracy poddanej kontroli państwowej i partyjnej. Statystyki dotyczące członków TSKŻ w początkowym okresie jego istnienia w stosunku do liczby ludności żydowskiej żyjącej w Wałbrzychu i powiecie wskazują, że obie grupy dzieliła wielka przepaść. Członkami TSKŻ zostało wówczas niewiele ponad 6 proc. Żydów. Dopiero pod koniec 1951 r. liczba ta nieco wzrosła. Do TSKŻ należało już prawie 19 proc.<sup>69</sup>

Od początku istnienia oddziału TSKŻ w Wałbrzychu aktywiści tej organizacji czynili wszelkie starania, by zwiększyć swoje wpływy w środowisku żydowskim. W 1951 r. podczas plenum ZG TSKŻ we Wrocławiu jako potencjalną bazę rekrutacyjną wskazywano młodzież, inteligencję pracującą, rzemieślników, osoby religijne, a nawet gospodynie domowe<sup>70</sup>. O ile wałbrzyskim działaczom Towarzystwa było w miarę łatwo dotrzeć do ośrodków skupiających największą liczbę Żydów, czyli spółdzielni, o tyle trudniej do zakładów pracy, gdzie większość zatrudnionych stanowili Polacy. Największe kłopoty mieli z inteligencją pracującą. Problem dotyczył nie tyle dotarcia, co raczej przekonania jej do członkostwa. W sprawozdaniu zespołu partyjnego z działalności TSKŻ krótko ujęto ten problem: „TSKŻ do tej pory nie dotarł do inteligencji żydowskiej”<sup>71</sup>. Podobnie problem ujął zarząd Towarzystwa: „W pracy jest jeszcze wiele braków i usterek hamujących rozwinięcie naszej ofensywy ideologicznej wśród całego społeczeństwa żydowskiego, jak rzemieślników indywidualnych, lekarzy, którzy wykazują negatywny stosunek do naszego Towarzystwa”<sup>72</sup>. Stąd też zapewne niezadowolone członków zarządu, gdy po raz kolejny okazało się, iż nieliczne grono inteligencji uczestniczy w pracach TSKŻ, a pozostali, stanowiący zdecydowaną większość, z nieufnością traktują wszelkie przedsięwzięcia tej organizacji. W 1953 r. zorganizowano specjalne zabranie dla „zawodowej inteligencji”. Wzięło w nim udział tylko 21 osób. Wszyscy pozostali przedstawiciele tej

<sup>68</sup> AŻIH, TSKŻ, 62, Informacja ZG o ilości członków TSKŻ, 10 XII 1951 r., b.p.

<sup>69</sup> *Ibidem*. Także: AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 237/VII/1510, Protokół Komisji skrutacyjnej Konferencji Wyborczej, 28–29 V 1950 r., k. 38; Protokół z rozszerzonego plenum KM PZPR, 29 XI 1949 r., k. 54; Protokół z posiedzenia Plenum KM PZPR, 5 VI 1951 r., k. 126; AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 237/VII/1509, Protokół Komisji skrutacyjnej Konferencji Wyborczej, 21 V 1950 r., k. 37.

<sup>70</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 169–170.

<sup>71</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 84. S. Bronsztejn napisał, że działania TSKŻ „na skutek skażenia ideologią komunistyczną [...] w dużym stopniu sprowadzały się do zwalczania tradycji żydowskiej, zwłaszcza religijnej. To obniżało autorytet TSKŻ i powodowało dezintegrację społeczności żydowskiej. Dużą jej część, szczególnie inteligencję, raziły dogmatyczne, częstokroć prymitywne poglądy polityczne czołowych działaczy tej organizacji, którzy rekrutowali się prawie wyłącznie z lewicowych fundamentalistów”. S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 18.

<sup>72</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 71. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1955, 8/17, Protokół posiedzenia Prezydium, 14 X 1955 r., b.p.

grupy – stwierdzono po spotkaniu – byli dobrze poinformowani o przebiegu konferencji, „informując się w mieszkaniach obecnych”<sup>73</sup>.

Różnie starano się wyjaśnić źródła tego problemu. Przewodniczący TSKŻ Jakub Jakubowicz uważał, że znaczna część Żydów, szczególnie młodych, nie chce należeć do TSKŻ, bo jest pod wpływem wrogo nastawionych rodziców i „szeptanej propagandy” i że nawet członkowie ZMP są „zarejestrowani na wyjazd do Izraela”<sup>74</sup>. Członek PZPR, a zarazem pracownik Spółdzielni im. Botwina, Chil Nusbaum stwierdził, że niedobór członków TSKŻ jest „spuścizną dawnych Komitetów Żydowskich”<sup>75</sup>. W pierwszych latach istnienia aktywiści Towarzystwa, podobnie jak ci z PZPR, choć przyjmowali jako fakt dokonany niepowodzenia w kontaktach ze znaczną liczbą ludności żydowskiej, stali się winą za to obarczyć „innych”. Taka stygmatyzacja dotyczyła przede wszystkim tych, których poglądy odbiegały od ideologii i programów tworzonych w PZPR. Komuniści za największe zagrożenie „dla jedności narodu żydowskiego” uznawali Kongregację Wyznania Mojżeszowego, w której miał istnieć „zamaskowany wróg”. Tłumaczono, że w okresie żydowskich świąt dopuszczała się „otumaniania” znacznej części ludności żydowskiej i odciągnięcia, nawet tych niepraktykujących, od pracy. Miało to prowadzić do znacznego obniżenia planów produkcyjnych w wielu zakładach zatrudniających Żydów. Tłumaczono, że „tam gdzie nie ma [...] roboty politycznej, wkrada się wróg, prowadząc swoją robotę” i dopiero gdy działacze żydowscy przyszli ze „słowem wyjaśniającym”, robotnicy „przyznawali się do popełnionych błędów”<sup>76</sup>.

Doszukiwano się wywrotowej działalności i „nacionalistycznych” wpływów także ze strony przedstawicieli Izraela w Polsce<sup>77</sup>. By temu zapobiec, w TSKŻ powołano specjalną Komisję Propagandy. Jej zadaniem było odpowiednie zaprezentowanie wałbrzyskim Żydom „antynarodowej” polityki Ben Guriona i „kliki rządzącej” w Izraelu. Na spotkaniach nie przebiegano w słowach. W nawiązaniu do bliskiej przeszłości (procesy Łászló Rajka i Rudolfa Slanskiego) wielokrotnie omawiano sprawę „szpiegowskiej działalności pełnomocników rządu Izraela” w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech oraz zamachu bombowego na ambasadę ZSRR w Izraelu. Szczególnie ostra była reakcja aktywistów po nawiązaniu przez Izrael stosunków z RFN. Sytuację określono jako umowę „dywersantów z bońskimi pogrobowcami Hitlera”<sup>78</sup>. Na spotkaniach ideologicznych

<sup>73</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za luty 1953 r., b.p.

<sup>74</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 21. Także: AAN, KC PZPR. Wydział Organizacyjny, 237/VII/1510, Protokół z posiedzenia Plenum KM PZPR, 5 VI 1951 r., k. 123. „Widzimy te wypadki również u młodzieży, która w szkole jest dobrym aktywem ZMP, lecz w domu pod wpływem rodziców są wrogo ustosunkowani”.

<sup>75</sup> AŻIH, CKŻP, 303/II/136, Protokół z konferencji Miejskiej TSKŻ w Wałbrzychu, 8 III 1953 r., k. 123.

<sup>76</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Polsce, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 22–23. Także: AIPN Wr, 032/91, Informacje o stanie organizacyjnym Wojewódzkiego Zarządu TSKŻ na Dolnym Śląsku, k. 2; ATSKŻ, Protokoły ZG TSKŻ, 8/15, Protokół obrad Krajowego Zjazdu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. 21–22 IV 1953 r., b.p.

<sup>77</sup> B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 210–214. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 74–77.

<sup>78</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 21. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za luty 1953 r., b.p. Także: AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 374; *Pracownicy spółdzielni pracy podejmują zobowiązania*, „Gazeta Robotnicza”, 7 XII 1953.

wyjaśniano rolę „reakcji żydowskiej w Izraelu i w innych krajach kapitalistycznych w ich antyludowej roli w walce o pokój”<sup>79</sup>.

Aktywiści TSKŻ wątek „nacjonalizmu” traktowali jako jeden z poważniejszych problemów występujących w środowisku żydowskim. Konsekwencją „nastrojów nacjonalistycznych” miały być kłopoty z „umasowieniem” Towarzystwa<sup>80</sup>. Łazebnik podczas narady aktywu PZPR w Wałbrzychu tłumaczył, że wszelkiego typu objawy nacjonalizmu żydowskiego stanowią największe zagrożenie dla środowiska żydowskiego, bowiem zarażają wszystkich, szczególnie ludzi pracy, „jadem separatyzmu”: „W środowisku żydowskim nie przestał działać wróg klasowy, pełniący zlecenia obcych agentur. My powinniśmy to odpowiednio demaskować i wykazać, że ideologia marksizmu-leninizmu nie dzieli narodów, a łączy je, że interesy pracującej ludności żydowskiej w Polsce są identyczne z interesami polskiej ludności pracującej, że wszystko nas łączy, a nie dzieli, że nasza Partia wierna zasadom ideologii leninizmu broni ludzi pracy niezależnie od rasy i wyznania”<sup>81</sup>.

Polscy i żydowscy działacze dopatrywali się niekiedy uchybień we własnej pracy. W takim kontekście np. Stanisław Astman zarzucał zbyt mały wkład w pracę ideologiczną wszystkim sekretarzom POP w zakładach pracy<sup>82</sup>. Jan Wojtkowiak, członek KM PZPR w Wałbrzychu, przyznawał, że praca partyjna opierała się dotychczas wyłącznie na ludziach aktywnych, gdy tymczasem zupełnie pominięto tych bez wykształcenia: „Ich należałoby otoczyć opieką, a do tej podstawowej warstwy my nie docieramy”<sup>83</sup>. Podobna była opinia Władysława Góreckiego (KM PZPR; szef Okręgowego Zarządu Kin), który uznał, że TSKŻ jako organizacja masowa ma za zadanie wychowywać tych wszystkich, którzy stali dotąd na oboczu i nie wierzyli w siłę władzy: „Nasz aktyw skupia się w pracy kulturalno-politycznej wśród tych ludzi, którzy są już przekonani o tym. Należy zasięgiem naszej pracy politycznej, wychowawczej objąć tych ludzi, którzy z braku przekonania politycznego nie są wciągnięci i zainteresowani w braniu czynnego udziału w życiu społecznym. [...] Niejednokrotnie ludzie widzą, że popiera się elementy drobnomieszczańskie, że kongregacja swoje korzenie dość głęboko rozpostarła, lecz TSKŻ nie zapobiega temu”<sup>84</sup>. Wielokrotnie wspomniano o potrzebie objęcia specjalną opieką „najbardziej zacofanych religijnych Żydów”<sup>85</sup> czy dotarcia do tych, którzy sami „do nas nie przychodzą”<sup>86</sup>.

Problem stanowiła postawa niektórych żydowskich działaczy PZPR. Związani przede wszystkim z partią, podważali sens istnienia organizacji żydowskiej. Stanowisko to nie tylko utrudniało proces objęcia wpływami całego środowiska żydowskiego, ale

<sup>79</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 67.

<sup>80</sup> *Ibidem*. Także: AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 84–85.

<sup>81</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR, 16 VIII 1952 r., b.p.

<sup>82</sup> AAN, KC PZPR. Wydział Organizacyjny, 237/VII/1510, Protokół z posiedzenia Plenum KM PZPR, 10 III 1951 r., k. 117.

<sup>83</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VII 1955 r., k. 61.

<sup>84</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 62.

<sup>85</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR, 16 VIII 1952 r., b.p.

<sup>86</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 71.

przede wszystkim pod znakiem zapytania stawało sens istnienia TSKŻ. W efekcie przewodniczący wałbrzyskiego oddziału TSKŻ członków i kandydatów do partii podzielił na dwie grupy: tych, którzy pracują w szeregach TSKŻ oraz tych, którzy tylko utrudniają prace, uznając, że niczemu nie służy: „Należy stwierdzić, że na zakładach pracy, sekretarze POP nie mają zrozumienia co do pracy TSKŻ, gdyż tam, gdzie sekretarz nie jest narodowości żydowskiej, tam praca jest”<sup>87</sup>. Dochodziło również do bardziej skrajnych wypowiedzi, gdy niektórzy członkowie partii narodowości żydowskiej otwarcie głosili, że TSKŻ jest organizacją niepotrzebną i należy ją zlikwidować, wystarczy bowiem praca polityczna, jaką prowadzą polskie organizacje masowe<sup>88</sup>. Wśród nich wymieniano między innymi: POP, związki zawodowe w zakładach pracy czy Ligę Kobiet<sup>89</sup>. Wielu polskich komunistów podważało postawę żydowskich towarzyszy. Orłowski (egzekutywa KM PZPR) stwierdził wprost, że „nie można tolerować takich wypowiedzi niektórych członków partii, że TSKŻ jest organizacją niepotrzebną”. Wojtkowiak (egzekutywa KM PZPR) dodał, że TSKŻ ma „poważne osiągnięcia”, a Chmielecki (instruktor Wydziału Propagandy KM PZPR) uznał, że należałoby jeszcze bardziej rozszerzyć zakres działalności Towarzystwa, szczególnie – podkreślił – w dziedzinie „szkolenia ideologicznego”<sup>90</sup>.

Zwątpienie w sens istnienia i możliwość działania, z punktu widzenia 250 członków PZPR należących w połowie lat pięćdziesiątych do TSKŻ, potwierdza fakt, że powołany do życia w ramach Towarzystwa zespół partyjny nie przejawiał ani chęci, ani zdolności do współpracy z KP i KM PZPR. Stwierdzono, że od początku „do chwili obecnej nie wykonuje żadnej pracy” i „istnieje tylko na papierze”<sup>91</sup>. Podczas konferencji Wydziału Propagandy KW PZPR we Wrocławiu mówiono o niedociągnięciach w pracy poszczególnych oddziałów TSKŻ i tłumaczono, że jest to konsekwencją braku zainteresowania „sprawami żydowskimi” ze strony organów partyjnych: „Komitety powiatowe i miejskie nie interesują się pracą TSKŻ na swoim terenie, nie omawia się na posiedzeniach egzekutywy pracy zarządów. Kierownictwo KP i KM nie dają wytycznych członkom partii działającym na terenie TSKŻ. [...] Wydziały Propagandy KP i KM nie

<sup>87</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VII 1955 r., k. 59–60.

<sup>88</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 71; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 170–171.

<sup>89</sup> AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 777, Protokoły z posiedzeń Prezydium, Plenum i różnych komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1946–1948, k. 66; AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 778, Protokoły z posiedzeń Prezydium, Plenum i różnych komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1948–1949, k. 23; AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 779, Protokoły z posiedzeń Prezydium, Plenum i różnych komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1949–1950, k. 1, 10, 68; AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 780, k. 1, 13. W Związkach Zawodowych działali m.in.: Ozjasz Zeichner – wiceprzewodniczący PRZZ, poza nim także Wigenchagen, Faber, Hajsler; Najder, Hersztajn, Barnel, Dink, Frydel, Sauertajg, Dorfman; AAN, SSZ, 476/26, Konferencja Komisji Wydziału Propagandy KW o działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w woj. wrocławskim, k. 276.

<sup>90</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VII 1955 r., k. 60–61.

<sup>91</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 84–85.



współpracują z aktywem TSKŻ<sup>92</sup>. Wałbrzyskie KP i KM PZPR od kwietnia 1952 r. nie podejmowały żadnej współpracy ani nie dokonywały kontroli działalności TSKŻ<sup>93</sup>.

Przez wielu członków partia od początku istnienia traktowana była nie tylko jako źródło władzy czy jedynej słusznej ideologii, ale również, co było szczególnie widoczne w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, jako ośrodek, którego zadaniem było wychowywanie społeczeństwa, kształtowanie jego moralności i właściwej postawy obywatelskiej. W pewnym sensie więc sama partia oprócz wszystkich nadrzędnych zadań pełniła funkcję prawdziwego sumienia społeczeństwa. Oskarżano, sądzono i ferowano wyroki nie tylko za poglądy czy aktywność na scenie politycznej. Towarzysze, którzy w hierarchii partyjnej zajmowali jakieś stanowisko, „rozliczani” byli niekiedy także z życia osobistego, czyli dziedziny mieszczącej się daleko poza sceną polityczną. Taki los spotkał instruktora Wydziału Propagandy KM PZPR, Landaua. Na początku 1950 r. do partii dotarła informacja o planowanym przez jego żonę rozwodzie i wyjeździe do Izraela, poddany został wówczas surowej krytyce. Członkowie partii tak określili jego postawę: „Nie powiedział nic przed partią, a powinien był przyjść i powiadomić; to znaczy, że nie ma zaufania do partii, nie wypowiedział się przed partią, nie ujawnił, lecz starał się w mętny sposób ukryć i w mętny sposób przedstawić egzekutywie całą sytuację. Gdy pracował jako robotnik, przez jakiś czas pożycie małżeńskie było dobre. A z chwilą gdy zaczął pracować w aparacie partyjnym, stawiał wielkie wymagania, szczycąc się swoim stanowiskiem. Trzeba dbać o rodzinę i rodzeństwo w domu szanować. On sam jest jednym z czynników względem do syna, gdzie może za kilka lat syn do niego będzie strzelał wychowany w ustroju kapitalistycznym”<sup>94</sup>. Landau wprawdzie bronił swej postawy, a potem nawet poddał samokrytyce, ale niewiele to pomogło. Decyzją egzekutywy został wykluczony z partii<sup>95</sup>.

Landau do TSKŻ nie należał, ale kłopoty mieli także ci, którzy z przekonania należeli do PZPR i po drodze im było wstąpienie do TSKŻ. Większość ze spotkań w tym okresie – posiedzenia zarządu, obrady plenarne czy też zebrania członków Towarzystwa – miała zazwyczaj burzliwy przebieg. Choć spierano się o wszystko, zazwyczaj tłem kłótni była, przeplatająca się z różnymi dziedzinami, polityka. Tak było w przypadku Chila Nusbauma. Odważył się skrytykować postawę przewodniczącego TSKŻ Jakubowicza, gdy ten nie zajął stanowiska w kwestii regulacji płac. Na to natychmiast zareagował goszczący w Wałbrzychu Łazebnik. Była to zresztą bardziej postawa przedstawiciela PZPR niż Zarządu Głównego TSKŻ. O zachowaniu Nusbauma powiedział, że może tylko prowadzić do zatracenia „perspektywy socjalistycznej”. Przy okazji przedstawił faktyczną rolę, jaką spełniać miało TSKŻ: „To jest śliska droga, że tow. Nusbaum próbuje robić zarzuty wobec TSKŻ. Na to KM nie pozwoli, tak samo jak nie pozwoli tutaj mówić o tym, czy tow. Jakubowicz jest bez winy i bez błędów. TSKŻ postawione jest po to,

<sup>92</sup> AAN, SSZ, 476/26, Konferencja Komisji Wydziału Propagandy KW o działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w województwie wrocławskim, k. 276–277.

<sup>93</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 71. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1951, 8/13, Protokół posiedzenia Prezydium, 18 X 1951 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1951, 8/13, Protokół posiedzenia rozszerzonego Prezydium, 1 XI 1951 r.; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 84.

<sup>94</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 184, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 2 VIII 1950 r., k. 222–223.

<sup>95</sup> *Ibidem*.

aby rozszerzyło zakres swojej działalności i wykonało zadania KM PZPR w środowisku żydowskim. Tow. Nusbaum postawił swoje zagadnienie na głowie, zamiast na nogi<sup>96</sup>.

Partia niekiedy utrudniała życie swoim członkom, także tym, którzy mieli żydowskie pochodzenie. Niezależnie od pozycji, jaką zajmowali w jej strukturze, roli, jaką odgrywali w życiu politycznym czy gospodarczym, i związków ze środowiskiem żydowskim. Takie wrażenie można odnieść po wystąpieniu przedstawiciela Powiatowej Rady Związków Zawodowych (oczywiście członka PZPR), który z oburzeniem ocenił postępowanie trzech żydowskich kobiet pracujących w jednej z wałbrzyskich spółdzielni: „Kwestia farbowania ócz przez kobiety to jest sprawa poważna i należy się tu dopatrywać wrogiej roboty”<sup>97</sup>. Do „standardów” należało donoszenie na towarzyszy (lub towarzyszyki) narodowości żydowskiej. Kowalska tak potraktowała Dorfmanową, informując przedstawicieli wyższej instancji partyjnej, iż ta w pracy „przeklina i całuje się z brunetem”. I tylko na marginesie dodała jeszcze, że nie skierowała jej na kurs „Minimum politycznego”, a nadto wyrzuciła z pracy<sup>98</sup>.

Choć zgodnie z przyjętymi założeniami kobiety miały odgrywać ważną rolę w życiu partii, Towarzystwa i miasta, to co najmniej dwuznaczna była postawa wałbrzyskich aktywistów PZPR/TSKŻ wobec członkiń tych organizacji. Wskazuje na to postępowanie zarządu, gdy przyszło mu wytypować do odznaczeń okolicznościowych dwie osoby uczestniczące w pracach chóru. Większość jego członków, bo ponad 80 proc., stanowiły kobiety. W zarządzie układ był proporcjonalnie odwrotny, kobiet było w nim nieco ponad 10 proc. w stosunku do mężczyzn. Być może dlatego specjalnie powołana komisja mająca za zadanie wybór kandydatów do odznaczenia jednogłośnie wyznaczyła... dwóch kolegów: Eljana Wilfa i Pipka. I niewiele pomogły protesty Leona Kahane czy też propozycja Dory Tanenbaum, by do nagrody wyznaczyć Goldharową. Stanowisko przewodniczącego Jakubowicza było niezmiennie. Do Goldharowej miał zastrzeżenia, więc uznał, że ewentualnie wystarczy jeden kandydat, Wilf. W ostateczności dopiero interwencja Wulfowicza (ZG TSKŻ) doprowadziła do przyznania, tym razem już tylko większością głosów, jednego miejsca kobiecie<sup>99</sup>.

Zdarzało się, że zebrania miały inny przebieg, niż życzyliby sobie towarzysze partyjni. Części słuchaczy nie interesowały kolejne informacje o „wrogach” czy zobowiązaniach. Stąd gdy zdarzało się, że pod koniec szkolenia, narady czy posiedzenia mogli zabrać głos, ich pytania lub uwagi często wykraczały poza wyznaczone ramy, a lektorów stawiały w kłopotliwej sytuacji. Powtarzającym się wątkiem wielu spotkań były środki masowego przekazu, a dokładniej problem z odbiorem audycji w języku żydowskim nadawanych przez Polskie Radio<sup>100</sup>. Wałbrzyscy aktywiści pomijali to zagadnienie, za to, wzorując się na stanowisku ZG TSKŻ, wypowiadali stanowczą walkę „plotkarzom i siewcom kłamstw wśród ludności żydowskiej, słuchającej BBC, Głosu

<sup>96</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR, 16 VIII 1952 r., b.p.

<sup>97</sup> AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 780, Protokoły z posiedzenia Prezydium, Plenum i różnych komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1951–1953, k. 96.

<sup>98</sup> AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 779, Protokoły z posiedzeń Prezydium, Plenum i różnych komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1949–1950, k. 86.

<sup>99</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 13 VII 1954 r., b.p.

<sup>100</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z akcji werbowania i przerejestracji członków TSKŻ w Wałbrzychu, 29 III 1954 r. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół Plenum TSKŻ z udziałem członków Prezydium Zarządu Głównego TSKŻ Feldhendlera i instruktora Zarządu Głównego tow. Wulfowicza, 9 V 1954 r.

Madrytu, Ameryki, Izraela i Wolnej Europy”<sup>101</sup>. W zależności od bieżącego stanowiska PZPR swą postawę – przy zachowaniu odpowiedniej czujności – dostosowywali do wymogów chwili.

Spore zamieszanie w wałbrzyskim środowisku lekarskim wywołała nagonka na kremłowskich lekarzy. O sile oddziaływania władzy na środowisko żydowskie skupione w TSKŻ świadczy sprawozdanie Towarzystwa z marca 1953 r. Umieszczono w nim co prawda przekreśloną informację o rozpowszechnianych w Wałbrzychu pogłoskach, jakoby najbardziej chyba znany w regionie lekarz, dr Szpilman<sup>102</sup>, był bezpośrednio zamieszany w sprawę „spisku kremłowskiego” i właśnie został aresztowany<sup>103</sup>. Na dwóch specjalnie zorganizowanych z inicjatywy KP PZPR zebraniach działacze Komisji Propagandy w TSKŻ starali się wyjaśnić wydarzenia, jakie miały zająć w Moskwie. Ich słowa nie tylko nie uspokoiły słuchaczy, wręcz przeciwnie, jak stwierdzono po spotkaniu, wiele spraw pozostało dla nich „zupełnie niejasnych”. I niewiele pomogło tłumaczenie, że w rzekomym spisku uczestniczyli nie tylko „żydowscy”, ale także lekarze innych narodowości<sup>104</sup>. Co gorsze, wkrótce agitatorzy musieli powtórnie omówić to zagadnienie, tylko że wówczas – w oparciu o komunikat TASS – opowiadali już nie o „kremłowskich trucicielach”, lecz o rehabilitacji osób posądzanych dotąd o spisek<sup>105</sup>. Dla wałbrzyskich lekarzy ta nagonka była zapewne dowodem na to, że w państwie socjalistycznym jedyne, czego można być pewnym, to braku jakiegokolwiek pewności, i że każdy może stać się ofiarą, niezależnie od tego, czy należy do partii, czy też nie. Dr Maurycy Schnebaum mówił, że „najchętniej schowałby się do mysiej dziury”, a dr Bronisław Estreicher porównywał postępowanie rządu polskiego do postępowania okupanta hitlerowskiego<sup>106</sup>.

Sprawa „lekarzy kremłowskich” była „tylko” jednym z wątków akcji skierowanej przeciw ludności żydowskiej. Podejrzania o „odchylenia” odnosiły się nie tylko do członków partii, ale przede wszystkim ludzi spoza partii. Wielu z nich było inwigilowanych przez policję polityczną. PUBP w Wałbrzychu miał za zadanie „rozpoznać, umiejscowić, aktywnie rozpracowywać, opracowywać i werbować w tym środowisku celową agenturę celem rozpracowania ich kontaktów i wrogiej działalności”<sup>107</sup>. Wykorzystywano zdobyte

<sup>101</sup> AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/136, Protokół z konferencji Miejskiej TSKŻ w Wałbrzychu, 8 III 1953 r., k. 374–375. Także: AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 374–375.

<sup>102</sup> Dwa lata później na łamach „Gazety Robotniczej” został opublikowany list pacjentów: „Serdecznie dziękujemy doktorowi Szpilmanowi – ordynatorowi oddziału chirurgicznego w Szpitalu nr 1 za jego pełną poświęcenia pracę i troskę z jaką śledzi poprawę stanu zdrowia pacjentów. Życzymy panu doktorowi długich jeszcze lat owocnej pracy nad ratowaniem najcenniejszego skarbu naszego kraju – życia ludzkiego. Następują podpisy: Pietrzak, Benkenfeld, Żylak, Piotrowski, Janiak, Bugaj...”. *Takich lekarzy trzeba nam więcej*, „Gazeta Robotnicza”, 28 VII 1955.

<sup>103</sup> AŻIH, TSKŻ, 73, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za styczeń 1953 r., b.p. Także: AŻIH, CKŻP, 202/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 380.

<sup>104</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za marzec 1953 r., b.p.

<sup>105</sup> AŻIH, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za maj 1953 r. Także: AŻIH, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czerwiec 1953 r. b.p.

<sup>106</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UB P w Wałbrzychu za okres od 25 I do 25 II 1953 r., k. 76–77. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1952 do 25 III 1953 r., k. 80, 82.

<sup>107</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 VII 1951 do 25 VIII 1951 r., k. 44. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Zlecenie „Bund”, 26 V 1953 r., k. 11–14;

wcześniej na ich temat materiały, sprawdzano korespondencję, podejmowano próby (niekiedy udane) nakłonięcia do współpracy. W specjalnie zakładanych teczkach umieszczano dane osobowe, informacje o miejscu zamieszkania, stanie cywilnym, rodzinie, miejscu pracy i zajmowanym stanowisku, o poglądach politycznych oraz rzeczywistych i domniemanych związkach z partiami w bliskiej przeszłości<sup>108</sup>.

Plany operacyjne realizowano w całym powiecie. Co prawda w centrum uwagi był Wałbrzych, ale badano także środowisko żydowskie w innych miejscowościach, np. z Mioszowa czy Głuszycy<sup>109</sup>. Dr. Jakuba Graba, który w latach pięćdziesiątych był dyrektorem Szpitala Miejskiego w Mioszowie, oskarżano o to, że niegdyś wraz z żoną należeli do Ichudu (uzasadniano: „Ideologia organizacji Ichudu jest sprzeczna z ideologią partii PZPR”<sup>110</sup>). Do tej samej partii co Grabowie należał w przeszłości dr Maurycy Schnebaum („posiadamy kompromitujące materiały; [...] opracować ww. do werbunku, ponieważ ma on dostęp do klasy rekrutującej się z organizacji syjonistycznej”<sup>111</sup>) i Egon Wulkan, żydowski społecznik, a zarazem kierownik jednego z działów w Spółdzielni im. Waryńskiego (w latach czterdziestych był współzałożycielem Komitetu Żydowskiego oraz Związku Byłych Więźniów Politycznych, w latach pięćdziesiątych podejrzewano go o kontakty z „wszystkimi odłami organizacji syjonistycznych” oraz... z członkami PZPR, „aby tym samym odwrócić uwagę”; starano się zwerbować Wulkana do współpracy z UB, uzasadniając, że jest jednym z najcenniejszy figurantów, a jego werbunek „umożliwi [...] rozpracować wrogi element rekrutujący się z różnych organizacji syjonistycznych, na terenie Wałbrzycha działających do 1950 r., ponieważ posiada możliwości i zaufanie wśród nich”<sup>112</sup>). Z Ichudem i Poalej Syjon była związana (albo też należała

AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Doniesienie, 7 VI 1954 r., k. 19.

<sup>108</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., k. 45. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 III 1953 do 25 IV 1953 r., k. 84; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IX 1953 do 25 X 1953 r., k. 93; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Ref. III Sekcji V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym za okres od 25 V 1954 do 25 VI 1954 r., k. 119.

<sup>109</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75b, Plan przeprowadzenia rewizji u członków organizacji klerykalnej Agudas w Wałbrzychu, 12 XII 1949 r., k. 123, 371, 374. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., k. 43; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 VII 1951 do 25 VIII 1951 r., k. 44; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Pismo, 4 XI 1953 r., k. 97; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Analiza materiałów wraz z planem operatywnych przedsięwzięć po środowisku organizacji syjonistycznych, 26 I 1953 r., k. 73; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UB w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 VI 1953 do 25 VII 1953 r., k. 91; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 86, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UB w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IV 1953 do 25 V 1953 r., k. 84; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 86, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 III 1953 do 25 IV 1953 r., k. 84.

<sup>110</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75b, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od 25 X 1951 do 25 XI 1951 r., k. 66.

<sup>111</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 338, Obiekt „Bund”, k. 1. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Analiza materiałów wraz z planem operatywnych przedsięwzięć po środowisku organizacji syjonistycznych, 26 I 1953 r., k. 74; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii zagadnienia syjonistycznego Sek. 3 Wydziału V za okres od 25 IX 1953 do 25 XII 1953 r., k. 102. Tak potraktowano zresztą świat żydowskiej inteligencji, w tym lekarzy i adwokatów. Jako wrogów-syjonistów wymieniano: dr. Schnebauma, dr. Estreichera, dr. Szpilmana, dr. Wiksela, dr. Wenera, dr. Wiltona, dr. Gleichgewichta oraz adwokatów Fronda i Appolbowa.

<sup>112</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., k. 46. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii obiektu „Bund” za okres od

do sympatyków tych ugrupowań) większość wałbrzyskich lekarzy, m.in. dr Szpilman, dr Tartakowa, dr Estreicher<sup>113</sup>. Pracownik działu personalnego w Dolnośląskim Związku Przemysłu Węglowego, Grynblat (wcześniej nosił nazwisko Szufman), należał do Poalej Syjon<sup>114</sup>, a Leon Kahane do Mizrachi<sup>115</sup> („Przed wojną nie był żadnym komunistą, wstąpił do PZPR tylko dla kariery”<sup>116</sup>). Adwokat Wilhelm Freund, przez wiele lat wałbrzyski radny, więc siłą rzeczy utrzymujący kontakty z przedstawicielami PZPR (także ze względu na fakt, że w latach czterdziestych był członkiem PPR), został oskarżony o uczucia „narodowo-nacjonalistyczne” za słowa: „każdego Żyda należy bronić ze względu na to, że za mało ich pozostało”<sup>117</sup>.

Tego typu systematyczne „badania” obejmowały większą część społeczeństwa żydowskiego. Wszędzie doszukiwano się osób wywodzących się ze środowiska syjonistycznego lub Bundu, a jeżeli nie, to co najmniej podejrzewanych o wspieranie tych ugrupowań. Ludzie ci najczęściej byli traktowani przez partię jako realne zagrożenie dla procesu ujednoczenia środowiska żydowskiego. „Badania” były zapewne środkiem, który miał doprowadzić do marginalizacji wszystkich „byłych” działaczy nieistniejących już partii żydowskich. W tej sytuacji niewiele mogło zmienić odmienne od PZPR stanowisko TSKŻ. Władze Towarzystwa nawoływały do traktowania ich stosownie do aktualnie, a nie dawniej głoszonych poglądów<sup>118</sup>.

W 1951 r. działacze partyjni z TSKŻ zapewniali KC PZPR, że w swej pracy będą szukać nowych metod i form pracy polityczno-wychowawczej w celu dotarcia do tych warstw ludności, na które „oddziaływał w ciągu lat syjonizm”<sup>119</sup>. Zespół partyjny w wałbrzyskim oddziale TSKŻ w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wielokrotnie deklarował realizację zadania na wzór ZG TSKŻ. Zobowiązał się z jeszcze większym oddaniem zaangażować w pracę polityczną<sup>120</sup>, dotrzeć do jak największej liczby Żydów

---

25 VII 1951 do 25 VIII 1951 r., k. 44.

<sup>113</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Analiza materiałów wraz z planem operatywnych przedsięwzięć po środowisku organizacji syjonistycznych, 26 I 1953 r., k. 73–74. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu za okres od 25 I do 25 II 1953 r., k. 76; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1952 do 25 III 1953 r., k. 82; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii zagadnienia syjonistycznego Sekcji 3 Wydziału V za okres od 25 XII 1953 do 25 III 1954 r., k. 111; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Ref. III Sekcji 5 UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym za okres od 25 V 1954 do 25 VI 1954 r., k. 119.

<sup>114</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” za okres od 25 XII 1951 do 25 III 1952 r., k. 72.

<sup>115</sup> *Ibidem*, k. 81.

<sup>116</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Charakterystyka obiektu „Reszta” i „Likwidacja” za okres od 25 III 1953 do 25 VI 1953 r., k. 89.

<sup>117</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii zagadnienia syjonistycznego Sek. 3, Wydz. V za okres od 25 IX 1953 do 25 XII 1953 r., k. 104.

<sup>118</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 201.

<sup>119</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 83. Także: ATSKŻ, Protokoły z posiedzeń Zarządu Głównego TSKŻ, 8/13, Protokół rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego TSKŻ, 2 VI 1951 r., b.p. (H. Smolar odczytał referat: *Ludność żydowska w Polsce w szeregach frontu narodowego walki o pokój i plan sześciolletni*), b.p.; Protokół posiedzenia plenarnego ZG TSKŻ w dniach 29 i 30 IX 1951 r. (Smolar – *Nasza praca w świetle obecnej sytuacji*); ATSKŻ, Protokoły z posiedzeń Zarządu Głównego TSKŻ, 8/13. Protokół posiedzenia rozszerzonego Prezydium, 12 XI 1951 r. Tylko jeden punkt w porządku obrad: *Obecna sytuacja i zadania naszej pracy*.

<sup>120</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 24.

i realizować wśród nich zadania wskazane przez partię<sup>121</sup>. Z myślą o realizacji takich założeń organizowano wiece i zebrania. Tylko w ciągu dwóch miesięcy – października i listopada 1951 r. – w samym Wałbrzychu uczestniczyło w nich kilkaset osób (na terenie Dolnego Śląska ponad 2 tys.)<sup>122</sup>.

Zakładano, że masowe akcje propagandowe wraz z deklarowanymi celami zyskają na znaczeniu, kiedy społeczeństwo żydowskie zostanie odpowiednio przygotowane do ich przyjęcia. Takie wsparcie miały nieść specjalne grupy szkoleniowe. Na przełomie lat 1952/1953 ZG TSKŻ w porozumieniu z Wydziałem Propagandy KC PZPR opracował program systematycznego szkolenia ideologicznego, przeznaczony przede wszystkim dla bezpartyjnych członków Towarzystwa. Zadanie obejmowało wszystkie sekcje działające przy oddziałach TSKŻ: koło agitatorów, sekcję kobiet, sekcję młodzieży i inne<sup>123</sup>. Nadzór nad poczynaniami aktywistów i szkoleniowców sprawowali przedstawiciele ZG regularnie wysyłani w teren. Co prawda w drugiej połowie 1953 r. dolnośląskie koła szkoleniowe uznano za najlepsze<sup>124</sup>, ale już w pierwszych miesiącach następnego roku w niektórych ośrodkach stwierdzono pewne niedociągnięcia. Krytyczne uwagi dotyczyły m.in. Wałbrzycha.

W lutym 1954 r. na posiedzeniu Prezydium wałbrzyskiego oddziału TSKŻ przewodniczący Jakub Jakubowicz, mówiąc o nowej formie przyciągania do TSKŻ ludności żydowskiej, położył nacisk na potrzebę objęcia „szczególną opieką” bezpartyjnych, niepracujących kobiet i rzemieślników. W praktyce jednak wałbrzyski ośrodek nie uchodził, także w ocenie samych działaczy partyjnych, za kuźnię ideologiczną. Przemawiający po Jakubowiczu Aleksander Wulfowicz (ZG TSKŻ) stwierdził, że szkolenia pozostawiają wiele do życzenia, nade wszystko jednak ich poziom ideologiczny „jest na bardzo niskim poziomie”<sup>125</sup>. Na kolejnym posiedzeniu Abram Walfisz podkreślił, że niedopuszczalnym zjawiskiem jest zbyt niska frekwencja<sup>126</sup>. I w tym tkwił zapewne największy problem: aktywiści TSKŻ zastanawiali się nad celami, wartością i wynikami szkolenia ideologicznego Żydów (nawet bez Żydów), tylko żaden nie odważył się otwarcie zapytać o jego sens ani tym bardziej przyjąć, że potrzeby Żydów mogły być nieco inne niż PZPR, której interesy starało się realizować TSKŻ. Dystans, o ile nie niechęć do ideologii były najprawdopodobniej powodem unikania Towarzystwa przez wielu Żydów.

Receptą na wszystkie problemy – TSKŻ i Żydów nienależących do organizacji – miała się stać wymiana legitymacji połączona z werbowaniem nowych członków. Zakładano, że nie wolno „ominąć ani jednego Żyda, by nie był członkiem TSKŻ”<sup>127</sup>.

<sup>121</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 71.

<sup>122</sup> AŻIH, TSKŻ, 62, List ZW do ZG TSKŻ, 7 XII 1951 r., b.p.

<sup>123</sup> AŻIH, TSKŻ, 1, Sprawozdanie ZG TSKŻ, 3 VII 1952 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1953, 8/15, Protokół plenarnego posiedzenia ZG TSKŻ, 15 XI 1953 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1953, 8/16, Protokół nr 63 posiedzenia Prezydium, 15 IX 1954 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1953, Protokół nr 66 posiedzenia Prezydium, 28 IX 1954 r., b.p.

<sup>124</sup> W drugiej połowie 1953 r. na terenie całego kraju działało już 12 kół szkoleniowych. W pracę agitacyjną zostało zaangażowanych prawie 1000 osób. AŻIH, TSKŻ, 1, Sprawozdanie z działalności TSKŻ za: lipiec, sierpień, wrzesień 1953 r., b.p. Także: AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 237/VIII/78, List z ZG TSKŻ do KC PZPR na ręce sekretarza KC tow. Edwarda Ochaba, k. 25.

<sup>125</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z posiedzenia Prezydium, 3 II 1954 r., b.p.

<sup>126</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z Plenum TSKŻ w Wałbrzychu, 9 V 1954 r.

<sup>127</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z posiedzenia Prezydium, 3 II 1954 r.

Koncepcję przekuto w czyn. Wałbrzyscy aktywiści od pierwszych dni 1954 r. przygotowywali się do przeprowadzenia kolejnej akcji. Dokonano analizy dokumentacji z danymi członków Towarzystwa i stwierdzono, że znaczna ich część ubyła, a w szeregach organizacji jest czynnych około 500 osób. Sporządzone zostały wykazy wszystkich pracowników narodowości żydowskiej w zakładach pracy oraz plan działania, mający na celu dotarcie do osób zatrudnionych w przemyśle wydobywczym i hutniczym, rzemieślników, uczniów i ich rodziców oraz kobiet. Uznano, że istnieje możliwość zwerbowania co najmniej 300 osób. Za przygotowanie referatów, zorganizowanie i obsłużenie zebrań oraz poinstruowanie agitatorów odpowiedzialni byli członkowie zarządu i wszystkich komisji wałbrzyskiego TSKŻ. W samą akcję bezpośrednio zaangażowano 50 aktywistów oraz 35 agitatorów z zadaniem indywidualnego werbunku. W akcji brali udział również członkowie chóru i koła dramatycznego. W dniach od 22 lutego do 12 marca zorganizowano 28 zebrań, wiec, 5 posiedzeń komisji, 3 zebrania blokowe. Odwiedzono 307 mieszkań. We wszystkich zebraniach wzięło udział 881 osób, na wiec przybyło ok. 500 ludzi, a podczas zebrań blokowych spotkano się z 72 osobami. Nie pominięto żadnego zakładu pracy. Odwiedzono również szkołę żydowską, w której spotkano się z rodzicami uczęszczających tam dzieci. Udział w zebraniu wzięło 105 osób. Przeprowadzona z rozmachem agitacja przyniosła wymierne skutki. Zwerbowano 87 nowych członków. Chociaż stan TSKŻ wzrósł z 920 na początku marca 1954 r. do 1007 pod koniec tego miesiąca, to w podsumowaniu wyników znalazło się również miejsce na samokrytykę: „Błędem w tej akcji było to, że za mało zebrań przeprowadzono wśród ludności niezorganizowanej, a przeważnie wśród kobiet”<sup>128</sup>.

Nigdy wcześniej ani później podobne działania nie przyniosły takich efektów<sup>129</sup>. Dzięki nim zespół partyjny w TSKŻ mógł ponownie rozwinąć szkolenia ideologiczne. Najlepsze wyniki w skali kraju miały dać te, których odbiorcami, zgodnie z wcześniejszymi założeniami, byli bezpartyjni oraz pracownicy słabo posługujący się językiem polskim. Szkolenia prowadzone były w języku żydowskim<sup>130</sup>. W roku szkolnym 1954/1955 realizowany był program „Budujemy Polskę socjalistyczną”. W jego ramach mieściły się m.in. zagadnienia dotyczące udziału Żydów „w walce Narodu Polskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie”. W sumie w seminariach uczestniczyło 25 osób<sup>131</sup>. Pomimo podjętego wysiłku rok później okazało się, że były one jednorazowym sukcesem TSKŻ. Stwierdzono co prawda znacznie liczniejszy niż we wcześniejszych latach udział Żydów w życiu Towarzystwa, organizowanych przez nie akcjiach czy szkoleniach, ale równocześnie nastroje panujące w środowisku żydowskim oceniono jako „niepewne” i „trudne do uchwycenia”<sup>132</sup>. Członek zarządu Izrael Miller przyznał, że w konfrontacji z rzeczywistością „aktywiści nie

<sup>128</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z akcji werbowania i przerejestrowywania członków TSKŻ w Wałbrzychu, 29 III 1954 r. Także: AŻIH, TSKŻ, 36, b.p.

<sup>129</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, k. 16, 19. Także: AŻIH, CKŻP, 303/II/137, k. 377; AŻIH, CKŻP, 303/II/136, k. 122–126.

<sup>130</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 86.

<sup>131</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 68. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 174–176.

<sup>132</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VII 1955 r., k. 59.

nadążają za przemianami<sup>133</sup>. Powtarzano niczym mantrę, iż jedynym wyjściem z kłopotliwej sytuacji będzie wsparcie działań TSKŻ przez komunistów polskich.

Żydowscy towarzysze kilkakrotnie zwracali się do KM PZPR z prośbą o przydzielenie TSKŻ „opiekuna”. Leon Kahane proponował powołanie przy KM PZPR specjalnego zespołu partyjnego, który będzie się zajmował „sprawami żydowskimi”. Stwierdził, że dotychczasowe problemy w pracach TSKŻ z ludnością żydowską wynikają po części z winy partii. Miał na myśli zaniedbania ze strony sekretarza POP w tych zakładach, gdzie zatrudnieni byli Żydzi: „Tam, gdzie nie ma żadnej pracy partyjnej, tam nie ma i pracy z ludnością żydowską<sup>134</sup>. Wniósł o regularne zwoływanie posiedzeń, podczas których aktywni partyjni byłby zobligowani przedstawiać wyniki swojej pracy z żydowskimi robotnikami. Polscy działacze partyjni przychylnie odnosili się do tych propozycji. Władysław Wardal, I sekretarz KM PZPR, znalazł nawet argument, który miałby nakłonić sekretarza POP do zmiany ich „niepartyjnego” dotąd stosunku do Żydów i TSKŻ: „Należy wyjaśnić, że TSKŻ powstał za zgodą KC<sup>135</sup>. Ten argument miał przy okazji utwierdzić Żydów (szczególnie członków i kandydatów na członków PZPR) w przekonaniu, że TSKŻ jest jedną z wielu organizacji „masowo-politycznych” i jedyną żydowską, która ma prowadzić pracę ideologiczną w środowisku żydowskim<sup>136</sup>.

Akceptacja systemu była widoczna nie tylko podczas wieców, manifestacji czy apeli. Poszukiwano i starano się wprowadzić w życie także inne formy pracy ideologicznej. Przykładem mieli stać się bierni dotąd członkowie TSKŻ, włączeni do konkretnych działań. Stałym elementem było ich angażowanie w oficjalne uroczystości, obchody świąt państwowych czy rocznic. Nakładano do kolejnych zobowiązań. Takie poczynili w 1950 r. pracownicy Spółdzielni im. Botwina. Obiecali wyprodukować dodatkowo, to znaczy ponad normę, „200 par butów dla walczącej Korei<sup>137</sup>. Dwa lata później kierownictwo tej spółdzielni podjęło się nie tylko otwarcia nowego działu w zakładzie: naprawy gumowego obuwia, ale także poprowadzenia „propagandy wzrokowej”, to jest prezentacji „osiągnięć współzawodnictwa i umieszczenie mobilizujących haseł<sup>138</sup>. Propaganda wzrokowa miała na stałe wejść w życie spółdzielców. Ludwik Karolczak, aktywista przy KM PZPR, zalecał, aby robotnicy „żydowskich” spółdzielni złożyli zobowiązania, że „na cześć urodzin tow. Bieruta” napiszą do niego listy, które potem umieszczone zostaną w gablotkach zakładowych<sup>139</sup>. W 1953 r. podczas narady aktywistów w Spółdzielni im. Botwina jeden z pracowników zaapelował do zebranych, by „dla uczczenia pamięci wielkiego Stalina” wszyscy zobowiązali się aktywnie pracować i „w 100 proc. wypełnić nałożone nań zadania<sup>140</sup>. Innym razem aktywiści ze spółdzielni im. Waryńskiego

<sup>133</sup> ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1955, 8/17, Protokół posiedzenia plenarnego ZG TSKŻ, 20 XI 1955 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1955, 8/18, Protokół nr 6 posiedzenia Prezydium, 6 II 1956 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1955, Protokół obrad III Krajowego Zjazdu TSKŻ, 15–16 IV 1956 r., b.p.

<sup>134</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VIII 1955 r., k. 63.

<sup>135</sup> *Ibidem*, k. 64.

<sup>136</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 67.

<sup>137</sup> *Ku czci rocznicy Wielkiego Października*, „Gazeta Robotnicza”, 28 X 1950.

<sup>138</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/19, Protokoły z posiedzeń MRN, 1953 r., k. 34.

<sup>139</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Polsce, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 3.

<sup>140</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/136, Protokół z konferencji Miejskiej TSKŻ w Wałbrzychu, 8 III 1953 r., k. 123. Tego typu akcje były prowadzone już wcześniej. Np. pod koniec 1949 r. Markusfeld zalecał spółdzielcom



podjęli specjalne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia II Zjazdu PZPR<sup>141</sup>, a w 1955 przed V Festiwałem Młodzieży i Studentów odpowiedzieli na apel wzywający do współzawodnictwa młodzież pracującą<sup>142</sup>.

Na większości spotkań odbywających się w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych bardzo podobny był ton treści przekazywanych słuchaczom. Aktywiści często odwoływali się do przemówień „towarzyszy” z KC PZPR. Niekiedy proponowali „grupowe studiowanie życiorysu i dzieł Towarzysza Stalina”<sup>143</sup> czy przy okazji 60. rocznicy urodzin, prelekcje na temat życia i działalności Prezydenta Bolesława Bieruta<sup>144</sup>. Korespondenci robotniczy, czyli ci sami aktywiści, tylko że na „froncie” spółdzielczym, w artykułach i gazetkach ściennych zajmowali się demaskowaniem „świadomych szkodników” i mobilizowaniem do „wielkich zadań”<sup>145</sup>. Jeszcze trafniej określił to pracownik Spółdzielni im. Waryńskiego: „Naszym zadaniem jest [...] wytykanie błędów i wskazywanie drogi do ich naprawy”<sup>146</sup>. Najczęściej taki podkład ideologiczny stanowił wstęp do wyjaśnienia bieżącej polityki rządu i partii oraz sytuacji międzynarodowej. Zadaniem agitatorów było przełożenie „języka władzy” na język zrozumiały dla społeczności żydowskiej.

W latach 1950–1955 w siedzibie TSKŻ, w Domu Kultury im. Lewartowskiego, w spółdzielniach pracy oraz w zakładach regularnie zatrudniających Żydów kilkadziesiąt razy w roku odbywały się pogadanki, odczyty, masówki, wieczory dyskusyjne i wiece. Przykładowo: w styczniu 1950 r. w Spółdzielni im. Dua zajęto się sprawą wyborów do POP. Myślą przewodnią spotkania było zaangażowanie do pracy partyjnej ludzi, którzy „poprowadzą organizację po drodze uchwał III Plenum KC PZPR”<sup>147</sup>. W maju w Spółdzielni im. Waryńskiego omawiano uchwały sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obróńców Pokoju<sup>148</sup>. Kilkakrotnie podejmowano temat wojny w Korei. „Gorące

---

masowe wysyłanie pocztówek do Stalina: „Pocztówki i listy należy kierować na adres ambasady ZSRR w Warszawie – do tow. Stalina”. Wówczas też w taki sposób wszystkie członkinie partii pracujące w TOZ miały wyrażać „głębką miłość i wdzięczność dla tow. Stalina jako tego, który dwukrotnie przywrócił Polsce wolność i niepodległość”, a POP „zobowiązał się dla uczczenia 70-lecia Jego Urodzin” [...] przedterminowo uruchomić oddział ginekologiczny”. AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 236, KM PZPR w Wałbrzychu – protokoły z narad aktywu, 1949–1955, k. 53; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Sprawozdanie opisowe POP przy Szpitalu Miejskim „TOZ” za grudzień 1949 r., k. 20; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 472, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji ku czci 70-lecia urodzin tow. Józefa Stalina. Szpital TOZ, 7 I 1950 r., k. 47.

<sup>141</sup> *Pracownicy spółdzielni pracy podejmują zobowiązania*, „Gazeta Robotnicza”, 7 XII 1953.

<sup>142</sup> *Wielki młodzieżowy czyn trwa*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 26, s. 2.

<sup>143</sup> Lwowski, *Organizacja podstawowa Spółdzielni im. Dua wybrała egzekutywę partyjną*, „Gazeta Robotnicza”, 22 I 1950.

<sup>144</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie Rady Chóru im. Szaloma Alejchema za okres od lutego 1952 do maja 1952 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1952, 8/14, Protokół nr 49 z posiedzenia Prezydium, 24 V 1952 r., b.p.

<sup>145</sup> Walfisz, *Narada redaktorów gazetek ściennych i korespondentów robotniczych prasy żydowskiej*, „Gazeta Robotnicza”, 4 II 1950. Także: *Propaganda wzrokowa – ważne narzędzie mobilizacji mas pracujących do walki o wyższą produkcję musi być utrzymana na poziomie jaki osiągnęła w okresie Czynu Pierwszomajowego*, „Gazeta Robotnicza”, 7 V 1950; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/I/1, Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, 18–19 VI 1949 r., k. 183; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół nr 13 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 3.

<sup>146</sup> *Wspólna narada korespondentów i agitatorów z pow. wałbrzyskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 21 II 1950.

<sup>147</sup> Lwowski, *Organizacja podstawowa Spółdzielni im. Dua wybrała egzekutywę partyjną*, „Gazeta Robotnicza”, 22 I 1950 r., nr 22, s. 6. Inna uroczystość w Sp. im. Dua: Lwowski, *Uroczysta akademicka ku czci tow. Gersona Dua*, „Gazeta Robotnicza”, 3 III 1950.

<sup>148</sup> Glinconsztein, *Robotnicy i młodzież szkolna wzmoczoną wydajnością pracy walczą o trwałą pokój*, „Gazeta Robotnicza”, 15 V 1950.

pozdrawienia” kierowane do „demokratycznej Korei” stanowiły wstęp do... uzasadnienia sensu funkcjonowania ustroju w polskim „państwie ludowym”, w którym „rządy sprawuje robotnik i chłop”. Obecność „żydowskiego świata pracy” w Polsce Ludowej była odpowiedzią „imperialistycznym podżegaczom wojennym”. I tak wyjaśniano, że gdy imperialiści „szykują narzędzie mordu”, Żydzi „budują i otwierają nowe domy kultury”, mobilizują wszelkie siły dla podniesienia poziomu pracy kulturalno-oświatowej, a wszystko to dla „dobra pokoju i socjalizmu”<sup>149</sup>. Prowadzono pogadanki „o życiu ludzi radzieckich”<sup>150</sup>, śmierci belgijskiego komunisty<sup>151</sup> i działalności ruchu spółdzielczego na świecie<sup>152</sup>. W 1952 r. w Spółdzielni im. Botwina zajęto się zlotem młodzieży w Berlinie<sup>153</sup>. W tym roku wszystkie spółdzielnie wałbrzyskie – polskie i „żydowskie” – podjęły protest w związku z wykluczeniem polskiej spółdzielczości z Międzynarodowego Związku Spółdzielców<sup>154</sup>. Z oburzeniem przyjęto „wskrzeszenie Wehrmachtu” i, nieco łagodniej, trudności na rynku zaopatrzenia<sup>155</sup>.

W 1953 r. podkreślano znaczenie uchwały rządu o zniesieniu bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i uchyleniu ograniczenia w handlu nadwyżkami produktów rolnych<sup>156</sup>. Do końca pierwszego kwartału wałbrzyskie TSKŻ nie tylko popierało i omawiało uchwałę o Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju, ale też włączyło się bezpośrednio w ogólnonarodowy Plebiscyt Pokoju. We współpracy i za zgodą Miejskiego Komitetu Pokoju zaangażowało ponad 400 osób i zorganizowało komitety dzielnicowe, blokowe i tzw. „dwójki pokoju”. Podjęło również próbę przekonania Żydów do udziału w akcji „Narodowy Rozwój Sił Polski”, ale jak przyznali sami agitatorzy, z bardzo słabymi wynikami<sup>157</sup>. Regularnie organizowano wieczory dyskusyjne. Na jednym z nich omawiano treści zawarte w artykule *O obecnej sytuacji międzynarodowej* opublikowanym w „Prawdzie”. Zajęto się również „zajściami w Berlinie”. W spotkaniach brało udział od 25 do 35 osób<sup>158</sup>. We wrześniu informowano słuchaczy o procesie biskupa Kaczmarka, zorganizowano także specjalne spotkanie z delegatami światowego zlotu w Bukareszcie<sup>159</sup>.

<sup>149</sup> Griz., *Nowootwarty Dom Kultury ŻTK w Wałbrzychu placówką socjalistycznej sztuki i literatury*, „Gazeta Robotnicza” 12 VII 1950. Także: ATSKŻ, Protokoły CKŻP. 1950, 8/12, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP. 13 VII 1950 r., b.p.

<sup>150</sup> Ren, „*Metalowiec*” wysuwa się na czoło spółdzielni wałbrzyskich, „Gazeta Robotnicza”, 24 VIII 1950.

<sup>151</sup> *Zaloga Spółdzielni im. Waryńskiego wyraża swe oburzenie z powodu zamordowania tow. Lahaut*, „Gazeta Robotnicza”, 29 VIII 1950 r., nr 237, s. 4.

<sup>152</sup> Kramerski, *Pod hasłem walki o pokój odbyły się uroczystości w Dniu Spółdzielczości*, „Gazeta Robotnicza”, 13 IX 1950.

<sup>153</sup> *Młodzież Wałbrzycha wybrała swoich delegatów. „Mówcie wszystkim o naszych osiągnięciach, o tym jak pracą walczymy o pokój” – to wskazania dla delegatów na Zlot Berliński*, „Gazeta Robotnicza”, 13 VI 1951.

<sup>154</sup> *Nasza odpowiedź to wzmoczony wysiłek pracy. Spółdzielcy wałbrzyscy potępiają bezprawną decyzję sługusów imperialistycznych Międzynarodowego Związku Spółdzielców*, „Gazeta Robotnicza”, 19 IV 1951.

<sup>155</sup> AP Wr, KP PZZR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Polsce, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 21.

<sup>156</sup> AŻIH, TSKŻ, 36, Sprawozdanie z działalności TSKŻ za styczeń 1953 r., b.p.

<sup>157</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 376. Także: A. Małkiewicz, *W powojennym Wałbrzychu [w:] Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 179.

<sup>158</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za maj 1953 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czerwiec 1953 r.

<sup>159</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za wrzesień 1953 r. Także: AŻIH, TSKŻ, 36. Sprawozdanie z działalności TSKŻ za wrzesień 1953 r.

W październiku w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podstawę stanowiły tematy: *Budowa komunizmu w Związku Radzieckim* oraz *Znaczenie rewolucji październikowej*. Dla większej publiczności żydowskiej zorganizowano specjalny wieczór w teatrze im. Lewartowskiego. Z referatem *O pokojowej polityce Związku Radzieckiego* wystąpił przedstawiciel Zarządu Głównego TPPR. Przewodniczący TSKŻ uznał, że choć bogaty w treści, to „czytany bez entuzjazmu i uczucia” nie spełnił swojego zadania<sup>160</sup>. W akcjach brały również udział członkinie Koła Ligi Kobiet przy TSKŻ, np. we wrześniu 1953 r. omawiały notę rządu ZSRR do mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec<sup>161</sup>, a rok później tematem ich spotkania była „konferencja brukselska”. Prócz tego przed nimi stały jednak ważniejsze zadania: poza udziałem w agitacji domowej, odegrać miały odpowiednią rolę w akcjach łączenia miasta z wsią<sup>162</sup>.

W 1955 r. rozwijano m.in. sprawę realizacji planu sześcioletniego oraz „pozytywnych przemian w strukturze ludności żydowskiej”<sup>163</sup>. Nie pominięto 10. rocznicy wyzwolenia ziemi wałbrzyskiej przez Armię Radziecką<sup>164</sup>. Wielokrotnie sporo czasu poświęcono sprawom: Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Kongresowi Obrońców Pokoju Azji i Oceanu, walkom narodów Azji i Afryki z kolonializmem, wizytom Bułganina i Chruszczowa w Indiach, Burmie (Birmie) i Afganistanie<sup>165</sup>. Podejmowano również takie tematy jak apel wiedeński<sup>166</sup>, wybory we Francji, delegalizacja partii komunistycznej w USA czy przyjęcie RFN do NATO<sup>167</sup>.

Odrębną kategorię stanowiły obchody kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim. I w tym przypadku TSKŻ musiało się pogodzić z taktyką PZPR, mającą prowadzić do całkowitej unifikacji społeczeństwa polskiego. Artykuły albo krótkie wzmianki poświęcone tematyce powstania były publikowane w prasie partyjnej sporadycznie i zawsze z odpowiednim podkładem ideologicznym. W 1950 r. w „Gazecie Robotniczej” napisano: „Powstanie w getcie warszawskim nie było, jak niektórzy próbują

<sup>160</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za październik do 8 XI 1953 r. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium w Wałbrzychu, 4 XI 1954 r.

<sup>161</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z działalności TSKŻ za wrzesień 1953 r. Także: *Kobiety Wałbrzycha czynem witają Zjazd partii*, „Gazeta Robotnicza”, 1 III 1954.

<sup>162</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół zebrania Koła Ligi Kobiet im. Ethel Rosenberg, które odbyło się 27 VIII 1954 r. w Wałbrzychu. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół zebrania Koła Ligi Kobiet im. Ethel Rosenberg, które odbyło się 20 V 1955 r. w Wałbrzychu; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół zebrania Koła Ligi Kobiet im. Ethel Rosenberg, które odbyło się 23 V 1955 r. w Wałbrzychu.

<sup>163</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół Plenum TSKŻ 9 V 1954 r. z udziałem członków Prezydium Zarządu Głównego TSKŻ Feldhendlera i instruktora Zarządu Głównego tow. Wulfowicza. Także: AŻIH, TSKŻ, 67, Zalecenia ZG do poszczególnych oddziałów TSKŻ, 24 XII 1955 r., b.p. *Wielki młodzieżowy czyn trwa*, „Trybuna Wałbrzyska”, 1955, nr 26, s. 2; *Węzłowe zadania organizacji partyjnych w walce o wykonanie planów produkcyjnych*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 27, s. 1–2.

<sup>164</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium TSKŻ 18 V 1955 r. w Wałbrzychu, b.p.

<sup>165</sup> AŻIH, TSKŻ, 67, Zalecenia ZG do poszczególnych oddziałów TSKŻ, 24 XII 1955 r. Także: AŻIH, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 374; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 VI do 25 VII 1953 r., k. 93; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii Referatu Sekcji 3 V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 XII 1953 do 25 I 1954 r., k. 107.

<sup>166</sup> *Słowem i czynem popieramy Apel Wiedeński*, „Gazeta Robotnicza”, 18 IV 1955.

<sup>167</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 8 IV 1954 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół zebrania wyborczego Koła Ligi Kobiet przy TSKŻ, które odbyło się 26 V 1954 r.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 4 XI 1954 r.; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii zagadnienia syjonistycznego Sekcji 3 Wydziału V za okres od 25 XII 1953 do 25 III 1954 r., k. 114.

falszywie tłumaczyć, żywiołowym buntem rozpaczy zdesperowanych skazańców. [...] Bazą była żydowska klasa robotnicza – wychowana wspólnie z polską klasą robotniczą w twardej szkole walk rewolucyjnych. [...] Powstanie było częścią składową ogólnego, ludowego ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi. Na czele tego ruchu stanęła klasa robotnicza. Wiadomym przejawem tego była [...] braterska pomoc zorganizowana przez Polską Partię Robotniczą dla bohaterskich powstańców<sup>168</sup>. Dwa dni później w tej samej gazecie ukazała się krótka wzmianka o powstaniu, a ściślej, o akademii zorganizowanej przez wałbrzyski oddział ZBoWiD i o przemówieniach działaczy PZPR<sup>169</sup>. W kolejnych latach temat powstania był pomijany. Za to bezpośrednio pod datą kolejnych rocznic umieszczano obszerne informacje o zaangażowaniu i bezpośrednim udziale społeczeństwa wałbrzyskiego w życiu politycznym. Spółdzielcy wałbrzyscy, w tym przedstawiciele „żydowskich” spółdzielni, 19 kwietnia 1951 r. zapowiedzieli „zwiększenie czujności rewolucyjnej i realizację uchwał IV Plenum KC PZPR”<sup>170</sup>.

Uroczystości organizowano według jednego schematu, poczynawszy od powołania komitetu organizacyjnego, poprzez manifestację, a skończywszy na składaniu wieńców. Cechą charakterystyczną były przemówienia wygłaszane w ustalonej kolejności przez osoby wybierane z „klucza partyjnego”. Zawsze pierwsi przemawiali przedstawiciele PZPR i zamiennie członkowie TSKŻ i ZBoWiD. Choć TSKŻ było organizacją reprezentującą znaczną część Żydów, to główną rolę odgrywał ZBoWiD. W 1953 r. przewodniczącym Komitetu Obchodu 10. Rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim został szef wałbrzyskiego oddziału ZBoWiD, Seweryn, a sekretarzem – członek TSKŻ Grynfeld. W uroczystościach udział brali przedstawiciele partii politycznych, instytucji społecznych, organizacji masowych oraz przodownicy pracy. Od 14 do 19 kwietnia zorganizowano pogadanki w 23 zakładach pracy z udziałem około 6700 słuchaczy. W kinach wszystkie seanse filmowe poprzedzane były krótkimi wystąpieniami działaczy TSKŻ. Spółdzielnię „Autotrans” udało się nawet przemianować na „Powstańców Getta” (był to prawdopodobnie tylko jednorazowy gest ze strony KM PZPR, bowiem w tym samym roku na powrót używano nazwy „Autotrans”)<sup>171</sup>. TSKŻ i ZBoWiD zostały zobowiązane do konsultacji we wszystkich sprawach z KP i KM PZPR. Poza tym zgodnie z odpowiednią instrukcją organizacja i przebieg uroczystości poddane zostały – jak na wszystkich imprezach o charakterze politycznym odbywających się w przestrzeni publicznej – rutynowym działaniom (w tym infiltracji) ze strony UBP. W instrukcji umieszczono uwagę, że istnieje prawdopodobieństwo prowokacji i „wypaczenie demokratycznego charakteru obchodów”, wmieszania się w tłum „poselstwa izraelskiego” i okazywania przez „elementy żydowskie” nacjonalizmu. Zorganizowano agenturalną obsługę, która

<sup>168</sup> *W 7 rocznicę powstania w ghetcie*, „Gazeta Robotnicza”, 19 IV 1950. Także: B. Szaynok, *Konteksty polityczne obchodów powstania w Getcie Warszawskim w latach 40. i w pierwszej połowie lat 50.*, www.jewish.org.pl [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>169</sup> *W 7 rocznicę bohaterskich walk. Społeczeństwo naszego miasta złożyło hold poległym w ghetcie*, „Gazeta Robotnicza”, 21 IV 1950.

<sup>170</sup> *Spółdzielcy wałbrzyscy potępiają bezprawną decyzję służbów imperialistycznych Międzynarodowego Związku Spółdzielców*, „Gazeta Robotnicza”, 19 IV 1951. Także: *Słowem i czynem popieramy Apel Wiedeński*, „Gazeta Robotnicza”, 18 IV 1955.

<sup>171</sup> AŻIH, Wydział Kultury i Propagandy, 303/XIII/162, *Przebieg uroczystości gheftowych w Wałbrzychu i okolicy*, 21 IV 1953 r., k. 250. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, *Protokół z posiedzenia Prezydium*, 3 II 1954 r., b.p.

w trakcie akademii, w szkole im. Pereca oraz Domu Kultury im. Lewartowskiego, miała „likwidować dywersję”<sup>172</sup>.

Choć obchody kolejnych rocznic powstania były regulowane przez partię, to i tak różniły się od pozostałych uroczystości, bo dotyczyły jednego z rozdziałów historii Żydów w Polsce. Społeczność żydowską i reprezentujące ich TSKŻ całkowicie pomijano w relacjach z pochodów pierwszomajowych. W prasie nie było miejsca na informacje o pracujących Żydach czy żydowskich przodownikach pracy. Zawsze za to pisano o „klasie robotniczej” z wałbrzyskich kopalń, koksowni, hut. Sporadycznie wymieniano spółdzielnie – bez wzmianki o ich „żydowskim” charakterze i pracujących w nich Żydach. Wskazuje na to prezentowane publicznie przekonanie działaczy PZPR, że społeczeństwo regionu wałbrzyskiego zostało ujednoczone. W kolejnych latach w gazetach umieszczano bardzo podobnie brzmiące tytuły, typu *Robotnicy Wałbrzych gorąco manifestował swe przywiązanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do Związku Radzieckiego, do ideałów Marksa-Engelsa-Lenina i Stalina*<sup>173</sup>. Aktywistom TSKŻ pozostało tylko umieścić w sprawozdaniu sentencję o „przywiązaniu żydowskich mas pracujących do naszej Partii, jako organizatorki zwycięstw narodu polskiego, które są również zwycięstwem żydowskich mas pracujących w Polsce”<sup>174</sup>.

We wszystkich opisywanych wydarzeniach mieszcili się Żydzi – jako zbiorowość i jako jednostki. Najczęściej byli widzami, ale niekiedy także aktorami. W tym okresie w wielu przemówieniach, relacjach, sprawozdaniach i prasie przewijał się wątek o potrzebie „walki o kadry”. Podkreślano, że w drodze awansu społecznego pracownicy pochodzenia robotniczo-chłopskiego oraz kobiety wysuwani są na kierownicze stanowiska. Kursy zawodowe i szkolenia ideologiczne miały dawać im szansę dalszego rozwoju<sup>175</sup>. Wyrazem tego były przygotowania do zjazdu ludności żydowskiej w 1952 r. Wałbrzyski zarząd postarał się zarówno o zachowanie odpowiednich proporcji między kobietami i mężczyznami, jak również o właściwą reprezentację zawodową. Spośród 16 osób najliczniejszą grupę stanowili przedstawiciele TSKŻ: przewodniczący, sekretarz, 4 reprezentantki Koła Ligi Kobiet oraz przewodniczący Komisji Propagandy. Poza tym w skład delegacji wchodził jeszcze 3 robotnicy spółdzielni, 3 pracownicy przemysłu ciężkiego, 2 przedstawiciele inteligencji (nauczycielka i lekarz) oraz przewodniczący Kongregacji Wyznaniowej<sup>176</sup>.

<sup>172</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Zagadnienie żydowskie, 17 IV 1953 r., k. 65. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1952, 8/14, Protokół nr 19 posiedzenia Prezydium, 14 II 1952 r., b.p.

<sup>173</sup> *Na uroczystych akademiach pierwszomajowych. Robotnicy Wałbrzych gorąco manifestował swą wolę walki o pokój na cześć narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej*, „Gazeta Robotnicza”, 2 V 1950. Także: *W dniu majowego święta zmanifestował górnicy Wałbrzych niezłomną wolę budowy socjalizmu*, „Gazeta Robotnicza”, 2 V 1956. Uroczystość w Górnicy Domu Kultury otworzył Abramczyk.

<sup>174</sup> AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 381. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 23

<sup>175</sup> Lwowski, *Organizacja podstawowa Spółdzielni im. Dua wybrała egzekutywę partyjną*, „Gazeta Robotnicza”, 22 I 1950. Także: J.G., *Z obrad powiatowego plenum PRZZ. Spółdzielnie wałbrzyskie walczą o realizację zadań Planu 6-letniego*, „Gazeta Robotnicza”, 8 X 1950; Glicenczstein, *Przodownicy pracy w Spółdzielni im. Waryńskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 19 II 1950.

<sup>176</sup> Podobnie przedstawiały się proporcje w pozostałych dolnośląskich ośrodkach. W sumie z Dolnego Śląska na zjazd ludności żydowskiej przyjechało 120 delegatów, w tym 81 mężczyzn i 39 kobiet. AŻIH, TSKŻ, 325/65, Wykaz delegatów z Wałbrzycha na Krajową Konferencję ludności żydowskiej, b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 325/73, Posiedzenie Prezydium TSKŻP w Wałbrzychu, 23 I 1953 r., b.p.

Na związek, a raczej podległość wobec partii obok wspomnianych do tej pory kwestii wskazuje także skład zarządu TSKŻ w Wałbrzychu. Jednak nie dlatego, że zdecydowaną większość w jego składzie stanowili członkowie PZPR, ale przez sposób jego wyłaniania. Zwoływanie narad w ramach kampanii wyborczej i typowanie delegatów było jak przedstawienie, którego treść i finał znali nie tylko jego twórcy, ale także widzowie. Zespół partyjny typował kandydatów, a ustalony wcześniej skład przyszłego zarządu przedkładał do akceptacji sekretarzom partyjnym<sup>177</sup>. Wielokrotnie pisano, że praca Towarzystwa opiera się na aktywie społecznym: osobach „partyjnych”, czyli należących do PZPR oraz „bezparyjnych”, a więc z partią sympatyzujących. Przewagę mieli „partyjni”. Przekładało się to na obecność w zarządzie ponad połowy członków PZPR w stosunku do pozostałych. W 1952 r. „ludzi partyjnych” było 53 proc. (w tym 4 kobiety i 1 przedstawiciel młodzieży)<sup>178</sup>, a trzy lata później – 52 proc. (w tym 3 kobiety oraz 3 przedstawiciele młodzieży)<sup>179</sup>. Skład osobowy zarządu uległ zmianie (został rozbudowany z 17 do 31 osób), ale „aktyw społeczny” pozostał nienaruszony. Taki układ wskazuje, że TSKŻ było nie tylko, jak wielokrotnie wówczas mówiono, „pasmem transmisyjnym”, ale również przybudówką partii. Nawet jeżeli większość członków Towarzystwa do partii nie należała.

Przynajmniej część Żydów pokładała wiarę w swą przyszłość w państwie polskim. Różnie okazywali swój entuzjazm. W miejscach publicznych i prywatnie wyrażali swoje poparcie dla zachodzących w kraju przemian. Tak czyniły osoby publiczne, „ze świecznika”, jak Jakub Jakubowicz, Henryk Grynfeld czy Leon Kahane. Polskę socjalistyczną traktowali jak dopełnienie swych przekonań i nie mieli wątpliwości, że taka właśnie powinna być ich ojczyzna. Podobnie myślało wielu towarzyszy, którzy nie angażowali się bezpośrednio w działania TSKŻ czy PZPR. W swych wypowiedziach często nawiązywali do okresu międzywojennego, jak Mojżesz Czerwonogóra. W 1952 r., na kilka dni przed wyborami do sejmu, powiedział: „Cieszę się, że idę pierwszy raz do wyborów gdyż przed wojną byłem cztery tygodnie przedtem aresztowany. U mnie będzie to wielkie święto”<sup>180</sup>. Przy okazji obchodów 10. rocznicy wyzwolenia ziem polskich spod okupacji niemieckiej Izrael Miller nazwał dzieje II Rzeczypospolitej Polskiej epoką „fasyzmu Piłsudskiego, antysemityzmu, *numerus clausus* na uniwersytetach, walki żydowskich robotników o swoją egzystencję”. Podkreślił, że przeciwieństwem II Rzeczypospolitej Polskiej była Polska Ludowa i by to potwierdzić, zadał pytanie: „Czy możliwe byłoby mieć tyle przodowników i racjonalizatorów żydowskich w tej proporcji ludności żydowskiej, jaką mamy dziś?”<sup>181</sup>.

Ci, którzy chcieli wykorzystać choćby pozorną możliwość zaistnienia w życiu publicznym i uczestniczyć we współtworzeniu nowej rzeczywistości, musieli spełnić podstawowy warunek: należeć do PZPR. W parze z tym faktem musiały iść: wiara w nową ideologię wraz z poczuciem misji, jaką mieli do spełnienia w środowisku żydowskim.

<sup>177</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za luty 1953 r., b.p.; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 82, 170–171.

<sup>178</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 16.

<sup>179</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 67.

<sup>180</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół. Plenum TSKŻ w Wałbrzychu, 28 X 1954, b.p.

<sup>181</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół Plenum TSKŻ w Wałbrzychu, 9 V 1954 r.

Niektórzy byli „ideowcami”<sup>182</sup>. Jednak dla większości przynależność partyjna była zapewne środkiem służącym do poprawy warunków bytowych i niezależnie od pozycji zajmowanej w partii (przeważnie byli zaliczani do „masy partyjnej” i niewielu pracowało w aparacie), realizowali się w różnych zawodach. Jakubowicz był robotnikiem i przez pewien czas pracował w Spółdzielni „Zgoda”<sup>183</sup>, podobnie Kahane, z zawodu krawiec, nim został kierownikiem jednego z działów w Spółdzielni im. Botwina, przez kilka lat był jej zwykłym pracownikiem. Tak samo działo się w przypadku Leona Deipzigiera i Józefa Buchwajca ze Spółdzielni im. Dua czy Rafała Biera ze Spółdzielni im. Waryńskiego – nim stali się „robotnikami umysłowymi”. Szczególny był przypadek Juliana Bodnera, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, prawnika. Swoją nową, powojenną „drogę życiową” zaczynał jako kierowca w Spółdzielni im. Botwina. W latach pięćdziesiątych przeniósł się do Spółdzielni Moto-Trans i został jej prezesem<sup>184</sup>. Debora Tanenbaum pracowała w Urzędzie Kontroli Pracy, Anszel Wilf był wieloletnim kierownikiem żydowskiej szkoły, Ozjasz Zeichner malarzem w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym<sup>185</sup>, a jego dyrektorem – Abram Borenszter<sup>186</sup>. Można przypuszczać, że przynajmniej niektórzy widzieli w nowym systemie szansę na rozpoczęcie życia na nowo i mieli nadzieję, że istnieje niepowtarzalna okazja na osiągnięcie czegoś więcej poza podstawowymi środkami do egzystencji.

Znaczna grupa ludności żydowskiej, niekoniecznie związana z TSKŻ, korzystała z zaistniałych warunków. Dla nich perspektywa awansu społecznego nie była obietnicą bez pokrycia, ale faktem dokonany. We wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach rolę pośrednika w rozwoju zawodowym zatrudnionych w nich osób pełniła POP. Tylko w 1951 r. w Urzędzie Miejskim, w myśl zasady, że „sprawa właściwego rozwoju i wzrostu kadr to podstawowe i naczelne zadanie naszej Partii”<sup>187</sup>, prawie 15 proc. zatrudnionych w nim osób przeszło szkolenia zawodowe, w tym cztery osoby pochodzenia żydowskiego. Abram Jałowski i Innocenty Zachariasz ukończyli, cokolwiek by to miało znaczyć, kursy „wyższego planowania”, podobnie Salomon Bronsztajn, który też zaliczył „wyższy kurs”, tyle że „administracji”. Ozjasz Zeichner awansował na referenta technicznego, natomiast Judka Klajman był szkolony w dziedzinie zaopatrzenia.

W epoce „czujności rewolucyjnej” awans społeczny czy zawodowy był celem, a środkiem do jego uzyskania bardzo często okazywały się czystki w łonie partii. W dokumentach z 1951 r. pisano o „oczyszczaniu aparatu kierowniczego z nieodpowiednich

<sup>182</sup> Wywiady i korespondencja z Marą Pogost, siostrzenicą Jakuba Jakubowicza, Władysławem Wigdorczykiem, wnukiem Maksa Wigdorczyka, synem Jakuba Wigdorczyka oraz Idą Laskosz, córką Guty i Chaima Garnek [maj–listopad 2010 r.].

<sup>183</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/432, Sprawozdanie z pracy Komisji Handlu przy PMRN w Wałbrzychu, 1950 r., k. 27. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/322, Spis Komisji MRN w Wałbrzychu. Wykaz członków Komisji, 1951 r., k. 16.

<sup>184</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, 14 II 1964 r., k. 255.

<sup>185</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 1481, t. 5, Pismo KM MO w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 129–130. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/322, Spis Komisji MRN w Wałbrzychu. Wykaz członków Komisji. 1951 r., k. 2, 5, 10, 14, 18, 20, 21.

<sup>186</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/14. Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 91; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Protokół z narady przedstawicieli Spółdzielni Pracy w Wałbrzychu, która odbyła się w MK PZPR, 22 X 1949 r., k. 229.

<sup>187</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/5, Posiedzenia Prezydium MRN w Wałbrzychu, [styczeń–maj 1952 r.], k. 133.

elementów” i wysuwaniu „odpowiednich towarzyszy na kierownicze stanowiska”<sup>188</sup>. W nagrodę za dobre wywiązywanie się z pracy „po linii społeczno-politycznej” i zawodowej Klajman awansował na stanowisko dyspozytora, rok później został już kierownikiem sekcji zaopatrzenia. Ozjasz Zeichner w 1952 r. po kolejnym szkoleniu awansował na samodzielnego referenta planowania, a ślusarz Józef Figwer po kursie dla dyrektorów został brygadierem<sup>189</sup>. Awans był dla nich podwójny: świadczył nie tylko o rozwoju zawodowym, ale także podnosił autorytet w miejscu pracy, w partii i lokalnym środowisku.

Nie wszystkim jednak udawało się przetrwać na stanowisku. Tak było w przypadku Ryszarda Frajsztadta, początkowo pracownika fizycznego, który w krótkim czasie został dyrektorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Ze stanowiska został usunięty, jak napisano w sprawozdaniu Działu Kadr przy Miejskiej Radzie Narodowej, nie za brak wykształcenia i doświadczenia niezbędnych do kierowania dużym zakładem, ale za słabe zainteresowanie sprawami kadrowymi i brak współpracy z Radą Zakładową i POP. Do tego dochodziły jeszcze konflikty z lokalną prasą. Ten ostatni powód władze wałbrzyskie tłumaczyły tak, iż dotychczasowy szef MPWiK „za mało zdaje sobie sprawę, czym jest gazeta i do czego służy. Zapomniał, że prasa walczy z bumelanctwem i wszelką złą robotą poszczególnych dyrektorów”<sup>190</sup>. W całej masie zarzutów znaleźć można tylko jedną, krótką wzmiankę o tym, że Frajsztadt po prostu nie wywiązywał się ze swoich obowiązków.

Pracę tracili także zwykli robotnicy. Niekiedy w uzasadnieniu można się doszukać podtekstu politycznego. W 1953 r. kierownik Spółdzielni im. Botwina Kahane powiedział, że nie wszyscy z jego podwładnych pojmują potrzebę realizacji zobowiązań na rzecz planu sześcioletniego: „Brakorobom tym wypowiedzieliśmy zdecydowaną walkę. [...] Tam gdzie nie pomogły wyjaśnienia, zmuszeni byliśmy aż do dyscyplinarnych zwolnień”<sup>191</sup>.

Niektórzy z członków PZPR/TSKŻ uczestniczyli bezpośrednio w pracach PMRN. Jakubowicz, Zeichner, Lajbcygier, Bier i Mojman w latach 1950–1954 byli członkami Klubu Radnych PZPR przy MRN. Określano ich jako bardzo aktywnych na forum publicznym<sup>192</sup>. Warto dodać, że ta aktywność nie ograniczała się do realizacji zadań dyktowanych przez partię. Przynajmniej niektórzy starali się reprezentować interesy żydowskiej mniejszości i nieść rzeczywistą pomoc potrzebującym. Taką postawę prezentował Jakubowicz i podczas posiedzeń MRN, i narad partyjnych. Zajmował się sprawami przydziału lub remontu mieszkań, pomagał w załatwieniu skierowania do pracy, niekiedy interweniował bezpośrednio u szefów tych przedsiębiorstw, gdzie większość pracowników stanowili Polacy i pomiędzy zatrudnionymi dochodziło do napięć lub gdy stosunek kierownictwa do Żydów był nieprzychylny<sup>193</sup>, niósł pomoc materialną, występował

<sup>188</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/5, Sprawozdanie po linii personalnej za rok 1951, k. 136.

<sup>189</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/5, Sprawozdania z Oddziału Kadr i Szkoleń w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za rok 1952, k. 138.

<sup>190</sup> *Ibidem*.

<sup>191</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 52–53.

<sup>192</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/348, Klub Radnych PZPR przy MRN, 1951–1954, k. 9, 29, 56. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/342, Sprawozdania z działalności PMRN, 1950 r., k. 9; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/13, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 1, 14; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/16, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 175.

<sup>193</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/348, Klub Radnych PZPR przy MRN, 1951–1954, k. 28. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/6, Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, 1952 r., k. 260; AŻIH, CKŻP. Sekretariat,



w imieniu TSKŻ (np. w 1952 r. złożył wniosek do PWRN o odznaczenie Krzyżem Zasługi dla Perki Strykowskiej za wielodziałność<sup>194</sup>).

Radni żydowscy uczestniczyli w pracach różnych komisji przy MRN. Członkiem Komisji Kultury i Oświaty byli: Lora Sekler (TSKŻ), Sabina Harcberg (TSKŻ) oraz Anszel Wilf (dyrektor żydowskiej szkoły), Ozjasz Zeichner pracował w Komisji Finansowo-Budżetowej, Jakub Jakubowicz i Maks Rotpel w Komisji Handlu, kierownikiem Wydziału Rolnictwa w urzędzie był Hartman zaś Kirszbraum pracownikiem Wydziału Zdrowia. Przedstawicielem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy MRN w Wałbrzychu był Rapwalter<sup>195</sup>. Swoją aktywność zaznaczyli też niektórzy spoza składu MRN, między innymi Kahane, który został przewodniczącym Komisji Drobnej Wytwórczości, Maks Szejn pracował w Komisji Mieszkaniowej, a Doni Blumkern działał jako przedstawiciel KM PZPR<sup>196</sup>. Na posiedzeniach MRN często byli obecni przedstawiciele „żydowskich” spółdzielni. Żydzi mieli również okazję reprezentować dwa szpitale (ordynatorzy: dr Gleichgewicht oraz dr Szpilman) i takie przedsiębiorstwa jak MHD (Samuel Rozenbach), WSS (Rozenheck), a nawet Centralę Ogrodnictwa (Lipman)<sup>197</sup>.

Mimo iż w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych podczas obrad MRN zagadnienia polityczne przeplatały się z wszystkimi dziedzinami życia, a większość z wystąpień poprzedzana była wstępem z życia partii i informacjami o postanowieniach przed i po kolejnych plenach PZPR, to i tak wszyscy z wymienionych zajmowali się bieżącymi problemami miasta, począwszy od spraw ekonomicznych, poprzez społeczne, a skończywszy na kulturalno-oświatowych. Radni żydowscy szczególną uwagę przywiązywali do funkcjonowania spółdzielni, co wynikało z faktu, że w większości z nich zatrudniona była ludność żydowska. Inicjowali więc działania zmierzające do dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego (m.in. Waryńskiego, Botwina, Dua, Świerczewskiego), inwestycji, otwierania nowych oddziałów, domów mody i punktów usługowych, angażowania załóg do udziału w życiu miasta i regionu, organizowania dla nich specjalnych spotkań. Niekiedy stawali w obronie pracowników, np. gdy zarzucano im brak przygotowania do pracy zespołowej i nadmierny indywidualizm czy też niedostosowanie się niektórych do działań na rynku „uspołecznionym”<sup>198</sup>. Równie wiele czasu poświęcali sprawie Domu Kultury im. Lewartowskiego, jedyne w mieście, w którym mogły się odbywać

303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 382.

<sup>194</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/6, Posiedzenie MRN, 1952 r., k. 54.

<sup>195</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/15, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 318. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/17, k. 2 i dalsze; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/300, k. 32 i dalsze; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/242, k. 2–4 i dalsze. AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/243, k. 12–14 i dalsze; PMRN w Wałbrzychu, 2/282, k. 17 i dalsze; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/279, Komisja Handlu, 1956 r.

<sup>196</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/6, Posiedzenie MRN, 1952 r., k. 180–181. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/16, Posiedzenie MRN, 1952 r., k. 174.

<sup>197</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/1, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 1, 107, 112, 118, 148. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/6, Posiedzenia MRN, 1952 r., k. 43, 48, 180; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/17, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 2, 183; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 29, 91, 219, 339, 386; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/38, Posiedzenia PMRN, 1956 r., k. 92; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/39, Posiedzenia PMRN, 1956 r., k. 1, 112; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/174, Protokoły posiedzeń Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, 1953–1954, k. 1, 49.

<sup>198</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/174, Protokoły posiedzeń Miejskiej komisji Planowania Gospodarczego, 1953–1954, k. 1, 49. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 49–51, 58–70; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/433, Sprawozdania z działalności Komisji do Walki ze Speculacją

spektakle teatralne, występy artystyczne i koncerty. Miejsce to było dumą społeczeństwa żydowskiego. W latach pięćdziesiątych władze administracyjne i partyjne czyniły wszelkie starania, by odebrać TSKŻ budynek. W takiej sytuacji obrońcami „sprawy żydowskiej” byli radni Jakubowicz i Grynfeld<sup>199</sup>.

Uroczystości rocznicowe, akcje propagandowe lub „walka o kadry” i prace radnych były tylko tłem wobec najważniejszych wydarzeń politycznych w Polsce w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Za takie komuniści polscy i żydowscy uważali uchwalenie konstytucji oraz wybory do sejmu tudzież rad narodowych. Działacze TSKŻ aktywnie uczestniczyli we wszystkich kampaniach. Pierwsza z nich została poprzedzona prelekcjami poświęconymi projektowi konstytucji. Prowadzona z myślą o szerszej rzeszy społeczności żydowskiej, głównie tej niezrzeszonej w TSKŻ, nie ominęła także poszczególnych zespołów Towarzystwa. Przykładowo: szkolenia muzyczne chórzystów przeplatały się z rozważaniami na temat korzyści, jakie wniesie nowa ustawa zasadnicza<sup>200</sup>. W przeciągu kilku miesięcy w 1952 r. w siedzibie TSKŻ zorganizowano kilkanaście zebrań, w których uczestniczyło ponad 800 osób. Kilkadziesiąt zabierało głos, wykazując „entuzjizm i patriotyczne przywiązanie do Polski Ludowej”<sup>201</sup>. Dodatkowo otwarty został punkt konsultacyjny ze stałymi dyżurami agitatorów<sup>202</sup>.

Propagandę wokół projektu konstytucji potraktowano jako grunt przygotowany pod kampanię wyborczą do sejmu pierwszej kadencji w 1952 r. Większość Żydów, szczególnie tych działających na dwóch płaszczyznach – w PZPR i TSKŻ – poddała się dyrektywom partyjnym<sup>203</sup>. Najlepiej klimat ówczesnej pracy oddają słowa Łazebnika, który podczas spotkania z wałbrzyskim aktywem partyjnym powiedział: „Dzisiejsza nasza narada partyjna przyczyni się po pierwsze, że będziemy wszyscy żyli wyborami, po drugie, abyśmy za pomocą szerokiego aktywu bezpartyjnego pod naszym dozorem zmobilizowali wszystkich do wyborów. Partia apeluje przede wszystkim do wszystkich swoich członków, wiedząc o tym, że aktyw nasz, zahartowany w bojach z wrogiem kla-

przy PMRN w Wałbrzychu, 1954–1955, k. 4–8, 24, 44; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/2, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 266; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/5, k. 176–206, 210.

<sup>199</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/344, Sprawozdania z działalności PMRN, 1953 r., k. 49. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/4, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 238; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/242, Komisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1956 r., k. 2–4; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/243, Posiedzenia PMRN w Wałbrzychu, [styczeń–maj 1952 r.], Podkomisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1956 r., k. 36; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/454, Sprawozdania z rozwoju życia kulturalno-oświatowego oraz działalności Wydziału Oświat i Kultury, 1950–961, k. 105; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z posiedzenia Prezydium z 13 VII 1954 r., b.p.

<sup>200</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie Rady Chóru im. Szaloma Alejchema za okres od lutego 1952 do maja 1952 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1953, 8/15, Wyciąg 9 protokołu posiedzenia jury Ogólnokrajowego Festiwalu, 23 II 1953 r., b.p. W spotkaniach uczestniczyło przeciętnie 35 osób.

<sup>201</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 23.

<sup>202</sup> AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 380–381. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1952, 8/14, Protokół nr 49 posiedzenia Prezydium, 24 V 1952 r., b.p.

<sup>203</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/348, Klub Radnych PZPR przy MRN, 1951–1954, k. 9, 56. M.in. wymienieni zostali: Jakubowicz Jakub, Zejchner Ożjasz, Leipcygier Leon, Bier Rafał. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1952 r., 8/14, Protokół nr 65 posiedzenia Prezydium, 13 VIII 1952 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1952 r., 8/14, Protokół posiedzenia Prezydium, 31 X 1952 r.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1952 r., 8/14, Protokół obrad Krajowego Zjazdu TSKŻ, 21–22 III 1953 r.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1952 r., 8/14, Protokół nr 19 posiedzenia Prezydium, 14 V 1953 r.

sowym, przoduje w budownictwie socjalistycznym i służąc przykładem swego narodu, zrobi wszystko, aby wybory przeprowadzić na takim poziomie, który przyczyni się do naszego rozwoju w budownictwie socjalizmu”<sup>204</sup>.

Zgodnie z duchem czasu TSKŻ dążyło do wciągnięcia w kampanię jak największej liczby Żydów: robotników przemysłu ciężkiego, spółdzielni, inteligencji zawodowej, religijnych Żydów, gospodyń domowych, rzemieślników i doprowadzenia do 100 proc. frekwencji. Za najprostszy sposób dotarcia do nich uznano, stosowaną już wcześniej, agitację indywidualną. W otoczce ideologicznej omawiano doniosłe znaczenie wyborów oraz popularyzowano kandydatów Frontu Narodowego. W pracach Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego brał udział przewodniczący TSKŻ Jakubowicz, zaś Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, wiceprzewodniczący Towarzystwa, Kahane. Już po wyborach 23 agitatorów z TSKŻ zostało wyróżnionych przez MKFN i pochwalonych przez ZG TSKŻ<sup>205</sup>. „Wielki Wałbrzych”, jak podczas kampanii określano miasto wraz z pobliskimi ośrodkami, został podzielony na 43 obwody wyborcze. 95 agitatorów z TSKŻ obsługiwało zdecydowaną większość, bo aż 38 obwodów. Zorganizowano 53 zebrania blokowe oraz 2 wiece ogólnomiejskie. Abram Walfisz podkreślał wpływ działaczy TSKŻ na to, że w Wałbrzychu wyborcy żydowscy w 90 proc. oddali głosy już przed południem<sup>206</sup>. Do godziny szesnastej – napisano w sprawozdaniu – wszyscy uprawnieni wzięli udział w wyborach i, co najważniejsze, poparli kandydata Frontu Narodowego<sup>207</sup>. Pomimo sukcesu, jakim było włączenie większości wałbrzyskiej społeczności żydowskiej (członków TSKŻ) w akcję wyborczą w 1952 r., rok później i tak stwierdzono, że Towarzystwo w niedostatecznej mierze brało udział w kampanii „słowem i pieśnią”<sup>208</sup>.

Kolejną kampanię wyborczą poprzedził II Zjazd PZPR. Już na przełomie 1953 i 1954 r. organizowano specjalne spotkania, na których omawiano wytyczne IX plenum PZPR oraz przygotowania do zjazdu<sup>209</sup>. W kolejnych miesiącach, już po zjeździe, za najważniejsze zadanie uznano „walkę z dotychczasowymi niedociągnięciami, komen-derowaniem i biurokratyzmem”<sup>210</sup>. Wielokrotnie odczytywany był na głos referat Bolesawawa Bieruta *O zadaniach agitatorów w świetle uchwał II Zjazdu PZPR*. Gdy lektor zakończył, Leon Kahane przekładał treść referatu na bardziej zrozumiały dla słuchaczy język. Takie starania niewiele zmieniły. Świadczyły o tym nie tyle trudne, pełne wątpliwości pytania ze strony dyskutantów (m.in. na temat złych warunków bytowych, problemów gospodarczych), co raczej brak rzeczowej odpowiedzi<sup>211</sup>. Wobec tego, że

<sup>204</sup> AŻIH, TKSŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR, 16 VIII 1952 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1952, 8/14, Protokół nr 19 posiedzenia Prezydium, 14 II 1952 r., b.p; www.pbi.edu.pl [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>205</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 178–179, 181.

<sup>206</sup> *Ibidem*, s. 180.

<sup>207</sup> AŻIH, CKŻP, 303/III/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 380–381.

<sup>208</sup> *Ibidem*, k. 378. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1953, 8/15, Protokół nr 45 posiedzenia Prezydium, 30 IX 1953 r., b.p.

<sup>209</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z akcji werbowania i przerejestracji członków TSKŻ w Wałbrzychu, 29 III 1954 r., b.p.

<sup>210</sup> *Ibidem*. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1954, 8/16, Protokół posiedzenia plenarnego ZG TSKŻ, 4 IV 1954 r., b.p.

<sup>211</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół zebrania agitatorów, które odbyło się 16 VI 1954 r. w Wałbrzychu, b.p. W całym kraju urządzono 336 zebrań. W agitacji domowej i blokowej wzięło udział ok. 600 aktywistów, którzy

uczestnicy dyskusji nie zajęli takiego stanowiska, jakiego oczekiwali działacze partyjni, zarząd TSKŻ zdecydował o uruchomieniu specjalnego punktu konsultacyjnego – w sprawie uchwał II zjazdu. Miał rozwiać wszelkie wątpliwości i realizować „zadania II Zjazdu PZPR”<sup>212</sup>. Nie wszystkim odpowiadał taki tok rozumowania i postępowania. Wiele było wówczas komentarzy poza oficjalnym obiegiem. Chyba najlepiej skwitował sytuację dr Estreicher, uznając wszystko za „wielkie zamydlenie oczu”: „Krytykuje się doły, a w rzeczywistości to doły wykonują to, co każe im góra”<sup>213</sup>. Bardziej złośliwi członkowie Towarzystwa nazwali aktywistów „judenratnikami”<sup>214</sup>.

Uwaga o „realizacji zadań” potwierdza związek zachodzący pomiędzy TSKŻ a PZPR i ukazuje mechanizm oddziaływania partii na środowisko żydowskie, szczególnie na osoby należące i do Towarzystwa, i do partii. Ci aktywiści i agitatorzy afirmowali system polityczny funkcjonujący w kraju. Do wiary w ten system starali się przekonać innych. Jak zapewniali Jakubowski i Grynfeld była to realizacja zobowiązania TSKŻ wobec partii<sup>215</sup>. Podobne wyzwania podejmowali Żydzi pracujący między innymi w spółdzielniach im. Botwina oraz im. Waryńskiego<sup>216</sup>. W kolejnych miesiącach wielokrotnie jeszcze odwoływano się do uchwał II Zjazdu PZPR i głoszono, że podstawowym zadaniem TSKŻ jest propagowanie polityki „naszej Partii i Rządu”<sup>217</sup>.

Wiarę w sens zaangażowania w życie polityczne i szansę wpływania na jego rozwój oddawał spektakularny udział TSKŻ w wyborach do Rad Narodowych w 1954 r. Wstępem stało się kolejne „otwarcie” dotychczasowych radnych żydowskich dla żydowskiej ludności, bo, jak stwierdził członek TSKŻ Szłoma Wolman, wałbrzyska ludność dotychczas ich po prostu nie znała<sup>218</sup>. Wraz z ogłoszeniem ordynacji wyborczej do prac w Obwodowych Komisjach Wyborczych włączyło się 38 aktywistów TSKŻ, zaś 153 czynnie uczestniczyło w pracach Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego. Seminaria o programie Frontu Narodowego, Radach Narodowych i ordynacji wyborczej prowadzili członkowie zarządu TSKŻ: Henryk Grynfeld, Dorembus, Abram Walfisz,

---

odwiedzili ponad 10 tys. mieszkań. AŻIH, TSKŻ, 1, Sprawozdanie z działalności TSKŻ za: kwiecień, maj, czerwiec 1954 r., b.p.

<sup>212</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 67.

<sup>213</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, Sprawozdanie po linii zagadnienia syjonistycznego Sek. III, Wyd. V za okres od 25 XII 1953 do 25 III 1954, k. 114.

<sup>214</sup> ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół plenarnego zebrania ZG TSKŻ, 23 VI 1956 r., b.p.

<sup>215</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z akcji werbowania i przerejestrowywania członków TSKŻ w Wałbrzychu, 29 III 1954 r., b.p.

<sup>216</sup> *Pracownicy spółdzielni pracy podejmują zobowiązania*, „Gazeta Robotnicza”, 7 XII 1953. Także: *Kobiety Wałbrzyska czynem witają Zjazd partii*, „Gazeta Robotnicza”, 1 III 1954.

<sup>217</sup> AP Wr, KP PZPR, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 67.

<sup>218</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/348, Klub Radnych PZPR przy MRN, 1951–1954, k. 9, 56. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/174, Protokoły posiedzeń Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, 1953–1954, k. 1; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/300, Komisja Porządku Publicznego, 1954 r., k. 32; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/174, Spis Komisji MRN w Wałbrzychu. Wykaz członków Komisji, 1951 r., k. 2, 5, 10, 14, 18, 20, 21. W Komisjach pracowali m.in.: Ozjasz Zejner, Wilf Anszel, Deipzigier Leon, Jakubowicz Jakub, Bier Rafał, Kahane Leon. AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/342, Sprawozdania z działalności PMRN, 1950 r., k. 9; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/432, Sprawozdanie z pracy Komisji Handlu przy PMRN w Wałbrzychu, 1950 r., k. 27; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z Plenum TSKŻ w Wałbrzychu, 9 V 1954 r., b.p.. Poza tym jeszcze obszerniejsze informacje o żydowskich radnych i członkach poszczególnych komisji, działających w latach 1950–1956, znaleźć można w: AP KZ, Protokoły z posiedzeń PMRN w Wałbrzychu, 2/1–2/39.

Leon Kahane, Jakub Jakubowicz i Izrael Miller. Oprócz tego Grynfeld został członkiem Miejskiej Komisji Wyborczej, Tanenbaum i Kahane byli przewodniczącymi okręgów wyborczych, a Jakubowicz członkiem Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. Niektórzy byli jednocześnie kandydatami<sup>219</sup>. Tylko w listopadzie 1954 r. zdecydowano o przeprowadzeniu serii zebrań blokowych, a w zakładach pracy zebrań przedwyborczych<sup>220</sup>. W siedzibie TSKŻ odbywały się konferencje wyborcze i narady Prezydium, natomiast w Domu Kultury im. Lewartowskiego spotkania z kandydatami. Oprócz tego pod koniec miesiąca zorganizowano ogólnomiejski wiec, w którym wzięło udział ok. 700 osób<sup>221</sup>. Podkład artystyczny wielu z tych akcji tworzyły chóry TSKŻ oraz żydowskiej spółdzielni „Higiena”<sup>222</sup>.

Pod koniec kampanii wśród niektórych aktywistów zaczęło występować wyraźne zmęczenie nieustającą agitacją. Członkowie Prezydium, Idel Dykierman i Dora Tanenbaum, zaproponowali zmianę tematyki wieczorów dyskusyjnych, z poświęconych dotychczas wyłącznie wyborom na, przykładowo, naukow<sup>223</sup>. Generalnie jednak do 5 grudnia 1954 r., do dnia wyborów, większość ze spotkań tego typu potraktowana została jako „bitwa o umocnienie władzy PRL”<sup>224</sup>. Celem „bitwy” – mówiono – jest nakłonienie wszystkich Żydów do oddania głosu na kandydatów Frontu Narodowego<sup>225</sup>. Choć na jednym z posiedzeń Kahane uświadamiał członków TSKŻ, że idąc do wyborów „w szeregach Frontu Narodowego”, współtworzą nową rzeczywistość, to i tak niektórzy z nich podważali ordynację wyborczą. Szloma Wolman i Zyldenberger zastanawiali się nad sensem nadania czynnego i biernego prawa wyborczego ludności niemieckiej<sup>226</sup>. Elias Berkenfeld z dużym dystansem traktował nadanie uprawnień wyborczych osiemnastolatkom, skoro, jak stwierdził, potrzebni są ludzie posiadający „dostateczny rozum, aby rządzić miastem”. Odpowiednio przygotowani działacze starali się rozwiać wszelkie wątpliwości swych przedmówców. Dla Jakubowicza najważniejszym był argument, że tylko w „krajach demokracji ludowej są takie prawa” pozwalające wszystkim pełnoletnim obywatelom brać udział w wyborach. Miller dodał jeszcze, w ramach uzupełnienia

<sup>219</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, Miejska Komisja Wyborcza. Różne okręgi wyborcze, 1954, 1, Kompletty kart do głosowania dla wyborców na radnych do WRN i MRN, 1954 r., b.p. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, Miejska Komisja Wyborcza. Różne okręgi wyborcze, 1954, 3, Zgłoszenie list kandydatów na radnych MRN, Protokoły przyjęcia, 1954 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1954, 8/16, Protokół nr 71 posiedzenia Prezydium z udziałem przewodniczących i sekretarzy oddziałów, 25 X 1954 r., b.p.

<sup>220</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium w Wałbrzychu, 24 XI 1954 r., b.p.

<sup>221</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/128, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu w kampanii wyborczej do rad narodowych, 7 XII 1954 r., k. 126, 128. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/348, Klub Radnych PZPR przy MRN, 1951–1954, k. 29.

<sup>222</sup> AP KZ, Sprawozdania z rozwoju życia kulturalno-oświatowego oraz działalności Wydziału Oświat i Kultury, 1950–1961, 2/454, Sprawozdania, 20 I 1954 r., k. 55.

<sup>223</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium w Wałbrzychu, 5 XI 1954 r., b.p.

<sup>224</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium w Wałbrzychu, 24 XI 1954 r.

<sup>225</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół. Plenum TSKŻ w Wałbrzychu, 28 X 1954 r.

<sup>226</sup> *Ibidem*. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 266–267. Z jednej strony część Żydów kontestowała politykę Polski Ludowej wobec niemieckiej mniejszości, z drugiej zaś aktywiści partyjni – polscy i tak samo żydowscy – starali się przełamać niechęć społeczeństwa wobec nich. Przykładem mogą być działania podejmowane przed wyborami do Sejmu w 1952 r. Przed agitatorami postawione zostało wówczas specjalne zadanie. Nazywani „oficerami naszej partii”, musieli znać za nadrzędny cel zdobycie zaufania u wszystkich obywateli państwa polskiego. Jednym ze środków miały stać się dyskusje „nawet z obywatelami – Niemcami”. AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 236, Protokół z narady agitatorów przy KM PZPR w Wałbrzychu, 26 II 1952 r., k. 94.

wypowiedzi Jakubowicza, że „wybory będą u nas socjalistyczne”, a jeśli ktoś te fakty krytykuje, to sam „winien samokrytycznie wystąpić”<sup>227</sup>. Na kolejnym posiedzeniu Szymerman i Szojchet wspomnieli o negatywnych wypowiedziach na temat wyborów ze strony niektórych Żydów. Przedstawiciel Zarządu Głównego TSKŻ Ignacy Felhendlar tak to podsumował: „Trzeba wziąć pod uwagę, że wróg działa w wyrafinowany sposób, należy być czujnym. Wrogo ustosunkowanych izolować należy politycznie”<sup>228</sup>.

Spośród przedstawicieli ludności żydowskiej na listach wyborczych znaleźli się m.in.: Jakub Jakubowicz, Lora Sekler (oboje jako przedstawiciele TSKŻ), Sabina Sonertajg (Spółdzielnia im. Botwina), Maks Rotapel (POP z MHD), Wilhelm Freund (niezależny adwokat, członek TSKŻ) oraz Leon Lajbcygier (lista Frontu Narodowego)<sup>229</sup>. Efekt kampanii był bardzo wymowny. Po raz pierwszy i ostatni zarazem w drodze wyborów tak wielu Żydów zostało dopuszczonych do udziału w życiu miasta. Członkami Miejskiej Rady Narodowej zostali: Jakubowicz, Freund, Sekler i Miller, natomiast Lajbcygier – Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wbrew jednak nadziejom tych, którzy dotychczas na miarę swoich możliwości byli aktywni, kolejne miesiące pokazały, że był to początek końca ich udziału w życiu politycznym. Wówczas bowiem na monolicie partyjnym PZPR pojawiły się pierwsze rysy wskazujące, że wkrótce może dojść do przesilenia na scenie politycznej.

<sup>227</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół. Plenum TSKŻ z 28.10.1954 w Wałbrzychu, b.p.

<sup>228</sup> AŻIH, TSKŻ, 119. Protokół posiedzenia Prezydium z 24 XI 1954 r. w Wałbrzychu. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół. Plenum TSKŻ 9 V 1954 r. z udziałem członków Prezydium Zarządu Głównego TSKŻ Felhendlera i instruktora Zarządu Głównego tow. Wulfowicza.

<sup>229</sup> AP KZ, Miejska Komisja Wyborcza, 1954, 1, Komplet kart do głosowania dla wyborców na radnych do WRN i MRN, 1954 r., b.p. Także: AP KZ, Miejska Komisja Wyborcza, 1954, 3, Zgłoszenie list kandydatów na radnych MRN. Protokoły przyjęcia, 1954 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1954, 8/16, Protokół nr 84 posiedzenia Prezydium, 15 XII 1954 r., b.p.

## Gospodarka centralnie planowana

Punktem wyjściowym dla scharakteryzowania udziału Żydów w życiu gospodarczym powiatu wałbrzyskiego jest druga połowa lat czterdziestych. Wtedy byli najbardziej widoczni na wałbrzyskim rynku pracy – zatrudniani w spółdzielniach, służbie zdrowia, kopalniach czy administracji, prowadzili warsztaty rzemieślnicze, niekiedy sklepy. W sprawozdaniach administracyjnych i partyjnych, a także w prasie, wielokrotnie przewijały się nazwiska żydowskich robotników czy spółdzielców. Wielu, pomimo poważnych ograniczeń administracyjnych, także po 1950 r. zajmowało się handlem. Problem tkwił w tym, że od początku piątej dekady coraz większe trudności sprawiało znalezienie dokładnych informacji na temat zatrudnienia Żydów w wałbrzyskich przedsiębiorstwach, a jeszcze gorzej przedstawia się sprawa ich zatrudnienia w pobliskich ośrodkach w powiecie wałbrzyskim. Można tylko przypuszczać, że większość żydowskich mieszkańców powiatu jeżeli pozostała, to pracowała na miejscu, a tylko niektórzy dojeżdżali do Wałbrzycha. Zapewne było to konsekwencją zmian zachodzących w polityce państwa, w tym także wobec żydowskiej mniejszości narodowej.

Poważny problem stanowi wyszczególnienie miejsc, gdzie byli zatrudnieni Żydzi. Wiadomo, że najwięcej Żydów zatrudnionych było w spółdzielniach. Zarówno KM PZPR, jak i TSKŻ bardzo aktywnie uczestniczyły w ich życiu. Obu organizacjom przyświecały jednak inne cele. Dla TSKŻ spółdzielnie stanowiły znakomite miejsca rekrutacji. Każdy zakład pracy w Wałbrzychu, w którym pracowało więcej Żydów, miał swojego „opiekuna” z ramienia TSKŻ<sup>230</sup>. Jednym ze środków służących bliższym kontaktom TSKŻ z pracującymi Żydami miała być żydowska prasa, kolportowana w poszczególnych zakładach pracy. Ponieważ jednak bardzo często poszczególne numery, np. „Folks Sztyme” czy „Idisz Buch”, były lekturą dla kilku osób, członków rodziny lub znajomych, to ich kolportaż jedynie potwierdzał fakt, że w danym zakładzie zatrudnieni byli Żydzi, nie pozwalał wszakże ustalić, ilu ich było. Środowisko partyjne, polskie i żydowskie, uważało, że spółdzielnie są tylko środkiem, a nie celem i powtarzało o konieczności przeniesienia wszystkich do przemysłu ciężkiego: „My będziemy do tego dążyć, ażeby ze spółdzielni przechodzili do przemysłu ciężkiego i my się tym nie martwimy, że ludzie odchodzą ze spółdzielni”<sup>231</sup>. Ten tok myślenia i działania wynikały, jak w okresie wcześniejszym, z dążeń PZPR do proletaryzacji Żydów.

Jak duża była różnica pomiędzy planami komunistów a rzeczywistym stanem zatrudnienia Żydów w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, pokazują dane statystyczne z tego okresu. W większości wykazy ograniczają się do ludności żydowskiej związanej z TSKŻ (stanowili oni prawie 1/3 z ok. 3 tys. wszystkich wałbrzyskich Żydów). Informacje na temat zatrudnienia Żydów w powiecie wałbrzyskim, a przede wszystkim w samym Wałbrzychu pojawiały się w dokumentach sporadycznie. W większości wypadków były to dane szacunkowe. Niezależnie jednak od tego wskazują jednoznacznie, że preferencje zawodowe Żydów w tym okresie nie uległy znaczącym zmianom – największa ich liczba pracowała w spółdzielniach (od nieco ponad 400 w 1952 r. do prawie 500 w 1954 r.)<sup>232</sup>.

<sup>230</sup> AŻIH, TSKŻ, 36, Plenum TSKŻ, 28 X 1954 r., b.p.

<sup>231</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Protokół nr 13 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 3.

<sup>232</sup> AŻIH, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 377. Także: AŻIH, CKŻP, 303/II/136, Protokół Konferencji Miejskiej TSKŻP w Wałbrzychu z 8 III 1953 r., k. 122–126; AŻIH, TSKŻ, 62, Wydział Organizacyjny, b.p.; AŻIH, TSKŻ, 114, Wydział Organizacyjny,

Zdecydowaną większość członków TSKŻ stanowili robotnicy (spółdzielni i zakładów przemysłowych). Niewielu Żydów wykonujących wolne zawody, posiadających wyższe wykształcenie było aktywnych w działalności TSKŻ. Można przypuszczać, że wielu z nich celowo nie utrzymywało kontaktów z Towarzystwem: uległo asymilacji, było w związku małżeńskim z osobami narodowości polskiej, niektórzy zaś myśleli pragmatycznie – zajmowane stanowisko skłaniało ich do tego, był nie przyznawać się do swojej narodowości lub pochodzenia.

„Niedociągnięcia”, do jakich dochodziło w działaniach mających doprowadzić do przekształcania Żydów w społeczeństwo socjalistyczne, nie przeszkadzały ani polskim, ani żydowskim aktywistom partyjnym kultywować socjalistycznych obyczajów i wciągać w nie Żydów. Tak w spółdzielniach, jak i w samym TSKŻ w ramach pracy kulturalnej rozwijana była akcja łączności miasta z wsią<sup>233</sup>. Niektóre spółdzielnie utrzymywały systematyczną łączność z przyznanymi podopiecznymi. Pracownicy Spółdzielni im. Waryńskiego brali udział w pracach żniwnych we wsi Głuszycza, z którą spółdzielnia stale współpracowała. Koło dramatyczne i chór tej spółdzielni często odwiedzały Głuszycę, organizując imprezy dla mieszkańców<sup>234</sup>, podejmowano zobowiązania z okazji „22 Lipca, Festiwalu Młodzieży, rocznicy Rewolucji Październikowej i inne”<sup>235</sup>. Z kolei Spółdzielnia im. Świerczewskiego zobowiązała się „uruchomić ruchomy punkt usługowy, który będzie wyjeżdżał na wieś, obsługując mieszkańców w naprawie naczyń,

Ankiety, 1961 r., b.p.; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, k. 16, 19; ATSKŻ, 8/14, Protokoły. 1952 r., b.p.; ATSKŻ, 8/16, Protokoły, 1952 r., b.p.; AP KZ, 2/17, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 183; AP KZ, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 29; AP KZ, 2/40, Zadania dla drobnej wytwórczości oraz zatrudniania kobiet w drobnej wytwórczości, 24 VIII 1956 r., k. 183–184; AP KZ, 2/1, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 112, 118, 166–170; AP KZ, 2/2, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 238; AP KZ, 2/5, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1952 r., k. 138; AP KZ, 2/39, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1956 r., k. 1; AP KZ, 2/174, Protokoły posiedzeń Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, 1953–1954, k. 1–2; AP KZ, 2/38, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 1; AP KZ, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 219; AP KZ, 2/38, Posiedzenia PMRN, 1956 r., k. 92; AP KZ, 2/6, Posiedzenie PMRN, 1952 r., k. 48; AP KZ, 2/282, Komisja Kultury i Oświaty, 1956 r., k. 17; AP KZ, 2/1, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 1; AP KZ, 2/5, Posiedzenia PMRN, [styczeń–maj 1952 r.], k. 133–138; AP KZ, 2/5, Posiedzenia PMRN, 1952 r., k. 138, 182; AP KZ, 2/13, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 2, 45, 76; AP KZ, 2/15, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 318; AP KZ, 2/322, Spis Komisji MRN w Wałbrzychu. Wykaz członków Komisji, 1951 r., k. 2, 5, 10, 14, 18, 20, 21; AP KZ, 2/300, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, 1954 r., k. 32. Dane z 1952 r. dotyczące 934 członków TSKŻ: kobiety pracujące – 130; kobiety niepracujące – 113; robotnicy w spółdzielni – 420; robotnicy w fabrykach – 134; rzemieślnicy – 29; młodzież pracująca – 19; młodzież ucząca się – 5; inni – 84. Dane z 1954 r. dotyczące 1031 członków TSKŻ: robotnicy fabryczni – 201, pracownicy spółdzielni – 498, pracownicy umysłowi – 169, rzemieślnicy – 21, gospodynie domowe – 121, młodzież pracująca – 19. W tym roku bez pracy pozostawało 123 członków TSKŻ.

<sup>233</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/45, Sprawozdanie KM PZPR w Wałbrzychu z pracy ekip łączności miasta ze wsią, b.d., k. 164. Pisano wówczas m.in. o „przebudowie struktury gospodarczej na wsi przy zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego w oparciu o mało i biednorolnych chłopów, celem skuteczniejszego zwalczania i izolowania elementów kapitalistycznych i spekulanckich na wsi”.

<sup>234</sup> *Spółdzielnia chemiczna „Przełom” w Wałbrzychu rozwija się pomyślnie*, „Solidarność” 1949, nr 21, s. 26. Także: AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 237/VII/1510, Protokół z posiedzenia Plenum KM PZPR, 5 VI 1951 r., k. 121; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 173; A. Małkiewicz, *W powojennym...*, s. 179; AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 779, Protokoły z posiedzeń Prezydium, Plenum i różnych Komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1949–1950, k. 68.

<sup>235</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1953 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1953 r., k. 52–53. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 100–101.



lampowych urządzeń elektrycznych i innych<sup>236</sup>. Podobnie przedstawiała się działalność TSKŻ. Chór brał udział we wszystkich imprezach w zakładach pracy, kopalniach, hutach, PGR, jednostkach wojskowych i na imprezach ogólnomiejskich. Koło Ligi Kobiet im. Ethel Rosenberg przy TSKŻ wykonywało cały szereg zobowiązań, jak pomoc w oczyszczaniu miasta ze śniegu, zbieranie makulatury. Najbardziej spektakularnym przedsięwzięciem stała się ich dniówka w wałbrzyskiej kopalni im. M. Thoreza. Dla uczczenia 34. rocznicy rewolucji październikowej kobiety pracowały przy załadunku węgla. Zarobione pieniądze przeznaczyły dla rodzin, w których mąż lub syn służyli w Ludowym Wojsku Polskim. Po wypełnieniu węglem trzech wagonów panie bynajmniej nie poszły odpoczywać, ale udały się na posiedzenie plenarne zarządu oddziału TSKŻ, gdzie zdały sprawozdanie z wykonanej pracy. Ich nazwiska podano do publicznej wiadomości w Wałbrzychu, a także zamieszczono w „Folks Sztyme”<sup>237</sup>. Tak jak spółdzielcy, członkinie Koła Ligi Kobiet w TSKŻ realizowały program „łączności miasta ze wsią” i systematycznie wyjeżdżały do PGR w Lubiechowie<sup>238</sup>. Opiekowały się Spółdzielnią Produkcyjną w Białym Kamieniu<sup>239</sup> i objęły patronat nad przedszkolem nr 7 (mieściło się na parterze budynku, w którym była siedziba TSKŻ). Poza tym zajmowały się szkoleniami ideologicznymi bezpartyjnych kobiet oraz wspomagały cztery koła blokowe<sup>240</sup>.

W tym okresie we wszystkich zakładach, począwszy od spółdzielni, a skończywszy na kopalniach, podtrzymywany był kult współzawodnictwa, stanowiący nierozrwalną część systemu ekonomicznego. Stale zaostrzano „dyscyplinę pracy”. Głównym środkiem służącym podnoszeniu wydajności nie były zazwyczaj środki techniczne lub organizacyjne, lecz śrubowanie norm i mobilizowanie entuzjazmu załóg. Zawyżanie norm i propagowanie współzawodnictwa pracy pobudzało do wzrostu intensywności wysiłku fizycznego, ale obniżało jakość pracy. Próby obchodzenia przepisów zahamowano ustawą z 10 kwietnia 1950 r. o „socjalistycznej dyscyplinie pracy”, w której przewidziano drakońskie kary za absencję, spóźnienia oraz inne „naruszenia” dyscypliny. Za nieusprawiedliwione cztery dni nieobecności w pracy groził wyrok sądowy i skierowanie do obozu pracy<sup>241</sup>.

Społeczeństwo było wówczas traktowane nie jako podmiot uczestniczący w życiu gospodarczym, ale jak trybik wielkiej maszyny realizującej kolejne plany. Żydzi byli obecni we wszystkich zakładach pracy w Wałbrzychu i powiecie, więc siłą rzeczy uczestniczyli – tak jak wszyscy obywatele i oni musieli – w realizacji kolejnych założeń partii i rządu. W sprawozdaniach pisano więc, jak wydajna była praca Jakuba Lermana w Hucie „Karol”, a w Hucie „Krzysztof” Glazera. W koksowni „Biały Kamień” przodownikiem

<sup>236</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/45, Sprawozdanie z pracy miejskiej i zakładowych Komisji Ruchu Łączności miasta ze wsią w Wałbrzychu, b.d., k. 161. Także: AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/45, Ocena pracy po linii ekip łączności miasta ze wsią na egzekutywie KP, 22 X 1952 r., k. 135; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/45, Ankieta sprawozdawcza ruchu łączności, 22 V 1952 r., k. 171–174, 178.

<sup>237</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 205.

<sup>238</sup> AŻIH, TSKŻ, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 378. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 156, Protokół z narady partyjno-gospodarczej na wsi, która odbyła się w KP PZPR w Wałbrzychu, 24 II 1955 r., k. 196; A. Kwaterko, *op. cit.*, s. 17–21.

<sup>239</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 70.

<sup>240</sup> A., *Kobiety Wałbrzycha czynem witają Zjazd partii*, „Gazeta Robotnicza”, 1 III 1954; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 206.

<sup>241</sup> A. Albert, *op. cit.*, s. 596, 654.

był Jakub Taubman, w koksowni „Victoria” wyróżniali się Josefson i Tambor, w kopalni „Thorez” Abram Boden, a w kopalni „Victoria” Grubstein i Zalewski<sup>242</sup>. Jednak najwięcej żydowskich przodowników było w spółdzielniach. Najbardziej „żydowskimi”, a zarazem wyróżniającymi się we współzawodnictwie, były spółdzielnie im. Waryńskiego, im. Botwina oraz im. Dua, choć znaleźć też można, szczególnie w prasie, informacje o innych ośrodkach, gdzie zatrudnieni byli Żydzi<sup>243</sup>. Współzawodnictwo nie ominęło ani kobiet (w tym Żydówek) zatrudnionych w koksowni „Victoria”<sup>244</sup>, ani koła dramatycznego przy TSKŻ<sup>245</sup>, ani nawet ośrodków zdrowia, gdzie znaczną część personelu stanowili żydowscy lekarze<sup>246</sup>. Pracownicy banków uczestniczyli w akcji oszczędzania na wszystkich: kopertach, atramencie, stalówkach i papierze<sup>247</sup>. Na jednym z zebrań w ramach programu „Przodownik Oszczędnościowy w Wałbrzychu” pracownicy instytucji bankowych wykazali niewielkie zainteresowanie całą akcją, za to jeden z pracowników fizycznych tak ją skomentował: „My mamy oszczędzać, kiedy skarbowcy jedzą słoninę, a bankowcy margarynę”<sup>248</sup>.

Prasa partyjna pełniła rolę tuby propagandowej: wychwalano w niej sukcesy osiągnięte przez coraz to nowych przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji, głoszone wielką wydajność, a pracujących, w tym Żydów, nakłaniano do kolejnych zobowiązań. I tak w lutym 1950 r. pisano, że w Spółdzielni im. Waryńskiego spośród pracowników najbardziej wyróżniał się Szymon Waksberg, który był nie tylko przodownikiem wykonującym 160 proc. normy, ale również agitatorem nawołującym do współzawodnictwa wszystkich zatrudnionych<sup>249</sup>. W maju cała załoga tej spółdzielni, po wysłuchaniu „sprawozdania i uchwał Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju”, zobowiązała się podnieść wydajność produkcji do 120 proc. (wyróżniali się i Żydzi, i Polacy, młodzież i kobiety, w tym m.in. Rozenberg, Płachciński,

<sup>242</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu. 2 IV 1952 r., k. 16. Także: AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 780, Uchwały Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1951–1953, k. 7, 9.

<sup>243</sup> Przodownikiem był m.in. Leon Bresler, wyrabiający 190 proc. normy; cała załoga miała należeć do TPPR, zgodnie z duchem czasu wszyscy bez wyjątku wzięli udział w zbieraniu pieniędzy na Fundusz Pomocy Walczącej Korei, Ren., „Metalowiec” wysuwa się na czoło spółdzielni wałbrzyjskich, „Gazeta Robotnicza”, 24 VIII 1950. Jednym z najbardziej wydajnych pracowników – 125 proc. normy – był tam Mojżesz Stolwerk, *O ludziach i pracy Spółdzielni „Modrzew”*, „Gazeta Robotnicza”, 28 X 1950; W. Wall. *Spółdzielnia „Zgoda” wykonała plan roczny*, „Gazeta Robotnicza”, 28 X 1950.

<sup>244</sup> Szefem tartaku był Leon Szancer, J.G., *Ambitna załoga tartaku „Victoria” ma wiele powodów do narzekania na dyrekcję*, „Gazeta Robotnicza”, 6 IX 1950. Także: AP KZ, Kopalnia Mieszko, 79, Wykaz cyfrowy pracowników przyjętych i zwolnionych, 1950 r., b.p.; AP KZ, Kopalnia Mieszko, 83, Wykaz etatów i uposażeń pracowników kopalni, 1952 r., b.p.; AP KZ, Kopalnia Mieszko, 86, Ewidencja pracowników umysłowych kopalni Mieszko, 1952 r., b.p.; AP KZ, Kopalnia Mieszko, 87, Wykaz kobiet pracujących na kopalni Mieszko, 1952–1955, b.p.

<sup>245</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 190. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/1, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 107.

<sup>246</sup> Del., *Na marginesie narady w ORZZ. Pracownicy Służby Zdrowia na Dolnym Śląsku pod ostrzałem krytyki*, „Gazeta Robotnicza”, 24 II 1950.

<sup>247</sup> AP KZ, Bank Związku Spółdzielni Zarobkowych w Wałbrzychu, 15, Komitet Współzawodnictwa. Planowy System Oszczędzania, b.p. W sprawozdaniu napisano, że pracownicy banków oszczędzać mieli także w ubikacjach, ale zabrakło uzasadnienia co i w jaki sposób mają oszczędzać.

<sup>248</sup> *Ibidem*.

<sup>249</sup> Glinconsztein, *Przodownicy pracy w Spółdzielni im. Waryńskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 19 II 1950.

Zielonylas)<sup>250</sup>, a już w czerwcu miał być widoczny wymierny tego efekt – udało się zaoszczędzić kilka milionów<sup>251</sup>. Jeszcze w maju tr. wszyscy spółdzielcy „z uznaniem przyjęli uchwałę o socjalistycznej dyscyplinie pracy” i wypowiedzieli walkę „bumelanctwu”, a pracujące w nich kobiety-towarzyszki zobowiązały się nie opuścić ani jednego dnia pracy<sup>252</sup>. We wrześniu, z okazji obchodów Dni Spółdzielczości, wyróżniali się pracownicy Spółdzielni im. Botwina: Dymburt zobowiązał się przekroczyć normę do 185 proc., Wołkowicz do 210 proc., Sztajnberg do 230 proc., a Helfgot do 220 proc. Do walki o przekraczanie norm wzajemnie wzywały się brygady, jak np. Ajznera i Rozena<sup>253</sup>. I tutaj nie zabrakło udziału kobiet. Większość z nich brała bardzo aktywny udział we współzawodnictwie. Szczególnie wyróżniały się zatrudnione w Spółdzielni im. Dua: Langer, Hirsz, Bauerman, Rozenweig, zdecydowanie przekraczające 100 proc. normy. Szefem tej spółdzielni był wówczas Józef Buchwajc, a wśród pracujących tam w większości kobiet rekordzistą był... Henryk Ejnesman – doszedł do 235 proc. normy<sup>254</sup>. Przy okazji obchodów święta 22 lipca wszystkie kobiety zobowiązały się przekroczyć normę<sup>255</sup>, już w pierwszych dniach listopada wykonując roczny plan produkcji<sup>256</sup>.

W kolejnych latach nadal propagowano zasady wzmózonej pracy i podniesienia produkcji<sup>257</sup>. Tego typu działania u młodzieży przekładały się na „walkę o pokój”<sup>258</sup>,

<sup>250</sup> Idem, *Robotnicy i młodzież szkolna wzmózoną wydajnością pracy walczą o trwały pokój*, „Gazeta Robotnicza”, 15 V 1950.

<sup>251</sup> Jar., *Zaloga krawieckiej spółdzielni im. Waryńskiego zaoszczędziła 2.145.000 złotych*, „Gazeta Robotnicza”, 1 VI 1950.

<sup>252</sup> Lwowski, *„Nasz wkład w walkę o trwały pokój”*. *Walbrzyscy kolejarze i spółdzielcy z uznaniem powitali uchwałę o socjalistycznej dyscyplinie pracy*, „Gazeta Robotnicza”, 19 V 1950. Także: K., *Z wizytą w Spółdzielni im. Waryńskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 28 VII 1950; ws., *132 tys. zł zaoszczędzili pracownicy Spółdzielni im. K. Świerczewskiego*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 44, s. 5; *Zaczęło się od jednej maszyny a dziś w Spółdzielni im. Botwina pracuje już 200 osób*, „Słowo Wałbrzyskie”, 3 X 1950; *Nowy system norm i plac*, „Słowo Wałbrzyskie”, 4 X 1950.

<sup>253</sup> *Pod hasłem wzmózonej walki o pokój. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości będzie uroczystością obchodzoną w naszym mieście*, „Gazeta Robotnicza”, 8 IX 1950. Także: Kramarski, *Pod hasłem walki o pokój odbyły się uroczystości w Dniu Spółdzielczości*, „Gazeta Robotnicza”, 13 IX 1950.

<sup>254</sup> S. Płonczyński, *Tam, gdzie wyrabiają rękawiczki i pończochy. Zaloga Spółdzielni im. Dua wykonała już swój roczny plan produkcyjny*, „Gazeta Robotnicza”, 13 XI 1950.

<sup>255</sup> Lwowski, *Na cześć 22 lipca. Zaloga Spółdzielni im. Dua zwiększyła wydajność pracy*, „Gazeta Robotnicza”, 14 VII 1950.

<sup>256</sup> J.G., *Z obrad powiatowego...*, s. 6.

<sup>257</sup> bl., *Nasza odpowiedź to wzmózony wysiłek pracy. Spółdzielcy walbrzyscy potępiają decyzję sługusów imperialistycznych Międzynarodowego Związku Spółdzielców*, „Gazeta Robotnicza”, 19 IV 1951. Kierownikiem został Leon Szancer, a jednym z przodowników był Izaak Gelwachs ze 180 proc. wykonanej normy, *Piórem i obiektywem. Z przyrodzonej kuźni – duża fabryka wózków kopalnianych*, „Gazeta Robotnicza”, 5 IV 1951. Przodownikami z osiągnięciami 200–300 proc. byli m.in. Nagel, Pejzer, G-i, *Z wizytą w WZPT. Meble będą ładniejsze i solidniejsze*, „Gazeta Robotnicza”, 28 IV 1955; *Spółdzielnia im. Świerczewskiego najlepsza w kraju*, „Gazeta Robotnicza”, 28 VI 1955. Spółdzielnia Dua najlepsza w kraju w przemyśle włókienniczym, G-i, *Zastaw się a postaw się! Premie skromne, ale na bankiet starczyło*, „Gazeta Robotnicza”, 29–30 IX 1956; G-i, *Przez zarząd spółdzielni do kieszeni prywatnego przedsiębiorcy*, „Gazeta Robotnicza”, 21 IX 1955; *Coraz więcej wyrobów dziewiarskich produkuje Spółdzielnia im. Dua*, „Gazeta Robotnicza”, 21–22 IV 1956.

<sup>258</sup> J. Norski, *Młodzież walbrzyska wybrała swoich delegatów. „Mówcie wszystkim o naszych osiągnięciach, o tym jak pracą walczymy o pokój” – to wskazania dla delegatów na Zlot Berliński*, „Gazeta Robotnicza”, 13 VI 1951. Także: ZMP-owcy *Spółdzielni im. Botwina w Wałbrzychu*, „Gazeta Robotnicza”, 13 II 1951; ws., *Wielki czyn młodzieżowy trwa*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 26, s. 2; Kramarski, *Pod hasłem walki o pokój będą*

a u kobiet na „budowę socjalizmu razem z mężczyznami”<sup>259</sup>. Jak przystało na nowoczesny typ socjalistycznej kobiety, same organizowały... Międzynarodowy Dzień Kobiet<sup>260</sup>. W praktyce jednak idea „stachanowca” z wolna zaczynała ulegać przewartościowaniu. Jej miejsce zajęły z jednej strony krytyka poczyną niektórych spółdzielni<sup>261</sup>, z drugiej, podejmowanie zobowiązań (m.in. w 1954 r. tuż przed, w trakcie i po II Zjeździe PZPR). Było to o tyle łatwiejsze, że od uczestników nie wymagano precyzyjnego określania norm wykonywanych i przekraczanych przez jednostki. Zobowiązaniami objęte były brygady, zespoły i całe spółdzielnie<sup>262</sup>. Wszyscy planowali produkować więcej, szybciej i taniej, położyć nacisk na jakość i miłą obsługę (twórcą pomysłu był szef WSS w Wałbrzychu i powiecie, Rosenhek)<sup>263</sup>, ale przede wszystkim zracjonalizować produkcję i promować wynalazczość pracowników. W Spółdzielni im. Botwina twórcą wynalazków był m.in. Poznański, a w życie wprowadziła je brygada Chaima Garuka, racjonalizatorem w Spółdzielni im. Świerczewskiego był Szymon Nadler, a w koksowni „Victoria” innowacyjne były pomysły Haremana<sup>264</sup>. Pod koniec 1955 r. kierownictwo wszystkich spół-

---

*spółdzielcy obchodzić swoje święto*, „Gazeta Robotnicza”, 5 IV 1951; *Apel młodzieżowych przodowników 6-latkii do pracującej młodzieży powiatu wałbrzyskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 1 II 1956.

<sup>259</sup> zd., *Razem z mężczyznami budują socjalizm. Wałbrzych staje się miastem pracujących kobiet, trzeba je jednak otoczyć troskliwą opieką*, „Gazeta Robotnicza”, 2 VIII 1951.

<sup>260</sup> *Kobiety wałbrzyskich zakładów pracy wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym uczczą Międzynarodowy Dzień Kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 13 II 1951. Także: *W naszym obiektywie. Punkt usługowy Spółdzielni im. G. Dwa*, „Gazeta Robotnicza”, 18 VIII 1954. W Spółdzielni im. Dwa wyróżniali się mężczyźni: Gutman i Perelman, G-i, *Nadchodząca wiosna i... 110 procent planu*, „Gazeta Robotnicza”, 4 III 1955; G-i, *Jak wałbrzyszanki uczyły swoje święto*, „Gazeta Robotnicza”, 12 III 1963.

<sup>261</sup> S. Płończyński, *Wałbrzyska Spółdzielnia Spożywców analizuje niedociągnięcia w pracy*, „Gazeta Robotnicza”, 1 II 1951. Także: J. Norski, *Źle się dzieje w warsztacie szewskim Spółdzielni Inwalidów. Należy natychmiast ukrócić samowolę „wszechstronnie uzdolnionego” kierownika*, „Gazeta Robotnicza”, 6 IV 1951; *Spółdzielnie usługowe muszą zmienić na lepsze dotychczasową gospodarkę*, „Gazeta Robotnicza”, 22 VIII 1951; S., *Ze spółdzielni pracy nie są jeszcze klienci zadowoleni*, „Gazeta Robotnicza”, 9 XI 1953;  *Szukamy rezerw w „Modrzewiu” i „Kartonie”*, „Gazeta Robotnicza”, 31 VIII 1955. Artykuł o zatrudnieniu w Spółdzielni im. Świerczewskiego zdrowych pracowników, którzy zajmowali miejsca inwalidów, ci zaś albo tracili posadę albo nie byli przyjmowani do pracy, Wi-ka, *O zatrudnieniu inwalidów i weryfikacji*, „Gazeta Robotnicza”, 17 VIII 1955; *Pończocha spółdzielni im. G. Dwa*, „Trybuna Wałbrzyska”, 28 VII 1955 r., nr 32, s. 2; I-ka, *Przedza butwieje w magazynach a dziewiarze nie mają surowca*, „Gazeta Robotnicza”, 20 IX 1956; *W punktach szewskich brak skóry*, „Gazeta Robotnicza”, 3 X 1956.

<sup>262</sup> *Pracownicy spółdzielni pracy podejmują zobowiązania*, „Gazeta Robotnicza”, 7 XII 1953. Także: A., *Kobiety Wałbrzyska czynem witają Zjazd partii*, „Gazeta Robotnicza”, 1 III 1954. Bardzo dobre wyniki osiągała brygada Abrama Goldstajna, *Spółdzielnia im. Botwina przygotowuje się do sezonu wiosenno-letniego*, „Gazeta Robotnicza”, 16 IV 1956.

<sup>263</sup> S. Płończyński, *Wałbrzyska Spółdzielnia Spożywców analizuje niedociągnięcia w pracy*, „Gazeta Robotnicza”, 1 II 1951. Także: Kruczyński, *Reflektorem po sklepach*, „Gazeta Robotnicza”, 6 I 1954; *W naszym obiektywie. Punkt usługowy Spółdzielni Szewskiej im. Botwina*, „Gazeta Robotnicza”, 16 II 1954; *W naszym obiektywie. Punkt usługowy Spółdzielni „Remont”*, „Gazeta Robotnicza”, 19 II 1954; G-i, *W naszym obiektywie. Punkt usługowy Spółdzielni im. Waryńskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 25 III 1954; G-i, *Spółdzielnia im. Botwina wyrabia ładne torebki, buciki i drobną galanterię skórzaną*, „Gazeta Robotnicza”, 17 I 1955; *W naszym obiektywie. Spółdzielnia im. G. Dwa wysyła na Międzynarodowe Targi Poznańskie dużo swoich wyrobów*, „Gazeta Robotnicza”, 6 VII 1955; *W naszym obiektywie. Spółdzielnia im. G. Dwa masowo produkuje wyroby dziane na sezon zimowy*, „Gazeta Robotnicza”, 10 X 1955.

<sup>264</sup> *Drelich zastąpił skórę. Pomysł tow. Frydmana da duże oszczędności*, „Gazeta Robotnicza”, 5 IV 1951. Także: K.D., *Nowy pomysł racjonalizatorski przyspiesza o 50 proc. czas krojenia skóry twardej*, „Gazeta Robotnicza”, 6 XI 1953; G-i, *Po Wojewódzkiej Naradzie Spółdzielni Inwalidów. Trzeba otoczyć stałą opieką ruch wynalazczości pracowniczej*, „Gazeta Robotnicza”, 20 XI 1953; G-i, *O racjonalizatorstwie i niewykorzystanych możliwościach w spółdzielniach inwalidzkich*, „Gazeta Robotnicza”, 13–14 I 1954; ws., *132 tys. zł zaoszczędzili*

dzielni, choć świadome, że współzawodnictwo było fikcją i istniało „tylko na papierze”, zostało zobowiązane do „natychmiastowej mobilizacji załóg do wykonania planów [...] i ożywienia współzawodnictwa”<sup>265</sup>.

W latach pięćdziesiątych miejscem skupiającym największą liczbę Żydów w Wałbrzychu były spółdzielnie pracy. Wbrew opiniom głoszonym u schyłku lat czterdziestych ich sytuacja nie była łatwa i to nie tylko ze względu na postępującą centralizację wszystkich dziedzin w gospodarce. Pomimo wszechobecnych pochwał dla żydowskich robotników i ich miejsca pracy nader często w spółdzielniach dochodziło do konfliktów pomiędzy samymi pracownikami. Ich spory poddawane były krytyce i często rozstrzygane przez partię, począwszy od POP istniejącej w każdym zakładzie, poprzez Komitet Dzielnicowy, a skończywszy na Komitecie Wojewódzkim PZPR. Najczęściej problemy dotyczyły żydowskich robotników niemogących, z punktu widzenia działaczy PZPR, dostosować się do nowych warunków. Świadczą o tym uwagi o stosunku żydowskich robotników do pracy, przedstawione podczas jednego z posiedzeń Komitetu Dzielnicowego PZPR w połowie 1949 r.: „Ostatnio przełamano tylko w pewnym stopniu konserwatyzm istniejący w [...] zakładzie. [...] Niestety w znacznej części załogi nie przełamano jeszcze starego stosunku do pracy. Pracownicy nie mają społecznego zrozumienia dla pracy, myślą wyłącznie o wzroście swych zarobków, nie dbając o rozwój spółdzielni”<sup>266</sup>. W równym stopniu włączone w ten proces TSKŻ krytykowało tych Żydów-robotników, którzy nie mieścili się w ramach wyznaczonych przez partię i dokonywało samokrytyki. W pierwszym sprawozdaniu od chwili powstania oddziału TSKŻ w Wałbrzychu stwierdzono: „Brakiem naszej pracy z robotnikami spółdzielni było to, że w momencie gdy nastąpiła regulacja płac i nowych norm pracy, oraz pierwszy etap przejścia robotników spółdzielni do kluczowego przemysłu, wywołało to niepokój u robotników żydowskich. TSKŻ w owym czasie było mało powiązane z robotnikami zainteresowanych spółdzielni, aby przekonać robotników o słuszności. [...] W konsekwencji tej sytuacji np. Sp. Waryńskiego w ciągu szeregu miesięcy 1952 nie wykonała planów produkcyjnych”<sup>267</sup>.

W jak dużym stopniu akcja współzawodnictwa stanowiła grę pozorów, ukazują sprawozdania z posiedzeń PMRN. Te same zakłady pracy, przede wszystkim spółdzielnie, których pracownicy jeszcze niedawno stanowić mieli wzorce godne naśladowania, już na początku lat pięćdziesiątych potraktowane zostały jako niewydolne i nieekonomiczne. Świadczyć o tym miały: zbyt mała liczba punktów usługowych, zwlekanie z realizacją zamówień, wykazy niezrealizowanych planów produkcyjnych oraz niezdolność wykorzystywania środków inwestycyjnych<sup>268</sup>. Co prawda zaprzeczała temu propaganda, ale dyrektor oddziału Narodowego Banku Polskiego w Wałbrzychu, Gretz, bardzo krytycz-

*pracownicy Spółdzielni im. K. Świerczewskiego*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 44, s. 5; *Wałbrzyski „milioner”*, „Gazeta Robotnicza”, 13 I 1956; G-i, *Usprawnienia na czasie*, „Gazeta Robotnicza”, 25 II 1956.

<sup>265</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/269, Posiedzenie Komisji Drobnej Wytwórczości MRN w Wałbrzychu z kierownikami Spółdzielni Pracy, 20 IX 1955 r., k. 114–115. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 156, Ocena realizacji planów produkcyjnych i zobowiązań przez zakłady pracy powiatu wałbrzyskiego, k. 114–126; ATSKŻ, Protokoły, 1954, 8/16, Protokół posiedzenia plenarnego ZG. TSKŻ, 4 IV 1954 r., b.p.; ATSKŻ, Protokół nr 71 posiedzenia Prezydium z udziałem przewodniczących i sekretarzy, 25 X 1954 r., b.p.

<sup>266</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 265, Sprawozdanie za maj 1949 r. z działalności KD Wałbrzych-Śródmieście, 1 VI 1949 r., k. 117.

<sup>267</sup> AŻIH, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 381–382.

<sup>268</sup> S., *Ze spółdzielni pracy nie są jeszcze klienci zadowoleni*, „Gazeta Robotnicza”, 9 XI 1953.

nie ocenił wałbrzyskie spółdzielnie. Stwierdził nie tylko brak zdolności do utrzymania dyscypliny finansowej, ale również zbędne funkcjonowanie szeregu spółdzielni tej samej branży: „Należałoby wszcząć starania o przyspieszenie konsolidacji tychże, co da efekt gospodarczy, jak i możliwość dokładniejszej kontroli ich działalności”<sup>269</sup>. Rosenbach, dyrektor MHD, poszedł krok dalej, uznając, że spółdzielnie w ogóle powinny zaprzestać „produkcję masową” i „nastawić się wyłącznie na usługi dla świata pracy”<sup>270</sup>. W połowie lat pięćdziesiątych wszystkie wałbrzyskie spółdzielnie były dłużne miastu ok. 4 mln zł. Winę za taką sytuację ponosić miało przede wszystkim ich kierownictwo. Zastępca przewodniczącego PMRN stwierdził otwarcie: „Nie doszłoby do takiej sytuacji [...], gdyby kierownictwa spółdzielni czuły się rzeczywiście gospodarzami miasta i oprócz własnych potrzeb osiągnięcia wysokich zarobków starały się włożyć swój wkład w rozbudowę naszego miasta i dla zaspokojenia stale wzrastających potrzeb społeczeństwa. Takie postępowanie kierownictw spółdzielni winno ulec radykalnej zmianie, kierowników nie odpowiadających stawianym im warunków będziemy zwalniać ze stanowisk kierowniczych”<sup>271</sup>.

Jednym z dowodów wskazujących na zasadność krytyki może być Spółdzielnia Pracy „Zryw”. W pokontrolnym sprawozdaniu stwierdzono: „Szef – Miller od 3 miesięcy, zawieszony w urzędowaniu – Fikus, w zarządzie jeszcze kierownik działu plastycznego – Gutkin. Szefostwo nieobecne. Szef POP pracuje bardzo mało, przychodzi kiedy chce [...] bo odebrano mu dodatek funkcyjny. Przewodniczący Rady Nadzorczej – Srebro. [...] Organizacja Spółdzielni niewłaściwa. Ciągłe zmiany kierownictwa sprzyjają pogłębianiu się chaosu, jaki tam panuje. W Spółdzielni nie ma żadnej dyscypliny i nie odczuwa się tam istnienia kierownictwa. Dowodem tego jest fakt, że w dniu kontroli nie było na miejscu w zakładzie ani jednego pracownika. Niewyjaśniona pozycja kierownika kadr i równocześnie sekretarza POP, który pracuje kiedy chce, sprzyja rozluźnieniu dyscypliny na zakładzie. Księgowość posiada [...] duże zaległości. [...] Dużo pracowników zwolniło się z pracy z powodu zbyt niskich zarobków”<sup>272</sup>.

Poszukiwano recept na poprawę sytuacji w spółdzielniach. Przewodniczący Komisji Drobnej Wytwórczości przy MRN, a zarazem członek TSKŻ, Freund stwierdził, że działalność ruchu spółdzielczego należałoby podzielić na dwa, następujące po sobie etapy: „Pierwsza to walka o to, by spółdzielnie zaczęły w pełni spełniać swoje zadania, tj. zajmować się świadczeniem usług dla świata pracy oraz zajmować się uzupełnianiem a nie dublowaniem produkcji państwowej. [...] Drugą fazą [...] jest walka o to, by spółdzielnie wykonały plany. [...] Musimy zmobilizować załogi wszystkich spółdzielni do walki o wykonanie planów, musimy ożywić współzawodnictwo”<sup>273</sup>. Tę alternatywę poprawy jakości pracy i produkowanego towaru wielokrotnie starano się wprowadzić

<sup>269</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/174, Protokoły posiedzeń Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, 1953–1954, k. 1–2.

<sup>270</sup> *Ibidem*.

<sup>271</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/38, Posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, 1956 r., k. 98.

<sup>272</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/269, Sprawozdanie przedstawiciela Komisji Drobnej Wytwórczości MRN w Wałbrzychu z kontroli Spółdzielni Inwalidów „Zryw”, 15 IV 1955 r., k. 64.

<sup>273</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/269, Protokół nr 16 z posiedzenia Komisji Drobnej Wytwórczości MRN w Wałbrzychu, 29 IX 1955 r., k. 114.

w życie, łącząc spółdzielnie<sup>274</sup>. Efekty przeważnie były negatywne. Słabsze sprawiały dodatkowe kłopoty, gdy prężnie rozwijająca się dotąd spółdzielnia musiała przejmować ich zadłużenie (tak się działo m.in. w przypadku największej Spółdzielni im. Waryńskiego, która „przejmowała” mniejsze spółdzielnie)<sup>275</sup>. Dla pracowników narodowości żydowskiej tego typu działania niosły za sobą kolejny problem – pracę zaczynali w ośrodkach z nowym zarządem, gdzie zdecydowaną większość pracowników stanowili Polacy<sup>276</sup>.

Łączenie spółdzielni było właściwie spełnieniem forsowanych wcześniej przez polskich komunistów zamiarów – zmiany charakteru spółdzielni z zamkniętych, zatrudniających wyłącznie Żydów, na otwarte dla wszystkich posiadających odpowiednie kwalifikacje. Większość wałbrzyskich spółdzielni zachowało swoje wcześniejsze nazwy, a wśród pracowników byli jeszcze ludzie, którzy współuczestniczyli w ich tworzeniu<sup>277</sup>. Co prawda wciąż uchodziły za ośrodki skupiające najwięcej Żydów, jednak wszystko wskazywało na to, że nastąpi nieunikniona zmiana proporcji w składzie pracowników. Tym samym „żydowskie” jeszcze spółdzielnie ulegną „polonizacji”.

Do 1956 r. w publicznym obiegu obecne były przede wszystkim pozytywne opinie o spółdzielniach; tak samo w prasie, gdzie zdecydowaną przewagę miały informacje o kolejnych sukcesach we współzawodnictwie, pracy na akord i przekroczeniu planu produkcyjnego. Najwięcej uznania zyskiwały właśnie spółdzielnie „żydowskie”, i to nie tylko za „sukcesy” na polu propagandowym, ale przede wszystkim za produkty i usługi. Przykładowo, Spółdzielnia im. Botwina za otwarcie „Domu Mody”, produkcję obuwia na zamówienie, renowację starych butów i ponowne wprowadzenie ich na rynek, a nawet

<sup>274</sup> Jeden z projektów zakładał, że likwidacja niektórych spółdzielni pozwoli skierować ok. 1200 osób do „przemysłu kluczowego” oraz... odzyskać budynki po spółdzielniach i zamienić je na lokale mieszkalne. Takie plany wysuwała komisja kontrolująca spółdzielnie w powiatach: wałbrzyskim i dzierzoniowskim. W samym tylko Wałbrzychu planowano połączyć Spółdzielnię Cotton oraz Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Krawieckiej ze Spółdzielnią im. Waryńskiego. Zakładano, że po takim ruchu działalność Waryńskiego powinna zostać ograniczona wyłącznie do usług, a produkcja przeniesiona do innego miasta. Spółdzielnię im. Dua zamierzano przenieść w ogóle tłumacząc, że spółdzielnia ta ani nie jest związana z zapleczem surowcowym, ani z dystrybucją wyprodukowanego towaru. AP Wr, KP PZPR w Dzierżoniowie, 10, Protokół spisany w KM PZPR w Wałbrzychu 28 XI 1952 r., k. 39–41. Także: AP Wr, KP PZPR w Dzierżoniowie, 10, Notatka z odbytej kontroli spółdzielczości na terenie pow. dzierzoniowskiego i miasta Wałbrzych, 28 XI 1952 r., k. 42; AP Wr, KP PZPR w Dzierżoniowie, 10, KP PZPR w Wałbrzychu, 236, Protokół z narady dyrektorów i sekretarzy POP w sprawie realizacji Uchwały Rządu oraz zaciągu do górnictwa, 22 X 1955 r. k. 263.

<sup>275</sup> AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996 3/6 (1), Sprawozdania i protokoły z posiedzeń Rady Spółdzielni, 1949/1953, b.p. Także: AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996 3/6, (2), Protokoły z posiedzenia Zarządu, 1958–1960, b.p.

<sup>276</sup> AP KZ, PMRN, 1955, 2/269, Sprawozdanie przedstawiciela Komisji Drobnej Wytwórczości MRN w Wałbrzychu z kontroli Spółdzielni Inwalidów „Zryw”, 15 IV 1955 r., k. 67. Także: AP KZ, PMRN, 1955, 2/269, Spółdzielnie Usług Różnych, 1, Protokoły z Walnych Zgromadzeń, 1954–1955, b.p.; AP KZ, PMRN, 1955, 2, Protokoły z Walnych Zgromadzeń, 1954–1956, b.p.; AP KZ, PMRN, 1955, 3, Protokoły z Walnych Zgromadzeń, 1952–1955, b.p.; AP KZ, PMRN, 1955, 9, Protokoły z Walnych Zgromadzeń, 1956 r., b.p.; AP KZ, PMRN, 1955, 11, Protokoły z Walnych Zgromadzeń, 1954–1956, b.p.; AP KZ, PMRN, 1955, 45, Ewidencja członków, b.p.; AP KZ, PMRN, 1955, 46, Alfabetyczny spis pracowników Spółdzielni nr 2, b.p.; AP KZ, PMRN, 1955, 47, Rejestr członków Spółdzielni, b.p.

<sup>277</sup> AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 053/75, Wykaz „Bundowców” zamieszkałych na terenie Wałbrzycha, 29 VI 1953 r., k. 12. Także: AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 053/75, Wykaz syjonistów zamieszkałych na terenie Wałbrzycha, k. 16–18; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 053/75, Sprawozdanie kierownika sekcji V PUBP w Wałbrzychu po linii Sekcji mniejszościowej na odprawę w dniu 3 XII 1948 r., k. 22–23; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 053/75, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., k. 43–44; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 053/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wyzd. V UBP w Wałbrzychu po zagadnieniu syjonistycznym od 25 IV 1953 do 25 V 1953 r., k. 85.

produkcję, z inicjatywy brygadzysty Lichtenberga, uprząży dla koni<sup>278</sup>, Spółdzielnia im. Dua za jej „międzynarodowy” charakter i reprezentowanie Wałbrzycha poza jego granicami<sup>279</sup>. Spółdzielnia im. L. Waryńskiego była chwalona za najlepszych w mieście krawców. Artystki z opery warszawskiej w księdze zażeń i życzeń ułożyły nawet wierszyk dedykowany pracownikom:

„Skąd w tych sukniach taki szyk,  
ten ostatni mody krzyk!  
Czy zrobione są w stolicy?  
Z jakiej firmy i ulicy?  
Nie. Te suknie wykonała  
(niech się dowie Polska cała)  
Firma „Mody Dom” w Wałbrzychu  
ściśle w sukienkowym cechu  
kierowniczką Żelichowska  
i dzielna ob. Borowska  
dały sukniom wdzięk i szyk...”<sup>280</sup>.

Mimo iż PZPR przywiązywała dużą wagę, przynajmniej oficjalnie, do dobrych stosunków pomiędzy robotnikami polskimi i żydowskimi, to tak jak wcześniej drażliwą kwestią były zarobki w spółdzielniach, znacznie wyższe niż w zakładach przemysłu ciężkiego czy wydobywczego. To powodowało, że Żydzi zatrudnieni dotąd w kopalniach, koksowniach czy hutach przenosili się do spółdzielni. To z kolei prowadziło do otwartych sporów pomiędzy PZPR a pracownikami tych spółdzielni, w których zatrudnieni byli Żydzi. Rozwiązaniu tego problemu służyć miała uchwała VII Plenum KC PZPR z 1952 r. o regulacji wynagrodzeń. Aparat władzy w prowadzonej w całym kraju akcji propagandowej starał się ukazać zadowolenie „mas pracujących” z tej uchwały. Oczekiwał podobnych reakcji na decyzje władz centralnych „w terenie”. Tam trzeba było już „tylko” odpowiednio pokierować aktywnością partyjną, a z tym było znacznie gorzej. Niektóre grupy zawodowe wyrażały duże niezadowolenie z regulacji płac, bo w wielu przypadkach owocowały one obniżeniem wynagrodzeń. Tak się działo w środowisku żydowskich spółdzielców, którzy z oburzeniem odnosili się do decyzji władzy. Obrazowo to ujął Chil Nusbaum z wałbrzyskiej Spółdzielni im. Botwina, mówiąc: „Trudno przyjść z naszym słowem agitacyjnym do mas żydowskich po rodzinnych redukcjach

<sup>278</sup> Kruczyński, *Reflektorem po sklepach*, „Gazeta Robotnicza” 6 I 1954. Także: G-i, *Spółdzielnia im. Botwina wyrabia ładne torebki, buciki i drobną galanterię skórzaną*, „Gazeta Robotnicza”, 17 I 1955; Kramarski, *Wystawa dorobku spółdzielni wałbrzyskich*, „Gazeta Robotnicza”, 16 IX 1950.

<sup>279</sup> *Wyroby Spółdzielni im. Dua na Międzynarodowych Targach Poznańskich*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 26, s. 6. Innymi, chwalonymi spółdzielniami zatrudniającymi żydowskich pracowników były m.in. „Karton”, „Modrzew”, „Jedność, Higiena, Czystość”, „Metalowiec” przemianowany na im. Świerczewskiego i połączony ze „Zrywem”. Także: *Szukamy rezerw w „Modrzewiu” i „Kartonie”*, „Gazeta Robotnicza”, 31 VIII 1955; Marst., *Jak doszło do zwycięstwa „Czystości”*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 24, s. 6; *Fotele i kozetki z „Modrzewia”*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 48, s. 5; I.W., *Ofiarnej załodze spółdzielni „Czystość” trzeba pośpieszyć z pomocą...*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 52, s. 5.

<sup>280</sup> Z. Fin, *Z wizytą w spółdzielni im. Waryńskiego. Śladem książki zażeń*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 25, s. 5. Także: M. Stefan, *W drobnej wytwórczości – poprawa*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 37, s. 2; ws., *Najlepszych krawców posiada Spółdzielnia im. L. Waryńskiego*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 41, s. 5.



budżetu”<sup>281</sup>. Tam, gdzie regulacja płac rzeczywiście przyniosła podwyżki, nastroje panujące w zakładach pracy uważano za dobre. Na ogół jednak większość pracowników z nieufnością odnosiła się do zapowiedzi wzrostu stopy życiowej, mając w pamięci niezrealizowane dotąd obietnice. Wśród wielu oceny były jednak odmienne, niż oczekiwania władzy. Niekiedy niezadowolenie przybierało wręcz formę kwestionowania w całości możliwości podniesienia poziomu życia w ramach ustroju socjalistycznego.

Na tej samej naradzie, kiedy Nusbaum podważył sens i skuteczność akcji, do których nawoływała partia, Gabriel Zandberg z wrocławskiego KM PZPR starał się bronić stanowiska partii w sprawie regulacji płac. Podkreślał wielki szacunek dla wszystkich grup zawodowych, a przy okazji uzasadniał: „Rębacz, ładowacz na dole bardziej wyczerpuje swoją energię i jego zarobek w świetle VII Plenum KC powinien być wyższy niż szewca, którego też szanujemy czy krawca”<sup>282</sup>. Przy tej okazji nie zabrakło miejsca na pytanie: „Czy ślusarz wykwalifikowany, który pracuje 50 lat w zawodzie powinien zarobić mniej niż ślusarz w Sp. Świerczewskiego? Zaś ślusarz w przemyśle, z 2 niedzielami przepracowanymi w miesiącu planowo, za które otrzymuje 100 proc., może zarobić 805? A szewc wykwalifikowany musi zarobić 2 tys. w naszych spółdzielniach?”<sup>283</sup>. Swą retorykę wsparł przykładem ludzi, którzy w Wałbrzychu pracują „ofiarnie w ciężkim przemyśle i rozumiejąc trudności w jakich my żyjemy, nie roszczą sobie pretensji”<sup>284</sup>. Ich przeciwieństwem byli, zdaniem Zandberga, żydowscy spółdzielcy. Nie omieszkał zarzucić im niewłaściwą postawę, sprzeczną z „linią partii”: „Jest poważna groźba, że nasi członkowie Partii – jeśli potrafią się wykazać swoją pracą na podstawowych zakładach pracy, [...] nie potrafią tego dokonać na spółdzielniach. Chodzą do nas [KM PZPR w Wałbrzychu] aktywiści polscy, robotnicy, którzy mówią w ten sposób: jak długo w spółdzielniach towarzysze zarabiali po 2–3 tys., byli pierwszymi aktywistami na terenie spółdzielni. Od tej chwili kiedy zarobek został obniżony w wyniku regulacji płac, to ich nie widać z ich aktywnością”<sup>285</sup>. Wtórował mu Jakub Chconski, co częściowo można tłumaczyć tym, że był zatrudniony w elektrowni „Victoria”: „Regulacja poborów w spółdzielniach była słuszna, tylko część naszych aktywistów zatrudnionych w spółdzielniach, nie może się zaktywizować”<sup>286</sup>. Ataki na żydowskich spółdzielców wymusiły na niektórych działaczach samokrytykę. Jakub Jakubowicz, przewodniczący wałbrzyskiego oddziału TSKŻ, chyba przez przypadek zrobił to dość przewrotnie. Przyznał, że winę za postawę żydowskich spółdzielców ponosi Towarzystwo, bo dotychczas „całą swoją uwagę” zwracało na... spółdzielnie właśnie<sup>287</sup>.

W tej walce o słuszną – z punktu widzenia aparatu władzy – sprawę, żydowscy komuniści nie wiedzieli, że wkrótce pojawi się na rynku pracy jeszcze jeden problem. W marcu 1953 r., w czasie gdy wałbrzyski przodownik Walfisz otwierał drugi dzień obrad krajowego zjazdu TSKŻ słowami „Przychodzę do was z miasta, gdzie żydowski

<sup>281</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR, 16 VIII 1952 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły CKŻP, 8/12, Protokół posiedzenia CKŻP, 11 III 1950 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły. 1951, 8/13, Protokół posiedzenia Prezydium, 18 X 1951 r., b.p.

<sup>282</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR, 16 VIII 1952, b.p.

<sup>283</sup> *Ibidem*.

<sup>284</sup> *Ibidem*.

<sup>285</sup> *Ibidem*. Także: J. Tyszkiewicz, *Lata 1949–1955. Plan 6-letni na Dolnym Śląsku* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrześniński, Wrocław 2006, s. 700–701.

<sup>286</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół narady aktywu, która odbyła się w KM PZPR, 16 VIII 1952, b.p.

<sup>287</sup> *Ibidem*.

i polski robotnik zgodnym rytmem pracy realizują plan sześcioletni i budują podstawy socjalizmu<sup>288</sup>, w parze z regulacją płac szły zmiany w ruchu kadrowym w spółdzielniach<sup>289</sup>. W ramach planu sześcioletniego, o którym wspominał Walfisz, władza zamierzała przenieść do pracy w przemyśle ludzi zatrudnionych dotąd w spółdzielniach. Przed TSKŻ postawione zostało wówczas zadanie „agitacji i propagandy wśród robotników żydowskich w spółdzielniach, aby przeszli na pracę do kluczowego przemysłu”<sup>290</sup>.

Ta „reforma” nie przeszkadzała partii w realizacji programu pochodzącego z kwietnia 1949 r. W owym czasie odbyła się w KC PZPR narada nad rozwojem rynku pracy dla kobiet. Odtąd ich udział w gospodarce i awans zawodowy stały się trwałymi elementami w polityce społecznej komunistów. Rozwijana od początku lat pięćdziesiątych kampania na rzecz wzrostu zatrudnienia kobiet tylko w pewnym stopniu była reakcją na potrzeby rynku pracy, przede wszystkim jednak miała charakter propagandowy<sup>291</sup>. Zbiegła się z inną akcją – redukcją etatów w spółdzielniach. W tym tkwił właśnie problem, że wielu aktywistów TSKŻ w spółdzielniach widziało miejsce dla kobiet.

Dane statystyczne wskazywały, że na Dolnym Śląsku ok. 60 proc. kobiet w wieku od 21 do 55 lat jest zdolna do pracy, z czego ok. 40 proc. posiadało wymagane kwalifikacje<sup>292</sup>, ale większość z nich żadnej pracy nie podejmowała. Zwrócił na to uwagę Jakubowicz: „Brak było pracy wśród kobiet, które zajmują się jeszcze w niektórych wypadkach wrogimi plotkami, trzeba wreszcie skończyć z tymi kobietami i MRN winna zainteresować się i zatrudnić te kobiety w zakładach pracy”<sup>293</sup>. Komuniści dążyli do zaktywizowania kobiet, propagowali konieczność organizowania specjalnych kursów i dla chętnych, obiecywali pomoc materialną<sup>294</sup>. Środkiem mobilizującym dla matek pracujących miały stać się żłobki przy spółdzielniach. Przy okazji planowano nie przyjmować do ośrodków opiekuńczych dzieci kobiet niepracujących<sup>295</sup>. Problem z zatrudnieniem kobiet w Wałbrzychu i regionie wałbrzyskim wynikał z przemysłowego charakteru miasta, gdzie zdecydowana większość stanowisk mieściła się w przemyśle wydobywczym i koksowniczym. W „epoce postępu” i realizacji pierwszego planu sześcioletniego kłopoty tego typu występowały, były jednak marginalizowane, a kobiety, o ile pracowały, to głównie w spółdzielniach i punktach handlu uspołecznionego. W pierwszej połowie lat

<sup>288</sup> ATSKŻ, Protokoły ZG TSKŻ, 8/15, Protokół obrad Krajowego Zjazdu TSKŻP, 21–22 III 1953 r., b.p., W Prezydium zjazdu zasiadał robotnik z wałbrzyskiej koksowni, Chaskiel Josefzon.

<sup>289</sup> ATSKŻ, Protokoły ZG TSKŻ, 8/15, Protokół nr 1 posiedzenia Prezydium, 5 I 1953 r., b.p.

<sup>290</sup> AŻIH, CKŻP, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻP w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 382; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 106–107.

<sup>291</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 203–205. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Pismo Zarządu TSKŻ w Wałbrzychu do ZG TSKŻ, 30 VI 1954 r., b.p.; AP Wr, WRZZ, 780, Uchwały PRZZ w Wałbrzychu, 1951–1953, k. 1.

<sup>292</sup> AP Wr, UW W WSP, VI/694, Dane odnośnie liczby i rozmieszczenia ludności żydowskiej na terenie Dolnego Śląska, 15 I 1947 r., k. 49.

<sup>293</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 237/VII/1509, Protokół z posiedzenia Plenum KM PZPR w Wałbrzychu, 5 VI 1951 r., k. 123.

<sup>294</sup> AAN, KC PZPR, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym, k. 181. Także: AAN, KC PZPR, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 201; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 112.

<sup>295</sup> AAN, KC PZPR, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od wyborów do Sejmu Ustawodawczego do 1 VI 1947 r., k. 197. Także: AAN, KC PZPR, SSZ, 218, Sprawozdanie z działalności Frakcji PPR przy WKŻ za okres od 1 V do 1 X 1947 r., k. 209.

pięćdziesiątych kobiety stanowiły ponad 1/4 członków TSKŻ. Wśród nich ponad połowa nie pracowała<sup>296</sup>.

Spółdzielnie, w których często pozostało żydowskie kierownictwo, niejednokrotnie związane także z TSKŻ, starały się dopomóc kobietom poszukującym pracy. Już wówczas Zarząd Wojewódzki dolnośląskiego TSKŻ na własną rękę znalazł 13 spółdzielni, które gotowe były zatrudnić kobiety w ramach Funduszu Akcji Socjalnej<sup>297</sup>. Dzięki interwencji Zarządu Głównego w Zarządzie Spółdzielni Pracy wszystkie 13 zakładów uzyskało taką możliwość<sup>298</sup>. Co prawda żaden z tych zakładów nie znajdował się w Wałbrzychu, to jednak w samych mieście, zgodnie z założeniami PZPR i ich realizacją przez TSKŻ w 1952 r. „udało się wprowadzić do produkcji na różnych stanowiskach ok. 50 kobiet”<sup>299</sup>. Najpierw przy Zarządzie Głównym, a potem przy poszczególnych oddziałach TSKŻ zaczęły działać komisje ds. produktywizacji kobiet. Tym także zajmowały się oddziały Ligi Kobiet działające w TSKŻ.

Wśród spółdzielni funkcjonujących w tym okresie w Wałbrzychu najwięcej kobiet narodowości żydowskiej zatrudniła Spółdzielnia Pracy im. Dua. W 1950 r. pracowało w niej około 70 proc. kobiet<sup>300</sup>, a pięć lat później już 95 proc.<sup>301</sup> Nierzadko nazywano ją „międzynarodową”, bowiem oprócz kobiet narodowości żydowskiej zatrudnione w niej były również Polki, Niemki oraz Greczynki<sup>302</sup>. Poza tym kobiety stanowiły znaczną część załogi w takich „żydowskich” spółdzielniach jak im. Waryńskiego oraz im. Botwina<sup>303</sup>. Niektóre z kobiet, w tym Żydówki, pracowały w koksowniach i kopalniach.

Skutkiem regulacji płac, redukcji etatów i produktywizacji kobiet trudno było włączyć zdrowie sytuację na wałbrzyskim rynku pracy i równie trudno rozwiązać problemy w ruchu spółdzielczym. Konflikty w tym środowisku były elementem na trwałe wpisanym w jego życie, jednak do 1956 r. nie wychodziły poza posiedzenia PMRN, PPRN,

<sup>296</sup> AŻIH, TSKŻ, 62, Informacja ZG o ilości członków TSKŻ, 10 XII 1951 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły. 1951, 8/13, Protokół rozszerzonego Plenum ZG TSKŻ, 2 VI 1951 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły. 1951, 8/13, Protokół posiedzenia plenarnego ZG TSKŻ, 29–30 IX 1951 r., b.p.; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 16.

<sup>297</sup> AŻIH, TSKŻ, 62, Pismo z ZW do ZG, 1 IV 1951 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły. 1953, 8/15, Protokół nr 45 posiedzenia Prezydium, 30 IX 1953 r., b.p.

<sup>298</sup> AŻIH, TSKŻ, 62, Pismo z ZG do ZW TSKŻ, 28 VII 1951 r., b.p.

<sup>299</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻP, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 20. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 156, Protokół z narady partyjno-gospodarczej na wsi, która odbyła się w KP PZPR w Wałbrzychu, 24 II 1955 r., k. 189; ATSKŻ, Protokoły. 1953, 8/15, Protokół nr 45 posiedzenia Prezydium, 30 IX 1953 r., b.p.

<sup>300</sup> Płoczyński, *Tam, gdzie wyrabiają rękawiczki i pończochy. Załoga Spółdzielni im. Dua wykonała już swój roczny plan produkcyjny*, „Gazeta Robotnicza”, 13 XI 1950.

<sup>301</sup> *Praca idzie dobrze, ale...*, „Gazeta Robotnicza”, 25 VI 1956.

<sup>302</sup> G-i, „Międzynarodowa” spółdzielnia wygospodarowała 2 miliony złotych zysku, „Gazeta Robotnicza”, 31 I 1957.

<sup>303</sup> K., *Z wizytą w Spółdzielni im. Waryńskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 28 VII 1950. Także: Lwowski, *Na cześć 22 lipca. Załoga Spółdzielni im. Dua zwiększyła wydajność pracy*, „Gazeta Robotnicza”, 14 VII 1950, s. 4; *Kobiety wałbrzyskich zakładów pracy wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym uczczą Międzynarodowy Dzień Kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 13 I 1951; zd., *Razem z mężczyznami budują socjalizm. Wałbrzych staje się miastem pracujących kobiet, trzeba je jednak otoczyć troskliwą opieką*, „Gazeta Robotnicza”, 2 VIII 1951; A., *Kobiety Wałbrzyska czynem witają Zjazd partii*, „Gazeta Robotnicza”, 1 III 1954; *W naszym obiektywie. Punkt usługowy Spółdzielni im. G. Dua*, „Gazeta Robotnicza”, 18 VIII 1954; G-i, *Nadchodząca wiosna i... 110 procent planu*, „Gazeta Robotnicza”, 4 III 1955; *W naszym obiektywie. Spółdzielnia im. G. Dua masowo produkuje wyroby dziane na sezon zimowy*, „Gazeta Robotnicza”, 10 X 1955.

KP i KM PZPR oraz TSKŻ. Dopiero od tego roku, gdy jednym ze środków służących rozładowaniu napięć stała się prasa, szerszej publiczności łatwiej było poznać prawdziwy stan rzeczy panujący w tych zakładach produkcyjnych. Okazało się, że gospodarka socjalistyczna, w ramach której rozwijała się spółdzielczość, to dziedzina pełna absurdów i nonsensów. Dotykały one przede wszystkim te spółdzielnie, które były najlepiej rozwinięte i na trwałe wkomponowane w krajobraz przemysłowego Wałbrzycha, w tym „żydowskie”: im. Waryńskiego, im. Botwina i im. Dua<sup>304</sup>.

W latach pięćdziesiątych (tak samo jak w latach późniejszych) wszystkim spółdzielniom do prawidłowego rozwoju zawsze brakowało odpowiednich materiałów (Waryński i Dua otrzymywały średnio ok. 25 proc. z zamówionego wcześniej towaru)<sup>305</sup>. Wszystkie spółdzielnie musiały czekać na dostawę surowców z innych miast, nawet jeżeli można było nabyć je na miejscu (notorycznie cierpiała przez to Spółdzielnia im. Dua). Bardzo często dochodziło do sytuacji, gdy surowce docierały, ale zazwyczaj złej jakości<sup>306</sup>. Niektórzy z przedstawicieli PMRN proponowali, by produkcja opierała się głównie na surowcach wtórnych i odpadowych<sup>307</sup>. Wyrocznią dla wszystkich był Centralny Zarząd Spółdzielni Pracy oraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, a ściślej mówiąc, decyzje zatrudnionych w nich planistów. Ogólnie narzucane wytyczne, zazwyczaj zawyżone, prowadziły zawsze do opóźniania produkcji artykułów, a do tego nierzadko wadliwych. Sami spółdzielcy traktowali je zazwyczaj jako nieestetyczne, brzydkie, ciężkie, a przez to niechodliwe. W „Gazecie Robotniczej” rzecz nazwano po imieniu: „WZSP troskliwie pilnuje, by produkcja spółdzielni nie była zgodna z potrzebami rynku”<sup>308</sup>.

Te słowa wskazywały „winowajcę” i kłopoty, na jakie przez lata natrafiały wałbrzyskie spółdzielnie. Występowały jednak jeszcze inne, bardziej obiektywne problemy. W niektórych spółdzielniach, szczególnie w tych mniejszych, często brakowało sprzętu pozwalającego podnieść jakość wykonywanych usług, a większość czynności wciąż była

<sup>304</sup> AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/6 (1), Sprawozdania i protokoły z posiedzeń Rady Spółdzielni, 1949/1953, b.p. Także: AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/16 (3), Protokoły z posiedzenia Zarządu, 1961 r., b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, (4), Protokoły z posiedzenia Zarządu, 1962/63, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/21 (5), Protokoły z posiedzenia Zarządu, 1966 r., b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/23 (6), Protokoły z posiedzenia Zarządu, 1966/67, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/24 (7), Protokoły z posiedzenia Zarządu, 1966/67, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 3/28(8), Protokoły z posiedzenia Zarządu, 1968 r., b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 209/1/40, Roczne sprawozdanie finansowe, 1968 r., b.p.

<sup>305</sup> G-i, *Bez surowców nie będzie planu*, „Gazeta Robotnicza”, 13 VI 1956. Także: *W punktach szweskich brak skóry*, „Gazeta Robotnicza”, 3 X 1956; G-i, *Chodzi nie tylko o sandalki*, „Gazeta Robotnicza”, 30 I 1957 r., nr 26, s. 3; wi-ka, *Krawcy mają pełne ręce roboty*, „Gazeta Robotnicza”, 16–17 II 1957; S.M., *Odzież zimowej nie brak, gorzej z artykułami dziewiarskimi i bielizną dziecięcą*, „Gazeta Robotnicza”, 6 X 1959; *Żle się dzieje w „rzeczpospolitej” spółdzielczej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 25, s. 2; G. Górską, *A co będzie potem?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1958, nr 8, s. 2; G-i, *W pogoni za... skarpetami. Dlaczego nie wykorzystano możliwości spółdzielni im. Dua*, „Gazeta Robotnicza”, 9 XII 1963.

<sup>306</sup> AP Wr, KP PZPR, 265, Protokół z narady przedstawicieli Spółdzielni Pracy w Wałbrzychu, 22 X 1949 r., k. 227–229. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/269, Kontrola Spółdzielni Pracy im. Botwina, 8 VI 1955 r., k. 4; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/269, Posiedzenie Komisji Drobnej Wytwórczości MRN w Wałbrzychu z kierownikami Spółdzielni Pracy, 20 IX 1955 r., k. 111.

<sup>307</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 13 XI 1953 r., k. 67.

<sup>308</sup> (a), *Spółdzielnie, planowanie i... kobiety. Szwecj robi, ale klient bez butów chodzi*, „Gazeta Robotnicza”, 18 I 1957.

wykonywana ręcznie. Nierzadko same warunki pracy określane były jako tragiczne. Stąd słowa Talermana, członka TSKŻ, a zarazem zastępcy wiceprzewodniczącego PMRN – „nie możemy produkować tylko dla produkcji”<sup>309</sup> – wypada potraktować jako nader trafne podsumowanie funkcjonowania ruchu spółdzielczego.

„Produkcja” i „potrzeby rynku” były tylko ogniwami w łańcuchu realizacji kolejnych planów. Ostatnim ogniwem byli klienci. Przez planistów WZSP nie traktowani poważnie. Powiedział o tym wprost kierownik Spółdzielni im. Botwina, Klamra: „Uważam, że najwyższy czas, by planowanie ze strony WZSP było realne. [...] Spółdzielnie muszą produkować nie to, co jest potrzebne na naszym terenie, lecz to, co jest nakazane”<sup>310</sup>. I podał przykłady „potrzebnych” artykułów. W całym tym procesie występował jeszcze jeden problem – z dystrybucją. Gdy w końcu w spółdzielniach udało się wyprodukować tak deficytowe artykuły jak buty, marynarki czy pończochy, to i tak klienci na „swój” towar musieli długo jeszcze czekać. Spółdzielnie wprawdzie musiały gotowy towar odsyłać do centrali, by potem mógł on wrócić do... wałbrzyskich sklepów<sup>311</sup>.

Z ruchem spółdzielczym było jak z socjalistyczną gospodarką, działania mające prowadzić do poprawy warunków jego funkcjonowania zaczynały i kończyły się na haśłach. W praktyce nie tylko nie miały wpływu na poprawę sytuacji, wręcz przeciwnie – potwierdzały i tak pogłębiający się kryzys ekonomiczny.

<sup>309</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/22, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1954 r., k. 56–57. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/40, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1956 r., k. 183–184; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/19, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 49–51; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 156, Narady aktywu partyjno-gospodarczego, 1949–1957, k. 11–17; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 236, Protokół z odbytej narady Sekretarzy POP ze spółdzielni i Handlu Uspołecznionego w KM PZPR. 9 VIII 1955 r., k. 253–254.

<sup>310</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/269, Posiedzenie Komisji Drobnej Wytwórczości MRN w Wałbrzychu z kierownikami Spółdzielni Pracy, 20 IX 1955 r., k. 113.

<sup>311</sup> „Niechodliwe” guziki, „Gazeta Robotnicza”, 30 IX 1955. Także: *Praca idzie dobrze, ale...* „Gazeta Robotnicza”, 25 VI 1956; I-ka, *Przędza butwieje w magazynach a dziewiarze nie mają surowca*, „Gazeta Robotnicza”, 20 IX 1956; G-i, *W spółdzielni im. Waryńskiego. Krawcy ścinają „lipę”*, „Gazeta Robotnicza”, 17–18 XI 1956; wi-ka, *Przeciw niesłusznym przepisom i zwyczajom występuje zarząd spółdzielni im. Waryńskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 7 XII 1956; em, *Urealnić ceny za usługi krawieckie*, „Gazeta Robotnicza”, 3 XII 1959; G-i, *Narzuty i zarzuty. Usługi czy pogoń za zyskiem?*, „Gazeta Robotnicza”, 8 II 1962; G-i, *Przykład koleżeńskiej uczynności. WZPL wyciągnęły z opresji spółdzielnię im. Dua*, „Gazeta Robotnicza”, 6 I 1964; G-i, *Z półrocznego bilansu. Winien i ma wałbrzyskiej gospodarki*, „Gazeta Robotnicza”, 21 VII 1964; G-i, *Ujemny bilans spółdzielczości*, „Gazeta Robotnicza”, 24 XI 1964; G-i, *Nowe zadania i sugestie. Do czego powinny dążyć załogi wałbrzyskich spółdzielni pracy*, „Gazeta Robotnicza”, 23 II 1966.

## Życie religijne

Na początku lat pięćdziesiątych w powiecie wałbrzyskim kongregacje działały: w Wałbrzychu, Głuszycy, Mieroszowie oraz w Szczawnie-Zdroju. Wiadomo jedynie, że w wałbrzyskiej zatrudnione były 22, a w Mieroszowie 2 osoby<sup>312</sup>. We wszystkich ośrodkach byli rzeźnicy (dokonujący rytualnego uboju zwierząt dla Żydów religijnych). Trzy pierwsze kongregacje posiadały bożnice i cmentarze. Kursy religijne były prowadzone w Wałbrzychu (18 uczniów i 2 nauczycieli) i Głuszycy (11 uczniów i 1 nauczyciel). Ale tylko w Wałbrzychu znajdowały się łaźnia (mykwa), kuchnia rytualna oraz stołówka<sup>313</sup>. Tenże ośrodek uchodził wówczas za jeden z większych na Dolnym Śląsku, skupiający religijnych Żydów. Mieszkało tam, jak informowano w sprawozdaniach z tego okresu, ok. 1500 Żydów, którzy uczestniczyli w akcji macowej (przydział kongregacjom mąki do wypieku macy oraz rozdzielanie macy wśród wiernych). Poza tym około 600 osób korzystało z koszernej stołówki i innych form pomocy ze strony kongregacji (m.in. otrzymywali bezpłatnie macę i środki finansowe)<sup>314</sup>.

<sup>312</sup> AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 5b/32, 66, Zestawienia budżetowego preliminarza miesięcznego wg poszczególnych Kongregacji, [luty 1950 r.], k. 63. Także: AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 5b/32, 66, Wykaz dokumentów z akcji macowej w roku 1950 przekazanych MAP, 6 VI 1950 r., k. 7; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 5b/29, Sprawa Wyznania Mojżeszowego w Polsce, [kwiecień 1950 r.], k. 1; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 5b/29, Lista kandydatów do władz KWM, 19 X 1950 r., k. 16; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 5b/29, Wykaz delegatów na Walny Zjazd ZRWM w Polsce, 4 XII 1950 r., k. 34; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 9/313, Wykaz kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Polsce, 24 V 1951 r., b.p.; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 14/494, Akcja macowa 1952 r., k. 1; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 14/494, Zestawienie macowe z Kongregacji w Szczawnie-Zdroju 22 I 1953 r., k. 6; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 14/494, Rozliczenie z akcji macowej za rok 1952. KWM w Wałbrzychu, k. 21; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 14/494, Mąka na macę, 1952 r., k. 32; AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 14/494, Poufne pismo PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 18 II 1952 r., k. 34.

<sup>313</sup> AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 5b/32, ŻKW w Wałbrzychu do Naczelnego Dyrektora Ekspozytury Centrali Mięśnej we Wrocławiu, k. 44. Także: AAN, UdsW, Inne sprawy ZRWM w Polsce, 5b/32, [pisma w sprawie Bernarda Teichberga], k. 58, 59, 61, 62, 67–71; AAN, UdsW, ZRWM w Polsce. Działalność. 1950, 5b/29, Wykaz rabinów urzędujących przy KWM w Polsce, 17 VIII 1950 r., k. 11; AAN, UdsW, ZRWM w Polsce. Działalność. 1950, 14/494, Rozliczenie z akcji macowej za rok 1952. KWM w Wałbrzychu, k. 21; *ibidem*, PPRN w Wałbrzychu do PWRN we Wrocławiu – Referat ds. Wyznań, 12 II 1952 r., k. 36; AAN, UdsW, ZRWM w Polsce. Działalność. 1950, 9/317, Życiorys Jakuba Wolfa, k. 34–35, 36–37. Na początku lat pięćdziesiątych przewodniczącymi byli Hersz Trau, a po nim Jakub Wolf, rabinami Hersz Liberman oraz Gesang Nissan, zastępcą rabina, a zarazem recytatorem Pięcioksięgu był Bernard Teichberg. Większość z członków zarządu, poza przypadkiem Jakuba Wolfa, emigrowała; sam Jakub Wolf w latach pięćdziesiątych był na tyle skutecznie „sprawdzany” przez PUBP, że w ostateczności wycofał się z Zarządu; w latach siedemdziesiątych powrócił do Kongregacji i został jej skarbnikiem. O udziale J. Wolfa w pracach ZG ZRWM, AAN, UdsW, ZRWM w Polsce. Działalność. 1950, 9/317, k. 6, 7, 22, 23, 28, 43; AAN, UdsW, ZRWM w Polsce. Działalność. 1950, 131/504, Informacja o stanie organizacyjnym Kongregacji ZRWM w PRL, 21 I 1976 r., k. 211, 217–218, 230; AAN, UdsW, ZRWM w Polsce. Działalność. 1950, 131/503, Protokół z walnego zebrania dla omówienia bieżących spraw z udziałem przedstawicieli KWM w PRL, członków Plenum ZRWM i Prezesa CKŻPS, ob. Fiszgrunda, 4 XI 1958 r., k. 46. Jeszcze w drugiej połowie lat pięćdziesiątych wałbrzyska kongregacja miała swojego mohela; był nim specjalnie przeszkolony Cibes. AIPN Wr, 032/75, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V UBP w Wałbrzychu za okres od 25 I do 25 II 1953 r., k. 78–79; AIPN Wr, Charakterystyka obiektu „Bund” za okres od 25 VI 1951 do 25 IX 1951 r., k. 45; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 120; K. Urban, *op. cit.*, s. 70.

<sup>314</sup> AŻIH, TSKŻ, Wydział Organizacyjny, 93, b.p. Także: AAN, UdsW, 5b/32, ŻKW w Wałbrzychu do Naczelnego Dyrektora Ekspozytury Centrali Mięśnej we Wrocławiu, [lipiec 1950 r.], k. 44; AŻIH, TSKŻ, Wydział Organizacyjny, 14/494, Akcja macowa 1952 r., k. 1; AŻIH, TSKŻ, Wydział Organizacyjny, 14/494, [o pomocy udzielanej wiernym przez Kongregację], k. 22, 25, 26; E. Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania...*, s. 120.

W powiecie wałbrzyskim, tak jak we wszystkich „żydowskich” ośrodkach w powojennej Polsce, życie religijne przeplatało się z polityką. Choć od samego początku ZRWM (tak jak wcześniej KWM) starał się być lojalny wobec władzy<sup>315</sup>, jednak przedstawiciele PZPR, władze administracyjne oraz TSKŻ starali się „regulować” prace kongregacji. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych regularnie powtarzały się problemy z użytkowaniem przez kongregację bożnicami, łaźnią czy stołówką (systematycznie podnoszone były opłaty za dzierżawione pomieszczenia). Jeszcze większe kłopoty miała kongregacja ze sprowadzeniem bydła do uboju (dokonywano go wyłącznie w Wałbrzychu, gdyż władze wojewódzkie nie zgadzały się, by czyniły to inne kongregacje w powiecie wałbrzyskim) lub gotowego mięsa koszernego. Za transport większej ilości kongregacja musiała wnosić specjalne dopłaty<sup>316</sup>.

W połowie piątej dekady XX w. przestały istnieć kongregacje w Głuszycy i Mieroszowie. Już wcześniej, bo w sierpniu 1953 r., z inicjatywy zarządu ZRWM w Warszawie przystąpiono do łączenia kongregacji ze Szczawna-Zdroju i Wałbrzycha. Na specjalnym posiedzeniu przedstawiciele obu ośrodków ustalono, że „służbowo, gospodarczo i ewidencyjnie” pierwsza placówka będzie podlegała drugiej. Wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni musieli do 1 września 1953 r. wypowiedzieć pracę, a powołany tymczasowy zarząd stał się dysponentem kluczy, pieczętek i dokumentów kongregacji ze Szczawna-Zdroju. Miał on funkcjonować do czasu zwołania walnego zebrania i powołania nowego zarządu<sup>317</sup>. W praktyce jednak był to początek konsolidacji tych kongregacji, bowiem potrzeba było kolejnych ośmiu lat, aby ostatecznie doszło do zakończenia tego procesu. W międzyczasie dochodziło do sporów w samych kongregacjach oraz konfliktów z władzami województwa wrocławskiego. Pod wpływem emigracji wielokrotnie jeszcze dokonywano zmian w składzie zarządów, tyle że nie informowano o tym PWRN we Wrocławiu. Prezydium więc nie uznawało nowych władz kongregacji, które z tego powodu często napotykały przeszkody w realizacji statutowych powinności<sup>318</sup>.

<sup>315</sup> AŻIH, SSZ, 476/22, Do KC PZPR Wydział Organizacyjny na ręce tow. Alstera, 18 V 1949 r., k. 12–13, 95. Także: AAN, UdsW, 9/317, Protokół z Nadzwyczajnego Związkowego Zjazdu Kongregacyjnego ZRWM w Polsce, 23 IX 1951 r., k. 17–21; A. Grabski, *Współczesne życie religijne Żydów w Polsce (wybór)*, „Plotkies”, lato 2006 r., nr 28,

<sup>316</sup> AAN, UdsW, 5b/32, Przydział mięsa koszernego w Wałbrzychu, 28 VII 1950 r., k. 40. Także: AAN, ŻKW w Wałbrzychu do Naczelnego Dyrektora Ekspozytury Centrali Mięsnej we Wrocławiu, k. 44; 46–50; AAN, UdsW, 13/417, Sprawa czynszu za bożnicę i łaźnię rytualną w Wałbrzychu, 21 III 1952 r.; AAN, UdsW, 14/494, Pismo ZRWM w Szczawnie-Zdroju do ZRWM w Warszawie, 22 I 1953 r., k. 5, 34, 36, 37.

<sup>317</sup> AAN, UdsW. Sprawa połączenia Kongregacji, 14/439, Protokół posiedzenia, 18 VIII 1953 r., k. 1–2. W posiedzeniu wzięli udział m.in. Hallerman Izrael, Liberman Hersz, Wolf Malwina z Wałbrzycha oraz Krausse Mojżesz i Goldberg Jakub ze Szczawna-Zdroju, zaś członkami Tymczasowego Zarządu zostali Hallerman Mojżesz, Mitzflikier Josif, Flingier Herman z Wałbrzycha oraz Krause Mojżesz ze Szczawna. Także: AAN, UdsW. Sprawa połączenia Kongregacji, 14/439, Pismo do UdsW w Warszawie, 21 VIII 1953 r., k. 3; AAN, UdsW. Sprawa połączenia Kongregacji, 14/439, ZRWM w Warszawie do Kongregacji w Wałbrzychu i Szczawnie, 21 VIII 1953 r., k. 4; AAN, UdsW. Sprawa połączenia Kongregacji, 14/439, ZRWM w Warszawie do KWM w Wałbrzychu, 21 VIII 1953 r., k. 5; AAN, UdsW. Sprawa połączenia Kongregacji, 19/472, Sprawozdanie z akcji macowej za rok 1954, k. 1.

<sup>318</sup> AAN, UdsW, ZRWM w Polsce. Działalność. 1950, 131/503, PWRN we Wrocławiu do ZRWM w PRL w Warszawie, 20 XII 1958 r., k. 279, 283.

## Młodzież zaangażowana

Wraz z przemianami zachodzącymi w państwie polskim szkolnictwo żydowskie całkowicie uzależniono od państwa. W 1950 r. powstał przy Ministerstwie Oświaty, w ramach Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego, Wydział Szkół z Niepolskim Językiem Nauczania. Nauczanie prowadzono w oparciu o program polskich szkół, poddany tylko pewnej modyfikacji w celu realizowania go przez szkoły żydowskie. Ministerialne rozporządzenie regulowało kwestie podręczników. W szkołach mogły być używane, zaakceptowane przez Ministerstwo Oświaty, podręczniki w jidysz, w języku polskim lub hebrajskim<sup>319</sup>. W roku szkolnym 1952/1953 wyeliminowano z programów szkół żydowskich historię Żydów, co spowodowało w ocenie aktywu żydowskiego „pewną bezbarwność szkoły żydowskiej pod względem treści narodowych”<sup>320</sup>. Z początkiem roku szkolnego 1954/1955 język polski stał się językiem nauczania.

We wszystkich szkołach – polskich i żydowskich – do 1956 r. program nauczania był przepojony treściami ideologicznymi, więc życie szkolne toczyło się na dwóch płaszczyznach: dydaktycznej i politycznej<sup>321</sup>. Dzieci, tak jak ich rodzice w TSKŻ albo w żydowskich spółdzielniach, uczestniczyły w manifestacjach, organizowały okolicznościowe apele, a poprzez specjalne pogadanki były „uodporniane na wpływy syjonizmu”<sup>322</sup>. Nauka i działalność społeczna niemal całkowicie miały absorbować uczniów, przygotowując ich do dalszego, tak samo zorganizowanego życia. W życie szkolne zaangażowani byli rodzice uczniów. Wprowadzano dyżury członków komitetu rodzicielskiego, których można było spotkać w kancelarii dyrektora lub w klasach, gdy obserwowali sposób prowadzenia lekcji, a także podczas dokonywania kontroli kuchni czy stołówki. Kierownik wałbrzyskiej placówki uznał pracę komitetu rodzicielskiego za słabą i zaproponował organizowanie specjalnych kursów dla rodziców<sup>323</sup>. W ramach „normalnej” pracy dydaktycznej prowadzono pokazowe zajęcia dla władz szkolnych i wychowawców

<sup>319</sup> M. Szydysz, *op. cit.*, s. 247–248. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 215–216; C. Żołędowski, *Powstanie i ewolucja szkolnictwa narodowościowego w PRL*, Warszawa 1991, (*Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego*, nr 16), s. 201.

<sup>320</sup> ATSKŻ, Zarząd Główny TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/13, Protokół Rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego TSKŻP z 2 VI 1951 r., b.p. Także: ATSKŻ, Zarząd Główny TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/16, Protokół posiedzenia aktywu TSKŻ w Wałbrzychu, 22 XII 1954 r., b.p. O sporach czy język hebrajski, czy żydowski ma być językiem wykładowym w szkołach związanych z Komitetami Żydowskimi: L. Olejnik, *op. cit.*, s. 70. Także: A. Grabski, *Działalność komunistów...*, s. 152–154; B. Szaynok, *Ludność żydowska...*, s. 123–124. Należy też przypomnieć, że niezależnie od działalności SP nr 11, działalność oświatową prowadziło TSKŻ, no i oczywiście PZPR. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych były to kursy czytania i pisania dla analfabetów. Zakłady pracy, w tym żydowskie spółdzielnie (w nich zresztą analfabetów było statystycznie najmniej), miały za zadanie podawać „listy wyłowionych kandydatów na kursy”. Pod koniec lat sześćdziesiątych organizowano specjalne kursy języków jidysz i polskiego oraz historii Żydów. W 1961 r. zaprzestano organizować takie kursy, ponieważ zabrakło chętnych. AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/36, Wydział propagandy, oświaty i kultury, Walka z analfabetyzmem, 1950–1951, k. 51–52. Także: AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/36, WRZZ we Wrocławiu, 780, Protokoły z posiedzenia Prezydium, Plenum i różnych komisji Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1951–1953, k. 13; AŻIH, TSKŻ, 62, Budżet Zarządu Wojewódzkiego we Wrocławiu za rok 1951, b.p.; AŻIH, TSKŻ, 114, Protokół z posiedzenia Zarządu TSKŻ w Wałbrzychu, 23 IX 1961 r., b.p.; S. Bat, *op. cit.*, k. 152.

<sup>321</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 383. Także: AP Wr, PWRN, Kuratorium Okręgu Szkolnego, XVII/88, k. 65–68.

<sup>322</sup> ATSKŻ, Zarząd Główny TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/13, b.p.

<sup>323</sup> ATSKŻ, Zarząd Główny TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/13, Protokół rozszerzonego posiedzenia Prezydium z udziałem kierowników szkół z żydowskim językiem nauczania, 9 XII 1951 r., b.p.



polskich instytucji. Regularne kontrole w szkole przeprowadzali przedstawiciele TSKŻ. W uroczystościach szkolnych uczestniczyły nie tylko dzieci, ale także (z lektury niektórych sprawozdań można odnieść wrażenie, że przede wszystkim) przedstawiciele PZPR oraz Miejskiej Rady Narodowej<sup>324</sup>.

Z 11 działających w roku szkolnym 1950/51 na terenie Polski szkół z żydowskim językiem nauczania aż 8 funkcjonowało na Dolnym Śląsku. Jedną z nich była, do 1950 r. związana z Komitetem Żydowskim, a od 1951 z TSKŻ, Szkoła Podstawowa nr 11 im. Pereca w Wałbrzychu. Na takiej samej zasadzie kontynuowało swą działalność przedszkole nr 7 im. Korczaka, mieszczące się w tym samym budynku co wałbrzyski oddział TSKŻ<sup>325</sup>. Przedszkola w Miosroszowie, Boguszowie i Głuszycy uległy likwidacji ze względu na zbyt małą liczbę dzieci narodowości żydowskiej, natomiast Sobięcin i Biały Kamień stały się dzielnicami Wałbrzycha.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych liczba dzieci uczęszczających do żydowskiej szkoły w Wałbrzychu systematycznie rosła, od 127 w roku szkolnym 1950/1951 do 182 uczniów pięć lat później (1955/1956)<sup>326</sup>. W szkole funkcjonowało siedem klas. Początkowo najwięcej dzieci chodziło do klasy pierwszej (rok szkolny 1951/1952 – 29; 1952/1953 – 36 uczniów), a najmniej do klasy siódmej (rok szkolny 1951/1952 – 13; 1952/1953 – 11 uczniów)<sup>327</sup>. Wynikało to z faktu, że do szkoły zaczęły uczęszczać dzieci z pierwszego pokolenia powojennego. Po części mogło też to być skutkiem woli rodziców, pragnących by ich dzieci przeżywały i kształciły się we własnym środowisku

<sup>324</sup> ATSKŻ, CKŻP. Wydział Organizacyjny, 8/12, b.p. Także: ATSKŻ, CKŻP. Wydział Organizacyjny, 8/12, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 13 VII 1950 r., b.p.; ATSKŻ, CKŻP. Wydział Organizacyjny, 8/15, Protokół nr 19 posiedzenia Prezydium z 14 V 1953 r., b.p.; ATSKŻ, CKŻP. Wydział Organizacyjny, 8/17, Protokół nr 2 posiedzenia Prezydium z 11 I 1955 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 380–384; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 119, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czerwiec 1953 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 119, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za wrzesień 1953 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 119, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za październik 1953 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 119, Sprawozdanie z akcji werbowania i przerejestracji członków TSKŻ w Wałbrzychu, 29 III 1954 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 18 V 1954 r., b.p.; AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z działalności zespołu PZPR przy WKŻ we Wrocławiu za okres od 15 I 1949 do 20 IV 1949 r., k. 270–271; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 225.

<sup>325</sup> Chociaż jeszcze w latach pięćdziesiątych przedszkolem im. Korczaka opiekowały się członkinie Koła Ligi Kobiet im. Ethel Rosenberg przy TSKŻ, to już wówczas chodziły do niego także polskie dzieci. Tym samym zaczęło tracić żydowski charakter. Nie udało się dotrzeć do innych źródeł poza kilkoma lakonicznymi wzmiankami w sprawozdaniach wałbrzyskiego TSKŻ. AŻIH, CKŻP, Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 70.

<sup>326</sup> Liczba dzieci uczących się w Szkole Podstawowej im. Pereca w kolejnych latach: rok szkolny 1950/1951 – 127; 1951/1952 – 136; 1952/1953 – 148; 1953/1954 – 158; 1954/1955 – 176; 1955/1956 – 182. AP Wr, PWRN, VII/92, k. 116, 117. Także: AP Wr, PWRN, XVII/88, k. 16, 21, 42, 43; AP Wr, PWRN, XVII/89, k. 80, 89, 194–196; AP Wr, PWRN, XVII/90, k. 4; AP Wr, PWRN, XVII/91, k. 27; AŻIH, TSKŻ, 853, b.p.; ATSKŻ, CKŻP. Wydział Organizacyjny, 8/12, Protokół posiedzenia Prezydium z 13 VI 1950 r., b.p.; ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/16, Protokół nr 50 posiedzenia Prezydium z 29 VI 1954 r., b.p.; H. Platt, *Uwaga Wałbrzych*, „Plotkies”, lato 2009 r., nr 40.

<sup>327</sup> Liczba dzieci w poszczególnych klasach. Rok szkolny 1951/1952: klasa I – 29; klasa II – 15; klasa III – 19; klasa IV – 28; klasa V – 20; klasa VI – 12; klasa VII – 13. Rok szkolny 1952/1953: klasa I – 36; klasa II – 27; klasa III – 16; klasa IV – 15; klasa V – 23; klasa VI – 20; klasa VII – 11. AP Wr, PWRN, XVII/88, k. 21, 33. Także: AŻIH, TSKŻ, 63, k. 290; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 240; A. Rykała, *op. cit.*, s. 180.

i nie były narażone np. na antysemitki występkę ze strony rówieśników<sup>328</sup>. Szkoła była świecka, jednak w czasie świąt żydowskich zjawiało się niewielu uczniów<sup>329</sup>.

---

<sup>328</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 217–218. Także: H. Datner, *Dziecko żydowskie (1944–1968)* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 278.

<sup>329</sup> AP Wr, PWRN we Wrocławiu, XVII/88, Sprawozdanie z wizytacji szkoły w Wałbrzychu, Dzierżonowie i Legnicy, 10 II 1953 r., k. 72.

## Kultura socjalistyczna

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych życie kulturalne ludności żydowskiej skupiało się w Domu Kultury im. Lewartowskiego, a w organizowanych tam imprezach uczestniczyć mogli wszyscy Żydzi – zrzeszeni w TSKŻ i spoza Towarzystwa. Co niekiedy, jak określił to Jakubowicz, mogło „wywołać ferment”, gdy niektórzy z członków pobierali bilety dla siebie i najbliższych i „zajmowali miejsca do XVI rzędu”<sup>330</sup> lub kiedy „prywatna inicjatywa, lekarze siedzą przeważnie na pierwszych miejscach, a zakłady pracy zajmują gorsze”<sup>331</sup>. Niezależnie od tego warto jednak pamiętać, że dom kultury był tylko jednym z dwóch ośrodków pozwalających TSKŻ prowadzić statutową działalność<sup>332</sup>. Tym drugim, dzięki któremu przynajmniej część ludności żydowskiej mogła realizować się w dziedzinach kultury, była siedziba Towarzystwa, ulokowana przy głównej arterii w centrum miasta. Na dwóch kondygnacjach o powierzchni ponad 250 m<sup>2</sup> mieściły się pomieszczenia klubowe, sala konferencyjna i bufet<sup>333</sup>. Tam też działały Komisje: Propagandowa, Oświaty i Wychowania, Klubowa, Prasy i Książki, Kobiet, Młodzieżowa, Zespołów Świetlicowych oraz Koło Korespondentów<sup>334</sup>. Regularnie odbywały się prelekcje (np. na temat Gogola, Hugo i... Bieruta), dyskusje nad książkami (m.in. czołowego żydowskiego komunisty Zachariasza, ale także Pereca) i spotkania z pisarzami (np. żydowskim komunistą Smolarem i innymi autorami, m.in. z Olickim-Kane, Gutermanem, Fajersztajnem), prowadzono konkursy dobrego czytania i recytatorskie (np. Mickiewicza, Czechowa)<sup>335</sup>. Regularnie w Wałbrzychu gościł żydowski teatr i równie często organizowano wyjazdy na występy do Wrocławia<sup>336</sup>. Funkcjonowały różne sekcje (np. szachowa, gier planszowych, muzyczna), organizowano różne imprezy (np. z okazji Dnia Dziecka, Dnia Kobiet, akcje przedwyborcze), spotkania towarzyskie i wieczory taneczne<sup>337</sup>. Oprócz tego Towarzystwo zajmowało

<sup>330</sup> AŻIH, TSKŻ, 325/73, Protokół posiedzenia Prezydium TSKŻ w Wałbrzychu, 23 I 1953 r., b.p.

<sup>331</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 85.

<sup>332</sup> Na początku lat pięćdziesiątych na Dolnym Śląsku pisano o istnieniu 14 domów kultury i 19 świetlic dla pracującej ludności żydowskiej. AIPN Wr, 032/91, Informacje o stanie organizacyjnym Wojewódzkiego Zarządu TSKŻ, Tajne, k. 2.

<sup>333</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Stan posiadania stowarzyszeń narodowościowych, k. 242.

<sup>334</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375–376. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 4 XI 1954 r., b.p.; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 64; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻ, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 16.

<sup>335</sup> AŻIH, TSKŻ, 325/66, Protokół z posiedzenia Komitetu Książki i Prasy, które odbyło się w Wałbrzychu 29 VI 1954 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie Rady Chóru im. Szaloma Alejchema za okres od lutego 1952 do maja 1952 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za maj 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z posiedzenia Komisji Prasy i Książki, 25 V 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Pismo Zarządu TSKŻ w Wałbrzychu do ZG TSKŻP, 30 VI 1954 r., b.p.; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 69.

<sup>336</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/454, Sprawozdania z rozwoju życia kulturalno-oświatowego oraz działalności Wydziału Oświat i Kultury, 1950–1961, k. 60. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 8 IV 1954 r., b.p.; AŻIH, CKŻP Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 377.

<sup>337</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Zarządu Koła Ligi Kobiet im. Ethel Rosenberg przy TSKŻ, 20 V 1955 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół zebrania Koła Ligi Kobiet im. Ethel Rosenberg przy TSKŻ, 23 V 1955 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z posiedzenia Prezydium, 3 II 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119,

się kolportażem żydowskiej prasy<sup>338</sup>: „Folks Sztyme” (1953 r. – 450 abonentów, 1955 r. – 525) oraz „Idisz Buch” (1951 r. – 204 abonentów, 1952 – 479, 1953 – 510, 1955 – 415, 1956 – 400)<sup>339</sup>. Planowano zwiększyć liczbę abonentów do 800, ale nigdy nie udało się tego osiągnąć. Tłumaczono, że winę ponosi ZG TSKŻ w Warszawie, skoro pisma docierały ze zbyt dużym opóźnieniem<sup>340</sup>.

W celu poprawienia pracy poszczególnych klubów i świetlic istniejących przy oddziałach ZG TSKŻ organizował kursokonferencję dla kierowników tych placówek<sup>341</sup>. Na wielu z posiedzeń TSKŻ mówiono o pobudzeniu „twórczej aktywności” i o konieczności podniesienia poziomu pracy kulturalno-oświatowej (i oczywiście politycznej) wśród ludności żydowskiej<sup>342</sup>. Mimo tych wszystkich działań poważne kłopoty sprawiała młodzież, a właściwie Komisja Młodzieżowa. Aktywiści TSKŻ stwierdzili, że młodzież „najczęściej spędza czas na potańcówkach”, a „za mało na pogadankach i odczytach” i że należy „wciągnąć ludzi stojących kupkami na ulicach i placach” do kolektywnej pracy w Towarzystwie, ale zarazem przyznawali, że komisja „słabo pracuje z młodzieżą, więc praca szwankuje”<sup>343</sup>. Nieco inaczej, choć równie krytycznie oceniała sytuację Ida Puter, uczennica SP nr 11 im. Pereca: „Mamy świetlicę, ale młodzież nie zawsze ma się czym zająć. Tylko pogadanki. Nie ma świetlicowego ani gier planszowych. Czasami nie ma nawet klucza do świetlicy”<sup>344</sup>. TSKŻ planowało założyć zespół taneczny dla dzieci w wieku od 6 do 10 lat oraz orkiestrę dętą dla młodzieży. O ile pierwszy pomysł udało się zrealizować, zaangażowano instruktora oraz akompaniatora i balet dziecięcy działał przy Szkole Powszechnej im. Pereca, o tyle ten drugi pozostał jedynie na papierze, bo TSKŻ zabrakło środków finansowych na zakup

---

Protokół z przeprowadzonego zebrania Komisji Klubowej, 6 VI 1955 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół plenum TSKŻ, 9 V 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 24 XI 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Komisji Prasy i Książki przy TSKŻ w Wałbrzychu, 16 V 1955 r., b.p.

<sup>338</sup> Według obliczeń Szydźsisa dolnośląskim oddziałom udało się zdobyć ok. 4 tys. czytelników „Folks Sztyme” i blisko 3 tys. „Idisz Buch”. Trafna jest uwaga autora, że taki stan abonentów był tylko pozornym sukcesem: „Trzeba zdać sobie sprawę, że na Dolnym Śląsku mieszkało ponad 32 tys. potencjalnych odbiorców. Oznaczało to, że prasę żydowską kupowało ponad 12 proc. społeczności, a książki – nawet nie co dziesiąty Żyd. Biorąc pod uwagę nacisk, jaki stosowano przy promowaniu żydowskich wydawnictw, można dojść do wniosku, że nie cieszyły się one popularnością”. M. Szydźsisz, *op. cit.*, s. 177.

<sup>339</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻ, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 18. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 69; AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 337; AŻIH, TSKŻ, 73, Listy oddziałów, informujące o efektach akcji werbunkowej do „Idisz Buch”, b.p.; ATSKŻ, 8/18, Protokoły z posiedzeń za okres od 2 I 1956 do 27 XII 1956 r., b.p.

<sup>340</sup> AŻIH, TSKŻ, 325/66, Protokół z posiedzenia Komitetu Książki i Prasy, 29 VI 1954 r., b.p. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻ, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 24.

<sup>341</sup> AŻIH, TSKŻ, 1, Sprawozdanie z działalności TSKŻ za: styczeń, luty, marzec 1954 r., b.p.

<sup>342</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Plenum TSKŻ, 28 X 1954 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium TSKŻ, 19 X 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 379, 383.

<sup>343</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 8 IV 1954 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół plenum TSKŻ, 9 V 1954 r., b.p.; AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 379; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie Komisji dla sprawdzenia działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od stycznia 1955 r., k. 84, 86.

<sup>344</sup> ATSKŻ, ZG TSKŻP, Protokoły posiedzeń, 8/15, Protokół obrad III Krajowego Zjazdu TSKŻP, 15–16 IV 1956 r., b.p.

odpowiednich instrumentów<sup>345</sup>. Zresztą żywotność zespołu tanecznego też była ograniczona, skoro w grudniu 1955 r. w planie pracy zespołów artystycznych wałbrzyskiego TSKŻ nie znalazła się już informacja o działalności tego koła<sup>346</sup>.

TSKŻ otaczało opieką tzw. przybudówki: Szkołę Powszechną nr 11 im. Pereca, Przedszkole nr 7 im. Korczaka i Bibliotekę im. Szolema Alejchema (1952 – 282 czytelników; 1953 – 400; 1954 – 330, z czego 65 proc. stanowili czytelnicy żydowscy). W pierwszych latach istnienia wizytówką TSKŻ w Wałbrzychu było Koło Dramatyczne (1952 – 35 członków; 1953 – 37 członków) oraz Chór Ludowy im. Szolema Alejchema (1952 – 54 osoby; 1953 – 45 osób). Co prawda subiektywnie, ale z wielką dumą ich rolę określili dyrygent wałbrzyskiego chóru, Dorembus, mówiąc: „Tylko zespoły TSKŻ kultywowały żydowską tradycję i formy kultury”<sup>347</sup>. W praktyce oba zespoły dalekie były od prezentowania kultury żydowskiej. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych musiały realizować program w duchu socrealizmu, o czym świadczą sztuki prezentowane na scenach teatralnych. Za swoje występy Koło Dramatyczne było kilkakrotnie wyróżniane, np. w 1952 r. zajęło drugie miejsce na Krajowym Festiwalu TSKŻ za sztukę *Motke F. Sitto*. O ile ta sztuka była „neutralna”, o tyle kolejne przesycone zostały już ideologią. W 1953 r. Koło Dramatyczne zajęło pierwsze miejsce na Krajowym Festiwalu TSKŻ za sztukę *Młoda Gwardia* Aleksandra Fadiejewa, i tak samo dwa lata później, tym razem za *Poemat Pedagogiczny* Antona Makarenki. Także Chór Ludowy mógł poszczycić się sukcesami. W 1953 r. zajął pierwsze miejsce w eliminacjach powiatowych zorganizowanych przez Polski Związek Śpiewaczy oraz drugie miejsce na Krajowym Festiwalu TSKŻ za repertuar z pieśniami polskimi, żydowskimi i rosyjskimi. W tym roku Chór został zaproszony na występy w Polskim Radio we Wrocławiu na koniec Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dwa lata później zajął trzecie miejsce w ogólnopolskich eliminacjach w konkursie z okazji „10-lecia Polski Ludowej”<sup>348</sup>. Przede wszystkim jednak oba zespoły występowały w mie-

<sup>345</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za wrzesień 1953 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z posiedzenia Prezydium, 4 XI 1954 r., b.p.; AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 379; AŻIH, TSKŻ, 36, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za wrzesień 1953 r., b.p.

<sup>346</sup> Instruktor, która kierowała tą grupą, nie cieszyła się zaufaniem władz Towarzystwa. Zarzucano jej słabe przygotowywanie dzieci do występów i przenoszenie ich do baletu przy Gminnym Domu Kultury. Jeden z działaczy Towarzystwa postawił jej dość absurdalny zarzut, że „honoruje bardziej działalność matek dzieci o poglądach drobnomieszczańskich, aniżeli wskazówki lub zlecenia TSKŻ”. By zmienić tę sytuację, proponowano odbyć z nią rozmowę i w wypadku niepodporządkowania się jej – decyzją TSKŻ zwolnić z pracy. AŻIH, TSKŻ, 36, Protokół z posiedzenia Prezydium TSKŻ, 9 III 1955 r. w Wałbrzychu, b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 36, Plan pracy zespołów artystycznych TSKŻ w Wałbrzychu za grudzień.

<sup>347</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół plenum TSKŻ, 9 V 1954 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, 1, Pismo adresowane z ZG TSKŻ do Ministerstwa Kultury i Sztuki, 2 XI 1953 r., b.p.; J. Holcman, *To się dzieje na świetlicy*, „Plotkies” 2009, nr 38.

<sup>348</sup> AŻIH, CKŻP. Sekretariat, 303/II/137, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 29 I 1950 do 1 III 1953 r., k. 375–376, 378. Także: AŻIH, TSKŻ, 1, Pismo ZG TSKŻ do Ministerstwa Kolei, 12 I 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół Plenum TSKŻ, 9 V 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za luty 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za wrzesień 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za październik 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 2 VII 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 13 VII 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 25 VI 1954 r., b.p.; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 190, Sprawozdanie z działalności TSKŻ, Zarządu Powiatowego w Wałbrzychu, 2 IV 1952 r., k. 16; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 70; Por. G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 192.

ście i powiecie, w zakładach pracy, spółdzielniach, szpitalach, niekiedy nawet w pobliskich PGR i na wiecach (np. w 1953 r. na wiecu poświęconym... budżetowi państwa). Przy okazji świąt, rocznic czy państwowych uroczystości zespoły realizowały własne programy i występowały oddzielnie. Dopiero w 1953 r. przeprowadzono „pierwszy eksperyment ścisłej współpracy” przy okazji opracowywania programu na uroczystość powstania w getcie warszawskim<sup>349</sup>. Wassersztrum pochwalił wspólne występy chóru i koła dramatycznego w Wałbrzychu, a za nieprawidłową uznał utrzymującą się nadal w sierpniu 1953 r. dominującą tendencję odrębnej pracy w innych ośrodkach<sup>350</sup>. Zmiany zachodzące w wałbrzyskim oddziale TSKŻ z zadowoleniem przyjmował ZG TSKŻP<sup>351</sup>. Odtąd też oba zespoły coraz częściej występowały razem.

Od połowy lat pięćdziesiątych sprawna dotąd działalność obu zespołów osłabła. Powodem pogorszenia się jakości pracy było z całą pewnością ograniczenie w tym okresie finansowania TSKŻ, a w konsekwencji problem z zatrudnieniem instruktora<sup>352</sup>. Poza tym coraz większe kłopoty z naborem chętnych do chóru oraz narastający konflikt z Rotbaumem, reżyserem współpracującym z teatrem amatorskim w TSKŻ. Szczególnie dramatycznie przedstawiała się sytuacja Koła Dramatycznego. Podczas jednego z posiedzeń Waksberg powiedział: „Nasze Koło Dramatyczne umiera, a reżyser gwizdże na wszystko”, zaś Web dodał: „Jak nie będzie Koła Dramatycznego, to praca TSKŻ padnie”<sup>353</sup>. Do tych trudności doszły jeszcze brak pomieszczeń (w tym czasie prowadzony był remont w siedzibie TSKŻ), a wkrótce potem utrata Domu Kultury im. Lewartowskiego<sup>354</sup>. Podobny los spotkał związaną dotąd z TSKŻ Bibliotekę im. Alejchema, która od 1955 r. stała się Filią nr 4 Miejskiej Biblioteki<sup>355</sup>. Świetlice istniejące przy spółdzielniach pracy (m.in. Waryńskiego, Botwina, Dua) do połowy lat pięćdziesiątych pełniły rolę nie tylko miejsca spotkań po pracy czy też dyskusji, lecz nade wszystko wносиły choćby namiastkę kultury (np. występy artystyczne zespołów wałbrzyskich i z innych miejscowości dolnośląskich). W pierwszych miesiącach drugiej połowy tej dekady zostały przerobione na oddziały produkcyjne albo zamienione na mieszkania<sup>356</sup>.

<sup>349</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za marzec 1953 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za luty 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za marzec 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czerwiec 1953 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 8 IV 1954 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 325/73, Protokół posiedzenia Prezydium TSKŻ, Wałbrzychu z 23 I 1953 r., b.p.; AŻIH, CKŻP, 303/XIII/162, Pismo TSKŻ w Wałbrzychu do ZG TSKŻ w Warszawie, 21 IV 1953 r., k. 259–260.

<sup>350</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 189.

<sup>351</sup> *Ibidem*, s. 189; *idem*, *Życie od nowa...*, s. 213.

<sup>352</sup> Na Dolnym Śląsku doszło do sytuacji, gdy jeden reżyser obsługiwał trzy–cztery koła dramatyczne, a jeden dyrygent kilka chórów. Tak działo się m.in. w wałbrzyskim oddziale TSKŻ, który nie posiadał reżysera. AŻIH, TSKŻ, 1, List z ZG TSKŻ do Urzędu Rady Ministrów na ręce ministra K. Mijała, 10 V 1954 r., b.p.

<sup>353</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół Plenum TSKŻ, 9 V 1954 r., b.p.

<sup>354</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium, 18 V 1954 r. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium TSKŻ w Wałbrzychu, 27 V 1954 r., b.p.

<sup>355</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 2 VIII 1955 r., k. 68.

<sup>356</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/454, Sprawozdania z rozwoju życia kulturalno-oświatowego oraz działalności Wydziału Oświaty i Kultury, 1950–1961, k. 65. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/243, Protokół z posiedzenia podkomisji, 25 VII 1956 r., k. 19.



**ROZDZIAŁ**  
**5**

**Pod wpływem przemian  
(1956–1966)**

## Przystanek (1956–1959)

Śmierć Stalina i następujący po tym powolny proces „odwilży” nie tylko nie uspokoiły Żydów, wręcz przeciwnie, wzmogły ich przekonanie o konieczności opuszczenia Polski. Pod wpływem przemian zachodzących w ZSRR zmianom zaczęła ulegać polityka PZPR wobec żydowskiej mniejszości. Wraz z decyzją sekretariatu KC PZPR z 19 października 1955 r. o liberalizacji polityki emigracyjnej wobec Żydów na nowo ożywił się ruch tej ludności<sup>1</sup>. W 1956 r. o wyjazd do Izraela zabiegało prawie 32 tys. Żydów<sup>2</sup>. Od drugiej połowy 1956 r. liczba podań zawierających prośbę o wydanie dokumentów wyjazdowych systematycznie rosła. Proporcjonalnie wzrastała także ilość pozytywnie rozpatrzonych wniosków<sup>3</sup>. Częstsze niż wcześniej udzielanie zgody na emigrację powodowało wzrost tendencji wyjazdowych. Aby temu zapobiec, postanowiono zezwalać na wyjazd tylko tym, których rodziny zamieszkują w Izraelu oraz osobom, które „mimo wyjaśnień i pracy z nimi nie rezygnują z wyjazdu”<sup>4</sup>. Zalecano również Komendom MO niewydawanie jednorazowo większej liczby zezwoleń w jednym regionie. Terenowym oddziałom partyjnym nakazano podjęcie akcji przeciwdziałającej wyjazdom przez omawianie spraw żydowskich na spotkaniach POP<sup>5</sup>. Wyjeżdżający otrzymywali do listopada 1956 r. dokumenty podróży, po wcześniejszym zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego. Po tym terminie mogli otrzymać normalny paszport i tym samym zachować polskie obywatelstwo<sup>6</sup>. Wśród starających się o wyjazd ok. 65 proc. stanowili ludzie czynni zawodowo, w tym: pracownicy spółdzielni, inteligencja i pracownicy umysłowi, inicjatywa prywatna i rzemieślnicy, robotnicy fizyczni oraz pracownicy handlu uspołecznionego<sup>7</sup>.

W latach 1956–1957 Polskę opuściło prawie 40 tys. Żydów, wskazując Izrael jako cel wyjazdu<sup>8</sup>. Sama deklaracja nie była równoznaczna z faktem, że wszyscy dotarli do Izraela. Część z nich osiedliła się w jednym z zachodnich krajów Europy lub wyruszyła za ocean: do Stanów Zjednoczonych, Kanady czy Australii<sup>9</sup>. Z terenu Dolnego Śląska, który przed rokiem 1956 zamieszkiwało ok. 33 tys. Żydów, wyemigrowało do października 1957 r. blisko 70 proc. (ponad 23 tys. osób)<sup>10</sup>. Sekretariat KC PZPR emigrację ludności żydow-

<sup>1</sup> L. Olejnik, *op. cit.*, s. 71.

<sup>2</sup> A. Stankowski, *op. cit.*, s. 130–131. Jak podaje Stankowski, w latach 1955–1960 z Polski wyemigrowało około 51 tys. Żydów, podając za cel Izrael.

<sup>3</sup> Do 25 VII 1956 r. złożono 5626 podań, z czego 1193 zyskało aprobatę, a w całym 1956 r. liczba podań wzrosła do ponad 19 tys. Zob. B. Szaynok, *Z historia...*, s. 284.

<sup>4</sup> W tym samym celu zalecono TSKŻ zaproszenie działaczy komunistycznych z Izraela, którzy zapoznaliby zainteresowanych z warunkami, jakie panują w Izraelu. AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja Narodowościowa, 237, XIV/100, Notatka w sprawie wyjazdów ludności żydowskiej do Izraela, k. 3–4.

<sup>5</sup> *Ibidem*. Próby ograniczenia tendencji wyjazdowych były składane już wcześniej, w 1955 r. Wówczas podsekretarz stanu w MSW zwrócił się z taką propozycją do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wicher, stwierdzając: „Byłaby to skuteczna odtrutka przeciwko nastrojom syjonistycznym i tendencjom wyjazdowym do Izraela”. Zob. B. Szaynok, *Z historia...*, s. 275.

<sup>6</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, V/51, Informacja dotycząca emigracji do Izraela, k. 326.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 323–325.

<sup>8</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, XI/568, Wyjazdy emigracyjne do Izraela, k. 5.

<sup>9</sup> A. Stankowski, *op. cit.*, s. 132. Wg Stankowskiego w okresie 1956–1957 do Izraela przybyło 33 206 osób.

<sup>10</sup> AP Wr, KW PZPR, Egzekutywa, 74/IV/76, k. 228. Te dane potwierdzał Stankowski, powołując się na informacje zaczerpnięte z Archiwum MSW, a sporządzone przez Wydział Paszportowy MO Wrocław. Stwierdzał, że z tego terenu od czerwca 1956 do kwietnia 1957 r. wyemigrowało 23 tys. Żydów, z tego 20 tys. do Izraela.



skiej traktował przede wszystkim jako rezultat „słabego oporu przeciwko zjawiskom antysemitycznym występującym [...] wśród członków i działaczy partyjnych”<sup>11</sup>. Mimo że za najpilniejsze zadanie uznał walkę ze zjawiskiem wychodźstwa, przy jednoczesnej aktywizacji pracy środowisk żydowskich za pozostaniem w kraju, to w praktyce w kolejnych latach polskie władze dawały możliwość emigracji wszystkim zainteresowanym.

Obawy aktywistów TSKŻ i PZPR w okresie wzmożonego ruchu emigracyjnego miały ze sobą wiele wspólnego. O wyjazd do Izraela ubiegali się członkowie partii. W ankietach składanych w Biurze Paszportowym nie było pytania o przynależność partyjną, ale pracownik sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR donosił o znacznej liczbie członków PZPR wśród wnioskodawców. Zdarzali się nawet byli członkowie KPP, KZMP i dąbrowszczacy: „Niektórzy z członków partii [...] załamali się psychicznie do tego stopnia, że podają dziś w wątpliwość słuszność swojej dotychczasowej postawy politycznej. Jednak dla wielu towarzyszy złożenie podania o zezwolenia na wyjazd jest ciężkim przeżyciem, przy czym dają do zrozumienia, a nierzadko mówią o tym otwarcie, że wyrzekliby się wyjazdu, jeśli byłoby przekonani, że partia ich potrzebuje”<sup>12</sup>. Z takim problemem musiało się zmierzyć TSKŻ, którego działacze poddawali się nastrojom wyjazdowym. W lipcu 1957 r. stwierdzono, że „atmosfera szczucia i osamotnienia jest nie do zniesienia. Niektórzy twierdzili, że czuli się niepotrzebni. [...] Poczucie zbędności oraz niepewności pogłębia zjawisko «anonimów», natarczywe «wizyty» ws. zajęcia mieszkania, ciągle pytania, kiedy wyjadą”<sup>13</sup>.

Odpowiedzialnością za nasilanie i utrzymywanie tendencji wyjazdowych wśród Żydów obciążani byli wszyscy, którzy nie podlegali bezpośredniej kontroli ze strony aparatu państwowego: Joint, kongregacje religijne, poselstwo Izraela czy przybywający do Polski przedstawiciele innych żydowskich organizacji (np. HIAS, Aguda, ORT). Według działaczy TSKŻ pomoc Jointu przynosiła „duże szkody” i sprzyjała „utrzymaniu się psychozy wyjazdowej”<sup>14</sup>. Za pośrednictwem kongregacji praktycznie wszyscy wyjeżdżający z Polski otrzymywali co miesiąc zapomogi w wysokości od 1 do 3 tys. zł<sup>15</sup>. Dla niektórych osób pomoc ta była, zdaniem przedstawicieli TSKŻ, bezzasadna. Rozwiązaniem

---

Zob. A. Stankowski, *op. cit.*, s. 130. Także: *Informacje Departamentu V MSZ o emigracji od 1951 r. do chwili powstania dokumentu, 19 II 1957 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 454–456; A. Grabski, A. Stankowski, *Życie religijne społeczności żydowskiej [w:] Następstwa zagłady...*, s. 226–227.

<sup>11</sup> AP Wr, KW PZPR, 74/XIV/35, Pismo Sekretariatu KC PZPR do KW, KP, KM i KD PZPR woj. dolnośląskie, [kwiecień 1957 r.], k. 16–20. Także: *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 151–154.

<sup>12</sup> www.pbi.edu.pl [dostęp: 1 X 2016 r.]. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 510, Korespondencja dotycząca ewidencji członków partii, k. 145.

<sup>13</sup> B. Szaynok, *Z historii...*, s. 288. Także: AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, List ZG TSKŻP w sprawie antysemityzmu, 20 XI 1956 r., k. 41; AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, Informacja w sprawie emigracji do Izraela, 19 II 1957 r., k. 1–6. W dokumencie napisano, że emigracja następuje z powodów „różnorodnych i szeroko rozpowszechnionych wersji o tzw. «regulacji narodowościowej» oraz z powodu wzrostu nastrojów i wystąpień antysemitycznych; obawy utraty pracy w wyniku kompresji etatów lub innych przyczyn i trudności w otrzymaniu innej pracy w związku z pochodzeniem żydowskim; zdarzających się wypadków prześladowania dzieci oraz obawami przed prześladowaniami w wyniku nie uczęszczania na lekcje religii”. AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, List do KW, KM, KP, KD w sprawie ludności żydowskiej, [kwiecień 1957 r.], k. 9–13.

<sup>14</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. SB KM MO w Wałbrzychu (ściśle tajne), k. 6. Także: ATSKŻ, 8/18, Protokoły TSKŻ, 1956; ATSKŻ, 1957, 8/19, b.p.

<sup>15</sup> Według słów Smolara proporcje pomocy indywidualnej i tej przeznaczonej na produktywizację udzielanej polskim Żydom przez „Joint” były jeszcze bardziej niekorzystne. Na zapomogi indywidualne miało zgodnie z jego danymi iść blisko 6 mln zł., a na produktywizację jedynie 800 tys. zł. Postulaty przewodniczącego TSKŻ powtórzono w dokumencie KC PZPR. Najmocniej krytykowano w nim „Joint”. Pomoc kierowana z tej

sytuacji mogło być, zdaniem działaczy TSKŻ, ograniczenie wpływu kongregacji na rozdział funduszy Jointu. Postulowano też, aby tym, którzy oczekując zgody na wyjazd, nie podejmowali pracy, zlikwidować zapomogi i zapewniać tylko bezpłatne obiady<sup>16</sup>.

Zaniepokojona nasilającymi się tendencjami emigracyjnymi partia od 1957 r. starała się wstrzymać ich zasięg<sup>17</sup>. W styczniu 1957 r. KC PZPR powołał Komisję do Spraw Narodowościowych przy sekretariacie KC oraz komisje przy komitetach partii w województwach, w których zamieszkiwała ludność niepolska. Do zadań komisji należała pomoc w załatwianiu spraw dotyczących mniejszości narodowościowych. Postępowanie KC PZPR wskazywało, że zmianie uległa ocena środowiska żydowskiego. Aparat władzy przyjmował jako wiarygodne skargi ZG TSKŻ na żydowskie organizacje i traktował je jako winnych nakłaniania Żydów do emigracji. Poza tym jednak dostrzegał, co było czymś nowatorskim, błędy w swojej dotychczasowej pracy. W kwietniu 1957 r. sekretariat KC PZPR wystosował do komitetów PZPR w ośrodkach zamieszkiwanych przez ludność żydowską pismo w tej sprawie. We wstępie stwierdzono, że w Polsce „w ostatnich miesiącach ujawniły się szerzej niż dotąd zjawiska nacjonalizmu. Niedopuszczalne wypadki dyskryminacji narodowościowej przybrały szczególnie ostry charakter w stosunku do ludności żydowskiej, wywołując w tych środowiskach nastroje emigracyjne”<sup>18</sup>. Przyznano także: „Zjawiska te, jak również słabe, niewystarczające przeciwdziałanie im ze strony organizacji partyjnych i organów władzy [...] spowodowały niebezpieczne i szkodliwe politycznie reakcje w postaci ożywienia nacjonalizmu w środowiskach żydowskich”<sup>19</sup>. Najważniejsze były jednak wskazówki dalszej pracy: „Jako szczególnie pilne zadanie organizacji partyjnej uważamy wydanie walki tym zjawiskom z jednoczesnym rozwinięciem pracy środowisk żydowskich za pozostaniem w kraju. Obowiązek ten spada głównie na instancje partyjne w miejscowościach, gdzie skupia się największa liczba ludności żydowskiej. W pracy ze środowiskiem żydowskim winno się szczególnie aktywizować członków partii Żydów, którzy powinni dać zdecydowany odpór w propagandzie ustnej, prasowej, niesłusznym, panikarskim nastrojom podsycanym przez

---

instytucji tylko w 1/4 szła na produktywizację. AAN KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV/149, k. 92–93.

<sup>16</sup> W podsumowujących wnioskach sekretariat postanowił wziąć pod uwagę opinię TSKŻ i nakazał Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej dokonanie analizy działalności „Jointu” oraz zobligował przedstawicieli ministerstwa do przeprowadzenia rozmów z pracownikami „Jointu” w celu ustalenia reguł przyznawanej pomocy. Urzędnicy ministerstwa mieli również zwrócić im uwagę na właściwe proporcje w wydatkach na cele charytatywne i produkcyjne. Zamierzano zorganizować narady żydowskiego aktywu partyjnego oraz wzmocnić pracę ideologiczną wśród Żydów. Zadeklarowano także zorganizowanie spotkań działaczy politycznych, społecznych i radnych z ludnością żydowską. Zob. M. Szydysz, *Społeczność żydowska...*, s. 137. Bardzo krytyczny wniosek wobec działalności kongregacji wysunięty został przez przedstawicieli Komisji Narodowościowej przy KC PZPR: „Kongregacje religijne dysponujące dużymi funduszami, prowadzą na szeroką skalę różne formy pomocy zachęcające do przetrwania w nieróbstwie i oczekiwania na zezwolenie wyjazdu do Izraela. Wydaje się bezpłatnie obiady, zapomogi pieniężne”. Zob. L. Olejnik, *op. cit.*, s. 79. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 283.

<sup>17</sup> Wpływ na takie stanowisko partii miały naciski ze strony ZG TSKŻP. W 1956 r. działacze Towarzystwa regularnie składali wizyty w biurach poselskich, MSW i prowadzili rozmowy z przedstawicielami władzy. Ubiegali się o środki finansowe na pomoc repatriantom i tak samo prosili o pomoc w działaniach zmierzających do wstrzymania tendencji emigracyjnych. Por. ATSKŻ, 8/18, Protokoły TSKŻ, 1956, b.p.

<sup>18</sup> AP Wr, KW PZPR, 74/XIV/35, Pismo sekretariatu KC PZPR do KW, KP, KM i KD PZPR woj. dolnośląskie, [kwiecień 1957 r.], k. 16–20. Także: *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 151–154.

<sup>19</sup> AP Wr, KW PZPR, 74/XIV/35, Pismo sekretariatu KC PZPR do KW, KP, KM i KD PZPR woj. dolnośląskie, [kwiecień 1957 r.], k. 16–20.

żydowskie elementy nacjonalistyczne<sup>20</sup>. Działaczom TSKŻ tak stanowcze stanowisko partii było potrzebne. Niezależnie jednak od niego, za to pod wpływem nacisków ze strony społeczności żydowskiej, działacze Towarzystwa starali się w miarę swoich możliwości nieść pomoc tym wszystkim, którzy zdecydowali się na wyjazd<sup>21</sup>. Od drugiej połowy 1957 r. sytuacja w państwie stawała się coraz bardziej stabilna, jednak nastroje wyjazdowe nie wygasły<sup>22</sup>.

Dodatkowy impuls do emigracji dawała postawa przybywających do Polski repatriantów żydowskich ze Związku Radzieckiego<sup>23</sup>. Uchwała rządu ZSRR z 15 grudnia 1955 r. przewidywała przeprowadzenie akcji repatriacyjnej, która objąć miała osoby narodowości polskiej i żydowskiej, posiadające obywatelstwo polskie do 1939 r. W latach 1955–1959 do Polski zdołało wrócić ok. 245 tys. osób, w tym prawie 19 tys. Żydów<sup>24</sup>. Na Dolny Śląsk trafiło ponad 50 tys. repatriantów. Wśród nich było ok. 9 tys. Żydów<sup>25</sup>. Rozpatrywano dwie odmienne koncepcje dotyczące osiedlenia żydowskich repatriantów. Z jednej strony przedstawiciele PZPR uznawali, że nie należy tworzyć żadnych skupisk przesiedleńców. Z drugiej TSKŻ proponowało odwrotne rozwiązanie, polegające na osiedlaniu Żydów w zwartych skupiskach, w miejscach, gdzie już społeczność żydowska mieszkała. W praktyce realizowano tę drugą koncepcję. Dzięki specjalnemu porozumieniu TSKŻ z Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji Żydzi byli kierowani do ośrodków, gdzie mogli uczestniczyć w żydowskim życiu kulturalno-społecznym i religijnym<sup>26</sup>. Uznawano, że takie rozwiązanie okaże się najlepsze, bowiem pozwoli „załatwić sprawę bez zadrążeń” i umożliwi Żydom „stworzenie własnych ośrodków kulturalnych, szkół, kongregacji”<sup>27</sup>. Takie były teoretyczne założenia władzy wspierane przez TSKŻ. Praktyka była diametralnie odmienna.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> AŻIH, TSKŻ, 97, Protokół z posiedzenia Prezydium legnickiego TSKŻ, 13 XII 1956 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 95, Rezolucja uchwalona na zebraniu sprawozdawczym oddziału TSKŻ w Kamiennej Górze, 9 XII 1956 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 109, Protokół z zebrania robotników narodowości żydowskiej w Świdnicy, 3 I 1957 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 110, Informacja z posiedzenia Zarządu strzegomskiego TSKŻ, 7 III 1957 r., b.p.

<sup>22</sup> W tym czasie ZG TSKŻ zwrócił się do MSW z prośbą o przedłużenie ważnych dwa lata paszportów. Władze TSKŻ zwracały uwagę, że spośród ludzi planujących wyjazd wielu wahało się z podjęciem ostatecznej decyzji. Przedłużenie ważności paszportów, z punktu widzenia zarządu, przekonałoby niezdecydowanych do zmiany stanowiska i pozostania w kraju. AŻIH, TSKŻ, 3, List z ZG TSKŻ do MSW na ręce dyrektora ob. Roszaka, b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1957, 8/19, Protokół nr 10 posiedzenia Prezydium, 18 II 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1957, 8/19, Protokół nr 18 posiedzenia Prezydium, 8 IV 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1957, 8/19, Protokół zebrania plenarnego ZG TSKŻ, 10 XI 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1957, 8/19, Protokół nr 53 posiedzenia Prezydium, 2 XII 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1957, 8/19, 8/21, Protokół narady sekretarzy, 21 IX 1959 r., b.p. AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, Informacja o repatriacji, 24 IV 1957 r., k. 38–44; AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, Notatka w sprawie repatriantów narodowości żydowskiej, znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach życiowych, 24 V 1957 r., k. 45–49; AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, Informacja o wyjazdach prywatnych za granicę, emigracji i repatriacji, 1957 r., k. 49–54.

<sup>23</sup> [www.pbi.edu.pl](http://www.pbi.edu.pl) [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>24</sup> B. Kaćka, S. Stępa, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1955–1959*, Warszawa 1994, s. 8. Także: A. Skrzypek, *O drugiej repatriacji Polaków z ZSRR (1954–1959)*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, nr 4, s. 64; M. Ruchniewicz, *op. cit.*; A. Stankowski, *op. cit.*, s. 129.

<sup>25</sup> M. Szydzisz, *Społeczność żydowska...*, s. 126.

<sup>26</sup> „Nasz Głos” 1959, nr 10.

<sup>27</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/282, k. 11–12.

Żydzi przyjeżdżający do Polski z ZSRR mieli poważne problemy z dostosowaniem się do warunków panujących w ówczesnej Polsce. Niewiele pomagała mentalność człowieka sowieckiego, narzucona i wykształcona przez system komunistyczny, „wolnego” od obyczajów, kultury, języków jidisz i hebrajskiego czy wyznania mojżeszowego. Część repatriantów, przybывая do Polski, liczyła na pomoc swoich krewnych, często okazywało się jednak, że ci opuścili już kraj. Poważne komplikacje napotykali też w kontaktach z Polakami, nierzadko spotykając się z ich strony z otwartą niechęcią. Wielu, szczególnie dzieci, miało duże trudności z posługiwaniem się językiem polskim. Problemy ekonomiczne czy objawy antysemityzmu skłoniły ich do szybkiego podjęcia decyzji o opuszczeniu Polski<sup>28</sup>. Nie podejmowali pracy i żyli z pomocy filantropijnej. By przyspieszyć emigrację, nieraz stosowali różne metody, począwszy od zdobycia dokumentów inwalidzkich aż po przekupywanie urzędników<sup>29</sup>. Ponieważ repatrianci nie byli emocjonalnie związani z Polską, tym łatwiej, bez większych sentymentów opuszczali ojczyznę przodków<sup>30</sup>. Polskie władze nie stosowały większych ograniczeń w udzielaniu zgody na wyjazd.

W okresie wzmózonej emigracji do Izraela oraz repatriacji z ZSRR można było zaobserwować jeszcze jeden kierunek w ruchu ludności żydowskiej – niewielka liczba Żydów, którzy wcześniej opuścili Polskę, wyrażała chęć powrotu. W październiku 1957 r. na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu poświęconemu pracy Komisji Narodowościowej przedstawiciel ludności żydowskiej Aleksander Wulfowicz stwierdził, że dzięki stanowisku partii i rządu zahamowana została masowa emigracja, a wielu Żydów, którzy wcześniej wyjechali do Izraela, chciałoby z powrotem wrócić do Polski<sup>31</sup>. Od grudnia 1957 r. wniosek o powrót złożyło 350 rodzin emigrantów z Polski. Komisja Narodowościowa KC PZPR szacowała liczbę chętnych na 1200 osób, z czego aż 50 proc. pochodziło z Dolnego Śląska<sup>32</sup>. W styczniu 1958 r. sekretariat KC PZPR pozwolił powrócić niewielkiej grupie emigrantów. Prawo składania wniosków o powrót do Polski ograniczono do małżeństw mieszanych oraz wybitnych fachowców; podróż miała się odbywać wyłącznie na koszt powracających, którzy nie otrzymywali praw repatrianckich i nie mogli liczyć na

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 6–7.

<sup>29</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, 237, XIV/149, Poufny list przewodniczącego TSKŻ Grzegorza Smolara do Sekretarza Komisji do Spraw Narodowościowych przy KC PZPR Aleksandra Sława, 27 XI 1957 r., k. 71. W notatce informacyjnej dla KC PZPR otwarcie pisano o problemie repatriantów żydowskich: „Oprócz przejawów właściwego stosunku do repatriantów, sporo jest faktów świadczących o bezdusznym, obojętnym stosunku do repatriantów ze strony Prezydów Powiatowych Rad Narodowych. Niemala jest faktów «podrzucania sobie repatriantów» przez poszczególne Rady Narodowe, zwłaszcza na zachodzie. Szczególne trudności nastęrcza problem repatriantów Żydów”. Zob. *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 211–212; [www.pbi.edu.pl](http://www.pbi.edu.pl) [dostęp: 1 X 2016 r.]. KC PZPR podejmował starania zmierzające do poprawy sytuacji repatriantów, choć nie omieszkiał zaznaczyć, iż należy podjąć bezwzględną walkę z „tanią filantropią”.

<sup>30</sup> W dokumentach można natknąć się na informację, że Żydzi chcący wyjechać z Wałbrzycha celowo nie podejmowali pracy i zajmowali się spekulacją. AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV/149, k. 116.

<sup>31</sup> AP Wr, KW PZPR, Egzekutywa, 74/IV/76, Notatka do protokołu nr 25 posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 8 X 1957 r., k. 196–197. Także: A. Stankowski, *op. cit.*, s. 131; M. Szydysz, *op. cit.*, s. 134–135; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 328–334; B. Szaynok, *Z historią...*, s. 295–296.

<sup>32</sup> Nie uwzględniano wniosków tych osób, które deklarowały chęć powrotu zaraz po przybyciu do Izraela. Każde z podań miało być rozpatrywane indywidualnie i wnikliwie, a zajmować tym miał się specjalny zespół. W przypadku zgody wszystkie koszty ponosić miał powracający. AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV/149, Notatka w sprawie osób ubiegających się o powrót z Izraela, k. 58–59.

jakąkolwiek pomoc państwa<sup>33</sup>. Dodatkowe ograniczenie wносиła uchwała Rady Państwa z tego samego okresu, pozbawiająca możliwości powrotu tych, którzy wyjechali z kraju, zachowując polski paszport<sup>34</sup>.

W połowie lipca 1957 r. na Dolnym Śląsku przebywało ponad 4 tys. repatriantów żydowskich<sup>35</sup>, a trzy miesiące później informowano o 1500 rodzinach repatrianckich<sup>36</sup>. W 1958 r. na teren województwa wrocławskiego przybyło ponad 15 tys. osób. Choć nie podano, jaki udział procentowy w tej liczbie stanowili Żydzi, to informowano, że większość z żydowskich repatriantów osiedlała się w niektórych dolnośląskich ośrodkach<sup>37</sup>. W 1959 r., gdy trwała jeszcze repatriacja z ZSRR oraz dość silny był nurt emigracyjny, ludność żydowską na Dolnym Śląsku szacowano na ok. 14 tys. osób<sup>38</sup>. W latach 1956–1959 przez teren Dolnego Śląska przewinęło się ok. 9 tys. Żydów<sup>39</sup>.

Jednym z największych ośrodków, w którym w tym okresie przebywało wielu Żydów, był Wałbrzych. Większość dopiero co przybyłych repatriantów potraktowało miasto jako przystanek w dalszej drodze do Izraela lub innych państw. Także wielu z mieszkających w nim od drugiej połowy lat czterdziestych, którzy w latach 1949–1950 zastanawiali się, czy wyjechać z Polski lub po prostu nie zdążyli skorzystać z możliwości wyjazdu w ramach „opcji na Izrael”, coraz częściej rozważało emigrację. Tendencjom emigracyjnym sprzyjało stanowisko władzy. Rosła ilość pozytywnych odpowiedzi na podania z prośbą o wydanie dokumentów wyjazdowych. Nie wynikało to z rozszerzenia kryteriów wyjazdowych, lecz z decentralizacji Biura Paszportów Zagranicznych<sup>40</sup>. W pewnym stopniu też do emigracji skłaniała wroga postawa Polaków, a zarazem nacisk wywierany przez samo środowisko żydowskie. Dodatkowo tłem wszystkiego były złe warunki bytowe.

Pod koniec lipca szef PUBP Miklas stwierdził: „Niezdrowe nastroje są również wśród ludności narodowości żydowskiej, jest wśród nich tendencja wyjazdu do Izraela”<sup>41</sup>. Kilka miesięcy później potwierdził tę opinię, dodając, że „95 proc. Żydów na terenie miasta zgłasza chęć powrotu do Palestyny, twierdząc, że w Wałbrzychu nie ma dla nich miejsca”<sup>42</sup>. Taki klimat opanował także tych Żydów, którzy należeli do PZPR. W grudniu 1956 r., podczas posiedzenia KM PZPR, Chaim Garnek, pracownik Spółdzielni Pracy im. Botwina w Wałbrzychu, z rozgoryczeniem powiedział: „48 lat żyję w Polsce, tego się doczekałem, że poważna część Żydów na skutek mściwości stawia

<sup>33</sup> AP Wr, KW PZPR, 74/XIV/35, List z KC PZPR do KW PZPR, 15 I 1958 r., k. 22.

<sup>34</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 135. Także: D. Stola, *Emigracja pomarcowa*, s. 21, [www.academia.edu/1001572/Emigracja\\_pomarcowa](http://www.academia.edu/1001572/Emigracja_pomarcowa) [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>35</sup> AŻIH, TSKŻ, 3, List z ZG TSKŻP do Urzędu Rady Ministrów na ręce ob. Wendla, b.p.

<sup>36</sup> AP Wr, KW PZPR, Egzekutywa, 74/IV/76, Notatka informacyjna nr 76 dotycząca sytuacji wśród ludności narodowości żydowskiej, k. 229.

<sup>37</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/282, k. 32.

<sup>38</sup> AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/97, k. 14, 30.

<sup>39</sup> K. Pudło, *Zarys...*, s. 106. Także: AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/97, Potrzeby kulturalne mniejszości narodowościowych i możliwości ich zaspokajania (referat wygłoszony podczas seminarium 29–30 X 1959 r. w WDK Wrocław), k. 30. Wszystkich repatriantów, którzy przybyli na ziemię woj. wrocławskiego od 1955 r. do końca września 1959 r., było ponad 50 tys. Nie sposób ocenić (nigdzie w źródłach nie podawano), jaki odsetek tej liczby stanowili Żydzi. AP Wr, PWRN, USW, XVIII/282, k. 112.

<sup>40</sup> [www.pbi.edu.pl](http://www.pbi.edu.pl) [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>41</sup> AP Wr, KM PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 26/56 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 25 VII 1956 r., k. 88.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

sobie pytanie: czy zostać w Polsce, czy nie? Przecież mamy prawo żądać przecięcia łap tym, którzy wrogo występują przeciw uczciwym robotnikom tylko dlatego, że są Żydami”<sup>43</sup>. Podobnie jak Garnek myśleli inni Żydzi, szczególnie ci związani z PZPR i w jakimś stopniu popierający system polityczny w Polsce. Oni zrezygnowali z wyjazdu. Wątpliwości jednak pozostawały. Leon Kahane stwierdził wprost: „Niektóre wydarzenia w Polsce to brudna piana na fali demokracji; czy 90 proc. Żydów zapisanych na wyjazd to także szumowiny?”. Izrael Miller podczas tej dyskusji zapytał: „Czy nie będzie tragedią, że socjalistyczny kraj pozbędzie się Żydów? My chcemy środowiska żydowskiego w Polsce, ale partia nie chce; milczenie w sprawie żydowskiej to inaczej chęć pozbycia się Żydów”<sup>44</sup>.

Mieszkancka Wałbrzycha, Dora Tanenbaum, tak wspomina ten okres: „Był taki moment, że myśmy już prawie wyjechali. Bo w pięćdziesiątym szóstym mój tato dał się wreszcie do tego przekonać. Wtedy mnóstwo Żydów Wałbrzych opuszczało, wszyscy przyjaciele rodziców wyjeżdżali i myśmy mieli już nawet załatwione paszporty, byliśmy gotowi, prawie spakowani, ale towarzysze partyjni przestraszyli ojca: «Po co ty na ten Zachód jedziesz? Tam oni w kawiarniach sobie będą siedzieć i kawkę popijać, a ciebie zrobią tragarzem, chcesz tego?»”<sup>45</sup>.

Aktyw TSKŻ niezmiennie krytykował tych, którzy planowali emigrować. Członkini Towarzystwa, Regina Widawska, podzieliła Żydów na trzy grupy: „1. Aktywistów, tj. byłych działaczy lewicowych, którzy nie zamierzają emigrować z Polski; chcą korzystać z warunków, które wywalczyli z Polską Ludową; 2. Żydów, którzy ze względu na poczucie narodowe miejsce swoje widzą w Izraelu; 3. Fanatyków, którzy wszystko, co żydowskie, widzą w różowych kolorach. Są to ludzie, którzy robią wszystko, aby w Polsce nie było Żydów”<sup>46</sup>. Choć siebie zaliczała do pierwszej grupy, to wkrótce sama wyemigrowała<sup>47</sup>. Wyjazd jej męża, Henryka Widawskiego, szefa Spółdzielni Pracy im. Dua w Wałbrzychu, tak samo jak innych, bardziej znanych osób, był zauważony w środowisku żydowskim. Podczas spotkań w TSKŻ czy w miejscach prywatnych rozmówcy przeważnie odnosili się do emigrantów przychylnie. Takie wyjazdy wpływały na wzrost tendencji emigracyjnych wśród miejscowych Żydów<sup>48</sup>. Szeroko komentowano plany przewodniczącego Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, Flingera, który wybierał się do Nowej Zelandii, członka zarządu kongregacji, Botnera, który planował wyjazd do Niemiec, aktywistów TSKŻ, działaczy partyjnych czy spółdzielców<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> AP Wr, KM PZPR w Wałbrzychu, 166, Konferencja KM PZPR w Wałbrzychu, 7–8 XII 1956 r., k. 133.

<sup>44</sup> ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół nr 44 plenarnego posiedzenia ZG TSKŻP, 1–2 XII 1956 r., b.p.

<sup>45</sup> J. Wiszniewicz, *Życie przecięte...*, s. 198.

<sup>46</sup> AIPN Wr, 053/1482, Doniesienie. Źródło: „Malinowski”, 9 X 1964 r., k. 199; Przewodniczący TSKŻ Smolar bardzo krytycznie potraktował działalność pracowników ambasady państwa Izrael, którzy wyjeżdżali do miast zamieszkałych przez społeczność żydowską i próbowali pomocą finansową oraz agitacją przekonać niezdecydowanych do podjęcia decyzji o wyjeździe do Izraela. Takie działanie klasyfikował jako ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski. AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV/149, Poufny list przewodniczącego TSKŻ Grzegorza Smolara do sekretarza Komisji do Spraw Narodowościowych przy KC PZPR Aleksandra Sława, 27 XI 1957 r., k. 71.

<sup>47</sup> Może ze względu na fakt, że wcześniej Wałbrzych opuścił jej mąż, jednak wyjechał nie ze swoją żoną, tylko z przyjaciółką. AIPN Wr, 053/1482, Doniesienie. Źródło: „Malinowski”, 9 X 1964 r., k. 198–200.

<sup>48</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, V/51, Informacja dotycząca emigracji do Izraela, k. 326.

<sup>49</sup> AIPN Wr 053/1482, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. SB KM MO w Wałbrzychu. (ściśle tajne), t. 6, k. 5–6.

Dla wałbrzyskich służb specjalnych miernikiem nastrojów panujących w środowisku żydowskim i jego stosunku do zmian zachodzących w państwie była masowa emigracja. To ona wywarła duży wpływ na pracę Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w tym środowisku. Tylko w ciągu ośmiu miesięcy, od kwietnia 1955 do stycznia 1956 r., liczba agentów uległa zmniejszeniu. Napisano wówczas, że współpraca z większością informatorów – wciąganych do działań operacyjnych w przeważającej mierze w oparciu o kompromitujące materiały, rzadziej na zasadzie lojalności – pozostawia wiele do życzenia. Uznawani byli za zdemoralizowanych, niechętnych do współpracy, a co gorsze notorycznie zrywających spotkania. Choć w raportach agencji byli wymieniani z pseudonimu, to zdarzały się wypadki, że podawano ich nazwiska. Taka sytuacja miała miejsce wtedy, gdy współpraca została przerwana na skutek wyjazdu dotychczasowego informatora<sup>50</sup>. Do czasu zbudowania nowej siatki agenturalnej jako źródło informacji traktowano ludzi związanych z TSKŻ. W porównaniu z wcześniejszymi zasadami inwigilacji środowiska żydowskiego zaszła znacząca zmiana jakościowa. Kontakty były oficjalne. Raporty za to, jak wcześniej, tajne.

Od 1956 r. wraz z zachodzącymi w Polsce przemianami „problem żydowski” został upubliczniony. Już w pierwszych tygodniach 1957 r. w „Trybunie Wałbrzyskiej” znaleźć można artykuły o żydowskiej mniejszości: Grabowska *Przeciwko miernikowi pochodzenia* oraz Mańskiej *Prawda o mniejszościach narodowych*. Mimo że tytuły sugerują zmianę stosunku partii wobec Żydów, to między wierszami daje się wyczuć można bardzo duży dystans: „Nie jest tajemnicą, że w ostatnim okresie wzrosła liczba podań Żydów mieszkających w Polsce o zezwolenie na wyjazd do Izraela. Nie jest tajemnicą również, że władze państwowe w zasadzie nie stawiają przeszkód w wydawaniu tych zezwoleń. I stanowisko to jest, niewątpliwie, słuszne. Jeśli obywatel chce mieszkać w kraju, gdzie ma rodzinę, i podjął decyzję wyjazdu – państwo nie powinno mu w tym przeszkadzać. Inny zupełnie problem, to powody, które skłaniają, czy mogą skłaniać, obywateli pochodzenia żydowskiego do wyjazdu z Polski. Niektórzy z nich – jest to grupa właściwie bardzo nieliczna – używają w domu języka żydowskiego, czytają żydowską gazetę, jeśli są wierzący, przestrzegają zasad wyznania możeszowego. [...] Warto natomiast zastanowić się nad powodami wyjazdu innych ludzi. Tych, którzy czuli się i chcą czuć się Polakami, a decyzje o wyjeździe podejmują z bólem. Tych, których do wyjazdu skłania tylko i wyłącznie sytuacja w naszym kraju. Jest wśród nich grupa ludzi, którzy decyzję wyjazdu podejmują w gruncie rzeczy z powodu zmian personalnych przeprowadzanych ostatnio konsekwentnie w naszym kraju”<sup>51</sup>. Co prawda w artykułach wielokrotnie była mowa o wyjazdach za granicę, ale nie można zapominać, że w latach pięćdziesiątych to Polacy stanowili zdecydowaną większość mieszkańców. Chcąc poprawić warunki bytowe, wielokrotnie zmieniali miejsce zamieszkania i to właśnie ich migracje były jednym ze źródeł kłopotów w normalnym funkcjonowaniu Wałbrzycha<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> AIPN Wr, Sprawozdania, 1955–1956, 053/698, k. 34, 48, 52. Także: P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 56–58.

<sup>51</sup> S. Grabowska, *Przeciwko miernikowi pochodzenia*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 2, s. 2. Także: F. Mańska, *Prawda o mniejszościach narodowych*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 2, s. 4.

<sup>52</sup> Dziennikarze z „Trybuny Wałbrzyskiej” ruchy migracyjne traktowali jako wypadkową przemian zachodzących w wałbrzyskim społeczeństwie. Zwracali uwagę na konsekwencje fluktacji, podając, że średnio co roku ponad 24 tys. osób, a więc blisko 1/4 wszystkich mieszkańców, podlega ruchowi wędrownemu. Wyliczyli, że średnio pobyt statystycznego mieszkańca miasta trwał ok. 9 lat. Biorąc pod uwagę liczbę osób osiedlonych naprawdę „na stałe”, wskazali, że tak naprawdę tymczasowi mieszkańcy przebywali w mieście ok. 3–4 lata. Objawem stałym były zmiany lokatorów mieszkań. Codziennie ponad 10 mieszkań zmieniano lokatorów.

Proporcjonalnie do ilości uwag na temat wyjazdów ludności żydowskiej w gazetach publikowane były także informacje o repatriacji obywateli polskich z ZSRR. W jakimś stopniu miały odwracać uwagę od problemu emigracyjnego, za to służyły ukazaniu społeczeństwu troski partii i rządu o obywateli, niezależnie od różnic narodowościowych.

W relacjach o repatriantach bardzo rzadko wymieniano narodowość przybywających do powiatu wałbrzyskiego. Sporadycznie wymieniano także nowych przybyszów, którzy przejmują gospodarstwo rolne, podejmują pracę jako rzemieślnik czy pracownik huty szkła, można jednak przypuszczać, że przeważnie byli to repatrianci narodowości polskiej. Ze względu choćby na znajomość języka polskiego znacznie łatwiej było im zaaklimatyzować się. W 1957 r. o repatriantach żydowskich, którzy dotarli do Wałbrzycha i kłopotach, jakie od samego początku ich dotyczyły, w „Trybunie Wałbrzyskiej” nieznanemu autorowi napisał: „Przed dwoma tygodniami skierowano do naszego miasta 15 rodzin Żydów – repatriantów, którzy w Wałbrzychu nie posiadają krewnych. Główny Urząd Repatriacyjny zwrócił się więc do TSKŻ o pomoc. W ciągu jednej nocy świetlica i klub przy Alei Wyzwolenia został zamieniony na punkt repatriacyjny, w którym przebywa 48 osób – dorosłych i dzieci. Mieli być tam z górą kilka dni, dopóki nie otrzymają mieszkań. Zdawać się mogło, że sprawa z mieszkaniami nie przedstawia się w naszym mieście tak tragicznie. Przecież wyjeżdża dużo Żydów, Niemców. To wszystko prawda. Tylko że już od wielu miesięcy przybywają do nas repatrianci, którym na kilka tygodni przed opuszczeniem mieszkań przez wyjeżdżających Wydział Kwaterunkowy wydał na nie przydział. Również i te 15 rodzin, które w tej chwili przebywa przy Alei Wyzwolenia mieszkania otrzyma, ale nie prędzej niż za kilka tygodni, jeśli nie miesięcy”. Mowa była o bardzo złych warunkach, w jakich przebywali repatrianci: „Przede wszystkim budynek ten absolutnie nie odpowiada podstawowym zasadom higieny, ażeby w nim mogło mieszkać kilkanaście rodzin. Prowizoryczna, mała kuchnia, na której gotują, susząc przy niej bieliznę i wąski korytarzyk zawalony pakami i bagażami. Świetlica, scena, dwa przyległe pokoiki zamienione na sypialnie (kobiety, dzieci, mężczyźni; wszyscy śpią razem; dużo dzieci choruje), brak wody, łazienki – oto warunki w jakich żyją ci repatrianci”. Zwrócono uwagę na tragiczne położenie i osobisty dramat tych Żydów, którym przyszło tymczasowo mieszkać w spartańskich warunkach w siedzibie TSKŻ: „Rozpacz i przygnębienie ogarnęły prawie wszystkich. Są bez pracy, bez mieszkań. Pieniądze, jakie otrzymali na granicy, już się kończą. Co mogą, sprzedają. Kobiety płaczą. Wcale tego nie ukrywają, że chcą wyjechać do Izraela, tam mają krewnych, znajomych. Tutaj czują się bardzo samotni i nieszczęśliwi, a na wyjazd pomimo starań nie mają”. Nie zabrakło uwag dotyczących postawy tych, którzy od dawna mieszkali w Wałbrzychu: „Patrząc na to wszystko zapytujemy samych siebie, gdzie my właściwie żyjemy? Czy już tak bardzo zubożeliśmy na ludzką niedolę, czy tylko jesteśmy bezradni i nie potrafimy pomóc? Szczególnie obywatele pochodzenia żydowskiego, którzy od lat mieszkają już w Wałbrzychu powinni byli zająć się swymi rodakami. Iluż to z nich zajmuje wielopokojowe mieszkania, choć po jednym pokoiku mogliby ustąpić”. W konkluzji autor artykułu retorycznie zapytał: „A czy był ktoś z Prezydium MRN w budynku TSKŻ-tu i zobaczył w jakich warunkach żyją ci ludzie i zastanowił się, że jeżeli taki stan potrwa dłużej to może wybuchnąć epidemia tyfusu lub innej choroby? Czy naprawdę nie potrafimy pomóc?”<sup>53</sup>.

*Wałbrzyskanie emigrują. Znowu odpyw?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1958, nr 13, s. 1. Także: *Taki jest Wałbrzych. Ruch ludności*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 23, s. 2.

<sup>53</sup> *Czy naprawdę nie można im pomóc?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 26, s. 6.



Oficjalnie głoszone opinie oraz działania administracji miały, przynajmniej tymczasowo, powstrzymać Żydów – jednakowo tych „od dawna” mieszkających w mieście i repatriantów – przed emigracją. Powiatowa Rada Narodowa powołała Społeczny Komitet Pomocy Repatriantom<sup>54</sup>. W jego skład weszli pracownicy Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Wydziałów: Pracy i Pomocy Społecznej, Społeczno-Administracyjnego oraz Zatrudnienia<sup>55</sup>. W prasie umieszczano artykuły zachęcające mieszkańców do niesienia repatriantom pomocy finansowej i materialnej<sup>56</sup>. Problemy, na jakie natknęli się repatrianci, polscy i żydowscy, były związane z przemysłowym charakterem regionu wałbrzyskiego. W sprawozdaniu z działalności PMRN w 1957 r. napisano, że „na nasz teren” znowu skierowani zostali rolnicy, nie zaś ci, którzy są najbardziej potrzebni. W celu ograniczenia napływu rolników, ludzi bez zawodu oraz tzw. dzikich repatriantów władza powiatowa uzgodniła z przedstawicielami punktów repatriacyjnych w Zgorzelsku i Dobroszycach, że na ziemię wałbrzyską kierowani będą wyłącznie ci, którzy mają przygotowanie do pracy w górnictwie<sup>57</sup>. Władza wałbrzyska miała poważny problem z rozlokowaniem repatriantów. W „Gazecie Robotniczej” tak o tym napisano: „Trudnością przy przydziale mieszkań jest fakt, że lokale opuszczane przez osoby wyjeżdżające składają się przeważnie z pokoju i kuchni, względnie tylko z jednej izby, gdy tymczasem rodziny repatriantów przybywających z ZSRR są przeważnie liczne i składają się z 4–8 osób. Niektórzy repatrianci żądają mieszkań komfortowych, z łazienką, ogrodem w domku jednorodzinny, a nie w bloku czynszowym, itp. Zachodzą też takie wypadki jak w Boguszowie, że repatriant otrzyma mieszkanie w dobrym stanie, pomieszka trochę, zdewastuje je a następnie żąda drugiego i żali się władzom wyższym, gdy mu się nie chce następnego lokalu przydzielić. Wszyscy najchętniej reflektują na Wałbrzych tłumacząc się, że tu otrzymali pracę”<sup>58</sup>.

Chociaż repatrianci stanowili tę grupę ludności, która przynajmniej w jakimś stopniu uzupełniła środowisko żydowskie w Wałbrzychu, to i tak dla TSKŻ ich obecność uchodziła

<sup>54</sup> www.pbi.edu.pl [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>55</sup> *Wczoraj powstał w naszym mieście Społeczny Komitet Pomocy Repatriantom*, „Gazeta Robotnicza”, 10 I 1957. Także: AP KZ, Posiedzenia PMRN w Wałbrzychu, 1957, 2/45, Sprawozdanie. Realizacja uchwały Rady Ministrów nr 739/55 z listopada 1955 r. o pomocy repatriantom powracającym do kraju, k. 135–139. W ramach statutowych czynności repatrianci, oprócz zakwaterowania i pomocy lekarskiej, otrzymywali zapomogi pieniężne.

<sup>56</sup> Zapomogi były przyznawane repatriantom przez PWRN we Wrocławiu. Okres pozytywnego załatwienia wniosku o pomoc trwał ok. 2 miesięcy. Zbyt długi okres oczekiwania już na początku zniechęcał repatriantów do myśli o zamieszkanu w regionie wałbrzyskim na stałe. AP KZ, Posiedzenia PMRN w Wałbrzychu, 1957, 2/45, s. 204. Osoby ubiegające się w banku o kredyt musiały okazać kartę repatriacyjną i rzemieślniczą, ewentualnie przedstawić zaświadczenie o posiadanym zawodzie. Informacje w publikacji: *Bank udziela kredytów repatriantom*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 26, s. 1; *Braterska pomoc dla repatriantów*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 6, s. 1. Także: *Pomóżmy repatriantom!*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 7, s. 2; *Pomagamy repatriantom*, „Gazeta Robotnicza”, 19 X 1959; *Mieszkania, zapomogi, praca. Opieka Prezydium PRN w Wałbrzychu nad repatriantami z ZSRR*, „Gazeta Robotnicza”, 25 VII 1958; *Repatrianci z ZSRR mają zapewnioną opiekę lekarską*, „Gazeta Robotnicza”, 25 VII 1958.

<sup>57</sup> Część przybyszów wałbrzyska administracja nazywała „dzikimi repatriantami”. Byli to przeważnie ludzie, których do Wałbrzycha zapraszali krewni lub znajomi. AP KZ, 2/45, Sprawozdanie, s. 136. Także: *120 tys. repatriantów z ZSRR osiedli się na Ziemiach Zachodnich*, „Gazeta Robotnicza”, 17 IV 1957. Na temat osiedlania Żydów – repatriantów do ośrodków miejskich, a nie wiejskich zob. *W sprawie nowoprzybyłych repatriantów Żydów*, „Folks Sztyme” 1959, nr 10, s. 1.

<sup>58</sup> *Mieszkania, zapomogi, praca. Opieka Prezydium PRN w Wałbrzychu nad repatriantami z ZSRR*, „Gazeta Robotnicza”, 25 VII 1958. Także: *Pomagamy repatriantom*, „Gazeta Robotnicza”, 19 X 1959; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/XXI/7, Protokół z posiedzenia kolegium „Gazety Robotniczej”, 4 II 1956 r., k. 99.

za co najmniej dyskusyjną. Bo wbrew nadziejom działaczy niewielu spośród repatriantów chciało wstępować do TSKŻ. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych wielokrotnie jeszcze krytykowano repatriantów i niosące im pomoc organizacje żydowskie. W kwietniu 1958 r., podczas spotkania pracownika służb bezpieczeństwa z zarządem TSKŻ w Wałbrzychu, wiceprzewodniczący towarzystwa Grynfeld powiedział: „W większości elementu repatriantskiego stwierdzono wrogię wypowiedzi przeciw ZSRR i częściowo Polsce Ludowej oraz forsowane są nastroje wyjazdu do Izraela”<sup>59</sup>.

Zdaniem niektórych działaczy TSKŻ winę za nastroje emigracyjne ponosiły kongregacje. Jakubowicz zarzucał Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, że podtrzymuje i rozszerza nastroje wyjazdowe w środowisku żydowskim, a szczególne wśród repatriantów: „Na Kongregację oddziałują Poselstwo Izraela. [...] [ludzie z Kongregacji] wpływają na prace w kierunku pomocy dla chcących wyjechać do Izraela, a nie aklimatyzując się w kraju. Repatrianci na terenie Wałbrzycha w szeregu wypadkach otrzymują pięć razy po 20 dolarów ze Szwajcarii. Fakt ten [...] demoralizuje tych ludzi, gdyż nie chcą przystępować do pracy i sami wywołują nastrój tymczasowości”<sup>60</sup>. Takie stanowisko zarządu TSKŻ w Wałbrzychu było o tyle uzasadnione, że faktycznie zmniejszało się żydowskie środowisko.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych wałbrzyska ludność żydowska była w ciągłym ruchu. O ile w połowie lat pięćdziesiątych w regionie wałbrzyskim żyło ok. 3 tys. Żydów, o tyle w kolejnych latach następowała ciągła fluktuacja tej ludności. W połowie lipca 1957 r. do Wałbrzycha skierowano 320 osób<sup>61</sup>, a trzy miesiące później informowano o 200 Żydach, którzy przybyli do Wałbrzycha<sup>62</sup>. Spośród wszystkich repatriantów przybyłych w tym roku do Wałbrzycha Żydzi stanowili aż 70 proc. (1014 osób)<sup>63</sup>. W dokumentach z 1958 r. można jedynie dowiedzieć się, że liczba Żydów wynosiła nieco ponad 1100. Na początku kolejnego roku umożliwiono emigrację ponad 60 rodzinom wałbrzyskich Żydów, w przeważającej mierze – repatriantom. Postanowiono tę zgodę rozłożyć w czasie „tak aby uniknąć tworzenia psychozy wyjazdowej”<sup>64</sup>. Dopiero w maju stwierdzono, że jednym z największych ośrodków, w którym mieszkali

<sup>59</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. SB KM MO w Wałbrzychu (ściśle tajne), k. 5.

<sup>60</sup> *Ibidem*, k. 5–6. Także: A. Grabski, A. Stankowski, *Życie religijne społeczności żydowskiej [w:] Następstwa zagłady...*, s. 227–228; *Notatka Komisji Narodowościowej i Sekretariatu Komisji Zagranicznej KC PZPR o działalności Poselstwa Izraelskiego w Warszawie wśród Żydów, obywateli polskich. 31 VII 1959 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 523–524; Notatka sporządzona w MSW z rozpracowania działalności Poselstwa Izraelskiego w Warszawie. Styczeń 1961 r. [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 557–559.

<sup>61</sup> AŻIH, TSKŻ, 3, List z ZG TSKŻ do Urzędu Rady Ministrów na ręce ob. Wendla, b.p.

<sup>62</sup> AP Wr, KW PZPR, Egzekutywa, 74/IV/76, Notatka informacyjna nr 76 dotycząca sytuacji wśród ludności narodowości żydowskiej, k. 229. Także: AP KZ, Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu, 101, Rejestr wydanych poświadczeń obywatelstwa polskiego za lata od 1949 do 1962 r., b.p.; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 735–739, Skorowidz alfabetyczny do rejestru poświadczeń obywatelstwa, 1952–1968, b.p.; AP KZ, MRN w Wałbrzychu, 742, Posiedzenia PMRN, 1957, b.p.; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/45, Stwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego, b.p.; AP KZ, Urząd Miasta i Powiatu w Wałbrzychu, 1973–1975, 1/1/39–1/1/41, Nadanie obywatelstwa polskiego, 1974–1976, b.p.; Dokumenty zawierają: dane osobowe, miejsce pochodzenia, dane rodziców. W oparciu o imiona i nazwiska osób ubiegających się o wydanie dokumentu potwierdzającego obywatelstwo polskie stwierdzić można w części osób przynależność do żydowskiej mniejszości narodowej. W latach 1945–1968 o potwierdzenie obywatelstwa ubiegało się prawie 20 tys. osób. Część z nich to byli Żydzi przebywający w Wałbrzychu lub w powiecie wałbrzyskim.

<sup>63</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/282, k. 32.

<sup>64</sup> M. Szydysz, *op. cit.*, s. 137.

repatrianci żydowscy z ZSRR, był Wałbrzych. W mieście mieszkało wówczas ok. 2 tys. Żydów<sup>65</sup>. Choć dobiegała końca repatriacja i maleć zaczynała liczba emigrantów, nic nie wskazywało, by redukcja środowiska żydowskiego dobiegło końca.

---

<sup>65</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, XVIII/283, PMRN-WSW w Wałbrzychu do PWRN-USW we Wrocławiu, 3 I 1959 r., k. 65–69. Także: AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, XVIII/284, Sprawozdanie Kierownika WSW z przebiegu akcji repatriacyjnej w roku 1959 na terenie powiatu wałbrzyskiego, 16 I 1960 r., k. 40–43; AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV/138, Notatka do KC PZPR (tajne), k. 101. Najliczniej Żydzi osiedlili się w Legnicy (3500), Wrocławiu (3000), Wałbrzychu (2000) i Łodzi (2000).

## „Sztuczny antysemityzm”

Na początku lat pięćdziesiątych nagonka antyżydowska w ZSRR, procesy polityczne ludzi władzy pochodzenia żydowskiego w krajach satelickich spowodowały, że i w Polsce były podejmowane próby montowania procesu Żydów podejrzewanych o spiskowanie przeciwko socjalistycznej ojczyźnie. Śmierć Stalina położyła kres próbom zorganizowanej nagonki<sup>66</sup>. Wraz z przemianami, jakie zaczęły zachodzić w państwie polskim od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, zmianie też uległ stosunek partii i społeczeństwa do żydowskiej mniejszości narodowej. Budziły się, hamowane dotąd przez aparat władzy, fobie i niechęć do Żydów. Także w łonie samej władzy nic by nie dały antyżydowskie wątki w wypowiedziach niektórych członków partii, gdyby nie natrafiły na podatny grunt w społeczeństwie. Niektórzy poczuli, że to odpowiedni moment, by wypowiedzieć swoją „prawdę”. Antysemityzm w latach 1956–57 w Polsce był jednym z „owoców” odwilży, jaką przyniósł XX Zjazd KC KPZR. Postawy antyżydowskie przybrały w Polsce różny charakter, od czynnych wystąpień przeciwko Żydom, do prób zastraszania i zwolnień z pracy. Dolny Śląsk był regionem, w którym najsilniej objawiły się antysemickie strachy. Złożył się na to przede wszystkim fakt zamieszkania w tym województwie sporej grupy Żydów. Nacjonalistyczne nastroje podgrzewała dodatkowo obecność na tym terenie wojsk radzieckich oraz występujące tam stosunkowo duże grupy mniejszości narodowych: Ukraińców, Greków, Niemców czy niemieckojęzycznej ludności rodzimej<sup>67</sup>.

Zjawisko występujące na Dolnym Śląsku można potraktować jako pochodną akcji osadniczej, struktury i mentalności nowych osiedleńców. Była to w większości ludność wiejska, najbardziej skażona dziwaczными i nieprzyjemnymi wyobrażeniami o mniejszości żydowskiej. Większość z nich pracę w fizycznych zawodach, wymagających dużego wysiłku z użyciem prostych narzędzi, uważała za jedyną godną najwyższego szacunku. Możliwość bycia górnikiem czy hutnikiem w Wałbrzychu to był życiowy sukces dla tego pokolenia. Oficjalna propaganda z urzędowym ceremoniałem dodatkowo utrwalała taką społeczną świadomość. Umiejętność pisania wystarczała wtedy, by zostać pracownikiem biurowym w administracji terenowej lub w zakładzie pracy. Polscy robotnicy, którzy poza spółdzielniami stanowili zdecydowaną większość w pozostałych zakładach pracy, choć nie zawsze to uzewnętrzniali, to zazwyczaj z lekceważeniem traktowali pracowników administracyjnych. W ich wyobrażeniu byli to pracownicy bezproduktywni, których chętnie obwiniano za niepowodzenia własne i zakładu pracy. Wśród mieszkańców krążyły niepubliczne wypowiedzi na temat Żydów opierane na emocjach, wyobrażeniach i mitach. Najbliższy sąsiad Polak bezpośrednio do sąsiada Żyda nie kierował pretensji. Zapewne dlatego, że mógł nim być personalny lub dyrektor zakładu, lekarz, nauczyciel, technik dentystryczny, niekiedy etatowy pracownik aparatu partyjnego, potrzebny krawiec lub szewc<sup>68</sup>.

Wbrew programom i oficjalnej propagandzie bardzo podobne stereotypy powielali członkowie PZPR. Kierownik Wydziału Organizacyjnego przy KM PZPR w Wałbrzychu

<sup>66</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 75–79. Także: AIPN Wr, 032/91, Sprawozdanie opisowe z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za styczeń 1953 r., k. 28, 30, 32, 33; *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 141–142.

<sup>67</sup> P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 226. Także: K. Kersten, *Polacy, Żydzi...*, s. 155, 159; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 305–313; W. Władyka, Z. Rykowski, *op. cit.*, s. 210–211; ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 8/18, Protokół obrad III Krajowego Zjazdu TSKŻ, 15–16 III 1956 r., b.p.

<sup>68</sup> R. Beldzikowski, *W tygły społecznych...*, s. 113–114. Także: A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005, s. 155–185; G. Berendt, *Wpływ liberalizacji politycznej roku 1956 na sytuację Żydów [w:] Nastęstwa zagłady...*, s. 377.

Stanisław Mundała tłumaczył, że postawy antysemitki wynikały z łobuzerskich zachowań niektórych Żydów – tych, którzy w tym samym czasie, gdy Polacy ciężko pracują, wybierają się na wycieczkę: „Robotnicy widzą to i stąd rodzi się antysemitizm. [...] W ciężkich pracach nie spotyka się pracowników narodowości żydowskiej”<sup>69</sup>. Podobne poglądy prezentowali przedstawiciele POP w tych zakładach przemysłowych, gdzie większość zatrudnionych stanowili Polacy. Zawsze podkreślali, że tylko cytują wypowiedzi pracowników, ale można przypuszczać, że zazwyczaj myśleli podobnie. Wyjątkowo tym razem i faktycznie byli „głosem” tej części społeczeństwa, która nie ukrywała swojej niechęci wobec Żydów. Pierwsi sekretarze KZ PZPR w kopalniach „Thorez” (Kostrzewa) i „Chrobry” (Bijas), kierownik Ośrodka Szkolenia Partyjnego (Władysław Górecki), I sekretarz KM PZPR (Władysław Wardal), przewodniczący oddziału Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Górników (Jan Wojtkowiak) i inni otwarcie mówili o konieczności zajęcia się Żydami, szczególnie tymi, którzy byli członkami PZPR. Oskarżano ich o wszystko: o kumoterstwo, „nietykalność”, dbanie tylko o własne interesy, wrogi stosunek do Polaków i działanie na szkodę „świata pracy”<sup>70</sup>. O wiele prostsze, ale też bardziej dosadne, były pytania robotników zadawane bezpośrednio podczas spotkań z towarzyszami partyjnymi w kopalniach i fabrykach. Górnicy z szybu „Jan” w Białym Kamieniu twierdzili, że najlepsze mieszkania posiadają obywatele narodowości żydowskiej i najwyższa pora je odebrać<sup>71</sup>. W innym zakładzie pracy wyrzucono kadrową Chanę Osińską, twierdząc, że robotnicy „nie chcą żeby ich akta opracowywała obcokrajówka i żądają rodowitego Polaka”<sup>72</sup>. Sekretarz Komitetu Powiatowego Czesław Tański oznajmił kobiecie, że „nikt w Wałbrzychu nie chce jej zatrudnić”<sup>73</sup>. Tydzień później Górecki włączył do krytyki Osińskiej całe wałbrzyskie społeczeństwo: „W mieście ludzie mówią, że gdyby to był Polak, już dawno by się z nim rozprawiono”<sup>74</sup>. Jeden z kiosków położonych w samym centrum miasta został kilkakrotnie przewrócony tylko dlatego, że prowadził go obywatel narodowości żydowskiej. Na kiosku umieszczono napisy antyżydowskie z prowokacyjnym podpisem „PZPR”<sup>75</sup>. Specyficznym sposobem okazywania niechęci wobec Żydów było w tym czasie, podobnie jak w późniejszych latach, wysyłanie anonimów do TSKŻ, kongregacji żydowskiej, spółdzielni, jednostek handlowych, a niekiedy także do samej partii. Dyrektorowi MHD grożono śmiercią, jeśli nie zwolni się ze stanowiska i nie wyjedzie do Izraela<sup>76</sup>.

<sup>69</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Protokół nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VII 1955 r., k. 61–62.

<sup>70</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 26/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 12 IX 1956 r., k. 182, 184, 186–188.

<sup>71</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, Ocena sytuacji na terenie m. Wałbrzycha po zajęciach poznańskich, 2 VII 1956 r., k. 17.

<sup>72</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, V/46, List zespołu PZPR przy ZG TSKŻP do Biura Politycznego KC PZPR na ręce sekretarza tow. R. Zambrowskiego, 20 XI 1956 r., k. 293.

<sup>73</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, V/46, Biuro Sekretariatu KC PZPR, List ZG TSKŻP w sprawie antysemityzmu, 20 XI 1956 r., k. 41.

<sup>74</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 176, Protokół VI/56 z posiedzenia Plenum KM z Sekretarzem KW, tow. Grudzińskim, 27–28 X 1956 r., k. 160.

<sup>75</sup> AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, List ZG TSKŻP w sprawie antysemityzmu, 20 XI 1956 r., k. 41.

<sup>76</sup> AP Wr, KW PZPR, Egzekutywa, 74/IV/76, Informacja o wrogiej działalności antypaństwowej dołączona do protokołu KW PZPR we Wrocławiu, 30 VII 1956 r., k. 17–18. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 23/56 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 3 VII 1956 r., k. 6–7.

Takie zachowania dotyczyły, tylko na nieco mniejszą skalę, także ludność niemiecką. Jako „standardowe” traktowano wówczas hasło „Niemcy precz z Polski”<sup>77</sup>.

Szeptane pomówienia, dalekie od oficjalnej polityki partii i deklarowanego internacjonalizmu, od samego początku przeplatały się ze „sprawą Żydów”. Nie powinno więc dziwić, że obawy większości mieszkańców narodowości żydowskiej nie minęły ani po śmierci Stalina, ani na skutek „liberalizacji” stosunków politycznych w państwie polskim. Wręcz przeciwnie. Partia będąca dotąd monolitem stała się areną otwartych konfliktów, zaś jej członkowie, walczący dotąd z mniej lub bardziej urojonymi wrogami, zaczęli się ich doszukiwać w partyjnych szeregach. Odwoływanie się do antyżydowskich resentymentów stało się częścią taktyki tworzących się wewnątrz partii koterii, jednym z elementów socjotechniki władania społeczeństwem<sup>78</sup>. Żydzi zostali potraktowani niczym ofiara, którą należy złożyć na ołtarzu dla dobra sprawy czy precyzyjniej – władzy. Niezależnie od tego, jak wcześniej manipulowano społeczeństwem, odwilż przyniosła uwolnienie antysemitycznych nastrojów w społeczeństwie, ukrywanych dotychczas za pomocą środków propagandowych i politycznych. O tym, że antysemityzm „w jego zoologicznej formie”<sup>79</sup> nie zniknął, jak wcześniej sugerowano, a „kwestia żydowska” wciąż mieszczała się w orbicie zainteresowań partii i, niezależnie od niej, także społeczeństwa, świadczą wydarzenia, jakie miały miejsce w 1956 r. na Dolnym Śląsku, w tym także w Wałbrzychu. Wypadki antysemityczne przybrały najpoważniejsze rozmiary nie dlatego, że w tym regionie mieszkali wyjątkowo zajadli antysemita, ale dlatego, że żyła tu najliczniejsza społeczność żydowska<sup>80</sup>. Na pewno były pochodną napięć, jakie zaczęły występować w Polsce po śmierci Stalina, w okresie tzw. „odwilży” (dymisja Bermiana, poznański czerwiec, walka natolińczyków z puławianami, VII i VIII Plenum KC PZPR, polski październik) i w państwach demokracji ludowej (XX Zjazd KPZR, powstanie węgierskie)<sup>81</sup>. Na przełomie czerwca i lipca 1956 r. w pełni uzasadnione były obawy władz

<sup>77</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 176, Protokół nr 41 z posiedzenia Plenum KM PZPR w Wałbrzychu, 20 XII 1956 r., k. 209. Także: AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 334, Plany pracy wśród mniejszości, 1956 r., k. 2–12, 14, 24–33, 38–39; AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 335, Sprawozdania. Informacje, 1956 r., k. 5; AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 338, Sprawozdania. Informacje, 1956 r., k. 63–71; AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 339, Sprawozdania. Informacje, 1956 r., k. 1–9, 40–43. W dokumentach z tego okresu wielokrotnie jest mowa o opokarzaniu i pobiciach niemieckich robotników.

<sup>78</sup> *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 90.

<sup>79</sup> AAN, SSZ, 476/26, Sprawozdanie z prac Frakcji PPR przy PKŻ w Wałbrzychu w okresie od I V 1946 do I I 1947 r., k. 54.

<sup>80</sup> W 1956 r. antysemityczne wystąpienia miały miejsce m.in. w Dzierżoniowie, Bielawie, Wrocławiu, Legnicy, Świdnicy. AŻIH, TSKŻ, 68, List Szepsela Zylberszpora do ZG TSKŻ, 30 I 1956 r., b.p. Także: AŻIH, TSKŻ, 82, Protokół z posiedzenia partyjnego przy bielawskim TSKŻ, b.p.; AŻIH, TSKŻ, 89, Protokół z zebrania aktywów żydowskiego w KP PZPR w Dzierżoniowie, 5 VIII 1956 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, Wniosek aktywów żydowskiego z Dzierżoniowa do sekretariatu KC PZPR; AŻIH, TSKŻ, 115, List z oddziału wrocławskiego TSKŻ do Miejskiej Komendy MO we Wrocławiu, 3 XI 1956 r., b.p.; AŻIH, TSKŻ, 68, List Henryka Spielmana do ZG TSKŻ. [grudzień 1956 r.]; AŻIH, TSKŻ, 98, Protokół z posiedzenia Prezydium legnickiego TSKŻ, 6 VIII 1956 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół nr 30 posiedzenia Prezydium, 23 VII 1956 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół nr 42 posiedzenia Prezydium, 19 XI 1956 r., b.p.

<sup>81</sup> Za przykład wskazujący wręcz na manipulowanie opinią publiczną i po części cichą zgodę władzy na rozprawienie się z Żydami mogą posłużyć m.in.: oświadczenie Ochaba o tym, że Żydzi wyolbrzymiają problem antysemityzmu (w nawiązaniu do artykułu Goldkorna: „*O antysemitach i antysemityzmie*” w „Folks Sztyme” z 5 V 1956 r.), AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, Sprawa artykułów w „Folks Sztyme” o antysemityzmie, 29 V 1956 r., k. 42–46; lipcowe wystąpienie Nowaka podczas VII Plenum KC PZPR, gdy nie tylko podważał fakt wystąpień antysemitycznych, ale wskazywał na osoby pochodzenia żydowskiego, które zajmują znaczące stanowiska w państwie (Główny Zarząd Polityczny Wojska, Prokuratura Wojskowa, Ministerstwo Spraw

partyjnych przed reakcją ludności na wydarzenia poznańskie. Społeczeństwo w Polsce było w stanie wewnętrznych konfliktów, pełne nierozwiązywalnych napięć, mogących w każdej chwili doprowadzić do wybuchu kolejnych, niekontrolowanych konfliktów.

Wałbrzych nie był wyjątkiem. Tak jak w całym kraju, w szeregach partyjnych w mieście zaczęło dochodzić do walk pomiędzy zwolennikami utrzymania dotychczasowego kursu politycznego a ich przeciwnikami, którzy opowiadali się za demokratyzacją i liberalizacją stosunków w państwie. W społeczeństwie ujawniać się zaczynał wrogi stosunek do mniejszości narodowych żyjących w tym regionie. Podczas posiedzeń członkowie egzekutywy KP PZPR w Wałbrzychu nie zajęli stanowiska wobec występujących w tym okresie objawów antysemityzmu<sup>82</sup>, natomiast towarzysze z egzekutywy KM PZPR musieli to uczynić. Do świadomości władz partyjnych i miejskich wróciła pamięć o obecności w mieście: Żydów, Niemców, Greków, Romów i ludności rodzimej. By zapobiec niepokojom, zakazano wszystkim, w tym mniejszościom narodowym, organizowania jakichkolwiek spotkań bez wcześniejszej zgody ze strony KM PZPR. Kolejnej, specjalnej kontroli zostało poddane jedyne legalnie działające TSKŻ, a jego kierownictwo wezwano do „wypracowania dalszych wniosków do pracy”<sup>83</sup>, czyli jak pokazała bliska przyszłość, poddania się krytyce za dotychczasowe błędy i przyjęcie za nie winy. O tym, jak skomplikowana była sytuacja, świadczyły poglądy o Wałbrzychu jako ośrodku skupiającym „elementy podejrzane”, w którym łamano „zasady internacjonalizmu”, dyskryminowano mniejszości, emigrantów i tak samo repatriantów. Równie powszechna była opinia o istniejących w mieście nieformalnych grupach, które przejęły władzę i działały wyłącznie z myślą o własnych interesach: „Wcześniej rządziła grupa Żydów, obecnie rządzi grupa Francuzów”<sup>84</sup>, którzy obsadzeni są w organach bezpieczeństwa, MO, prokuraturze, sądownictwie, MRN oraz KM PZPR<sup>85</sup>. Wardał określił grupę żydowskich towarzyszy „kliką”. W nawiązaniu do tej opinii rozpowszechniany był pogląd, że ZMP powinien być organizacją czysto polską<sup>86</sup>.

Napięcie można było wyczuć już wcześniej. Bieg nakładających się wydarzeń nie tyle wywołał, co raczej wyzwolił skumulowaną dotąd niechęć do żydowskiej mniejszości narodowej. Już w pierwszej połowie 1956 r. była mowa o jawnej dyskryminacji Żydów.

---

Zagranicznych) W. Władyka, Z. Rykowski, *op. cit.*, s. 210–211. W trzy miesiące później bardzo podobna była intonacja wypowiedzi Chelchowskiego na plenum KW PZPR we Wrocławiu. Wskazywał w swym wystąpieniu nie tylko emigrację Żydów z Polski, ale też sugerował, że nie należy stosować sankcji prawnych wobec objawów antysemityzmu. Fragmenty dyskusji na plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu, „Gazeta Robotnicza”, 16 X 1956; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 292–299, 306; A. Albert, *op. cit.*, s. 704–711; G. Berendt, *Polacy i Żydzi...*, s. 91–92; *idem*, *Wpływ liberalizacji...*, s. 359–384; K. Kersten, *Polacy, Żydzi...*, s. 154–160; Ł. Kamiński, *Dolnośląski rok 1956* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 715–718; Ł. Kamiński, *Jesień narodów '56*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 10, s. 25–34; www.pbi.edu.pl [dostęp: 1 X 2016 r.]

<sup>82</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, Egzekutywa KP PZPR w Wałbrzychu – protokoły z posiedzeń egzekutywy, [styczeń–grudzień 1956 r.], k. 61–63. Także: P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 216–231.

<sup>83</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 26/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu z 25 VII 1956 r., k. 90.

<sup>84</sup> „Francuzi” – tak określani byli Polacy, którzy w ramach reemigracji w latach 1946–1947 napływali do wałbrzyskiego zagłębia węglowego, fachowcy w przemyśle wydobywczym, w większości o przekonaniach lewicowych. Por. A. Krzemińska, *Francuzi z Suliszowa. Bóle reemigranta*, „Polityka” 2010, nr 36.

<sup>85</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Referat na Plenum KM PZPR: Ocena realizacji uchwał na VII Plenum KC PZPR przez wałbrzyską organizację partyjną, k. 179.

<sup>86</sup> AP Wr, KM PZPR w Wałbrzychu, 166, Konferencja plenarna KM PZPR, 7–8 XII 1956 r., k. 189.

Taka była postawa polskich nauczycieli w Wałbrzychu, którzy podczas pochodu pierwszomajowego sprzeciwili się zajęciu miejsca w pochodzie obok kolegów Żydów<sup>87</sup>. Leon Kahane z kolei mówił wprost o „aktywizacji elementów antysemitów”: „Najgroźniejsze jest to, że przeważnie ma to miejsce wśród dzieci, że prześladowane są dzieci żydowskie”<sup>88</sup>. Do spółdzielni zatrudniających Żydów regularnie kierowane były anonimowe listy zawierające antysemitowskie treści i pogroźki<sup>89</sup>. Dwóm żydowskim lekarzom nieznani sprawcy wysmarowali fekaliami drzwi ich mieszkań<sup>90</sup>. Miały też miejsce wrogie wypowiedzi w miejscach publicznych, a nawet rękoczyn. W lipcu pijany robotnik kazał ekspedientce kiosku „uciekać do Palestyny”, a wezwanym do interwencji milicjantom powiedział: „Rządzą wami Żydzi, a wy sobie na to pozwalacie”<sup>91</sup>. W sierpniu do jednej z restauracji weszło dwóch pijaków i zagroziło, że wystrzelają wszystkich Żydów. Pod koniec tego miesiąca w sklepie (tym samym, gdzie kilkanaście dni później dojdzie do pogromu) miejsce miała awantura, wybito szyby i pobito kierownika<sup>92</sup>.

Niepokoje wśród Żydów były zasadne. Smolar pod koniec lipca 1956 r. w oparciu o sprawozdania ze wszystkich oddziałów TSKŻ tak scharakteryzował nastroje panujące w środowisku żydowskim: „Żądają gwarancji, że Poznań się nie powtórzy”<sup>93</sup>. W słowach tych ludzi, którzy domagali się „gwarancji”, zapewne nie chodziło o utrzymanie ustroju politycznego czy skuteczne stłumienie antysystemowych akcji protestacyjnych Polaków. Obawiali się o własne bezpieczeństwo i życie. Tymczasem wałbrzyski aktyw TSKŻ przyjął postawę wyczekującą i unikał spotkań z ludnością<sup>94</sup>. Partia była zajęta swoimi problemami.

<sup>87</sup> „Nowa Kultura” 1957, nr 2; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 308–309.

<sup>88</sup> ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻP, 1956, 8/18, Protokół plenarnego zebrania ZG TSKŻP, 23 VI 1956 r., b.p.

<sup>89</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 23/56 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu z 3 VII 1956 r., k. 6–7. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Ocena sytuacji na terenie m. Wałbrzycha po zajęciach poznańskich, 2 VII 1956 r., k. 17; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół nr 27 posiedzenia Prezydium, 29 VI 1956 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1956, 8/18. Protokół nr 30 posiedzenia Prezydium 23 VII 1956 r.

<sup>90</sup> Na początku 1957 r. tak o tym napisał Edward Hołda: „Dwóm lekarzom wałbrzyskim, dr. Rajchowi i dr. Fastmanowi, wymalowano drzwi kałem. Lekarze ci prawdopodobnie wkrótce wyjadą. Wiedza lekarska, ciężka praca dla ratowania chorych, to się dla pewnych ludzi w Wałbrzychu – do gruntu złych, czy do otumanionych – równoważą z kubłem ekskrementów. Za pomocą kubła ekskrementów można dokonać eksmisji z ojczyzny”. E. Hołda, *Ucieczka z ziemi obiecanej?*, „Po prostu” 1957, nr 2. Cyt. za: *Przeciw antysemityzmowi...*, s. 398.

<sup>91</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 23/56 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 3 VII 1956 r., k. 6–7.

<sup>92</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 26/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 12 IX 1956 r., k. 183, 191. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół, Plenum TSKŻ w Wałbrzychu, 28 X 1954, b.p. Warto dodać, że równie poważny problem miały władze miejskie i partyjne z niemiecką mniejszością – dochodziło do rękoczynów, pogroźek i prób wymuszania na Niemcach opuszczenia miejsca zamieszkania. Więcej: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 23/56 z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu 3 VII 1956 r., k. 6–7; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Ocena sytuacji na terenie m. Wałbrzycha po zajęciach poznańskich, k. 17; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Informacja o pracy partyjnej i gospodarczej w przedsiębiorstwie robót górniczych w Wałbrzychu, k. 73; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 26/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 25 VII 1956 r., k. 88, 90; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 29/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 22 VIII 1956 r., k. 145–146; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 176, Referat na Plenum KM PZPR nt. Ocena realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR przez wałbrzyską organizację partyjną, 27–28 X 1956 r., k. 177–182, 193–194.

<sup>93</sup> ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół posiedzenia Prezydium, 23 VII 1956 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, 8/18. Protokół posiedzenia Biura Wykonawczego, 29 VI 1956 r.

<sup>94</sup> ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół posiedzenia Prezydium, 23 VII 1956 r., b.p.



I zapewne nie przewidywała, że wrogie dotąd wypowiedzi i demonstrowanie przez Polaków niechęci do Żydów okażą się wkrótce preludium do otwartej agresji.

Dopełnieniem dotychczasowych napięć na tle narodowościowym były zamieszki, do których doszło 11 września 1956 r. w wałbrzyskiej dzielnicy Nowe Miasto<sup>95</sup>. Choć prawdziwy pretekst, który doprowadził do zajść, był nader banalny – kłótnia kierownika sklepu mięsnego Szymona Segala (w latach czterdziestych był współzałożycielem Spółdzielni Masarskiej „Zgoda” w Wałbrzychu; w 1949 r. UB wydał o nim bardzo pozytywną opinię<sup>96</sup>) z nietrzeźwym klientem Januszkiewiczem. Ten ostatni nie dość, że nie wiedział co chce kupić, to wykorzystując legitymację partyjną, stwierdził, że przybył dokonać kontroli sklepu. W pobliżu miejsca zajścia błyskawicznie zaczęły gromadzić się tłumy biernych widzów. Władza w celu zażegnania rozruchów ogłosiła alarm we wszystkich jednostkach MO w mieście i powiecie. Ponadto sprowadzone zostały dodatkowe siły milicyjne, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Wrocławia i Jeleniej Góry. Zintensyfikowano pracę Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Jak relacjonował komendant MO Kulecki, błyskawicznie zaczęto rozpowszechniać pogłoskę o pobiciu klienta przez kierownika sklepu (inna wersja mówiła o użyciu noża i zranieniu go). Ludzie inspirowani przez pijanego klienta dokonali poważnych zniszczeń (wybito wszystkie witryny sklepowe i wyrwano kratę). Wyposażeni w cegły, zamierzali wtargnąć do pomieszczeń sklepowych, odnaleźć Segala i wymierzyć mu karę. Szymon Segal początkowo został przez ekspedientkę ukryty w szafie, następnie próbował uciec tylnym wyjściem. Ze względu na zagrożenie ostatecznie musiał powrócić i pozostać w sklepie. Dopiero po kilkudziesięciu minutach, gdy służby porządkowe odsunęły tłum na odległość ok. 50 m od sklepu, udało się przeprowadzić go do specjalnie sprowadzonej więźniarki i przewieźć do komisariatu MO. Część pracowników MO i UB przebrana po cywilnemu wymieszła się w tłum. W międzyczasie zaarrestowano kilku bardziej agresywnych, i przeważnie pijanych uczestników zajścia. Próbę zapanowania nad tłumem podjęły władze miasta. Na miejscu już kilkanaście minut po zajściach pojawili się zastępcy przewodniczącego MRN: Ulman i Pyszel, ale zostali wygwizdani przez tłum. Dopiero wystąpienie przewodniczącego MRN, Jerzyka, doprowadziło na jakiś czas do uspokojenia ludzi, ale napięcia jeszcze długo, bo aż do późnych godzin nocnych, nie udało się rozładować. Dopiero tuż przed północą ludzie rozeszli się. Sklep został zamknięty, jednakże przez kolejne godziny służby mundurowe pełniły przy nim warty. Przez kolejne dni miasto i cały region były kontrolowane przez wzmocnione patrole sił mundurowych<sup>97</sup>.

Choć w ostateczności władzom udało się, przynajmniej tymczasowo, zapanować nad miastem, to już następnego dnia ruszyła lawina wzajemnych oskarżeń, poszukiwanie przyczyn oraz winnych zaistniałej sytuacji. Szczególną zdolnością w interpretowaniu

<sup>95</sup> AŻIH, TSKŻ, 68, List z oddziału wałbrzyskiego TSKŻ do ZG TSKŻ 13 IX 1956 r., b.p. Także: AIPN, KdsBP, 195, Sprawozdanie kwartalne z działalności WUBP we Wrocławiu w okresie 1 VII – 30 IX 1956 r., k. 11; „Nowiny Izraelskie”, 4 X 1956 r., nr 116; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 307. O podobnej sytuacji w Wałbrzychu pisał również Noach Lasman. (N. Lasman, *Wspomnienia z Polski*, Warszawa 1997, s. 99) oraz Hersz Smolar, który wspominał, że w listopadzie 1956 r. niemal doszło tam do pogromu. H. Smolar, *Off der lecturer pozicje, mit der lecturer hofenung*, Tel-Awiv 1982, s. 232. Cyt. za: A. Stankowski, *op. cit.*, s. 123.

<sup>96</sup> AIPN Wr, Żydowskie organizacje syjonistyczne i Kongregacja, 032/393, Pismo kpt. Feliksa Olno, Naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu do kierownika Dep. V, Sekcji Samodzielnej Dep. V przy MBP, kpt. Libermana, 23 II 1949 r., k. 273.

<sup>97</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 26/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 12 IX 1956 r., k. 182–191.

wrześniowych wydarzeń wykazali się członkowie egzekutywy KM PZPR, którzy jednoznacznie podczas wystąpień wykluczali objawy antysemityzmu. Bezpośrednią winą obarczyli kierownika sklepu Segala. Sekretarz KM PZPR Czesław Tański po wypadkach na Nowym Mieście tak to ujął: „Całe to zajście zostało podciągnięte pod antysemityzm. Z tym należy się rozprawić, gdyż główną przyczyną zajścia było niezadowolenie społeczeństwa na skutek niezalążenia skarg złożonych w tej sprawie. Wśród ludności narodowości żydowskiej, jak i ludności polskiej, są uczciwi ludzie, dlatego należy skończyć z głosami, że każda sprawa toczona przeciwko pracownikom narodowości żydowskiej włączona jest do antysemityzmu”<sup>98</sup>. Inni z działaczy partyjnych próbowali znaleźć bardziej uniwersalne wytłumaczenie wypadków. Jan Świerkosz za winowajcę uznał bliżej nieokreślone „wrogie elementy”, których celem było „zakłócenie spokoju w mieście”<sup>99</sup>. Jakże odmiennie te same wydarzenia widzieli ludzie spoza Wałbrzycha. Wszak większość z obecnych tego dnia w mieście – m.in. dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Jeleniej Góry czy Badura z KW PZPR we Wrocławiu – jednoznacznie stwierdzili, że zachowania i okrzyki wyraźnie wskazywały na jawną niechęć tłumu skierowaną do wszystkich bez wyjątku Żydów, a sprawę kierownika sklepu, Szymona Segala, uznali tylko za „punkt zaczepny”<sup>100</sup>.

Dwa dni po zajściach na Nowym Mieście w dolnośląskim dzienniku ukazał się bardzo krótki komunikat. Jego treść przypominała regularnie publikowane notatki z cyklu „Z sali sądowej” lub „Kroniki wypadków” niż informacje o realnym zagrożeniu zdrowia i życia obywateli państwa polskiego. Poza wzmianką o „chuligańskim elemencie”, który nawoływał do wystąpień antyżydowskich, ograniczono się do lakonicznej wzmianki o przebiegu wydarzeń i uruchomieniu wszystkich środków do szybkiego wyjaśnienia i zamknięcia sprawy<sup>101</sup>. Ponadto władze partyjne, wbrew deklaracjom złożonym bezpośrednio po zajściach<sup>102</sup>, przez bardzo długi okres nie zdobyły się na żadną publikację i nie zajęły stanowiska w sprawie wydarzeń na Nowym Mieście. Zgodnie z zapowiedzią Władysława Marciaszaka (I sekretarz KM PZPR), że prasa będzie „tak pracowała, jak ją ustawimy”<sup>103</sup>, dopiero po prawie dwóch miesiącach (6 listopada 1956 r.) w regionalnej gazecie opublikowano fragmenty referatu sekretarza, mające wyrażać stanowisko KM PZPR wobec sprawy. Było takie, jak podczas zamkniętych posiedzeń egzekutywy i na plenach, z tą różnicą, że szczególnie mocno podkreślono: „Należy uznać za szkodliwe wystąpienia niektórych obywateli narodowości żydowskiej, starających się wyolbrzymiać problemy antysemityzmu i błędnie informujących wyższe instancje o rzeczywistym stanie rzeczy”<sup>104</sup>. Tydzień później (13 listopada 1956 r.) w tej samej gazecie ukazał się lakoniczny komunikat

<sup>98</sup> *Ibidem*, k. 189.

<sup>99</sup> *Ibidem*, k. 192.

<sup>100</sup> *Ibidem*, k. 191.

<sup>101</sup> *Chuligańskie wybryki w Wałbrzychu*, „Gazeta Robotnicza”, 13 IX 1956.

<sup>102</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 26/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 12 IX 1956 r., k. 186. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 35/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 5 XI 1956 r., k. 248. W dzień po wydarzeniach kierownik UdsBP, Marian Miklas, polecał na bieżąco informować prasę o stanowisku KM PZPR w tej sprawie, przebiegu i wynikach śledztwa oraz postępowaniu wobec sprawców.

<sup>103</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 176, Protokół VI/56 z posiedzenia Plenum KM PZPR, 27–28 X 1956 r., k. 180–181.

<sup>104</sup> *O zadaniach instancji i organizacji partyjnej w Wałbrzychu. Fragmenty referatu sekretarza KM tow. Jana Świerkosza*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 49, s. 2, 4.

związany z wydarzeniami z września, zakończony wezwaniem prokuratury i milicji do „szybkiego i słusznego zakończenia śledztwa”<sup>105</sup>. W lokalnej prasie do tematu powrócono jeszcze tylko raz, tym razem jednak bez bezpośredniego wpływu KM PZPR<sup>106</sup>. Była to wyłącznie odpowiedź redakcji na zarzucane jej przez czytelnika przemilczenia w sprawie zająć: „Szerokim echem, falą plotek, sprzecznych komentarzy rozniosły się po kraju wieści o wypadkach na Nowym Mieście. [...] Wierzcie nam obywatelu, że pracownicy naszej redakcji chcieli pokazać prawdziwe ich tło. Nie z ich winy nie ukazał się w «Trybunie Wałbrzyskiej» taki artykuł. Nie z winy dziennikarza [...] nie został on wydrukowany również w «Gazecie Robotniczej»”<sup>107</sup>. Kłopoty, z jakimi borykała się gazeta, wskazują, że „sprawa żydowska” była problemem nie tylko Żydów, i nie tylko partii, ale również redakcji, która miała pracować zgodnie z reformatorskim duchem czasu, a postąpiła tak, jak kazał Marciażak. Za to obszernie opisywane były zmiany zachodzące na scenie politycznej i reakcje na nie świata pracy<sup>108</sup>. Nie zabrakło miejsca na jedną z „żydowskich” spółdzielni. W artykule pt. *Krawcy ścinają lipę* napisano: „Po VIII Plenum również w spółdzielni im. Waryńskiego powiało nowym, ożywym wiatrem”<sup>109</sup>.

Kilka dni po zajęciach władze miasta pod naciskiem KM PZPR zdecydowały o zwolnieniu kierownika sklepu i przy okazji zakazały prowadzonej w nim dotąd sprzedaży kosztownego mięsa. By zapobiec, jak to ujął kierownik UBP, „wrogim plotkom”, zainicjowano specjalne spotkania we wszystkich organizacjach partyjnych oraz zakładach pracy w mieście i powiecie. Cel wydawał się szczytny, bo co prawda chęć rozmawiania z obywatelami należała raczej do rzadkich objawów wykazywanych przez towarzyszy, to z jego realizacją było znacznie gorzej. Ani aktyw partyjny, ani działacze ZMP i związków zawodowych nie byli do nich właściwie przygotowani. Padały pytania, jak np. czy kierownik sklepu mięsnego obciął klientowi rękę lub czy Żydzi z innych dzielnic przyjeżdżali samochodami, by zorganizować akcję odwetową. Inne jednak odbiegały od sprawy zamieszek, za to wyrażały m.in. przekonanie ludzi, iż jedyną dziedziną, jaką zajmują się Żydzi, jest handel. Co za tym idzie podejrzewali, że Żydzi byli uprzywilejowani i wspierani przez władzę partyjną, skoro ta dotychczas nie zarządziła przeprowadzenia kontroli we wszystkich „żydowskich sklepach”. Dociekano również, skąd Żydzi biorą pieniądze na „ładne ubieranie żon i dzieci”<sup>110</sup>. Warto dodać, że pytań na temat

<sup>105</sup> *Komunikat Plenum KM PZPR w Wałbrzychu w sprawie wypadku na Nowym Mieście*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 51, s. 3.

<sup>106</sup> Na początku stycznia 1957 r. do tematu powrócił Edward Hołda, redaktor tygodnika „Po prostu”, który w kontekście nastrojów antyżydowskich, wrogiego stosunku do Żydów społeczeństwa polskiego, lokalnej prasy i przede wszystkim PZPR w artykule zatytułowanym *Ucieczka z ziemi obiecanej?* obszernie opisał zajścia na Nowym Mieście w Wałbrzychu. *Przeciw antysemityzmowi...*, 395–397.

<sup>107</sup> J. Tański, *List otwarty do redakcji „Trybuny Wałbrzyskiej”*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 61, s. 2.

<sup>108</sup> *Robotnicy wałbrzyscy potępiają wystąpienia prowokatorów w Poznaniu*, „Gazeta Robotnicza”, 5 VII 1956; *Robotnicy wałbrzyscy z zadowoleniem witają nowe władze partyjne*, „Gazeta Robotnicza”, 24 XI 1956; *Mocne poparcie dla uchwał VII Plenum*, „Gazeta Robotnicza”, 29 XI 1956; *Z obrad konferencji miejskiej organizacji partyjnej*, „Gazeta Robotnicza”, 12 XII 1956; *W Wałbrzychu odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Powiatowego PZPR*, „Gazeta Robotnicza”, 17 XII 1956; *Sytuacja polityczna i gospodarcza w organizacji wałbrzyskiej po VIII Plenum*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 49, s. 3–4; *O sytuacji politycznej w czasie VII i VIII Plenum KC PZPR*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 50, s. 2; *Zygzyki na Plenum KP*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 50, s. 2.

<sup>109</sup> *W spółdzielni im. Waryńskiego. Krawcy ścinają „lipę”*, „Gazeta Robotnicza”, 17–18 XI 1956.

<sup>110</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Notatka informacyjna z nastrojów wśród ludności Wałbrzyska po zajęciach na Nowym Mieście, 15 IX 1956 r., k. 193. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 207, Protokół

samego incydentu było niewiele, tymczasem znacznie większe zainteresowanie masy partyjne i bezpartyjni wyrażali: niezadowolonymi dotąd sprawami przydziału czy remontu mieszkań, brakiem reakcji ze strony MRN na podania, skargi i zażalenia obywateli czy arogancję niektórych urzędników. Po części było to wskazówką, gdzie tkwił inny, poważny dla władzy problem. Krytyka, na jaką pozwolili sobie obywatele, była dowodem, że na fali przemian zachodzących w państwie polskim to nie Żydzi, ale właśnie partia była rozliczana za przeszłość.

Chociaż bezpośrednio po wydarzeniach wrześnieowych pojawiły się krytyczne uwagi wobec TSKŻ, szczególnie „członków partii w kierownictwie” oraz sugestie, by wszystkich „przywołać do porządku”<sup>111</sup> wówczas jeszcze nikt nie pozwalał sobie na obarczanie ich winą za zajścia. Jednak kilka tygodniu później, gdy obawy przed otwartym konfliktem minęły, członkowie egzekutywy zmienili dotychczasową ocenę wydarzeń, zajęli kategoryczne stanowisko i zaczęli surowo oceniać przede wszystkim... samych Żydów. Pod koniec października na posiedzeniu plenarnym KM PZPR dyrektor Dalgazu Chylaszek nie tylko stwierdził, że winę za złe nastroje wśród ludności żydowskiej ponosi kierownictwo TSKŻ, które „zasiadło w fotelach nie idąc do mas”, ale także podkreślił, że partia, owszem, będzie tępić wszelkie objawy antysemityzmu, ale też nie dopuści, by „obcy naród w Polsce był lepiej uprzywilejowany”<sup>112</sup>. Wtórował mu Górecki, mówiąc: „Źródła antysemityzmu wychodzą z nieuczciwej pracy niektórych towarzyszy z TSKŻ, jak tow. Jakubowicz i Kahane, którzy zastanawiają się często nad formami wystąpienia przeciwko władzy terenowej i instancji partyjnej”<sup>113</sup>. Obaj sugerowali, by jak najszybciej dokonano zmian personalnych w składzie zarządu TSKŻ.

Można przypuszczać, że przez niektórych towarzyszy partyjnych „sprawy żydowskie” przynajmniej początkowo potraktowane zostały jako temat zastępczy. Jednak późniejsze zarzuty wobec członków PZPR narodowości żydowskiej wskazują, że stał się on jednym ze środków w walce wewnątrzpartyjnej. Wymiernym świadectwem konfliktów były, powtarzające się na kolejnych posiedzeniach, spory o najbardziej żywotne interesy partii – utrzymanie władzy. Za zamkniętymi drzwiami, w gronie sekretarzy partyjnych, zaczęto otwarcie mówić o tym, że „aktyw żąda prawdy i pełnej jawności życia partyjnego”, i oskarżać niektórych za błędy popełniane w przeszłości. O towarzyszu Wardalu mówiono, że „za często komenderował i pokrzykiwał”<sup>114</sup>, sekretarzy POP w kopalniach nazywano „dzierżymordami”, których stać było wyłącznie na wykonywanie „szkodliwych poleceń”. Krytyka nie ominęła działaczy wywodzących się z Wałbrzycha: Mieczysława Marca (KC PZPR), Krajskiego (sekretarz KW PZPR w Łodzi), Jana Warownego

nr 32/55 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu z 10 VII 1955 r., k. 62; L. Olejnik, *op. cit.*, s. 72.

<sup>111</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Notatka informacyjna z nastrojów wśród ludności Wałbrzycha po zajściach na Nowym Mieście, 15 IX 1956 r., k. 190.

<sup>112</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 176, Protokół VI/56 z posiedzenia Plenum KM PZPR, które odbyło się w dniach 27–28 X 1956 r., k. 139.

<sup>113</sup> *Ibidem*, k. 171, 177.

<sup>114</sup> *Ibidem*, k. 173. W pewnym sensie sam Wardal przyznawał się do stawianych mu zarzutów. Podczas narady sekretarzy KP/KM/KD PZPR 1 VIII 1956 r. powiedział: „Sprawa komenderowania organizacjami masowymi [...] wynika z dotychczasowych form pracy. Do tej pory referowaliśmy zagadnienia i polecaliśmy wykonać dyrektywy”. Ale zaraz potem dodał, że w ramach „przenoszenia w teren” uchwał VII Plenum KC PZPR „sprawa stoi inaczej”: „Dzisiaj trzeba organizacje masowe zapoznać z zadaniami, jakie stawia partia, a oni sami mają je wykonywać”; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/V/57, Protokół z narady I Sekretarzy KP/KM/KD i aparatu KW, 1 VIII 1956 r., k. 137–138.

(przewodniczący ORZZ). Oskarżano ich o szkodliwą działalność i kierowanie się celami osobistymi, stawianymi „ponad interes robotników” i proponowano wydalenie z szeregów partii. Pracę Władysława Werfla (do 1953 r. szefa UB) uznano za kompromitującą, a partii, bezosobowo, zarzucano jego rehabilitację i przeniesienie na stanowisko kierownika jednej ze szkół politycznych. Stwierdzono, że wszyscy skompromitowani na terenie Wałbrzycha winni być „wyprowadzeni z aparatu partyjnego”<sup>115</sup>. Najlepiej atmosferę panującą w tamtym okresie oddają słowa Góreckiego, nawiązujące do wypowiedzi Gomułki i uchwał z VII i VIII Plenum KC PZPR: „Stanać na czele wielkiej odnowy nie jest rzeczą łatwą, bez dokonania wewnętrznego rozrachunku. Chodzi o rzeczywiste pozyskanie zaufania ludzi [...] i załatwienie ich słusznych postulatów, naprawienie krzywd wyrządzonych w poprzednim okresie. Nie chodzi nam o przestawienie się formalne i stwierdzenie, że się jest już przygotowanym do pracy po nowemu”<sup>116</sup>.

Postawie i działaniom wałbrzyskich aktywistów na pewno nie sprzyjały wydarzenia, które wystąpiły w międzyczasie w „obozie socjalistycznym” – pogłębiający się kryzys, a następnie interwencja wojsk radzieckich na Węgrzech. Nastroje wśród ludności żydowskiej określono jako bardzo krytyczne: „Wypadki na Węgrzech wzmożyły niepokój nawet wśród ludzi trzymających się z dala od wszystkiego”<sup>117</sup>. Nietrudno więc zrozumieć rosnące napięcie wywołane pogłoskami o akcji protestacyjnej zaplanowanej na 7 listopada 1956 r., podczas której spodziewano się kolejnych wystąpień i konfrontacji sił społeczeństwa i władzy. Dlatego też na większości listopadowych posiedzeń rozpatrywany był tylko jeden temat: „Ocena nastrojów w mieście”. Działacze partyjni mówili o antysemickich nastrojach „wśród załóg górniczych” we wszystkich kopalniach. Spodziewali się objawów antysemityzmu podczas manifestacji, a „wrogom” przypisywali próbę wykorzystania jej w celu wywołania niepokojów: „Fakty i sygnały o rzekomym organizowaniu wiecu przeciwko ludności żydowskiej oraz wystąpienia antyradzieckie są niebezpieczne. Z sytuacji tej wynika, że wróg przystępuje do ataku, poprzez antysemityzm chce przyciągnąć do siebie pewną część ludzi”<sup>118</sup>. W mieście krążyły pogłoski o uczestnikach, którzy na wiec mieli zabrać ze sobą „broń lub jakiegokolwiek narzędzie”<sup>119</sup>. Wyczuleni po zajęciach na Nowym Mieście polscy komuniści nerwowo reagowali na każdą informację o pogarszających się nastrojach. Chcąc zapobiec potencjalnym napięciom, zdecydowano o podniesieniu stanu gotowości oddziałów MO, wojska i UBP – z zadaniem likwidowania większych zgromadzeń ludności. Zakazano organizowania akademii i innych spotkań w obawie, że mogą zostać wykorzystane do wywołania niekontrolowanych zaburzeń. Dla utrzymania produkcji i porządku w niektórych zakładach pracy tzw. „czułe miejsca” obsadzono wyłącznie członkami egzekutywy POP, zaś pozostałych aktywistów skierowano do oddziałów „milicji robotniczej”<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> *Kierować nie rządzić. Fragmenty dyskusji*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 49, s. 4.

<sup>116</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 176, Protokół VI/56 z posiedzenia Plenum KM PZPR, które odbyło się w dniach 27–28 X 1956 r., k. 173.

<sup>117</sup> ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół posiedzenia Prezydium, 19 XI 1056 r., b.p.

<sup>118</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 35/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 5 XI 1956 r., k. 247.

<sup>119</sup> *Ibidem*, k. 248.

<sup>120</sup> *Ibidem*, k. 246–247.

W tym samym czasie w mieście pojawiły się wrogie – przede wszystkim antypartyjne i antyrządzieckie – ulotki<sup>121</sup>. Sekretarze POP z kopalni „Mieszko” i „Victoria” w pewnym sensie przyznawali się do własnych błędów, donosząc o słabej „robocie politycznej” i o tym, że partia systematycznie traci zaufanie wśród robotników: „Ludzie w rozmowach twierdzą, że zaczynamy pracować po staremu”<sup>122</sup>. Zdarzył się nawet przypadek, gdy górnicy przy szybie „Chwalibóg” grozili: „Będziemy lali komunistów tak jak na Węgrzech”<sup>123</sup>. Co prawda do bezpośrednich starć nie doszło, ale napięcie pozostało. Wynikało po części z faktu, że nie wszyscy działacze partyjni chcieli lub potrafili inaczej interpretować te wypowiedzi Polaków, które zawierały często treści inne, niekoniecznie antyżydowskie. Sam wątek wrogiego stosunku do Żydów jeszcze kilkakrotnie przewijał się w dyskusjach wewnątrzpartyjnych, jednak najczęściej uznawano, że problem nie istnieje lub że sami Żydzi „niepotrzebnie tworzą go sztucznie”<sup>124</sup>. Proroczco, a zarazem bardzo rzeczowo rok wcześniej określił stan rzeczy Kahane, mówiąc: „Ideologia uczy nas, że z antysemityzmem w Polsce winni walczyć Polacy, a nie Żydzi gdy tymczasem schorzenie nacjonalistyczne tkwi jeszcze u członków i kandydatów partii”<sup>125</sup>. Ta opinia nie była ani jedyna, ani odosobniona. Wypada ją potraktować jako wyraz goryczy i rozczarowania, jakie opanowały środowisko żydowskie, w tym także osoby, które dotychczas afirmowały nowy system i były silnie związane z partią. Co najmniej dwuznaczna postawa władzy – tak lokalnej, jak i państwowej – wobec wewnątrzpartyjnych i „oddolnych” objawów antysemityzmu, rozwiła wśród znacznej części żydowskich komunistów dotychczasowe nadzieje, że w nowym państwie wygasną stare fobie, mity, przesady i wszelkie przejawy nietolerancji.

W krytycznym tonie prowadzone były wszystkie posiedzenia KM PZPR. Aktywiści coraz śmieiej zaczęli mówić o polityce PZPR w przeszłości<sup>126</sup>. Jednak i tutaj dostrzec można rozbieżności polskich i żydowskich towarzyszy w podejściu do systemu i ludzi, którzy go włączali w życie. Tak było pod koniec 1956 r. podczas konferencji plenarnej KM PZPR. Polscy aktywiści często mówili o „łonie naszych władz centralnych” jako źródło „błędów i wypaczeń”, a środki służące do wpajania ludziom wiary w nowy ustrój nazywali „beriowszczyzną”. Podkreślali, że byli wyłącznie wykonawcami odgórnych poleceń. Wielu, zapewne w obawie o własną pozycję i konsekwencje, jakie mogą ich bezpośrednio dotknąć, starało się bronić i usprawiedliwiać sprawców, uznając ich za

<sup>121</sup> Także w innych dolnośląskich ośrodkach odnotowano pojawianie się ulotek zawierających m.in. treści antysemitki. AP Wr, KW PZPR, Egzekutywa, 74, IV/76, Informacja o wrogiej działalności antypaństwowej dołączona do protokołu KW PZPR we Wrocławiu, 30 VII 1957 r., k. 17–18.

<sup>122</sup> AP Wr, KM PZPR w Wałbrzychu, 211, Protokół nr 35/56 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Wałbrzychu, 5 XI 1956 r., k. 255.

<sup>123</sup> *Ibidem*, k. 251.

<sup>124</sup> AP Wr, KM PZPR W Wałbrzychu, 166, k. 140, 166.

<sup>125</sup> AP Wr, KM PZPR W Wałbrzychu, 207, Protokół z posiedzenia KM PZPR w Wałbrzychu, 10 VIII 1955 r., k. 63.

<sup>126</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/IV/72, Protokół nr 19 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 24 VIII 1956 r., k. 79. W sierpniu 1956 r. w strukturach KM i KP PZPR w Wałbrzychu doszło do przetasowań. I tak dotychczasowy sekretarz KM PZPR Wardał odszedł do Centralnej Szkoły Partyjnej, a miejsce po nim przejął Marciniak, który dotąd był instruktorem w KC PZPR. Funkcję instruktora w KC PZPR pełnił także Świerkosz. On został sekretarzem ekonomicznym. Tański, który dotychczas był sekretarzem ekonomicznym, stał się sekretarzem organizacyjnym. słaby z sekretarza organizacyjnego został sekretarzem propagandy. Zastąpił Góreckiego, który z sekretarza propagandy przeszedł na kierownika Miejskiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Warto dodać, że to właśnie oni byli najbardziej krytyczni wobec przeszłości.

ofiary. Różewicz (kopalnia „Chrobry”) potraktował temat jako środek dydaktyczny: „Nie zastanawialiśmy się [...] jaką pomoc nieśliśmy pracownikom aparatu w ich trudnej pracy. Powiesić kogoś to jest łatwo, ale o wiele trudniej wychować. [...] Jeśliby całe społeczeństwo chciało tak dyskutować jak niektórzy towarzysze, to w Wałbrzychu byłyby drugie Węgry”<sup>127</sup>. Chylaszek (dyrektor Dalgazu) przyznawał, że „tresurą” ani nie wychowa się narodu, ani nie przywiąże do partii, zaś Jagiełło (zastępca kierownika w UBP) podkreślił, że w przeszłości w aparacie partyjnym „urósł tylko sekretarz”, a z innymi postępowano „nietaktownie”<sup>128</sup>. W tym potoku słów tylko żydowski robotnik ze Spółdzielni im. Botwina, Chaim Garnek, odważył się na odmienną ocenę przeszłości, mówiąc: „Nikt nie może powiedzieć, że nie dołożył do tego, co nazywamy stalinizmem”<sup>129</sup>. Wtórował mu Samuel Tanenbaum. Wyraził opinię na temat stosunku państwa i partii do mniejszości narodowych i przyznawał: „Fałszywa była polityka w stosunku do Cyganów, Greków, ale o tym się nie mówi. Nasza bojowość wyrażała się w słowach «Bić po głowie», to zastępowało nam rzeczową krytykę”<sup>130</sup>.

Przebieg wydarzeń w połowie lat pięćdziesiątych był jak spektakl w teatrze absurdu. Gdy polscy komuniści udawali, że problem antysemityzmu nie istnieje albo starali się jego objawy marginalizować, aktywiści TSKŻ w tym samym czasie informowali ZG TSKŻ o niepokojach, ślali pisma do „Folks Sztyme” o konkretnych wypadkach, starali się dotrzeć i zwrócić uwagę najwyższych władz partyjnych na sytuację polskich Żydów.

W ciągu kilku miesięcy we wszystkich dolnośląskich ośrodkach zamieszkiwanych przez ludność żydowską zorganizowano wiele specjalnych spotkań z przedstawicielami partii. Choć służyć miały poprawie nastrojów, to zamieniały się w otwartą krytykę władzy. Jak donoszono, rozżalenie ludności żydowskiej było nadal duże. Zarzucano bezczynność partii i zauważano, że taka polityka była niezgodna z zasadami socjalizmu<sup>131</sup>. I prowadziła do wzmagania się tendencji emigracyjnych, nad czym szczególnie ubolewali wałbrzyscy aktywiści TSKŻ<sup>132</sup>. Żydowscy komuniści piętnowali przejawy antysemityzmu i zarzucali organom państwowym i partyjnym, że im w żaden sposób nie przeciwdziały<sup>133</sup>. Podczas sierpniowej narady KW PZPR działacze żydowscy wyrażali niewiarę w partię i poddali ją totalnej krytyce: „Przed wojną Żydzi byli dyskryminowani ekonomicznie, ale przynajmniej w Sejmie walczone z antysemityzmem. Obecnie jesteśmy zależni od Polaków antysemitów, [...] Żydzi są bici. Partia na to nie reaguje.

<sup>127</sup> AP Wr, KM PZPR w Wałbrzychu, 166, Konferencja plenarna KM PZPR, 7–8 XII 1956 r., k. 138–140, 159.

<sup>128</sup> *Ibidem*.

<sup>129</sup> *Ibidem*, k. 132–133.

<sup>130</sup> *Ibidem*, k. 189–190.

<sup>131</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/VI/242, Notatka informacyjna nr 60 KW PZPR do KC PZPR ze środowiskowych narad aktywu partyjnego w sprawie antysemityzmu, 26 IX 56 r., k. 157–159.

<sup>132</sup> ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół posiedzenia Prezydium, 23 VII 1956 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół posiedzenia Prezydium, 3 I 1957 r. Więcej o emigracji: Rozdział I.

<sup>133</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/VI/242, Notatka informacyjna nr 45, o przebiegu zebrań po III Zjeździe TSKŻ, 21 VI 1956 r., k. 119. Także: AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/VI/242, Notatka informacyjna nr 60 KW PZPR do KC PZPR ze środowiskowych narad aktywu partyjnego w sprawie antysemityzmu, 26 IX 1956 r., k. 94–95, 119–120, 157–159; AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/IV/72, Protokół nr 19 posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 24 VIII 1956 r., k. 81; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1956, 8/18, Protokół nr 46 posiedzenia Prezydium, 17 XII 1956 r., b.p.

W żadnym kraju nie ma tak jak jest w Polsce<sup>134</sup>. Reakcje władz partyjnych na te wystąpienia były do siebie podobne. Po tym spotkaniu bardzo lakonicznie oceniono postawę żydowskich towarzyszy: „Rozsądnych głosów było bardzo mało. Szereg wystąpień, pytań i stwierdzeń miało charakter wybitnie prowokacyjny i wrogi<sup>135</sup>. Tylko niektórzy z uczestników podkreślali potrzebę determinacji w zwalczaniu antyżydowskich wystąpień, ale przy okazji zwrócili uwagę na konieczność walki także z wszystkimi, którzy zajmują się „rozdmuchiwaniem problemu antysemityzmu” i „teoriami podważającymi jedność partii<sup>136</sup>.”

Mimo że pierwsze oficjalne wystąpienia mające służyć poprawie atmosfery w kraju i wizerunku partii nastąpiły w połowie 1956 r.<sup>137</sup>, to dopiero na przełomie lat 1956/1957, po kolejnych monitach ZG TSKŻ do KC PZPR, pismach do premiera czy też do prokuratora generalnego, zaczęły zachodzić zmiany, wpieryw w polityce władzy partyjnej, a potem także w postępowaniu członków partii wobec Żydów<sup>138</sup>. W kwietniu 1957 r. sekretariat KC PZPR skierował list do wszystkich podległych komitetów partyjnych, w którym ostro potępił jakiegokolwiek przejawy dyskryminacji narodowej. Podjęto konkretne działania mające pokazać Żydom stanowczą postawę partii i zlikwidować wszelkie formy nacjonalistycznych, antyżydowskich zachowań wśród ludności polskiej<sup>139</sup>. Efekty tych starań były raczej względne. W maju we Wrocławiu odbyła się specjalna narada przedstawicieli KW PZPR, MO, prokuratury i sądownictwa z żydowskimi aktywistami partyjnymi. Ci ostatni starania partii o poprawę wizerunku ocenili raczej chłodno i nie szczędzili krytycznych słów (tak czynił np. Miller z Wałbrzycha). Ubolewano, że nie podjęto wcześniej walki z antysemityzmem, że nie wyciągnięto żadnych konsekwencji wobec tych członków PZPR, którzy ujawnili postawy antyżydowskie. Narzekano, iż nikt nie podjął się dementowania plotek, jakoby Żydzi byli odpowiedzialni za złą sytuację ekonomiczną kraju<sup>140</sup>.

Chociaż już wcześniej, bo od 1952 r., władze zamierzały dokonać korekty w swej dotychczasowej polityce wobec mniejszości narodowych, to dopiero wydarzenia z lat 1956–1957 zmusiły ją do tego<sup>141</sup>. Gdy tylko sytuacja stała się bardziej stabilna,

<sup>134</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/VI/242, Notatka informacyjna nr 45 o przebiegu zebrań po III Zjeździe TSKŻ, 21 VI 56 r., k. 119.

<sup>135</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/IV/72, Protokół nr 19 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 24 VIII 1956 r., k. 147–148. Także: AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/VI/242, Notatka informacyjna nr 56 KW PZPR, 24 VIII 1956 r., k. 147–148.

<sup>136</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 74/IV/72, Protokół nr 19 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, 24 VIII 1956 r., k. 147–148.

<sup>137</sup> L. Olejnik, *op. cit.*, s. 51. Także: W. Gomułka, *Przemówienie wygłoszone na VIII Plenum KC PZPR. Uchwała VIII Plenum KC PZPR o aktualnych zadaniach politycznych i gospodarczych Partii*, Warszawa 1956, s. 53; M. Szydłisz, *op. cit.*, s. 111.

<sup>138</sup> AŻIH, TSKŻ, 3, List podpisany przez Grzegorza Smolara i Dawida Sfarda do Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, 16 II 1957 r., b.p.; A. Cała, *Mniejszość...*, s. 278; AŻIH, TSKŻ, 22, List podpisany przez Grzegorza Smolara i Dawida Sfarda do Premiera PRL Józefa Cyrankiewicza, 21 II 1957 r., b.p.; *Exposé premiera Cyrankiewicza*, „Trybuna Ludu”, 28 II 1957.

<sup>139</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 74/XIV/35, Pismo Sekretariatu KC PZPR do wszystkich KW, KM PZPR, [kwiecień 1957 r.], k. 16–19. Także: L. Olejnik, *op. cit.*, s. 77.

<sup>140</sup> AAN, KC PZPR. Biuro Polityczne, V/51, O realizacji listu KC i o przebiegu narad żydowskiego aktywizmu partyjnego TSKŻP, k. 336–340; [www.pbi.pl](http://www.pbi.pl) [dostęp: 1 X 2016 r.].

<sup>141</sup> K. Pudło, *Zarys...*, s. 121–122. Także: K. Pudło, *Kształtowanie się statutu etnicznego ludności niepolskiej w Polsce (1945–1965)* [w:] *Studia z dziejów najnowszych*, red. R. Gelles, B. Pasierb, Wrocław 1989, s. 234; L. Olejnik, *op. cit.*, s. 44, 47–48.



koordynatorem pracy stowarzyszeń narodowościowych, a zarazem instytucją niosącą pomoc w realizacji „linii partii” stała się Komisja Narodowościowa przy KC PZPR. W lutym 1957 r. taka komisja została powołana przy KW PZPR we Wrocławiu<sup>142</sup>. Niezależnie od zadań, jakie komisja miała do zrealizowania, mniejszości narodowe i tak były traktowane instrumentalnie<sup>143</sup>. Wyrazem tego były: presja partii na propagowanie obowiązującej ideologii, podkreślanie nadrzędności partii oraz ograniczanie wszelkich przejawów niezależności. Do tego próbowano wymusić na organizacjach zobowiązania wobec partii i ich realizację. Aktywistów uczulano na postawy antysocjalistyczne i potrzebę walki z „separatyzmem i nacjonalizmem”<sup>144</sup>. Kierowniczą rolę do realizacji zadań wyznaczono nie TSKŻ, które z definicji powinno reprezentować interesy zrzeszonej w nim ludności, ale PZPR<sup>145</sup>, zaś ośrodkiem mającym nieść pomoc partii w realizacji jej „misji” była policja polityczna. Do zadań SB należało m.in. kontrolowanie, czy osoby zatrudnione w TSKŻ nie wykorzystują legalnej działalności TSKŻ do „nacjonalistycznych celów”, oraz szybkie reagowanie na „wszelkie wyskoki tak ze strony nacjonalistów polskich, jak i żydowskich”<sup>146</sup>.

O tym, że partii nie udało się w pełni opanować środowiska żydowskiego, świadczą relacje z końca lat pięćdziesiątych. W 1958 r. donoszono, że w wałbrzyskim środowisku żydowskim często dochodzi do kłótni. Pod koniec marca tr. w samym TSKŻ podczas wieczorku literackiego odnotowano awanturę, do której doprowadził jeden ze słuchaczy, repatriant Kapla: „Obecni na zebraniu zaczęli atakować politykę Benburiona [Ben Guriona – przyp. aut.] premiera rządu Izraela. Kapla zajął stanowisko, że doprowadzi do mordy każdego, kto będzie krytykował politykę Izraela. W wyniku chuligańskiego zachowania się Kapla i innych, zmuszone było do interwencji pogotowie MO. Stwierdza się antagonizmy między TSKŻ a niektórymi ludźmi”<sup>147</sup>. Powodem tego incydentu był różny stosunek uczestników spotkania do sytuacji międzynarodowej. Przewodniczący TSKŻ Jakubowicz winą obarczył kongregację, która jak sam stwierdził ma zbyt duże wpływy w środowisku żydowskim, szczególnie repatrianckim i jest siedliskiem „wrogich dyskusji”. Dodał przy okazji, mając na myśli partię władzy, że „nikt na to nie reaguje”<sup>148</sup>. Jego zarzuty wskazywały w pewnym sensie na coś jeszcze – bezradność żydowskich aktywistów partyjnych.

<sup>142</sup> E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 201.

<sup>143</sup> Od 1956 r. ścierały się dwie koncepcje traktowania spraw narodowościowych. Jedna zakładała kontynuowanie dotychczasowej polityki, czyli marginalizację problemu mniejszości narodowych. Druga, „liberalna”, podkreślała konieczność swobodnego rozwoju poszczególnych grup narodowościowych. Niezależnie od planów, „zwyciężyła” pierwsza. Zob. L. Olejnik, *op. cit.*, s. 54.

<sup>144</sup> Nakazywano zespołom partyjnym przy Towarzystwach „w dalszym rozwoju pracy kulturalno-oświatowej dążyć, aby zapewniała ona wszechstronne wychowanie środowisk narodowościowych w duchu postępowym i socjalistycznym”. Zespoły partyjne musiały również czuwać, by „zaszczepiać różne formy antyklerykalizmu [...], popularyzować wydawnictwa Związku Ateistów i Wolnomyślicieli, demaskować elementy nacjonalistyczne, które świadomie i celowo dążą do wypierania treści politycznych i wychowawczych z ruchu kulturalno-oświatowego”. AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/97, Wnioski Komisji KC ds. Narodowościowych w sprawie dalszego rozwoju pracy kulturalno-oświatowej wśród mniejszości narodowych w Polsce, k. 61. Także: M. Szydysz, *op. cit.*, s. 67.

<sup>145</sup> AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/97, Wnioski Komisji KC ds. Narodowościowych w sprawie dalszego rozwoju pracy kulturalno-oświatowej wśród mniejszości narodowych w Polsce, k. 61, 64.

<sup>146</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. SB KM MO Wałbrzych, 4 IV 1958 r., k. 7.

<sup>147</sup> *Ibidem*, k. 5–6.

<sup>148</sup> *Ibidem*. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1959, 8/21, Protokół nr 10 Plenum ZG TSKŻ, 5 IV 1959 r., b.p.

Kilka miesięcy później nawiązał do tej słabości H. Smolar. Podczas wrześniowej narady w imieniu większości sekretarzy TSKŻ przyznał, że „na odcinku pracy polityczno-organizacyjnej nastąpiło wielkie osłabienie”: „Jako działacze społeczni musimy wiedzieć, jakimi problemami żyje kraj, co się dzieje na arenie międzynarodowej. Mimo uchwał [...] w dalszym ciągu brak naszej ingerencji wobec zjawisk mających miejsce w środowisku żydowskim. Odnosi się wrażenia, jakby nas w tym życiu w ogóle nie było”<sup>149</sup>. Receptą na te problemy miała stać się, proponowana przez Jakubowicza, „ofensywa ideologiczna”. Zapewne wszyscy działacze mieli w takich działaniach odpowiednie „doświadczenie”. Posiadali właściwe zaplecze w postaci ośrodków TSKŻ. Potrzebne było jeszcze tylko poparcie ze strony ludzi zrzeszonych w Towarzystwie. Z tym pod koniec lat pięćdziesiątych było już nieco gorzej.

Mimo że w tym okresie, tak jak w minionych latach, organizowano pracę agitacyjną i starano się włączyć w nią ludność żydowską, to działania te nie przynosiły oczekiwanych efektów. Szeregowi członkowie Towarzystwa zapewne obdarzyli zaufaniem TSKŻ, ale to nie oznaczało, że taki sam był ich stosunek do PZPR. Zapewne dlatego z dystansem traktowali starania „zaangażowanych” dotąd w życie polityczne aktywistów TSKŻ. Rola tych ostatnich zaczynała słabnąć. Tak działo się we wszystkich ośrodkach skupiających ludność żydowską. W połowie 1959 r. ubolewano, że aktyw partyjny nie był ani dość liczny (50 członków PZPR w Wałbrzychu oraz we Wrocławiu i 30 w Legnicy), ani dostatecznie zdeterminowany: „Większość członków partii nie przejawia żadnej działalności. [...] Członkowie PZPR na zebraniach organizowanych przez TSKŻ są mało aktywni. Wobec nacjonalistycznych i syjonistycznych wystąpień milczą, są oni zdeorientowani i przygniecenii nastrojami wśród Żydów, brak im odwagi i wiary w skuteczność i celowość podejmowania polemiki z elementami panikerskimi, syjonistycznymi i antyradzieckimi”<sup>150</sup>. Stwierdzono m.in., że w żadnym z oddziałów TSKŻ na Dolnym Śląsku nie wypracowano wniosków nad materiałami przed III Zjazdem PZPR. Podczas zebrań poświęconych tej tematyce nikt nawet nie zabrał głosu w dyskusji. Praca polityczna, ideologiczna i propagandowa nie istniała. Jedyne sporadycznie organizowano odczyty o treści światopoglądowej i politycznej, ale frekwencja na nich była niewielka. O brak oddania sprawom politycznym polski aktyw partyjny oskarżał działacze TSKŻ, ci zaś winę przerzucali na nich.

<sup>149</sup> ATSKŻ, Protokoły TSKŻ, 1959, 8/21, Protokół narady sekretarzy, 21 IX 1959 r., b.p.

<sup>150</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 94–95.

## Tymczasowość (1960–1966)

W latach 1960–1966 ruch emigracyjny Żydów w Polsce znacznie osłabł, rocznie kraj opuszczało od 400 do 900 osób<sup>151</sup>. Wyjazdy były dobrowolne. W emigracji nie doszukiwano się już wrogiego stosunku do rzeczywistości. Przedstawiciele PZPR i TSKŻ nie omieszkałi jednak wyjeżdżających Żydów krytykować. Sami emigranci uznawali wyjazdy za jedyne wyjście. I racjonalnie je tłumaczyli – trudnymi warunkami w państwie. Pod koniec 1966 r. w Polsce mieszkało nieco ponad 32 tys. Żydów<sup>152</sup>.

Na Dolnym Śląsku przebywało ok. 8 tys. Żydów<sup>153</sup>. Rodziny żydowskie były w większości zlaicyzowane i niewielkie (średnio 3 osoby)<sup>154</sup>. Wpłynęły na to po części działania władzy propagującej aktywizację zawodową kobiet, po części natomiast sytuacja ekonomiczna, która wymuszała na kobietach podejmowanie pracy poza domem. Spośród dolnośląskich Żydów zdecydowaną większość, bo aż 3/4, stanowili tzw. starzy mieszkańcy, resztę zaś repatrianci z ZSRR przybyli w drugiej połowie lat pięćdziesiątych<sup>155</sup>. W listopadzie 1961 r. kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych podał liczbę 6870 Żydów w województwie wrocławskim (bez Wrocławia)<sup>156</sup>. Trzy lata później na tych terenach mieszkało ok. 7500 Żydów (bez Wrocławia – 4660)<sup>157</sup>. Uznano, że dane te nie są ścisłe, ale bliskie prawdy, bowiem „nigdzie nie prowadzi się oficjalnej ewidencji, a WSW opiera się w swych obliczeniach na szacunkowych danych, uzyskanych od administratorów budynków mieszkalnych i z gromadzkich rad narodowych”<sup>158</sup>.

Chociaż w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych sytuacja w Polsce ustabilizowała się, wielokrotnie jeszcze w sprawozdaniach i doniesieniach z Wałbrzycha przewijały się informacje o nieustających „nastrojach emigracyjnych” i „psychozie wyjazdowej”. Pozostali jeszcze w Wałbrzychu Żydzi coraz częściej dochodzili do przekonania o tymczasowości ich skupiska. Niewielka przestrzeń swobody wyrażania swej odrębności, ograniczająca nawet członków świeckiego TSKŻ powodowała, że większość powracała do wcześniejszych planów wyjazdu. Rozmowy prowadzone w klubie TSKŻ skupiały się najczęściej właśnie na zagadnieniu emigracji. To z kolei prowadziło do reakcji łańcuchowej. Istotną przyczyną wyjazdów były naciski środowiska i przekonanie, że większość Żydów wyjeżdża. Poczucie osamotnienia, wyjazdy sąsiadów skłaniały tych, którzy się dotąd wahali, do szukania swojego miejsca za granicą. W lipcu 1962 r. TW „Artur” napisał: „W dalszym ciągu wśród osób narodowości żydowskiej panuje psychoza wyjazdów

<sup>151</sup> A. Stankowski, *op. cit.*, s. 138.

<sup>152</sup> *Ibidem*.

<sup>153</sup> S. Bronsztejn, *Ludność żydowska na Dolnym...*, s. 271. Dane sporządzone przez TSKŻ, mimo że należy je uznawać za najbardziej wiarygodne, są mało precyzyjne. Z jednej strony w sprawozdaniach pomijano często dzieci, z drugiej zaś niektóre z oddziałów TSKŻ na Dolnym Śląsku starały się wykazać jak najwyższy odsetek ludności żydowskiej należącej do TSKŻ. Najprostszym sposobem jego podwyższenia było wykazanie jak najmniejszej populacji żydowskiej. Szydzisz w swojej pracy podaje, że tak było m.in. w przypadku Wałbrzycha i Wrocławia. M. Szydzisz, *Spoleczność żydowska...*, s. 36.

<sup>154</sup> S. Bronsztejn, *Ludność żydowska Dolnego...*, s. 137.

<sup>155</sup> S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 20. Także: S. Bronsztejn, *Ludność żydowska Dolnego...*, s. 138–139.

<sup>156</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/285, Informacja o sytuacji ludności żydowskiej woj. wrocławskim oraz pracy towarzystw społeczno-kulturalnych, k. 21.

<sup>157</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 40.

<sup>158</sup> AP Wr, PWRN, XVIII/289, O sytuacji i stanu pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 140.

– temat poruszany przy każdej okazji. Jedni boją się, że pozostaną jednostkami, inni natomiast, mając dorosłe dzieci, nie chcą dopuścić do kojarzenia małżeństw z Polakami<sup>159</sup>. Wówczas jednak punktem docelowym wśród tych, którzy chcieli opuścić Polskę, był już nie tylko Izrael (powszechna była opinia, że „Izrael już nie może przyjmować emigrantów w związku z zagęszczeniem ludności, brakiem pracy, ziemi uprawnej”<sup>160</sup>), ale także państwa Europy Zachodniej i Australia.

W sprawozdaniach SB z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych podawano wykazy osób utrzymujących korespondencyjny kontakt z HIAS (pośredniczył w organizowaniu wyjazdu do Australii), kontaktujących się z ambasadą państwa Izrael czy krewnymi przebywającymi za granicą<sup>161</sup>. W listopadzie 1962 r. podczas posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego przy WRN we Wrocławiu przedstawiciel TSKŻ z Wałbrzycha Grynfeld narzekał, że USW nie informował oddziału o wyjazdach Żydów do Australii. Taki monit miał dać szansę i czas działaczom Towarzystwa, by przekonać ich o konieczności zostania w kraju. Poza tym apelował, by zezwalać na wyjazd jedynie w wypadku łączenia rodzin<sup>162</sup>. Niezależnie od tych starań do władzy systematycznie docierały informacje o kolejnych wyjazdach. W maju 1964 r. kierowniczka szkoły żydowskiej mimochodem powiedziała, że w „nowym roku szkolnym 1964/1965 będzie pięć dzieci mniej, ponieważ razem z rodzicami wyjadą za granicę”<sup>163</sup>. Z kolei w listopadzie 1965 r. podczas indywidualnej rozmowy na terenie klubu TSKŻ ujawniono, że „na wyjazd stały do USA szykuje się pięć rodzin robotniczych i z branży rzemiosł”<sup>164</sup>.

Liczną grupę wśród emigrujących stanowili Żydzi związani z Kongregacją Wyznania Mojżeszowego. Religijni Żydzi – podobnie jak repatrianci i niektórzy ludzie związani z TSKŻ – nie godzili się na życie w socjalistycznym państwie. Chcąc żyć w zgodzie ze

<sup>159</sup> AP Wr, PWRN, XVIII/289, W odpowiedzi na pismo dot. pracowników Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, 10 VII 1962 r., k. 127–128. O małżeństwach, a właściwie o niedopuszczaniu do małżeństw kobiet narodowości żydowskiej z Polakami wspomina także Dora Tanenbaum w wywiadzie dla Wiszniewicz: „Mnie z gojem nie wolno było. Mama niedopuszczała nawet takiej myśli! [...] Rzeczywiście wtedy się w Wałbrzychu tak działo, że jak taki związek robił się za bardzo na serio, to dziewczyna z Polski była wysyłana (do Izraela)”. J. Wiszniewicz, *Życie przecięte. Opowieści pokolenia marca*, Wołowiec 2009, s. 205. Taki temat został poruszony podczas „rozmowy operacyjnej” z Reginą Widawską: „Do Izraela wyjeżdża dlatego, że nie widzi w Polsce kandydatów na męża wśród Żydów, a za Polaka nie chce wyjść za mąż, ponieważ obawia się, że kiedy małżeństwo opierało się wyłącznie na przyzwyczajeniu (ona nie wierzy w wieczną miłość), mąż może jej wypominać jej pochodzenie. Szczególnie jej matka dąży do tego, aby ona wyemigrowała z Polski”. AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. Służby Bezpieczeństwa KM MO w Wałbrzychu, 4 IV 1958 r., k. 199. Także: AIPN Wr, 053/1482, Doniesienie TW, 5 V 1965 r., k. 323.

<sup>160</sup> AIPN Wr, 053/1482, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 5, Notatka informacyjna, 3 X 1963 r., k. 214.

<sup>161</sup> AIPN Wr, 053/1482, 053/1482, t. 4, Wykaz kontaktów korespondencyjnych z „Hiasem”, 22 X 1962 r., s. 9. Także: AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka informacyjna ze spotkania TW „Grunwald”, 13 II 1964 r., s. 252.

<sup>162</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/186, Protokół nr 6/61 posiedzenia komisji Spraw Wewnętrznych Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, 23 XI 1961 r., k. 50. Także: AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 5, Pismo KM MO w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128.

<sup>163</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/186, Notatka służbowa dot. Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, 14 II 1964 r., s. 255.

<sup>164</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW „Grunwald”, 10 XI 1965 r., k. 246.

swym wyznaniem<sup>165</sup>, musieli prowadzić indywidualną działalność gospodarczą. Życie religijne z roku na rok ubożało. W Wałbrzychu co prawda działała kongregacja, ale główną jej funkcją było prowadzenie koszernej stołówki. Ponieważ liczba członków kongregacji systematycznie malała, modły w bożnicy odbywały się okazjonalnie<sup>166</sup>. Wszyscy z planujących wyjazd poddawani byli rozmowom „profilaktyczno-ostrzegawczym”<sup>167</sup>.

Często wyjazdy tłumaczone były wrogim „stosunkiem antysemitów do Żydów”<sup>168</sup>. Istnienie takich postaw w Wałbrzychu potwierdzała informacja z 1965 r.: „Jako jedną z przyczyn uzasadniającą podjęcie decyzji o emigracji wymienia się istniejący w Polsce antysemityzm”<sup>169</sup>. W tym roku miał miejsce wypadek wybicia szyb w bożnicy<sup>170</sup>. Choć działacze partyjni takie wypadki uznawali za sporadyczne i o niewielkiej szkodliwości, to na pewno inny był ich odbiór ze strony Żydów.

W 1963 r. podczas rozmowy z oficerem SB Julian Bodner oświadczył, iż w Wałbrzychu pozostali już tylko Żydzi, którzy są „powiązani ze środowiskiem i otoczeniem”: „Ludzie ci bardzo często starają się maskować swe pochodzenie, gdyż z tym jest im lepiej w życiu codziennym. [...] To element, który może w przyszłości ma zamiar wyjechać lecz po tym czasie, gdy przestanie czerpać zyski ze swych interesów. [...] Są to normalni zjadacze chleba bez specjalnych zainteresowań i pasji”<sup>171</sup>. Dwa lata później stwierdził, że niebezpieczeństwo płynące z antysemityzmu jest mniejsze („już nie zagraża w takim stopniu jak dawniej”), za to zwrócił uwagę na inne zagrożenia dla tożsamości Żydów – asymilację<sup>172</sup>.

W 1960 r. po przybyciu ostatniej grupy repatriantów z ZSRR w regionie wałbrzyskim mieszkało ok. 2500 Żydów<sup>173</sup>. Grupa ta uległa jednak znacznemu ograniczeniu.

<sup>165</sup> Szabat – jedno z najstarszych i najtrwalszych świąt w tradycji żydowskiej; dzień wycoczynku po tygodniu pracy; szabat rozpoczyna się w piątek wieczorem, a kończy w sobotę wieczorem. Zob. A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 328.

<sup>166</sup> AIPN Wr, 053/1481, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, t. 5, Notatka służbowa, 10 V 1963 r., k. 183. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych kongregacja w Wałbrzychu liczyła ok. 60 członków. Ok. 15 osób uczestniczyło wówczas w nabożeństwach. Szczególnie w późniejszych latach członkowie Kongregacji Wyznania Mojżeszowego mieli problem z zebraniem dziesięciu dorosłych osób, by odprawić nabożeństwo w Wałbrzychu. Nierzadko dochodziło do sytuacji, gdy w tym celu trzeba było wyjechać do Dzierżoniowa. Nieautoryzowany wywiad z Hofmanem, przewodniczącym TSKŻ w Wałbrzychu, przeprowadzony 1 III 2006 r. W posiadaniu autora.

<sup>167</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Uzupelnienia planu przedsięwzięć operacyjnych w sprawie obiektu „Fala” na Kongregację Wyznania Mojżeszowego, 25 I 1965 r., k. 180.

<sup>168</sup> AIPN Wr, 053/1481, Meldunek operacyjny TW „Maj”, 20 IX 1962 r., k. 135.

<sup>169</sup> *Ibidem*.

<sup>170</sup> *Ibidem*. Także: AIPN Wr, 053/1481, k. 126. Te tendencje potwierdzało również doniesienie agenturalne z 1965 r. Według informatora o emigracji decydowała wciąż obawa przed antysemityzmem. W tym czasie miały miejsce wypadki wybijania szyb w bożnicy, AIPN Wr, 053/1481, t. 2, k. 246.

<sup>171</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z figurantem Bodnerem, 15 VIII 1963 r., k. 197.

<sup>172</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 9 VIII 1966 r., k. 294.

<sup>173</sup> AP Wr, PWRN, IX/87, Informacje z działalności grup mniejszości narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha, 19 X 1960 r., k. 50. Warto zwrócić uwagę na bardzo dużą witalność ludności żydowskiej w powojennej Polsce. Z ankiety wykonanej na zlecenie TSKŻ w pierwszym kwartale 1956 r. wynikało, że dzieci w wieku do 15 r.ż. w Wałbrzychu stanowiły ok. 50 proc. całej populacji żydowskiej, przy czym średnia krajowa wynosiła wówczas 33 proc. całej populacji. Widome oznaki dużej witalności i rozwoju demograficznego środowiska Żydów utrzymujących kontakt z TSKŻ nie były jednak w stanie zmienić faktu, że społeczność stanowiła znikomą część ówczesnych obywateli PRL. Informacje za: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 99.

W 1963 r. po wizycie sekretarza ambasady Izraela odnotowano, że o możliwość wyjazdu do Izraela pytali nie tylko mieszkańcy miasta ubiegający się już wcześniej o pomoc ze strony HIAS, lecz również przedstawiciele zarządu TSKŻ w Wałbrzychu. W Mieroszowie, Głuszycy i Boguszowie pozostało kilku–kilkunastu Żydów. TSKŻ, podając takie informacje, opierało się na relacjach tych, którzy byli członkami TSKŻ i zarazem mieszkali poza Wałbrzychem<sup>174</sup>. W kolejnych latach liczba ludności żydowskiej wynosiła ok. 1500 osób<sup>175</sup>, z czego prawie połowę stanowili potencjalni kandydaci do emigracji do Izraela oraz Australii<sup>176</sup>. W roku 1967 dobiegł końca okres tymczasowości.

---

<sup>174</sup> Nieautoryzowany wywiad z Hofmanem, przewodniczącym TSKŻ w Wałbrzychu, przeprowadzony 1 III 2006 r. W posiadaniu autora. Także: ATSKŻ w Warszawie. Księgi z lat 1957–1966.

<sup>175</sup> Takie same dane pochodzą kolejno z lat: 1962, 1963, 1964. AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, s. 10. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, k. 10, 13; AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, O sytuacji i stanie pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 140, 145; AŻIH, TSKŻ, 114, Ankete, b.p. TSKŻ podał liczbę 1350 Żydów w Wałbrzychu. S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności...*, s. 20–25. S. Bronsztejn podaje liczbę ok. 350 rodzin. Nieco niższą liczbę, od 250 do ok. 300 rodzin, podaje zastępca komendanta miejskiej MO do spraw bezpieczeństwa. AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 5, W odpowiedzi na pismo dot. pracowników Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, 10 VII 1962 r., k. 128.

<sup>176</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu 053/1481, t. 5, Notatka służbowa, 10 V 1963 r., k. 182.

## „Mała stabilizacja”

Od 1957 r. władze dążyły do spacyfikowania nastrojów antysemitycznych<sup>177</sup>. Sytuacja uległa stabilizacji, a częstotliwość wystąpień antyżydowskich spadła, co nie znaczy, że zniknęła<sup>178</sup>. W powiecie wałbrzyskim pod koniec lat pięćdziesiątych miał miejsce jeden taki przypadek. Abraham Szer z Głuszycy został zaatakowany przez dwóch Polaków. Pobili go i zażądali, aby wyjechał do Izraela i pozostawił im mieszkanie. Sprawcy zostali ujęci ale – jak stwierdził Jakubowicz – „reakcja sądu na ten wybryk jest znikoma”<sup>179</sup>. W ramach walki z dyskryminacją ze względu na narodowość, w listopadzie 1961 r. przewodniczący PWRN we Wrocławiu zarządził m.in.: „Z całą surowością prawa należy ścigać i tępić wszelkie przejawy nacjonalizmu i szowinizmu objawiające się głównie w formie dyskryminowania poszczególnych osób narodowości niepolskiej”<sup>180</sup>. Zadecydowano wówczas, aby przewodniczący Prezydiów Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych przeprowadzili rozmowy z komendantami powiatowymi MO, prezesami sądów powiatowych i prokuratorami zmierzające w kierunku traktowania spraw dyskryminacji narodowościowych jako „występków szczególnie niebezpiecznych i szkodliwych w naszym ustroju”<sup>181</sup>. Z realizacją tych założeń bywało różnie. Kilka tygodni po wydaniu przez PWRN zarządzenia wałbrzyski radny Henryk Grynfeld zwrócił uwagę, że ciągle dochodzi do zwalniania Żydów z dotychczasowego miejsca zatrudnienia. Ci, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, często nie mogli znaleźć innej pracy<sup>182</sup>.

W kolejnych latach sporadycznie donoszono o problemach w stosunkach polsko-żydowskich występujących w regionie wałbrzyskim<sup>183</sup>. Najczęściej po prostu marginalizowano je, jak np. wybijanie szyb w synagodze czy kradzież płyt nagrobkowych

<sup>177</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2756, Uchwała w sprawie antysemityzmu przyjęta 30 maja, a przesłana do KC PZPR 8 VI 1956 r., k. 31; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 306. Także: „Trybuna Ludu” 7 I 1957, AAN, Biuro Sekretariatu KC PZPR, List do KW, KM, (KP, KD) w sprawie ludności żydowskiej, [kwiecień 1957 r.], k. 9–13. W piśmie skierowanym do wszystkich komitetów partyjnych w pewnym sensie przyznano się do wcześniejszych błędów. Napisano: „Nie sprzyjały walce z dyskryminacją narodowościową deklaratywność i sloganowość naszej propagandy. Administracyjne metody walki ideologicznej stwarzały pozory jednolitości poglądów i osłabiały czujność partii na pozostałości starych nawyków myślowych nie tylko w społeczeństwie w ogóle, ale i wśród członków partii”. Kilka miesięcy później: „W partii nie może być miejsca dla członków, którzy głoszą poglądy nacjonalistyczne, szowinistyczne i antysemityczne, i występują przeciwko ludziom z racji pochodzenia narodowego”, [www.pbi.edu.pl](http://www.pbi.edu.pl) [dostęp: 1 X 2016 r.]

<sup>178</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 94–95. Także: S. Bronsztejn, *Ludność żydowska Dolnego...*, s. 146. Ankiety w latach 1960–1961 przeprowadzone wśród dolnośląskich Żydów przez S. Bronsztejną potwierdzają fakt, że częstotliwość wystąpień antysemitycznych spadła. Znalazły się dwie wypowiedzi podkreślające antysemityzm polskiego otoczenia.

<sup>179</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu Ref. Służby Bezpieczeństwa KMMO Wałbrzych, 4 IV 1958 r., k. 6.

<sup>180</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 USW PWRN we Wrocławiu opracowane na podstawie tez MSW, k. 113.

<sup>181</sup> *Ibidem*.

<sup>182</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/186, Protokół nr 6/61 posiedzenia komisji Spraw Wewnętrznych Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, 23 XI 1961 r., k. 50.

<sup>183</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 r., k. 3. Znany jest tylko jeden przypadek z 1963 r. – skarga złożona przez Piotra Vogla w WSW w Wałbrzychu. W sprawozdaniu napisano: „Sąsiedzi wytykają mu jego żydowskie pochodzenie nieomal przy każdym nieporozumieniu sąsiedzkim. WSW przekazał sprawę do Komisariatu II MO w Wałbrzychu o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego i w zależności od wyniku albo zainteresowane osoby pouczyć, aby zaniechali niewłaściwego postępowania i przestrzegali zasad współżycia, albo wszczęcie postępowania karnego.

z cmentarza żydowskiego (sprawa została umorzona „z powodu niewykrycia sprawców”)<sup>184</sup>. W 1962 r. pracownicy WSW stwierdzili wprost, iż w związku z brakiem jakichkolwiek przejawów „szowinizmu i nacjonalizmu” nie było potrzeby organizowania specjalnych posiedzeń z komendantem MO, prezesem sądu czy prokuratorem ani spotkań i pogadań z mniejszościami<sup>185</sup>. Dwa lata później w sprawozdaniu podsumowującym sytuację wśród mniejszości narodowych USW informował tylko o kilku przejawach antysemityzmu na całym obszarze Dolnego Śląska. Podkreślano zarazem, iż niektóre zachowania nieprzychylnie Żydom nie miały charakteru antysemitycznego. Dopatrywano się w nich „tylko” niechęci, a poza tym wskazywano, że była to jedynie „nadinterpretacja” samych „jakoby dyskryminowanych” [sic!]<sup>186</sup>. Podobnie tego typu problemy potraktowały władze miasta i powiatu wałbrzyskiego. Stwierdzono, że na tych terenach od dłuższego czasu nie notuje się „przejawów antysemityzmu, pobic, pogroźek czy lżenia”, podkreślając przy tym, że sami Żydzi są po prostu przewrażliwieni i uzasadniano: „Ciężkie przeżycia z czasów okupacji powodują różne przeczulenia, czasem jakiegokolwiek nietaktowne słowo ze strony otoczenia polskiego budzi zbyt żywą reakcję ze strony żydowskiej”<sup>187</sup>. Julian Bodner powiedział wprost: „Jest to całkiem ludzka rzecz, że poszczególni Żydzi załatwiają różne sprawy w urzędzie i jeśli coś nie załatwią pozytywnie, wykrzykują o antysemityzmie”<sup>188</sup>. Poza tym same władze wielokrotnie zarzucały Żydom niewłaściwy tok postępowania: „Należy podkreślić jeden charakterystyczny fakt, że o wybrykach władze powiatowe dowiadywały się przeważnie za pośrednictwem centralnych władz, do których bezpośrednio kierowały skargi osoby poszkodowane”<sup>189</sup>. Podczas spotkania w siedzibie TSKŻ jeden z działaczy (członek PZPR, a zarazem rencista partyjny) zauważył, że to właśnie do partii i TSKŻ należy zgłaszać wypadki dyskryminacji, a nie „na MO, ewentualnie do sądu”, gdyż te instytucje posiadają „inne środki działania, względnie inne kanały”<sup>190</sup>, lecz jakie już nie wskazał.

Podczas spotkań w TSKŻ ludność żydowska wielokrotnie wyrażała niezadowolenie z działań władzy i poruszała problematykę antysemityzmu<sup>191</sup>, władze zaś równie regularnie informowały instancje wyższe, iż ani przejawy dyskryminacji, ani wroga czy nacjonalistyczna działalność „nie występują” w regionie wałbrzyskim (używano zamiennych określeń: „nie ujawniono” lub „nie stwierdzono”). Jeżeli wspomniano o nacjonalizmie i separatyzmie, to tylko w wykonaniu Żydów i Niemców, dodając, że nie występuje on

---

Komisariat powiadomił tutejszy Wydział Spraw Wewnętrznych jak również Zarząd TSKŻ w Wałbrzychu, że osoby wymienione w skardze zostały upomniane i pouczone o odpowiedzialności karnej”.

<sup>184</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 30 III 1965 r., k. 240. Także: AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 10 XI 1965 r., k. 246.

<sup>185</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/285, PMRN-WSW w Wałbrzychu do PWRN-USW we Wrocławiu, 25 VII 1962 r., k. 99–100.

<sup>186</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 USW PWRN we Wrocławiu, [luty 1964 r.], k. 112.

<sup>187</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Ocena sytuacji i stanu pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 147.

<sup>188</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 5, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z figurantem Bodnerem, 15 VIII 1963 r., k. 196.

<sup>189</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 USW PWRN we Wrocławiu opracowane na podstawie tez MSW, k. 109.

<sup>190</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 10 XI 1965 r., k. 246.

<sup>191</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 4 X 1966 r., k. 297.



w „formach rażących”, a jeśli już, to tylko „od czasu do czasu”<sup>192</sup>. Walkę z takimi objawami miały prowadzić Towarzystwo Społeczno Kulturalne Żydów w Polsce i Towarzystwo Społeczno Kulturalne Niemców, ale w ocenie przedstawicieli WSW w Wałbrzychu żadne z towarzystw nie spełniało wymogów nakładanych na nie przez partię: „W TSKŻ dawała się odczuć niechęć do władz za próby kontrolowania ich działalności. Padają wypowiedzi: «My sami jesteśmy na odpowiednim poziomie i we własnym zakresie potrafimy usunąć wszystkie niedociągnięcia w pracy». Środowisko żydowskie czuje się trochę niezależne od władz polskich. Otrzymuje bowiem poważną pomoc finansową z zagranicy. Pomoc ta w pewnym sensie wpływa demoralizująco na środowisko żydowskie”<sup>193</sup>.

Sposób traktowania spraw ludności żydowskiej wskazywać miał, że nie tylko nie notuje się zachowań antysemitycznych, lecz wręcz przeciwnie, władza musi radzić sobie z... „antypolską” postawą samych Żydów. Regularnie donoszono o napływających do kongregacji i rozpowszechnianych w środowisku żydowskim czasopiśmie o „zabarwieniu syjonistycznym, o treści antypaństwowej i antykomunistycznej” (współpracujący z SB regularnie dostarczali wybrane, przetłumaczone artykuły), o książkach „szkalujących Polskę” (wymieniano m.in. autorów Leona Urisa i Jerzego Kosińskiego) oraz o Żydach, którzy pod wpływem lektury książek stawali się „zagorzałymi syjonistami”<sup>194</sup>. Na przełomie 1964/1965 donoszono, że przy pomocy agentury udało się „przechwycić” prasę i literaturę żydowską oraz że do kongregacji już nie docierają tego typu pisma<sup>195</sup>.

Aktywizację młodzieży żydowskiej na zimowiskach, koloniach, obozach, w zespołach artystycznych tłumaczono jako sposób wychowania służący do „walki z asymilacją i wynarodowieniem”, a nadto do „utrzymania środowiska żydowskiego w diasporze”<sup>196</sup>. Wyrażanie poglądu na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie czy osobistego stosunku do państwa Izrael traktowano jako poważne wykroczenie. Tak potraktowany został goszczący w Wałbrzychu przewodniczący ZG TSKŻ Leib Domb (Leopold Trepper). Potępiono go za odczyt referatu (*Cztery zapalne punkty na świecie*)<sup>197</sup>, w którym niewłaściwie ujął sytuację międzynarodową: „Ustosunkował się w sposób nieoczekiwany do sprawy izraelskiej, jako do sprawy ogóln żydowskiej. [...] Takie identyfikowanie sprawy i sytuacji politycznej Izraela ze sprawą ogóln żydowską jest [...] dość nieoczekiwane, jeśli uwzględnić, że stanowisko oficjalne TSKŻ było dotychczas nieprzychylnie wobec Izraela. [...] Zarzuciwszy widocznie to stanowisko, jako sprzeczne z odczuciem szerokich mas społeczeństwa żydowskiego w Polsce, zabił p. Domb, może mimowolnie, na drugą stronę barykady, wyrażając w ten sposób pogląd, że pozycja Izraela winna być

<sup>192</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Informacje WSW na temat stowarzyszeń, 17 XII 1965 r., k. 40. Także: AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967 r., k. 4.

<sup>193</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Ocena sytuacji i stanu pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 147.

<sup>194</sup> AIPN Wr, 053/1481, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, t. 5, Notatka służbowa ze spotkania, które odbyło się 27 VIII 1963 r. z fig. Bodnerem, 29 VIII 1963 r., k. 198. Także: AIPN Wr, 053/1481, k. 62, 93, 214; AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie, 9 X 1964 r., k. 199, 294; AIPN Wr, 053/1482, Doniesienie TW, 9 VIII 1966 r., k. 199; AIPN Wr, 053/1482, Notatka informacyjna, 3 X 1963 r., k. 215.

<sup>195</sup> AIPN Wr, 053/1481, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, t. 2, Uzupełnienie planu przedsięwzięć operac. w sprawie obiekt. fragm. nr 3685 krypt. „FALA I” na Kongr. Wyzn. Mojż., 25 I 1965 r., k. 179. Także: AIPN Wr, 053/1481, Sprawozdanie z wykonania planu przeds. operac. w sprawie obiektowej „FALA I”, 16 III 1963, k. 181.

<sup>196</sup> AIPN Wr, 053/1464, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, k. 147.

<sup>197</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Doniesienie TW „Grunwald”, 3 IV 1965 r., k. 222.

rozpatrywana z punktu widzenia interesów wszystkich Żydów, nie wyłączając obecnych, a więc nie wyłączając siebie samego i organizacji, którą reprezentuje”<sup>198</sup>.

Środowisko żydowskie było kontrolowane w dwojaki sposób – drogą oficjalną i nieoficjalną. W tym pierwszym przypadku TSKŻ, tak samo jak wszystkie inne organizacje narodowościowe (TSKN i ZUPzG), musiało utrzymywać kontakty z MRN, a szczególnie z Wydziałami Spraw Wewnętrznych, Kultury, Oświaty i Zatrudnienia oraz z komitetami powiatowym i miejskim PZPR. Regularnie, dwa razy w tygodniu, wizytowane były siedziby stowarzyszeń, ścisłej kontroli poddawano dokumentację z działalności statutowej i finansowej<sup>199</sup>. Przedstawiciele WSW i PZPR uczestniczyli we wszelkich zebraniach, aby – jak pisano – „pomagać zarządowi w rozwiązywaniu spraw problemowych”<sup>200</sup>. Takie miało być oficjalne stanowisko i działania wałbrzyskich władz wobec mniejszości narodowych. W praktyce jednak można je potraktować jako pozorne, o czym świadczą sprawozdania ślone regularnie do PWRN. Informacje były bardzo lakoniczne i zazwyczaj ograniczały się do określeń o „ożywionej działalności” TSKŻ (tak samo zresztą potraktowano towarzystwa Niemców i Greków). W tym drugim przypadku stosowano środki „zapobiegawcze” wobec „niewłaściwych zachowań” Żydów. Przy okazji starano się nakłaniać ich do bliższej współpracy z PZPR i kontaktów ze Służbą Bezpieczeństwa. W wypadku odmowy dzieciom niektórych wałbrzyskich działaczy TSKŻ (Widawski, Ławoczkin, Rękawiec) studiującym w tym czasie we Wrocławiu zamierzano odebrać stypendia<sup>201</sup>.

W swojej pracy SB szczególną uwagę zwracała na Kongregację Wyznania Mojżeszowego, żydowską inteligencję, działaczy TSKŻ, spółdzielnie oraz osoby współpracujące z ORT. Próby zwerbowania kogoś z kongregacji do współpracy ze służbami specjalnymi podejmowano już wcześniej. Pod koniec lat pięćdziesiątych prowadzono sprawę operacyjną przeciwko Julianowi Bodnerowi (księgowy i sekretarz wałbrzyskiej kongregacji) podejrzanemu o „kontrewolucyjną działalność syjonistyczno-nacjonalistyczną”, prowadzenie kursów języka hebrajskiego, kontakty z poselstwem Izraela. Zarzucano mu przywłaszczenie pieniędzy, które otrzymał od poselstwa, próbę wpływania na Żydowską Komisję Pomocy Społecznej, a także wymuszanie pomocy finansowej dla osób zamierzających emigrować. Żaden z zarzutów nie znalazł potwierdzenia w prowadzonym przez lata śledztwie, wystarczyło to jednak, by zmusić Bodnera do współpracy. Początkowo w kartotekach służb bezpieczeństwa funkcjonował jako figurant, a od połowy lat sześćdziesiątych jako TW „Grunwald”. Był wykorzystywany do tłumaczenia tekstów w języku jidysz oraz hebrajskim. Przede wszystkim jednak zdawał relację ze swych częstych wizyt w ambasadzie Izraela. W pewnym sensie jego postawa powinna być traktowana

<sup>198</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 5 V 1965 r., k. 232.

<sup>199</sup> AP WZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Informacja WSW nt. stowarzyszeń, 17 XII 1965 r., k. 40. Także: AP WZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Sprawy ludności rodzimej i mniejszości narodowych, 1/6, Sprawozdanie, 30 VI 1962 r., k. 10; AP WZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Pismo PMRN do PWRN, 30 VI 1962 r., k. 13–14; AP WZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Sprawozdanie za rok 1963, k. 25; AP WZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, 1/5, Informacje WSW w Wałbrzychu na temat mniejszości narodowych w latach 1963–1965, k. 3, 13, 24, 40, 55, 57; AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, k. 2, 5; AP Wr, PWRN, USW, XVIII/286; AP KZ, Stowarzyszenia narodowościowe, 1/109.

<sup>200</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, 20 III 1968 r., k. 278. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Informacja WSW na temat stowarzyszeń, [grudzień 1964 r.], k. 13; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Informacja WSW o stowarzyszeniach, 20 III 1968 r., k. 55.

<sup>201</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie, 9 X 1964 r., k. 199.

jako wyraz patriotyzmu wobec komunistycznego państwa. W bliskiej przyszłości stało się jednak inaczej (w 1968 r. uznano go za wroga PRL). Za ciekawostkę można chyba uznać sposób, w jaki „Grunwald” był traktowany od wielu lat. Podlegał stałej kontroli wałbrzyskiego oddziału SB, ale być może przez nieufność do niego dodatkowo „badala” go agentura wrocławska na przemian z dzierzoniowską. Niezależnie od tego, i zapewne bez wiedzy pracowników SB, był inwigilowany przez wałbrzyską milicję<sup>202</sup>.

Systematycznie SB organizowała tzw. „operacyjne zabezpieczenie” pobytu przedstawicieli międzynarodowych organizacji żydowskich (analogicznie takie same metody stosowano wobec innych mniejszości)<sup>203</sup>. W połowie 1966 r. MO przeprowadziła serię rewizji mieszkań, a następnie przesłuchiwała niektórych Żydów (m.in. Zylbermana, Alfredowicza, Hoffmana) podejrzewanych o posiadanie „nieprawomyślnych” książek. Z satysfakcją podsumowano wyniki akcji: „Osoby dotknięte rewizjami [...] znajdują się ciągle w presji moralnej pod wpływem przesłuchań”<sup>204</sup>.

Takie postępowanie wskazuje na zmiany zachodzące w polityce państwa wobec mniejszości narodowych<sup>205</sup>. Na „uszywnienie” stanowiska władzy wskazuje wydanie przez przewodniczącego PWRN w 1961 r. wytycznych, w których zobligowano rady narodowe do składania corocznych sprawozdań z zakresu spraw narodowościowych. RN w swojej pracy z ludnością mniejszości miały kierować się „zasadami leninowskiej polityki narodowościowej”, wnikliwie i szybko załatwiać wszelkie postulaty mniejszości składane przez towarzystwa, ściagać i tępić przejawy nacjonalizmu, organizować zebrania środowiskowe mniejszości z ludnością polską oraz z przedstawicielami administracji państwowej<sup>206</sup>. Odrzucono model, w którym towarzystwa były reprezentantami interesów mniejszości i nakazano im realizować postulaty władz. Umacniano pozycje działających w ich szeregach przedstawicieli instancji partyjnych i dbano o właściwy „rozwój ideologiczny”<sup>207</sup>. Działaczom TSKŻ narzucono na powrót rolę reprezentanta interesów partii w środowisku żydowskim oraz nakazano im walczyć ze wszelkimi „negatywnymi tendencjami” (syjonizmem, nacjonalizmem, religijnością), a także starano się w większym stopniu niż dotąd kontrolować ludność żydowską. Reprezentant ZG TSKŻ w listopadzie 1961 r. podczas posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego WRN we Wrocławiu wprost deklarował: „Praca nasza przebiega zgodnie z polityką państwa, zgodnie z polityką narodowościową” i dodał, że „nadal konieczna jest wzmocniona walka polityczna ze strony TSKŻ i władz państwowych, by zapobiec

<sup>202</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. Służby Bezpieczeństwa KM MO Wałbrzych, 1 IV 1958 r., k. 5. Także: AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Wyciąg wykazu imiennego Zarządu Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, k. 113; AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Komenda MO w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128–129; AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, 14 II 1964 r., k. 255.

<sup>203</sup> AIPN Wr, 053/1464, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, k. 107, 118, 145.

<sup>204</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 9 VIII 1966 r., k. 294.

<sup>205</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne. 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 339–340, 393–394, 497, 499. Także: *idem, Dzienniki polityczne. 1963–1966*, Warszawa 1999, s. 11, 53–54, 334, 354–355.

<sup>206</sup> W dokumencie zalecano też wygłaszanie pogadank w językach mniejszości przez powiatowe radiowęzły. Obowiązki nałożono również na Wydział Zdrowia oraz Wydział Rolnictwa i Leśnictwa. AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/97, Wytyczne Przewodniczącego PWRN z 7 XI 1961 r. w sprawie zadań rad narodowych na odcinku pracy z ludnością niepolską, s. 65–67.

<sup>207</sup> K. Pudło, *Ludność grup etnicznych w Polsce 1944–1989 (Przegląd ważniejszej problematyki)*, „Komunikaty Rady Krajowej regionalnych Towarzystw Kultury” 1992, nr 2, s. 12–13.

stwarzaniu różnego rodzaju fermentów politycznych<sup>208</sup>. Towarzystwo powtórnie stało się przybudówką partii z zadaniem realizacji jej interesów w środowisku żydowskim.

Przede wszystkim jednak przedstawiciele PZPR wielokrotnie zwracali uwagę, że TSKŻ ma zbyt mały wpływ na proces integracji Żydów i Polaków. Przy okazji stwierdzili, że trudno jest ocenić działalność TSKŻ pozytywnie, skoro jego członkowie nie biorą udziału w „życiu polityczno-społecznym”<sup>209</sup>. Co prawda starano się zaktywizować Żydów, czerpiąc przykłady sprzed 1956 r., jednak nie przynosiły one oczekiwanych efektów. W relacjach TSKŻ, a tym bardziej KM PZPR i PMRN, zabrakło nawet krótkiej wzmianki o udziale żydowskich spółdzielców w Świącie Pracy. Jedynym znanym przykładem udziału Żydów w przedsięwzięciach dyktowanych przez partię był w 1961 r. wiec protestacyjny przeciwko układowi niemiecko-izraelskiemu<sup>210</sup>. Żydom odebrano również możliwość demonstrowania swej odrębności, jaką niegdyś dawały obchody rocznic powstania w getcie warszawskim. Pamięć o przeszłości zastąpiła rutyna. Tak jak w latach pięćdziesiątych, organizowaniem uroczystości zajmowali się wyłącznie działacze ZBoWiD, a przedstawiciele TSKŻ mogli im w tym jedynie pomagać. Wypowiedzi działaczy partyjnych, podobnie jak treści artykułów umieszczanych niekiedy w prasie regionalnej, były stonowane i obejmowały przede wszystkim wymiar historyczny, a wydarzenia z okresu wojny nie były już traktowane jako środek polityczny. Doszło jednak do ich marginalizacji, na co wskazują albo lapidarne wzmianki o obchodach, albo po prostu ich brak<sup>211</sup>.

Władza nie ograniczała się do ingerowania w uroczystości rocznicowe, których organizatorem mogłoby być świeckie TSKŻ. Inwigilowana była kongregacja. W planie „przedsięwzięć operacyjnych” KW MO we Wrocławiu zalecała „zabezpieczyć ważniejsze święta żydowskie, aby nie dopuścić do zbiorowych manifestacji proizraelskich i przemówień o treści syjonistycznej ze strony wiernych zbierających się na tradycyjnych przyjęciach–uczta”<sup>212</sup>.

Odchodzenie partii od „liberalnej” dotąd polityki wobec środowiska żydowskiego musiało prowadzić do ograniczania działalności żydowskich polityków. Choć aktywiści

<sup>208</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/186, Protokół nr 6/61 posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, 23 XI 1961 r., k. 48–49. Sposobem koordynacji pracy TSKŻ były spotkania sekretarzy wszystkich dolnośląskich oddziałów z przedstawicielami ZG Towarzystwa. Spotkania te historią sięgają lat pięćdziesiątych, ale dopiero w następnej dekadzie zostały one sformalizowane. M. Szydysz, *op. cit.*, s. 95.

<sup>209</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967 r., k. 6. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, 20 III 1968 r., k. 281.

<sup>210</sup> AP Wr, PWRN, USW, IX/87, Informacja z działalności grup mniejszości narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha, 19 X 1960 r., k. 50.

<sup>211</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, k. 2. Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963. Także: AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, k. 2; L. Burski, *19 lat temu getto powstało do walki*, „Gazeta Robotnicza”, 19 IV 1962; *Uroczystości ZBoWiD-u*, „Gazeta Robotnicza”, 20 IV 1962; K. Turaj, *19 IV 1943–19 IV 1963*, „Trybuna Wałbrzyska” 1963, nr 16, s. 3; *Bohaterom warszawskiego getta*, „Trybuna Wałbrzyska” 1963, nr 17, s. 1; *W 23 rocznicę powstania w Getcie Warszawskim*, „Gazeta Robotnicza”, 18 IV 1966; *24 rocznica powstania w Getcie warszawskim*, „Gazeta Robotnicza”, 27 IV 1967.

<sup>212</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 2, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie obiektowej krypt. „FALA 1” na Kongr. Wyznania Mojżeszowego, 2 II 1965 r., k. 174. Także: AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, Sprawozdanie z wykonania planu przedś. operac. z 16 III 1963 r. w sprawie obiektowej „FALA 1”, k. 181.

TSKŻ podkreślali swoje oddanie wartościom socjalistycznym, to władza i tak zarzucała im nie dość skuteczne przeciwdziałanie antysocjalistycznym, nacjonalistycznym i syjonistycznym wpływom. Część tych zarzutów pochodziła z resortu spraw wewnętrznych, w którym dokonywało się „unarodowienie” kadr<sup>213</sup>. Proces marginalizacji aktywnych dotąd Żydów następował powoli, ale wszystko wskazywało, że jest to zjawisko nieuniknione. W Wałbrzychu najbardziej był widoczny w zmianach następujących na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w wałbrzyskiej władzy samorządowej. Niektórzy działacze TSKŻ/PZPR byli bardzo aktywni w życiu publicznym regionu, uczestnicząc przede wszystkim w pracach PMRN i FJN. Przykładowo: w 1958 r. na listach wyborczych do MRN znalazło się trzech przedstawicieli żydowskiej mniejszości narodowej: Samuel Rosenbach (określany jako „handlowiec”), Jakub Jakubowicz („kamasznik”), Lora Sekler („pracownik umysłowy”)<sup>214</sup> – z nich na radnych zostali wybrani: Jakubowicz i Sekler<sup>215</sup>. W skład MK FJN weszła Dora Tanenbaum<sup>216</sup>.

W kolejnych latach – 1961 i 1965 – w akcjach przygotowawczych do wyborów samorządowych wzięła udział już niewielka liczba działaczy z TSKŻ (zdecydowaną przewagę mieli „społecznicy” z ZBoWiD i TPPR), bo też niewielkie było zainteresowanie nimi ze strony ludności żydowskiej<sup>217</sup>. Jedynym przedstawicielem ludności żydowskiej był, kandydujący zresztą z ramienia FJN, Jakub Jakubowicz<sup>218</sup>. Członkiem Komisji Zdrowia przy MRN, tyle że spoza Rady, był Henryk Grynfeld<sup>219</sup>. Niekiedy w posiedzeniach Komisji Kultury i Oświaty oraz Komisji Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego brali udział Anszel Wilf (dyrektor żydowskiej szkoły), Michał Bursztyn (TSKŻ), Leon Goldfeld, Marek Dynburg (obaj ze Spółdzielni im. Botwina)<sup>220</sup>. Po 1961 r. osoby wywodzące się ze środowiska żydowskiego, oprócz Jakubowicza oraz Grynfelda, sporadycznie brały udział w pracach komisji działających przy PMRN i równie rzadko były obecne na posiedzeniach MRN<sup>221</sup>.

<sup>213</sup> E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 225–228.

<sup>214</sup> AP KZ, MKW. 1957, 1, Zgłoszenia list kandydatów na radnych MRN i protokoły ich przyjęcia, 1957 r., k. 18, 25, 35.

<sup>215</sup> AP KZ, MKW. 1957, 4, Protokół MKW ustalający wyniki głosowania na radnych do MRN, b.p.

<sup>216</sup> *Komitet Miejski FJN powstał w Wałbrzychu*, „Gazeta Robotnicza”, 13–14 VII 1957.

<sup>217</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 2, Doniesienie TW „Grunwald”, 1965 r., k. 222.

<sup>218</sup> AP KZ, MKW. 1961, 1, Protokół MKW o wynikach wyborów do MRN, 1961 r., b.p. Także: AP KZ, MKW. 1965, 1, Obwieszczenie MKW o wynikach wyborów do MRN, 1965 r., b.p.; *Kandydaci FJN na radnych wałbrzyskiej MRN*, „Gazeta Robotnicza”, 22 III 1961; *Wałbrzyskanie swemu miastu. Zobowiązania wyborcze – akcja piękna i godna pochwały*, „Gazeta Robotnicza”, 31 III 1961.

<sup>219</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 USW PWRN we Wrocławiu opracowane na podstawie tez MSW, k. 107. Także: AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963, k. 2; AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, k. 3; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Informacja WSW nt. stowarzyszeń, 17 XII 1965 r., k. 40; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, 20 III 1968 r., k. 278.

<sup>220</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/244, Podkomisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1957 r. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/283, Komisja Kultury i Oświaty, 1957 r.; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/303, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1958 r.; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/304, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1959 r.

<sup>221</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/324, Wykaz członków Komisji MRN – rejestr, 1961–1964. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/354, Środowiskowe spotkania posłów i radnych, 1966–1967. Według danych z 1961 r. w skład powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych wybrano m.in. 13 Żydów, w tym do

Żydzi uczestniczyli w wyborach, jednak poza małym gronem aktywistów i pracowników etatowych TSKŻ niewiele przejawiało zainteresowanie kampanią przedwyborczą, nie mówiąc już o bezpośrednim udziale w agitacji czy spotkaniach z kandydatami. Z nieoficjalnych źródeł pochodziły informacje, że wśród Żydów dochodzi jedynie do sporadycznych kłótni, które ograniczają się do krytycznych uwag na temat pracy TSKŻ, zasadniczo jednak pozostają niechętni wobec jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym<sup>222</sup>. Wśród wałbrzyskich Żydów panowała wówczas opinia, że „Jakubowicz i Grynfeld uchodzą za karierowiczów i nie są wybrani przez ogół, lecz narzuceni odgórnie”<sup>223</sup>. Samego Jakubowicza nazywano „żelaznym kandydatem” partii, wystawianym we wszystkich wyborach do Miejskiej Rady Narodowej<sup>224</sup>.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Żydzi, jak wszyscy członkowie PZPR, w ramach „oczyszczania partii z ludzi jej niegodnych, przypadkowych czy też obcych ideologicznie”<sup>225</sup>, poddawani byli weryfikacji. Z drugiej jednak strony w okresie „małej stabilizacji” partia starała się dotrzeć do wszystkich, którzy pozostawali dotąd bezpartyjni. Szukano zbliżenia do „świata pracy” i inteligencji<sup>226</sup>. W środowisku żydowskim działało wtedy stosunkowo niewiele członków PZPR. W 1964 r. podawano, że w Wałbrzychu na ok. 500 członków TSKŻ tylko 100 osób było związanych z partią. Wśród nich aż 45 było w przeszłości związanych z Komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej i Komunistyczną Partią Polską, w tym 20 było na rencie partyjnej. Na 12 członków zarządu TSKŻ aż 10 należało do partii<sup>227</sup>. Określano ich jako „obeznanych” w pracy społecznej i politycznej<sup>228</sup>. Trzy lata później „stan posiadania” PZPR w wałbrzyskim oddziale TSKŻ był podobny – do partii należała 1/5 członków Towarzystwa (na 450 członków TSKŻ do PZPR należało 87 osób)<sup>229</sup>. W skład zespołu partyjnego, który funkcjonował

---

powiatowych 3 Żydów a do Miejskich 10. Jakubowicz został wymieniony jako najbardziej aktywny spośród wszystkich działaczy. AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 USW PWRN we Wrocławiu opracowane na podstawie tez MSW, k. 107.

<sup>222</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 256. Także: AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 5 V 1965 r., k. 233; AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 10 XI 1965 r., k. 247; AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, k. 2.

<sup>223</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka informacyjna, 3 X 1963 r., k. 215. Także: AIPN Wr, 032/91, Charakterystyka kandydatów do Zarządu TSKŻ w Wałbrzychu, k. 36.

<sup>224</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 5 V 1965 r., k. 233.

<sup>225</sup> *Kierunki działania KM PZPR w realizacji zadań politycznych i gospodarczych na lata 1959–61 i 1961–65*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 1, s. 2–3. Także: *Czy wystarczy być członkiem partii 8 godzin dziennie?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1958, nr 26, s. 2; *Z pracy egzekutywy KM PZPR*, „Trybuna Wałbrzyska” 1958, nr 14, s. 2; *Z obrad plenum KP PZPR. Duże osiągnięcia i poważne zadania*, „Gazeta Robotnicza”, 21 IV 1959.

<sup>226</sup> *Prawie 7 tysięcy kandydatów i członków liczy wałbrzyska organizacja partyjna*, „Trybuna Wałbrzyska” 1963, nr 8, s. 2. Także: *Z obrad plenum KP PZPR. Duże osiągnięcia i poważne zadania*, „Gazeta Robotnicza”, 21 IV 1959; *Z życia partii. Rozwój pomyślny i prawidłowy*, „Gazeta Robotnicza”, 9 VI 1966.

<sup>227</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Ocena sytuacji i stanu pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 147. Także: AP Wr, PWRN, USW, XVIII/290, k. 28, 40, 84, 90; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, k. 10.

<sup>228</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN w Wałbrzychu – WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 277.

<sup>229</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Sprawozdanie ze spraw narodowościowych za rok 1967, k. 6.

w wałbrzyskim TSKŻ, wchodziło 13 działaczy PZPR<sup>230</sup>. Niektórzy z działaczy TSKŻ należeli do POP w miejscu zatrudnienia, przeważnie w spółdzielniach pracy<sup>231</sup>.

Aktywność TSKŻ na polu politycznym była znikoma, chociaż działacze w różnorodny sposób starali się dowiedzieć, że Żydzi są wierni państwu polskiemu i oddani ideom socjalistycznym. Ponieważ faktyczny udział w życiu politycznym był bardzo ograniczony, w sprawozdaniach pozostawało im umieszczać wyłącznie krótkie informacje na temat uroczystości, w których uczestniczyli<sup>232</sup>. W 1967 r. były to m.in. rocznica powstania PPR, „Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”, powstania Armii Czerwonej (w uroczystościach zorganizowanych w siedzibie TSKŻ brali udział wojskowi z garnizonu radzieckiego w Świdnicy). Wizyty w Wałbrzychu składali w tym roku między innymi Jakub Wassersztrum (wykład pt. *Udział Żydów w polskim ruchu rewolucyjnym w okresie międzywojennym*), Leib Domb (wykład na temat międzynarodowej sytuacji politycznej i ruchu robotniczego) czy też delegaci na Kongres Kultury Polskiej (Engel i Gerdal)<sup>233</sup>.

Tak ograniczona działalność, wręcz bezsilność, żydowskich działaczy była pochodną zmian, jakim zaczął ulegać stosunek władz do społeczności żydowskiej. Oddziały TSKŻ skarżyły się na brak zainteresowania lub niechęć komitetów partyjnych i rad narodowych. Władze lokalne jedynie sporadycznie interesowały się sprawami TSKŻ, nie udzielając pomocy w rozwiązywaniu codziennych trudności. Takie postępowanie było zauważalne przez ludność żydowską, skoro w trakcie przygotowań do V Zjazdu TSKŻ Prezydium ZG TSKŻ (1966 r.) wystosowało pismo do sekretariatu KC PZPR, w którym wyrażało ubolewanie, że ścisła dotąd więź z partią i z jej instancjami uległa rozluźnieniu<sup>234</sup>. W oparciu o dyrektywę USW we Wrocławiu sprawozdania powiatowych i miejskich rad narodowych dotyczące mniejszości narodowych znacznie uszczegółowiono<sup>235</sup>.

<sup>230</sup> AAN. KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/ XIV/17, Informacja o pracy zespołów partyjnych przy Zarządach TSK mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, k. 98–99.

<sup>231</sup> *Z życia partii. Rozwój pomyślny lecz nierównomierny (Spółdzielnia im. Dwa)*, „Gazeta Robotnicza”, 2 III 1967. Także: *Sylwetki naszych peperowców. Towarzysz Stanisław Astman*, „Gazeta Robotnicza”, 13 II 1967; *Rezolucja spółdzielców*, „Gazeta Robotnicza”, 6 VII 1967; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/480, Informacje Statystyczne dla miasta Wałbrzych, 1967 r., k. 4.

<sup>232</sup> AP Wr, PWRN we Wrocławiu, IX/87, Informacja o działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 3 X 1959 r., k. 102. Także: AP Wr, PWRN we Wrocławiu, IX/87, Informacja z działalności grup mniejszości narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha, 19 X 1960 r., k. 101; AP Wr, PWRN we Wrocławiu, IX/97, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od 1 I 1961 do 15 X 1961 r., k. 119; AP Wr, PWRN we Wrocławiu, IX/98, Sprawozdanie z działalności TSKŻ, ZM w Wałbrzychu za czas od 1 IX 1961 do 1 X 1962 r., k. 58; AP Wr, PWRN we Wrocławiu, IX/292, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963, k. 2; AP Wr, PWRN we Wrocławiu, IX/98, Sprawozdanie z pracy kulturalno-oświatowej TSKŻ w Wałbrzychu od 1 IX 1963 – 25 X 1964 r., k. 80–81; AP Wr, PWRN we Wrocławiu, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 USW PWRN we Wrocławiu opracowane na podstawie tez MSW, k. 107, 112; AP Wr, PWRN we Wrocławiu, XVIII/289, Ocena sytuacji i stanu pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 146; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/253, Informacja o działalności TSKŻ w Wałbrzychu. Od konferencji wyborczej z 19 II 1966 do 31 III 1967 r., k. 53.

<sup>233</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/253, Informacja o działalności TSKŻ w Wałbrzychu. Od konferencji wyborczej z 19 II 1966 do 31 III 1967 r., k. 53–54. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN w Wałbrzychu – WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 277; AP Wr, PWRN, XVIII/292, Sprawozdanie WSW przy PMRN w Wałbrzychu ze spraw narodowościowych za rok 1967, k. 2.

<sup>234</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 70.

<sup>235</sup> Dyrektywy skierowane zostały do wszystkich oddziałów WSW przy Radach Narodowych w woj. wrocławskim obejmowały wszystkie dziedziny życia mniejszości narodowych (kultura, oświata, czytelnictwo, udział

Wzrosła liczba dokumentów zawierających informacje o środowisku żydowskim lub innych mniejszości narodowych. Zmianie uległ sposób wyrażania opinii. Dotąd neutralny, niekiedy przychylny, ton podkreślający zaangażowanie i dobrą organizację TSKŻ został zastąpiony ostrym językiem pełnym zarzutów. Urzędnicy, których inspekcje kończyły się dotąd pozytywnymi wnioskami, znajdowali coraz więcej niedociągnięć w pracy TSKŻ<sup>236</sup>. Wszystko wskazywało, że nadchodzi kres tzw. stabilizacji.

---

w życiu gospodarczym). Nacisk został położony na życie polityczne: „Obowiązujące obecnie sprawozdania z zakresu spraw narodowościowych mają odzwierciedlać pracę wydziałów WSW i stanowić podstawę ich oceny, dlatego winny być opracowywane szczegółowo i konkretnie z uwzględnieniem wszystkich zagadnień podanych w wytycznych urzędu. [...] Należy oddzielnie omówić zagadnienia dotyczące stowarzyszeń narodowościowych wg następujących tez: 1. Charakterystyka środowisk narodowościowych i stan organizacyjny stowarzyszeń narodowościowych. 2. Ocena polityczno-społeczna treści pracy stowarzyszeń narodowościowych. Formy i metody pracy stowarzyszeń w tej dziedzinie: a) udział stowarzyszeń w obchodach; b) współpraca [...] z instancjami partyjnymi, radami narodowymi, organizacjami młodzieżowymi, społeczno-kulturalnymi i regionalnymi; c) stopień zaangażowania przedstawicieli środowisk narodowościowych w realizacji zadań społecznych i gospodarczych (upartyjnienie środowiska, radni rad narodowych). Wpływ stowarzyszeń narodowościowych na procesy integracji politycznej, społecznej i gospodarczej. [...] 4. Ocena działalności stowarzyszeń narodowościowych w przeciwdziałaniu zjawisku nacjonalizmu, separatyzmu”. AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Pismo PWRN USW we Wrocławiu do PMRN WSW w Wałbrzychu, 27 II 1968 r., k. 282–284.

<sup>236</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdania opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1966, 3 II 1967 r., k. 302–304. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Ocena sprawozdań rocznych wydziałów WSW prezydentów powiatowych (miejskich) Rad Narodowych z zakresu zagadnień narodowościowych i ludności rodzimej za rok 1966 – nadesłanych w br. do USW PWRN we Wrocławiu, 28 III 1967 r., k. 296–299.



## Kolektywnie i indywidualnie

Od połowy lat pięćdziesiątych wszystko wskazywało na to, że preferowany dotąd przez PZPR i władzę model gospodarki powinien ulec zmianie. Spółdzielnie pracy, jedyne ośrodki produkcyjno-usługowe wytwarzające towary powszechnego użytku, zaczęły tracić zdolność do realizacji kolejnych zamówień. Pozostały już tylko warsztaty rzemieślnicze. Pod koniec lat czterdziestych w Wałbrzychu i powiecie sprawnie funkcjonujące żydowskie warsztaty stanowiły jeszcze ponad 1/3 z wszystkich istniejących. Chociaż przytłaczająca większość rzemieślników wykonywała swoje zajęcia dla zaspokojenia podstawowych potrzeb, to i tak władza poprzez tzw. „domiary”, ustalanie cen wyprodukowanych artykułów przez Wojewódzką lub Państwową Komisję Cen oraz przydziały materiałów do produkcji<sup>237</sup> doprowadziła większość z nich do ruiny i zmusiła do zmiany zawodu. Już w 1951 r. z rejestru urzędowego został wykreślony Związek Rzemieślników i Drobnych Kupców „z powodu braku przejawów żywotności”<sup>238</sup>. Niewiele mogły pomóc sugestie Zachariasza na łamach „Folks Sztyme”, by nie niszczyć prywatnych rzemieślników środkami administracyjnymi<sup>239</sup>. W okresie realizacji planu sześćioletniego rzemiosło zostało zniszczone, uznawano bowiem, że jakiegokolwiek objawy samodzielności i niepodleganie kontroli centralnej są wypaczeniem w socjalistycznej gospodarce<sup>240</sup>. Stąd malała liczba żydowskich rzemieślników (wiadomo tylko o członkach TSKŻ): w latach 1951 i 1952 było ich 29, a w 1954 r. już tylko 21<sup>241</sup>. Pozostali – zdecydowana większość tych, którzy dotąd posiadali warsztat – przechodzili do spółdzielni.

Dopiero pogłębiający się kryzys zmusił władze do przywrócenia choćby namiastki tego typu działalności. Od połowy 1956 r., korzystając z nowych regulacji prawnych, wielu fachowców opuszczało dotychczasowe miejsca pracy (choćby ze względu na niskie zarobki, jak np. „żydowskie” spółdzielnie Waryńskiego czy Botwina)<sup>242</sup> i podejmowało starania o otwarcie prywatnego warsztatu<sup>243</sup>. Od kilkudziesięciu warsztatów w połowie lat pięćdziesiątych do kilkuset pod koniec lat sześćdziesiątych, dynamicznie zaczął się rozwijać rynek usług<sup>244</sup>. Proporcjonalnie do tego wzrosła też, od kilkuset do prawie tysiąca, liczba mistrzów rzemieślniczych, rzemieślników, czeladników i przyuczonych do zawodu pomocników<sup>245</sup>, a rzemieślnika uznawano za najważniejszego usługodawcę

<sup>237</sup> W. Wesolowski, *Ich praca jest potrzebna*, „Gazeta Robotnicza”, 9 VII 1956.

<sup>238</sup> AP Wr, PWRN we Wrocławiu, XVIII/176, k. 176.

<sup>239</sup> G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 110, 278–279. Także: AP Wr, WRZZ we Wrocławiu, 779, Protokoły z posiedzeń Prezydium, Plenum i różnych komisji Rady Związków Zawodowych w Wałbrzychu, 1949–1950, k. 91.

<sup>240</sup> *Wciąż jeszcze za mało warsztatów rzemieślniczych*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 29, s. 3.

<sup>241</sup> M. Szydysz, *Spoleczność żydowska...*, s. 23–24, 28.

<sup>242</sup> G-i, *Ćwieki muszą być solidne*, „Gazeta Robotnicza”, 29–30 XII 1956. Także: S. Welińska, *Czyżby kryzys spółdzielczości?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 49, s. 2.

<sup>243</sup> G-i, *Coraz więcej prywatnych warsztatów. Postulaty wałbrzyskich rzemieślników*, „Gazeta Robotnicza”, 29 XII 1956. Także: *Powstają nowe warsztaty rzemieślnicze*, „Trybuna Wałbrzyska” 1956, nr 56, s. 1.

<sup>244</sup> G-i, *Za mało uczniów w wałbrzyskim rzemiośle*, „Gazeta Robotnicza”, 11–12 V 1957. Także: *W sprawie 500 warsztatów rzemieślniczych*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 5, s. 3; G-i, *Wałbrzyskie aktualności*, „Gazeta Robotnicza”, 25 XI 1957; G-i, *W wałbrzyskim rzemiośle*, „Gazeta Robotnicza”, 12 XI 1964; T-r, *Wałbrzyskie rzemiosło*, „Gazeta Robotnicza”, 7 VIII 1967.

<sup>245</sup> S.M., *Niepokojące zjawisko. Młodzi stronią od rzemiosła*, „Gazeta Robotnicza”, 2 XI 1961. Także: G-i, *W wałbrzyskim rzemiośle*, „Gazeta Robotnicza”, 8 III 1966.

zaraz po spółdzielniach<sup>246</sup>. Rzemieślnicy najchętniej otwierali swoje warsztaty w wałbrzyskim centrum przemysłowym, zaś znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w powiecie. W pobliskich ośrodkach punkty usługowe zakładały przede wszystkim duże zakłady, w tym spółdzielnie: im. Dua, im. Waryńskiego i im. Botwina<sup>247</sup>.

Intencje były dobre, jednak rozwój usług rzemieślniczych tkwił wciąż w epoce „rewolucyjnej czujności”. Władza, owszem, zezwalała na otwieranie warsztatów i nawet udzielała pożyczek, ale równocześnie podnosiła podatek od usług i czynsz za dzierżawiony lokal. Do tego dochodziły: permanentny brak surowców do produkcji lub naprawy (szef Spółdzielni im. Dua, Widawski, zaproponował rzemieślnikom maszyny przeznaczone na złomowanie oraz odpady poprodukcyjne), konkurencja, czyli nielegalnie działający tzw. „wyręczyciele” (otrzymywali zlecenia od pracowników spółdzielni lub samych rzemieślników) i co najważniejsze konieczność systematycznego regulowania kredytu. W konsekwencji ruch na rynku usługowym był bardzo płynny, wielu rzemieślników nie wytrzymało presji i porzucali swoje warsztaty. Starali się o powrót do spółdzielni, tylko że dla nich miejsca już tam nie było, bo... nie planowano zwiększenia produkcji. W tych „przemianach” na pewno uczestniczyli Żydzi<sup>248</sup>. Na przykład inwalida Lazar Eizenbaum („Dorabia szkleniem szyb w mieście, nosząc cały swój warsztat na plecach. Niestety, od kilkunastu dni jest bez pracy, bo nie ma szkła”<sup>249</sup>) czy najbardziej

<sup>246</sup> G-i, *Rzemiosło pierwszym „usługodawcą” po spółdzielczości*, „Gazeta Robotnicza”, 28 XII 1966. Także: efka, *Rzemieślnicy do usług. Nareszcie bez „cudów”!*, „Gazeta Robotnicza”, 18 IX 1961.

<sup>247</sup> em, *Lokale i mieszkania dla rzemieślników. Więcej uwagi na szkolenie narybku rzemieślniczego*, „Gazeta Robotnicza”, 10 VII 1959. Także: em, *Po interwencji MRN. Powstaną nowe punkty rzemieślnicze*, „Gazeta Robotnicza”, 19 IV 1961; „Modrzew” *urządza fabrykę usług*, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 25, s. 1; *Ulgi czynszowe dużą pomocą dla rzemiosła*, „Gazeta Robotnicza”, 3 XI 1964; Daal., *Rzemiosło czeka na młodych. Kłopoty z usługami w powiecie wałbrzyskim*, „Gazeta Robotnicza”, 14 III 1967; *Gdzie można dobrze i tanio uszyć ubranie? Punkty usługowe Spółdzielni Krawieckiej powstają w dzielnicach robotniczych*, „Gazeta Robotnicza”, 6 IX 1950; *Pod hasłem wzmoczonej walki o pokój. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości będzie uroczystie obchodzony w naszym mieście*, „Gazeta Robotnicza”, 8 IX 1950; Wi-ka, *Z wizytą u pracowników Spółdzielni im. Świerczewskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 1 II 1957; Rac, *Spółdzielnia im. Botwina pobiła rekord nieterminowości*, „Gazeta Robotnicza”, 28 VIII 1957; *Botwin – naprawa obuwia gumowego – 14 punktów*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 7, s. 5; „*Jedność*” *na rynku krajowym*, „Gazeta Robotnicza”, 21 IV 1959; G-i, *Hasło – usługi! Co już zrobiono, a na co możemy liczyć*, „Gazeta Robotnicza”, 21 IV 1961; stw, *Powiat wałbrzyski liczy na spółdzielczość pracy*, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 51–52, s. 4; m-c, *Waryński modernizuje się*, „Gazeta Robotnicza”, 24 I 1963; G-i, *Usługi, usługi... Obiecujące poczynania i zapowiedzi „Metalowca”*, „Gazeta Robotnicza”, 24 VI 1963; G-i, *Przed wszystkim usługi dla ludności. Perspektywy wałbrzyskiego przemysłu terenowego i rzemiosła*, „Gazeta Robotnicza”, 13 I 1964; G-i, *Spółdzielnia „Remont” zapowiada utworzenie kombinatu usługowego. Kompleksowy system usług, nowe placówki, praca dla fachowców*, „Gazeta Robotnicza”, 25 III 1964; G-i, *Chodzi o usługi. Także w powiecie chcemy „widzieć” spółdzielczość pracy*, „Gazeta Robotnicza”, 25 XI 1966; sk, *Jakość na pierwszym planie. Dodatni bilans „Waryńskiego”*, „Trybuna Wałbrzyska” 1970, nr 27, s. 1, 3; AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/XXI/7, Protokół z posiedzenia kolegium „Gazety Robotniczej”, 4 II 1956 r., k. 88.

<sup>248</sup> ATSKŻ, Protokoły. 1957, 8/19, Protokół nr 27 narady sekretarzy i przedstawicieli repatriantów, 3 VI 1957 r., b.p. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/40, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1956 r., k. 183–184; I., *Rzemiosło ma głos. Problemy z brodą i bez brody*, „Gazeta Robotnicza”, 26–27 I 1957; koc, *Postulaty rzemiosła wałbrzyskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 24 III 1958; G-i, *Zwolnienia i zatrudnienia sprawy nielatwe*, „Gazeta Robotnicza”, 31 III 1958; em, *Wyroby Spółdzielni im. Botwina idą jak woda*, „Gazeta Robotnicza”, 10 IX 1958 r., nr 215, s. 3; G-i, *Krawców za dużo – zdunów za mało. O prawidłowy rozwój wałbrzyskiego rzemiosła*, „Gazeta Robotnicza”, 7 I 1964; T-r, *Wałbrzyskie rzemiosło*, „Gazeta Robotnicza”, 7 VIII 1967.

<sup>249</sup> Wi-ka, „*Z pustego nie nalejesz...*”. *Wałbrzyskie rzemiosło boryka się z trudnościami zaopatrzenia*, „Gazeta Robotnicza”, 11 VI 1957.

znany w Wałbrzychu rzemieślnik (stolarz, artysta, przewodniczący TSKŻ) Maks Wigdorczyk<sup>250</sup>.

Na przelomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, gdy „fala przemian” ustąpiła miejsca tzw. „małej stabilizacji”, powtarzać się zaczęły znane już problemy: z surowcami, ograniczoną możliwością produkcyjną, niezrealizowanymi planami i, już nieco rzadziej, współzawodnictwem<sup>251</sup>. W tym ostatnim przypadku propaganda sukcesu w zderzeniu z realiami okazała się tylko bardzo wątlym mitem, niemającym nic wspólnego z rzeczywistymi możliwościami ekonomicznymi zakładów pracy. Na początku lat sześćdziesiątych przyznawano się do błędów popełnianych w przeszłości: „Po roku 1956 współzawodnictwo zostało pogrzebane. Zniknęło z gablotek i gazetek ściennych zakładów pracy. [...] Odwrócono się plecami do rywalizacji w wynikach pracy, mierzonych na efekt, określanych na podstawie często fikcyjnych, zaniżonych norm pracy”<sup>252</sup>. Partia starała się ponownie obudzić ducha walki z minionych lat, tym razem jednak zakładano, że konkurować ze sobą będą fabryki, spółdzielnie czy warsztaty.

Spółdzielniom „żydowskim” odchodzenie od współzawodnictwa w pewnej mierze pomogło. Druga połowa lat pięćdziesiątych i kolejna dekada to dla nich okres stabilnego funkcjonowania i rozwoju. Udało się nie tylko poprawić jakość, zwiększyć produkcję i asortyment rzeczy sprzedawanych po przystępnej cenie<sup>253</sup>, podnosić kwalifikacje pracowników i rozbudowywać zakład<sup>254</sup>, ale nawet odnosić sukcesy na rynkach państw

<sup>250</sup> M. Fuks, *Maks Wigdorczyk*, „Nasz Głos” 1970, nr 32, s. 2.

<sup>251</sup> ag, *Przy KM PZPR w Wałbrzychu powstała komisja „od absencji”*, „Gazeta Robotnicza”, 28 VIII 1957. Także: koc, *Czy spółdzielnia ma być dodatkiem?*, „Gazeta Robotnicza”, 26 III 1958. Mowa o Spółdzielni „Mototrans”, która została założona przez Żydów i do 1949 r. funkcjonowała jako „Autotrans”; G-i, *Wielkie szanse i rozczarowania „Przełomu”*, „Gazeta Robotnicza”, 20 VIII 1958; em, *Kot w worku*, „Gazeta Robotnicza”, 9 IV 1959; OL., *Spółdzielnia „Czystość” nie może być przechowalnią*, „Gazeta Robotnicza”, 8 X 1959; G-i, *Jest już gdzie naprawiać pojazdy*, „Gazeta Robotnicza”, 7 IX 1961; G-i, *Wałbrzyska MRN zajęła się najpilniejszymi potrzebami miasta*, „Gazeta Robotnicza”, 13 X 1961; g-i, *Przykre, lecz prawdziwe. Skandaliczne warunki pracy w „Mototransie”*, „Gazeta Robotnicza”, 28 XI 1961; G-i, *Zapowiedzi i trudności „Metalowca”*, „Gazeta Robotnicza”, 11 II 1963; G-i, *Najwięcej dostarcza „Modrzew”*, „Gazeta Robotnicza”, 10 IV 1963; *Niepewne losy „Modrzewia”*, „Gazeta Robotnicza”, 11 IX 1963; M-c, *Połączenie spółdzielni „Jedność” i PSS*, „Gazeta Robotnicza”, 24 VIII 1964.

<sup>252</sup> arg, *Drugie życie współzawodnictwa pracy. Rywalizacja zespołowa wyparła indywidualną*, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 3, s. 2. Także: arg, *Drugie życie współzawodnictwa pracy i rezerwy*, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 6, s. 2.

<sup>253</sup> *Dla najmłodszych*, „Gazeta Robotnicza”, 31 VII 1956. Także: em, *Wałbrzych liczy na spółdzielczość pracy. Będzie więcej towarów masowego spożycia. Czas unowocześnić produkcję*, „Gazeta Robotnicza”, 6 V 1959; *Osiedlu żydowskiemu w Wałbrzychu 15 lat*, „Nasz Głos” 1960, nr 9, s. 1; Km, *Weryfikacja zarządów spółdzielni*, „Gazeta Robotnicza”, 5 IV 1961; G-i, *Dziwiarze wcześniej pomyśleli o ziemie. Na co czekają handlowcy?*, „Gazeta Robotnicza”, 7 IX 1961; G-i, *Gospodarze dopingują. Więcej ubrań i bucików dla młodych wałbrzyszan*, „Gazeta Robotnicza”, 16 V 1962; b.f., *Każda spółdzielnia – placówką kulturalną*, „Nasz Głos” 1962, nr 12, s. 1, 7; G-i, *Obiecujące perspektywy. Urozmaicona moda dziecięca. Ładniejsze meble*, „Gazeta Robotnicza”, 4 XII 1962; A. Giemza, *W spółdzielni krawieckiej*, „Gazeta Robotnicza”, 19 IX 1963; G-i, *Spółdzielczość uzupełnia zaopatrzenie. Wygodne i praktyczne nowości*, „Gazeta Robotnicza”, 11 X 1963 r., nr 241, s. 3; J. Gorzędowski, *Z sesji MRN w Wałbrzychu. Troski mieszkańców – troskami radnych*, „Gazeta Robotnicza”, 18 III 1966; G-i, *Z życia partii. Rozwój pomyślny i prawidłowy*, „Gazeta Robotnicza”, 9 VI 1966; *Spółdzielcy Wałbrzyska uroczystość obchodzili swe święto*, „Trybuna Wałbrzyska” 1963, nr 29, s. 2.

<sup>254</sup> M-c, *W spółdzielni „Waryńskiego” powstała brygada młodzieżowa*, „Gazeta Robotnicza”, 8 IX 1964. Także: G-i, *Z pękającymi murami nie ma żartów. „Wykończyli” wykańczalnie*, „Gazeta Robotnicza”, 3 I 1961; *Generalny remont w spółdzielni im. Waryńskiego*, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 16, s. 1.

socjalistycznych<sup>255</sup>. Takie „powodzenie” oznaczało tylko tyle, że warunki panujące w Polsce nie były dla ruchu spółdzielczego tak szkodliwe, jak dla innych dziedzin państwowej gospodarki. Władza, organizacje społeczne i samo społeczeństwo na co dzień musiały się borykać z problemami występującymi na socjalistycznym rynku pracy.

Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, gdy okazało się, że wcześniejsze starania o włączenie kobiet w życie gospodarcze Wałbrzycha nie przyniosły oczekiwanych skutków, po raz kolejny upubliczniono ten problem. Powrót do tego zagadnienia został podyktowany redukcją etatów w zakładach pracy. W wielu przypadkach szła za tym konieczność przekwalifikowania i aktywizacji zawodowej tych osób, które pozbawiono źródeł dochodów. Przypadek kobiet był szczególnie. Wiele z nich, choć niekiedy były wolne stanowiska, nie tylko nie posiadało żadnych kwalifikacji, ale też, jak tłumaczono w prasie, nie chciało podjąć pracy<sup>256</sup>. Inna rzecz, jak stwierdził członek Komisji Pracy i Pomocy Społecznej na posiedzeniu PMRN w czerwcu 1956 r., że niekiedy dodatkowy problem stwarzali ci, którzy mieli nieść im pomoc: „Na odcinku zatrudniania kobiet kłopotów przysparzało kierownictwo zakładów pracy, najczęściej po kumotersku zatrudniając pracowników, nie biorąc pod uwagę kolejności potrzeb zgłaszających się”<sup>257</sup>. Zdarzały się nawet bardziej skrajne pomysły dotyczące zatrudniania kobiet – przypominały urządzane w drugiej połowie lat czterdziestych „polowania” na niepracujących Żydów. Zastępca przewodniczącego PMRN Ulman wyraził opinię podobną do wygłoszonej wcześniej przez przewodniczącego TSKŻ w Wałbrzychu: „Dużo kobiet szczególnie samotnych nie przyjmuje ofiarowanych prac, wyczekując na łatwiejsze i lepiej płatne lub też pod pozorem wyczekiwania na pracę wałęsa się po mieście. [...] Takimi osobami winna zainteresować się MO”<sup>258</sup>.

W styczniu 1956 r. w Oddziale Zatrudnienia w Wałbrzychu zajęto się sprawami 471 kobiet. Wówczas udało się „załatwić” pracę aż 287 kobietom. 51 zostało skierowanych do przemysłu węglowego. Wśród zarejestrowanych w tym roku kobiet 54 były jedynymi żywicielkami rodziny<sup>259</sup>. Pod koniec 1959 r. zarejestrowanych było 515 bezrobotnych kobiet, z czego 75 samotnie utrzymywało rodzinę<sup>260</sup>. Taki poziom bezrobocia wśród kobiet utrzymywał się na podobnym poziomie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych. W 1962 r. bez pracy pozostawało 580 kobiet<sup>261</sup>, ale już pięć lat później liczba

<sup>255</sup> M-c, *Od Waryńskiego dla moskwičan*, „Gazeta Robotnicza”, 23 I 1963. Także: M-c, „Waryński” eksportuje, „Gazeta Robotnicza”, 8 IV 1963 r., nr 79, s. 3; M-c, *Spółdzielnia im. Botwina eksportuje*, „Gazeta Robotnicza”, 9 IV 1963; M-c, *Marynarka – kimono od „Waryńskiego”*, „Gazeta Robotnicza”, 9 IV 1963; A. Grudziński, *Produkcja wałbrzyskich fabryk coraz bardziej znana poza granicami Polski*, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 3, s. 2; arg, „Waryński” i „Botwin” będą eksportować, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 10, s. 1; M-c, *Dolary za „gokarty”*, „Gazeta Robotnicza”, 24 VIII 1964; zetem, *Z wizytą u „Waryńskiego”*. *Eksport do Rumunii*, „Trybuna Wałbrzyska” 1970, nr 47, s. 1–2.

<sup>256</sup> Wi-ka, *Problem naprawdę ważny*, „Gazeta Robotnicza”, 26 VII 1956. Także: (a), *Spółdzielnie, planowanie i... kobiety...*; Wi-ka, *Pierwsze kroki rozwiązujące palący problem zatrudnienia kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 11 II 1957.

<sup>257</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/38, Posiedzenia PMRN, 1956 r., k. 324. Także: Marst., *Dwie spółdzielnie*, „Trybuna Wałbrzyska” 1955, nr 24, s. 6.

<sup>258</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/38, Posiedzenia PMRN, 1956 r., k. 323.

<sup>259</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/37, Informacja o zatrudnieniu kobiet i repatriantów na terenie Wałbrzycha, 1956 r., k. 17.

<sup>260</sup> Z.R., *Problem, który oczekuje rozwiązania. Kobieta poszukuje pracy...*, „Gazeta Robotnicza”, 17 XII 1959.

<sup>261</sup> G-i, *W „Przełomie” i gdzie indziej. Czy jest praca dla kobiet?*, „Gazeta Robotnicza”, 15 XI 1962.

ich wzrosła niemal trzykrotnie. Wówczas ok. 1400 kobiet nie miało zatrudnienia<sup>262</sup>. Na temat bezrobocia wśród kobiet narodowości żydowskiej znane są tylko dane z 1961 r. Żydów bez pracy było wówczas 465, w tym prawie 80 proc. stanowiły kobiety (371)<sup>263</sup>.

Z inicjatywą mającą na celu zmianę sytuacji kobiet występowały władze miasta i powiatu oraz PZPR i TSKŻ<sup>264</sup>. W sierpniu 1956 r. najwięcej kobiet było zatrudnionych w Spółdzielni im. Dua. W pozostałych spółdzielniach pracy, im. Botwina, im. Waryńskiego czy Higiena oraz w innych zakładach, kobiety, repatrianci, inwalidzi i młodzież również znajdowali zatrudnienie, ale na mniejszą skalę<sup>265</sup>. Niektóre spółdzielnie organizowały specjalne kursy dla tych kobiet, które nie posiadały żadnych kwalifikacji<sup>266</sup>. Działania w tym kierunku podjęła Liga Kobiet. Jej przedstawicielka, Rotterowa, we współpracy z Samodzielnym Urzędem Zatrudnienia zaproponowała zakładanie w mieście kuchni i świetlic, gdzie mogłyby pracować kobiety<sup>267</sup>. Niezależnie od tego komórka Ligi Kobiet w TSKŻ prowadziła tzw. „zespoły rzemieślnicze” przygotowujące kobiety do pracy chałupniczej<sup>268</sup>, a nawet kurs introligatorski<sup>269</sup>. Bardzo duży wkład w rozwój zawodu kobiet wniósł oddział ORT w Wałbrzychu. Tylko pod koniec 1958 r. dawał możliwość kształcenia się kobietom na kursach: kroju i szycia, modelarstwa i introligatorstwa. W 1960 r. przyuczało się do zawodu lub podnosiło kwalifikacje 329 osób. Wśród kursantów było 212 kobiet. Rok później liczba kursantów była już znacznie mniejsza (83 osoby), ale i tak ponad połowę stanowiły kobiety<sup>270</sup>.

Brak informacji o osobach zatrudnianych w poszczególnych zakładach nie pozwala precyzyjnie określić, ile kobiet narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego w nich pracowało ani też jakie były efekty działań władzy i TSKŻ. Jednak o tym, że w kolejnych latach występował problem bezrobocia wśród kobiet, i to nie tylko żydowskich, świadczą sprawozdania z posiedzeń PMRN, KM PZPR oraz TSKŻ, podczas których wielokrotnie zajmowano się tym zagadnieniem<sup>271</sup>. W większości zakładów pracy

<sup>262</sup> G-i, *Problem wciąż trudny. Zatrudnienie dla wałbrzyskich kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 13 XI 1967.

<sup>263</sup> AŻIH, TSKŻ. Wydział Organizacyjny, 114, Ankiety, 1961 r., b.p.

<sup>264</sup> www.pbi.edu.pl [dostęp 1 X 2016 r.]; *Sprawy dnia codziennego*, „Folks Sztyme” 1957, nr 8, s. 1; Oł, *Przy KM ZMS. Powstanie Rada Dziewcząt*, „Gazeta Robotnicza”, 7 IX 1961; G-i, *Niski ułkon wałbrzyskim „Ewom”*. *Są wszędzie – potrafią wszystko*, „Gazeta Robotnicza”, 6 III 1964; M. Grynberg, *Rola Komitetów Żydowskich w Polsce ze dziedzinie zatrudnienia*, „Nasz Głos” 1965, nr 33, s. 1–2, 10–11.

<sup>265</sup> AP KZ, PMRN, 1955, 2/269, Kontrole w Spółdzielniach Pracy, 1955 r., k. 4–25. Także: M-c, *Zaloga spółdzielni „Modrzew” przed swoim świętem*, „Gazeta Robotnicza”, 19 VII 1963.

<sup>266</sup> G-i, *W trosce o zatrudnienie kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 2 II 1957. (Spółdzielnie „Jedność” i „Higiena”). Także: (a), *Spółdzielnie, planowanie i... kobiety... Szewc robi, ale klient bez butów chodzi*, [w:] „Gazeta Robotnicza”, 18 I 1957.

<sup>267</sup> Wi-ka, *W sprawie zatrudnienia kobiet. Fundusze są – czekamy na inicjatywę kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 1–2 XII 1956. Także: em, *Zabawki, koldry, bieliznę produkują wałbrzyscy chałupnicy*, „Gazeta Robotnicza”, 4 VI 1958.

<sup>268</sup> ATSKŻ, Protokoły. 1957, 8/19, Protokół zebrania plenarnego Zarządu Głównego, 9–10 XI 1957 r., b.p.

<sup>269</sup> ATSKŻ, Protokoły. 1957, 8/20, Protokół nr 19 posiedzenia Prezydium, 24 V 1958 r., b.p.

<sup>270</sup> ATSKŻ, Protokoły. 1957, 8/21, Protokół nr 16 narady sekretarzy, 21 IX 1959 r., b.p. Także: em, „ORT” *działa*, „Gazeta Robotnicza”, 1 II 1961; S. Teper, *Rozszerzyć zakres szkolenia zawodowego wśród Żydów*, „Nasz Głos” 1958, nr 21, s. 1; D. Słobotkin, *Pierwszy rok*, „Nasz Głos” 1959, nr 2, s. 1, 7; J. Sobelman, *Igła krawiecka i telewizor*, „Nasz Głos” 1962 r., nr 11, s. 1, 7.

<sup>271</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/22–2/40. Posiedzenia PMRN, 1955–1957. Także: G. Górńska, *A co będzie potem?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1958, nr 8, s. 2; S.M., „Babska” *spółdzielnia rozwija swą działalność*, „Gazeta Robotnicza”, 30 III 1961.

ciągle prowadzona była redukcja etatów: „W ostatnim okresie czasu na terenie Wałbrzycha było kilka aktów rozpaczy osób zwolnionych z pracy. [...] Wypadki takie są bardzo szeroko komentowane wśród społeczeństwa polskiego, jak i żydowskiego o niewłaściwej gospodarce i polityce Rządu”<sup>272</sup>. Zmiany najbardziej dotknęły „kobietą” Spółdzielnię im. Dua, gdzie jeszcze w 1954 r. pracowało około 200, w 1958 – 160, a w 1963 już tylko 135 kobiet<sup>273</sup>. Największym problemem jednak i dla kobiet, i dla władzy było ciągle rosnące zapotrzebowanie na fachowców albo po prostu pracowników fizycznych, głównie w przemyśle wydobywczym<sup>274</sup>. Kobiety nie posiadały takich kwalifikacji<sup>275</sup>.

Przemiany zachodzące w drugiej połowie lat pięćdziesiątych dały szansę na powrót do Polski międzynarodowej organizacji ORT. Jej statutowym zadaniem było przygotowywanie Żydów do zawodu. ORT, pod nazwą zmienioną na Komitet do Spraw Szkolenia Zawodowego Ludności Żydowskiej w Polsce „ORT”, wznowił działalność na początku 1958 r.<sup>276</sup> Na swój koszt prowadził szkolenia zawodowe dla dorosłych oraz politechnizację młodzieży przy szkołach, m.in. kursy kroju i szycia, stolarki czy radiotechniki). ORT zajmował się również udzielaniem pożyczek wszystkim tym, którzy po ukończeniu szkolenia nie byli w stanie sfinansować sobie zakupu maszyn i narzędzi. Kursy były prowadzone na koszt organizacji, wypłacała ona także zasiłki wszystkim uczestnikom. Poboczną działalnością ORT w Polsce było udzielanie pomocy w surowcach i sprzęcie dla żydowskich spółdzielni. Przez stosowne komisje przy TSKŻ (np. gospodarczą czy ekonomiczną) czasami trafiała ona również do rzemieślników prowadzących prywatne zakłady.

Funkcjonowanie ORT było także w interesie polskich władz. Zwalniało je częściowo z konieczności dbania o los dopiero co przybyłych repatriantów z ZSRR. Kursy dawały im szansę szybkiego przekwalifikowania i znalezienia pracy. Poza tym wiązały nowo przybyłych, choćby na czas trwania kursu, z Polską<sup>277</sup>. W warunkach wałbrzyskich

<sup>272</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 1481, t. 5. Notatka informacyjna ze spotkania TW ps. „Grunwald”, 13 II 1964 r., k. 251.

<sup>273</sup> G. Górska, *A co będzie potem?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1958, nr 8, s. 2. Także: G-i, *Bez surowców nie będzie planu*, „Gazeta Robotnicza”, 13 VI 1956; G-i, *Spółdzielnia im. Dua „stuknęło” 15 lat*, „Gazeta Robotnicza”, 3 IX 1963; M-c, *W Spółdzielni im. Dua są dobrzy gospodarze*, „Gazeta Robotnicza”, 15 IX 1964.

<sup>274</sup> em, *Dla kogo jest praca w Wałbrzychu*, „Gazeta Robotnicza”, 3 VII 1959. Także: T. Gretschel, *Fluktuacja załóg*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 24, s. 2; T. Gretschel, *Struktura zatrudnienia*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 27, s. 2; T. Gretschel, *Miasto pracy*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 29, s. 2; A. Małkiewicz, *W powojennym...*, s. 181–182.

<sup>275</sup> Wi-ka, *Śladem kobiecej inicjatywy (1). Rozbijam mit o pomocy Ligi Kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 2 I 1958 r., nr 1, s. 1. Także: Wi-ka, *Śladem kobiecej inicjatywy (2). Wspólnym wysiłkiem wiele da się zrobić*, „Gazeta Robotnicza”, 15 I 1958 r., nr 12, s. 3; G-i, *Sytuacja na wałbrzyskim „rynku pracy”. Są jeszcze kłopoty z zatrudnieniem kobiet*, „Gazeta Robotnicza”, 23 VI 1964.

<sup>276</sup> ATSKŻ, Protokoły. 1956, 8/18, Protokół nr 45 posiedzenia Prezydium, 19 XI 1956 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły. 1956, 8/19, Protokół nr 7 posiedzenia Prezydium, 4 II 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły. 1956, 8/19, Protokół nr 44 posiedzenia Prezydium, 19 IX 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły. 1956, 8/19, Protokół nr 45 posiedzenia Prezydium, 7 X 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły. 1956, 8/19, Protokół nr 50 posiedzenia Prezydium, 18 XI 1957 r., b.p.; AIPN Wr, 1482, t. 6. Notatka służbowa dotycząca pobytu w Ref. SB KM MO w Wałbrzychu, 14 IV 1958 r., k. 6; AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 31, Pozwolenie na działalność ORT, b.p.

<sup>277</sup> S. Teper, *Rozszerzyć zakres szkolenia zawodowego wśród Żydów*, „Nasz Głos” 1958, nr 21, s. 1. Także: *Sprawy dnia codziennego*, „Nasz Głos” 1957, nr 8, s. 1; *Pierwszy rok*, „Nasz Głos” 1959, nr 2, s. 1, 7; *W sprawie nowoprzybyłych repatriantów Żydów*, „Nasz Głos” 1959, nr 10, s. 1; m, *Wczoraj powstał w naszym mieście Spół. Kom. Pomocy Repatriantom*, „Gazeta Robotnicza”, 10 I 1957; *120 tys. repatriantów z ZSRR osiedli się na Ziemiach Zachodnich*, „Gazeta Robotnicza”, 17 IV 1957; em, *Opieka Prezydium PRN w Wałbrzychu nad repatriantami*, „Gazeta Robotnicza”, 25 VII 1958; em, *Repatrianci z ZSRR mają zapewnioną opiekę lekarską*, „Gazeta Robotnicza”, 21 VIII 1958; efka, *Pomagamy repatriantom*, „Gazeta Robotnicza”, 19 X 1959; *Braterska*

mogło się wydawać, że przed przybyszami otwierają się możliwości szybkiego znalezienia zatrudnienia. Granice zostały otwarte przed chcącymi wyemigrować z Polski. Po nich pozostawały wolne miejsca pracy. W praktyce jednak część z repatriantów nie chciała podejmować oferowanej im pracy, nierzadko tłumacząc, że „najpierw muszą się urządzić w mieszkaniach”<sup>278</sup>. W 1957 r. w Wałbrzychu niektórzy Żydzi mieli problemy z posługiwaniem się językiem polskim. Większość z nich ziemię wałbrzyską traktowała tylko jako miejsce tymczasowego pobytu. Bardzo krytycznie postawę repatriantów oceniał Jakubowicz, który pod koniec lat pięćdziesiątych stwierdził, że praca TSKŻ powinna się opierać na ludności osiadłej na stałe, a nie na „przypadkowych ludziach – repatriantach”<sup>279</sup>. Jego wypowiedź była aż nadto krytyczna, co nie zmienia faktu, że wszyscy repatrianci otrzymali mieszkanie i propozycje zatrudnienia. Pracowali ci, którzy czuli taką potrzebę i chcieli, pozostali zaś, jak twierdzili działacze wałbrzyskiego TSKŻ, przez jakiś czas korzystali z „demoralizujących” zapomóg, by potem i tak wyemigrować<sup>280</sup>. Ci zaś z repatriantów, którzy pozostali, nie mieli możliwości rozwijania samodzielnej działalności, choćby jako rzemieślnicy, bo ze względu na brak żyrantów nie mogli otrzymać kredytu<sup>281</sup>. Wkrótce więc zaliczyli się do tych, którzy opuścili Polskę.

Nie tylko repatriantom zdarzało się odrzucać oferty ORT. Miały miejsce przypadki, gdy Żydzi na stałe mieszkający w Wałbrzychu przyjmowali postawę roszczeniową. Nie skorzystali z kursów zawodowych, za to oczekiwali pomocy i... stawiali warunki. Tak było w przypadku Domazego Apfeltowicza. Po wyjściu z więzienia odrzucił ofertę pracy, za to zgłosił się do ORT i zażądał jednorazowej, bezwrotnej zapomogi. Zadeklarował, że za te pieniądze kupi konia i jako furman będzie zarabiał na swoje utrzymanie. Podobnie było w przypadku Alberta Lunerta, który po opuszczeniu zakładu karnego domagał się pomocy finansowej. Ostatecznie pracę znalazł sam. Za to regularnie odwiedzał ORT i TSKŻ i szukał „okazji do zaczepek z niektórymi członkami zarządu”<sup>282</sup>. W ostateczności żądania Apfeltowicza i Lunerta zostały odrzucone. Ich postawy nie zostały potraktowane jako wyjątki, dając tym samym działaczom ORT i TSKŻ podstawę do obaw, że nie wszyscy Żydzi pragną zdobyć nowy zawód i podjąć pracę<sup>283</sup>.

*pomoc dla repatriantów*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 6, s. 1; Mossing, *Pomóżmy repatriantom!*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 7, s. 2; *Bank udziela kredytów repatriantom*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 26, s. 1; *giz., Czy naprawdę nie można im pomóc?*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 26, s. 6.

<sup>278</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/37, Informacja o zatrudnieniu kobiet i repatriantów na terenie Wałbrzyska, 1956 r., k. 17. Także: ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/19, Protokół nr 27 narady sekretarzy i przedstawicieli repatriantów, 3 VI 1957 r., b.p.

<sup>279</sup> ATSKŻ, Protokoły, 1959, 8/21, Protokół nr 10 z Plenum ZG TSKŻ, 5 IV 1959 r., b.p.

<sup>280</sup> ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/19, Protokół nr 27 z narady sekretarzy i przedstawicieli repatriantów, 3 VI 1957 r., b.p. Także: ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/19, Protokół nr 44 z posiedzenia Prezydium, 19 IX 1957 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/19, Protokół nr 19 z posiedzenia Prezydium, 24 V 1958 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/20, Protokół nr 19 z posiedzenia Prezydium, 24 V 1958 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/20, Protokół z zebrania plenarnego ZG TSKŻ, 16 XI 1958 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/21, Protokół nr 10 z Plenum ZG TSKŻ, 5 IV 1959 r., b.p.

<sup>281</sup> ATSKŻ, Protokoły, 1957, 8/19, Protokół nr 27 z narady sekretarzy i przedstawicieli repatriantów, 3 VI 1957 r., b.p.

<sup>282</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 1481, t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 254–255.

<sup>283</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 31, Uwagi do notatki TSKŻ w sprawie pomocy „Jointu” i ORT dla ludności żydowskiej w Polsce, b.p.

Problemy takie występowały w całym okresie działalności ORT. Niezależnie jednak od tego organizacja rozwijała swoją działalność. W Wałbrzychu jej pracownicy starali się organizować kursy i szkolenia dostosowane do zapotrzebowania lokalnego rynku. Pod koniec 1958 r. mężczyźni mogli zdobyć zawód elektryka, tokarza i malarza. Szkolono także indywidualnie, na przykład zawód zdobywał przyszły motorniczy tramwajów oraz szlifieryz w hucie szkła<sup>284</sup>. W kolejnych latach na kursy ORT uczęszczali repatrianci, młodzież i renciści. Po zakończeniu nauki kursanci otrzymywali niekiedy karty czeladnicze, niektórzy karty mistrzowskie<sup>285</sup>. Od połowy lat sześćdziesiątych zauważalny był powolny spadek zainteresowania działalnością ORT, stąd zmniejszyła się ilość kursów. Po części przyczyniła się do tego emigracja i nieustanne kurczenie się żydowskiego środowiska. Po części jednak udział w tym miała władza, która coraz krytyczniej oceniała działalność ORT. Zarzucała tej organizacji przygotowywanie kadry dla gospodarki Izraela. Stwierdzała także, że koszty szkoleń są niewspółmiernie duże, a pomoc finansowa udzielana bezpośrednio młodzieży (system stypendialny, finansowanie wyjazdów wakacyjnych) prowadzi do jej deprawacji, oderwania od „polskiej rzeczywistości”, hamuje integrację ze społeczeństwem i proces asymilacyjny. Szczególną niechęć budziło szkolenie wyłącznie ludności żydowskiej<sup>286</sup>.

Rok 1967 r. przyniósł ostateczny koniec działalności ORT. W ramach represji, jakie spadły na środowisko żydowskie, postanowiono z dniem 1 września zlikwidować wszystkie kursy ORT. W niektórych miastach takich jak: Wrocław, Legnica, Wałbrzych, Świdnica, Szczecin i Łódź kursanci mieli przejść do szkoleń prowadzonych przy zakładach pracy, a słuchacze kursów z zakresu szkoły ogólnokształcącej trafić na odpowiednie szkolenia prowadzone przez władze oświatowe<sup>287</sup>.

Protokoły z posiedzeń MRN, sprawozdania PZPR i TSKŻ, niekiedy także dokumenty wytworzone przez administrację świadczą o tym, że aktywność społeczności żydowskiej nie ograniczała się tylko do pracy w spółdzielniach. Dane są jednak cząstkowe i ukazują wyłącznie strukturę zawodową Żydów związanych z TSKŻ. W mieście i powiecie mieszkało do połowy lat sześćdziesiątych 1350–1500 Żydów. Samo TSKŻ liczyło niespełna 500 członków. Większość z nich – zamiennie określana jako „robotnicy” lub „pracownicy fizyczni” – pracowała. Stanowili ponad 2/3 wszystkich członków Towarzystwa, w większości pracowali właśnie w spółdzielniach – na początku lat sześćdziesiątych spółdzielców żydowskich było już „tylko” ok. 200. Pozostali robotnicy – od kilkunastu do kilkudziesięciu osób – pracowali w kopalniach, koksowniach i hutach. Jako inteligencja pracująca byli obecni m.in. w administracji, ośrodkach kultury i oświaty, niektórzy uprawiali wolne zawody. Niemal zapomnieniu uległy zawody

<sup>284</sup> ATSKŻ, 8/20, Protokół nr 19 z posiedzenia Prezydium, 24 V 1958 r., b.p. Także: M. Szydysz, *op. cit.*, s. 303.

<sup>285</sup> AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/87, Informacje o działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 3 X 1959 r., k. 101; AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/98, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za czas od 1 IX 1961 do 1 X 1962 r., k. 57; AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/98, Sprawozdanie z pracy kulturalno-oświatowej TSKŻ Wałbrzych od 1 IX 1963 do 25 X 1964 r., k. 82; AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, XIV/138, k. 103; AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, Notatka informacyjna, 3 X 1963 r., k. 215.

<sup>286</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 31, Uwagi do sprawozdania z przeprowadzonego przez Ministerstwo Oświaty szkolenia zawodowego ludności żydowskiej w Polsce prowadzonego przez ORT, b.p. Także: AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 31, Informacje o aktualnej sytuacji ludności żydowskiej w związku z likwidacją szkolenia ludności żydowskiej prowadzonej przez ORT, b.p.; AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 31, Notatka dotycząca roli i działalności „Jointu” na terenie Polski, b.p.

<sup>287</sup> *Ibidem*.



niegdyś uważane za typowo „żydowskie” – handlarza i rzemieślnika. Wśród członków TSKŻ było ich niespełna 30, a poza Towarzystwem, jak donosił WSW, nieco więcej<sup>288</sup>. Wciąż nierozwiązany był problem z zatrudnieniem kobiet. Często jeżeli już znajdowały zajęcie, to jako „gospodynie domowe”. Trudno jest określić strukturę zawodową Żydów spoza TSKŻ. Wiadomo tylko o jednej grupie pracujących Żydów. Byli to lekarze, stomatolodzy, okuliści, położne i pielęgniarki<sup>289</sup>. Na tego typu problemy zwracali uwagę członkowie PZPR. W 1965 r. napisano, że liczba inteligencji zawodowej nie przekracza ok. 10 proc. ludności żydowskiej: „Są to lekarze, adwokaci, inżynierowie”<sup>290</sup>.

Zwiększył się stosunek pracujących Żydów wobec wszystkich obywateli żydowskich mieszkających w mieście i regionie, a zmniejszył wobec całego województwa wrocławskiego. Niezależnie od tego czy informacje o tym były bardziej szczegółowe (tak czyniło TSKŻ wobec swoich członków), czy ogólnikowe (KP i KM PZPR podawały dane szacunkowe o wszystkich Żydach), to w omawianym okresie ponad 1/3 mieszkańców narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego pracowała (ok. 35 proc.). Podobnie przedstawiał się układ na Dolnym Śląsku, ale tylko w latach 50., kiedy wałbrzyscy Żydzi stanowili ok. 35 proc. wszystkich pracujących w województwie wrocławskim. Kilka lat później pracowało już niespełna 15 proc. w stosunku do Żydów pracujących w Wałbrzychu i tylko 4 proc. wszystkich, mieszkających na terenie województwa dolnośląskiego.

Pomimo ciągłej aktywności udział wałbrzyskich Żydów (członków TSKŻ) w życiu gospodarczym miasta i powiatu urzędnie malał (1,0 proc. – 0,5 proc. w stosunku do wszystkich pracujących), by pod koniec lat sześćdziesiątych zniknąć. Ten proces miał swoje źródła i w falach emigracji, i w „erozji naturalnej” przez śmierć lub międzypokoleniową zmianę tożsamości<sup>291</sup>. Pod koniec lat pięćdziesiątych, a tym bardziej w kolejnych dziesięcioleciach, nie wytwarzano już jakichkolwiek dokumentów, których treść wskazywałaby na czynny udział Żydów w życiu gospodarczym Wałbrzycha, a tym bardziej powiatu wałbrzyskiego. Znaleźć już można tylko informację o niewielkiej liczbie mieszkających w mieście Żydów, członków TSKŻ, w przeważającej mierze emerytów<sup>292</sup>.

<sup>288</sup> AŻIH, TSKŻ. Wydział Organizacyjny, 114, Ankiety, 1961 r., b.p. Także: AP KZ, Sprawy ludności rodzimej i mniejszości narodowych, 1960–1964, 1/6, Informacja WSW na temat stowarzyszeń, 30 VI 1962 r., k. 10; AŻIH, TSKŻ. Wydział Organizacyjny, 114, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego. 1958, 2/303, k. 16; AŻIH, TSKŻ. Wydział Organizacyjny, 114, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego. 1959, 2/304, k. 7; AŻIH, TSKŻ. Wydział Organizacyjny, 114, Wykaz członków Komisji MRN. Rejestracja, 1961–1964, 2/324, k. 6, 34; AIPN Wr, Sprawy żydowskie, 032/75, k. 40–41, 72–79; M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 28, 35; A. Rykała, *op. cit.*, s. 173, 177; G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 273. Struktura społeczno-zawodowa ludności żydowskiej z 1961 r.: pracowników fizycznych – 275, urzędników – 155, wolne zawody uprawiało – 44. Zdecydowaną przewagę mieli pracujący mężczyźni. Z informacji dotyczących wszystkich wałbrzyskich Żydów wynika, że bez pracy pozostawało 465 osób.

<sup>289</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/1, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1951 r., k. 112, 118, 166–170. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/5, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1952 r., k. 138; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/39, Protokoły z posiedzeń PMRN, 1956 r., k. 1. Tylko w 1956 r. wymieniani byli m.in.: dyrektor Szpitala Miejskiego nr 1 w Wałbrzychu – dr Szpilman, dyrektor Szpitala Miejskiego nr 2 w Wałbrzychu – dr F. Gleichgewicht; poza tym także: dr Schnebaum; dr Zajdner; dr Kupferberg; dr Werter; dr Diebel; reumatolog – dr Wiksel; rentgenolog – dr Kelberg; okulista – dr Estreicher; laryngolog – dr Fastman; dr Kerner; dr Landsberger; dr Estreicherowa; przewodniczący komisji lekarskiej – dr Hanser; dentyści – dr Ausztejn, dr Szochet, uprawnieni technicy dentystyczni – Lichtensztejn, Grunspan.

<sup>290</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW, 10 XI 1965 r., k. 246.

<sup>291</sup> N. Aleksium, D. Stola, *Wszyscy krawcy wyjechali*, „Biuletyn IPN” 2005, s. 8.

<sup>292</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Stowarzyszenia, k. 35.

Problemy spółdzielni, rzemieślników, kobiet czy też repatriantów były pochodną warunków panujących na wałbrzyskim rynku pracy. Cechą charakterystyczną miasta i powiatu były ciężkie warunki w miejscu pracy, niskie zarobki i brak wystarczającej ilości lokali mieszkaniowych. Niczym zaskakującym była więc płynność personelu we wszystkich zakładach i punktach usługowych. W ciągu tylko 1959 r. w kopalniach i zakładach przemysłowych na 100 zatrudnionych 59 osób zwalniało się albo też było zwalnianych, w budownictwie proporcje były gorsze – 100/80, a w handlu spożywczym wręcz zastraszające – 100/93. Uznawano, że wszędzie – i na prowincji – i w mieście, jest za ciasno, mieszka za dużo ludzi, a usług jest zdecydowanie za mało<sup>293</sup>. Tak ogromna fluktuacja powodowała spadek wydajności pracy.

---

<sup>293</sup> T. Gretscheł, *Fluktuacja załóg*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 24, s. 2. Także: T. Gretscheł, *Struktura zatrudnienia*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 27, s. 2; T. Gretscheł, *Miasto pracy*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 29, s. 2; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 243, Podkomisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1956 r., k. 19. Np. w 1956 r. wszystkim spółdzielniom odebrano świetlice i przeznaczono je na mieszkania. AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 156, Protokół z narady powiatowego aktywu partyjno-gospodarczego, 3 V 1957 r., k. 203–208; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 156, Protokół z narady sekretarzy POP, 18 VIII 1957 r., k. 222–232.

## Wokół kongregacji

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych w Wałbrzychu i Szczawnie-Zdroju funkcjonowały kongregacje z odrębnymi zarządami<sup>294</sup>. Sprawozdania z tego okresu wskazują, że ubywało członków Zarządu i zmniejszała się liczba wiernych. U schyłku lat pięćdziesiątych w Szczawnie było ich 30, a w Wałbrzychu 285<sup>295</sup>. Koniec kongregacji w Szczawnie nastąpił ostatecznie na początku 1961 r.<sup>296</sup>, ci zaś spośród Żydów, którzy pozostali, stwierdzili: „Ze względu na wyjazd współwyznawców działalność naszej placówki jest minimalna, a pozostali tam współwyznawcy, biorąc pod uwagę, że Szczawno-Zdrój jest faktycznie przedmieściem Wałbrzycha, będą mogli być w pełni obsłużeni przez KWM w Wałbrzychu”<sup>297</sup>. Odtąd wiernych mieszkających w powiecie wałbrzyskim skupiała już tylko kongregacja w Wałbrzychu. Pomimo niesprzyjających warunków, ciągłej „tymczasowości” i systematycznemu kurczeniu się środowiska żydowskiego tylko w tym mieście ludność wierna wierze mojżeszowej mogła zaspokajać swe potrzeby religijne<sup>298</sup>. Co nie oznaczało, że kongregacja mogła prowadzić działalność bez większych kłopotów.

W połowie 1957 r. wałbrzyska kongregacja podjęła próbę ponownego otwarcia szkoły, ale ze względu na brak kadr, a przede wszystkim chętnych do nauki, pomysł porzucono<sup>299</sup>. W kolejnych latach organizowano jeszcze kursy języka hebrajskiego dla młodzieży i dorosłych. Prowadził je sekretarz kongregacji, Julian Bodner, ale – jak sam powiedział – nie spotykały się one z zainteresowaniem<sup>300</sup>. Te fakty wskazują na systematyczne kurczenie się środowiska religijnych Żydów, a zarazem na postępującą laicyzację pozostałej w Polsce ludności żydowskiej. Nie był to jednak jedyny problem, jaki napotkała na swojej drodze

<sup>294</sup> AAN, UdsW, 131/503, Aktualny skład Zarządów poszczególnych KWM, 4 II 1959 r., k. 290. Przewodniczącym wałbrzyskiej kongregacji był Jankiel Siterman, członkami zarządu Moszek Armland i Benjamin Antler, a rewidentami Elias Starobin oraz Mendel Feldman; w Szczawnie przewodniczącym był Mojżesz Krauz, członkami: Mojżesz Lejzerowicz, Noe Szulman, Majer Fiałka i Samuel Szajner. AAN, UdsW, 131/503, ZRWM w PRL w Warszawie do UdsW w Warszawie, 9 II 1959 r., k. 292–293; AAN, UdsW, 131/503, Aktualny skład zarządów poszczególnych KWM, 4 II 1959 r., k. 16; AAN, UdsW, 131/503, ZRWM w PRL w Warszawie do UdsW w Warszawie, 9 II 1959 r., k. 19, 21.

<sup>295</sup> AAN, UdsW, 131/503, Kongregacje, 29 I 1960 r., k. 284. Także: AAN, UdsW, 131/16, Schematyzm kościołów, związków religijnych i stowarzyszeń nierzymskokatolickich na terenie woj. wrocławskiego. Dane na 30 VI 1960 r., k. 53. W Wałbrzychu w 1960 r. przewodniczącym był Izak Gurnwic; członkiem zarządu Mojżesz Lejzerowicz, a rzekami uboju rytualnego Szloma Ridikier; w Szczawnie-Zdroju przewodniczącym był Abram Fogel, członkami: Mojżesz Kogan oraz... Mojżesz Lejzerowicz; AAN, UdsW, 131/503, k. 96–99, 102, 104, 110, 112, 113, 115–117, 119, 121, 125, 131. Imienne wykazy członków Zarządów, komisji rewizyjnych, pracowników i członków kongregacji oraz osób korzystających z pomocy kongregacji.

<sup>296</sup> AIPN Wr, 053/1481, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 6 VI 1956–3 XI 1966 r., t. 2, k. 3. Także: AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Komenda MO w Wałbrzychu do naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128. Tuż przed likwidacją kongregacji w Szczawnie-Zdroju w zarządzie byli: Natan Cytryn – przewodniczący, Mendel Szajner i Mojżesz Haberman – członkowie Zarządu, Jakub Goldberg – sekretarz, Dawid Wygodzki – nauczyciel religijny. W sumie kongregacja skupiała 20 osób.

<sup>297</sup> AAN, UdsW, Likwidacja Kongregacji. Szczawno-Zdrój, 41/455, Pismo ZRWM w PRL do UdsW, 22 II 1961 r., k. 1. Także: Pisma UdsW do ZRWM, k. 2, 3.

<sup>298</sup> AAN, UdsW, Likwidacja Kongregacji. Szczawno-Zdrój, 41/455, Wykaz KWM w PRL, 17 I 1961 r., k. 88. W Wałbrzychu mieszkało wówczas 250, a w Szczawnie-Zdroju 20 Żydów religijnych.

<sup>299</sup> ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/19, Protokół nr 27 z narady sekretarzy i przedstawicieli repatriantów, 3 VI 1957 r., b.p.

<sup>300</sup> AIPN Wr, 053/1464, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, Doniesienie, 9 IV 1964 r., k. 21. Także: AIPN Wr, 053/1481, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, t. 5, Notatka służbowa, 10 V 1963 r., k. 195.

kongregacja. Coraz częściej zaczęło dochodzić do tarć w stosunkach z administracją miasta oraz z „konkurencyjnym” TSKŻ. „Walka” toczyła się w samym środowisku żydowskim. Kongregacji zależało najprawdopodobniej na utrzymaniu dotychczasowego stanu członków, gdy oczywiste się stało, że możliwości pozyskania nowych praktycznie nie istnieją. TSKŻ otwarcie dążyło do zminimalizowania roli kongregacji.

Pod koniec drugiej połowy piątej dekady nasiliły się kłopoty z zaopatrzeniem wiernych i stołówki w koszerne mięso. Kierownictwo rzeźni miejskiej, z której usług korzystała dotychczas kongregacja, odmówiło dalszego uboju. Nie pomogła interwencja przewodniczącego wałbrzyskiej kongregacji Jankiela Sitermana w PMRN, gdzie oświadczone mu, iż „ubój rytualny jest barbarzyństwem”. Siterman nader dosadnie scharakteryzował taki stosunek władzy wobec kongregacji: „W niektórych instytucjach Polski Ludowej pokutują zapaszki sanacji”<sup>301</sup>.

Na podobne niedogodności natrafiła kongregacja przy rozdzielaniu mąki na macę. Uczestniczyli w tym przedstawiciele kongregacji, a oprócz nich komisji społecznej oraz kierownik Referatu do spraw Wyznań przy PMRN. Ten ostatni z niechęcią traktował swą obecność w tego typu pracach, mówiąc: „Wypiek macy wielkanocnej łączy się z tradycjonizmem wyznaniowym wyznania Mojżeszowego i jego rytuałem. [...] Branie udziału oficjalnie kierownika Referatu w takich i podobnych komisjach nie jest wskazane i politycznie zdrowe, to też na przyszłość należy unikać takich oficjalnych wystąpień”<sup>302</sup>.

Najczęściej jednak dochodziło do mniej lub bardziej otwartych konfliktów kongregacji z TSKŻ. Kłócono się o to, kto ma decydować o podziale macy, pomocy dla ubogich, wydawaniu zaświadczeń uprawniających do uzyskania maszyn do szycia, nauce języka hebrajskiego, sobotnim dniem jako wolnym od pracy, a nawet żydowskich świąt, w praktyce jednak szło o... samych Żydów, od nich bowiem warunkowane było istnienie obu instytucji<sup>303</sup>. Niezależnie od różnic światopoglądowych żydowskie instytucje w Wałbrzychu musiały ze sobą współpracować. Tak działo się od 1956 r., kiedy za przyzwoleniem władzy organizacje zagraniczne mogły nieść pomoc Żydom w Polsce, a rok później działalność wznowił Joint<sup>304</sup>. Przy TSKŻ stworzona została Żydowska Komisja Pomocy Społecznej (ŻKPS). W jej pracach z ramienia wałbrzyskiej kongregacji uczestniczyli Siterman, Lejzerowicz i Bodner. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych ŻKPS niosła pomoc przede wszystkim osobom, które przygotowywały się do emigracji, później zaś tym, którzy mimo wszystko pozostali. Dla Służby Bezpieczeństwa był to pretekst i jedyna okazja, by prowadzić śledztwa wobec Żydów uczestniczących w działaniach pomocowych. Oskarżano ich m.in. o to, że... pomagają<sup>305</sup>.

<sup>301</sup> AAN, UdsW, ZRWM, 1945–1960, 131/503, Protokół z walnego zebrania dla omówienia bieżących spraw z udziałem przedstawicieli KWM w PRL, członków plenum ZRWM i prezesa CKŻPS, ob. Fiszgrunda, 4 XI 1958 r., k. 46, 50.

<sup>302</sup> AAN, UdsW, 14/494, PWRN we Wrocławiu – Samodzielny Referat do Spraw Wyznań do PPRN w Wałbrzychu – Referat ds. Wyznań, 18 II 1952 r., k. 35.

<sup>303</sup> AAN, UdsW, 5b/29, Sprawa Wyznania Mojżeszowego w Polsce, [kwiecień 1950 r.], k. 1. Także: AAN, UdsW, 5b/29, k. 21–22; AAN, UdsW, 5b/29, Protokół z walnego zebrania dla omówienia bieżących spraw z udziałem przedstawicieli KWM w PRL, członków plenum ZRWM i prezesa CKŻPS, ob. Fiszgrunda, 4 XI 1958 r., k. 57.

<sup>304</sup> A. Grabski, *Współczesne życie religijne Żydów w Polsce* [w:] A. Grabski, A. Pisarski, A. Stankowski, *op. cit.*, s. 143–148.

<sup>305</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. SB KM MO, 1 IV 1958 r., k. 5. Także: AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa, 10 V 1963 r., k. 182–183; AIPN Wr, 053/1481, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 255–256.

Powodem szczególnie ostrych kłótni były prowadzone przez kongregacje koszerne kuchnie i stołówki. „Współpracująca” z kongregacją ŻKPS pod koniec 1957 r. zdecydowała o redukcji wydawanych codziennie obiadów. Gdy Siterman zwrócił się do Komisji z prośbą by orzekła, kogo pozbawić, a komu należy dawać posiłki, ta wówczas – jak relacjonował – „zapaliła się do tego, żeby w ogóle odebrać kongregacjom kuchnie. [...] Kongregacje winny tylko modlić się”<sup>306</sup>. Kilka miesięcy później zaproszony na walne posiedzenie ZRWM Salomon Fiszgrund z ZG TSKŻ próbował nakłonić uczestników do porozumienia pomiędzy oddziałami TSKŻ a kongregacjami i powołania komisji obywatelskiej, której zadaniem byłaby kontrola kuchni. Wszyscy uczestnicy spotkania odrzucili propozycję, zaś Siterman tak skwitował to przedsięwzięcie: „Komisje społeczne też nie zawsze są bez skazy. Mamy jedną taką...”<sup>307</sup>. Przy okazji tych sporów kongregacja była regularnie oskarżana o nadużycia finansowe. W jednym z raportów SB napisano: „Stołówka jest terenem załatwiania różnych kombinacji handlowych. Synagoga jest również terenem ubijania interesów handlowych, handluje się nawet modlitewnikami”<sup>308</sup>.

Społeczność wyznania mojżeszowego była przez świeckie środowisko postrzegana jako zacofana, wsteczna, konserwatywna i stojąca na przeszkodzie dokonujących się w państwie przemian. Henryk Grynfeld z zarządu wałbrzyskiego oddziału TSKŻ o członkach kongregacji, przeważnie osobach starszych, powiedział, że to „fanatycy”<sup>309</sup>. Ci ostatni nie pozostawali dłużni i nierzadko ludzie z Towarzystwa oskarżali o sprzeniewierzenie się zasadom religii mojżeszowej i w ogóle wykluczali ich z „narodu wybranego”. Wzajemne oskarżenia przypominały te z drugiej połowy lat czterdziestych, gdy CKŻP walczył z KWM o wpływy w środowisku żydowskim, z tą różnicą, że w kolejnym dziesięcioleciu laicka organizacja miała przewagę w liczebności i poparcie, przynajmniej okresowe, ze strony władzy. Od 1957 r. liczebność członków kongregacji w Wałbrzychu zaczęła się zmniejszać, a przez to jej pozycja w środowisku żydowskim słabnąć. Niewiele zmieniła obecność, przeważnie tymczasowa, repatriantów, bowiem znaczna ich część po latach spędzonych w ZSRR daleka była od wiary swoich przodków. Z kolei religijni Żydzi nie czuli się dobrze w polskiej rzeczywistości. Nie odpowiadał im ustrój polityczny z ateistyczną ideologią i krępowała socjalistyczna gospodarka (większość Żydów religijnych musiała prowadzić własną działalność gospodarczą, jeśli chciała przestrzegać odpoczynku sobotniego). Życie religijne funkcjonowało w warunkach wielkiej obcości wyznaniowej i narodowej, co nie sprzyjało jego umacnianiu. Coraz uboższe życie religijne wywoływało niechęć do pozostania w kraju.

Nasilenie ataków ze strony TSKŻ nastąpiło wraz z formalną rejestracją i zatwierdzeniem statutu wewnętrznego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego przez Urząd do Spraw Wyznań (28 czerwca 1961 r.) i szło w parze z usztywnieniem polityki państwa wobec ludności żydowskiej. Podczas spotkań z władzami PZPR oraz kierownictwem UdsW przedstawiciele Towarzystwa zarzucali kongregacji dążenie do odgrywania „roli samodzielnej siły społecznej”, przez co miała stawać się „odskocznią polityczną

<sup>306</sup> AAN, UdsW, ZRWM, 1945–1960, 131/503, Protokół z walnego zebrania dla omówienia bieżących spraw z udziałem przedstawicieli KWM w PRL, członków Plenum ZRWM i Prezesa CKŻPS, ob. Fiszgrunda, 4 XI 1958 r., k. 50, 51, 58–61.

<sup>307</sup> AAN, UdsW, ZRWM, 1945–1960, 131/503, Protokół z plenarnego posiedzenia ZRWM w PRL, 16 XI 1958 r., k. 65–71.

<sup>308</sup> AIPN Wr, 053/1481, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 6 VI 1956–3 XI 1966 r., t. 2, k. 3.

<sup>309</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 256.

dla obcej ideologii (syjonizm)<sup>310</sup> i w takim samym stopniu „swego rodzaju azylem dla chcących wyjechać do Izraela, USA czy Kanady”<sup>311</sup>. Wnioskowano, by działalność ZRWM „ograniczyć tylko do spraw religii”<sup>312</sup>. Stanowisko TSKŻ było wspierane przez Komisję Narodowościową przy KC PZPR: „Żydowska kongregacja [...] przy pomocy środków finansowych otrzymywanych od zagranicznych organizacji wyznaniowych i syjonistycznych dąży do objęcia swoimi wpływami członków TSKŻ. [...] Niedostateczna dotąd kontrola doprowadziła do tego, że zagraniczne i wewnętrzne elementy syjonistyczne wykorzystują działalność kongregacji do syjonistycznej i proizraelskiej działalności w szerokich kręgach obywateli polskich narodowości żydowskiej. [...] W prasie TSKŻ wskazywać na destrukcyjną rolę żydowskiej kongregacji religijnej, która zmierza do objęcia swoimi wpływami członków TSKŻ i osoby niewierzące. [...] Należy zlikwidować utrzymywane dotychczas przez kongregacje stołówki jako zbędne i niemające nic wspólnego z kultem religijnym”<sup>313</sup>.

Przy tak niesprzyjającej atmosferze politycznej kongregacjom coraz trudniej było prowadzić statutową działalność. Tak było w latach sześćdziesiątych w przypadku wałbrzyskiej kongregacji. Przewodniczącym był wówczas Mojżesz Lejzerowicz<sup>314</sup>, a do zarządu należeli: Izaak Gurwic (raz w miesiącu dojeżdżał z Wrocławia) oraz Julian Bodner (był sekretarzem i księgowym). Pozostałe osoby z władz wałbrzyskiego oddziału ZRWM, choć wymieniane w sprawozdaniach, wcześniej opuściły Polskę. Wałbrzyski ośrodek nie miał już swojego rzeźnika (ten był sprowadzany z Wrocławia albo Legnicy). Macę i mięso rytualne dostarczano z Wrocławia i Bielawy<sup>315</sup>. Przede wszystkim jednak o słabości wałbrzyskiej kongregacji świadczyła systematycznie malejąca liczba jej członków – w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych należało do niej niespełna 60 osób. Nieco więcej, w tym spoza kongregacji, uczestniczyło w obrzędach religijnych<sup>316</sup>. W kolejnych latach kurczyło się grono wiernych uczestniczących w modłach: „Religijna

<sup>310</sup> AAN, UdsW, 131/503, Notatka dotycząca ZRWM, 6 IV 1961 r., k. 89. Także: A. Grabski, A. Stankowski, *Życie religijne społeczności żydowskiej [w:] Następstwa zagłady...*, s. 229; P. Borecki, *Uwagi o statusie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*, s. 37, [www.repozytorium.amu.edu.pl](http://www.repozytorium.amu.edu.pl) [dostęp 1 X 2016 r.].

<sup>311</sup> AAN, UdsW, 131/503, Notatka o sytuacji w ZRWM, 1961 r., k. 93–94.

<sup>312</sup> AAN, UdsW, 131/503, Notatka dotycząca ZRWM, 6 IV 1961 r., k. 90.

<sup>313</sup> AAN, UdsW, 75/32, Wnioski Komisji Narodowościowej przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR dot. przeciwdziałania penetracji kleru rzymskokatolickiego, byłego kleru greckokatolickiego i żydowskiej KRWM na środowisko i towarzystwa narodowościowe, [kwiecień 1965 r.], k. 542.

<sup>314</sup> AAN, UdsW, 75/32, Spis KWM w PRL, 7 XI 1963 r., k. 150. Także: AAN, UdsW, 75/32, Proponowana lista kandydatów do przyszłego zarządu, komisji rewizyjnej ZRWM w PRL, 1966 r., k. 469–470; AAN, UdsW, 75/32, Wykaz delegatów na Walny Związkowy Zjazd KWM, 1966 r., k. 494; AAN, UdsW, 75/32, Notatka dot. wyborów nowych władz ZRWM w PRL, 5 XII 1966 r., k. 531, 533, 534.

<sup>315</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 6 VI 1956–3 XI 1966 r., 053/1481, t. 2, Do Naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 27 I 1961 r., k. 112. Także: AIPN Wr, Wyciąg z wykazu imiennego pracowników płatnych KWM w PRL, k. 122–124; AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Komenda MO w Wałbrzychu do naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128–130; AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa, 10 V 1963 r., k. 182–183; AIPN Wr, Notatka służbowa z odbytego spotkania z figurantem Bodnerem, 29 VIII 1963 r., k. 199. W skład komisji rewizyjnej wchodził: Józef Kawelblum, Samuel Krepak, Samuel Guterman, z tym że dwaj ostatni już emigrowali. W kuchni rytualnej pracowali: Walentyna Drączkowska, Helena Hodzińska, Jerzy Sztrafler, Chasia Luner (także jako magazynier), Pelagia Piekun i Majer Szpalter. Ponieważ Mojżesz Lejzerowicz był ciężko chory, często zastępował go przysyłany z Łodzi Rafałowicz.

<sup>316</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Do naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 27 I 1961 r., k. 112. Także: AIPN Wr, Wyciąg wykazu imiennego zarządu KWM, k. 113–114; A. Grabski, A. Stankowski, *op. cit.*, s. 229.

działalność kongregacji prawie wcale nie istnieje. W soboty na modlitwy przybywa najwyżej 10 osób<sup>317</sup>. Tylko przy szczególnych okazjach, gdy np. w modłach uczestniczył składający w mieście wizytę ambasador Izraela, w bożnicy zbierało się znacznie więcej Żydów<sup>318</sup>. Charakterystycznym zjawiskiem w tym okresie była postawa żydowskiej inteligencji, która nie angażowała się w działalność kongregacji i przeważnie unikała udziału w życiu religijnym<sup>319</sup>. Sam Julian Bodner, który kierował działalnością kongregacji, bardzo sceptycznie traktował wiarę mojżeszową. Tak jak wielu było wątpiących, jeszcze więcej osób oficjalnie odżegnywało się od jakichkolwiek kontaktów z kongregacją. Szczególnie osoby publiczne, radni czy działacze TSKŻ. W praktyce było jednak nieco inaczej, nawet Jakub Jakubowicz w domowym zaciszu podtrzymywał żydowskie obyczaje. Po macę do kongregacji wysyłał albo swoją młodą siostrzenicę, albo religijnego sąsiada<sup>320</sup>. Czynił tak zapewne dlatego, iż podobnie jak wielu ludzi jego pokolenia odszedł od wiary, ale nie porzucił tradycji.

W „rozpracowywaniu” środowiska żydowskiego uczestniczyły służby specjalne. Dla SB najlepszym miernikiem aktywności religijnych Żydów były informacje o funkcjonowaniu rytualnej kuchni i koszernej stołówki. Gdy w latach pięćdziesiątych korzystało z nich po kilkadziesiąt osób dziennie, tak w drugiej połowie kolejnej dekady już tylko kilkanaście. Przeważnie byli to ludzie starsi, samotni, często inwalidzi. Niektórym przyznawano darmowe posiłki. Bodner uważał, że na modlitwy zbierają się tylko ci, którzy korzystają ze stołówki<sup>321</sup>. Podobnie sytuację w kongregacji oceniła SB, donosząc w 1962 r.: „Na modlitwy przybywa najwyżej 10 osób. Przychodzą tylko ci, którzy korzystają z darmowych obiadów lub zapomóg. Jeżeli nie będą mieli korzyści, nie będą w ogóle przychodzić i kongregacja zostanie zlikwidowana”<sup>322</sup>. Było to zapewne twierdzenie zasadne, bowiem w tym okresie podstawowym i jedynym źródłem informacji o wałbrzyskiej kongregacji był właśnie... Bodner, który utrzymywał, że ta funkcjonuje wyłącznie dzięki jego wysiłkom<sup>323</sup>. Oficjalne prace SB ograniczały się do profilaktycznych rozmów

<sup>317</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Komenda MO w Wałbrzychu do naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128.

<sup>318</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z figurantem Bodnerem, 16 VIII 1963 r., k. 197; AIPN Wr, Notatka informacyjna ze spotkania TW „Grunwald”, 13 II 1964 r., k. 253; AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Sprawozdanie z wykonania planu przeds. oper. z 16 III 1963 r. w sprawie obiektowej „FALA I”, 5 I 1965 r., k. 186; AIPN Wr, Doniesienie TW, 25 I 1965 r., k. 188; AIPN Wr, Doniesienie TW, 13 II 1965 r., k. 200; AIPN Wr, Doniesienie TW, 13 II 1965 r., k. 222; AIPN Wr, 053/1482, t. 6, Doniesienie TW „Grunwald”, 10 XI 1965 r., k. 246.

<sup>319</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z figurantem Bodnerem, 16 VIII 1963 r., k. 197. Także: AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Uzupełnienie planu „FALA I” na KWM, 25 I 1965 r., k. 177.

<sup>320</sup> Wywiady i korespondencja z Marą Pogost oraz Idą Laskosz. Także: M. Witkowska, *Doświadczenie marca 1968 roku a tożsamość*, „Plotkies” 2005, nr 25.

<sup>321</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z figurantem Bodnerem, 16 VIII 1963 r., k. 197.

<sup>322</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Komenda MO w Wałbrzychu do naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128. Także: AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 255–256. „Ci, którym leży na sercu kultywowanie praktyk religijnych [...] za pośrednictwem stołówki ściągają wiernych do bożnicy”; AIPN Wr, 053/1481, Wyciąg wykazu imiennego zarządu KWM, k. 113–114.

<sup>323</sup> AIPN Wr, 53/1482, t. 6, Notatka służbowa dot. pobytu w Ref. SB KM MO Wałbrzych, 1 IV 1958 r., k. 5. Także: AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Wyciąg wykazu imiennego zarządu KWM, k. 113; AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Komenda MO w Wałbrzychu do Naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 10 VII 1962 r., k. 128–129; AIPN Wr, 054/141, Komenda MO w Wałbrzychu do naczelnika Wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 16 I 1970 r., k. 376–377.

z częścią działaczy kongregacji<sup>324</sup>. Miały one służyć – wbrew stwierdzeniu przez samych pracowników SB, że religijni Żydzi nie interesują się polityką<sup>325</sup> – powstrzymaniu kierownictwa i aktywu kongregacji od angażowania się w działalność „syjonistyczno-propagandową”, ograniczać kontakty z ambasadą oraz nie dopuszczać do „zbiorowych manifestacji [...] i przemówień o treści syjonistycznej”. A najlepiej nakłonić kongregację do całkowitego ograniczenia działalności religijnej<sup>326</sup>. Wkrótce w realizacji ostatniego postulatu pomogła sama władza.

<sup>324</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Uzupełnienie planu „FALA 1” na KWM, 25 I 1965 r., k. 180.

<sup>325</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 255–256.

<sup>326</sup> AIPN Wr, 053/1481, t. 2, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie obiektowej krypt. „FALA 1” na KWM, 2 II 1965 r., k. 22. Także: AAN, UdsW, 75/32, Wnioski Komisji Narodowościowej przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR dot. przeciwdziałania penetracji kleru rzymskokatolickiego, byłego kleru greckokatolickiego i żydowskiej KRWM na środowisko i towarzystwa narodowościowe, [kwiecień 1965 r.], k. 542.



## „Atmosfera dworca kolejowego”

Od 1956 r. zmiany były dostrzegane także w żydowskiej oświacie. Osłabła w nich indoktrynacja i wymuszanie „zaangażowania” w życie polityczne. Już wcześniej oddziały TSKŻ apelowały do ZG TSKŻ oraz Ministerstwa Oświaty o wznowienie w żydowskich szkołach nauczania języka żydowskiego oraz historii narodu żydowskiego, ale przedmioty te na dobre powróciły dopiero na przełomie lat 1955/1956<sup>327</sup>. Szkolnictwo żydowskie wiodło prym wśród placówek innych mniejszości.

Po 1956 r. szkołę w Wałbrzychu chciała otworzyć – bez powodzenia – kongregacja<sup>328</sup>. W mieście bez przerwy funkcjonowała Szkoła Powszechna nr 11 im. Pereca. Sens jej istnienia uzasadniała obecność znacznej liczby Żydów w Wałbrzychu, choć cechą charakterystyczną szkoły była ciągła fluktuacja uczęszczającej do niej młodzieży. Gdy w roku szkolnym 1956/1957 1 września naukę rozpoczęło 164 uczniów, to na początku 1957 r. ich liczba spadła do 121, w tym spośród nich ponad połowa (62) miała przygotowane dokumenty na wyjazd<sup>329</sup>. W ciągu kolejnych dwóch miesięcy liczba dzieci wzrosła do 185. Z jednej strony przez kilka kolejnych lat Żydzi opuszczali Polskę, z drugiej jednak ich miejsce zajmowali – przynajmniej tymczasowo – repatrianci z ZSRR. W rzeczywistości, we wrześniu 1958 r. w szkole było 299, a rok później 305 uczniów. Przyrost ten był jednak tymczasowy. W czerwcu 1960 r. w szkolnych dziennikach było 199, zaś we wrześniu 1961 – 134 uczniów<sup>330</sup>. W piśmie z wrocławskiego kuratorium do Ministerstwa Oświaty obrazowo, acz trafnie, przedstawiono klimat panujący w szkole w Wałbrzychu, porównując go do „atmosfery dworca kolejowego”<sup>331</sup>.

Od 1960 r. emigracja nie była już tak masowa, a repatriacja uległa zakończeniu, jednak systematyczny odpływ uczniów ze szkoły żydowskiej nie ustawał. Niektóre dzieci zaczynały chodzić do polskich szkół. Systematyczne kurczenie się środowiska szkolnego oznaczało ryzyko likwidacji Szkoły Powszechnej nr 11<sup>332</sup>. Taki los groził również innym żydowskim placówkom szkolnym: w Dzierżonowie i Wrocławiu. W 1963 r. kuratorium wrocławskie sygnalizowało, że prawdopodobnie w roku szkolnym 1963/1964 w Wałbrzychu do klasy pierwszej będzie chodziło 3 uczniów. Rok później do klasy pierwszej przyjęto 3 dzieci

<sup>327</sup> AŻIH, TSKŻ, 2, List ZG TSKŻP do Ministerstwa Oświaty, [czerwiec 1956 r.], b.p. Także: ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/15, Protokół nr 45 posiedzenia Prezydium, 30 IX 1953 r., b.p.; ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/17, Protokół nr 1 posiedzenia Prezydium, 7 I 1955 r., b.p.; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, Sprawy ludności rodzimej i mniejszości narodowych, 1960–1964, k. 10; ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 2/306, Informacja o TSKŻ, 1962 r., k. 47; AP Wr, PWRN, USW, XVIII/292, Pismo PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 4.

<sup>328</sup> ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/19, Protokół nr 27 z narady sekretarzy i przedstawicieli repatriantów, 7 VI 1957 r., b.p.

<sup>329</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/91, k. 43.

<sup>330</sup> AP Wr, PWRN, USW, XVII/90, k. 111, 126, 135. Także: AP Wr, PWRN, USW, XVII/91, k. 52, 96, 135–136, 156, 184; AP Wr, PWRN, USW, XVII/93, k. 26, 173; AP Wr, PWRN, USW, XVII/554, k. 3–7; AP Wr, PWRN, USW, XVII/555, k. 20–22; AP Wr, PWRN, USW, IX/87, k. 101; ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/19, Protokół nr 26 z posiedzenia Prezydium, 27 V 1957 r., b.p.; ATSKŻ, ZG TSKŻP. Protokoły posiedzeń, 8/20, Protokół nr 1 z posiedzenia Prezydium, 9 I 1958 r., b.p.

<sup>331</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/93, k. 31.

<sup>332</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/92, k. 353. Także: H. Datner, *Dziecko żydowskie (1944–1968)* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 276.

żydowskich i 8 greckich<sup>333</sup>. Okazało się, że jedynym ratunkiem dla placówki było przyjmowanie dzieci greckich. Wizytator z kuratorium we Wrocławiu uznawał efekty takich działań za sztuczne. Każda z grup miała inną siatkę godzin: „Dzieci żydowskie uczą się w języku polskim z dodatkowymi przedmiotami językiem żydowskim i historią Żydów, a dzieci greckie uczą się w języku wykładowym greckim, zaś język polski jest tylko przedmiotem”<sup>334</sup>.

Kuratorium oprostowało plany utworzenia mieszanych klas żydowsko-greckich na rok szkolny 1965/66. Uzasadniano, że przy utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy doszłoby do zrównania ilości dzieci żydowskich i greckich, a tym samym placówka żydowska stałaby się grecką. Zdarzało się jednak, że pisano o „żydowsko-greckiej szkole podstawowej”<sup>335</sup>. Rok później do szkoły w Wałbrzychu nadal uczęszczała młodzież grecka, a w klasach pierwszej i drugiej pojawiły się również dzieci polskie, tym samym szkoła stopniowo przekształcała się w placówkę polską. W planach na rok szkolny 1966/67 przewidywano, że będzie do niej chodziło niewiele ponad 30 uczniów żydowskich<sup>336</sup>. Okazało się jednak, że nawet te rachuby były zawyżone. Jeżeli w roku szkolnym 1961/1962 przyjęto do szkoły 100 uczniów, a w kolejnych latach ich liczba spadła do około 70, to w roku szkolnym 1966/1967 pozostało już tylko 26 uczniów<sup>337</sup>.

Szkoły żydowskie ciągle cierpiały na niedobór kadr<sup>338</sup>. Nie pomogły ani ich upaństwowienie, ani stopniowa polonizacja. Na różne sposoby starano się temu zaradzić. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych PWRN we Wrocławiu planowało założyć klasę pedagogiczną, która zajmie się przygotowaniem młodych ludzi do pracy w szkole żydowskiej (proponowano umiejscowić ją we Wrocławiu, Wałbrzychu lub Legnicy)<sup>339</sup>. Zakładano, że dobrze się stanie, gdy takie przedsięwzięcia będą wspierały dolnośląskie spółdzielnie. Miały delegować na szkolenie wybranych pracowników, wspierać ich finansowo podczas nauki, a potem, po ukończeniu kursu, finansowo motywować do pracy w żydow-

<sup>333</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/288, k. 26–27. Także: AP Wr, PWRN, KOS, XVII/93, k. 272–274; AP Wr, PWRN, USW, IX/98, Sprawozdanie TSKŻ w Wałbrzychu za okres 1 IX 1961 do 1 X 1962 r.; k. 57; AP Wr, PWRN, USW, IX/98, Sprawozdanie z pracy kulturalno-oświatowej TSKŻ Wałbrzych od 1 IX 1963 do 25 X 1964 r., k. 82; AP Wr, PWRN, USW, XVIII/289, Ocena sytuacji i stanu pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 197. AIPN Wr, 053/1481, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 6 VI 1956 – 3 XI 1966 r., t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 255; AIPN Wr, 053/1464, Doniesienie, 9 IV 1964 r., k. 21.

<sup>334</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/288, k. 22.

<sup>335</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/90, k. 223. Także: AIPN Wr, 054/1482, t. 6, Doniesienie TW „Grunwald”, 10 XI 1965 r., k. 246.

<sup>336</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/93, k. 287. Także: AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 4, Notatka w sprawie organizacji szkół z dodatkową nauką języka żydowskiego w roku szkolnym 1968/69, b.p.

<sup>337</sup> Liczba dzieci uczących się w Szkole Podstawowej im. Pereca w Wałbrzychu w kolejnych latach: rok szkolny 1961/1962 – 100, 1962/1963 – 70, 1963/1964 – 109 (w tym 39 greckich), 1964/1965 – 91 (w tym 20 greckich), 1965/1966 – 47, 1966/1967 – 26; AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 054/1481, t. 5, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 255. Także: AP Wr, PWRN, KOS, XVII/92, k. 349; AP Wr, PWRN, KOS XVII/90, k. 114, 179, 184, 222; AP Wr, PWRN, KOS, XVII/93, k. 196, 287; AP Wr, PWRN, KOS, XVII/555, k. 4, 53, 63–65; AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/285, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 25 VII 1962 r., k. 99–100; AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/188, Pismo Komisji Oświaty przy MRN w Wałbrzychu do PMRN w Wałbrzychu, 16 V 1963 r.; AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/285, PMRN-WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 25 VII 1962, k. 99–100; AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/188; Pismo Komisji Oświaty przy MRN w Wałbrzychu do PMRN w Wałbrzychu, 16 V 1963 r., k. 22–23.

<sup>338</sup> AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR-WKŻP, 3 II 1949 r., k. 281. Także: AP Wr, PWRN, KOS, XVII/92, k. 136–139; AP Wr, PWRN, KOS, XVII/90, k. 123.

<sup>339</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/92, Protokół z posiedzenia międzywydziałowego, 2 II 1952 r., k. 136–137.

skiej szkole. Większość spółdzielni potraktowała ten pomysł poważnie. Sceptycznie oceniała go wałbrzyska Spółdzielnia im. L. Waryńskiego. Niezależnie jednak od tego wszystko skończyło się na planach, zaś problem kadrowy pozostał, bo zabrakło chętnych do nauki<sup>340</sup>. Nieco lepsze efekty przynosiły specjalne kursy organizowane w okresie wakacyjnym<sup>341</sup>.

Elementem na stałe wpisanym w życie szkoły były ciągle zmiany stanu grona pedagogicznego. Tylko jednostki posiadające odpowiednie predyspozycje i głęboko przekonane o misji, jaką mają do spełnienia, decydowały się pozostać w szkole na dłużej. Początkowo w żydowskiej szkole w Wałbrzychu pracowało 5 nauczycieli (1951–1954), później ich liczba wzrosła do 8 (1954–1956), a nawet 10 (1957–1960). W 1964 r. pozostało już tylko 2. Miejsce nauczycieli żydowskich w gronie pedagogicznym zajęli nauczyciele polscy i greccy<sup>342</sup>. Najdłużej pracowali: Aron Herman, Wilf Anszel i Estera Kolberman (Estera Kelberman). Najpierw byli nauczycielami, by potem kolejno zająć stanowisko kierownika szkoły<sup>343</sup>. Inni nauczyciele albo opuszczali Polskę, albo gdy nad szkołą zawisła groźba likwidacji przenosili się do innej placówki oświatowej. Tak działo się w 1963 r., gdy wszyscy pedagodzy chcieli zrezygnować z pracy i tylko usilne starania oddziału TSKŻ doprowadziły do zapewnienia szkole kadry pedagogicznej na następny rok<sup>344</sup>.

Stale zmieniający się stan uczniów w szkole nie był jedynym problemem, na jaki napotykali pracujący w niej nauczyciele. Niekiedy dochodziło do krytyki szkoły za poziom nauczania, a ściślej – za oceny niedostateczne, jakie otrzymywali uczniowie<sup>345</sup>. Sam kierownik szkoły, Wilf Anszel, podczas spotkania zorganizowanego po zakończeniu roku szkolnego 1955/1956 tłumaczył: „W szkołach siedzą niejednokrotnie dzieci nienadające się do nauki”<sup>346</sup>. Po trosze tak surowa ocena żydowskiej młodzieży może wskazywać na wysoki poziom nauczania i wymogi stawiane przez nauczycieli, niż potwierdzać słabość

<sup>340</sup> ATSKŻ, CKŻP, 8/12, Protokół plenarnego posiedzenia CKŻP, 11 III 1950 r., b.p. Także: ATSKŻ, CKŻP, 8/12, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 11 IV 1950 r., b.p.; ATSKŻ, CKŻP, 8/15, Protokół nr 45 posiedzenia Prezydium, 30 IX 1953 r., b.p. Podczas posiedzeń ZG TSKŻ wielokrotnie powracała sprawa specjalnych, stałych dopłat dla nauczycieli. Proponowano np. by zbieraniem pieniędzy od rodziców dzieci chodzących do szkoły zajęły się rady rodzicielskie. ATSKŻ, CKŻP, 8/15, Protokół posiedzenia Biura Wykonawczego CKŻP, 18 IX 1950 r., b.p. Także: ATSKŻ, CKŻP, 8/15, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP, 13 X 1950 r., b.p.

<sup>341</sup> AŻIH, TSKŻ, 62, Zaświadczenia dla uczestników Centralnego Kursu Wakacyjnego dla nauczycieli z żydowskim językiem nauczania, 1951 r., b.p. Także: M. Szydysz, *op. cit.*, s. 191.

<sup>342</sup> Nauczyciele zatrudnieni w żydowskiej Szkole Podstawowej nr 11 w Wałbrzychu: rok szkolny 1951/1952 – 5, w tym 3 żydowskich, rok szkolny 1952/1953 – 5, w tym 4 żydowskich, rok szkolny 1953/1954 – 5, w tym 3 żydowskich, rok szkolny 1954/1955 – 8, w tym 5 żydowskich, rok szkolny 1959/1960 – 10, w tym 6 żydowskich, rok szkolny 1963/1964 – 9, w tym 4 żydowskich, 4 polskich i 1 grecki, rok szkolny 1964/1965 – 5, w tym 2 żydowskich. AP Wr, PWRN, KOS, XVII/88, k. 21, 33, 61. Także: AP Wr, PWRN, KOS, XVII/89, k. 134–135; AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 054/1481, Notatka informacyjna ze spotkania TW „Grunwald”, 13 II 1964 r., k. 253; AIPN Wr, Notatka służbowa dot. KWM, 14 II 1964 r., k. 255; AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 054/1482, t. 6, Doniesienie TW „Grunwald”, 10 XI 1965 r., k. 246.

<sup>343</sup> Estera Kolberman uczyła języka żydowskiego. W 1953 r. z powodu braku mieszkania zwolniła się z pracy. Do szkoły powróciła na początku lat sześćdziesiątych. AŻIH, TSKŻ, 119, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za wrzesień 1953 r., b.p. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 220.

<sup>344</sup> AŻIH, TSKŻ, 64, k. 528.

<sup>345</sup> Na przykład w pierwszym półroczu roku szkolnego 1954/1955 w żydowskiej szkole w Wałbrzychu na 179 uczniów klasyfikowanych zostało 176. Z tego bez oceny niedostatecznej – 150, z jedną oceną niedostateczną – 7, z dwoma ocenami niedostatecznymi – 10, z trzema i więcej ocenami niedostatecznymi – 7. AP Wr, PWRN, KOS, XVII/89, k. 276, 288. Także: AAN, SSZ, 476/26, Protokół z posiedzenia zespołu PZPR WKŻP, 3 II 1949 r., k. 281; AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z posiedzenia Prezydium, 18 V 1954 r., b.p.

<sup>346</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/282, Informacje o zakończeniu roku szkolnego, 2 VII 1956 r., k. 27. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół z plenum TSKŻ, 9 V 1954 r., b.p.

uczniów. Wskazuje na to fakt, że na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ponad 90 proc. uczniów przechodziło do kolejnych klas. Po części jednak o takim stanie rzeczy decydować mogła „proza życia”. Wówczas większość stanowiły dzieci repatriantów, w wielu wypadkach niepotrafiące biegle posługiwać się językiem polskim<sup>347</sup>. Stąd z jednej strony nauczyciele zapewne nie chcieli podpisywać się pod wysokimi notami tych dzieci, które na to nie zasługiwały, a z drugiej – świadomi, że większość z nich wkrótce wyemigruje – sprawiać im dodatkowych kłopotów.

Wysokie notowania wałbrzyskiej szkoły potwierdzał poziom wykształcenia nauczycieli. W 1959 r. na dziesięciu nauczycieli, połowa miała wykształcenie wyższe<sup>348</sup>. Pod koniec roku szkolnego 1962/1963 przeprowadzono badania dziesięciu szkół (po dwie: ukraińskie, białoruskie, litewskie, słowackie i żydowskie). Do testów wytypowano uczniów klas czwartych i siódmych. Najlepiej wypadła klasa czwarta z żydowskiej szkoły wrocławskiej, a ich rówieśnicy z Wałbrzycha zajęli trzecie miejsce<sup>349</sup>.

Warunki panujące w żydowskiej szkole były złe. Donoszono, że budynek nie odpowiadał wymogom szkolnym<sup>350</sup>. Kierownik placówki wałbrzyskiej Wilf Anszel w marcu 1955 r. narzekał na wilgoć i grzyb występujące w pomieszczeniach. W zimie nie można było dogrzać pomieszczeń, nauczycielom i uczniom siniąły palce z zimna<sup>351</sup>. Jeszcze surowszą ocenę wystawili sami uczniowie. W ich imieniu na III Zjeździe TSKŻ wystąpiła z przemówieniem absolwentka wałbrzyskiej szkoły Ida Puter. Władcom TSKŻ – warszawskim oraz wałbrzyskim – zarzucała brak zainteresowania sprawą, zaś do PZPR i MRN w Wałbrzychu miała żal za „propozycję”, by żydowskie dzieci – „skoro nie odpowiadają im warunki” – przeniosły się do innych, polskich szkół<sup>352</sup>.

Brak wystarczającej ilości środków finansowych spowodował, że po remoncie poprzedzającym rozpoczęcie roku szkolnego 1955/1956 nadal część izb lekcyjnych była w opłakanym stanie. Dopiero w 1955 r. przyznano, że placówka funkcjonowała w nieodpowiednim, zdekapitalizowanym budynku i w trybie pilnym potrzebowała nowej siedziby<sup>353</sup>. Problem, widoczny już wcześniej, pogłębiał się wraz z napływem dzieci repatriantów. Pod koniec 1958 r. władze TSKŻ pisały do Ministerstwa Oświaty: „W okresie kilku lat szkoła żydowska w Wałbrzychu czyniła starania o zmianę jej budynku szkolnego i do dziś dnia miejscowe władze uchylają się od rozwiązania tej sprawy. To samo można powiedzieć o meblach i sprzęcie szkolnym (ławkach, tablicach, szafach tej szkoły). Miejscowe władze w Wałbrzychu nie mają pełnego zrozumienia dla potrzeb tych szkół”<sup>354</sup>.

Prośba o zmianę budynku dla szkoły wałbrzyskiej pojawiła się również we wniosku wrocławskiej Komisji Narodowościowej przy KW PZPR. Zaznaczono jednak, że będzie

<sup>347</sup> *Dzień nauczyciela w szkołach żydowskich*, „Folks Sztyme” 1959, nr 16, s. 3. Także: AP Wr, PWRN, KOS, XVII/92, k. 276–277.

<sup>348</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/91, Informacje o organizacji szkół dla mniejszości narodowościowych w roku szkolnym 1958/59, k. 155.

<sup>349</sup> *Ibidem*, k. 355–356.

<sup>350</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/90, k. 123–125.

<sup>351</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia prezydium Zarządu TSKŻ w Wałbrzychu, 23 III 1955 r., b.p.

<sup>352</sup> ATSKŻ, ZG TSKŻP, Protokoły posiedzeń, 8/15, Protokół obrad III Krajowego Zjazdu TSKŻP w dniach 15–16 IV 1956 r., b.p. Także: G. Berendt, *Życie żydowskie...*, s. 247.

<sup>353</sup> G. Berendt, *op. cit.*, s. 226.

<sup>354</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 210.

on trudny do realizacji ze względu na kłopoty lokalowe w Wałbrzychu<sup>355</sup>. We wrześniu 1959 r. urzędnik PWRN oceniał następująco tę sytuację: „Prawdą jest, że warunki lokalowe tych szkół nie są najlepsze – kształtują się jednak tak samo, jak i w szkołach z polskim językiem nauczania, klasy są przepełnione, brak pomieszczeń na izby pomocnicze (gabinety, pracownie), ciągle jeszcze nauka dwuzmianowa. [...] TSKŻ od dawna występuje z prośbą o zmianę budynku szkolnego w Wałbrzychu [...] na bardziej obszerny, do tego czasu jednak mimo starań [...] sprawy tej rozwiązać nie można. Przeladowanie, jakie obserwujemy w miastach, a w Wałbrzychu szczególnie, nie pozwoliło rozwiązać tego trudnego, zresztą w całym szkolnictwie, problemu”<sup>356</sup>. Ostatecznie jednak zdecydowano się wyremontować wałbrzyską szkołę. Na przełomie lat 1960/1961 jej uczniowie korzystali zastępczo z lokalu TSKŻ, a pod koniec lutego 1962 r. rozpoczęli zajęcia w odnowionej szkole<sup>357</sup>.

Komfortowe warunki, w jakich uczono w szkole żydowskiej – nauka na jedną zmianę, mała liczba uczniów w klasie – wywoływały niezadowolenie części ludności polskiej. Tak opisywano nastroje w Wałbrzychu w 1963 r.: „Daje się słyszeć głosy społeczeństwa kwestionujące wykorzystanie tego budynku na niekorzyść władz miejskich i tolerowanie takiego stanu rzeczy, gdy w tejsze szkole przypada sześcioro dzieci żydowskich na jedną izbę, a w pozostałych szkołach dochodzi do 117”<sup>358</sup>. Wkrótce jednak niezadowolenie zaczęła okazywać także władza. Pod koniec roku szkolnego 1962/1963 pojawiła się propozycja przeznaczenia budynku SP nr 11 na Zasadniczą Szkołę Zawodową dla hutników. Dzieci żydowskie zamierzano przenieść do położonego niedaleko budynku II Liceum Ogólnokształcącego<sup>359</sup>. Tymczasowo „walkę” o budynek wygrała społeczność żydowska, głównie – jak przyznawał USW – dzięki staraniom radnego Jakubowicza: „Jego zasługą było to, że szkołę nie przeniesiono do innego, gorszego budynku”<sup>360</sup>. Kilka lat później, w maju 1967 r., stwierdzono, że budynek, w którym dotąd mieściła się SP nr 11 „nigdy nie miał spełniać funkcji szkoły” i nawet remont kapitalny nie poprawi jego funkcjonalności. Specjalnie powołana komisja zaproponowała w zamian za ten obiekt budowę nowego. Budynek SP nr 11 zamierzała „przeznaczyć na inne cele Wydziału Oświaty”<sup>361</sup>.

Bliska przyszłość pokazała, że ani starania TSKŻ o utrzymanie szkoły, ani propozycje komisji zamiany dotychczasowej siedziby na mniejszą nie były potrzebne. W rozwiązaniu dotychczasowych problemów żydowskiego szkolnictwa „pomogły” wydarzenia z lat 1967–1968.

<sup>355</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/90, Informacja o realizacji wniosków Komisji KW PZPR ds. Narodowościowych, 19 XI 1958 r., k. 105.

<sup>356</sup> *Ibidem*, k. 92.

<sup>357</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/92, k. 7–9, 11–12.

<sup>358</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/92, k. 372. Także: M. Szydysz, *op. cit.*, s. 277.

<sup>359</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/288, Pismo Komisji Oświaty przy MRN w Wałbrzychu do PMRN w Wałbrzychu, 16 V 1963 r., k. 17–18. Także: AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/288, Notatka z wyjazdu do Dzierżoniowa i Wałbrzycha w sprawie szkół żydowskich, 15 V 1963 r., k. 22–23; AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/288, Pismo Ministerstwa Oświaty, sekretariat Komisji do Spraw Szkolnictwa z niepolskim językiem nauczania w Warszawie do KOS we Wrocławiu, 1963 r., k. 26–28.

<sup>360</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963 USW PWRN we Wrocławiu, [luty 1964 r.], k. 107.

<sup>361</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/292, Posiedzenia PMRN, 1967 r., k. 27, 34, 56.

## Odpolityczniona kultura

Tak jak w przypadku żydowskiego szkolnictwa, od drugiej połowy lat pięćdziesiątych zmiany zaczęły zachodzić w działalności kulturalnej ludności żydowskiej. Przejawem tego było – przynajmniej oficjalnie – większe zainteresowanie tym aspektem ze strony władzy, nawet jeżeli bardziej koncentrowała się ona na koordynowaniu i kontroli działań towarzystw narodowościowych niż na wymiernej pomocy<sup>362</sup>. W tym okresie TSKŻ starało się wychodzić ze swoją ofertą kulturalną także do polskiej społeczności. ZG TSKŻ liczył, że popularyzowanie dorobku żydowskiej kultury wśród ludności polskiej doprowadzi do lepszego zrozumienia różnic występujących pomiędzy tymi społeczeństwami, a zarazem posłuży walce z rozprzestrzenianiem się przesądów i zahamowaniu rozwoju antysemityzmu<sup>363</sup>.

Wszystko wskazywało, że dotychczasowa praca kulturalna wałbrzyskiego oddziału TSKŻ ulegnie poważnej zmianie, nie dlatego, że władze miasta zaangażowały się we wspomaganie działań i rozpowszechnianie osiągnięć TSKŻ na tym polu, wręcz przeciwnie, podjęły starania prowadzące do jego ograniczenia. Wskazywały na to kłopoty narastające wokół użytkowanego dotąd przez TSKŻ Domu Kultury im. Lewartowskiego. W tym samym czasie, gdy życie kulturalne Wałbrzycha toczyło się na deskach tego ośrodka (korzystali z niego Żydzi i Polacy), wałbrzyski (polski) Teatr Miejski im. Aleksandra Fredry (przemianowany w 1956 r. na Teatr Rozmaitości) uległ zupełnej marginalizacji. Zespół aktorów polskich (zresztą amatorów) nie tylko nie posiadał własnej sali teatralnej, ale nawet reżysera. Do tego został podporządkowany Państwowemu Teatrowi Dolnośląskiemu w Jeleniej Górze i pełnił rolę teatru objazdowego<sup>364</sup>. Starania o zmianę sytuacji PMRN podjęło na przełomie lat 1954/1955. Zwrócono się do TSKŻ z prośbą, by do czasu wybudowania odpowiedniego gmachu udostępniło Teatrowi Miejskiemu budynek Domu Kultury im. Lewartowskiego<sup>365</sup>. Sprawa stała się po części ogólnopolska, bowiem już w pierwszych dniach 1955 r. Centralny Zarząd Teatrów, Oper i Filharmonii w Warszawie zlecił wałbrzyskiemu PMRN przeprowadzić remont „celem dostosowania ww. budynku do potrzeb umożliwiających pracę przydzielonemu zespołowi teatralnemu”<sup>366</sup>. Już w marcu rozpoczęto remont i obiecano, że najpóźniej do połowy roku bu-

<sup>362</sup> Wydział Kultury przy PWRN we Wrocławiu organizował specjalne spotkania z udziałem reprezentantów komisji narodowościowych oraz wszystkich mniejszości narodowych. Wsparcia w zakresie kultury mniejszościom udzielała, powołana w maju 1958 r. przez ministra kultury i sztuki na wniosek Komisji Narodowościowej przy KC PZPR Komisja ds. Kulturalnych Mniejszości Narodowościowych. Jej zadaniem było koordynowanie i inspirowanie poczynań kulturalnych mniejszości. Obok niej merytorycznej pomocy mniejszościom udzielały Ośrodki Instrukcyjno-Metodyczne Wojewódzkich Domów Kultury. AAN KC PZPR, Wydział Administracyjny, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV/142, k. 64 i 87. Także: M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 149.

<sup>363</sup> AAN, PZPR, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV/149, List ZG TSKŻ do Komisji Narodowościowej KC PZPR, 11 IX 1957 r., k. 52.

<sup>364</sup> M. Malinowski, *Melpomena w ramionach Wałbrzycha. Teatry wałbrzyskie w latach 1945–2000*, „Kronika Wałbrzyska” 1999, t. XI, s. 196–201. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/243, Podkomisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1956 r., k. 36; G-i, *Nowe placówki kulturalne powstaną w Wałbrzychu*, „Gazeta Robotnicza”, 24 I 1956; Wi-ka, *Wałbrzychowi przybyły kłopoty „teatralne”*, „Gazeta Robotnicza”, 21 XII 1956; *Przed nowym sezonem teatralnym. W teatrze dramatycznym*, „Trybuna Wałbrzyska” 1957, nr 39, s. 1.

<sup>365</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Pismo Zespołu partyjnego PZPR przy TSKŻ w Wałbrzychu do I sekretarza KM PZPR w Wałbrzychu, 13 XII 1955 r., b.p.

<sup>366</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/31, Uchwała nr 29/55. PMRN w Wałbrzychu, 4 III 1955 r., k. 96. Także: AŻIH, TSKŻ, 119, Protokół posiedzenia Prezydium TSKŻ, 18 V 1955 r., b.p.

dynek zostanie oddany do użytku. Wyburzono ściany i... zaniechano dalszych działań. Sytuacji nie zmieniły ani interwencja KM PZPR, który obiecywał przyspieszyć tempo prac remontowych, ani protesty i skargi wałbrzyskiego TSKŻ ślone do KW PZPR, PWRN i ZG TSKŻ. Do radnego WRN we Wrocławiu, Wulfowicza wałbrzyscy działacze napisali: „Taki stan rzeczy wywołał wśród ludności żydowskiej rozmaite niepożądane plotki i wersje, że sala została TSKŻ odebrana, że likwiduje się w Polsce żydowskie życie kulturalne”<sup>367</sup>.

Te obawy, jak pokazała najbliższa przyszłość, były uzasadnione, na co wskazuje stanowisko Wydziału Kultury i Oświaty dotyczące działalności Domu Kultury im. Lewartowskiego. W sprawozdaniu za rok 1955 jednoznacznie stwierdzono: „W okresie pierwszego dziesięciolecia Dom Kultury pozostawał w administracji TSKŻ. Towarzystwo to nie wykorzystywało należycie tej placówki, ograniczając się jedynie do wynajmowania sali widowiskowej na imprezy teatrów przyjezdnych oraz okolicznościowe imprezy. Z uwagi na w/w powody PMRN doszło do przekonania, że należy tę placówkę wykorzystać we właściwym kierunku, instalując na stałe teatr”<sup>368</sup>. Od 1956 r. zmianie uległ ton, w jakim prowadzone były rozmowy z dotychczasowym użytkownikiem Domu Kultury. Uznano, że skoro TSKŻ wciąż „rości sobie pretensje” do niego, to jedynym rozwiązaniem będzie, by „PMRN do dn. 1 XI 1956 załatwiło definitywnie sprawę przekazania budynku w administrację teatru. Administracja prawna winna być w rękach teatru wałbrzyskiego”<sup>369</sup>. Gdy pod koniec roku stało się to faktem, członek Komisji Kultury, Józef Soroko, całkiem poważnie powiedział: „Ważną sprawą jest to, że TSKŻ przekazało swój budynek teatru społeczeństwu całego miasta Wałbrzycha – i to należy, aby cała prasa poruszyła, gdyż jest to gest ze strony TSKŻ godny podkreślenia”<sup>370</sup>. Zapomniał tylko dodać, że przy okazji Teatr Miejski przejął także cały dobytek pozostawiony w budynku przez amatorski teatr żydowski.

Władze miasta i KM PZPR liczyły, że niechlubny okres, gdy drugi co do wielkości dolnośląski ośrodek nie posiadał teatru, dobiegł końca. Okazało się jednak, że zdolności władzom starczyło tylko do odebrania Żydom ośrodka, ale już zabrakło do tego, by mieszkańcy doczekali się teatru. Musiało bowiem upłynąć jeszcze wiele lat, aby w przyległych do teatru budynkach zakończono hodowlę krów, a spółdzielni „Zgoda” odebrano pobliskie warsztaty<sup>371</sup>. Co prawda dość regularnie w prasie pojawiały się wzmianki o przewidywanej „w najbliższym czasie” inauguracji, wypada je jednak potraktować jako sondę sprawdzającą, czy mieszkańcy są już gotowi na teatr lub czy jeszcze go oczekują niż dopełnienie wcześniejszych „teatralnych” planów. Mimo że prezydium MRN prace remontowe zleciło Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Budowlanych, to przez lata większość tych czynności wykonywały osoby osadzone w wałbrzyskim więzieniu<sup>372</sup>. Najlepiej klimat ówczesnych

<sup>367</sup> AŻIH, TSKŻ, 119, Pismo Zespołu partyjnego PZPR przy TSKŻ w Wałbrzychu do I sekretarza KM PZPR w Wałbrzychu, 13 XII 1955 r., b.p.

<sup>368</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/454, Sprawozdania za 1955 r. Dom Kultury im. Lewartowskiego, k. 105.

<sup>369</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/243, Protokół posiedzenia podkomisji kultury, 18 X 1956 r., k. 36.

<sup>370</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/242, Protokół z posiedzenia komisji, 5 XII 1956 r., k. 3. Także: al., *Teatr w Wałbrzychu*, „Gazeta Robotnicza”, 3 IX 1956.

<sup>371</sup> em, *Już wkrótce premiera*, „Gazeta Robotnicza”, 14 III 1961. Także: *Melpomienie grozi zatrucie czadem*, „Gazeta Robotnicza”, 2 XII 1961; *Zadymiona Melpomena czyli konflikt teatralno-spółdzielczy*, „Gazeta Robotnicza”, 25 V 1962; Jah, *Wałbrzyskie perypetie teatralne*, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 32, s. 1, 5; J. Haak, *Kłopoty wałbrzyskiej Melpomeny*, „Trybuna Wałbrzyska” 1963, nr 14, s. 4; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/242, Protokół z posiedzenia komisji, 5 XII 1956 r., k. 2.

<sup>372</sup> jah, *Rośnię zaplecze teatru*, „Trybuna Wałbrzyska” 1963, nr 29, s. 4.

„zmagają” oddają słowa radnego Tomyna: „Z wałbrzyskim teatrem jest tak: albo nie ma robotników a są materiały, albo są materiały ale nie ma robotników, albo są materiały i robotnicy, ale wykonawca siedzi w więzieniu”<sup>373</sup>. W ostateczności więc teatr został oddany do użytku dopiero pod koniec 1964 r.<sup>374</sup> Tylko nikt już nie wspominał, że niegdyś, w tym samym budynku mieścił się już teatr, tyle że żydowski.

Od połowy lat pięćdziesiątych tendencje zmierzające do „regulowania” pracy kulturalnej w Wałbrzychu objęły także tzw. „martwe świetlice”, jak nazwano miejsca istniejące dotąd przy wielu zakładach pracy, w tym przy spółdzielniach. W przychylniej władzy prasie w tym kontekście przyznano: „W poprzednich latach nasze osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej mierzyliśmy ilością świetlic, zespołów, odczytów, imprez, itp. Było tego wszystkiego dużo, ale dość często imprezy nie miały wiele wspólnego z kulturą”<sup>375</sup>. W związku z tak krytycznymi uwagami świetlice odebrano większości żydowskich spółdzielni, w tym Spółdzielni im. Botwina i Spółdzielni im. Dua<sup>376</sup>. Zapewne nie była to tak bolesna strata dla spółdzielni, jak dla TSKŻ przejęcie przez miasto Domu Kultury im. Lenartowskiego. Oznaczało to początek poważnych zmian w działalności Towarzystwa.

Życie TSKŻ zostało, przynajmniej w oficjalnych enuncjacjach, odpolitycznione. Dzięki takiej „korekcie” Towarzystwo przestało pełnić funkcję „pasa transmisyjnego” PZPR z ludnością żydowską, sprawozdań nie poprzedzał już wstęp poświęcony „czujności rewolucyjnej” czy solidarności z „międzynarodowym obozem antyimperialistycznym”, a działalność skupiała się przede wszystkim na kulturze. Nie miała ona już tak masowego charakteru jak w latach wcześniejszych, niemniej można przypuszczać, że ludność chodziła do jedyne go już klubu mieszczącego się w siedzibie TSKŻ znacznie chętniej<sup>377</sup>.

Taka „korekta” miała także wady. W praktyce „odpolitycznienie” oznaczało tylko tyle, że KM i KP PZPR przestały wykazywać zainteresowanie sprawami ludności żydowskiej, a ciężar „opieki” nad TSKŻ przerzucony został na Wydział Spraw Wewnętrznych, Komisję Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Wydział Kultury przy MRN. Towarzystwo prowadziło działalność w oparciu o reguły ustalone przez władzę. Problem tkwił w tym, że władza nie potrafiła (albo nie chciała) pomóc TSKŻ w organizowaniu pracy ani obiektywnie ocenić jej efektywność. Wydział Kultury ujmował zespoły artystyczne TSKŻ w swoim programie, stwierdzając równocześnie: „Ich udział jest

<sup>373</sup> em, *Ciekawe czy komitet pomoże?*, „Gazeta Robotnicza”, 21 IX 1959.

<sup>374</sup> G-i, *Przed sezonem teatralnym. Kuchnia dla Melpomeny*, „Gazeta Robotnicza”, 7 IX 1964. Także: S. Mulcon, *W listopadzie premiera. Teatr w Wałbrzychu otwiera podwoje*, „Gazeta Robotnicza”, 24 IX 1964.

<sup>375</sup> G-i, *Nie będzie już „martwych” świetlic*, „Gazeta Robotnicza”, 16 III 1957. Także: *Co nieco o wałbrzyskich zespołach artystycznych*, „Gazeta Robotnicza”, 16 IV 1958.

<sup>376</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/24, Protokół posiedzenia podkomisji, 25 VII 1956 r., k. 19.

<sup>377</sup> Już w drugiej połowie 1957 r. ZG TSKŻ starał się doprowadzić do ożywienia działalności kół amatorskich. We wrześniu tr. Komisja Narodowościowa przy KC PZPR zwracała uwagę na konieczność uświadomienia Ministerstwu Kultury i Sztuki potrzeby przeszkolenia nowych kadr działaczy kulturalnych. Część osób dotychczas aktywnych w żydowskim ruchu amatorskim wyjechała, teraz należałoby uzupełnić te braki nowymi ludźmi. Dlatego Ministerstwo zdecydowało się w 1958 r. zorganizować przy współpracy z TSKŻ kurs dla instruktorów zespołów amatorskich. Kłopoty kadrowe były jednak nadal zauważalne. Migracje społeczności żydowskiej wciąż trwały. Znaczna część dotychczas uczestniczących w działalności artystycznej Żydów wyjechała. Repatrianci, którzy przybyli, nie znali często dostatecznie języka polskiego i jidysz, by aktywnie włączyć się w życie kulturalne. Poza tym w pierwszym rządzie musieli się oni zająć sprawami egzystencjalnymi, takimi jak znalezienie mieszkania czy pracy. AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/97, Rola i zadania rad narodowych w rozwoju narodowej kultury mniejszości narodowościowych, k. 14. Także: M. Szydysz, *op. cit.*, s. 169.



minimalny i obsługują wyłącznie swoje środowisko<sup>378</sup>. Inaczej działalność Towarzystwa była widziana przez WSW: „TSKŻ należy zaliczyć do dobrze pracujących, bowiem wyniki pracy są widoczne na zewnątrz”<sup>379</sup>. Podkreślano przy okazji, że żywotność zawdzięcza aktywowi, który jest „dobierany spośród odpowiednich osób”<sup>380</sup>. Tak zróżnicowane oceny wskazują, że wałbrzyska władza w najgorszym wypadku traktowała TSKŻ jako zbędny balast, a w najlepszym jako nieszkodliwy ośrodek pozostałych w mieście Żydów. „Dobieranie” odpowiedniego aktywów było dowodem, że „odpolitycznione” rzekomo Towarzystwo, niezależnie od woli jego członków, i tak było podporządkowane polityce. Co zapewne nie ułatwiało mu realizowania statutowych zadań.

W TSKŻ, jak w minionym okresie, działały Komisje: Prasy i Książki, Kulturalno-Oświatowa (zamiennie określana także jako Komisja Kultury i Propagandy), Historyczna, Klubowa, Ekonomiczno-Bytowa (działająca też jako Żydowski Komitet Pomocy Społecznej), Kobiet, Młodzieżowa oraz Kolonijna. Oprócz nich istniały: Koło Prelegentów i Koło Czytelnicze (liczące w 1961 r. 18 osób), Koło Przyjaciół Teatru Żydowskiego, Koło Ligi Kobiet oraz Klub Dziecięco-Młodzieżowy, w którym mieściły się sekcje: plastyczna, żywego słowa oraz wokalnno-muzyczna<sup>381</sup>. Poza tym funkcjonowały jeszcze Chór (1960 – 24 osoby, 1961 – 30 osób) i Koło Dramatyczne (1960 – 15 osób, 1961 – 12 osób), a od drugiej połowy lat sześćdziesiątych Zespół Mandolinistów. W przyszłości zamierzano jeszcze założyć orkiestrę dętą oraz ludowy uniwersytet, ale ze względów finansowych plany porzucono<sup>382</sup>. Miasto przejęło budynek po żydowskiej bibliotece

<sup>378</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/253, Informacja o działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od 19 II 1966 do 31 III 1967 r., k. 53. Także: AP Wr, PWRN, XVIII/292, Pismo PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 3.

<sup>379</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/244, Podkomisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1957 r., k. 47–48. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/243, Protokół z posiedzenia podkomisji, 25 VII 1956 r., k. 12–14; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, Sprawy ludności rodzimej i mniejszości narodowych, 1960–1964, k. 10; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/305, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego – protokoły posiedzeń, 1962 r., k. 30; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/306, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego – protokoły posiedzeń, 1962 r., k. 43–44; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/307, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego – protokoły posiedzeń, 1963–1964, k. 20 i dalsze; AP Wr, PWRN, XVIII/289, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1963, k. 1–2; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, XVIII/292, Pismo PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 3; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, XVIII/292, Pismo TSKŻ w Wałbrzychu do PWRN – Wydział Kultury we Wrocławiu, 3 X 1959 r., k. 101–102; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, XVIII/292, Informacja z działalności grup mniejszości narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha, 19 X 1960 r., k. 115.

<sup>380</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 278.

<sup>381</sup> AP Wr, PWRN, IX/97, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od 1 I 1961 do 15 X 1961 r., k. 118. Także: AP Wr, PWRN, IX/98, Sprawozdanie z pracy kulturalno-oświatowej TSKŻ Wałbrzych od 1 IX 1963 – 25 X 1964 r., k. 80; AP Wr, PWRN, XVIII/285, Informacja o sytuacji ludności ukraińskiej i żydowskiej w woj. wrocławskim oraz pracy towarzystw społeczno-kulturalnych, 1961 r., k. 20–21; AP Wr, PWRN, XVIII/285, Informacja zespołu do spraw mniejszości narodowych o sytuacji oświatowo-kulturalnej w środowisku mniejszości żydowskiej i greckiej, 1962 r., k. 58–61; AP Wr, PWRN, XVIII/286, Informacja PMRN WSW w Wałbrzychu na odcinku pracy z ludnością niepolską w oparciu o wytyczne przewodniczącego WRN we Wrocławiu z 7 XI 1961 r., k. 29, 31; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/306, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1964, k. 47; AP Wr, PWRN, XVIII/290, TSKŻP, Zarząd Powiatowy w Wałbrzychu. Informacja, 1961 r., k. 69; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, Sprawy ludności rodzimej i mniejszości narodowych, 30 VI 1962 r., k. 16; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/253, Informacja o działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres 19 II 1966 do 31 III 1967 r., k. 53.

<sup>382</sup> S. Bat, *O pracy dwóch żydowskich klubów ludowych*, „Folks Sztyme” 1959, nr 14, s. 8. Także: *Osiedlu żydowskiemu w Wałbrzychu 15 lat*, „Folks Sztyme” 1960, nr 9, s. 3; b.f., *Każda spółdzielnia placówką kulturalną*,

a wraz z tym znaczną ilość książek. Resztę księgozbioru przeniesiono do klubu TSKŻ. Proporcjonalnie zmalała liczba czytelników (1961 r. – 47 osób) i dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy udało się powiększyć zasób biblioteki, wzrosła liczba czytelników (1967 r. – 105 osób). Systematycznie malała liczba abonentów żydowskich książek i publikacji<sup>383</sup>, za to w klubie TSKŻ do dyspozycji czytelników była żydowska prasa, książki, m.in. „Folks Sztyme”, „Jidisze Szriftn”, „Idisz Buch”, „Biuletyn ŻIH”, „Sowietisz Heimland”, a ponadto np. „Kraj Rad”, „Panorama” i „Trybuna Ludu”<sup>384</sup>.

Wałbrzyski oddział TSKŻ otaczał opieką nieliczne rodziny żydowskie zamieszkujące pobliskie ośrodki (Kamienna Góra, Lubawka, Głuszycza, Jelenia Góra)<sup>385</sup>. Życie kulturalne ludności żydowskiej w Wałbrzychu toczyło się w klubie TSKŻ, który był czynny siedem dni w tygodniu. Przeciętnie odwiedzało go ok. 50 osób dziennie, ale zdarzało się, że liczebność dochodziła nawet do 150 członków i sympatyków przebywających w klubie. Aktywiści byli przeważnie w wieku powyżej 50 roku życia, pozostali członkowie liczyli 60 i więcej lat, zaś tych w wieku średnim, jak to ujął Wigdorczyk, „prawie w ogóle nie ma w Wałbrzychu”. Były natomiast dzieci w wieku szkolnym i nieco starsza młodzież. Ta grupa wiekowa nie unikała Towarzystwa, co nie oznaczało, że mogła aktywnie uczestniczyć w jego życiu. Bo działo się wręcz przeciwnie – młodzi ludzie często odwiedzali klub TSKŻ, tylko że brakowało w nim dla nich zajęcia. Odpowiedzialne za taki stan rzeczy było TSKŻ. Jak przyznawano, pomimo istnienia odpowiedniej Komisji młodzież, szczególnie ta starsza, była traktowana „niczym fant, z którym nie wiadomo co zrobić”<sup>386</sup>.

W TSKŻ aż do połowy 1967 r. regularnie, przy dużej frekwencji, odbywały się kilka razy w roku akademie okolicznościowe, niemal co tydzień prelekcje, odczyty oraz pogadanki podczas tzw. czwartkowych wieczorów, wieczory czytelnicze, spotkania z pisarzami, działaczami sztuki i kultury z kraju i zagranicy, działaczami społecznymi i codzienne słuchanie audycji radiowych oraz oglądanie programów telewizyjnych. Równie częste były wieczory towarzyskie, imprezy artystyczne i koncerty, wspólne wyjścia do kina i wyjazdy do teatru. W ramach „wyrabiania patriotyzmu lokalnego” organizowano wycieczki do pobliskich miejscowości, obozy wypoczynkowe i wędrownie oraz

„Folks Sztyme” 1962, nr 12, s. 1, 7; AP Wr, PWRN, XVIII/292, Pismo PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 3; AP Wr, PWRN, XVIII/292, Informacje z działalności grup mniejszości narodowych w dziedzinie pracy kulturalnej i oświatowej na terenie miasta Wałbrzycha, 19 X 1960 r., k. 115; AŻIH, TSKŻ, 114, Ankete, b.p.

<sup>383</sup> AŻIH, TSKŻ, 114, Protokół z posiedzenia Zarządu TSKŻ w Wałbrzychu, 23 IX 1961 r., b.p. Także: M. Szydysz, *op. cit.*, s. 178. 1961 r. – „Folks Sztyme” – 203, „Idisz Buch” – 128, „Jidisze Szriftn” – 110; 1962 r. – „Folks Sztyme” – 200, „Idisz Buch” – 140, „Jidisze Szriftn” – 100; 1967 r. – „Folks Sztyme” – 160, „Idisz Buch” – 134, „IS” – 65.

<sup>384</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 1 II 1963 r., k. 27. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 280; AP Wr, PWRN, IX/98, Sprawozdanie z działalności TSKŻ, ZM w Wałbrzychu za czas od 1 IX 1961 do 1 X 1962 r., k. 58; AP Wr, PWRN, XVIII/292, Pismo PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 5.

<sup>385</sup> M. Web, *Z notatnika reportera. Powiedzmy – Wałbrzych*, „Folks Sztyme” 1966, nr 33, s. 1, 4. Także: AP Wr, PWRN, XVIII/291, Pismo MSW, Departament Społeczno-Administracyjny. Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1966 WSW PMRN w Jeleniej Górze, 1966 r., k. 17.

<sup>386</sup> M. Web, *op. cit.*, s. 4. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/306, TSKŻP, ZP w Wałbrzychu. Informacja, 1961 r., k. 47; AP Wr, PWRN, IX/97, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od 1 I 1961 do 15 X 1961 r., k. 119; AŻIH, TSKŻ, 114, Ankete, b.p.

kolonie<sup>387</sup>. Nieco gorzej było ze spektaklami Państwowego Teatru Żydowskiego PTŻ). Choć do miasta przybywał dosyć często, to wałbrzyskim aktywistom coraz trudniej było znaleźć miejsce na jego występy. Towarzystwo straciło Dom Kultury im. Lewartowskiego, ale w zamian władze miasta zadeklarowały przeprowadzić gruntowny remont pomieszczeń TSKŻ. Prace prowadziło Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych, więc remont został zakończony dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych. Stąd występy PTŻ tylko sporadycznie odbywały się w budynku TSKŻ. Niekiedy udawało się wynająć pomieszczenia np. w EMPiK albo Teatrze Lalki i Aktora, gdzie prezentowane były spektakle<sup>388</sup>. Wbrew zapewnieniom władzy o udzielaniu pomocy w działalności TSKŻ musiało ono z własnego budżetu pokrywać koszty wszystkich imprez. Tak samo jak płaciło za większość prac remontowych, które ciągnęły się w nieskończoność<sup>389</sup>.

W połowie lat sześćdziesiątych dobiegł końca chlubny okres amatorskich zespołów TSKŻ – Chóru i Koła Dramatycznego. Co prawda regularnie odbywały się próby i nieco rzadziej występy, ale jak przyznawali sami uczestnicy, daleko im było do poziomu z minionych lat. Brakowało chętnych amatorów. Poza tym dosyć często zmieniali się instruktorzy – tylko w 1961 r. chór prowadzili Dawid Kagan oraz małżeństwo Nauchuma i Sylwii Makarow. Często dochodziło do konfliktów pomiędzy instruktorami a zarządem TSKŻ. Kwestią sporną było wynagrodzenie dla instruktora<sup>390</sup>; prowadzący Koło Dramatyczne Szloma Dzikowski odmawiał pracy społecznej, gdyż jak twierdził reżyserzy kół dramatycznych przy innych oddziałach TSKŻ otrzymywali wynagrodzenie. Ostatecznie sprawa została załatwiona polubownie. Reżyserowi zaproponowano pracę na zlecenie<sup>391</sup>.

Na tym jednak problemy się nie kończyły. O ile Chór radził sobie z niedogodnościami, o tyle sytuacja Koła Dramatycznego była znacznie trudniejsza. W połowie lat sześćdziesiątych zespół, w pełnym składzie, demonstracyjnie „wyemigrował” do Górniczego Domu Kultury za instruktorem. Kuriozalna była reakcja zarządu: „No tak, odeszli. I co z tego? Mamy nowy zespół i nowego instruktora. Świat się nie zawali. Przyjdzie taka chwila, że wrócą”<sup>392</sup>. Taki stan rzeczy był nieco inaczej widziany przez urzędnika WSW, który w marcu 1968 r. o konfliktach chyba nie wiedział. Stwierdził bo-

<sup>387</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 1 II 1963 r., k. 13. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 277; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/253, Informacja o działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres 19 II 1966 do 31 III 1967 r., k. 54; AP Wr, PWRN, IX/98, Sprawozdanie z pracy kulturalno-oświatowej TSKŻ Wałbrzych od 1 IX 1963 – 25 X 1964 r., k. 80; *Obchody stulecia urodzin Szolem Alejchemą*, „Trybuna Wałbrzyska” 1959, nr 10, s. 1–2; *Poetka z Paryża i dziennikarz z Kuby w Klubie TSKŻ*, „Gazeta Robotnicza”, 28 IV 1966; M. Web, *op. cit.*, s. 4; *Ida Kamińska w Wałbrzychu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 8, s. 1; J. Opoczyński, *W wałbrzyskim klubie*, „Folks Sztyme” 1968, nr 23, s. 4; S. Sharon, J. Brandelstein, *Listy o genealogii galicyjskiej i kolonia w Słupsku w 1958 r.*, „Plotkies” 2004, nr 19.

<sup>388</sup> AP Wr, PWRN, XVIII/292, Pismo TSKŻ w Wałbrzychu do PWRN Wydział Kultury we Wrocławiu, 3 X 1959 r., k. 101–102. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/306, Protokół Komisji Porządku Publicznego, 21 V 1962 r., k. 43; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, Sprawy ludności rodzimej i mniejszości narodowych, 30 VI 1962 r., k. 10.

<sup>389</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/6, Sprawy ludności rodzimej i mniejszości narodowych, 30 VI 1962 r., k. 12. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/244, Podkomisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1957 r., k. 48.

<sup>390</sup> AP Wr, PWRN, IX/97, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu za okres od 1 I 1961 do 15 X 1961 r., k. 118. Także: AP Wr, PWRN, IX/98, Sprawozdanie z działalności TSKŻ, ZM w Wałbrzychu za czas od 1 IX 1961 do 1 X 1962 r., k. 58; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/306, TSKŻP, ZP w Wałbrzychu. Informacja, 1961 r., k. 48.

<sup>391</sup> AŻIH, TSKŻ, 114, Protokół z posiedzenia Zarządu TSKŻ w Wałbrzychu, 23 IX 1961 r., b.p.

<sup>392</sup> M. Web, *op. cit.*, s. 1, 4.

wiem: „Zespoły artystyczne są bardzo aktywne i ambitne. [...] Reprezentują przeciętny poziom”<sup>393</sup>. Niezależnie od tego, na ile ta wypowiedź była subiektywna, a ile w niej racji, autor tych słów na pewno nie wiedział, że tych zespołów – Chóru i Koła Dramatycznego – już nie było.

---

<sup>393</sup> AP Wr, PWRN, XVIII/292, Pismo PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 3.



**ROZDZIAŁ  
6**

**Ostatni kryzys  
(1967–1968)**

## Widmo syjonizmu

Kres „małej stabilizacji” dla żydowskiej diaspory w Polsce nastąpił w połowie 1967 r. Wpłynęły na to: wybuch wojny sześciodniowej, ogłoszenie stanowiska rządu PRL wobec tego konfliktu (7 czerwca) i wystąpienie Władysława Gomułki na VI Kongresie Związków Zawodowych (19 czerwca). Służby Bezpieczeństwa wzmogły obserwację obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Kontrolą operacyjną objęto osoby, które „w przeszłości lub aktualnie znane są z poglądów syjonistycznych, antyradzieckich i antypolskich”, utrzymywały kontakty z międzynarodowymi organizacjami syjonistycznymi lub Ambasadą Izraela w Warszawie, z osobami lub instytucjami w państwach kapitalistycznych. Funkcjonariusze SB mieli ponadto „rozpoznać aktualne zainteresowania ambasady izraelskiej, związane z konkretnym terenem, pod kątem inspirowania np. modłów w synagodze, wystąpień do władz, petycji, demonstracji, zbiórek pieniężnych, propagandy pisanej oraz rozeznac operacyjnie atmosferę panującą w organizacjach i instytucjach żydowskich” (Kongregacja Wyznania Mojżeszowego, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów, Organizacja Rozwoju Twórczości, Żydowska Komisja Pomocy Społecznej, kluby i spółdzielnie)<sup>1</sup>.

Powrócono do „wzmóżonej czujności” i praktyk stosowanych w latach 1949–1953. W sprawozdaniach na temat sytuacji w województwie wrocławskim przewijały się słowa o „krążącym widmie syjonizmu”, „wrogich działaniach Joint i HIAS”, pomocy finansowej oraz o syjonistycznej propagandzie skierowanej przeciwko partii, socjalizmowi i Związkowi Radzieckiemu<sup>2</sup>. Oddziaływanie syjonistów na ludność żydowską zamieszkującą Dolny Śląsk podzielono na dwa okresy. Pierwszy, stwierdzono, trwał do wybuchu konfliktu na Bliskim Wschodzie, gdy Ambasada Izraela udzielała pomocy finansowej, a jej przedstawiciele „rozpowszechniali publikacje prasowe i przedmioty kultu religijnego, utrzymywali osobiste kontakty, podtrzymywali więź narodowościową i pogłębiali sympatie do Izraela”. Drugi nastąpił po wybuchu konfliktu izraelsko-arabskiego. Wówczas – jak donosiła SB – przejawem wpływów „sił syjonistycznych” było nadsyłanie „na nasz teren dużej ilości korespondencji z Izraela o treści wrogiej, uzasadniającej słuszność agresji na kraje arabskie”<sup>3</sup>. Treść listów miała wskazywać, że była to akcja polityczna, zorganizowana przez syjonistów, obliczona na „uzyskanie poparcia tej napaści” wśród ludności żydowskiej: „Poważna część obywateli żydowskich z terenu woj. wrocławskiego poparła agresję izraelską i zajęła wrogie stanowisko w stosunku do polityki PRL, a niekiedy usiłując nawet przekonać otoczenie o słuszności tego stanowiska”<sup>4</sup>. Tak też potraktowano wizytę amerykańskich dziennikarzy w Wałbrzychu – określono ją jako

<sup>1</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec '68*, Warszawa 2006, s. 24–25. Także: Ł. Kamiński, *Sytuacja polityczna w latach 1957–1967* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 719–721; *Fragment wystąpienia Wł. Gomułki na spotkaniu Sekretariatu KC z pierwszymi sekretarzami KW i kierownikami wydziałów KC PZPR na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. 12 VI 1967 r.* [w:] *Stosunki polsko-izraelskie...*, s. 706–708.

<sup>2</sup> AIPN Wr, Sprawozdania z działalności II Wydziału, 053/1373, Sprawozdanie z pracy Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu za rok 1968, k. 91–92. Także: W. Rozenbaum, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce, 1967–1968*, „Plotkies” 2004, nr 18; W. Suleja, *Dolnośląscy „syjoniści”*, „Plotkies” 2011, nr 47.

<sup>3</sup> AIPN Wr, Sprawozdania z działalności II Wydziału, 053/1373, Sprawozdanie z pracy Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu za rok 1968, k. 3–4.

<sup>4</sup> AIPN Wr, 053/1373, k. 4. Także: AIPN Wr, 053/1482, t. 6, k. 287.

tendencyjną, służącą przebadaniu nastrojów panujących w społeczeństwie polskim, a przede wszystkim „przekonaniu wszystkich, że powinni popierać agresję izraelską”<sup>5</sup>.

Po wojnie sześciodniowej władze państwowe i partyjne starały się wymusić na ZG TSKŻ wydanie rezolucji potępiającej „agresję” Izraela. Podczas rozmów przedstawiciele partii usiłowali wyjaśnić zarządowi jego „błędne i szkodliwe stanowisko w sprawie oceny sytuacji na Bliskim Wschodzie i polityki Izraela, faszystowskich metod traktowania jeńców i uchodźców arabskich”. Zażądali deklaracji zgodnej ze stanowiskiem PZPR. W odpowiedzi na takie sugestie członkowie prezydium zajęli jednolite stanowisko, tyle że odmienne od partyjnego. Stwierdzili, że nie uważają Izraela za agresora i „nie mogą się zgodzić i w pełni akceptować wszystkich tez zawartych w referacie Towarzysza Władysława Gomułki na Kongresie CRZZ”<sup>6</sup>. Dodali, że oświadczenie wymuszone przez partię nie spotka się z uznaniem społeczności żydowskiej w Polsce ani za granicą oraz doprowadzi do opuszczenia szeregów TSKŻ przez znaczną część dotychczasowych członków. Taką postawę ZG TSKŻ zdołał utrzymać do 12 lipca, by ostatecznie, po kolejnej wizycie w sekretariacie KC PZPR, ulec naciskom i wydać oświadczenie zgodne z żądaniami partii i rządu<sup>7</sup>.

Podobne deklaracje miały wydać oddziały terenowe Towarzystwa, jednak niektóre zwlekały z tym, zasłaniając się milczeniem władz centralnych TSKŻ oraz... urloпами członków zarządów oddziałów terenowych. Nieustające naciski ze strony Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu, które nasiliły się po wystąpieniu Gomułki, zmusiły poszczególne oddziały TSKŻ do uchwalenia rezolucji potępiającej „agresję Izraela”<sup>8</sup>. W regionie wałbrzyskim, tak jak w całym kraju, prowadzona była nagonka na Żydów. Organizowano manifestacje, posiedzenia w zakładach pracy i narady w siedzibie PZPR. Tak działo się m.in. w czerwcu 1967 r., kiedy aktywiści PZPR na specjalnych zebraniach zapoznawali się z pełnym brzmieniem przemówienia Gomułki, omawiali sytuację na Bliskim Wschodzie, odpowiednio interpretowali informacje docierające z radia i prasy, aby zaraz potem wyruszyć do młodzieży, robotników, inteligencji pracującej i „wyjaśnić” przyczyny „agresji” Izraela na kraje arabskie<sup>9</sup>, stanowisko KC PZPR wobec tych

<sup>5</sup> AIPN Wr, 053/1373, k. 3.

<sup>6</sup> AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, XI/569, Notatka dotycząca zaprzestania przyjmowania środków „joint” dla środowiska żydowskiego w Polsce, k. 60–61.

<sup>7</sup> *Żydzi polscy protestują przeciwko brutalnej polityce Tel Awiwu*, „Gazeta Robotnicza”, 15–16 VII 1967. „Solidaryzujemy się ze stanowiskiem partii i rządu naszej ojczyzny – Polski Ludowej, które jako warunek konieczny dla ustalenia pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków domaga się opuszczenia przez armię izraelską zagarniętych państwom arabskich ziem, powrotu do granic sprzed 5 VI br. Uważamy za wysoce szkodliwą politykę rządu izraelskiego, która doprowadziła do wypędzenia nowych setek tysięcy rodzin arabskich z ich ojczystej ziemi. [...] Nie polityka awanturniczych, reakcyjnych elementów popieraných przez imperialistów amerykańskich i ludobójców zachodniemieckich, lecz polityka orientująca się na przyjaźń z postępowymi siłami narodów arabskich zabezpieczy pokój na Bliskim Wschodzie”. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1967, 8/29, Protokół nr 13 z posiedzenia ZG TSKŻ, 8 VI 1967 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1967, 8/29, Protokół nr 14 z posiedzenia ZG TSKŻ, 10 VI 1967 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1967, 8/29, Protokół nr 15 z posiedzenia ZG TSKŻ, 22 VI 1967 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1967, 8/29, Protokół nr 17 z posiedzenia ZG TSKŻ, 12 VII 1967 r., b.p.

<sup>8</sup> O problemach oddziałów TSKŻ we Wrocławiu, Kłodzku, Dzierżoniowie, Bielawie i Zgorzelnicy: AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/XIV/18, Informacja o pracy stowarzyszeń narodowościowych, k. 56. Także: AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/XIV/18, Tajny list USW PMRN do MSW Departamentu Społeczno-Administracyjnego, 2 V 1968 r., k. 17; AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/XIV/18, Protokół z posiedzenia Komisji ds. Narodowościowych przy KW PZPR we Wrocławiu, 29 IX 1967 r., k. 151.

<sup>9</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/15, k. 117.

wydarzeń, a członków partii narodowości żydowskiej zmusić do wyrażenia „właściwej” opinii<sup>10</sup>. Impulsem do tego typu postępowań były zarówno następujące po sobie wydarzenia, jak i relacje prasy i radia z ich przebiegu, a przede wszystkim wystąpienia przedstawicieli instancji partyjnych<sup>11</sup>. Na posiedzeniu egzekutywy 6 VII 1967 r. I Sekretarz KM PZPR w Wałbrzychu, Zdzisław Balicki, by rozwiać wszelkie wątpliwości, uzasadniał nie tylko konieczność organizowania przez aktywistów partyjnych wszystkich akcji, ale też usprawiedliwiał postawy niektórych działaczy: „Przemówienie [Gomułki] ośmieliło naszych aktywistów do śmielszych wystąpień przeciwko nacjonalistom żydowskim i pochlebcom syjonizmu, nie będąc jednocześnie posądzonym o antysemityzm. Według naszego rozeznania poważne części społeczeństwa miasta i powiatu pochodzenia żydowskiego jest proizraelska. Prowadzi się wśród tego społeczeństwa dość ciekawą próbę zrzucenia całej odpowiedzialności za konflikt izraelski na ZSRR. Jest to próba rozbicia ideologicznego naszego społeczeństwa”<sup>12</sup>. Wszystkie działania tłumaczył jako dążenie do umocnienia „jedności społeczeństwa polskiego” i jego „konsolidacji wokół partii”. Podkreślił, że w szeregach partii „nie ma miejsca dla syjonizmu jak i antysemityzmu”<sup>13</sup>.

Należy przypuszczać, że w takim klimacie działacze wałbrzyskiego oddziału TSKŻ nie widzieli innej alternatywy, jak zająć takie stanowisko, jakiego żądała partia. Prezydium TSKŻ w Wałbrzychu dwa dni po wystąpieniu Balickiego jako jedno z pierwszych w kraju przyjęło uchwałę potępiającą „agresję Izraela”. Została podjęta jednogłośnie. O całkowitej solidarności z „oświadczeniem Rządu PRL oraz stanowiskiem KC PZPR”<sup>14</sup> zdecydowali wszyscy obecni 8 lipca na posiedzeniu. Tylko że obecnych było jedynie... czterech członków prezydium. W źródłach nie ma informacji, czy nieobecność tak wielu członków prezydium była usprawiedliwiona urlopem. Pozostaje tylko przypuszczać, że ci, którzy poparli stanowisko rządu i partii, byli oportunistami, zaś nieobecni nie godzili się na taką postawę. Wałbrzyscy aktywiści podjęli uchwałę potępiającą konflikt na Bliskim Wschodzie blisko miesiąc po wydarzeniach, za to o cztery dni wyprzedzili TSKŻ we Wrocławiu, które uchwaliło takie oświadczenie 12 lipca, tego samego dnia co ZG TSKŻ<sup>15</sup>.

Już w czerwcu 1967 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO we Wrocławiu nakazał, ze względu na sytuację na Bliskim Wschodzie, wprowadzić w Wydziale II i III dodatkowe dyżury. Funkcjonariuszy zobligowano, by zintensyfikowali pracę „wśród środowisk syjonistycznych”<sup>16</sup>. W połowie lipca wyznaczono szczegółowo specjalne kierunki działań służb specjalnych we wszystkich ośrodkach zamieszkiwanych przez żydowską mniejszość (m.in. Wrocław, Wałbrzych, Legnica, Dzierżonów). Odtąd SB zająć się miała dokumentowaniem „wystąpień antypaństwowych, antypartyjnych i skierowanych przeciwko państwu sojuszniczemu”, ustalić stosunek do referatu Gomułki i postawę wobec „agresji Izraela na kraje arabskie”. Poza tym badano zainteresowania Żydów, rozpracowywano powiązania z państwem Izrael, kontakty z „przedstawicielami państw kapitalistycznych” oraz osobami mającymi wpływ na działalność polityczną i gospodarczą na terenie

<sup>10</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/56, k. 201.

<sup>11</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/16, k. 6. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/59, k. 209.

<sup>12</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/15, k. 115.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> M. Szydzisz, *op. cit.*, s. 72.

<sup>15</sup> AP Wr, KW PZPR, 74, XIV/18, Informacja o pracy stowarzyszeń narodowościowych, k. 56. Także: B. Szaynok, *Z historia...*, s. 394–444.

<sup>16</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 24–25.



województwa wrocławskiego, stosunek do religii, nielegalne źródła dochodów i fakty „dokonywania przestępstw gospodarczych w przemyśle i handlu”. SB miała docierać do instytucji, zakładów i osób, które „mogą stanowić zainteresowanie obcych wywiadów”, ujawniać oszustwa w „prywatnym handlu i rzemiośle”, dokumentować fakt „prowadzenia handlu obcą walutą, narkotykami, fałszerstwa dokumentów szkolnych i innych” oraz sprawdzać wiarygodność dokumentów na odznaczenia i renty partyjne<sup>17</sup>. Pracownicy Wydziału Spraw Wewnętrznych i Komendy Powiatowej MO w Wałbrzychu mieli ponadto ustalić, czy na terenie miasta lub w powiecie mieszkają syjoniści, a jeżeli tak, to ilu ich zostało, oraz znaleźć przyczyny, które spowodowały wyjazd lub wpłynęły na pozostanie<sup>18</sup>. Wszystko – określenie miejsca pracy, zajmowanego stanowiska, charakterystyka osobowości, zbieranie informacji i publikacje – służyło stworzeniu zbiorowego portretu wroga – syjonisty. Pomagała w tym następująca od połowy lat sześćdziesiątych powolna odbudowa siatki współpracowników SB, która pozwalała na jeszcze głębszą infiltrację środowiska żydowskiego. Po części zapewne dlatego, że w tym okresie tajni współpracownicy tacy jak: TW „Maj”, „Artur” czy „Grunwald” czynili to z własnej, nieprzymuszonej woli, i w zamian nie pobierali żadnego wynagrodzenia. Przede wszystkim jednak środowisko żydowskie tak dobrze zostało „rozpracowane”, bo sami informatorzy aktywnie uczestniczyli w jego życiu – w TSKŻ, kongregacji, a nawet żydowskiej szkole<sup>19</sup>.

W poszukiwaniu ukrytego wroga, wytwarzaniu poczucia zagrożenia i nawoływaniu do przeciwstawienia się izraelskiemu „agresorowi” brała udział prasa. Teksty w gazetach lokalnych były pochodną tego, co ukazywało się w prasie centralnej. Zresztą „zaangażowani” dziennikarze na prowincji nie tylko powielali te wzorce, ale swym radykalizmem niekiedy przewyższali zawartość tytułów centralnych. Ich „twórczość” zawierała jeszcze bardziej dosadne i obraźliwe zwroty. Dbały o to instytucje kontrolujące: wydział ideologiczny KW PZPR, instytucja cenzury i sami dziennikarze w ramach autocenzury. Wojna sześciodniowa i, rok później, protesty studenckie uruchomiły olbrzymią maszynę propagandową. Na przykład 7 lipca 1967 r. napisano o apelu i rezolucji przyjętej poprzez aklamację przez pracowników wałbrzyskich spółdzielni: „W imieniu 10-tysięcznej rzeszy spółdzielców wałbrzyskich [...] zdecydowanie potępiamy agresję Izraela przeciwko krajom arabskim. Żądamy, aby agresorzy opuścili zagrabione ziemie i zaprzestali faszystowskich metod terroru wobec ludności arabskiej. Apelujemy do wszystkich organizacji spółdzielczych w Polsce, aby z czystej nadwyżki budżetowej za rok 1967 uchwałyły odpowiednie kwoty na pomoc dla [...] ofiar agresji Izraela na Bliskim Wschodzie”<sup>20</sup>. Dziennikarze mieli wytwarzać u odbiorców przekonanie o zagrożeniu państwa ze strony obcych sił, obecnych we wszystkich instytucjach i strukturach władzy. Odwołując się

<sup>17</sup> AIPN Wr, Sprawozdania z działalności II Wydziału, 053/1373, Plany pracy po zagadnieniu syjonizmu i wywiadu izraelskiego, 17 VII 1967 r., k. 161–162.

<sup>18</sup> AIPN Wr, Sprawozdania z działalności II Wydziału, 053/1464, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, s. 21, 107, 118, 145, 147. Także: AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Instrukcja, 31 X 1967 r., s. 4.

<sup>19</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 5, Meldunek operacyjny TW „Maj”, 20 IX 1962 r., k. 135.

<sup>20</sup> *Rezolucja spółdzielców*, „Gazeta Robotnicza”, 6 VII 1967. Także: *Po agresji Izraela na kraje arabskie. Głosy obudżenia i protestu wałbrzyskich górników*, „Gazeta Robotnicza”, 21 VI 1967. W tym ostatnim artykule wyrażony też został pogląd na temat wojny w Wietnamie: „Gorąco pozdrawiamy braci wietnamskich bohaterstwo walczących z agresją imperializmu amerykańskiego. Potępiamy tę brudną wojnę i w całej pełni akceptujemy pomoc, jakiej kraj nasz udziela walczącemu Wietnamowi”. Spółdzielcy mieli też „apelować”, by nadwyżka budżetowa za rok 1969 przeznaczona została dla „walczącego Wietnamu”.

do hasła antysemitki oraz o zabarwieniu nacjonalistycznym, oddziaływało na świadomość społeczną. Prasa została potraktowana przez władzę jako ośrodek wyrażający opinie Polaków, a zarazem wskazujący właściwy tok w ich rozumowaniu i postępowaniu – walkę z wrogiem<sup>21</sup>.

Przemówienia działaczy partyjnych były do siebie podobne, zawierały specyficzną retorykę i podobne porównania. W 1968 r. oprócz „standardowych” wypowiedzi o „warchołach i bankrutach politycznych” pojawiały się także inne sformułowania, sugestie i ostrzeżenia: „Niech żaden awanturnik polityczny nie próbuje w naszym domu przestać nam mebli”<sup>22</sup>. W niektórych wystąpieniach pojawiła się teza o podobieństwie przyczyn wydarzeń w Polsce i Czechosłowacji. Spowodował je, zdaniem Balickiego, imperiaлизм, który „dokonał uderzeń w podstawy władzy ludowej w Polsce i Czechosłowacji”. Było to możliwe w wyniku działań syjonistów i rewizjonistów w kraju. Zajmowali oni wysokie stanowiska, zarówno w organach władzy państwowej, jak i strukturach partii<sup>23</sup>.

Wałbrzyscy aktywiści nie tylko udzielali poparcia „linii partyjnej”, ale także uznawali, iż nadeszła najwyższa pora rozprawienia się z „wichrzycielami” i „uporządkowania szeregu dziedzin”<sup>24</sup>. Rosnąca nieufność władz wobec młodego pokolenia była pochodną wystąpień studentów. Wałbrzych nie był miastem akademickim, więc nie doszło w nim do otwartych, antysystemowych wystąpień i protestów ze strony młodzieży. Miały za to miejsce zachowania o charakterze antyżydowskim – ujawniono wypadki umieszczenia na ścianach budynku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego i siedziby TSKŻ wrogich napisów. Doszło też do wybicia szyb w budynku Towarzystwa<sup>25</sup>. Na to jednak ani partia, ani władze samorządowe nie zareagowały. Uznano, jak to określił Marian Kajetanowicz (POP Służby Zdrowia), że przyszła najwyższa pora na rozliczenie członków partii z ich oddziaływania na swoje dzieci i tak samo szkół za formy wychowywania młodzieży<sup>26</sup>. Zbigniew Chojnacki (sekretarz POP w kopalni „Victoria”) powiedział o gorszącym wpływie na młodzież „najpy i kościoła”: „Niedawno obchodziliśmy święto klasy robotniczej. [...] Młodzież po prostu wstydziała się nieść szturmówki czy transparenty”<sup>27</sup>. Tak naprawdę jednak punkt ciężkości był umieszczony gdzie indziej i nie chodziło o konflikt ideologiczny czy wojnę pokoleń, tylko o problem narodowościowy. Wyrazem tego była wypowiedź Stanisława Czajki (nauczyciel renomowanego Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu): „W szkole naszej był okres, w którym przeważała ilość uczniów pochodzenia żydowskiego. Stwierdziliśmy, że młodzież ta dostała się do szkoły dzięki różnym protekcjom osób wpływowych. Większość tej młodzieży ukończyła szkołę i wyjechała

<sup>21</sup> W. Sęczyk, *op. cit.*, s. 229–230.

<sup>22</sup> *Swą codzienną pracą i zdecydowaną postawą udowodnimy, że Partia i jej kierownictwo mogą zawsze na nas liczyć. Przemówienie członka KC i I sekretarza KW PZPR Wł. Pilatowskiego wygłoszone na wiecu we Wrocławiu w dniu 18 III 1968 r.*, „Gazeta Robotnicza”, 19 III 1968.

<sup>23</sup> *O dalsze umocnienie więzi wałbrzyskiej organizacji partyjnej i jej więzi ze społeczeństwem (Obszerne fragmenty referatu Egzekutywy KMiP, wygłoszonego przez towarzysza Zdzisława Balickiego na plenarnym posiedzeniu KMiP 20 maja br)*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 21, s. 3–4.

<sup>24</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/16, k. 56.

<sup>25</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/293, Posiedzenie Komisji Oświaty, 25 III 1968 r., k. 12. Także: AIPN Wr, 053/1634, t. 1, k. 95; W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 135.

<sup>26</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/16, Plenum KMiP PZPR w Wałbrzychu, 20 III 1968 r., k. 2. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/16, Uchwała Plenum KMiP PZPR w Wałbrzychu, 20 III 1968 r., k. 9–10.

<sup>27</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/16, Plenum KMiP PZPR w Wałbrzychu, 20 V 1968 r., k. 42.

do Izraela, gdzie bierze udział w walce przeciwko Arabom, a nasze dzieci – dzieci robotników – muszą obecnie uzupełniać wykształcenie w szkołach wieczorowych”<sup>28</sup>.

Na każdym posiedzeniu, naradzie czy wiecu pojawiali się aktywiści, którzy jak Czajka piętnowali Żydów. Warto jednak dodać, że podobnie jak w 1956 r. w drugiej połowie lat sześćdziesiątych występowali też ludzie, w wypowiedziach których, między wierszami, można się było doszukać krytycznych słów także w stosunku do sytuacji społeczeństwa polskiego w socjalistycznym państwie. Występowały dwa, pozornie niezależne od siebie, zjawiska. Z jednej strony były to sterowane przez władzę działania wymierzone przeciwko żydowskiej mniejszości, gdy w centrum uwagi podczas tzw. akcji protestacyjnych był „syjonizm”. Z drugiej jednak były wyrazem rzeczywistych problemów, którym bardzo daleko było do tworzonej przez partię spiskowej teorii dziejów z Żydami w roli głównej: problemy ze służbą zdrowia, budownictwem mieszkaniowym, zaopatrzeniem sklepów i pracą.

Od połowy 1967 r. rozpoczął się proces „ujawniania” osób pochodzenia żydowskiego, które zajęły „postawę nacjonalistyczną”, deklarowały chęć „czynnego zaangażowania osobistego i udzielały pomocy materialnej”<sup>29</sup>. W okresie trwania konfliktu izraelsko-arabskiego większość Żydów informację o kolejnych sukcesach wojsk Izraela witała z radością i traktowała bardzo emocjonalnie. W dziennych meldunkach SB w Wałbrzychu obszernie cytowano wypowiedzi członków PZPR czy osób związanych z TSKŻ, pracowników spółdzielni i innych zakładów, którzy „manifestowali poparcie dla agresji izraelskiej”. W raporcie z 10 czerwca 1967 r. podano przykład Klejmana Szulima, który powiedział: „Konflikt bliskowschodni został sprowokowany i wywołany przez ZSRR”. W meldunku z 15 czerwca 1967 r. pisano o pracownikach jednej ze spółdzielni: „Elmeryt i Klajnbert stwierdzili, że Ameryka powinna wreszcie zabrać się za ZSRR, który jest podpalaczem”<sup>30</sup>.

Wraz z ujawnianiem „wrogich” wypowiedzi, w ciągu kolejnych miesięcy na szeroką skalę następowało „oczyszczanie” szeregów partyjnych. Począwszy od POP w zakładach pracy, a skończywszy na KP i KM PZPR, przesłuchiowano żydowskich towarzyszy partyjnych, karano naganą lub po prostu wykreślano z listy członków. Niezależnie od okoliczności wszystkich zawsze oskarżano o proizraelską postawę. Pozostałe zarzuty, o ile były, nie odgrywały większej roli i traktowano je jako dodatek do z góry ustalonych werdyktów. Takie działania dotyczyły tak samo ludzi zasymilowanych, unikających kontaktów z TSKŻ, których z żydowską diasporą łączyło jedynie pochodzenie, jak i aktywistów Towarzystwa. W okresie nagonki to właśnie pochodzenie stanowiło pretekst, początkowo do oskarżeń, następnie usunięcia z partii, a nierzadko także do pozbawienia dotychczasowego miejsca pracy. Takie działania na pewno wytworzyły w środowisku żydowskim psychozę emigracyjną. W relacjach ten wątek przewijał się bardzo często. I traktowany był jako dowód niewłaściwej postawy ze strony Żydów wobec partii, państwa i narodu polskiego. Pisano o przekonaniu większości obywateli narodowości żydowskiej, że „będą musieli odejść z kierowniczych stanowisk i dlatego też narastają nastroje wyjazdowe”<sup>31</sup>. W mate-

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> AIPN Wr, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, 053/1464, Informacja, 14 XII 1967 r., k. 186.

<sup>30</sup> AIPN Wr, Korespondencja operacyjna dotycząca syjonizmu, 053/1481, t. 3, Doniesienia w sprawie konfliktu bliskowschodniego, k. 16.

<sup>31</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 30, 250. Także: AIPN Wr, 053/1565, List do Naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW z KW MO we Wrocławiu, 10 X 1967 r., s. 42.

riałach przekazywanych do KW MO we Wrocławiu do cytowanych wypowiedzi dołączano odpowiednie komentarze. Winą za powstały stan rzeczy usiłowano obarczyć wszystkie instytucje, które Żydom zmuszonym do emigracji starały się nieść pomoc: kongregacje, TSKŻ, ORT. Nie zabrakło zarzutów wobec organizacji międzynarodowych – Towarzystwo Pomocy Żydom z Genewy oskarżano m.in. o to, że „chętnie udziela pomocy finansowej w wysokości 40 dolarów miesięcznie dla młodzieży pochodzenia żydowskiego, warunkując ją wyjazdem z Polski do Izraela w przeciągu dwóch lat”<sup>32</sup>.

Pisma sygnowane przez szefa powiatowego wydziału SB w Wałbrzychu, ppłk. Cyryla Brząkałę<sup>33</sup>, miały potwierdzać powszechną opinię wszystkich grup społecznych, ze szczególnym wyróżnieniem robotników, iż należy bezwzględnie kontynuować akcję „oczyszczania”: „Powszechnie uważa się, że mimo całkowitej tolerancji i internacjonalizmu osoby obcej narodowości nie powinny piastować odpowiedzialnych stanowisk w aparacie państwowym i partyjnym”<sup>34</sup>. Nawet jeżeli uznać, że teksty te pisane były na zamówienie, to prawdopodobnie odzwierciedlały oczekiwania pracowników resortu i tej części aparatu partyjno-biurokratycznego, która zaangażowała się w antysemicką akcję z nadzieją na wymierne, awansowe korzyści: „Spodziewano się i domagano konsekwentnego odsunięcia osób narodowości żydowskiej z zajmowanych stanowisk, tym bardziej że wobec tak plugawych oszczerstw ze strony Izraela i międzynarodowych kół syjonistycznych wobec narodu polskiego władze nie powinny mieć skrupułów”<sup>35</sup>. Zawsze spotykała ich kara wymierzana w imię partyjnej sprawiedliwości. Zdzisław Balicki, I sekretarz KP PZPR w Wałbrzychu w wystąpieniu z 20 maja stwierdził, że wnioski z „wypadków marcowych” trzeba wyciągnąć nie tylko dla Warszawy, ale i również dla Wałbrzycha: „Na własnym podwórku mamy również wiele do zrobienia”<sup>36</sup>. Wymiana kadr musiała jednak przybrać niepokojące rozmiary, gdyż stwierdził dalej: „położyliśmy tamę «karuzeli kadrowej»”<sup>37</sup>. Oceniał ją jednak pozytywnie, bo pozwoliła na awans szerokiemu gronu osób średniego pokolenia. Fakt ten można uznać za potwierdzenie tezy o dążeniu niższego aparatu partyjnego do uzyskania wymiernych korzyści w zamian za udział w nagonce.

Działania organów partyjnych dotyczyły większości Żydów, przede wszystkim jednak tych, którzy wyróżniali się na polu działalności partyjnej, społecznej czy w ramach prac Rady Narodowej. Henryk Grynfeld, członek i aktywista PPR, a następnie PZPR, wieloletni wałbrzyski radny (m.in. członek Komisji Zdrowia oraz Kolegium Karno-Administracyjnego<sup>38</sup>), został wykluczony z partii za deklarowaną chęć emigracji do Izraela. Taki sam los spotkał działaczy partyjnych ze Spółdzielni im. Botwina (między innymi: Estere Szpakier, Chanę Boruczek, Salomona Dzikowskiego, Bencjana Lichtenberga, Markusa Hanzera, Siemiona Gilkisa i Ignacego Szlajena) oraz ze Spółdzielni im. Waryńskiego

<sup>32</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 265.

<sup>33</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 168.

<sup>34</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 240–241.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 242.

<sup>36</sup> *O dalsze umocnienie więzi wałbrzyskiej organizacji partyjnej i jej więzi ze społeczeństwem. (Obszerne fragmenty referatu Egzekutywy KMIP, wygłoszonego przez towarzysza Zdzisława Balickiego na plenarnym posiedzeniu KMIP 20 maja br.)*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 21, s. 3–4.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1966, k. 303.

(Ignacego Gołąbka, Chaima Weksberga i Mieczysława Rafałowicza)<sup>39</sup>. Tylko jednego dnia, w październiku 1967 r., w Spółdzielni im. Dua z partii usunięto 12 osób<sup>40</sup>. Co ciekawe, kilka miesięcy wcześniej, w marcu, w „Gazecie Robotniczej” napisano: „Organizacja partyjna spółdzielni im. Dua przyjmowała kandydatów w latach 1964 i 1965, ale w ubiegłym roku nagle zaprzestała. [...] Aktyw skupiony w organizacjach partyjnych działających w spółdzielczości pracy i handlu powinien zwrócić szczególną uwagę na te zagadnienia, warunkujące przecież dalszy rozwój ogniw oraz ich siłę oddziaływania na pracę tych dziedzin naszej gospodarki. [...] Liczymy na was towarzysze”<sup>41</sup>.

Leon Goldfeld, w latach pięćdziesiątych przedstawiciel Wałbrzycha w WRN we Wrocławiu, wieloletni prezes Spółdzielni im. Botwina, został pozbawiony legitymacji partyjnej za „systematyczne słuchanie rozgłośni radiowych Izraela” i nazwanie antysemitką postawę tych pracowników, którzy poparli „kurs” zainicjowany przez Władysława Gomułkę (wystąpienie na kongresie związków zawodowych 19 VI 1967 r. w Warszawie<sup>42</sup>), a potem rozwijany przez moczarowców<sup>43</sup>. Legitymację odebrano także Gućie Garnek (rencistka z tytułu szczególnych zasług, zatrudniona na pół etatu w Spółdzielni im. Botwina) za solidaryzowanie się z Goldfeldem oraz „fałszowanie protokołów zebrań POP”, jednak decyzję uchylono z powodu „niepotwierdzenia pierwszego zarzutu”, i w ostateczności ukarano naganą za fałszowanie protokołów POP<sup>44</sup>. Dyrektora wałbrzyskiego Zakładu Gazów Technicznych, Henryka Poznańskiego, ukarano za solidaryzowanie się z państwem Izrael. Tylko przy okazji Komenda Powiatowa MO w Wałbrzychu wszczęła wobec niego dochodzenie, „podejrzewając nadużycie finansowe”<sup>45</sup>. Annę Poznańską, aktywistkę wałbrzyskiego oddziału Ligi Kobiet, na posiedzeniu egzekutywy KP PZPR oskarżono nie tylko o pozytywne wypowiedzi na temat konfliktu bliskowschodniego, ale także o publiczne popieranie polityki RFN. Nie pomogła jej ani obrona, ani stwierdzenie, że takie działania przedstawicieli partyjnych przypominają antysemitką prowokację. Po przesłuchaniu koleżanki Jarosiński stwierdził eufemistycznie, że chociaż nie oddała legitymacji, to i tak została wykluczona z partii<sup>46</sup>. Taki sam los spotkał kierownika Domu Mody (Bolesława Abramowicza), pracownika i aktora Teatru Lalek

<sup>39</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/63, Posiedzenie egzekutywy KP PZPR w Wałbrzychu, k. 58.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 125–129.

<sup>41</sup> *Z życia partii. Rozwój pomyślny i prawidłowy*, „Gazeta Robotnicza”, 9 VI 1966. Także: *Z życia partii. Rozwój pomyślny lecz nierównomierny*, „Gazeta Robotnicza”, 2 III 1967.

<sup>42</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne. 1967–1968*, Warszawa 1999, s. 65. „W związku z tym, iż agresja Izraela na kraje arabskie spotkała się z aplauzem w syjonistycznych środowiskach Żydów – obywateli polskich, należy pamiętać, że nigdy nie czyniliśmy przeszkód obywatelom narodowości żydowskiej w przeniesieniu do Izraela, jeśli tego chcieli. Stoimy na stanowisku, że każdy obywatel Polski powinien mieć jedną ojczyznę – Polskę Ludową”.

<sup>43</sup> AIPN Wr, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, 053/1464, k. 229. Także: D. Stola, *op. cit.*, s. 366–367; W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 267. Goldfeld został wydalony z partii za: „1. negocjowanie w rozmowach z podwładnymi pracownikami informacji prasowych o zachowaniu się wojsk izraelskich w stosunku do Arabów; 2. za twierdzenie: «Jak Was, Polaków boli serce o Ziemię Zachodnie, tak mnie boli serce o moją ojczyznę Izrael»; 3. za wypowiedzianie w rozmowach z pracownikami, że antysemityzm istnieje we wszystkich krajach socjalistycznych, nie istnieje natomiast w NRF; 4. za stworzenie w kierowanym przez siebie zakładzie atmosfery terroru”.

<sup>44</sup> D. Stola, *op. cit.*, s. 366–367.

<sup>45</sup> AIPN Wr, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego 1963–1971, 053/1464, k. 229.

<sup>46</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/15, k. 175. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/58, k. 1–2.

(Zdzisława Perzyńskiego)<sup>47</sup>. Andrzej Rozenszturch przestał być dyrektorem Głuszyckich Zakładów Włókienniczych, a na niższe stanowiska przesunięto dziesięć osób<sup>48</sup>. Aleksandra Epela (kierownika restauracji w Wałbrzychu<sup>49</sup>) i Szymona Cwalińskiego wyrzucono z partii za to, że na posiedzeniu POP odmówili datku „na pomoc dla krajów arabskich”. Epel starał się wytłumaczyć, że słabość do Izraela i „chwilowe emocje były spotęgowane pod wpływem wódki”<sup>50</sup>, jednak stanowisko towarzyszy z egzekutywy pozostało nieugięte. Kobieta zatrudnioną w kopalni „Thorez” wyrzucono z pracy, bo wakacje spędziła w Izraelu, po powrocie otrzymała podwyżkę płac, a mimo to zajęła niewłaściwe stanowisko wobec polityki PZPR. Szef KZ PZPR w tej kopalni, Jan Morosz, uzasadniał, że takie zachowania wytwarzają „nieufność do pracy partyjnej i do organizacji”<sup>51</sup>.

Specjalną misję miały do spełnienia gazety, w których starano się przekonać czytelnika, że władza nie prowadziła kampanii antysemitkiej, a potępienie syjonizmu nie ma nic wspólnego z antysemityzmem<sup>52</sup>. Była to w pewnym sensie reakcja na krytyczne uwagi skierowane wobec prasy, gdy podczas zebrań KW PZPR we Wrocławiu mówiono, że wydarzenia marcowe były „szkołą życia i próbą sił” oraz „wymagały głębokiego zaangażowania, odwagi, hartu i przeciwstawienia się wrogim poglądom”<sup>53</sup>, gdy tymczasem partia oczekiwała zajęcia przez redakcje gazet odpowiedniego stanowiska. „Gazeta Robotnicza” zamieściła deklarację, w której głosiła przeprowadzenie „analizy naszego dziennikarskiego udziału oraz partyjnego zaangażowania w owym wielkim ożywieniu politycznym i ideowym w całym kraju”<sup>54</sup>, chęć dokonania przeglądu swojej działalności i zajęcia się tematami drażliwymi, niepodejmowanymi do tej pory przez dziennikarzy. Tej gazety i tak nie ominęły negatywne oceny za dotychczasową pracę, ponieważ deklaracja została ogłoszona dopiero pod koniec kwietnia<sup>55</sup>.

Za deklaracją szła pełna dyspozycyjność, wierność i oddanie partii. Otwarcie pisało, że w Polsce toczy się walka polityczna, a prasa ma za zadanie mobilizować do niej społeczeństwo<sup>56</sup>. We wszystkich dolnośląskich gazetach umieszczano przedruki tekstów z prasy centralnej, m.in. Ryszarda Gontarza<sup>57</sup>. Oprócz tego jednak na prowincji ujawniali swe zdolności śledcze niektórzy redaktorzy<sup>58</sup> (Henryk Smolak i Jerzy Amel w „Gaze-

<sup>47</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/58, k. 129, 148–151, 173–175.

<sup>48</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 248–249.

<sup>49</sup> D. Stola, *op. cit.*, s. 362.

<sup>50</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/58, k. 2.

<sup>51</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/II/16, k. 41. SB „wykryła” i „zdemaskowała” na całym Dolnym Śląsku 329, w tym w Wałbrzychu 23 syjonistów. W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 257.

<sup>52</sup> *O dalsze umocnienie więzi wałbrzyskiej organizacji partyjnej i jej więzi ze społeczeństwem. (Obszerne fragmenty referatu Egzekutywy KMIP, wygłoszonego przez towarzysza Zdzisława Balickiego na plenarnym posiedzeniu KMIP 20 maja br.)*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 21, s. 3–4.

<sup>53</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/II/25, Protokół nr 2, 9 IV 1968 r., k. 173–174.

<sup>54</sup> *Nasze pióra w służbie socjalistycznej Polski*, „Gazeta Robotnicza”, 26 IV 1968. Podobna deklaracja, tylko że miesiąc wcześniej, została opublikowana w „Słowo Polskie”, 21 III 1968, s. 1.

<sup>55</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/VII/84, k. 148.

<sup>56</sup> W. Sęczyk, *op. cit.*, s. 207–208.

<sup>57</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne. 1967–1968...*, s. 150–153, 163–164, 175, 177, 180, 198, 229–230, 233.

<sup>58</sup> AP Wr, KW PZPR we Wrocławiu, 74/XXI/8, Protokół z posiedzenia kolegium „Gazety Robotniczej”, 1 III 1968 r., k. 46. Podczas posiedzenia kolegium redakcyjnego zapadła decyzja o utworzeniu działu zajmującego się sprawami zagranicznymi. Oprócz tego jednak do zadań specjalnych tegoż działu należeć miało przeciwdziałanie „dywersji politycznej i ideologicznej”. Szczególnie wyróżniał się w realizacji tego zadania redaktor Henryk

cie Robotniczej”, Henryk Mach i Kwiatkowski w „Słowie Polskim”, Wojciech Siuda i Henryk Kujawski w „Trybunie Wałbrzyskiej”; niektórzy z nich w minionych latach byli częstymi gośćmi w siedzibie TSKŻ w Wałbrzychu, np. Siuda<sup>59</sup>). W ich tekstach najpopularniejsze były zwroty: „wichrzyciele”, „politykierzy” i „rewizjoniści”, „dywersja ideologiczna”, „polityka rozmiękczenia”, „strategia antykomunistyczna”, „wojna psychologiczna”, i zawsze słowo kluczowe: syjoniści. Z gazet czytelnicy dowiadywali się o tych, którzy naruszali porządek publiczny i jedność partii, o hasłach i treściach rezolucji prezentowanych podczas manifestacji, a przede wszystkim o... swoich żądaniach wobec „dywersantów politycznych”<sup>60</sup>. Wszystko to miało służyć wytworzeniu przeświadczenia o żywiłowym proteście i sprzeciwie mas pracujących wobec zachodzących wydarzeń oraz o wielkim poparciu społeczeństwa dla partii i jej polityki. Społeczeństwo, w ocenie redaktora Henryka Kujawskiego z „Trybuny Wałbrzyskiej”, zajęło właściwą postawę wobec „rewizjonistów i ich syjonistycznych popleczników”: „Wichrzycielstwo wywołało żywiłowy protest i odpór mas pracujących. Naszą ambicją powinno być przekucie tego entuzjazmu i poparcia dla partii oraz jej kierownictwa w trwałe, nie niszczący kruszec, by powtórzenie podobnej awantury nie wchodziło w ogóle w rachubę”<sup>61</sup>.

„Śledczy” dziennikarze wskazywali, kto należał do ukrytych wrogów socjalizmu, kogo należy usunąć, a kto jest godzien miejsca w partii. Banaszak napisał o konieczności „wyjaśnienia tła i celów podjętego przez siły syjonistyczne, antysocjalistyczne,

Smolak. O postępowaniu dziennikarzy także: F. Tych, „Marzec '68”. *Geneza, przebieg i skutki kampanii antysemitkiej lat 1967/68* [w:] *Następstwa zagłady...*, s. 403; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1967–1968...*, s. 139–199.

<sup>59</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/253, Informacja o działalności TSKŻ w Wałbrzychu. Od konferencji wyborczej z 19 II 1966 do 31 III 1967 r., k. 54.

<sup>60</sup> *Górnicy Turowa i Wałbrzycha potępiją wichrzycieli i rozrabiaczy politycznych*, „Gazeta Robotnicza”, 15 III 1968. Także: *Górnicy i licealiści Wałbrzycha potępiją wichrzycieli*, „Słowo Polskie”, 16 III 1968; *Wokół zająć na Uniwersytecie Warszawskim*, „Gazeta Robotnicza”, 12 III 1968; *Nikomiu nie pozwolimy przeszkadzać w pracy dla dobra Polski i socjalizmu*, „Gazeta Robotnicza”, 18 III 1968; *Rezolucja uchwalona na wiecu w dniu 18 III 1968 roku*, „Gazeta Robotnicza”, 19 III 1968; H. Smolak, *Szkolenie dyktowane przez życie*, „Gazeta Robotnicza”, 1 IV 1968; *Rozliczyć wichrzycieli! Zdecydowana postawa robotników Wrocławia wobec awantur na ulicach stolicy*, „Słowo Polskie”, 14 III 1968; *Wokół ostatnich zająć w Warszawie. InspiraTORzy*, „Słowo Polskie”, 14 III 1968; *Rezolucja*, „Słowo Polskie”, 19 III 1968; *50 tysięcy uczestników wiecu we Wrocławiu. Nie pozwolimy zakłócać twórczej pracy mieszkańców ziemi dolnośląskiej*, „Słowo Polskie”, 19 III 1968; *W sprawie przedstawienia „Dziadów” w Teatrze Narodowym*, „Słowo Polskie”, 19 III 1968; *Chcemy żyć, uczyć się i pracować w spokoju. Jednoznaczny głos społeczeństwa*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 12, s. 1–2; H. Smolak, *Uczciwi protestują*, „Gazeta Robotnicza”, 7 V 1968; *Partia najlepszym wyrazicielem naszych dążeń i aspiracji*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 40, s. 3.

<sup>61</sup> H. Kujawski, *Bez programu*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 25, s. 2. Także: *Czynem zjazdowym popieramy politykę partii i rządu. Przeciwko wichrzycielom i wrogom Polski Ludowej*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 13, s. 1; *Aktualne zadania w pracy partyjnej – tematem obrad Plenum KMIP PZPR*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 13, s. 1–2; *Wyrazy solidarności i poparcie dla Komitetu Centralnego i tow. Gomułki. Dalsze zobowiązania produkcyjne i społeczne. Nowi kandydaci w szeregach PZPR*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 14, s. 1–2; *O dalsze umocnienie wałbrzyskiej organizacji partyjnej i jej więzi ze społeczeństwem*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 21, s. 3–4; *Zawartość ideowa szeregów partyjnych wytyczną działania konferencji sprawozdawczo-wyborczej w kopalni „Wałbrzych”*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 22, s. 1–2; *Dolny Śląsk zawsze z Wami, Towarzyszu Wiesławie. 50 tysięcy komunistów, ludzi pracy na wiecu we Wrocławiu*, „Gazeta Robotnicza”, 19 III 1968; *Śwątą codzienną pracą i zdecydowaną postawą udowodnimy, że Partia i jej kierownictwo mogą zawsze na nas liczyć. Przemówienie członka KZ i I sekretarza KW PZPR Wł. Pilatowskiego wygłoszone na wiecu we Wrocławiu w dniu 18 III 1968*, „Gazeta Robotnicza”, 20 III 1968; *Partia i jej kierownictwo z Władysławem Gomułką mogą zawsze na nas liczyć. Przemówienie I sekretarza KW PZPR we Wrocławiu Władysława Pilatowskiego*, „Słowo Polskie”, 19 III 1968.

prozachodnie i antynarodowe ataku na władzę ludową, na polską rację stanu” i uwolnieniu partii od „elementów biernych, dwulicowych i skompromitowanych”<sup>62</sup>. Smolak sprezyzował, kim są te „elementy” niegodne partii: „Niekórtzy obywatel polscy pochodzenia żydowskiego ujawnili swoje prosyjonistyczne postawy. Dla takich ludzi, którzy reprezentują i głoszą poglądy niezgodne z naszą polityką, ze stanowiskiem partii – nie ma miejsca w PZPR, ani na ważnych stanowiskach. [...] Partia nie zamierza w swoich szeregach tolerować nikogo, kto łamie jej Statut i reprezentuje poglądy obce naszej partii, kto występuje przeciwko polityce partii i rządu i interesom naszego socjalistycznego państwa”<sup>63</sup>.

Odrębną kategorię publikacji stanowiły materiały gloryfikujące polską pomoc dla Żydów w okresie okupacji. Nierzadko odwoływano się do wypowiedzi i listów od instytucji, zakładów pracy, organizacji i osób prywatnych (np. mieszkanki Wałbrzycha Eleonory Kosowej): „Są one wyrazem poparcia dla polityki naszej partii, dla jej kierownictwa i dla towarzysza Wiesława osobiście. [...] Jest wśród nich spora grupa takich, których autorzy dzielą się z nami swoim oburzeniem z powodu antypolskiej kampanii rozpętanej przez wrogie nam ośrodki, szczególnie międzynarodowego syjonizmu”<sup>64</sup>. Za współwinnych uważano tych wszystkich, którzy opuścili kraj. Zwracano uwagę, iż większość wyjechała do Izraela i tam przyłączyła się do antypolskiej kampanii.

W powiecie wałbrzyskim i w Wałbrzychu dochodziło do ciągłej rotacji w szeregach PZPR<sup>65</sup>. Jednym z elementów propagandy było oskarżanie nomenklatury o nadużycia finansowe. Partia sugerowała, że w większości przypadków były to osoby pochodzenia żydowskiego, o „niepewnej przeszłości okupacyjnej”, posługujące się „zmienionym nazwiskiem, najczęściej bez wykształcenia”<sup>66</sup>. Gazety lokalne szeroko informowały o osobach, które zostały pozbawione stanowisk kierowniczych lub których działalność uznano za wymierzoną przeciwko PZPR i państwu. Weryfikacja dotknęła w pierwszej kolejności osoby, których dzieci uczestniczyły w protestach studenckich. „Słowo Polskie” poinformowało 20 kwietnia 1968 r. o usunięciu z partii Ozjasza Zeichnera z Wałbrzycha, którego syn Branley Zeichner był w grupie sześciu osób zatrzymanych 13 marca we Wrocławiu. Winą ojca było wychowanie syna „w duchu obcym ideologii partii i niezgodnym z interesami narodu”<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> A. Banaszak, *Kogo chcemy w partii*, „Gazeta Robotnicza”. Magazyn tygodniowy, 6–7 IV 1968.

<sup>63</sup> H. Smolak, *Partia oczyszcza swoje szeregi*, „Gazeta Robotnicza”, 4 IV 1968.

<sup>64</sup> *Nie możemy milczeć*, „Gazeta Robotnicza”, 7 V 1968. Także: *Takie jest moje zdanie*, „Gazeta Robotnicza”, 3 IV 1968.

<sup>65</sup> AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/57, k. 117–118, 167–168, 206. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/58, k. 72–75, 125–129, 148–151, 173–175; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/VI/59, k. 1–2, 120–123, 150–151, 188–189, 207–209, 244–246, 280–287; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/61, k. 1–3, 49–52; *ibidem*, 101/IV/62, k. 1, 196–198; AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/63, k. 58.

<sup>66</sup> W. Siuda, *Więzień–rencista...*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 18, s. 3 (wszystkie zarzuty, za wyjątkiem zmiany nazwiska w tzw. „sprawie Rosenbacha”; Samuel Rosenbach został m.in. określony jako szef mafii). Także: H. Smolak, *Partia oczyszcza swoje szeregi*, „Gazeta Robotnicza”, 4 IV 1968; H. Smolak, *Surowo i sprawiedliwie*, „Gazeta Robotnicza”, 24 IV 1968; Jur., *Partia oczyszcza szeregi*, „Gazeta Robotnicza”, 3 V 1968.

<sup>67</sup> „Słowo Polskie”, 20 IV 1968. Także: T. Torañska, *Branley Zeichner* [w:] T. Torañska, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008, s. 57–63; *Kto przeszkadza, kto inspiruje?*, „Wieczór Wrocławia”, 14 III 1968. Wśród zatrzymanych byli jeszcze Marek Fajtlowicz (z Zielonej Góry), Maria Jolanta Racka, Mieczysław Rozensztrauch (z Głuszczy), Henryk Jasicki (z Łądką), Krystyna Makles (z Zawidowa). W „Trybunie Wałbrzyskiej” podano informację o zdemaskowaniu we Wrocławiu grupy sześciu studentów. Podano nazwiska dwóch osób z tej grupy: Zeichnera i Rozensztraucha. Jako trzeci wymieniony został Jerzy Podoba, student Politechniki Wrocławskiej, mieszkaniec Szczawnia-Zdroju, który „usiłował przemycić wrogie ulotki do Wałbrzycha”, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 12, s. 3.



W nawiązaniu do informacji o odbieraniu legitymacji partyjnej osobom narodowości żydowskiej pisano także o zmianach kadrowych, jakie w partii następowały: dwukrotnie w stosunku do minionych lat wzrosła liczba kandydatów do POP (w latach 1967–1968 – rocznie wstępowało 870 kandydatów; pod koniec 1969 r. liczba ta wzrosła do 1553 osób). Świadczyć to miało o tym, że partia jest „bardzo żywotna i stale się rozwija”<sup>68</sup>. Członek egzekutywy, a zarazem redaktor naczelny „Trybuny Wałbrzyskiej”, Wojciech Siuda z dużym zadowoleniem przyjmował taki stan rzeczy, ale też stwierdził, że przy okazji „ujawnia się szereg negatywnych zjawisk”. Miał na myśli obniżanie wymogów wobec nowo przyjmowanych kandydatów: „Spowodowało to, że w 1968 r. co trzeci skreślony z partii w naszym mieście i powiecie był kandydatem. Wśród nich byli tacy, którzy nie powinni się znaleźć w partii w ogóle ze względu na ich walory moralne”<sup>69</sup>. Tego już nie powiedział, ale wówczas problem dotyczył wyłącznie Polaków.

Działania wymierzone w jednostki – Żydów aktywnych w różnych dziedzinach w Wałbrzychu i powiecie – tak samo dotknęły TSKŻ oraz pozostałe ośrodki, z którymi związani byli Żydzi („żydowskie” spółdzielnie i kongregacje). Wałbrzyski oddział Towarzystwa usiłował osłabić lub przynajmniej zneutralizować klimat nagonki i już 14 marca zorganizowany został wiec protestacyjny przeciwko wystąpieniom warszawskim<sup>70</sup>. Wbrew jednak nadziejom aktywistów takie posunięcie nie tylko nie przyniosło oczekiwanego efektu, ale wręcz przeciwnie, przekonało niektórych bardziej gorliwych polskich członków partii o konieczności kontynuowania nagonki. TSKŻ nie ominęła konieczność opublikowania – wymuszonych przez partię – rytualnych frazesów. W obecności wałbrzyskich dziennikarzy prezydium wydało takie „oświadczenie” 8 kwietnia 1968 r. (Grynfeld relacjonował: „Przybyli redaktor i fotograf, zrobiono wiele zdjęć – przyjęto rezolucję”)<sup>71</sup>. Dzień później zostało opublikowane na łamach regionalnej gazety: „TSKŻ w Wałbrzychu w pełni popiera stanowisko partii wyrażone w referacie tow. Gomułki na spotkaniu warszawskiego aktywu partyjnego w dniu 19 marca 1968 r. Potępiamy oszczerczą kampanię, prowadzoną przez antypolskie czynniki emigracyjne i reakcyjne koła światowego syjonizmu. Z oburzeniem odcinamy się od kół emigracyjnych i syjonistycznych, które rzekomo stojąc w obronie Żydów w Polsce, zarzucają władzom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej antysemityzm i pogromy przeciw Żydom. [...] Niechaj nieproszeni nasi obrońcy nie przelewają krokodylich łez nad naszą dolą, a raczej zajmą się losem ludności okupowanych terenów arabskich i w Wietnamie. Zorganizowane społeczeństwo żydowskie w Wałbrzychu, wierne tradycji Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej, od początku istnienia władzy ludowej prowadzi nieustanną walkę z ideologią syjonistyczną, która głosiła hasła antysocjalistyczne w przeciwieństwie do naszych założeń, by związać nasz los z Polską socjalistyczną”<sup>72</sup>. Prawdopodobnie tekst nie oddawał rzeczywistych poglądów sygnatariuszy, ale dla władz był argumentem, że nawet obywatele polscy żydowskiego pochodzenia odcinają się od ludzi, których personalnie piętnowano. Miał to być zarazem dowód, że syjonizm nie jest tylko propagandowym wymysłem<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> AP Wr, Egzekutywa KP PZPR w Wałbrzychu, 1969 r., 101/IV/62, k. 30.

<sup>69</sup> H. Smolak, *Proces odnowy trwa*, „Gazeta Robotnicza”, 4 VI 1968. Także: *Rocznik statystyczny. 1968*, Warszawa 1968, s. 17; *Rocznik Statystyczny. 1970*, Warszawa 1970, s. 15.

<sup>70</sup> AIPN Wr, 053/566, k. 333.

<sup>71</sup> ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1968, 8/30, Protokół z narady sekretarzy, 8 IV 1968 r., b.p.

<sup>72</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 254.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

W dwa tygodnie później „dyzurny” redaktor „Trybuny Wałbrzyskiej”, Wojciech Siuda, oprócz „tradycyjnego” potępienia Żydowskiej Komisji Pomocy Społecznej oraz oddziału ORT w Wałbrzychu (za korzystanie z pomocy finansowej ze strony Joint, za niewłaściwe przyznawanie zapomóg, szczególnie za „zmonopolizowanie” nauki „zawodu fryzjera damskiego”, a w ogóle za prowadzenie kursów zawodowych i przygotowawczych do ukończenia szkoły podstawowej czy matury) tak samo potraktował TSKŻ. Stwierdził, że organizacja ta uległa wpływom Jointu i „przestawiła się wyraźnie na działalność handlową i finansową”, poza tym przyjmowała zbyt dużo bezcennych „darów” i pieniędzy. Gdy idzie o ten ostatni zarzut, to przy okazji przeliczył kwoty, jakie przypadają na jednego członka każdego z towarzystw społeczno-kulturalnych w Polsce. Wyszło mu, że na członka TSKŻ przypada kwota zdecydowanie za duża<sup>74</sup>. Prawdopodobnie jednak ten potok zarzutów służył do wskazania czytelnikowi największego błędu, jaki popełnić mieli członkowie wałbrzyskiego TSKŻ. W podsumowaniu artykułu Siuda zadał pytanie: „Czy może [...] budzić nasze zdziwienie fakt zbyt późnego odcięcia się wałbrzyskiego TSKŻ od antypolskiej nagonki światowych sił syjonistycznych, zbyt późnego potępienia jej?”<sup>75</sup>. W ten sam sposób potraktował protesty sygnatariuszy „oświadczenia” sprzed dwóch tygodni w związku z upublicznieniem ich nazwisk: „Czy trzeba także bardzo się dziwić protestom niektórych członków Prezydium Zarządu Powiatowego tej organizacji przeciwko opublikowaniu ich nazwisk, które sami umieścili w zamieszczonej w całości i na łamach naszego tygodnika rezolucji antysyjonistycznej, i przy których złożyli swoje podpisy?”<sup>76</sup>. Zapewne myślał, że uczynili to z własnej, nieprzymuszonej woli.

TSKŻ było rozliczane ze wszystkiego. W pierwszych dniach kwietnia zaatakowano je za to, że bez wiedzy i zgody ZBoWiD i KM PZPR przystąpiło do organizowania akademii z okazji 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, przygotowało plakaty, zaproszenia oraz wyjazdy do miejsc straceń. Za karygodne uznano opracowanie referatu w języku żydowskim, który miał wykazać, że „główne ofiary ponieśli Żydzi, a nie Polacy”. Jak donoszono, wskutek nacisków KM PZPR organizację akademii przejęło prezydium ZBoWiD. Nietrudno się dziwić, że działacze TSKŻ przyjęli taką decyzję z niezadowolaniem i potraktowali jako „rzekome” ograniczenie swobody działania TSKŻ<sup>77</sup>. Krytyka nie ominęła innych „żydowskich” ośrodków. Zaledwie w ciągu kilku tygodni czytelnik mógł wywnioskować, że prace niektórych Żydów, szczególnie tych na kierowniczych stanowiskach, doprowadziły do ruiny ruch spółdzielczy, w tym m.in. Spółdzielnię im. Botwina<sup>78</sup>. Zarzuty te miały potwierdzać – jak wynikało z lektury „Gazety Robotniczej” – zasadność protestów polskich spółdzielców (w przeważającej mierze kobiet) z WSS „Społem”, którzy wydali specjalne oświadczenie: „Nie pozwolimy [...] by syjonistyczne ugrupowania cofały nasz kraj z jedynie słusznej, socjalistycznej drogi rozwoju”<sup>79</sup>.

Niektórzy Żydzi, chcąc obronić się przed posądzeniem o syjonizm, próbowali dowieść swojej wierności partii i składali czytelną deklarację lojalności. Jakub Jakubowicz, wieloletni radny MRN, od początku istnienia, członek PZPR i TSKŻ, pod koniec 1967 r. podkreślał: „Jesteśmy częścią organiczną społeczeństwa polskiego, a jednocześnie

<sup>74</sup> M. Szydysz, *op. cit.*, s. 34.

<sup>75</sup> W. Siuda, *Rehabilitacja*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 17, s. 3.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 237.

<sup>78</sup> (ing), *Portret*, „Trybuna Wałbrzyska” 1968, nr 15, s. 5.

<sup>79</sup> *Spółdzielczy sejmik*, „Gazeta Robotnicza”, 26 IV 1968.

uświadomionymi Żydami”<sup>80</sup>. Partia nie uwzględniła jego wypowiedzi, za to działacze starali się na swój sposób „wspomóc” towarzysza. Kilka miesięcy później pracownik WSW przypomniał, że na jednym z posiedzeń TSKŻ, tuż przed V Zjazdem PZPR, Jakubowicz zaproponował odpowiednie na ten czas hasło: „Odżyczenie Polski na V Zjazd”<sup>81</sup>. Można przypuszczać, że każdy inaczej je interpretował. Ich autor zauważał zapewne dążenia partii do aryżacji Polski. Na tym spotkaniu, tak jak na wszystkich w okresie „walki z syjonizmem”, obecni byli nie tylko Żydzi, i nie tylko pracownicy WSW, ale także polscy aktywiści partyjni. Zapewne spotkał ich zawód, gdyż „propozycja” Jakubowicza nie uzyskała poparcia. W ostateczności wywieszono transparent innej treści, a Jakubowicz i tak został określony jako „antysocjalista”<sup>82</sup>. Z kolei Maks Wigdorczyk, członek zarządu TSKŻ, miał oświadczyć, iż jest antysyjonistą, a zarazem dodać, że w Polsce „panuje antysemityzm”. Jego wystąpienie spotkało się z gwałtownym protestem ze strony polskich słuchaczy<sup>83</sup>. Takie zachowania niewiele pomagały. Mówcy i tak byli identyfikowani z ukrytymi wrogami o antysocjalistycznych poglądach. Wszystkim, których nie zdołano w tym okresie wyrzucić z partii, w kolejnych latach wielokrotnie jeszcze zarzucano niewłaściwą postawę wobec wydarzeń z lat 1967–1968<sup>84</sup>.

W okresie kampanii przedzjazdowej nastąpiła intensyfikacja działań służb specjalnych. Systematycznie sprawdzano korespondencję ludności żydowskiej, niekiedy ją konfiskowano („ze względu na to, że ich treść zawierała wiadomości szkalujące PRL”)<sup>85</sup>. Mnożyły się oskarżenia „kół syjonistycznych” o niewłaściwy stosunek do V Zjazdu PZPR i o rozpowszechnianie prowokacyjnych plotek, jak np. ta o kłątwie, jaką na Polskę „rzuci międzynarodowy trybunał żydowski”, gdy opuszczą ją Żydzi<sup>86</sup>. Współpracownikowi Szymona Wiesenthala, który przebywał w tym okresie na Dolnym Śląsku, zarzucano zbieranie materiałów kompromitujących „dostojników państwowych, celem wykorzystania ich we właściwym momencie”<sup>87</sup>. Za prowokatorów uważano Juliana Bodnera (KWM w Wałbrzychu) i Marka Weba (TSKŻ we Wrocławiu), którzy mieli otwarcie wyrażać opinie, że Komisja Kontroli Partyjnej zbiera materiały na temat wszystkich Żydów, aby ich usunąć z partii<sup>88</sup>. Sporadycznie i marginesowo sygnalizowano, że zdarzały się przypadki, gdy Żydzi pozytywnie oceniali niektóre z działań partii, służące

<sup>80</sup> ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1967, 8/29, Protokół z zebrania ZG TSKŻ, 20 XII 1967 r., b.p.

<sup>81</sup> AIPN Wr, Materiały dotyczące zabezpieczenia V Zjazdu PZPR. 1968, 053/1635, t. 2, Biuletyn dzienny nr 16, 5 XI 1968 r., k. 170.

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> *Ibidem*.

<sup>84</sup> Por. podrozdział *Zmierzch* w niniejszym rozdziale.

<sup>85</sup> AIPN Wr, 054/141, Zastępca Komendanta Powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Wałbrzychu, 23 VI 1971 r., k. 19. Także: AIPN Wr, 054/141, k. 20, 124, 192; AIPN Wr, 054/141, Sprawozdania z działalności II Wydziału, 053/1373, k. 4.

<sup>86</sup> AIPN Wr, Materiały dotyczące zabezpieczenia V Zjazdu PZPR, 1968, 053/1635, t. 1, Meldunek specjalny nr 1 w sprawie kryptonim „jaśmin” 4 XI 1968 r., k. 296.

<sup>87</sup> AIPN Wr, Sprawozdania z działalności II Wydziału, 053/1373, Sprawozdanie z pracy Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu za rok 1968, k. 93.

<sup>88</sup> *Ibidem*. Także: AIPN Wr, 053/1635, t. 2, Biuletyn dzienny nr 16/68, 1 XI 1968 r., k. 157; AIPN Wr, 053/1635, t. 2, Biuletyn tygodniowy nr 2/68, 6 XI 1968 r., k. 183–184; AIPN Wr, 053/1635, t. 1, Biuletyn tygodniowy nr 2/68 za okres 29 X – 5 XI 1968 r., k. 296.

wyciszeniu prowadzonej dotąd kampanii antysyjonistycznej. TW „Lalka” donosił o tym po wystąpieniu Gomułki na jednym z posiedzeń przedjazdowych<sup>89</sup>.

Złe nastroje w środowisku żydowskim na terenie Dolnego Śląska były faktem i przed, i po V Zjeździe. W dniu jego zakończenia, 16 listopada 1968 r., obszernie donoszono, że wśród wałbrzyskich Żydów wytworzyły się dwa główne kierunki oceny sytuacji politycznej w Polsce. Pierwszy skupiał ludzi przekonanych, że wobec mniejszości żydowskiej będzie obowiązywał „zaostrzony kurs”. Drugi sprowadzał się do ubolewania, że na zjeździe nie poruszano kwestii syjonizmu: „Osoby reprezentujące ten kierunek były zawiedzione, iż wyjeżdżając do Izraela, nie będą mogły się chlubić rzekomą nagonką antysemitką”<sup>90</sup>. Nie zabrakło słów o szczególnym zadowoleniu i aprobachie, z jaką polscy robotnicy i inteligencja pracująca przyjęli wystąpienia zjazdowe tych mówców, którzy wskazali „na niebezpieczeństwo płynące z rewizjonizmu i obnażyli jego faktyczne kierunki działania”<sup>91</sup>. W bardzo podobnym tonie utrzymany był pozjazdowy raport z Wałbrzycha, w którym ppłk Cyryl Brząkała wywodził: „Społeczeństwo wyraża swe oburzenie, że nie rozprawiono się do końca z syjonistami i rewizjonistami. Stawia się powszechnie pytania, dlaczego tow. Gomułka ograniczył się tylko do rewizjonizmu, a nie napiętnował syjonizmu, który przecież był przyczyną wydarzeń marcowych. Dlaczego osoby znane z wichrzyelskiej działalności przeniesione zostały na inne, równie poważne stanowiska i nie zostały ukarane”<sup>92</sup>.

Pod koniec 1968 r. klimat wytworzony w ciągu ostatnich miesięcy nie uległ radykalnej zmianie. Poza tym, że nieco złagodniał oficjalny ton wypowiedzi niektórych dygnitarzy, a akcje kierowane przeciwko Żydom powróciły na dawne tory, pod pełną kontrolę partii, to nadal można było wyczuć „walkę” władzy z syjonizmem i syjonistami. Świadczą o tym powielane z okresu nagonki oskarżenia o „wrogą działalność polityczną”, wzbożone nowymi zarzutami, m.in. o podważanie „słuszności” decyzji władzy państwowej w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Izraelem czy rozwiązaniem organizacji żydowskich skupionych przy Centralnej Komisji Społecznej Pomocy Żydowskiej. Poza tym wymieniane były „tradycyjne”, jak te sprzed 1967 r., a więc: „oddziaływanie organizacji Joint i Hajos [HIAS], które systematycznie przesyłały zasiłki pieniężne do osób indywidualnych” oraz „oddziaływanie organizacji syjonistycznych w państwach kapitalistycznych poprzez przysyłanie literatury syjonistycznej, listów o wrogiej treści szkalujących rządu PRL i ZSRR”<sup>93</sup>. Wobec zaistniałej sytuacji wszyscy Żydzi, ci spoza TSKŻ i członkowie Towarzystwa, stanęli przed trudnym wyborem. Ulegać naporowi władz i przyjmować ich interpretację wydarzeń wbrew faktom i poczuciu sprawiedliwości, czy też starać się za wszelką cenę ocalić resztkę niezależności i zachować godność. Wszyscy musieli odpowiedzieć na to pytanie. Pierwsze rozwiązanie mogło gwarantować spokój, możliwość egzystencji, drugie zmuszało do podjęcia decyzji emigracji<sup>94</sup>.

<sup>89</sup> AIPN Wr, 053/1635, t. 1, k. 296. Także: AIPN Wr, 053/1635, t. 2, k. 158.

<sup>90</sup> AIPN Wr, 053/1635, t. 1, Do dyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrznych w Warszawie, 16 XI 1968 r. Tajne pismo nr 1039, k. 353.

<sup>91</sup> *Ibidem*. Także: AP Wr, KP PZPR w Wałbrzychu, 101/IV/15, k. 6.

<sup>92</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec...*, s. 349.

<sup>93</sup> AIPN Wr, Sprawozdania z działalności II Wydziału, 1373, Sprawozdanie z pracy Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu za rok 1968, k. 91–92.

<sup>94</sup> Wywiady i korespondencja z Marą Pogost, siostrzenicą Jakuba Jakubowicza, Władysławem Wigdorczykiem, wnukiem Maksy Wigdorczyka oraz Idą Laskosz, córką Guty Garnek.

## Przymusowa emigracja

Wielu Żydów wybrało to trudniejsze rozwiązanie, stając się tym samym bohaterami ostatniej już fali emigracji. Polskę wówczas opuścili ci, którzy dotąd, nie zważając na problemy ekonomiczne, zawirowania polityczne czy konflikty społeczne, pozostawali w państwie polskim. Mimo że do 1967 r. ruchy emigracyjne były na stałe wpisane w powojenne dzieje żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce, a ich tłem zawsze była polityka, to nigdy wcześniej nie zostały wymuszone przez tak zmasowaną nagonkę. Choć atak skierowany został na ludzi, którym przyklejano łatkę „syjonista”, tak naprawdę dotyczył wszystkich pozostających jeszcze w Polsce, najczęściej zasymilowanych, Żydów. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że odgórnie sterowane działania zmierzały do ostatecznej likwidacji skupiska istniejącego w Polsce po 1945 r. Do wszystkich dolnośląskich ośrodków zamieszkiwanych przez mniejszości narodowe Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu skierował poufne pismo z instrukcją postępowania wobec mniejszości narodowościowych. Poza tym zarządzono dokonanie kolejnego, nieoficjalnego spisu tej ludności: „Nie ma żadnej recepty na to, w jaki sposób należy uzyskać dane cyfrowe grup narodowościowych. W żadnym wypadku nie można przeprowadzać oficjalnie jakichkolwiek akcji spisowych, żądać wykazów zwłaszcza od przedstawicieli danych środowisk. [...] W sprawozdaniu za rok 1967 należy przeanalizować różnice w wykazach, podać kto i gdzie wyjechał, zmarł, urodził się itd.”<sup>95</sup>

Choć władze państwowe w oficjalnych deklaracjach zapewniały, że nie stosują jakichkolwiek nacisków wobec ludzi, którzy chcieli wyjechać do Izraela, to w praktyce przewidziano specjalne zasady przyznawania zezwoleń. Możliwość opuszczenia państwa polskiego skierowana była do osób, które ujawniały swoje pochodzenie lub określały swoją narodowość jako żydowską. Żydzi deklarujący wyjazd musieli zwracać się do Rady Państwa z podaniem o zmianę obywatelstwa z polskiego na izraelskie. Po uiszczeniu opłat otrzymywali dokument podróży. Decyzje odmowne dotyczyły tylko niektórych przypadków<sup>96</sup>.

W przeciwieństwie do lat wcześniejszych nie prowadzono kampanii propagandowej służącej zahamowaniu wyjazdów. Wręcz przeciwnie. Postępowanie władz wskazywało, że chciały się one pozbyć jak największej liczby osób pochodzenia żydowskiego. Miał miejsce tylko jeden przypadek, w 1968 r., gdy członek KW PZPR we Wrocławiu podjął starania zahamowania emigracji ludności żydowskiej. W swym wystąpieniu odwoływał się jednak do prasy radzieckiej, tłumacząc, że prasa polska wprawdzie nieświadomie, ale tak jakby zachęcała do wyjazdu, przytaczając korzyści, jakie otrzymają ci, co wyjadą<sup>97</sup>.

<sup>95</sup> AIPN Wr, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, 053/1464, s. 21, 107, 118, 145, 147. Także: AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Instrukcja, 31 X 1967 r., s. 4.

<sup>96</sup> AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, XI/556, Wyjazdy emigracyjne do Izraela, 16 V 1968 r., k. 1–2. Także: D. Stola, *op. cit.*, s. 211–216. Wszyscy, którzy emigrowali do Izraela, musieli zapłacić za dokument podróży. Od 12 VII 1967 r. jego cena wzrosła z 300 do 5 tys. zł. 50 proc. zniżka obejmowała tylko rencistów, kobiety po 60. i mężczyzn po 65. roku życia. Dzieci do lat 16 były od opłat zwolnione. Decyzja była odmowna, gdy osoba starająca się o pozwolenie miała dostęp do tajnych wiadomości, małżonek był narodowości polskiej, toczyło się przeciwko niej postępowanie prokuratorskie, sądowe lub administracyjne lub postawiono jej konkretne zarzuty niewywiązywania się z zobowiązań finansowych czy alimentacyjnych.

<sup>97</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/XIV/18, Protokół z posiedzenia Komisji Narodowościowej przy KW PZPR, 29 X 1968 r., k. 186.

Ruch emigracyjny na dużą skalę rozpoczął się już w 1968 r., ale ze szczególnym natężeniem nastąpił w kolejnym 1969 r. W 1970 r. masowa emigracja osłabła i dopiero w 1971 r. ponownie wzrosła. W latach 1968–1971 Polskę opuściło ok. 13 tys. tak zwanych marcowych emigrantów<sup>98</sup>, w tym Dolny Śląsk ok. 4 tys.<sup>99</sup> Doniesienia z poszczególnych powiatów o liczbie emigrantów były szacunkowe. Pracownicy WSW tłumaczyli, że część żydowskich mieszkańców nie podjęła jeszcze decyzji, czy wyjeżdżać, czy pozostać<sup>100</sup>. Po ostatniej fali emigracji urzędnicy dolnośląscy tylko niekiedy odnosili się w sprawozdaniach do „spraw żydowskich”, generalnie jednak je marginalizowali. W 1972 r. przewodniczący Komisji Narodowościowej stwierdził, że „środowisko jest skryte, izoluje się od społeczeństwa i TSKŻ nie ma znacniejszego wpływu w środowisku, gdyż większość Żydów stroni od tej organizacji”<sup>101</sup>. Uznał też, że pozostali w Polsce Żydzi to w 50 proc. emeryci i renciści (według przewodniczącego to właśnie oni przede wszystkim interesowali się pracą TSKŻ), a w wieku produkcyjnym pozostaje jedynie około 25 proc. społeczności<sup>102</sup>. W podobnym tonie rok później wyrażał się kierownik USW PWRN. Społeczność żydowską podzielił na związanych z TSKŻ, kongregacją i tych, którzy „nie należą do żadnego z wymienionych ugrupowań i nie przyznają się do swojego pochodzenia”<sup>103</sup>. Dodał, że tę trzecią kategorię stanowiła przede wszystkim inteligencja. Jeżeli jeszcze w drugiej połowie lat sześćdziesiątych na Dolnym Śląsku przebywało ok. 7 tys. osób tej narodowości, to na początku lat siedemdziesiątych nieco ponad 2 tys.<sup>104</sup>

Komplikacje w stosunkach międzynarodowych i kryzys społeczno-polityczny w Polsce w latach 1967–1968 położyły kres dotychczasowej „małej stabilizacji” ludności żydowskiej w Wałbrzychu. I doprowadziły do ostatniej fali emigracji tych, którzy w większości byli zasymilowani. Władze miasta informowały, że pod koniec tego roku wyemigrowało nieco ponad dwudziestu Żydów i była to liczba niewielka w stosunku do minionych lat (podkreślano, że dane te dotyczyły całego środowiska żydowskiego,

<sup>98</sup> W skali kraju w 1968 r. zadeklarowało chęć wyjazdu z Polski do Izraela 3437 osób, w 1969 r. – 7674, w 1970 – 698, w 1971 – 1118. D. Stola, *op. cit.*, s. 213. Także: A. Stankowski, *op. cit.*, s. 144.

<sup>99</sup> Dane dotyczące Dolnego Śląska są niepełne. W sprawozdaniach brak jest danych od połowy listopada do końca 1968 r. i z grudnia 1970 r. Do połowy listopada 1968 r. podania o wyjazd z Dolnego Śląska złożyły 702 osoby. W ciągu jedenastu miesięcy 1969 r. o dokumenty podróży z terenu województwa ubiegało się 1877 osób, a otrzymało je 1816 osób. W tym samym okresie kolejnego roku wszyscy (294 osoby), którzy złożyli podanie o wydanie dokumentów podróży, otrzymali zgodę na wyjazd. Z dokumentów tych wynika, że woj. wrocławskie w tym okresie opuściło ok. 3 tys. Żydów. Stola szacował liczbę emigrantów marcowych na blisko 13 tys. osób, z czego około 30 proc. (czyli prawie 4 tys.) stanowić mieli Żydzi dolnośląscy. AIPN Wr, 053/1565, Sprawozdania z pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO za lata 1969, 1970, s. 72, 100. Także: ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1969/1970, 8/31, Protokół z narady sekretarzy, 7 VI 1969 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1969/1970, 8/31, Protokół narady sekretarzy dolnośląskich oddziałów TSKŻ we Wrocławiu, 18 IX 1970 r., b.p.; D. Stola, *op. cit.*, s. 216; K. Pudło, *Zarys...*, s. 128; S. Bronsztejn, *Wstępne...* s. 107–111; P. Śpiewak, *Po marcu*, „Mirdasz” 1998, nr 3, s. 17. A. Stankowski, *op. cit.*, s. 138–145.

<sup>100</sup> AIPN Wr, 053/1565, Sprawozdania z pracy operacyjnej Wydziału III SB KW MO za lata 1969, 1970, s. 72, 100,

<sup>101</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/XIV/13, k. 5.

<sup>102</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/IV/17, Ocena sytuacji politycznej w środowiskach mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku, s. 7.

<sup>103</sup> *Ibidem*. Także: G. Berendt, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1960–1967*, „Plotkies” 2006, nr 29; P. Sobel, *Pokolenie marcowe – syjoniści czy nie?*, „Plotkies” 2006, nr 29.

<sup>104</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/XIV/13, k. 5.

nie tylko TSKŻ)<sup>105</sup>. Rzeczywistość wyglądała inaczej. Zgodnie z instrukcjami władz zwierzchnich pracownicy Wydziału Spraw Wewnętrznych, Służby Bezpieczeństwa i Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Wałbrzychu „ustalali”, czy na terenie miasta i powiatu mieszkają syjoniści oraz szukali przyczyn, które spowodowały ich wyjazd lub wpłynęły na pozostanie w mieście<sup>106</sup>. W raportach dziennych SB wałbrzyscy Żydzi planujący emigrować wymieniani byli imiennie. W 1967 r. „tylko” 294 Żydów ubiegało się o wyjazd „na stałe do Izraela”, a 151 osób wymeldowało się i udało „do Izraela”<sup>107</sup>. Z kolei tylko w ciągu dwóch miesięcy 1968 r., w październiku i listopadzie, podania o wyjazd złożyło 30 osób z Wałbrzycha i Boguszowa<sup>108</sup>. Inne źródła, pochodzące z pięciu miesięcy tego roku, zawierają informacje o opuszczeniu regionu wałbrzyskiego przez 58 Żydów<sup>109</sup>. Także niepełne są dane z kolejnego 1969 r. Podano wówczas, że wyjechało 111 osób<sup>110</sup>. We wszystkich sprawozdaniach z tego okresu pisano co prawda o Izraelu jako państwie docelowym, ale dla wszystkich zainteresowanych stron wiadomo było, że w praktyce większość Żydów udawała się do państw skandynawskich.

W 1968 r. donoszono, że we wrocławskim i wałbrzyskim środowisku żydowskim obserwuje się wzrost zainteresowania wyjazdami emigracyjnymi. Sprawozdawca dodał, że za powód Żydzi uznają „rzekomo panujący i szerzący się antysemityzm”<sup>111</sup>. Prócz „rzekomego antysemityzmu” w innym meldunku dodano jeszcze „rzekomą nędzę”. O powszechności takiej opinii świadczyć miała wypowiedź ucznia wałbrzyskiego Technikum Ekonomicznego, który przygotowywał się do wyjazdu do RFN: „Żydzi nie są przyzwyczajeni do życia w biedzie, ten wybrany przez Boga naród nie mieści się w ramach ustroju Polski”<sup>112</sup>. Wyszukiwano wśród Żydów takie osoby, które wyśmiewają „rzekome” antysemityzm i biedę, w praktyce jednak zdecydowana większość członków TSKŻ nie miała wątpliwości, że w kraju prowadzona jest zakrojona na niespotykaną dotąd skalę nagonka na Żydów<sup>113</sup>.

<sup>105</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Pismo PMRN w Wałbrzychu, WSW do PWRN, USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 276.

<sup>106</sup> AIPN Wr, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego, 1963–1971, 053/1464, s. 21, 107, 118, 145, 147. Także: AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Instrukcja, 31 X 1967 r., s. 4.

<sup>107</sup> AIPN Wr, 053/1482, t. 5, Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, k. 276. Pismo PMRN w Wałbrzychu, WSW do PWRN, USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 49.

<sup>108</sup> AIPN Wr, Materiały dotyczące zabezpieczenia V Zjazdu PZPR, 1968 r., 053/1635, t. 1, k. 55–56, 68–74, 79, 80, 82, 84.

<sup>109</sup> AIPN Wr, 054/141, Korespondencja, Sprawozdania, 1968–1969, k. 50, 57, 68, 75, 76, 82, 88. Dane z 1968 r. obejmują tylko kilka miesięcy. Miasto i powiat opuszczali kolejno: w maju – 8 osób, w sierpniu – 11, w październiku – 18, w listopadzie – 7, w grudniu – 14.

<sup>110</sup> Dokumentacja wytwarzana w WSW w Wałbrzychu zawiera często sprzeczne dane. Np. w sprawozdaniu z 16 I 1970 r. napisano, że w okresie od 1 I do 31 XII 1969 r. w ambasadzie holenderskiej stawiło się 110 osób, z czego 97 opuściło już powiat wałbrzyski lub miasto. Dane z tego roku obejmują kolejne miesiące: styczeń – 5 osób, lipiec – 46, sierpień – 6, wrzesień – 26, grudzień – 28. AIPN Wr, 054/141, Korespondencja. Sprawozdania, 1968–1969, k. 88, 251, 260, 263, 271, 276, 287, 299–300, 349–350, 376–379.

<sup>111</sup> AIPN Wr, Materiały dotyczące zabezpieczenia V Zjazdu PZPR, 1968, 053/1635, t. 1, Meldunek specjalny nr 2 w sprawie kryptonim „Jaśmin”, 5 XI 1968 r., k. 298. Także: AIPN Wr, Materiały dotyczące zabezpieczenia V Zjazdu PZPR, 1968, 053/1635, t. 2, Biuletyn dzienny nr 16, 5 XI 1968 r., k. 171.

<sup>112</sup> AIPN Wr, Materiały dotyczące zabezpieczenia V Zjazdu PZPR, 1968, 053/1635, t. 2, Biuletyn dzienny nr 16, 5 XI 1968 r., k. 170.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

Wielokrotnie informowano, że Żydzi prowadzą masowy wykup dolarów i biżuterii. Wśród tej społeczności rozpowszechniany miał być pogląd, że „nie ma wśród celników takiego goja, którego nie można byłoby przekupić”<sup>114</sup>. Można przypuszczać, że często dochodziło do przeinaczeń wypowiedzi, dosyć swobodnej ich interpretacji lub po prostu przypisywania takich treści, jakie według stereotypu Żyd mógłby wygłaszać. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wytwarzany przez aktywistów klimat polityczny na pewno sprzyjał w podejmowaniu decyzji o opuszczeniu ojczyzny tym Żydom, którzy w swej większości byli zasymilowani. Ci ludzie, niezależnie od nadziei, ambicji czy własnego interesu, zmuszeni byli do skonfrontowania wizji swej przyszłości wobec otaczającej ich rzeczywistości.

Dla każdego był to dramat osobisty. Branley Zeichner, mieszkaniec Wałbrzycha, a zarazem student wrocławskiej uczelni, w 1968 r. został oskarżony o antypaństwową działalność i żydowski nacjonalizm. Po relegowaniu z uczelni kilka miesięcy spędził we wrocławskim więzieniu. Czterdzieści lat później Zeichner powiedział: „Przed wyjściem z więzienia wezwał mnie tzw. wychowawca. Powiedział, że ma nadzieję, iż nie powrócę do przestępczego życia. A potem dodał: taki piękny kraj macie, dlaczego nie chcecie tam pojechać. Wyszedłem 16 stycznia 1969 r. Powiedziałem sobie: nigdzie nie wyjadę i koniec. [...] Wezwał mnie śledczy z SB. Dlaczego obywatelu – zapytał – nie chcecie wyjechać do Izraela? Odpowiedziałem: bo mnie tu dobrze, bo tu wyrosłem. [...] Nie wierzyłem, że będzie można wrócić. [...] Wiele osób jechało do Skandynawii, łudząc się, że stamtąd będzie łatwiej utrzymać kontakt z rodziną czy znajomymi, a może nawet wrócić”<sup>115</sup>.

Zdarzały się przypadki, gdy mściwość skłaniała „normalnych” obywateli Polaków do okazywania wrogiego stosunku do osób narodowości żydowskiej. Znajomi, podwładni, towarzysze partyjni i sąsiedzi stawali się celem ataków. Naczelnik ZHP w Wałbrzychu tak potraktował swojego niegdyś przyjaciela i podwładnego Władysława Poznańskiego tylko za to, że był obywatelem Polski narodowości żydowskiej. Zresztą po tym, jak ten już wyemigrował. Po latach Poznański opowiadał: „Wkrótce po moim wyjeździe G. złożył wniosek do władz harcerskich o pozbawienie mnie stopnia instruktorskiego, bo zbezczeszciliem rzekomo dobre imię Polski Ludowej. I mnie w kronice wałbrzyskiego harcerstwa nie było. Po prostu nie istniałem. Wykreślili, wymazali – Władek Poznański nigdy nie był harcerzem w Wałbrzychu”<sup>116</sup>.

<sup>114</sup> AIPN Wr, Materiały dotyczące zabezpieczenia V Zjazdu PZPR, 1968, 053/1635, t. 1, Meldunek specjalny nr 2 w sprawie kryptonim „Jaśmin”, 5 XI 1968 r., k. 298.

<sup>115</sup> *Wywiad z Branleyem Zeichnerem* [w:] T. Torkańska, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008, s. 62. Także: *Branley Zeichner, Czym jest dla mnie 40 rocznica marca '68*, „Plotkies” 2008, nr 35.

<sup>116</sup> J. Wiszniewicz, *Życie przecięte...*, s. 670.



## Zmierzch

Choć z biegiem czasu liczba wyjeżdżających uległa zmniejszeniu, to na początku lat siedemdziesiątych stwierdzono, że w Wałbrzychu nadal panowały nastroje wyjazdowe. Najlepiej zaistniałą sytuację obrazują kolejne sprawozdania lokalnej administracji, milicji i SB. Już w 1969 r. wiadomo było, że w gruzach legła dotychczasowa praca wałbrzyskiego oddziału TSKŻ. Z doniesień KM MO wynikało, że ponad 90 proc. członków tej organizacji stara się o wyjazd za granicę („należy stwierdzić, że zahamowanie działalności nastąpiło od czerwca 1967 r.”<sup>117</sup>). W 1973 r. nie tylko oskarżano większość członków TSKŻ o solidaryzowanie się z polityką Izraela, ale także niewłaściwy stosunek do Polski: „Jest to grupa, która rzutuje na postawę polityczną pozostałych osób. W dalszym ciągu istnieją tendencje wyjazdowe. [...] Utrzymuje się kontakty z krajami skandynawskimi, gdzie większość młodzieży żydowskiej wyjechała na stałe z Polski. W celu sondażu opinii i sytuacji na zachodzie notuje się wzmożoną częstotliwość wyjazdów do krajów kapitalistycznych. W ubiegłym roku wyjechało 6–7 rodzin”<sup>118</sup>. W rok później kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych przy MRN w Wałbrzychu dosyć krytycznie oceniał delegatów na zjazd TSKŻ. Stwierdził, że wszyscy członkowie zarządu wałbrzyskiego oddziału mieli najbliższych w krajach skandynawskich i planowali wyemigrować z kraju. Pozytywną opinię wyraził na temat jednego tylko delegata – Arona Grossa – pisząc: „Utrzymuje ścisły kontakt z władzą”<sup>119</sup>.

Zanikanie wałbrzyskiego skupiska żydowskiego pod koniec lat sześćdziesiątych spowodowało zmianę działań SB wobec Żydów – wobec tych, którzy wyjechali i tych, którzy pozostali. W 1970 r. wydano polecenie sporządzenia wykazu osób, które w okresie od stycznia 1968 do maja 1970 r. wyemigrowały z kraju. Uwzględnione miały zostać tylko te osoby, które „przed wyjazdem zajmowały odpowiednie stanowiska w aparacie państwowym i gospodarce narodowej”<sup>120</sup>. W planie pracy „po zagadnieniu syjonistycznym” wspomniano co prawda o odnawianiu kontaktów z siecią byłych współpracowników oraz o „typowaniu i pozyskiwaniu nowych źródeł informacji”<sup>121</sup>, ale w praktyce były to zadania nieosiągalne. Nie tylko dlatego, że Żydzi opuszczali ośrodek wałbrzyski. Większość z nich na pewno straciła już resztkę zaufania do władzy państwowej. Tym bardziej do służb specjalnych. Zwłaszcza ci, którzy wcześniej byli „źródłem informacji”, a na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zostali potraktowani jako wrogo-  
wie, nacjonałiści i syjoniści<sup>122</sup>.

<sup>117</sup> AP KW, PMRN. Stowarzyszenia narodowościowe, 1972–1975, 1/109, Pismo PMRN w Wałbrzychu. WSW do PWRN, USW we Wrocławiu, 1 IX 1969 r., k. 269. Także: AP KW, PMRN. Stowarzyszenia narodowościowe, 1972–1975, 1/109, Posiedzenie PMRN, 1969 r., k. 121.

<sup>118</sup> AP KW, PMRN. Stowarzyszenia narodowościowe, 1972–1975, 1/109, Informacje dotyczące działalności społeczno-kulturalnej TSKŻ, 25 I 1974 r., k. 50.

<sup>119</sup> AP KW, PMRN. Stowarzyszenia narodowościowe, 1972–1975, 1/109, Opinie społeczno-polityczne delegatów na Zjazd TSKŻ, 31 VIII 1971 r., k. 150–151.

<sup>120</sup> Poza tym polecano również umieścić w wykazie: imię i nazwisko, imię ojca, wiek, zajmowane stanowisko i miejsca zamieszkania przed wyjazdem, adres zamieszkania po wyemigrowaniu, wykonywany zawód, krewni i znajomi w kraju, z którymi utrzymuje kontakt. AIPN Wr, 053/1599, Szyfrogram nr 35 z 19 IV 1970 r., k. 10.

<sup>121</sup> AIPN Wr, 053/1464, Plany pracy dotyczące nacjonalizmu żydowskiego. 1963–1971, k. 162

<sup>122</sup> AIPN Wr, 054/141, Wykaz osób, które zamierzają wyjechać do Izraela, 16 I 1970 r., s. 376.

Wiele osób, które opuściły Wałbrzych, pozostawało w „operacyjnym zainteresowaniu służb bezpieczeństwa”<sup>123</sup>. W informacjach przekazywanych do KW MO we Wrocławiu lub bezpośrednio do MSW w Warszawie wymieniano lekarzy, adwokatów, ludzi z wyższym wykształceniem, szefów spółdzielni pracy i zwykłych pracowników: Peterseil, Bodner i Rozeman byli adwokatami, Frend był dentystą, Hiller prezesem Spółdzielni „Czystość”, małżeństwo Kopito lekarzami pracującymi w wałbrzyskich szpitalach nr 2 i 3<sup>124</sup>, Liberbaum była studentką Uniwersytetu Wrocławskiego, a Lehrfeld kierownikiem jednego z wydziałów w Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego<sup>125</sup>. Bardzo krytycznie wypowiediano się na temat rodziców, których dzieci opuściły Polskę. Tak było w przypadku Rywy Wolman i Maksa Wigdorczyka<sup>126</sup>. Większości przypisywano żydowski nacjonalizm i wrogi stosunek do ojczyzny i socjalizmu. Niektórych podejrzewano o działalność szpiegowską. W pewnym sensie ich wyjazd uznawano za korzystny dla Polski. O Freundzie i Kleinbergu naczelnik Wydziału ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy PMRN w Wałbrzychu napisał: „Szkalowali PRL w Wiedniu, gdzie oczekiwali na załatwienie formalności związanych z ich wyjazdem na pobyt stały nie do Izraela, a do USA. Stąd też wniosek, że każdy po wyjeździe zdolny jest szkalać naszą ojczyznę”<sup>127</sup>.

Szczególną uwagę poświęcono tym, którzy przed wyjazdem służyli w Wojsku Polskim, pracowali w MO lub mieli jakąkolwiek styczność ze służbami mundurowymi. W kręgu zainteresowań znaleźli się ludzie, którzy kilka miesięcy wcześniej zakończyli służbę wojskową i wyjechali (lub zamierzali w najbliższym czasie wyjechać), m.in. Jakubowicz (syn byłego przewodniczącego TSKŻ w Wałbrzychu), Majchrzak i Walfisz czy były pracownik KM MO Badian<sup>128</sup>.

Emigracja powodowała redukcję środowiska żydowskiego w Wałbrzychu. Liczba Żydów mieszkających w mieście i powiecie zmniejszyła się z ok. 1 tys. w marcu 1968 do 459 osób w 1974 r.<sup>129</sup> Miernikiem wskazującym na nieustanne kurczenie się żydowskiego skupiska były informacje o liczbie członków wałbrzyskiego oddziału TSKŻ. W sprawozdaniu z 1970 r. napisano, że w styczniu 1969 r. do TSKŻ należało 417 członków, zaś pod koniec tego roku pozostało ich już niespełna 100, w 1970 – 91, w 1971 – 82, w 1972 – 76, a w 1974 r. już tylko 69. Za powód podano wyjazdy za granicę<sup>130</sup>. W połowie lat

<sup>123</sup> *Ibidem*, k. 377–379.

<sup>124</sup> AIPN Wr, 053/1599, Odpowiedź na szyfrogram nr 35. 23 IV 1970 r., k. 36.

<sup>125</sup> AIPN Wr, 054/141, k. 6, 8–10, 14, 157, 178, 376–377.

<sup>126</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacje dotyczące działalności społeczno-kulturalnej TSKŻ, 25 I 1974 r., k. 152. Także: Z. Braun-Lewinter, D.M. Segal, *My Żydzi polscy – co to znaczy i na czym to obecnie polega?*, „Plotkies” 2004, nr 21; P. Sobel, *Emigracja pomarcowa – społeczność globalna czy rozsiane jednostki*, „Plotkies” 2009, nr 42.

<sup>127</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Notatka służbowa, 20 X 1972 r., k. 125.

<sup>128</sup> AIPN Wr, 054/141, k. 19, 20–21, 124–125, 378.

<sup>129</sup> AP Wr, PWRN, XVIII/292, Informacje dotyczące działalności społeczno-kulturalnej TSKŻ. 25 I 1974, k. 1. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu. Stowarzyszenia narodowościowe, 1972–1975, 1/109, k. 48.

<sup>130</sup> AP KW, PMRN w Wałbrzychu. Stowarzyszenia narodowościowe, 1972–1975, 1/109, s. 48, 50, 73–74, 109, 118, 203, 257, 268, 274–275. Także: APKW, Posiedzenia Prezydium MRN. 1969, 2/115, s. 121; AP KZ, Podkomisja Kultury – protokoły posiedzeń, 1968 r., 2/253, k. 53; AP KZ, Stowarzyszenia – analizy, informacje, sprawozdanie ogólne, 1967–1971, WSW, 1/5, k. 3, 77, 87; AP KZ, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1971 r., 2/312, k. 52–53; AP KZ, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1972 r., 2/313, k. 81; AP KZ, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1973 r., 2/314, k. 31.

osiemdziesiątych w Wałbrzychu mieszkało jeszcze około 250 Żydów<sup>131</sup>. Na początku drugiej dekady XXI w. liczbę ludności narodowości żydowskiej w mieście i powiecie szacuje się na ok. 20–30 osób<sup>132</sup>.

„Problemy” władzy lokalnej ze społecznością żydowską spowodowały nie tylko tymczasowy wzrost zainteresowania tą grupą narodowościową ze strony administracji i PZPR. Zgodnie z wytycznymi Departamentu Społeczno-Politycznego MSW z września 1968 r. USW przy PWRN oraz WSW Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych zajęły się koordynacją prac dotyczących wszystkich mniejszości. W listopadzie 1968 r. zostały one wprowadzone w życie. Obok zaleceń dotyczących udzielania stowarzyszeniom narodowościowym pomocy w realizacji ich zadań statutowych nakazywano zapobiegać „przejawom niewłaściwej działalności poszczególnych ogniw czy osób w stowarzyszeniach narodowościowych”<sup>133</sup>. WSW miał także eliminować wszelkie „tendencje nacjonalistyczne”, wpływać oraz współuczestniczyć w kształtowaniu prawidłowego doboru kadry pracowników etatowych i aktywu społecznego stowarzyszeń, przeciwstawiać się praktyce i dążeniom do izolowania działalności społecznej i kulturalno-oświatowej stowarzyszeń od środowiska polskiego<sup>134</sup>. Z biegiem czasu władze zaczęły odchodzić od przełamywania „izolacjonizmu i krzewienia wśród członków i w środowisku lojalności i postaw patriotycznych wobec naszego kraju”<sup>135</sup>, zaś kierownictwo PZPR przestało być zainteresowane pomocą w rozszerzaniu działalności TSKŻ. We wnioskach dokumentu sporządzonego przez Wydział Administracyjny KC PZPR, opisującego sytuację w środowisku żydowskim w 1972 r. (po zjeździe krajowym TSKŻ), znalazły się słowa: „Nie preferować tendencji zmierzających do rozbudowywania ogniw organizacyjnych TSKŻ oraz powiększania liczby członków spośród innych środowisk”<sup>136</sup>.

W Wałbrzychu już pod koniec 1968 r. podjęto pierwsze kroki zmierzające do powołania organu pomocniczego Wydziału Spraw Wewnętrznych, w skład którego wchodzić mieli przedstawiciele TSKŻ, TSKN oraz ZUPzG. WSW zorganizował dwa eksperymentalne posiedzenia. Na początku 1969 r. w WSW został opracowany skład Zarządu i zakres programowy tzw. „Rady Koordynującej do Spraw Narodowości”. Mimo że „eksperyment” uznano za bardzo udany i „Radę” zaplanowano powołać w drodze uchwały PMRN w maju 1969 r., to nigdy więcej w dokumentach nie było już o tym mowy<sup>137</sup>. Funkcję nadzorczą wobec towarzystw mniejszości narodowych pełnił WSW („Wydział Spraw Wewnętrznych sprawuje nadzór nad działalnością stowarzyszeń narodowościowych nie tylko poprzez częste osobiste kontakty, ale i w drodze kontroli zespołowych”<sup>138</sup>), a ośrodkiem wspomagającym była, tak jak w minionych latach, Komisja

<sup>131</sup> S. Bronsztejn, Z. Hnatiuk, *op. cit.*, s. 23.

<sup>132</sup> Nieautoryzowany wywiad z Hofmanem, przew. TSKŻ w Wałbrzychu, przeprowadzony 1 III 2006 r. W posiadaniu autora.

<sup>133</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, List z USW PWRN do WSW Prezydów Powiatowych (Miejskich) RN, 23 IX 1968 r., k. 274–275.

<sup>134</sup> Warunkiem właściwego nadzoru działalności miał być ścisły kontakt z odpowiednimi terenowo instancjami partyjnymi i konsultacje z USW. *Ibidem*.

<sup>135</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 23, Poufna notatka, 23 II 1971 r., b.p.

<sup>136</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 22, Informacja o aktualnej sytuacji w środowisku TSKŻP, wrzesień 1972 r., b.p.

<sup>137</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/5, Sprawozdanie, 13 III 1969 r., k. 68.

<sup>138</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, k. 204.

Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego przy PMRN<sup>139</sup>. Wszystkie organizacje narodowościowe musiały utrzymywać bliskie kontakty z: komitetami powiatowym i miejskim PZPR, komisariatami MO, Wydziałami Kultury i Finansowym Miejskiej i Powiatowej RN. Na wszystkie ważniejsze, ogólnopolskie i rocznicowe uroczystości byli zapraszani przedstawiciele organów władzy i instancji partyjnych<sup>140</sup>.

Ta „współpraca” nie oznaczała, aby TSKŻ zachowało choćby pozorne prawo do współdziałania w życiu politycznym. W 1969 r. kilku działaczy TSKŻ w dowód wierności ideom socjalistycznym zobowiązało się zaangażować wszystkich pozostałych w mieście Żydów w kampanię przed wyborami do sejmiku i rad narodowych. Henryk Grynfeld określił sytuację jako tragiczną: „Front Jedności Narodowej nie uwzględnił TSKŻ w spotkaniu z wyborcami, nikt z przedstawicieli miejscowych władz nie był również obecny na zebraniach przedwyborczych, zorganizowanych we własnym zakresie. Wyeliminowano aktyw TSKŻ z uroczystości Dnia Działacza Kultury”<sup>141</sup>.

O tym, jak w praktyce wyglądał nadzór nad stowarzyszeniami narodowościowymi, świadczą sprawozdania z kolejnych lat. WSW bezpośrednio ingerował w sprawy TSKŻ, miał wpływ na jego funkcjonowanie, realizację zadań statutowych, wybór „odpowiedniej” kadry, a niekiedy nawet „pomagał” w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych. Wszyscy członkowie zarządu byli regularnie lustrowani, zwłaszcza ci, którzy wykazywali się samodzielnością i niezależnością. Tak w 1971 r. potraktowano, po uzgodnieniu z SB oraz komitetami powiatowym i miejskim PZPR, prawie wszystkich delegatów na zjazd krajowy TSKŻ. Według tych opinii Mieczysław Glicensztajn (członek PZPR, przewodniczący TSKŻ; wcześniej prezes Spółdzielni Pracy „Przełom”, a później wiceprzewodniczący Spółdzielni Wielobranżowej) był mało aktywny w TSKŻ, za to źle traktował podwładnych w miejscu pracy. Rywę Wolman (członkini zarządu TSKŻ) oskarżano o niewłaściwą postawę i „potęgowanie rozbieżności politycznych” w TSKŻ. Najbardziej krytycznie potraktowano Maksę Wigdorczyka (członek zarządu TSKŻ i KM PZPR): „Istnieją wątpliwości co do jego przynależności do KPP w okresie międzywojennym. W czasie konfliktu bliskowschodniego unikał zajęcia właściwego stanowiska. [...] Karany po linii partyjnej. Przeszkadzał i utrudniał sekretarzowi Grossowi pracę w stowarzyszeniu, którego sam był przewodniczącym. [...] W okresie wystąpień studenckich (marzec 1968) solidaryzował się z poglądami młodzieży”<sup>142</sup>. Ponadto Glicensztajnowi

<sup>139</sup> Do 1969 r. zagadnienia dotyczące mniejszości narodowych, poza lapidarnymi uwagami, były praktycznie pomijane. Dopiero od 1969 r. co najmniej raz w roku komisja kontrolowała towarzystwa. Były to działania wyłącznie pokazowe, ale mało praktyczne, bowiem w praktyce koordynatorem, kontrolerem i nadzorcą towarzystw był Wydział Spraw Wewnętrznych. AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1969–1971, 2/310, k. 116. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1962, 2/305; k. 43–44, 47–49; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/307, k. 20; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/312, k. 44, 52–53; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/313, k. 82; *ibidem*, 2/314, k. 31.

<sup>140</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1971, 24 V 1971 r., k. 109–111. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacje o stowarzyszeniach narodowościowych za okres maj 1971 – listopad 1971 r., 17 XI 1971 r., k. 119; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN w Wałbrzychu – WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 20 VII 1972 r., k. 129; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN w Wałbrzychu – WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 276; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/313, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1972 r., k. 82.

<sup>141</sup> ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1969/1970, 8/31, Protokół z narady sekretarzy, 7 VI 1969 r., b.p.

<sup>142</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Opinie społeczno-polityczne delegatów na Zjazd TSKŻ, 31 VIII 1971 r., k. 150–151.

i Wigdorczykowi zarzucono jeszcze dopuszczenie do nieprawidłowości w pracy komisji likwidacyjnej ORT w 1967 r. Tylko Aron Gross (od 1969 r. członek, a od 1970 r. sekretarz TSKŻ) został uznany za właściwego delegata. Napisano, że jako jedyny potrafi „zająć właściwą postawę w sytuacjach konfliktowych jakie wynikają na tle rozbieżności poglądów w środowisku żydowskim” i, co najważniejsze, „utrzymuje ścisły kontakt z władzami”<sup>143</sup>. Równowaga wśród delegatów została zachowana, gdy ze względu na zły stan zdrowia Glicensztajna zastąpiła Guta Garnek (od 1972 r. przewodnicząca TSKŻ). Z zadowoleniem WSW wydał na jej temat pozytywną opinię, stwierdzając, że jest „zrównoważoną i rozsądną kobietą; ma doświadczenie, gdyż poprzednio pełniła funkcję sekretarza POP w Sp. im. Botwina; po przejściu na rentę była sekretarzem POP terenowej Wałbrzych-Śródmieście”<sup>144</sup>. Zapomniano, a raczej pominięto informację o środkach zastosowanych wobec niej niespełna trzy lata wcześniej.

Do 1968 r. urzędnicy WSW informowali władze zwierzchnie, że TSKŻ funkcjonowało jako silna i skonsolidowana organizacja, która nie ujawniała zatargów, do których dochodziło niekiedy między członkami zarządu a pozostałymi członkami stowarzyszenia<sup>145</sup>. Również później, gdy mieli nad nim pełen nadzór, ich interwencje nie przynosiły oczekiwanych skutków. Wydział Spraw Wewnętrznych starał się docierać do źródeł konfliktów. Tak samo jak w okresie „małej stabilizacji” (w 1964 r. spór sekretarza TSKŻ Jakubowicza z kierownikiem ORT Millerem<sup>146</sup>) na początku lat siedemdziesiątych (w 1971 r. spór o połączenie TSKŻ z KWM) wnioskowano, że tak naprawdę jest to walka o wpływy w środowisku żydowskim, a ściślej – dostęp do dotacji finansowych (sugerowano, że KWM każdemu członkowi daje 20 dolarów)<sup>147</sup>. Nieco inne było tło konfliktu w 1972 r. Część członków zarządu TSKŻ zamierzało odebrać Rywie Wolman mandat delegata na krajowy zjazd TSKŻ za, jak to określono, „rozrabianie” zarządu. Nadzorująca prace organizacji narodowościowych Irena Wiśniewska z WSW sugerowała, by wałbrzyski zarząd odwołał się do ZG TSKŻ lub zorganizował walne zebranie oddziału. Z konsternacją stwierdziła, że „ani jedno, ani drugie rozwiązanie nie zostało przyjęte z tej prostej przyczyny, że członkowie szemrzą po kątach, ale nikt oficjalnie z zarzutami nie wystąpił”, a spór w ostateczności rozstrzygnął przewodniczący ZG TSKŻ Edward Rajber<sup>148</sup>.

Niezależnie od zmian zachodzących w Towarzystwie władza wywierała na nie presję, zmuszała do realizacji odpowiednich zadań i w pewnym sensie liczyła, że uda się jej reaktywować dawny model – przybudówki PZPR. Wbrew jednak twierdzeniu, że od

<sup>143</sup> *Ibidem*. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 1 IX 1969 r., k. 268; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1970, k. 203–204; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1971, k. 109–110; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, Notatka Urzędowa, 19 XI 1974 r., k. 35; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1969/1970, 8/31, Protokół z narady sekretarzy, 10 I 1970 r., b.p.; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1969/1970, 8/31, Protokół z zebrania plenarnego ZG TSKŻ, 4 IV 1970 r., b.p.

<sup>144</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 20 VII 1972 r., k. 129.

<sup>145</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 20 III 1968 r., k. 276.

<sup>146</sup> AP Wr, PWRN, XVIII/289, Ocena sytuacji i stanu pracy politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie woj. wrocławskiego, 10 XII 1964 r., k. 146.

<sup>147</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN w Wałbrzychu, WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 15 IX 1972 r., k. 126–127. Także: AP KZ, KW PZPR w Wałbrzychu. Różne. Mniejszości narodowe, 2043, Sprawy wyznaniowe, 8 IX 1976 r., k. 11.

<sup>148</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, WSW do PWRN USW we Wrocławiu. Poufne, 20 VII 1972 r., k. 128.

czerwca 1967 r. zahamowaniu uległa działalność TSKŻ i sporadycznie dochodziło do spotkań zarządu, bowiem został zdekompletowany (odeszli m.in. Jakub Jakubowicz i Józef Gluzman)<sup>149</sup>, w środowisku żydowskim i tak odnotowano przejawy opozycji. Za taką uznano postawę niektórych aktywistów w 1969 r. podczas kampanii wyborczej. Wówczas to zarząd wałbrzyskiego oddziału TSKŻ na spotkaniu z przedstawicielami powiatowej instancji partyjnej i WSW zażądał rehabilitacji niektórych członków Towarzystwa. Z ich punktu widzenia sekretarz powiatowy PZPR oraz redaktor „Trybuny Wałbrzyskiej” powinni przeprosić niesłusznie oczernianych działaczy Towarzystwa. Zagrożono, że jeśli do tego nie dojdzie, ludność żydowska nie weźmie udziału w wyborach. Protest nie był jednak konsekwentny. Kilka dni później, mimo niespełnienia przez władze postulatów, sam przewodniczący zapewnił WSW, że Żydzi wezmą udział w wyborach. Frekwencja, choć wysoka, nie była stuprocentowa (spośród uprawnionych do głosowania w Wałbrzychu udział wzięło ok. 99 proc.)<sup>150</sup>.

W kolejnych latach jeszcze wielokrotnie doszukiwano się w pracach TSKŻ przejawów opozycyjności. Taki „wypadek” miał miejsce w 1972 r. podczas spotkania delegatów na krajowy zjazd TSKŻ. Za „syjonistyczne nastawienie” pracownicy WSW uznali postawę Weinryba i tych wszystkich, którzy poparli jego propozycję uchwalenia rezolucji potępiającej zamach na izraelskich sportowców w Monachium i uczczenia ich śmierci minutą ciszy. Przeciwni temu byli i przewodnicząca, Guta Garnek, i sekretarz Aron Gross, którzy tłumaczyli, że w ich imieniu wypadki monachijskie zostały już potępione przez Polski Komitet Olimpijski, polską prasę, radio i telewizję. Przykrym zaskoczeniem – z punktu widzenia WSW – był fakt, że Weinryba poparł członek PZPR (mąż Rywy Wolman, delegatki na zjazd) stwierdzając, że „takie stawianie sprawy przez zarząd jest chowaniem głowy w piasek”<sup>151</sup>.

W tym samym roku, 19 października, podczas akademii poświęconej Januszowi Korczakowi, z oburzeniem potraktowano wystąpienia niektórych członków zarządu. Chociaż zgodnie z planem, popieranym czy raczej zatwierdzonym przez WSW i Wydział Kultury, postać bohatera miał zaprezentować polski aktor z Teatru Lalek w Wałbrzychu Wiktor Żeromski, to Maks Wigdorczyk „wstawił” 45-minutowy referat, a Rywa Wolman recytowała wiersz. Oboje czynili to w języku żydowskim<sup>152</sup>. Co prawda nikogo z przedstawicieli WSW nie było na tej akademii, lecz dzień później jego przedstawicielka zrobiła wywiad z przewodniczącym TSKŻ Aronem Grossem i sporządziła notatkę służbową, która kończyła się słowami: „Tow. Gross [...] nie śmie i nie umie przeciwstawić się «dyktatorskim» wystąpieniom tow. Wigdorczyka”<sup>153</sup>. Podobne kłopoty odnotowano kilka miesięcy później podczas akademii zorganizowanej z okazji obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Uroczystość prowadził zastępca przewodniczącego oddziału ZBoWiD w Wałbrzychu, a w prezydium zasiadali przedstawiciele Komitetów

<sup>149</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Ocena działalności stowarzyszeń narodowościowych w 1969 r., 16 XII 1969 r., k. 257. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 1 IX 1969 r., k. 269; ATSKŻ, Protokoły TSKŻ. 1968, 8/30, Protokół z narady sekretarzy, 8 IV 1968 r., b.p.

<sup>150</sup> AP Wr, KW PZPR, Wydział Administracyjny, 74/XIV/18, k. 220–221, 256–257.

<sup>151</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN w Wałbrzychu WSW do PWRN USW we Wrocławiu, 15 IX 1972 r., k. 126.

<sup>152</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Notatka służbowa, 20 X 1972 r., k. 125

<sup>153</sup> *Ibidem*. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/313, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1972 r., k. 82.

Miejskiego i Powiatowego PZPR, sekretarz Miejskiego Komitetu FJN, kierownik WSW, przedstawiciele Polaków, którzy w czasie okupacji ratowali rodziny żydowskie oraz aktywiści TSKŻ. Chociaż z referatami „politycznymi” wystąpili Aron Gross (mówił m.in. o Wietnamie, ZSRR, napiętej sytuacji na Bliskim Wschodzie i o siłach gotowych „za wszelką cenę nie dopuścić do rozszerzenia międzynarodowej współpracy i pokojowej rywalizacji systemów polityczno-gospodarczych”), a po nim sekretarz MK FJN Tadeusz Chałupczak, to i tak stwierdzono, że przebieg całej uroczystości został zepsuty przez wystąpienie Rywy Wolman, która odczytała fragmenty wspomnień okupacyjnych w języku żydowskim<sup>154</sup>. Można tylko przypuszczać, ponieważ w dokumentach bezpośrednio nie ma o tym mowy, że przynajmniej w pewnym stopniu niezajomość języka żydowskiego skłaniała niektórych działaczy PZPR spoza TSKŻ do wniosku, iż wystąpienia Wigdorczyka czy Wolmanowej są co najmniej niewłaściwe, jeżeli nie antypolskie i wrogie.

Chociaż pod koniec 1974 r. zanotowano, iż w zarządzie TSKŻ w Wałbrzychu PZPR reprezentuje aż 11 osób (poza tym 2 osoby bezpartyjne oraz 1 związana z kongregacją), to nie mogli oni odgrywać już jakiegokolwiek roli w życiu politycznym. Zapewne mieli duże doświadczenie życiowe i wieloletni staż w TSKŻ, większość należała do PZPR, tylko że wszyscy byli rencistami lub emerytami<sup>155</sup>. I wpływów nie mieli już żadnych. Za to stwierdzono, że większość z nich i tak solidaryzuje się z polityką Izraela: „Jest to grupa, która rzutuje na postawę polityczną pozostałych osób”<sup>156</sup>. „Sprawą żydowską” przestała się interesować partia. Podobnie postępowała administracja, z coraz większą obojętnością traktując obecność żydowskiej mniejszości, szczególnie po tym, gdy Wałbrzych stał się miastem wojewódzkim<sup>157</sup>. Nie było to równoznaczne ze zmianą stosunku do Żydów i sposobu wyrażania o nich opinii. W jednym z niewielu dokumentów poświęconych ludności żydowskiej w połowie lat siedemdziesiątych oprócz informacji o emerytach i rencistach związanych z TSKŻ znaleźć można jeszcze bardzo surową ocenę osób młodych: „Młodzież żydowska nie przyznaje się do swojego żydowskiego pochodzenia, mimo to jednak młodzi nie czują się stałymi mieszkańcami naszego kraju, popierają zaborczą politykę Izraela. Środowisko żydowskie jest ze sobą skłócone, jednakże na zewnątrz nie okazują tego, wspólnie popierają politykę Izraela, posiadają negatywny stosunek do polityki naszego rządu i partii, a także są zdania, że w Polsce istnieje antysemityzm. Nie robią tego oczywiście oficjalnie, gdyż pozornie uważają się za wzorowych obywateli kraju, udając patriotów”<sup>158</sup>.

<sup>154</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdanie WSW PMRN, 19 IV 1973 r., k. 77, 83, 85. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/314. Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa – protokoły posiedzeń, 1973 r., k. 31

<sup>155</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Notatka urzędowa, 19 XI 1974 r., k. 38.

<sup>156</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacje dotyczące działalności społeczno-kulturalnej TSKŻ, 25 I 1974 r., k. 50.

<sup>157</sup> AP KZ, Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu. Wydział Spraw Administracyjnych, 16/35, Nadzór nad stowarzyszeniami, 31 V 1975–28 X 1975 r., k. 118. Także: AP KZ, Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu. Wydział Spraw Administracyjnych, 16/36, Nadzór nad stowarzyszeniami, 6 XI 1975–31 XII 1975 r., k. 56, 154; AP KZ, Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu. Wydział Spraw Administracyjnych, 16/37, Nadzór nad stowarzyszeniami, 9 I 1976–26 VI 1976 r., k. 156; AP KZ, Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu. Wydział Spraw Administracyjnych, 16/45, k. 73. Nadzór nad stowarzyszeniami, 29 VI 1979–30 X 1979 r., k. 73.

<sup>158</sup> AP KZ, KW PZPR w Wałbrzychu, 2033, TSKŻ – Wałbrzych, TSKŻ – Dzierżoniów, TSKŻ – Kłodzko, TSKŻ – Świdnica, 1975 r., k. 7.

Konsekwencją wydarzeń z lat 1967–1968 była poważna redukcja środowiska żydowskiego i w efekcie zanikanie ich udziału we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Pod wpływem kampanii antysyjonistycznej żydowski symbol, jakim były spółdzielnie, opuścili ostatni pracujący w nich Żydzi. Straciły dawny charakter, zmieniono ich nazwy. Spółdzielnia im. Botwina zaczęła nosić nazwę „Galbut”, a im. Dua – „Wałbrzyszanka”<sup>159</sup>. Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy „zaproponował” połączenie „Galbuta” z „Przełomem” (usługi szewskie przekazano Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych), zaś „Wałbrzyszanka” została włączona do Krajowego Związku Spółdzielni Dziewiarsko-Włókienniczych w Pabianicach<sup>160</sup>. Dawną nazwę zachowała tylko Spółdzielnia im. Waryńskiego. W 1970 r. pracowało w niej oraz w 12 punktach usługowych prawie 400 osób, w większości kobiet<sup>161</sup>. Tylko że wówczas, nie była to już spółdzielnia „żydowska”.

Masowa emigracja Żydów była początkiem końca wałbrzyskiej kongregacji<sup>162</sup>. W 1973 r. USW we Wrocławiu informował, że kongregacja nie prowadziła już kuchni ani stołówki, zajmowała się rozdziałem i sprzedażą macy, utrzymaniem cmentarza oraz sprawami kultu<sup>163</sup>. Na początku lat siedemdziesiątych zrzeszała 26, zaś w połowie tej dekady już tylko 16 osób<sup>164</sup>.

Przeprowadzone w 1973 r. wybory zarządu kongregacji w Wałbrzychu UdsW uznał za sprzeczne ze statutem ZRWM i nakazał powołanie zarządu komisarycznego<sup>165</sup>. Dopiero trzy lata później powołany został nowy zarząd. Przewodniczącymi kongregacji byli kolejno: Chaim Josefberg oraz Mozes Filkenstein. Poza tą funkcją obaj wchodziłi w skład zarządu TSKŻ<sup>166</sup>. Jednak, jak podawał urzędnik WSW, działalność wszystkich

<sup>159</sup> MRN zatwierdziła plan gospodarczy na rok 1970, „Trybuna Wałbrzyska” 1962, nr 2, s. 1–2. Także: *Gdy szewc bez butów chodzi... Dziwny konserwatyzm wałbrzyskich przedsiębiorstw usługowych*, „Trybuna Wałbrzyska” 1967, nr 43, s. 1–2; G. Berendt, *Michała Mirskiego rozrachunek z Polską Ludową*, „Plotkies” 2007, nr 31.

<sup>160</sup> *Spółdzielczość wałbrzyska w rekonstrukcji*, „Trybuna Wałbrzyska” 1970, nr 32, s. 1–2.

<sup>161</sup> AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 224/12/9, Roczne sprawozdanie o stanie i ruchu zatrudnienia, 1970–1976, b.p. Także: AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 314/1578, Uchwały o przyjęciu na członków, 1970–1985, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 315/1578, Protokoły z zebrań przedstawicieli, 1970–1985, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 233/1568, Księgi służby, 1971–1980, b.p.; AON, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu, 1946–1996, 218, Walne Zgromadzenie, 1971 r., b.p.; sk, *Jakość na pierwszym planie. Dodatni bilans „Waryńskiego”*, „Trybuna Wałbrzyska” 1970, nr 27, s. 1, 3.

<sup>162</sup> AAN, UdsW, 131/508, Aktualna sytuacja w ZRWM, 1969 r., k. 14.

<sup>163</sup> AAN, UdsW, 131/504, PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 8 XII 1973 r., k. 141. Także: AAN, UdsW, 131/504, Zakres działalności Związku i Kongregacji terenowych, 21 I 1976 r., k. 199; AAN, UdsW, 131/516, Cmentarze żydowskie w Polsce – otwieranie, likwidacja, remonty, wykazy, 1963, 1965–1966, 1968–1972, 1973–1974, k. 70, 95, 278, 283, 289, 306; AAN, UdsW, 132/320, Obiekty Judaizmu woj. wałbrzyskiego, 1978, 1984, 1986, 1988–1989, k. 2, 4–11, 40.

<sup>164</sup> AP KZ, KW PZPR w Wałbrzychu, 2033, Dane informacyjne dotyczące Koła TSKŻ w Wałbrzychu, 1975 r., k. 4. Także: AAN, UdsW, 131/504, PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 8 XII 1973 r., k. 141.

<sup>165</sup> AAN, UdsW, 131/504, PWRN we Wrocławiu do UdsW w Warszawie, 8 XII 1973 r., k. 141. Także: AAN, UdsW, 131/504, Informacja o stanie organizacyjnym Kongregacji ZRWM w PRL, 21 I 1976 r., k. 211, 214, 217–218, 230. Przew. Zarządu Komisarycznego został Lzydor Babian, członkami: Mojżesz Joselsberg, Mojżesz Lejzerowicz, Jakub Wolf; AAN, UdsW, 131/504, Zakres działalności Związku i Kongregacji terenowych, 21 I 1976 r., k. 199.

<sup>166</sup> AAN, UdsW, 131/506, PWRN we Wrocławiu do ZRWM w Warszawie, 20 I 1969 r., k. 34. Także: AIPN Wr, 054/141, Komenda MO w Wałbrzychu do naczelnika wydziału III KW MO SB we Wrocławiu, 16 I 1970 r., k. 376–377. O Chaimie Josefbergu napisano m.in.: „Pozostał na tym terenie jedynie dlatego, by ewentualnie jak najwięcej mógł sobie przywłaszczyć pieniędzy, które Kongregacja otrzymuje”; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu,



żydowskich organizacji – TSKŻ i ZRWM – „na przestrzeni ostatnich 2 lat omalże zanikła”<sup>167</sup>. Zapewne z satysfakcją przyjęta została poufna informacja, że kongregacja „w zasadzie nie przejawia żadnej aktywności i nie zmierza do zahamowania regresu w rozwoju, natomiast bez przerwy istnieją konflikty pomiędzy członkami Kongregacji w Wałbrzychu [...] najczęściej na tle finansowym”<sup>168</sup>. Podobnie mówiono o sporach, jakie się zdarzały w relacjach pomiędzy TSKŻ a kongregacją. Chodziło o połączenie obu organizacji. Koncepcja ta miała zwolenników w TSKŻ. Władze podejrzewały, że za tym pomysłem kryją się „20-dolarowe zasiłki wypłacane przez kongregację członkom”<sup>169</sup>. Takie podejrzewania, animozje personalne, wzajemne oskarżenia o defraudację i kradzieże oraz niezbyt gorliwa pobożność osłabiały i tak wątłe życie religijne, dodatkowo je destabilizując. Władzom było łatwiej nadzorować, ingerować i kontrolować zarówno kongregację, jak i TSKŻ. Świadczyła o tym opinia, którą wyraził Antoni Migala, zastępca dyrektora Wydziału ds. Wyznań przy KW PZPR w Wałbrzychu, po kolejnym ze spotkań z przewodniczącym wałbrzyskiego oddziału kongregacji Mozesem Filkensteinem: „Rozmowy miały charakter rzeczowy i otwarty, pozbawione były kontrowersji, a rozmówca dawał wyraz lojalności i poszanowania prawa”<sup>170</sup>.

Objawy kryzysu doprowadziły na przełomie lat 1968/1969 do upadku żydowskiego szkolnictwa. W maju 1969 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu informowało o istnieniu trzech szkół żydowskich na terenie Dolnego Śląska. Oprócz dwóch we Wrocławiu (liceum i szkoła podstawowa) wymieniana była Szkoła Podstawowa nr 11 w Wałbrzychu, do której uczęszczało 16 dzieci. W kolejnym roku planowano zlikwidować wszystkie. Dla uczniów narodowości żydowskiej uczęszczających do polskich szkół podstawowych zamierzano, na życzenie rodziców, zorganizować specjalne klasy z żydowskim językiem nauczania, ewentualnie komplety<sup>171</sup>. Ostatecznie jednak w sierpniu 1969 r. wyrażono zgodę na istnienie w kolejnym roku szkolnym czterech klas w szkole żydowskiej we Wrocławiu oraz na dodatkowe komplety języka żydowskiego w Wałbrzychu. Przewidywano liczbę 11 uczniów<sup>172</sup>, lecz ostatecznie na zajęcia uczęszczało 8 uczniów<sup>173</sup>. W 1968 r. wykonano ekspertyzy, a w 1969 r. przeprowadzono remont budynku... po szkole żydowskiej<sup>174</sup>.

Podupadło życie klubu TSKŻ. Co prawda niektórzy działacze nie poddawali się i pomimo niedogodnych warunków starali się udowodnić sens istnienia Towarzystwa, jednak nigdy już nie udało się osiągnąć poziomu sprzed 1967 r. Choćby przez fakt, że

1/109, Sprawozdanie z działalności TSKŻ w Wałbrzychu, 25 I 1974 r., k. 35; AP KZ, KW PZPR w Wałbrzychu, 2043, Dane informacyjne dotyczące mniejszości narodowych w Wałbrzychu, 8 IX 1976 r., b.p.

<sup>167</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacja o stanie pomieszczeń, wyposażenia i potrzeb TSKŻ w Wałbrzychu, 9 IV 1970 r., k. 241.

<sup>168</sup> AP KZ, KW PZPR w Wałbrzychu, 2043, Dane informacyjne dotyczące mniejszości narodowych w Wałbrzychu, 8 IX 1976 r., k. 10, 11.

<sup>169</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Poufne pismo do PWRN we Wrocławiu nt. TSKŻ w Wałbrzychu, wrzesień 1972 r., k. 126.

<sup>170</sup> AP KZ, KW PZPR w Wałbrzychu, 2043, Dane informacyjne dotyczące mniejszości narodowych w Wałbrzychu, 8 IX 1976 r., k. 11.

<sup>171</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/93, k. 360.

<sup>172</sup> *Ibidem*, k. 355, 357.

<sup>173</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/555, k. 115.

<sup>174</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/293, Posiedzenia PMRN, 1968 r., k. 13.

radycznie zmalała liczba członków – z nieco ponad czterystu w 1966 r. do niespełna kilkudziesięciu w 1970 r. Tym łatwiej było władzy już nawet nie wywierać wpływu na działalność TSKŻ, lecz po prostu prowadzić tę organizację. Wbrew odgórnym deklaracjom ze strony władzy „przeciwstawiania się dążeniom do izolowania” pozostali w Wałbrzychu Żydzi i tak byli izolowani. Wyjście poza grono zrzeszonych w TSKŻ „ograniczało się do ścisłych kontaktów z WSW, KM i KP PZPR oraz Wydziałem Kultury. Przedstawiciele wymienionych organów i instancji zapraszani byli na wszelkiego rodzaju imprezy i ważniejsze zebrania”<sup>175</sup>. Stosunki TSKŻ z władzami układały się, w ocenie WSW, bardzo dobrze, a dowodem tego miały być... regularne kontrole siedziby Towarzystwa, sprawdzanie prowadzonego przez nie „Dziennika zajęć”, a nawet prośba (rozpatrzona pozytywnie) o przydzielenie telewizora<sup>176</sup>. Tym bardziej więc cyniczne może się wydać twierdzenie przedstawiciela MRN, który powiedział, że „mimo małej liczebności [...] działalność uległa pewnemu ożywieniu, a przy pomocy ze strony Wydziału Spraw Wewnętrznych i Wydziału Kultury, stowarzyszenie sięga po różnorodne formy rozrywkowo-poznawcze”<sup>177</sup>.

Do klubu TSKŻ przychodzili już wyłącznie ludzie starsi, w przeważającej mierze samotni, by spotkać się z tymi, którzy „jeszcze” pozostali, pooglądać telewizję, zagrać w szachy lub domino<sup>178</sup>. Pracownik WSW tak napisał o TSKŻ: „Stowarzyszenie żydowskie grupujące na ogół członków w podeszłym wieku jest mało żywotne, Zarząd jest mało aktywny”<sup>179</sup>. W klubie TSKŻ organizowano akademie z okazji rocznic i świąt państwowych, odczyty, wieczory autorskie, imprezy teatralne, ale jak przyznawali sami organizatorzy, najczęściej wychodził kolejny „pusty dzień w kalendarzu pracy kulturalnej”<sup>180</sup>. Niektóre z czwartkowych wieczorów były tak źle przygotowane, że „ludzie wychodzili, nie czekając na zakończenie”<sup>181</sup>. Nie było już żydowskich zespołów artystycznych, które dotąd swymi występami wzbogacały okolicznościowe akademie. Za to przez kolejne dziesięciolecia w imprezach w TSKŻ uczestniczyły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 30 im. Janusza Korczaka, której dyrektorką była Adela Szeles (drużna od początku istnienia „Korczakowa”). Niekiedy występowały żydowskie zespoły wokalne

<sup>175</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1971, k. 110.

<sup>176</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Działalność mniejszości narodowych, 1973 r., k. 48. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/310, Protokół z kontroli w ośrodkach mniejszości narodowych: Greków, Niemców i Żydów, 16 XI 1971 r., k. 116.

<sup>177</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacje o stowarzyszeniach narodowościowych za okres maj 1971 – listopad 1972 r., k. 118.

<sup>178</sup> J. Opoczyński, *W wałbrzyskim klubie...*, s. 4.

<sup>179</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/314, Informacje z działalności stowarzyszeń narodowościowych za okres od 17 XI 1972 do 20 IV 1973 r., k. 30–31. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/314, Informacja o działalności stowarzyszeń narodowościowych w Wałbrzychu, k. 189–190.

<sup>180</sup> J. Opoczyński, *Piszq nam... Zmiany w wałbrzyskim klubie*, „Folks Sztymy” 1970, nr 50, s. 1.

<sup>181</sup> *Ibidem*. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/312, Informacje o działalności stowarzyszeń narodowościowych, 15 IV 1971 r., k. 44, 52; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/313, Informacje z działalności stowarzyszeń narodowościowych za okres od maja do listopada 1972 r., k. 81–82; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Notatka urzędowa, 19 XI 1974 r., k. 18; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacja z uroczystej akademii jaka odbyła się 22 VII br. w Klubie TSKŻ, 28 VII 1973 r. k. 65; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za rok 1971 r., 109; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacje o stowarzyszeniach narodowościowych za okres maj 1971 – listopad 1971 r., k. 118; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacje o stowarzyszeniach narodowościowych za rok 1970 r., k. 204.

z Legnicy i Wrocławia<sup>182</sup>. Co prawda oddział TSKŻ w Wałbrzychu zaczął od połowy lat siedemdziesiątych wychodzić z zapaści, ale był to jedynie cień tego wszystkiego, co osiągnął w minionym okresie.

Pod koniec lat sześćdziesiątych TSKŻ uchodziło za najlepiej wyposażoną organizację – WSW w Wałbrzychu uznawał, że Towarzystwo posiada zbyt dużo sprzętu, zajmuje zbyt dużą powierzchnię, a w praktyce istnieje tylko na papierze: „W TSKŻ nie działa żaden zespół, a cała działalność uległa na przestrzeni ostatnich dwóch lat omalże całkowitemu zanikowi. Stan klubu nie jest najlepszy. Jest brudny i zakurzony. [...] Nie zanosi się absolutnie na utworzenie nowych zespołów”<sup>183</sup>. Można jednak przypuszczać, że uzasadnienie takich ocen, niezależnie od faktycznego stanu rzeczy, miało inne źródło – TSKŻ użytkowało budynek w samym centrum miasta, przy głównej arterii. Już od połowy lat sześćdziesiątych władze zaczęły robić „podchody” do obiektu użytkowanego przez tę organizację, a od 1967 r. oficjalnie sugerować odstąpienie przynajmniej części pomieszczeń<sup>184</sup>. W 1969 r. po prostu zmuszono Towarzystwo do rezygnacji z ponad połowy powierzchni. Całe drugie piętro w budynku zostało przekazane na rzecz Przedszkola nr 7 w Wałbrzychu<sup>185</sup>. Potem wszystko przebiegało już tak, jak w minionych latach. Władze miasta w zamian za „rezygnację” z pomieszczeń zobowiązały się przeprowadzić w pozostawionej TSKŻ części obiektu gruntowny remont, ale jak pokazała rzeczywistość – koszty i tak pokrył ZG TSKŻ<sup>186</sup>. Wkrótce potem miasto zaczęło korzystać z wyremontowanych pomieszczeń: „Stowarzyszenie ściśle współpracuje z tutejszymi wydziałami, czego dowodem jest m.in. udostępnienie ostatnio swych świeżo odnowionych pomieszczeń na lokal Miejskiej Komisji Poborowej”<sup>187</sup>. Tym łatwiej było to czynić, gdy od 1968 r. działalność klubu TSKŻ została ograniczona do dwóch dni w tygodniu. Na początku lat siedemdziesiątych, bez większego rozgłosu, siedziba Towarzystwa została przeniesiona z reprezentacyjnej alei Wyzwolenia na, co prawda wiodącą do rynku, ale niestety obskurnie wyglądającą, ul. Moniuszki. Siedzibę po TSKŻ, wyremontowaną, przejął wałbrzyski oddział ZBoWiD. Mimo iż z biegiem czasu nacisk ze strony władzy osłabł, a Towarzystwo funkcjonowało nadal, to w praktyce nie było już komu i dla kogo prowadzić rozbudowanej społecznej i kulturalnej działalności. W nowej siedzibie Towarzystwa zjawiali się ludzie, którzy nie tworzyli już nowej jakości, a jedynie starali się dbać o to, by ocalić to, co jeszcze nie zginęło. Dobiegł końca pewien etap działalności TSKŻ.

<sup>182</sup> *Legniczanie śpiewają w Wałbrzychu*, „Folks Sztyme” 1970, nr 3, s. 4. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 19 IV 1973 r., k. 77.

<sup>183</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109. Ilość oraz wielkość świetlic, 1969 r., k. 242–244. Także: S. Bat, *op. cit.*, s. 161.

<sup>184</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Kontrola TSKŻ przez WSW oraz Wydział Finansowy, 16 VIII 1967 r., k. 217.

<sup>185</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, PMRN WSW w Wałbrzychu do PWRN USW we Wrocławiu, 1 IX 1969 r. Poufne, k. 269. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Pismo PMRN WSW w Wałbrzychu do Wydziału Spraw Lokalowych w miejscu, 22 IV 1969 r., k. 270; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, 2/115, Ocena działalności stowarzyszeń narodowościowych w 1969 r., k. 121; *Narada działaczy dolnośląskich oddziałów Towarzystwa*, „Folks Sztyme” 1970, nr 40, s. 1–2.

<sup>186</sup> J. Opoczyński, *Piszq nam...*, s. 1. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacje o działalności stowarzyszeń narodowościowych, 15 IV 1971 r., k. 52–53; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, Informacja o działalności stowarzyszeń narodowościowych w Wałbrzychu, 1970 r., k. 189–190; AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 1/109, List MZBK do TSKŻ, 28 XII 1974 r., k. 9.

<sup>187</sup> AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/312, Informacje o działalności stowarzyszeń narodowościowych, 15 IV 1971 r., k. 53. Także: AP KZ, PMRN w Wałbrzychu, 2/136, Uchwała PMRN, 24 II 1972 r., k. 125–127.



W latach 1945–1968 przez powiat wałbrzyski przewinęło się wiele tysięcy osób, które ujawniły swą żydowską narodowość. Cechą charakterystyczną tych ludzi była mobilność. Wielu – indywidualnie, przy wsparciu partii syjonistycznych, po przygotowaniu w kibucu, korzystając z tymczasowych ustępstw ze strony władzy państwowej, często ulegając presji środowiska, tak samo jak pod wpływem antysemityzmu ze strony niektórych Polaków lub po prostu stając się ofiarą nagonki zorganizowanej przez władzę – opuszczało ziemię wałbrzyską. Część z nich jednak, jak wskazują dane statystyczne, początkowo przynajmniej, myślała o pozostaniu na dłużej.

Szczególnie dynamiczne ruchy następowały w okresie, kiedy w Polsce dochodziło do kolejnego przesilenia politycznego. Masowa emigracja stanowiła w pewnym sensie odpowiedź znacznej części Żydów na wytwarzającą się w kraju atmosferę. Wielu знаło z autopsji praktyki systemowe ze Związku Radzieckiego. Można przypuszczać, że szczególnie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych znaczna ich liczba opuszczała Polskę, nie stawiając sobie za cel wyjazd „do” Izraela czy któregoś z państw Europy Zachodniej, lecz po prostu uznawała za konieczność wyjazd „z” Polski<sup>1</sup>. Jednak żydowskiej emigracji nie należy traktować wyłącznie jako przejawu opozycji wobec Polski Ludowej, stalinowskiego kursu, konsekwencji polityki Władysława Gomułki czy działań „mocarowców”. Życie Żydów w powojennej Polsce toczyło się równolegle na dwóch płaszczyznach. Jedną stanowiło państwo z zachodzącymi w nim zmianami społecznymi, ustrojowymi i ekonomicznymi, w jakimś stopniu afirmowane przez Żydów, zaś drugą pamięć o Holokauście. Żydzi stanowili do pewnego stopnia zbiorowisko patologiczne, obciążone urazami, skłonne do zbiorowych psychoz. Szczególnie okres bezpośrednio po wojnie wzmógł paniczny nastrój, a „kompleks okupacyjny” stał się zjawiskiem, którym obciążeni byli również ci, którzy pod okupacją nie byli<sup>2</sup>.

Pod wpływem przemian społecznych i ustrojowych w okresie powojennym w żydowskiej diasporze zanikały tradycyjne stroje i dawna obyczajowość, postępowała asymilacja, zanikał język polskich Żydów – jidysz. Następował proces odchodzenia od religii mojżeszowej. Na zanikanie tradycyjnych żydowskich środowisk miała wpływ nie tyle asymilacja, co emigracja wierzących Żydów. To właśnie przedstawiciele tego środowiska byli często jednymi z pierwszych, którzy decydowali się opuścić Polskę. Na innych podstawach Żydzi zaczęli też budować przekonanie o swojej odrębności. Już nie religia

<sup>1</sup> D. Stola, N. Aleksion, *Wszyscy krawcy wyjechali*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 11, s. 17.

<sup>2</sup> J. Hurwic-Nowakowska, *op. cit.*, s. 56.

odróżniała ich od reszty społeczeństwa. Bardziej, jak stwierdziła związana „od zawsze” z Wałbrzychem Dora Tanenbaum, zaczęło się liczyć pochodzenie...

W budowaniu nowej tożsamości istotny stał się stosunek do państwa Izrael. Jednak przemiany, do jakich dochodziło w społeczeństwie żydowskim, nie oznaczały, jakoby Żydzi ulegli kompletnej asymilacji lub zniknęli z powiatu wałbrzyskiego. Mimo że w pewnym sensie podsuwa taką sugestią celowa działalność aparatu władzy. Po 1950 r. dokumenty wytwarzane przez administrację wałbrzyską wskazują na obecność w regionie innych narodowości: Niemców, Greków, niekiedy Ukraińców i Romów<sup>3</sup>. O Żydach informacji brakuje. Zostali potraktowani „tylko” jako obywatele Polski, bez uwzględnienia ich pochodzenia.

Rządzący państwem, doświadczeni w wykorzystywaniu „sprawy żydowskiej”, celowo wywoływali wewnętrzpartyjne walki frakcyjne, manipulowali przy okazji opinią publiczną i posiłkowali się reakcjami niektórych środowisk, szczególnie tych wrogo nastawionych do Żydów. Kolejne wstrząsy w Polsce – w 1956 czy 1968 r. – naruszały tymczasowe, stabilne położenie Żydów. Następował wzmożony ruch ludności, która zgodnie z założeniami partii wyjeżdżała w jednym tylko kierunku – do Izraela. Po masowej emigracji w latach 1956–1959 żydowska mniejszość na Dolnym Śląsku nadal stanowiła największe skupisko tej ludności w kraju, mimo znacznego uszczuplenia. Fale repatriacyjne rodzin żydowskich z ZSRR chwilowo ożywiły tę społeczność, ale jej obecność i aktywność gasła z upływem kolejnych lat. Obserwując przemiany, także na skutek ostatniej fali emigracji w latach 1968–1969, i zanikanie środowiska żydowskiego coraz trudniej jest pisać o społeczności żydowskiej, a łatwiej o jednostkach żydowskiego pochodzenia.

Analizując przeobrażenia zachodzące w strukturze zawodowej Żydów w latach 1945–1968, stwierdzić można, że jednym z najistotniejszych osiągnięć było zlikwidowanie sytuacji, w której Żydzi traktowani byli inaczej niż Polacy, i tworzyli odmienną grupę społeczno-ekonomiczną. Żydom udało się wejść do dziedzin, do których niegdyś dostęp mieli bardzo ograniczony – administracji państwowej czy samorządowej – i stworzyć na niespotykaną wcześniej skalę ruch spółdzielczy. Przede wszystkim jednak Żydzi byli agitowani do współtworzenia państwa robotniczego. Sztandarowym postulatem większości żydowskich partii politycznych, a także PPR/PZPR, była produktywizacja. W rzeczywistości jednak, na skutek cyklicznie powtarzających się kryzysów, nigdy nie udało się w pełni zrealizować tego programu. Zmiana struktury zawodowej ludności żydowskiej w Polsce, na Dolnym Śląsku i w Wałbrzychu dokonała się na tyle, na ile wymagały tego lub pozwalały na to okoliczności, w jakich się znalazła.

Tak jak tworzenie nowego systemu polityczno-społeczno-ekonomicznego w państwie polskim następowało etapami, podobne cykle decydowały o przeobrażeniach społeczeństwa żydowskiego. Tyle że, wbrew propagandzie, w odwrotnym od zaplanowanego przez władze kierunku. Ikoną nowego społeczeństwa żydowskiego w drugiej połowie lat czterdziestych miał być nowy Żyd – wykwalifikowany robotnik wielkoprzemysłowy, Żyd – górnik, Żyd – przodownik pracy. Miał się stać osobowością o mocnym charakterze i psychice, daleką od stereotypu Żyda – kupca z okresu międzywojennego<sup>4</sup>. Nowy typ bohatera, przedstawiciela proletariatu, okazywał się jednak tylko propagandowym

<sup>3</sup> Za przykład mogą posłużyć dokumenty znalezione w AP w Kamieńcu Ząbkowickim: PMRN w Wałbrzychu, 1950–1973, 2/20; 2/36; 2/39; 2/42 i dalsze.

<sup>4</sup> AP Wr, WKŻ, 16, Uroczystość spotkania górników żydowskich z dziećmi w półinternacie, 20 XII 1948 r., k. 104. Także: Itkes, *Górnik Wałbrzychu – dzieciom żydowskim*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 8; I. Hurwic-Nowakowska, *op. cit.*, s. 38, 40, 56.

symbolem, który nie miał pokrycia w faktach. Co prawda w latach czterdziestych Żydzi, szczególnie ci, którzy posiadali odpowiednie doświadczenie i kwalifikacje zdobyte podczas pobytu w Związku Radzieckim, podjęli pracę w przedsiębiorstwach państwowych, jednak już na początku lat pięćdziesiątych równie wielu porzuciło pracę w przemyśle. Starali się wrócić do tradycyjnych zawodów i wykonywać je w warsztatach albo spółdzielniach, tylko że w większości przypadków kończyło się to niepowodzeniem. Być może na skutek wspólnego wysiłku polskich i żydowskich organizacji politycznych i społecznych przynajmniej niektóre stereotypy zanikały, jednak ich miejsce zajmowały nowe, jak choćby mit o wszechmogących kierownikach sklepów<sup>5</sup>. To zaś było źródłem mieszanych uczuć, niekiedy wręcz antysemityzmu ze strony Polaków. Jak w przypadku Szymona Segala, który prowadził sklep na Nowym Mieście w Wałbrzychu.

Żydzi szczególnie aktywni byli w pierwszych latach powojennych, jednak wraz z upływem czasu ich obecność zaczęła stopniowo maleć, by ostatecznie pod koniec lat sześćdziesiątych zaniknąć. Trudno jest dokonać oceny ich osiągnięć na polu ekonomicznym. Głównie przez to, że w powojennym Wałbrzychu i powiecie wałbrzymskim liczba Żydów była zbyt nikła, by ich struktura zawodowa mogła odegrać rolę znaczącej grupy społecznej. Także dlatego, że w tym okresie powiat wałbrzyjski funkcjonował jako ośrodek przemysłu wydobywczego, koksowniczego i hutniczego. Żydzi zaś, pomimo starań PPR/PZPR, nie poddali się proletaryzacji. Woleli przebywać we własnym środowisku, najczęściej w spółdzielniach. Jednak wraz ze zmianami dyktowanymi przez władzę – uspołecznieniem, nacjonalizacją i centralizacją wszystkich dziedzin gospodarki – nawet ten symbol żydowskiej przedsiębiorczości został poddany socjalistycznemu procesowi upaństwowienia. Wraz z tym zanikał udział Żydów w życiu ekonomicznym. Zamknięta została bardzo ciekawa karta historii Żydów wałbrzyjskich.

W pierwszych latach powojennych w Polsce, na Dolnym Śląsku i w Wałbrzychu społeczeństwo żydowskie starało się być aktywne we wszystkich dziedzinach, w tym w życiu politycznym. Świadectwem aktywności nie była jednak mnogość żydowskich partii politycznych (tylko w samym Wałbrzychu funkcjonowały wszystkie żydowskie partie, począwszy od Frakcji PPR, poprzez Ichud, a skończywszy na Mizrachi i Agudzie, a w powiecie wyróżniały się oprócz Frakcji, Poalej Syjon Prawica i Lewica oraz Ichud), ale stosunek do nich (a precyzyjniej, do ich programów) ze strony społeczeństwa. O zainteresowaniu i zaangażowaniu politycznym Żydów nie świadczyła przynależność partyjna, mimo że wielu z nich starało się włączać w bezpośrednie działania na scenie politycznej, lecz przede wszystkim poglądy, a z nimi, przynajmniej w pewnym stopniu, przekonanie do przemian zachodzących w państwie polskim. Co jednak nie zmienia faktu, że wpływy żydowskich ugrupowań na rozwój państwa w ogóle, a na życie polityczne szczególnie, były bardzo nikłe. Partie żydowskie funkcjonowały na marginesie polskiej sceny politycznej, choć pod względem ideologicznym niektóre z nich (Frakcja PPR, Poalej Syjon Lewica, Haszomer Hacair) były bliskie PPR. Zaakceptowanie przez polskich komunistów żydowskich partii służyć miało przede wszystkim zyskaniu uznania w środowisku żydowskim poza granicami państwa polskiego, ale już niekoniecznie zaproszeniu do współtworzenia w kraju nowego systemu. Stąd też poza polskimi komunistami, którzy „sprawy żydowskie” potraktowali jako jeden z epizodów w drodze do władzy, większość społeczeństwa polskiego nawet nie podejrzewała istnienia tak wielu żydowskich organizacji politycznych.

<sup>5</sup> A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce, 1944–1949*, Warszawa 2004, s. 30–31.

Pomiędzy komunistami polskimi z PPR a częścią społeczeństwa żydowskiego wytwarzał się szczególnie związek, a jego pochodną była Frakcja PPR. Działalność tej organizacji mieściła się na dwóch poziomach: pepeerowskim i żydowskim. Niezależnie od tego przebiegała w rytm kolejnych posiedzeń KC PPR (a potem KC PZPR) i w myśl uchwał regulujących życie społeczeństwa w Polsce, w tym również żydowskiej mniejszości narodowej. W tym sensie Frakcja była ośrodkiem pośredniczącym w kontaktach władzy z „żydowskimi masami”. Ponieważ tylko obecność Żydów uzasadniała sens istnienia Frakcji, ta więc musiała i z przekonania, i pod wpływem zaistniałej sytuacji na miarę możliwości reprezentować ich interesy. Podstawę do tego dawał współdziałal, wręcz jej dominująca rola przy tworzeniu instytucji kulturalnych, oświatowych, społecznych i gospodarczych w środowisku żydowskim. Aktywność na tych polach miała być dla Żydów dowodem na trwałość ich skupiska, fundamentem ich przyszłości, a zarazem świadectwem związku, jaki zachodził pomiędzy tą mniejszością a przemianami w odrodzonym państwie. Frakcja starała się grać główną rolę w Komitecie Żydowskim, uznawanym za platformę porozumiewawczą wszystkich żydowskich partii politycznych. Choć wielokrotnie starano się dowieść, że brak porozumienia pomiędzy partiami w Komitecie jest konsekwencją różnic ideologicznych, to w rzeczywistości podstawowym problemem były zapatrywania na przyszłość Żydów w powojennej Polsce i nasuwające się w związku z tym pytania: czy diaspora przetrwa (opowiadali się za tym działacze Frakcji PPR i Bundu), czy też należy doprowadzić do jej likwidacji i emigrować do Palestyny/Izraela (syjoniści)? Ten wątek wielokrotnie przewijał się w dyskusjach na forum walbrzyskiego Komitetu Żydowskiego i pośrednio tłumaczył przyczyny tak zawziętej walki „o dusze” Żydów.

Tak długo, jak Frakcja była tylko jedną z wielu partii działających w Komitecie, wiece, apele i manifestacje mogły postronnemu obserwatorowi przypominać świeckie obrządki, podczas których głosiciele nowej ideologii usiłowali przyciągnąć i wtłoczyć w ramy tworzonej przez siebie rzeczywistości wszystkich, którzy dotąd pozostawali poza marginesem życia politycznego. Głównie tych, których poglądy były dalekie od „wymogów chwili”, a postawa wskazywała, że skłonni są popierać idee głoszone przez syjonistów. W imię kolejnych zmian w polityce PPR Frakcja starała się wyznaczać zaangażowanie w „proletariacką aktywność”. I choć stosowano różne środki dla zdefiniowania jej zasadności, większość – i tych na mównicy, i tych po przeciwnej stronie – wiedziała, że jest to na dobrą sprawę głos PPR, a niekoniecznie „ich” przedstawiciela. Sami aktywiści świadomi zmienności linii politycznej swojego ruchu w większości wypadków nie pozwalali sobie na kategoryczne sądy i własne poglądy. Zdrowy rozsądek i doświadczenia wywiezione z ZSRR nakazywały zachować odpowiedni dystans.

Okres powojenny pełen był sprzeczności i przypominał obraz, w którym przeplatały się dwa światy: ten realny, przepełniony niedogodnościami życia codziennego, z syndromem poobozowym i antysemityzmem, oraz ten drugi, z nową ideologią i wartościami, które miały dawać nadzieję na lepsze jutro. U podstaw planów komunistów leżała naiwna wizja kierowania całym społeczeństwem wedle wzorów radzieckich. Wyobrażali sobie państwo w roli ośrodka mobilizującego społeczeństwo i jego zasoby do zaspokajania potrzeb partii. Liczyli, że przynajmniej część z Żydów zacznie szukać szansy na normalne życie w Polsce. Włączenie do aktywnego życia politycznego miało świadczyć o ich przychylności wobec władzy. To z kolei, w przekonaniu żydowskich komunistów, stanowiło silny argument „antyemigracyjny” i zachęcać miało Żydów do zaakceptowania nowego ustroju, a Polskę socjalistyczną ukazywać jako synonim równości społecznej



i obywatelskiej, bez dyskryminacji, bojkotu gospodarczego i *numerus clausus*. Żydzi mieli uwierzyć, iż „u samych podstaw żydowskiego osiedla na Dolnym Śląsku leży zdrowa myśl, która ma się stać drogowskazem nakazującym połączyć w pracy codziennej cechy dobrego Żyda i obywatela”<sup>6</sup>. Był to rodzaj małżeństwa z rozsądku, w którym wiara komunistów w przyszłość Żydów miała iść w parze z wiarą tych ostatnich w nową sytuację polityczną wytworzoną przez komunistów.

Wraz w upływie czasu jednak jedynie część z elit zachowała wiarę w komunistyczne ideały. Większość społeczności (nawet spośród przedstawicieli Frakcji PPR/PZPR) przystosowała się do zaistniałych warunków, zdając sobie sprawę, że brakowało możliwości, by je zmienić. Donoszono wprawdzie o masowym udziale Żydów w referendum i wyborach, wspólnych manifestacjach, kolejnych obchodach rocznic powstania w getcie warszawskim i pochodach pierwszomajowych oraz podkreślano wyjątkowy demokratyzm. Nie daje to jednak podstaw, by mówić o masowej afirmacji przez wszystkich Żydów panującego ustroju. Uczestnictwo w życiu animowanym przez Frakcję PPR/PZPR nie wynikało w większości wypadków z potrzeby wyżycia politycznego, a poparcie dla przemian zachodzących w państwie nie było równoznaczne z chęcią pozostania w nim, ale i tak spotykało się z kontrakcją społeczeństwa polskiego. Zamiast wpływać na poprawę relacji między władzą a społeczeństwem, wzbudzało tylko niechęć Polaków zarówno wobec Żydów, jak i przemian ustrojowych. Stąd już prowadziła prosta droga do stygmatyzacji i stawiania znaku równości pomiędzy Żydem i komunistą. Ten uproszczony stereotyp mówił więcej o tych, którzy się nim posługiwali, niż o tych, których miał opisywać. Wskazuje na to fakt, że gdy tylko zaistniała możliwość, Żydzi w inny sposób wyrazili swój stosunek do systemu – „głosząc nogami”. Społeczeństwo polskie zaś musiało samotnie trwać w swej ojczyźnie, ze swymi problemami.

W kategoriach politycznych żydowskie partie odgrywały drugorzędą rolę. Wyrazem tego były kolejne zmiany w zasadach funkcjonowania Komitetu Żydowskiego, kiedy ostatecznie pod wpływem komunistów syjoniści stali się na scenie politycznej wyłącznie dekoracją, a Komitet symbolem żydowskiej jedności narodowej. Ostateczna likwidacja wszystkich organizacji, jaka nastąpiła pod koniec lat czterdziestych, miała pośrednio charakter racjonalizatorski, bo uwalniała PPR/PZPR i Frakcję od żmudnej pracy, która zresztą i tak okazywała się mało efektywna. Dla komunistów polskich najlepszym rozwiązaniem wszystkich problemów występujących na „ulicy żydowskiej” stało się powołanie Towarzystwa Społeczno Kulturalnego Żydów, które od początku podlegało ich kontroli.

Istniejące w niektórych momentach pozorne „swobody”, a z nimi granice prawa do udziału Żydów w życiu politycznym, zostały zawężone. Stworzony mechanizm odgórnego sterowania wszystkimi dziedzinami życia wywarł przemożny wpływ na funkcjonowanie jedynej organizacji, poza jeszcze kongregacją, reprezentującej społeczeństwo żydowskie w Polsce – TSKŻ. Towarzystwo, szczególnie w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, było spełnieniem wcześniejszych założeń komunistów, więc nade wszystko realizowało plany narzucone przez partię rządzącą. Najbardziej wymiernym tego efektem było zaangażowanie TSKŻ w proces utrwalaania nowych zasad funkcjonowania państwa i społeczeństwa. W oficjalnej propagandzie Żydów nie wymieniano jako odrębnej grupy etnicznej. Traktowani byli jako część składowa społeczeństwa polskiego. Jeżeli w ogóle pojawiały się o nich informacje, to tylko w kontekście działalności TSKŻ. Prawdopodobnie niewielu z członków Towarzystwa przystępowało do takich działań z entuzjazmem.

<sup>6</sup> A. Rozenman, *Poglądy na perspektywy osiedla żydowskiego*, „Nowe Życie” 1946, nr 6, s. 3.

Tak jak całe społeczeństwo, żyli w ciągłym napięciu, „od akcji do akcji”. To służyło i pozwalało poddawać ludność kontroli, ale do czasu, aż kolejni uczestnicy takich „akcji” nie stali się ich ofiarami. Partii w ten sposób udawało się bardziej kruszyć, niż utrwalać dotychczasową „jedność” społeczeństwa. A prace w imię kolejnych partyjnych dyrektyw prowadziły wyłącznie do pogłębiania się kryzysu społecznego i politycznego. Tymczasem „jednolite” środowisko żydowskie ulegało dalszej atomizacji.

Ci spośród Żydów, którzy identyfikowali się z nowym systemem, ideologią oraz polityką PZPR, przeważnie negowali sens istnienia TSKŻ, niekiedy w ogóle nie wiązali się ze środowiskiem żydowskim. W atmosferze wytworzonej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych wyróżniali się tylko jednostki – wierzące, że Żydów można przedzierzgnąć z odizolowanej dotąd grupy samodzielnych krawców czy szewców w świadomych i czynnych proletariuszy. Kult takiego Żyda stał się istotną bronią propagandową, wykorzystywaną do walki z mitami z minionej epoki. Wśród wyróżniających się jednostek, wielu to byli ludzie pozbawieni korzeni. W dosłownym tego słowa znaczeniu wyrwani ze świata swej młodości, tradycji i nawyków. Po przeżyciach z okresu wojny i latach spędzonych w laickim ZSRR zmuszeni byli szukać dla siebie nowego miejsca. Stali się – jak rewolucja – produktem swoich czasów. Tak w każdym razie traktowali ich polscy komuniści, zakładając, że Żydzi są gotowi założyć proletariacki uniform i stać się pionierami nowego typu człowieka – socjalistycznego. I będą wolni od burżuazyjnego indywidualizmu, kolektywni w sposobie życia i rozumowania oraz samodzielnie się doskonalący.

Przynależność partyjna dla wielu była wyznacznikiem postępu, odstępniem od zamkniętego świata przodków i przejściem do nowego, skupiającego członków „nowej elity”. Większość pochodziła z rodzin ubogich, żyjących przed wojną w ubóstwie i niemieszczących się w ramach wyznaczanych przez władze sanacyjne. Dla nich sam fakt bycia radnym, kierownikiem spółdzielni czy pracownikiem administracji stanowił dowód awansu społecznego. Czy jednak obecność na takich stanowiskach należy traktować jako działalność polityczną? Niekoniecznie. Oznaczało to tylko tyle, że dla Żydów, tak samo jak dla wielu Polaków, legitymacja partyjna była przepustką do udziału w życiu miasta czy powiatu, ale już niekoniecznie środkiem do sprawowania realnej władzy. Bo tak naprawdę znacząca większość z tych, którzy popierali zachodzące w państwie przemiany, w rzeczywistości nie posiadała jakichkolwiek wpływów. Utracili je na rzecz „aparatu”, którego przedstawiciele przemawiali w ich rzekomo imieniu. Co ważniejsze jednak, partia takich ludzi traktowała przede wszystkim jako „klucz” do środowiska żydowskiego. Nawet jeżeli nie wszystkim chodziło o to, by być komunistą, lecz o to, by „popłynąć z prądem” – zachowywać się jak komunista, dopasować do istniejących warunków i... po prostu przetrwać.

W oficjalnej propagandzie pamięć o żydowskiej mniejszości narodowej przywracały cyklicznie powtarzające się napięcia. „Sprawa żydowska” była wtedy wykorzystywana przez partyjne koterie do „gry politycznej”, a sami Żydzi stawali się jej ofiarami. W pewnym sensie był to konflikt interesów: pomiędzy partyjnymi żądaniami lojalności a ambicjami powiększających się szeregów partii. Jednym z jego skutków było awansowanie tych, którzy stanowić mieli tryby umożliwiające sprawne funkcjonowanie państwa pod nadzorem aparatu partyjnego. Problem tkwił w tym, że choć partia była bardzo pojemna – niemal każdy mógł zostać jej członkiem i posiadaczem legitymacji partyjnej (w drugiej połowie lat czterdziestych byli to wierni ideologii komuniści, ale potem, w kolejnych dekadach, przeważnie pragmatycy) – to nie każdego automatycznie mianowano sekretarzem partyjnym w KM PZPR, szefem POP w kopalni lub kierownikiem wydziału produkcyjnego

w spółdzielni. Z czasem prowadziło to do frustracji i niezadowolenia wśród niektórych polskich towarzyszy. Wielu z nich uznawało, że najprostszym rozwiązaniem będzie znalezienie winnych takich problemów. „Kozłem ofiarnym” stawiali się Żydzi. Nie dlatego, że ich poglądy i postępowanie odbiegały od „wymogów” i „norm” partyjnych. W okresie napięć społecznych wystarczało „niewłaściwe” – bo żydowskie – pochodzenie.

Co znamienne, nikt nie odważył się antyżydowskich nastrojów nazywać po imieniu. Takie fobie i naleciałości głęboko zakorzenione w mentalności Polaków objawiały się dosyć regularnie. Towarzysze z KM PZPR w Wałbrzychu uważali, że była to odpowiedź społeczeństwa polskiego na... żydowski nacjonalizm. Z ich punktu widzenia partia tylko pośrednio ponosiła winę za brak odpowiednio szybkiej reakcji na postępowanie Żydów. W ten sposób wytwarzała się sytuacja bez wyjścia. Partia miała nieliczne, ale oddane grono zwolenników, często odcinających się od swych żydowskich korzeni. Jednak kolejne wstrząsy naruszały ich dotychczasowe zaufanie do partii i wiarę w swoją przyszłość w Polsce. Szczególnie wydatnie odczuli związek z partią w latach 1956 i 1968, kiedy ich nieposzlakowana dotąd przeszłość polityczna poddana została surowej ocenie. Najczęściej pod wpływem nagonki, insynuacji i pomówień odchodzili z partii i w ostateczności opuszczali ojczyznę. Tak musieli uczynić Jakub Jakubowicz, Henryk Grynfeld, Maks Wigdorczyk i wielu, bardzo wielu innych. Bo jak w całym kraju i na Dolnym Śląsku, tak działo się w Wałbrzychu.

Bogate tradycje przedwojenne wpłynęły na tworzenie żydowskiego życia po wojnie, o czym świadczyły powstające w tym społeczeństwie różne formy kulturalnej aktywności. Jednak skala tego zjawiska występującego w przed- i powojennym środowisku była zupełnie inna. Przede wszystkim dlatego, że liczba ludności żydowskiej w Polsce radykalnie zmalała. Tak więc rewolucja społeczna, jaka dokonywała się w Polsce po 1945 r., stanowiła początek końca homogenicznej niegdyś żydowskiej mniejszości narodowej. Prowadziła do tego również polityka państwa, które choć deklarowało swobodny rozwój mniejszości narodowych, to w praktyce go ograniczało. Proces wtapienia się w polską rzeczywistość miały powstrzymywać związki z żydowskimi ośrodkami. Największe znaczenie miały CKŻP, TSKŻ (spadkobierca ŻTKiS), międzynarodowe organizacje (m.in. Joint i ORT) oraz kongregacje. Każda z instytucji na swój sposób starała się podtrzymać żydowską tożsamość. Jednak ani założenie żydowskiej szkoły, ani prowadzenie domu modłów czy organizowanie życia kulturalnego nie pozwoliły uniknąć, a jedynie zahamować postępujące zmiany.

Zaraz po wyzwoleniu na ziemiach polskich zaczęły się organizować środowiska religijnych Żydów. Równocześnie jednak bardzo szybko następowało odchodzenie od religii i związanych z nią tradycji. Wielu, którzy wojnę przeżyli w ZSRR, uległo laicyzacji. Równie wielu odstąpiło od wiary na skutek przeżyć wojennych i tragedii – osobistych i swego narodu. Wierzących zaś odstraszała nowa rzeczywistość, jakże daleka od tej przedwojennej. Więc decydowali się – z własnej woli i pod wpływem nacisków ze strony władzy – opuścić Polskę. Ci, którzy pomimo niesprzyjających warunków pozostali, musieli pogodzić się z faktem, że wyznanie mojżeszowe ma coraz mniejsze znaczenie w życiu społeczności żydowskiej. I przestało być jej synonimem.

Ale nie tylko kurczenie się środowiska religijnych Żydów świadczyło o zanikaniu szeroko pojętej kultury i tradycji żydowskiej w państwie polskim. Podobny los spotkał żydowskie szkolnictwo, a wraz z nim nauczanie w języku jidysz. Co prawda w drugiej połowie lat czterdziestych i pierwszej połowie lat pięćdziesiątych język ten pozostawał wciąż językiem „ulicy żydowskiej”, jednak na skutek kolejnych fal emigracyjnych

następowała asymilacja językowa, a język polski zaczął zastępować jidysz<sup>7</sup>. Do 1953 r. jidysz był językiem wykładowym w żydowskich szkołach, ale to właśnie w młodym pokoleniu proces asymilacji przebiegał najszybciej. Na skutek coraz rzadszego używania języka żydowskiego, niekiedy też nacisków rodziców, zdecydowano się w tych placówkach wprowadzić język polski jako język wykładowy<sup>8</sup>.

W drugiej połowie lat czterdziestych, pomimo konfliktów (przede wszystkim politycznych) w CKŻP i podległych mu komitetach, życie kulturalne ludności żydowskiej rozwijało się najbujniej. Gdy jednak z biegiem czasu słabła pozycja innych niż Frakcja PPR ugrupowań i rozbudowie uległo ŻTKiS, jakiegokolwiek autentyczne przejawy życia kulturalnego odsunięto na margines, a podstawą działalności stały się „socjalistyczne wartości” oraz walka z syjonizmem i imperializmem. Kulturę potraktowano jako środek służący umacnianiu nowego porządku. Tak też funkcjonowało w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych TSKŻ, w którego statucie za jedno z zadań uznano „zaspokajanie potrzeb kulturalnych ludności żydowskiej przez krzewienie kultury żydowskiej narodowej w formie, socjalistycznej w treści”<sup>9</sup>. Można jednak przypuszczać, że tylko najbardziej zagorzali działacze wierzyli szczerze w ideę, że na gruzach starej zostanie zbudowana nowa, „socjalistyczna kultura”, całkowicie oczyszczona z historycznych i narodowych elementów i będzie miała charakter kolektywistyczny i socjalistyczny. Bo przecież tak liczna obecność widzów na występach PTŻ czy amatorskich zespołów świadczyła raczej o chęci obcowania z żydowskim słowem w artystycznym wydaniu niż ulegania proletaryzacji. Po 1956 r., gdy osłabła presja ideologiczna, a władze państwowe wykazywały większe zainteresowanie sprawami mniejszości (zresztą bardziej by je kontrolować, niż wspomagać poczynania kulturalne), zmianie uległo oblicze TSKŻ<sup>10</sup>. Towarzystwo podjęło się budowy autentycznego życia kulturalnego. Tylko że krąg starych odbiorców zmalał na skutek emigracji, a wśród nowych – repatriantów z ZSRR – znacznie mniej było chętnych do udziału w życiu TSKŻ, nie mówiąc już o działalności artystycznej. „Nagonka antysyjonistyczna” w latach 1967–1968 położyła kres wszelkim planom. Większość młodych Żydów wyjechała z Polski. Ci, którzy zostali, w ograniczonym stopniu starali się kultywować namiastki żydowskiego dziedzictwa. Jednak brak nowych impulsów kreujących kulturę i niewielka liczba osób, które mogłyby z niej korzystać, powodowały z biegiem czasu jej ubożenie.

W latach czterdziestych społeczność żydowska była łatwa do zidentyfikowania. Nie wynikało to tylko z przekonania Żydów o własnej odrębności, odmiennym wyglądzie, innej mowie, wyznawaniu odmiennej wiary czy kultywowaniu innych obyczajów, ale również ze zdolności organizacyjnych. Osadnicy polscy funkcjonowanie zakładanych przez Żydów instytucji społecznych, kulturalnych, politycznych czy spółdzielni powszechnie traktowali jako wyraz wewnętrznej jedności i solidarności. Działalność kulturalna tak samo jak aktywność w innych dziedzinach wywoływały u postronnych obserwatorów po trochę wrażenie żydowskiej wszechobecności, po trochę zaś zazdrość, wynikającą z tej pozornej, wewnętrznej zgodności poglądów i jedności działania, której tak bardzo brakowało w polskim społeczeństwie. Tak naprawdę jednak obraz ten był iluzoryczny.

<sup>7</sup> I. Hurwic-Nowakowska, *op. cit.*, s. 90–95.

<sup>8</sup> AP Wr, PWRN, KOS, XVII/88, Sprawozdanie z wizytacji szkół z żydowskim językiem nauczania w Wałbrzychu, Dzierżoniowie i Legnicy, k. 68.

<sup>9</sup> ATSKŻ, Statut TSKŻ z 1950 r. z poprawkami wniesionymi w 1953 r.

<sup>10</sup> AP Wr, PWRN, Wydział Kultury i Sztuki, IX/97, k. 6–7, 23, 35.

Nieuchronnie postępujący proces asymilacyjny nie ominął nawet tych, którzy w latach pięćdziesiątych i później deklarowali swoją żydowskość i uczestniczyli w działalności TSKŻ czy też kongregacji. Wynikało to nie tylko z kurczenia się diaspory w Polsce. W takim samym stopniu wpływ wywarła zmiana pokoleń, jak bliskość masowej kultury polskiej, rozwój nowoczesnych mediów i zapewne pragmatyzm.

Historia żydowskiej diaspory w Wałbrzychu i pobliskich ośrodkach była krótka. Można ją zmieścić w życiu jednego, może niespełna dwóch pokoleń. Zapewne dlatego niewielu współczesnych mieszkańców zdaje sobie sprawę, że przychodzili na świat w szpitalu, który został założony przez Żydów, podlegał Towarzystwu Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej i niegdyś nosił imię Dawida Guzika. Tylko niektórzy wiedzą, że Teatr Dramatyczny im. Szaniawskiego pierwotnie był teatrem żydowskim. Przystosowany do pełnienia funkcji ośrodka kultury dzięki pomocy CKŻP, Jointu oraz za pieniądze społeczeństwa żydowskiego, nosił nazwę „Renesans”. Niewielu wie, że pomiędzy II Liceum Ogólnokształcącym a KM i KP PZPR mieściło się TSKŻ oraz – na parterze – Przedszkole nr 7 im. Janusza Korczaka (istnieje zresztą do dziś, tyle że nosi nazwę „Siódemka”). W odremontowanym budynku Sądu Rejonowego przez wiele lat funkcjonowała żydowska szkoła im. Pereca. Bożnica była ulokowana w centrum miasta nad sklepem. Dzieliło ją kilkadziesiąt metrów od kościoła katolickiego i – w prostej linii – jeszcze raz tyle od protestanckiego. Tuż przy kościele protestanckim mieściła się jedna z wielu założonych przez Żydów spółdzielni. Dobrej jakości garnitury i płaszcze szył „Waryński” (obecnie w tym miejscu mieści się Biblioteka pod Atlantami), buty produkował „Botwin”, a rajstopy – „Dua”. Być może najstarsi wałbrzyscy kibice pamiętają Maksa Woźniaka, który w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych stał na bramce zespołu piłkarskiego KS Górnik Wałbrzych<sup>11</sup>. Żaden z nich zapewne nie wie, że był to bramkarz narodowości żydowskiej.

Wraz z przemianami, jakie zaszły w Polsce po 1989 r., można zaobserwować interesujące zjawisko – odrodzenie żydowskiego życia religijnego i świeckiego wśród ludzi średniego pokolenia i młodzieży, niekiedy wywodzącej się z rodzin spolonizowanych. Swoje postępowanie często tłumaczą poszukiwaniem korzeni. Wielu spośród nich uważa, że o przynależności do narodu żydowskiego w niewielkim stopniu decydują wyznanie, tradycja, związki z kulturą czy społecznością, ale przede wszystkim wspólnota losów i świadomość swego pochodzenia<sup>12</sup>. Wałbrzyski oddział TSKŻ liczy obecnie ok. 30 osób. Poza tym pozostała jeszcze niska garstka Żydów niezwiązanych z Towarzystwem. Niekiedy wracają do wspomnień z czasów minionych ci, którzy po 1945 r. mieszkali w Wałbrzychu lub powiecie wałbrzyskim<sup>13</sup>. Ze strony tych, co pozostali, ani tych, którzy wyjechali, nigdy nie padły złe słowa na temat losów splecionych z tym regionem. Przeciwnie. Być może wynika to z umiejętności traktowania przeszłości z dystansem i mimo problemów, jakie napotykali na swej drodze, przez pryzmat czasu postrzegają i oceniają minioną epokę pozytywnie.

<sup>11</sup> W. Klamra, *Woźniak, bramkarz Górnik Wałbrzych*, „Plotkies” 2008, nr 37. Także: I. Walfish, *Dalsze losy Woźniaka*, „Plotkies” 2008, nr 37; M. Prywes, *Woźniak-bramkarz*, „Plotkies” 2008, nr 37.

<sup>12</sup> Nieautoryzowany wywiad z Dorą Tanenbaum, przewodniczącą TSKŻ w Dzierżoniowie, przeprowadzony 18 II 2006 r. W posiadaniu autora.

<sup>13</sup> Korespondencja i rozmowy m.in. z: Arturem Hofmanem, Fryderyką Lieberman-Cohensius, E. i Dawidem Danenberg, Antoniną Zagórką, Barbarą Frydman oraz nieautoryzowane wywiady z: Dorą Tanenbaum, Ludwikiem Hofmanem, Natanem Tenenbaumem, Norbertem Aleksandrowiczem. W posiadaniu autora.





## WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych  
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
AIPN Wr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu  
AON – Archiwum Opolskie w Niemodlinie  
AP KZ – Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim  
AP Wr – Archiwum Państwowe we Wrocławiu  
ATSKŻ – Archiwum TSKŻ w Warszawie  
AŻIH – Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego  
BKds.PLŻ – Biuro Komisarza do spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej  
BŻIH – Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego  
CG „Solidarność” – Centrala Gospodarcza „Solidarność”  
CSW „Solidarność” – Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”  
CKŻP – Centralny Komitet Żydów w Polsce  
CZSP – Centralny Zarząd Spółdzielczości Pracy  
CŻKPS – Centralna Żydowska Komisja Pomocy Społecznej  
FJN – Front Jedności Narodowej  
FPPR – Frakcja Polskiej Partii Robotniczej  
HIAS – Hebrew Sheltering and Immigrant Aid Society (Hebrajskie Towarzystwo  
Schronienia i Pomocy Imigrantom)  
IPN – Instytut Pamięci Narodowej  
Joint (JDC) – American Jewish Joint Distribution Committee  
KC – Komitet Centralny  
KKP – Komisja Kontroli Partyjnej  
KM – Komitet Miejski  
KM MO – Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej  
KOS – Kuratorium Okręgu Szkolnego  
KP – Komitet Powiatowy  
KPP – Komunistyczna Partia Polski  
KP MO – Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej  
KWM – Kongregacja Wyznania Mojżeszowego  
KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej  
KZMP – Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej  
KŻ – Komitet Żydowski  
MAP – Ministerstwo Administracji Publicznej

MHD – Miejski Handel Detaliczny  
 MK FJN – Miejski Komitet Frontu Jedności Narodowej  
 MPWiK – Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji  
 MRN – Miejska Rada Narodowa  
 MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  
 ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych  
 ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej  
 ORT – Towarzystwo Propagowania Pracy wśród Żydów  
 ORZZ – Okręgowa Rada Związków Zawodowych  
 PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne  
 PKŻ – Powiatowy Komitet Żydowski  
 PMRN – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej  
 POP – Podstawowa Organizacja Partyjna  
 PPR – Polska Partia Robotnicza  
 PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
 PPS – Polska Partia Socjalistyczna  
 PTŻ – Państwowy Teatr Żydowski  
 PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
 PUR – Państwowy Urząd Repatriacyjny  
 PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej  
 PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  
 SB – Służba Bezpieczeństwa  
 SSZ – Spuścizna Szymona Zachariasza  
 TOZ – Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej  
 TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
 TSKN – Towarzystwo Społeczno Kulturalne Niemców  
 TSKŻ – Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce  
 TW – tajny współpracownik  
 UB – Urząd Bezpieczeństwa  
 UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
 UdSW – Urząd do Spraw Wyznań  
 USW – Urząd Spraw Wewnętrznych  
 UWW – Urząd Wojewódzki Wrocławski (do 1950 r., później Urząd Wojewódzki we Wrocławiu)  
 WKŻ – Wojewódzki Komitet Żydowski  
 WO – Wydział Oświaty  
 WRN – Wojewódzka Rada Narodowa  
 WRZZ – Wojewódzka Rada Związków Zawodowych  
 WSP – Wydział Społeczno-Polityczny  
 WSS – Wałbrzyska Spółdzielnia Spożywców  
 WSW – Wydział Spraw Wewnętrznych  
 WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
 WZSP – Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy  
 ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  
 ZG – Zarząd Główny  
 ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego  
 ZHŻ – Związek Harcerstwa Żydowskiego



ZMP – Związek Młodzieży Polskiej  
ZMS – Związek Młodzieży Socjalistycznej  
ZRWM – Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego  
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich  
ZUPzG – Związek Uchodźców Politycznych z Grecji  
ZW – Zarząd Wojewódzki  
ZWM – Związek Walki Młodych  
ŻIH – Żydowski Instytut Historyczny  
ŻKPS – Żydowska Komisja Pomocy Społecznej  
ŻKW – Żydowska Kongregacja Wyznaniowa  
ŻTKiS – Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki  
ŻZR – Żydowskie Zrzeszenie Religijne





## WYKAZ ŹRÓDEŁ

### **Archiwalia**

#### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

- Sekretariat KC PPR/PZPR
- Spuścizna Szymona Zachariasza
- Urząd do Spraw Wyznań
- Wydział Administracyjny KC PZPR

#### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu**

#### **Archiwa Opolskie w Niemodlinie**

- Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu

#### **Archiwum Państwowe we Wrocławiu**

- Centrala Gospodarcza Spółdzielni Wytwórczych i Konsumpcyjnych „Solidarność” – Oddział na Dolny Śląsk
- Komitet Miejski PPR w Wałbrzychu
- Komitet Miejski PZPR w Wałbrzychu
- Komitet Powiatowy PPR w Wałbrzychu
- Komitet Powiatowy PZPR w Wałbrzychu
- Komitet Wojewódzki PPR we Wrocławiu
- Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu
- Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym – Delegatura w Wałbrzychu
- Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu
- Państwowy Urząd Repatriacyjny – Oddział Wojewódzki we Wrocławiu i Oddziały Powiatowe
- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu – Kuratorium Okręgu Szkolnego
- Urząd Wojewódzki Wrocławski – Wydział Społeczno-Polityczny
- Urząd Wojewódzki Wrocławski – Wydział Przemysłu i Handlu
- Urząd Wojewódzki Wrocławski – Wydział Kultury i Sztuki
- Urząd Wojewódzki we Wrocławiu – Wydział Spraw Wewnętrznych
- Wojewódzki Komitet Żydowski we Wrocławiu

**Archiwum Państwowe we Wrocławiu – Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim**

- Akta gminy Głuszycy, powiat wałbrzyski
- Akta gminy Gorce, powiat wałbrzyski
- Akta gminy Jedlina-Zdrój, powiat wałbrzyski
- Akta gminy Szczawienko, powiat wałbrzyski
- Bank Związku Spółek Zarobkowych – Oddział w Wałbrzychu
- Kopalnia Węgla Kamiennego „Chrobry” w Wałbrzychu
- Kopalnia Węgla Kamiennego „Mieszko” w Wałbrzychu
- Kopalnia Węgla Kamiennego „Thorez” w Wałbrzychu
- Miejska Komisja Wyborcza w Wałbrzychu
- Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Wałbrzychu
- Powiatowa Komisja Wyborcza w Wałbrzychu
- Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Wałbrzychu
- Prokuratura Sądu Okręgowego w Świdnicy
- Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu
- Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałbrzychu
- Sąd Grodzki w Kłodzku
- Sąd Okręgowy w Świdnicy
- Sąd Powiatowy w Wałbrzychu
- Spółdzielnia Pracy Usług Różnych w Wałbrzychu
- Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu
- Urząd Miasta i Powiatu w Wałbrzychu
- Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu
- Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Wałbrzychu
- Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Białym Kamieniu, powiat wałbrzyski
- Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Boguszowie, powiat wałbrzyski
- Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Mieroszowie, powiat wałbrzyski
- Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Sobiecinie, powiat wałbrzyski
- Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Szczawnie-Zdroju, powiat wałbrzyski

**Archiwum ZG TSKŻ w Warszawie**

- Zarząd Główny TSKŻ w Warszawie

**Archiwum ŻIH w Warszawie**

- Organizacje Syjonistyczne
- Organizacja Rozwoju Twórczości Przemysłowej, Rzemieślniczej i Rolniczej wśród Ludności Żydowskiej
- Prezydium Centralnego Komitetu Żydowskiego w Polsce
- Sekretariat Centralnego Komitetu Żydów w Polsce
- Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej przy CKŻP
- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce
- Wydział Ewidencji i Statystyki
- Wydział Kultury i Propagandy
- Wydział Młodzieżowy
- Wydział Oświaty
- Wydział Produktywizacji

## Prasa

- „Folks Sztyme”, „Gazeta Robotnicza”, „Mosty”, „Nowe Życie”, „Słowo Polskie”, „Solidarność”, „Trybuna Wałbrzyska”, „Tygodnik Polski”, „Wałbrzych”, „Wałbrzyska Trybuna Dolnośląska”, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”

## Wywiady, korespondencja, wspomnienia

- Norbert Aleksandrowicz, Dawid Danenberg, Barbara Frydman, Ela Grochowska, Mojżesz Gruntman, Artur Hofman, Ludwik Hofman, Jeremiasz Jaskółka, Sima Katz, Yehoshua Kotlash, Ida Laskosz, Fryderyka Lieberman-Cohensius, Eliezer Mais, Mara Pogost, Jurek Stern, Dora Tanenbaum, Natan Tenenbaum, Władysław Wigdorczyk, Sabina Zaidman, Antonina Zagórska, Robert Zuzowski

## Internet

- „Plotkies”; [www.yadvashem.org](http://www.yadvashem.org); [www.sztetl.org.pl](http://www.sztetl.org.pl); [www.pbi.edu.pl](http://www.pbi.edu.pl); [www.kadysz.pl](http://www.kadysz.pl)

## Opracowania i artykuły

- Albert A.**, *Najnowsza historia Polski. 1918–1980*, Londyn 1991.
- Adelson J.**, *W Polsce zwanej ludową* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993.
- Aleksium N.**, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce 1944–1950*, Warszawa 2002.
- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
- Bat S.**, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku*, „Rocznik Wrocławski” 1962, t. 5.
- Bayer J.H.**, *Rok TOZ’u na Dolnym Śląsku* [w:] *Towarzystwo Ochrony Zdrowia „TOZ” Oddział Wojewódzki na Dolnym Śląsku w Dzierżoniowie*, Wrocław 1947.
- Beldzikowski R.**, *Agentura w Wałbrzychu w latach 1945–1989. Zarys tajnej historii osób i zdarzeń*, „Kronika Wałbrzyska” 1999, t. 11.
- Beldzikowski R.**, *Niemcy i Żydzi w wałbrzyskim w latach 1945–1960 (zarys problematyki)*, „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego” 1997.
- Beldzikowski R.**, *W tyglu społecznych i politycznych przemian*, „Kronika Wałbrzyska” 1996, t. 9.
- Beldzikowski R.**, *Zasiedlanie i migracja ludności*, „Kronika Wałbrzyska” 1996, t. 9.
- Beldzikowski R.**, *Z problematyki bezpieczeństwa społecznego*, „Kronika Wałbrzyska” 1996, t. 9.
- Ben-Natan A., Urban S.**, *Die Bricha – aus dem Terror nach Eretz Israel*, Droste 2005.
- Berendt G.**, *Polacy i Żydzi w roku 1956 oczami Samuela Majzelsa*, „Biuletyn IPN” 2009 r., nr 11.
- Berendt G.**, *Wpływ liberalizacji politycznej roku 1956 na sytuację Żydów* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2010.
- Berendt G.**, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011
- Berendt G.**, *Żydzi na gdańskim rozdrożu (1945–1950)*, Gdańsk 2000.
- Berendt G.**, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006.

- Berendt G., Grabski A., Stankowski A.**, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945*, Warszawa 2000.
- Borecki P.**, *Uwagi o statusie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*, www.repozytorium.amu.edu.pl [dostęp 1 X 2016 r.].
- Bronsztejn S.**, *Badania ankietowe ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku*, cz. 1, „BŻIH”, Warszawa 1963, nr 47–48; cz. 2, Warszawa 1964, nr 50.
- Bronsztejn S.**, *Ludność żydowska Dolnego Śląska – ostatnia fotografia* [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1991.
- Bronsztejn S.**, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, „Sobótka” 1991, nr 2.
- Bronsztejn S.**, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Bronsztejn S.**, *Uwagi o ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po wyzwoleniu*, „BŻIH” 1970, nr 75.
- Bronsztejn S.**, *Wstępne wyniki badania ankietowego ludności żydowskiej Wrocławia*, „Rocznik Wrocławski” 1962, t. 6.
- Bronsztejn S.**, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993.
- Bronsztejn S., Hnatiuk Z.**, *Ludność Ziemi Wałbrzyskiej 1945–1985*, Wałbrzych 1985.
- Cała A.**, *Mniejszość żydowska* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998.
- Cała A.**, *Po doświadczeniach Holokaustu*, www.jewishinstitute.org.pl [dostęp: 1 X 2016 r.].
- Cała A.**, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1992.
- Cała A.**, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.
- Cała A., Węgrzynek H., Zalewska G.**, *Historia i kultura Żydów polskich*, Warszawa 2000.
- Czajka S.**, *Przemiany Wałbrzycha*, Wałbrzych 1985.
- Czajka S.**, *Walka o ład i bezpieczeństwo na ziemi wałbrzyskiej w okresie utrwalania władzy ludowej*, „Kronika Wałbrzyska” 1983.
- Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*, red. I. Krzemiński, Warszawa 1996.
- Datner H.**, *Antysemityzm w powojennej Polsce – perspektywa socjologiczna. Studia z dziejów Żydów w Polsce*, t. II, Warszawa 1995.
- Datner H.**, *70-lecie „Joint-u”*, „Kalendarz Żydowski” 1984/85.
- Datner H., Melchior M.**, *Żydzi we współczesnej Polsce – nieobecność i powroty* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997.
- Datner-Śpiewak H.**, *Dziecko żydowskie (1944–1968)* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Datner-Śpiewak H.**, *Szkoły CKŻWP w latach 1944–1949*, „Biuletyn ŻIH” 1994, nr 1–3. *Dolnośląski informator gospodarczy*, red. I. Wieczorkówna, Wrocław 1947.
- Dr Sapiro**, *Sanatorium w Jarze* [w:] *Towarzystwo Ochrony Zdrowia „TOZ” Oddział Wojewódzki na Dolnym Śląsku w Dzierżoniowie. Rok naszej pracy 1946 – marzec 1947*, Wrocław 1947.
- Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968: teksty źródłowe*, oprac. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, Warszawa 1997.
- Einhorn I.**, *Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w latach 1921–1950*, Toruń 2008.
- Eisler J.**, *Fale emigracji żydowskiej z powojennej Polski*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 3.

- Eisler J., *Marzec 1968. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 1991.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Figes O., *Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji*, Warszawa 2008.
- Fuks M., *Maks Wigdorczyk*, „Nasz Głos” 1970, nr 32.
- Fuks M., *Żydzi w Polsce: dawniej i dziś*, Poznań 2000.
- Goldsztein A., *Powstanie skupiska ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, „Sobótka” 1967, nr 1–2.
- Goldsztein A., *Produktywizacja ludności żydowskiej w latach 1945–1948* [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1991.
- Grabski A., *Działalność Frakcji PPR w CKŻP (jesień 1944 r. – czerwiec 1946 r.)* [w:] A. Grabski, G. Berendt, *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy po Holocauście*, Warszawa 2003.
- Grabski A., *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.
- Grabski A., *Lewica przeciwko Izraelowi. Studia o żydowskim lewicowym antysyjonizmie*, Warszawa 2008.
- Grabski A., *Sytuacja Żydów w Polsce w latach 1950–1957*, „BŻIH” 2000, nr 196.
- Grabski A., *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2002.
- Grabski A., *Żydzi a polskie życie polityczne* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Grabski A., Berendt G., *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy w Polsce po Holocauście*, Warszawa 2003.
- Grabski A., Pisarski M., Stankowski A., *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1997.
- Grabski A., Stankowski A., *Życie religijne społeczności żydowskiej* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Grajek S., *Po wojnie i co dalej. Żydzi w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 2003.
- Grynberg M., *Rola Komitetów Żydowskich w Polsce w dziedzinie zatrudnienia*, „Nasz Głos” 1965 r., nr 33.
- Grynberg M., *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 1986.
- Historia Polski w liczbach, Ludność. Terytorium*, red. F. Kubiczek, Warszawa 1994.
- Hurwic-Nowakowska I., *Żydzi polscy (1947–1950): analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996.
- Jaworski W., *Żydzi na Górnym Śląsku w latach 1945–1970*, Sosnowiec 2001.
- Kamiński Ł., *Dolnośląski rok 1956* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.
- Kamiński Ł., *Jesień narodów '56*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 10.
- Kamiński Ł., *Sytuacja polityczna w latach 1957–1967* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.
- Kaszuba E., *Odbudowa i utrwalanie władzy* [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czpliński, Wrocław 2002.
- Kącka B., Stępka S., *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR. 1955–1959*, Warszawa 1994.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy: Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Kersten K., *Polacy, Żydzi, komunizm: anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992.
- Kościk E., *Osadnictwo wiejskie i miejskie oraz przemiany demograficzne w powiecie wałbrzyskim* [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993.

- Koźmińska-Frejłak E.**, *Kondycja ocalałych. Adaptacja do rzeczywistości powojennej (1944–1949)* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Kula W.**, *Nasza w tym rola (Głos pesymisty)* [w:] *Przeciw antysemityzmowi. 1936–2009*, red. A. Michnik, Kraków 2010.
- Kwaterko A.**, *W spółdzielni im. Waryńskiego w Wałbrzychu*, „Solidarność” 1949, nr 21.
- Lasman N.**, *Wspomnienia z Polski*, Warszawa 1997.
- Machcewicz P.**, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
- Madajczyk P.**, *Mniejszości narodowe w Polsce po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo IPN” 2006, nr 2.
- Madajczyk P.**, *Problemy narodowościowe na ziemiach polskich w latach 1939–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo IPN”, Warszawa 2006, nr 2.
- Malinowski M.**, *Melpomena w ramionach Wałbrzycha. Teatry wałbrzyskie w latach 1945–2000*, „Kronika Wałbrzyska” 1999, t. 11.
- Malinowski M., Wieczorek P.**, *Zanim ucichł różnojęzyczny gwar. Akuszerowie polskiego Wałbrzycha*, „Dziś” 2003, nr 3.
- Malkiewicz A.**, *Dzieje polityczne* [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, Wrocław 1993.
- Malkiewicz A.**, *W powojennym Wałbrzychu. Dzieje polityczne* [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993.
- Mikształ J.**, *Osadnictwo Żydów polskich repatriantów z ZSRR na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2.
- Mironowicz E.**, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.
- Nalewajko-Kulikow J., Ruta M.**, *Kultura Jidysz po II wojnie światowej* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Namysło A.**, *Instrukcja MBP dla rozpracowania partii i organizacji działających w społeczeństwie żydowskim z 1946r.* „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo IPN” 2006, nr 2. *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Olejniki L.**, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.
- Orlicki J.**, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983.
- Oseka P.**, *Syjonisci, inspiratorzy, wicherzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.
- Pisarski M.**, „*Na żydowskiej ulicy*” *Szkic do dziejów żydowskiej frakcji PPR i zespołu PZPR przy CKŻP 1945–1951*, „BŻIH” 1997, nr 2.
- Przeciw antysemityzmowi. 1936–2009*, red. A. Michnik, Kraków 2010, t. 1–3.
- Pudło K.**, *Kształtowanie się statutu etnicznego ludności niepolskiej w Polsce (1945–1965)* [w:] *Studia z dziejów najnowszych*, red. R. Gelles, B. Pasierb, Wrocław 1989.
- Pudło K.**, *Ludność grup etnicznych w Polsce 1944–1989 (Przegląd ważniejszej problematyki)*, „Komunikaty Rady Krajowej regionalnych Towarzystw Kultury” 1992, nr 2, s. 12–13.
- Pudło K.**, *Polityka etniczna państwa (wewnętrzne i zewnętrzne determinanty)* [w:] *Studia i szkice z dziejów najnowszych, politologii i socjologii*, red. R. Gelles i M. Wolański, Wrocław 1995.
- Pudło K.**, *Powojenna Polska państwem jednonarodowym*, „Sprawy Narodowościowe” 1997, z. 2.



- Pudło K.**, *Wybrane problemy z organizacji życia zbiorowego ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1950–1967)* [w:] *Z dziejów ludności żydowskiej na Śląsku*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1991.
- Pudło K.**, *Wybrane problemy z procesu przemian w środowisku ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku, (1945–1968)*, „Rocznik Dolnośląski” 1988, t. XI.
- Pudło K.**, *Zarys życia zbiorowego ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1950–1989)*, „Sprawy Narodowościowe” 1989, z. 1(4).
- Pudło K.**, *Życie kulturalne dolnośląskiego skupiska żydowskiego (1945–1985)*, „Kultura Dolnośląska” 1985, nr 3/4.
- Rakowski M.F.**, *Dzienniki polityczne. 1958–1962*, Warszawa 1998.
- Rakowski M.F.**, *Dzienniki polityczne. 1963–1966*, Warszawa 1999.
- Rakowski M.F.**, *Dzienniki polityczne 1967–1968*, Warszawa 1999.
- Rapoport J.**, *Sprawa lekarzy kremlofskich*, Warszawa 1990.
- Romanow Z.**, *Przebieg paszportyzacji ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1951–1953* [w:] *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, Zielona Góra 1999.
- Ruchniewicz M.**, *Lata 1945–1948. Migracje powojenne i nowa struktura narodowościowa. Trudności życia codziennego* [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.
- Rykała A.**, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007.
- Spoločność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009.
- Schlesien – Handbuch der historischen Stätten*, red. H. Weczerka, Stuttgart 1977.
- Schnebaum M.**, *Stan zdrowotny dzieci żydowskich na terenie miasta i powiatu Wałbrzych* [w:] *Towarzystwo Ochrony Zdrowia „TOZ” Oddział Wojewódzki na Dolnym Śląsku w Dzierżoniowie. Rok naszej pracy 1946 – marzec 1947*, Wrocław 1947.
- Sęczyk W.**, *Marzec '68 w publicystyce PRL. Studium z dziejów propagandy*, Wałbrzych 2009.
- Skibińska A.**, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego* [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Sobelman J.**, *Igła krawiecka i telewizor*, „Nasz Głos” 1962, nr 11.
- Stankowski A.**, *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945*, Warszawa 2000.
- Stoła D.**, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce. 1967–1968*, Warszawa 2000.
- Stosunki polsko-izraelskie (1945–1967). Wybór dokumentów*, red. S. Rudnicki, M. Silber, Warszawa 2009.
- Suleja W.**, *Dolnośląski marzec '68*, Warszawa 2006.
- Szaynok B.**, *Konteksty polityczne obchodów powstania w Getcie Warszawskim w latach 40. i w pierwszej połowie lat 50*, www.jewish.org.pl.
- Szaynok B.**, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000.
- Szaynok B.**, *Migracje Żydów polskich w latach 1944–1959* [w:] *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki. 1939–1959. Atlas ziem Polski*, Warszawa 2008.
- Szaynok B.**, *Początki osadnictwa żydowskiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej (maj 1945–styczeń 1946)*, „BŻIH” 1994–1995, nr 4/94–2/95.

- Szaynok B.**, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992.
- Szaynok B.**, *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, t. 2, Warszawa 1995.
- Szaynok B.**, *Sprawa Arie Lerner – nieznan fragment walki z syjonizmem w pierwszej połowie lat 50 [w:] Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej do 1989 roku*, Toruń 2002.
- Szaynok B.**, *Walka z syjonizmem w Polsce (1948–1950) [w:] Komunizm: ideologia – system – ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Szaynok B.**, *Z historią i Moskwą w tle. Polska – Izrael. 1944–1968*, Warszawa 2007.
- Szaynok B.**, *Żydowski żołnierz z Bolkowa*, „Odra” 1999, nr 9.
- Szydzisz M.**, *Spółeczność żydowska na Dolnym Śląsku w latach 1950–1989 w świetle działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, niepublikowany przewod doktorski, Wrocław 2005.
- Śladami Polin: studia z dziejów Żydów w Polsce*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 2002.
- Śliwa M.**, *Obcy czy swoi: z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997.
- Teatr żydowski w Polsce: materiały z międzynarodowej konferencji naukowej. Warszawa, 18–21 XI 1993*, red. A. Kuligowska-Korzeniewska i M. Leyko, Łódź 1998.
- Tematy żydowskie: historia, literatura, edukacja*, red. E. Traba i R. Traba, Olsztyn 1999.
- Torańska T.**, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008.
- Tych F.**, „Marzec '68”. *Geneza, przebieg i skutki kampanii antysemitycznej lat 1967/68 [w:] Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Tyszkiewicz J.**, *Lata 1949–1955. Plan 6-letni na Dolnym Śląsku [w:] Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.
- Tyszkiewicz J.**, *Lata 1949–1955. Polityka władz wobec mniejszości narodowych [w:] Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.
- Urban K.**, *Wyznanie mojżeszowe w Polsce 1945–1961 (zarys działalności)*, Kraków 2006, („Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej”, nr 706).
- Wałbrzych. Historia – współczesność – perspektywy*, red. K. Krzyżagórski, Wrocław 1970.
- Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993.
- Waszkiewicz E.**, *Kongregacja Wyznania Mojżeszowego na Dolnym Śląsku na tle polityki wyznaniowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1968*, Wrocław 1999.
- Wieczorek P.**, *Udział Żydów w życiu gospodarczym Wałbrzycha*, „Sobótka” 2008, nr 3–4.
- Wieczorek P.**, *Z dziejów wałbrzyjskich Żydów (1945–2005) [w:] Współcześni Żydzi – Polska i diaspora. Wybrane zagadnienia*, red. E. Waszkiewicz, Wrocław 2007;
- Wieczorek P.**, *Źródła archiwalne do najnowszych dziejów społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1945–1950) w świetle zasobów archiwalnych Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim*, „Sobótka” 2006, nr 3.
- Wieczorek P.**, *Żydzi wałbrzyscy po II wojnie światowej*, „Sobótka” 2003, nr 4.
- Wiszniewicz J.**, *Życie przecięte. Opowieści pokolenia marca*, Wołowiec 2009.
- Władyka W., Rykowski Z.**, *Polska próba. Październik 1956*, Kraków 1989.
- Włodarczyk T., Einhorn I., Jamróg T.**, *Dzieje społeczności żydowskiej w Kłodzku w XIX–XX wieku*, Warszawa 2006.
- Współcześni Żydzi – Polska i diaspora*, red. E. Waszkiewicz, Wrocław 2007.
- Ziemię zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, red. C. Osekowski, Zielona Góra 1999.

- Żbikowski A.**, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie [w:] Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2010.
- Żebrowski R., Borzymińska Z.**, *Po-lin: kultura Żydów polskich w XX wieku*, Warszawa 1993.
- Żołędowski C.**, *Powstanie i ewolucja szkolnictwa narodowościowego w PRL*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych UW” 1991, nr 16.





## WYKAZ TABEL

1. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (lipiec–wrzesień 1945 r.)	28
2. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (styczeń–lipiec 1946 r.)	29
3. Stan zatrudnienia Żydów w powiecie wałbrzyskim (lipiec 1946 r.)	51
4. Akcje przedwyborcze przeprowadzone przez Frakcję PPR i udział ludności żydowskiej z regionu wałbrzyskiego (1946–1947)	62
5. Zestawienie udziału Żydów regionu wałbrzyskiego w kampanii przedwyborczej Frakcji PPR (1946–1947)	62
6. Stan zatrudnienia Żydów w powiecie wałbrzyskim (sierpień 1946 r.)	65
7. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (kwiecień 1947 r.)	83
8. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (luty 1948 r.)	83
9. Ludność żydowska w powiecie wałbrzyskim (pierwsza połowa 1949 r.)	93
10. Członkowie Frakcji PPR w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, 1946 r.	95
11. Członkowie partii żydowskich i organizacji młodzieżowych w powiecie wałbrzyskim, 1947 r.	99
12. Członkowie partii żydowskich w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim, 1948 r.	100





# INDEKS OSOBOWY

## A

Abramczyk Jan 97, 114, 195  
Abramowicz Bolesław 307  
Abramowicz Borys (Leon) 138  
Adamczyk-Garbowska Monika 7  
Adelson Józef 7, 13, 22, 23, 30, 37–39,  
47, 55, 116, 125, 127, 128, 130  
Adler Klara 155  
Adler Salomea 156  
Ajzenberg Henryk 111  
Ajzenberg Mojżesz 17, 143, 148  
Ajzner 209  
Albert Andrzej 15, 71, 123, 141, 142, 207,  
245  
Aleksandrowicz Norbert 339  
Aleksiun Natalia 19, 21–23, 31, 37, 55,  
125, 279, 331  
Alfredowicz 265  
Alman Mojżesz 111  
Altman 59  
Amel Jerzy 308  
Ankier Henryk 90  
Antler Benjamin 281  
Apfeltowicz Domazy 277  
Appolbow 186  
Armland Moszek 281  
Arnold Zofia 135  
„Artur” TW 138, 257, 303  
Astman Stanisław 101, 181  
Asz Zofia 97, 113  
Atanowski 59  
Ausztejn 279

## B

Babat Jakub 170  
Babian Izydor 326  
Badian 320  
Badura 248  
Bajzer 97  
Baker 31  
Balberski 32  
Balicki Zdzisław 302, 304, 306  
Banaszak A. 309, 310  
Barnel 182  
Barzylaj 101  
Bat Samuel 16, 222, 295, 329  
Bатов Paweł 49  
Bauerman 209  
Bayer J.H. 133, 134  
Beck Hersz 87, 173  
Belfer Wolf 99  
Beldzikowski Ryszard 8, 36, 41, 61, 92,  
98, 114, 137, 242  
Ben Gurion Dawid 180, 255  
Ben-Natan Asher 22  
Berendt Grzegorz 7, 10, 13, 19, 85, 86,  
92, 154, 166, 168, 169, 175, 177, 179,  
180, 182, 183, 187, 189, 196, 201, 203,  
206–208, 216, 222–224, 227, 228, 232,  
234, 242, 245–247, 259, 261, 271, 279,  
289, 290, 316, 326  
Berkenfeld Eliasz 203  
Berklau 97  
Berman Adolf 32, 77, 101  
Berman Jakub 244

Biały Franciszek 12  
 Białykamień 101, 165  
 Bibel 43  
 Bier 123  
 Bier Rafał 197, 198, 200, 202  
 Bierut Bolesław 191, 201, 225  
 Bigiel 43  
 Bijas 243  
 Bitter Marek 136  
 Blachowski 102  
 Blumkern Doni 199  
 Bobrow Majer 111  
 Boden Abram 208  
 Bodner Julian (zob. „Grunwald”) 197, 259,  
 262, 264, 281, 282, 284, 285, 313, 320  
 Borenszter Abram 197  
 Borgman 32  
 Borosow 17  
 Boruczek Chana 306  
 Borzymińska Zofia 78, 129, 147, 150,  
 154, 163  
 Botner 236  
 Brandelstein J. 297  
 Brandszteter 130  
 Branerman Emanuel 31  
 Braun-Lewinter Z. 320  
 Bresler Leon 208  
 Bronsztajn Salomon 197  
 Bronsztejn Szyja 8, 9, 16–19, 21, 24, 25,  
 39, 91, 179, 257, 260, 261, 316, 321  
 Brum Abram 165  
 Brząkała Cyryl 306, 314  
 Buchwajc Józef 197, 209  
 Bułganin Nikołaj 193  
 Bułhak Jan 162  
 Bursztim 32  
 Bursztyn Michał 267  
 „Bursztyn” TW 138  
 Byrens 60  
 Byteński Zygmunt 165

**C**

Cała Alina 7, 13, 22, 31, 38, 47, 129, 132,  
 153, 168, 242, 254, 259  
 Cebula Hersz 33, 41, 45, 46, 49, 96, 127,  
 150, 154  
 Chałupczak Tadeusz 325

Chconski Jakub 215  
 Chmara Michał 156  
 Chmielecki 182  
 Chojnacki Zbigniew 304  
 Chruszcz Bogusław 40  
 Chruszczow Nikita 193  
 Chruściel B. 26  
 Churchill Winston 14  
 Chylaszek 250, 253  
 Cibes 220  
 Corndorf Szmul 97  
 Cwajgman 32  
 Cwaliński Szymon 308  
 Cyterman Dawid 97  
 Cytron 132  
 Cytryn Anna 145  
 Cytryn Natan 281  
 Czajka Stanisław 9, 142–144, 304, 305  
 Czaplński Marek 24  
 Cząstkowski 31  
 Czechow Antoni 225  
 Czerwonka 31  
 Czerwonogóra Mojżesz 196

**D**

Dajczgewand Józef 64  
 Damurski Łukasz 15, 24  
 Danenberg Dawid 224, 339  
 Datner-Śpiewak Helena 7, 154, 155, 287  
 Davies Norman 19  
 Dawidowicz Icek 64, 139, 147  
 Dąbek Hersz 135  
 Dąbrowa H. 45  
 Deipzigier Leon 197, 202  
 Diebel 279  
 Dink 182  
 Dobrecki 17, 162  
 Dobromil 31  
 Dojsel Leonid 85, 86  
 Dolecka Maria Celina 354  
 Domb Leib (Trepper Leopold) 263, 269  
 Dorembus 202, 227  
 Dorfman 182  
 Dorfmanowa 184  
 Drączkowska Walentyna 284  
 Drezner Abram 121, 173  
 Drezner Anna 173



Drzewo Mordko 143  
Dua-Bogen Gerszon 77  
Dubnow 121  
Dykerman 43  
Dykierman Idel 203  
Dymburt 209  
Dynbert Marek 48  
Dynburg Marek 267  
Dzieduszycki Wojciech 162  
Dzikowski Salomon 306  
Dzikowski Szloma 297

## E

Edelman 32  
Edelman Bejszta 155  
Egit Jakub 29, 57, 93, 112, 157, 164  
Ehrlich 132  
Eichel 97  
Einhorn Ignacy 8, 133, 134, 136, 162  
Eisenberg Dawid 147  
Eisler Jerzy 7, 21  
Eizen Adolf 169  
Eizenbaum Lazar 272  
Ejnesman Henryk 209  
Elbaum Brachta 155  
Elbaum Szmul 44  
Elbogen Zygmunt 143  
Engel 269  
Engelstein Kalman 102, 110  
Epel Aleksander 308  
Estreicher Bronisław 174, 185–187, 279  
Estreicherowa 279  
Etenberg Jakub 170

## F

Faber 32, 182  
Fadiejew A. 227  
Fajersztajn 225  
Fajgenbaum 31  
Fajgenblat 31  
Fajtelbaum 32  
Fajtłowicz Marek 310  
Farber Mojżesz Wolf 135  
Fastman 246, 279  
Fedelman Michał 143  
Felczer Zygmunt 170  
Feldblum S. 141

Feldchendler 97  
Feldhandler Chaim 48  
Feldhler 96  
Feldman Mendel 281  
Felhendlar Ignacy 204  
Ferszenberg Lejb 155  
Feuchtwanger 121  
Fiałka Majer 281  
Fierde 101  
Figes Orlando 168  
Figwer Józef 198  
Fikus 212  
Filenberg Adam 68  
Filkenstein Mozes 326, 327  
Filkielman 87  
Fin Z. 214  
Fischbein Jakub 84, 87, 88, 97, 107, 108,  
111, 112, 121, 136, 139, 165  
Fischer Michał 130  
Fischer Szymon 170  
Fiszgrund Salomon 283  
Fleischer 32  
Flinger 236  
Flingier Herman 221  
Fogel Abram 281  
Forszpan 32  
Frajstادت Ryszard 198  
Fray Majer 137  
Frend 320  
Frenkiel J. 17  
Frenkiel S. 17  
Freund Wilhelm 111, 117, 127, 165, 187,  
204, 212  
Frinczer Józef 32, 110  
Fronde 186  
Fryderyk Wilhelm 12  
Frydland Jakub 86  
Frydman 32  
Frydman Barbara 92, 339  
Fryszyk 32  
Fuks 146  
Fuks Lejzor 111  
Fuks Marian 273  
Fuzara Joel 143

## G

Garbarski Abram 158

- Garbarz 88  
 Garfinkel Symcha 156  
 Garnek Chaim 197, 235, 236, 253  
 Garnek Guta 197, 307, 314, 323, 324  
 Garuk Chaim 210  
 Gelbwachs Izaak 209  
 Gelles Romuald 254  
 Geppert Eugeniusz 162  
 Gerdal 269  
 Gernud 32  
 Gerszonowicz 31  
 Gildenman Misza 101, 107  
 Gilkis Siemion 306  
 Glatt 32  
 Glatt Sara 135  
 Glazer 207  
 Gleichgewicht F. 174, 186, 199, 279  
 Glicensztajn Mieczysław 146, 322, 323  
 Glicensztejn 191, 195, 208  
 Gluzman Józef 324  
 Głuchowski L. 78  
 Głuz Hersz 33, 42, 88, 111, 112, 165  
 Godman Mordchaim 85  
 Gogol Mikołaj 225  
 Goldberg 97  
 Goldberg Herbert 111  
 Goldberg Jakub 221, 281  
 Goldenberg 32  
 Goldfeld Leon 267, 307  
 Goldhar 184  
 Goldkorn 244  
 Goldstajn Abram 210  
 Goldsztajn 32  
 Goldsztejn 139  
 Goldsztejn Arnold 8, 16, 29, 37, 39, 43, 116, 127  
 Gołąbek Ignacy 307  
 Gomułka Władysław 15, 96, 251, 254, 300–302, 307, 314, 331  
 Gontarz Ryszard 308  
 Gottlieb Bronisław 117  
 Górecki Władysław 175, 181, 243, 250–252  
 Górska G. 218, 275, 276  
 Grab Jakub 186  
 Grabarz 101  
 Grabowska S. 237  
 Grabski August 7, 10, 12, 13, 19, 21, 22, 28, 37, 54, 55, 78–80, 98, 103, 108, 147, 150, 153, 176, 221, 222, 231, 240, 282, 284, 333  
 Grajek Stefan 23, 55, 58, 76, 77  
 Grass Abraham 84  
 Grass Fryderyka 84  
 Graupen Leon 170  
 Gretschel T. 276, 280  
 Gretz 211  
 Grinberg 32  
 Grober 32  
 Grochowska-Danenberg Elżbieta 92, 101  
 Gromyko Andriej 103  
 Grosfeld 32  
 Gross Aron 319, 323–325  
 Gross Jan Tomasz 16  
 Grubner Chaskiel 148  
 Grubstein 208  
 Grunbaum Leon 154  
 Grunbaum Luba 97  
 Grunspan 279  
 „Grunwald” TW 138, 264, 265, 303  
 Gruszka 140  
 Gruszka Dawid 143  
 Gruszka Michał 97  
 Grynberg Henryk 96  
 Grynberg M. 38, 47, 48, 119, 123, 124, 141, 275  
 Grynblat (wcześniej Szufman) 87, 187  
 Grynfeld Henryk 165, 177, 194, 196, 200, 202, 203, 240, 258, 261, 267, 268, 283, 306, 311, 322, 337  
 Grzędziński Eugeniusz 15  
 Gubiewski Henryk 169  
 Gurnwic Izak 281  
 Gurwic Izaak 284  
 Guterman Samuel 225, 284  
 Gutman 32, 210  
 Guzik Dawid 339

## H

- Haak J. 293  
 Haberman Mojżesz 281  
 Hafter Leopold 156  
 Hajsler 182  
 Halbersberg Mojżesz 148, 151

Hallerman Izrael 221  
Hallerman Mojżesz 221  
Halperna Karol 145  
Hanser 279  
Hanzer Markus 306  
Harcberg Sabina 199  
Harcman 210  
Hartman 199  
Hauptmann Gerhart 162  
Hebzdza-Sologub Beata 8  
Helfgot 140, 209  
Hendelman Wolf 169  
Herbst Fejga 156  
Herman Aron 155, 177, 289  
Hersztajn 182  
Herzig Mira 138  
Hiller 320  
Hippe Maks 143  
Hirsch 209  
Hitler Adolf 12  
Hnatiuk Z. 9, 24, 25, 91, 321  
Hodzińska Helena 284  
Hofman Artur 10, 137, 339  
Hofman Henryk 137, 138  
Hofman Ludwik 259, 260, 321, 339  
Hofmann Anna 139  
Hoffman 265  
Holband Icek 143  
Holcman J. 227  
Holzner 43  
Hołda Edward 246, 249  
Horowitz 32  
Hugo Wiktor 225  
Hurwic-Nowakowska Irena 19, 21, 30,  
66, 331, 332, 338

## I

Igle Judka 143  
Intrator 109, 110, 123  
Itkies Hersz 96  
Izbicki Stefan 177

## J

Jachimowicz Marian 162  
Jagiello 253  
Jakubowicz 320  
Jakubowicz Henryk 85

Jakubowicz Jakub 31, 85, 86, 165, 177,  
180, 183, 184, 188, 196–204, 215, 216,  
225, 240, 250, 255, 256, 261, 267, 268,  
277, 285, 291, 312–314, 323, 324, 337  
Jakubowicz Józef 31  
Jakubowicz Rachmil 147  
Jałowski Abram 62, 111, 112, 165, 197  
Jamróg Tomasz 8  
„Janek” TW 138  
Janowski Mojżesz 31  
Januszkiewicz 247  
Jarkowski Moniek 87  
Jarosiński 307  
Jarowicki Stanisław 8  
Jasicki Henryk 310  
Jaszuński Grzegorz 32, 61  
Jaworski Wojciech 7  
Jerzyk 247  
Josefberg Chaim 326  
Josefson 208  
Jozefzon Chaskiel 216  
Joselsberg Mojżesz 326

## K

Kac 32  
Kac Genia 155  
Kaczergińska-Segal Mira 155  
Kaczmarek Czesław 192  
Kaczyński 32  
Kagan Dawid 297  
Kahane Dawid 151  
Kahane Leon 32, 96, 99, 111, 124, 177,  
184, 187, 190, 196–199, 201–203, 236,  
246, 252  
Kahanowa 132  
Kajman Kiwa 143  
Kajzer Abraham 16  
Kameraz 43  
Kamiński Łukasz 245, 300  
Kanal Josef 147  
Kanner Chaim 148  
Kantor 32  
Kapla 255  
Karolczak Ludwik 190  
Kassie J. 135  
Kaszuba Elżbieta 24  
Kaufemann Sulemit 135

- Kaufman 43  
 Kaufman Jakub 177  
 Kawelblum Józef 284  
 Kawka 32  
 Kącka Bożena 233  
 Kelberg Adam 97, 279  
 Kelner Samuel 97  
 Kerner Henryk 134, 279  
 Kersten Krystyna 16, 55, 71, 242, 245  
 Kessel Frida 97  
 Kęsik Jan 8  
 Kirszbraum 199  
 Klajman 129  
 Klajman Judka 129  
 Klamra 124, 219  
 Klamra W. 339  
 Kleinberg 320  
 Kleinbert Leon 143  
 Kleiner 97  
 Kleinsach Józef 143  
 Kluz A. 138  
 Knebel Mendel 143  
 Koc W. 121  
 Koc Zofia 158  
 Koch Bernard 169  
 Kogan Mojżesz 281  
 Kolberman Estera (Estera Kelberman)  
     289  
 Konieczny Alfred 16  
 Konner Chaim 148  
 Konopko-Kalechozlajm Bela 155  
 Kopciowski Adam 7  
 Kopito 320  
 Korczak Janusz 324  
 Koreman 43  
 Korn 31  
 Kosiński Jerzy 263  
 Kosowa Eleonora 310  
 Kostrzewa 243  
 Kościk Elżbieta 14–27, 68, 93  
 Kowalczyk 33  
 Kowalska 184  
 Kowalska K. 9  
 Kozik Zenobiusz 15  
 Koźmińska-Frejłak Ewa 19, 133  
 Krajski 250  
 Kramarski 209, 214  
 Krause Mojżesz 221  
 Krause Paulina 135  
 Krausse Mojżesz 221  
 Krauz Mojżesz 281  
 Krawiec Hanna 155  
 Krepak Samuel 284  
 Kromolowski Szmul 147  
 Kronensztal 97  
 Kryman Kalman 147  
 Krzemińska A. 245  
 Krzemiński Ireneusz 16  
 Krzyżagórski Klemens 9  
 Kubiczek Franciszek 19  
 Kuczyński 97  
 Kujawski Henryk 309  
 Kula Witold 55  
 Kulecki 247  
 Kupersztejm (Kupferstein) Baruch 155  
 Kupferberg 279  
 Kupferberg Henryk 33, 41, 97, 111  
 Kwaśnik I. 146  
 Kwaterko A. 141, 207  
 Kwiatkowski 309

**L**

- Lajbcygier Leon 198, 204  
 Lajzerowicz 43  
 „Lalka” TW 314  
 Landau 183  
 Landsberger 279  
 Langer 209  
 Langnas Lejzor 111  
 Laskosz Ida 197, 285, 314  
 Lasman Noach 247  
 Lasocki J. 64  
 Latosi Majcher 138  
 Lederhendler 32  
 Lefszyn 32  
 Lehrfeld 320  
 Lejzerowicz Mojżesz 281, 282, 284, 326  
 Lerman 43  
 Lerman Jakub 207  
 Lew Dina 156  
 Lewkowicz Abram 147  
 Libera Izrael Jonas 117  
 Liberbaum 320  
 Liberman Hersz 220, 221

Liberman Jakub 154  
Lichten (Elbaum) Bronisława 155  
Lichtenberg 214  
Lichtenberg Bencjan 306  
Lichtensztejn 279  
Lieberman-Cohensius Fryderyka 162–  
164, 339  
Ligarski Sebastian 8  
Lingiel Bronia 156  
Lipman 199  
Litvak Yosef 19  
Liwer 31  
Liwszyc 88  
Luner Chasia 284  
Lunert Albert 277  
Lwowski 191, 195, 209, 217

### L

Łagiewski Maciej 12  
Łajtner 32  
Łazebnik J. 81, 172, 181, 183, 200

### M

Mach Henryk 309  
Machcewicz Paweł 7, 237, 242, 245  
Machejkowa Zofia 34  
Madajczyk Piotr 7  
„Maj” TW 138, 303  
Maj Hersz 145  
Majerowicz Mordechaj (Mordka) 97, 102,  
110, 112, 151, 152  
Majerowicz Natan 32  
Makarenko Anton 227  
Makarow Nauchum 297  
Makarow Sylwia 297  
Makles Krystyna 310  
Malinowski Marek 9, 162, 292  
„Malinowski” TW 138  
Małkiewicz A. 27, 45, 49, 72, 192, 206, 276  
Mały 31  
Mandelbaum 162  
Mańska F. 237  
Marciaszak Władysław 248, 249  
Marciniak 252  
Markusfeld Abram 97, 190  
Marzec Mieczysław 250  
Matewa 32

Matłaszek J. 72  
Matwijowski Krystyn 8, 116  
Mechles Leon 138  
Meler Antoni 138  
„Mewa” TW 138  
Mich N. 121  
Michalkiewicz Stanisław 9, 12  
Michnik Adam 55  
Mickiewicz Adam 225  
Mieflikzamer Josko 143  
Mieszczkański 32  
Migala Antoni 327  
Miklas Marian 235, 248  
Mikształ J. 23, 30  
Mikulski Wiktor 59, 103  
Mikunis Samuel 95  
Mildstein Mendel 154  
Miller Izrael 165, 189, 196, 203, 204, 236,  
254, 323  
Milsztejn Stella 158  
Miltan Izaak 135  
Minc Hilary 71, 141  
Mironowicz Eugeniusz 7, 255, 267  
Mirski Michał 21, 22  
Mitzflikier Josif 221  
Mojman 198  
Moldaner Hania (Estreicher Helena) 135  
Morgulis Wiktor 137, 138  
Morosz Jan 308  
Mosingiewicz Z. 117  
Moszkowicz Lajb 147  
Mrozowski Wacław 24, 27  
Mulsztajn Szmul 147  
Multstein (Malestein) 102  
Mundała Stanisław 243  
Murzan Izrael 155  
Muszkat Marian 130  
Muzik Chasia 156  
Muzik Draisla 156  
Muzik Lejb 156  
Muzik Wiktor 156  
Mydlarz Adam 143

### N

Nachtigall Henek 154  
Nadler Szymon 210  
Nagel 209

Najder 182  
 Najmann Mojżesz 99  
 Najsztajn 32  
 Nalewajko-Kulikow Joanna 164  
 Naubauer 32  
 Niedźwiecki 43  
 Nissan Gesang 220  
 Nissenbaum Jakub 111  
 Nochberg Leon 110  
 Nowak Andrzej 8  
 Nowak S. 121  
 Nowak Z. 244  
 Nowik Pejsach 57  
 Nowomiejski 43  
 Nowominski 32  
 Nusbaum Chil 180, 183, 214, 215

**O**

Oberlander 43  
 Ochab Edward 17, 244  
 Olejnik Leszek 7, 152, 157, 222, 230, 232,  
 250, 254, 255  
 Oleszewski 162  
 Olicki-Kane 225  
 Operman 97  
 Opoczyński J. 297, 328, 329  
 Orensztajn 32  
 Orlicki Józef 19, 78  
 Orłowski 182  
 Orzeł Fajwel 147  
 Oseka Piotr 7  
 Osekowski Czesław 15  
 Osińska Chana 243  
 Osóbka-Morawski Edward 13, 21

**P**

Pachomow 49  
 Paczkowski Andrzej 137  
 Pakuła 57  
 Paserski Salomon 143  
 Pasierb Bronisław 254  
 Pejzer 209  
 Perc I.L. 154, 225  
 Perelman 210  
 Persak Krzysztof 12  
 Perzyński Zdzisław 308  
 Peterseil 320

Piaseczny M. 121  
 Piątek E. 9  
 Piekun Pelagia 284  
 Piluk Piotr 8  
 Pinus Izaak 170  
 Pipek 101, 184  
 Pisarski Maciej 16, 147, 150, 282  
 Płachciński 208  
 Płockier 32  
 Płonczyński S. 209, 217  
 Podoba Jerzy 310  
 Pogost Mara 197, 285, 314  
 Polonsky Antony 19, 78  
 Pomeranc 32  
 Ponwodowski 32  
 Portnojow 32  
 Portnow Lazar 110  
 Posmentjer 165  
 Potocki Ignacy 162  
 Pozmantier 32  
 Poznańska Anna 307  
 Poznański 210  
 Poznański Henryk 307  
 Poznański Władysław 318  
 Pozner 32  
 Poźniak Aba 85  
 Przednowek 43  
 Przerwa Tomasz 8  
 Przysowski Izrael 135  
 Przytycki Izrael 143  
 Pstrowski Wincenty 139  
 Pudło Kazimierz 8, 19, 23, 93, 235, 254,  
 265, 316  
 Pustelnik Stanisław 44  
 Puter Ida 226, 290  
 Pyszczel 247

**R**

Rachwerg Jakub 44  
 Racka Maria Jolanta 310  
 Rafałowicz Mieczysław 284, 307  
 Rajber Edward 323  
 Rajk László 89, 180  
 Rakowski Mieczysław F. 265, 307–309  
 Rapaport Ozjasz 143, 145  
 Rapoport Jakow 168, 173  
 Rapwalter 199

Rauchwerger Salomon 148, 151, 152  
Reich Berek 102, 152  
Rein 32  
Reiter Samuel 102, 145  
Reznicki Nachum 31  
Richter 97  
Ridikier Szloma 281  
Ringler 97  
Rokossowski Konstanty 89  
Rola-Żymierski Michał 61  
Romanow Z. 171  
Rosenbach Samuel 212, 267, 310  
Rosenbaum Maria 162  
Rosengrat M. 99  
Rosenhek 210  
Rosenwasser Mosze 147  
Rotapel Maks 204  
Roth Izrael 143  
Rotholc 139  
Rotpel Maks 199  
Rotterowa 275  
Rozen 43, 209  
Rozenbach Samuel 199  
Rozenbaum W. 23, 300  
Rozenberg 208  
Rozenfeld Hendla 155  
Rozengatt Mieczysław 99  
Rozenheck 199  
Rozenman A. 54, 335  
Rozensztrauch Mieczysław 310  
Rozenszturch Andrzej 308  
Rozenweig 209  
Różewicz 253  
Rubin Mordko 148  
Rubinsztejn 31  
Ruchniewicz Małgorzata 24, 233  
Rudawski Michał 55  
Rudnicki Szymon 55  
Ruta Magdalena 164  
Rutkowski Stefan 68  
Rybak Sewek 154  
Rykała Andrzej 7, 127, 128, 223, 279  
Rzetelny Moniek 143  
Rzymowski W. 21

## S

Sharon S. 297

Samelson Natan 146  
Sandler 95  
Sapiro Salomon 132, 133, 154  
Sauertajg 182  
Schnajman Maks 143  
Schnebaum Maurycy 132, 133, 135, 169,  
174, 185, 186, 279  
Schulz Bruno 162  
Seeman Józef 102  
Segal D.M. 320  
Segal Szymon 247, 248, 333  
Sekler Lora 199, 204, 267  
Semelson 97  
Sentfleben 111  
Sęczyk Waldemar 7, 304, 308  
Silber Aron 156  
Silber Marcos 55  
Silfen 162  
Siterman Jankiel 281–283  
Sitto F. 227  
Siuda Wojciech 146, 309–312  
Skibińska Alina 17, 19, 45, 176  
Skok 32  
Skrzypek A. 233  
Slanski Rudolf 168, 173, 180  
Smolak Henryk 308–310  
Smolar Hersz (Grzegorz) 94, 119, 159,  
166, 187, 225, 231, 236, 246, 247, 256  
Sobel 32  
Sobel P. 316, 320  
Sobelman J. 73, 275  
Sobol 102  
Sochaczewska 32  
Sochaczewski 32  
Solski Ludwik 162  
Sonertajg Sabina 204  
Soroko Józef 293  
Spiegelman Chaskel 143  
Spyra Janusz 8  
Stachanow Aleksiej 139  
Stalin Józef 14, 191, 230, 242, 244  
Stankowski Albert 19, 21, 22, 30, 82, 92,  
147, 150, 153, 168, 169, 230, 231, 233,  
234, 240, 247, 257, 282, 284, 316  
Starobin Eliasz 281  
Stefan M. 214  
Stein Maks 143

- Sterling Izak 143  
 Stęпка Stanisław 233  
 Stola Dariusz 7, 12, 235, 279, 307, 308,  
 315, 316, 331  
 Stolwerk Mojżesz 208  
 Strachman N. 20  
 Strassberg Dora 143  
 Strykowska Perka 199  
 Sula Dorota 16  
 Suleja Włodzimierz 300, 302, 304–308,  
 311, 312, 314  
 Sylfen 32  
 Szaflik Józef Ryszard 14  
 Szafrak 31  
 Szajner Mendel 281  
 Szajner Samuel 281  
 Szancer Leon 208, 209  
 Szarota Tomasz 39, 92, 168  
 Szaynok Bożena 8, 10, 12, 14, 16–19, 21–  
 23, 29, 34, 37, 41, 44, 46, 47, 54, 55, 58,  
 67, 76–78, 80–82, 89, 90, 92, 93, 104,  
 106, 107, 112–114, 123, 131, 147, 150,  
 156, 158, 164, 168, 180, 194, 222, 230,  
 231, 234, 302  
 Szczegóła H. 15  
 Szczepański Andrzej 8  
 Szeles Adela 328  
 Szenberg Helena 158  
 Szenkelbach Wiktor 155  
 Szer Abraham 261  
 Szer Mordka 99, 148  
 Szerman 97  
 Szewczyk Eugeniusz 23, 45, 162  
 Szlajen Ignacy 306  
 Szleziger 31  
 Szlezinger Abram 156  
 Szlezingier 148  
 Szochet 279  
 Sojchet 204  
 Szorf Finel 169  
 Szpakier Estera 306  
 Szpalter Majer 284  
 Szpilman Konrad 87, 97, 135, 174, 185–  
 187, 199, 279  
 Szpringier 121  
 Sztajn Szmul 137  
 Sztajnberg Henryk 44, 209  
 Szałryd Jakub 143  
 Szejman Michał 143  
 Szejn Maks 199  
 Sztern 32  
 Sztrajfler Jerzy 284  
 Sztylerman Dzida 158  
 Szulim Klejman 305  
 Szulman Noe 281  
 Szuster 97  
 Szuter Leon 48  
 Schwagrzyk Krzysztof 137  
 Szydysz Marcin 8, 10, 82, 169, 176, 187,  
 222, 226, 232–235, 240, 254–257, 261,  
 266, 269, 271, 278, 279, 289–292, 294,  
 296, 302, 312  
 Szykier Leon 134  
 Szymerman 204
- Ś**
- Świerkosz 248, 252
- T**
- Tajchman 32  
 Talerman 219  
 Tambor 208  
 Tanenbaum Debora 177, 197  
 Tanenbaum Dora 17, 184, 203, 236, 258,  
 267, 332, 339  
 Tanenbaum Samuel 35, 64, 253  
 Tannenzapf Dawid M. 8  
 Tański Czesław 243, 248, 252  
 Tański J. 249  
 Tartakowa 187  
 Taub Hersz 110  
 Taubman Jakub 43, 208  
 Teichberg Bernard 220  
 Temczyn S. 32  
 Temkin Natan 32, 117  
 Tenenbaum Natan 97, 339  
 Teper S. 32, 275, 276  
 Tołczyński Edward 155  
 Tomaszewski Jerzy 7  
 Tontek 32  
 Torañska Teresa 310, 318  
 Trajber 101  
 Trau Hersz 220  
 Troppe 43



Truman Harry 14  
Trybuch 32  
Trzaskała 32  
Tuman 121  
Tuszman Józef 31, 32, 108, 110  
Tych Feliks 7, 168, 309  
Tyszkiewicz Bogumiła 64  
Tyszkiewicz Jakub 176, 215  
Tytelman Benjamin 99

## U

Ulman 247, 274  
Upin 31  
Urban Kazimierz 153, 220  
Urban Susanne 22  
Uris Leon 263

## V

Vogel Piotr 261

## W

Wajnbaum 31  
Wajnbaum Abram 108  
Wajsonik 32  
Waka Aron 68  
Waksberg Szymon 208, 228  
Walfish I. 339  
Walfisz Abram 188, 191, 201, 202, 215, 216, 320  
Walfisz Joel 155  
Wall W. 208  
Wardal Władysław 190, 243, 245, 250, 252  
Warowny Jan 250  
Wasserman Henryk 86  
Wassersztrum Jakub 34, 54, 57, 63, 104, 123, 228, 269  
Waszkiewicz Ewa 8, 18, 19, 21, 22, 93, 147–153, 168, 220  
Web Marek 228, 296, 297, 313  
Weber 121  
Weczerka Hugo 9  
Weis Markus 143  
Weksberg Chaim 307  
Wengrow 31  
Werfel Władysław 138, 251  
Wermuth Ignacy 154

Werner Chaja 143  
Werner 174, 186  
Werter Adela 135  
Werter 279  
Węgrzynek Hanna 13, 22, 31, 38, 47, 129, 132, 153, 259  
Wicha Władysław 230  
Widawska Regina 236, 258  
Widawski Henryk 177, 236  
Widawski 67, 264, 272  
Wieczorek Paweł 8, 78, 162  
Wieczorkówna Irena 117  
Wigdorczyk Jakub 197  
Wigdorczyk Maks 197, 273, 296, 313, 314, 320, 322–325, 337  
Wigdorczyk Władysław 197, 314  
Wigenchagen 182  
Wiksel 174, 186, 279  
Wilf Anszel 197, 199, 202, 267, 289, 290  
Wilf Eljan 184  
Wilton 174, 186  
Wiszniewicz Joanna 17, 19, 92, 236, 258, 318  
Wiśniewska Irena 323  
Witkowska Małgorzata 285  
Włodarczyk Tamara 8  
Wodziński Marcin 8  
Wojtkowiak Jan 181, 182, 243  
Wolf Jakub 92, 170, 220, 326  
Wolf Malwina 221  
Wolman Rywa 320, 322–325  
Wolman Szloma 202, 203  
Wolny Marcin 8  
Wołkowicz 209  
„Wowa” TW 138  
Woźniak Maks 339  
Wózek 32  
Wróbel J. 21  
Wrześniński Wojciech 24, 176, 215, 245, 300  
Wulfowicz Aleksander 184, 188, 234, 293  
Wulkan Egon 17, 32, 111, 112, 165, 173, 186  
Wygodzki Dawid 281

## X

„x10” TW 138

**Z**

Zachariasz Innocenty 197  
 Zachariasz Szymon 60, 77–81, 94, 95,  
 113, 118, 122, 123, 128, 225, 271  
 Zagórska Antonina 339  
 Zajdner 279  
 Zalcman Ruwen 57, 107  
 Zalewska Gabriela 13, 22, 31, 38, 47, 129,  
 132, 153, 259  
 Zalewski 208  
 Zalicki 32  
 Zalzhandler 31  
 Zandberg Gabriel 165, 172, 215  
 Zasuń Rafał 139  
 Zawistowska W. 168  
 Zeichner Branley 310, 318  
 Zeichner Ozjasz 182, 197–199, 310

Zelechower Henryk 111  
 Zelicki 60  
 Zellner Józef 156  
 Zielonylas Abram 171, 209  
 Zilbersztajn 32  
 Zoberman Elkun 148, 151  
 Zonenberg Edward 138  
 Zonenszajn 57  
 Zylberman 265  
 Zyldenberger 203

**Ż**

Żbikowski Andrzej 17, 54  
 Żebrowski Rafał 78, 129, 147, 150, 154, 163  
 Żeromski Wiktor 324  
 Żołędowski Cezary 222  
 „Żywiec” TW 138